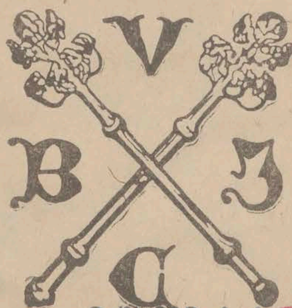

V
B
I
C




V
B J
C

Własność P. P.
Klarysek
w Krakowie

# ROZMYSLANIA
*ALBO*
# LEKCYA DVCHOWNA
Miásto Kazánia,
NA SWIĘTA VROCZYSTE &c.
WSZYSTKIE NIEDZIELE,
DNI DO ROKV
Nápiſane.

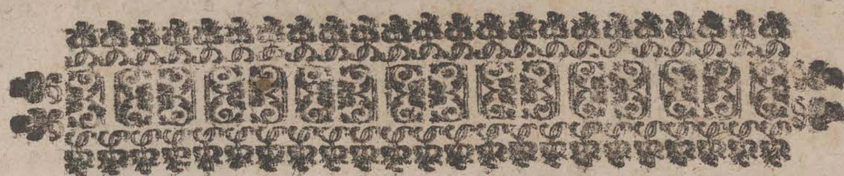
OD XIEDZA TOMASZA MŁODZIA,
NOWSKIEGO SOC: JESU.

Ná Trzy Kśięgi podźielone
# KSIĘGA PIERWSZA
*Od Niedźiele Adwentowey áż do Wielkonocney*

PO WTORE PRZEDRUKOWANA.



W LUBLINIE
W DRUKARNI COLLEGIUM SOCIETATIS IESU. 1699.



# ROZMYSLANIE
## NA NIEDZIELĘ
## PIERWSZA ADWENTV.

PRzygotowánie Pierwsze. Staw się w domu Nayświętszey Pánny w Názáreth, pokłoń się iey Bogiem nápełnioney.

*Przygotowánie Wtore.* Proś Nayświętszey Pánny, o błogosłáwieństwo, ábyś rozmyślánie to, podczás Adwentu Swiętego, nabożnie, pożytecznie, odpráwić mogł.

PUNKT PIERWSZY Przypomniy sobie modlitwę Kośćielna ná Niedźielę dźiśieysza. *Wzbudź uprasżamy Pánie, potężność twoię, i przyidź, áby od nástępuiących grzechow nászych, niebespieczeństw, zásłużyliśmy bydź zá twoią obroną wyrwáni, i wybáwieniem od śiebie, bydź zbáwionymi.*

Vważ. Czemu to Kośćioł prośi, áby Słowo Przedwieczne wzbudźiło, zázyło swoiey potęgności, i do nas przyszło; bo mocy to było Bożey potrzebá, áby náturá ludzka, bez osoby ludzkiey w Chrystuśie zostawáłá! áby osobá Boska, byłá złączona z náturą ludzką! mocy Boskiey było potrzebá, áby grzech był znieśiony, czárt zwoiowány, śmierć zwyćiężona, i niebo otworzone. Dźiękuię Pánie moy, w żywocie Nayświętszey Pánny záwárty, żeś tę moc twoię wzbudźił. Wzbudź moc twoię, ábyś z żywotá Nayświętszey Pánny nam záwitał. Wzbudź ieszcze Pánie w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, miłosna twoię pokorę, pokorna miłość, ábyś do ták wielkiego grzesznika przyszedł.

Vważ. Nie wie Kośćioł, nie wieſz i ty, co zá niebeſpieczenſtwá grzechu, i ktore nád tobą wiſzą, to tylko wie Kośćioł, wieſz i ty doświádczeniem náuczony, że nád tobą wiſzą! prośże z Kośćiołem, áby ćię Bog, od tych niebeſpieczeńſtw bronił. Porachuy ſię: ieżeli ſam nie przewiáduieſz rozumnie, iż ćię czeka iákie niebeśpieczenſtwo grzechowe. Proś Páná Iezuſá w żywoćie Nayświętſzey Pánny záwártego, áby ćię od tego niebeśpieczeńſtwá bronił.

Vważ. Dwoiáko nas Pan Bog nasz od grzechu wyzwála: Naprzod, broniąc ábyſmy wen nie wpadáli; Druga, gdy weń wpádniemy, z niego nas uwalniáiąc. Proś raczek máluchnych Páná Iezuſowych, ále Boskich i dźielnych, áby ćię protekcyą ſwoią broniły, ábyś w grzech nie wpadł. I żeby ćię z przeſzłych grzechow wyzwolił. Przypomniy ſobie tu niektore grzechy, z ktorych byś prágnął bydź oczyśćiony. Pánie moy w żywoćie Nayświętſzey Pánny, ále oraz i w Nayświętſzym Sákrámenćie zoſtáiący, prágnąc ábyś mię od grzechu záchował, oczyśćił, zabieram ſię przyſtąpić do Stołu twoiego.

PUNKT WTORY. Przypomniy ſobie Antyfony Kośćielne, ktorych záżywa ná *Laudes*

Vważ tę pierwſzą: *Onego dniá wytryſkáć będźie z gor ſłodkość. i będą pagorki płynęły mlekiem. i miodem.* Przez co znáczy ſię, że zá przyśćiem Meſyaſza. miáły duſze nabożne opływáć ſłodkośćią, i koſztowáć iáko ſłodki ieſt Pan. Dźiękuy Pánu Iezuſowi, w Nayświętſzym Sákrámenćie záwártemu, zá wſzytkie słodkośći, kiedykolwiek w Kommuniy Swiętey, komukolwiek udźielone. A miałżes też kiedy choć odrobiny ieyż Nie zásłużyłem tey łáski twoiey Pánie. Proſzę wiernymi sługámi twymi, ábyś im użyczył słodkośći tey.

Vważ tę drugą Antyfonę: *Weſel ſię Corko Syon, i rádúy ſię Ieruzalem.* Przez tę Corkę, rozumie ſię naprzod Nayświętſza Pánná, ćieſząca ſię, że wewnętrznośćiach ſwoich, Słowo Wćielone. Wyráża tę ſwoię weſołość Nay-

Swiętsza Pánná gdy mowi: *I rozrádował się duch moy w Bogu Zbáwićielu moim.* Winszuię tego wesela. Iuż większego mieć nie będźiesz, chybá kiedy Syná twego, twárz w twárz w niebie, widźieć będźiesz.

Vważ Że przez tę Corkę, rozumie się koźda duszá nabożna, ktore upomina Kośćioł: weselćie się, iuz przyszedł Bog ná świát. A czuieszże też ty z tego wesele? Prágnę czuć.

Stosuy to i do Nayświętszego Sákrámentu, przez ktorego używánie, stáiesz się Corką Syonu. A ćieszyszże się z tego, że to dźiś iest dźień Swiętey Kommunyi? Ćieszę się z tego Pánie, ćieszę się z tego.

PUNKT TRZECI. Vważ i tę Antyfonę; *Oto Pan przyidźie, i wszyscy Swięći iego z niem, i będźie w dźeń ten Swiátłość wielka*, ktore słowá, ácz naywłaśniey, rozumieć się máią, o przyiśćiu ostátnim, ná sąd; stosowáć się iednák mogą, i do przyiśćia Słowá Bożego ná świát przez Wćielenie. Bo iák przyszedł Pan, więcey się ná świećie, Swiętych pokazało, láta po látách nástępowáły, ále i Swięći po Swiętych dość licznie. Pokazáłá się i Swiátłość wielka; bo przez Wiárę, więcey świátłá, o rzeczách Boskich, świátu przybyło. Dźiękuy zá te przynieśione łáski, Słowu Przedwiecznemu. Oto w Nayświętszym Sákrámenćie, przyidźie i do ćiebie Pan. Snáć każe i Swiętym Pátronom twoim przyść z sobą. Gotuy się, Proś o to, áby ćię oświećił, do miłośći swoiey zápalił.

Vważ ieszcze tę Antyfonę; *Wszyscy prágnący przychodźćie do wod, szukayćie Páná, poki ználeść się może.* A kędyż ćię teraz Pánie moy szukáć będę, kędy ćię ználeść będę mogł? w wnętrznośćiách Nayświętszey Pánny, tám ći się Pánie moy kłániam. Prágnę i do ćiebie Pánie moy, w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty! nápoy mię krwią twoią prágnącego. Násyć Ciáłem twoim łáknącego. O Zrzodło żywotá, ochłodź mię.

 Vważ

Vważ tę ostátnią Antyfonę: *Oto przyidźie Prorok wielki, on odnowi Ieruzalem.* Pánie w żywocie Nayświętszey Pánny záwárty, twoie to imię. Poczniy odnáwiáć Ieruzálem, dusze wierne, á poczniy od moiey. Pánie w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, Proroku wielki, coż mi też Prorokuiesz? Czy prorokuiesz mi, że się we mnie národźi Pan Iezus? Oby ták było! Czy prorokuiesz mi, że ćię iuż więcey obráżáć nie będę? Day Boże! Czy prorokuiesz mi, że ćię w niebie chwalić będę? Prágnę tego! Ale proszę poczniy mię odnáwiáć. Poráchuy się w czym odnowienia potrzebuiesz?

RozMowA. O iák ná wielu mieyscách, przy páćierzách Kápłańskich, te Antyfony, przy páćierzách, tákże i Mszách iák wiele rázy tá modlitwá mowiona będźie? Prágnę to ná tych wszystkich mieyscách mowić, áfektem wszystkich sług twoich, ktorzy byli, są, i będą. I powtorz teraz tę modlitwę Kośćielną.

*Tá rozmowá będźie służyłá ná Niedźielę Adwentu Swiętego, i będźie się nazywáłá Rozmowá zwyczayna.*

# ROZMYSLANIE
## NA PONIEDZIAŁEK
### PRZYGOTOWANIA TEŻ.

*Przez ten Adwent pierwsze dwá punkty, będą się bráły z Ewángelyi Swiętey, á ostátni punkt z Antyfon Kośćielnych, ná ten dźień przypadáiących, ná* Benedictus i Magnificat.

PuNKT PIERWSZY. *Będą znáki ná Słońcu, i Księżycu, i gwiazdách.* u Łukász. S. w Rozdzi. 21.

Vważ. Sákráment kożdy iest znákiem, á Sákrámenty nowego testámentu, są znákámi sprawuiącemi łáskę Bożą. Otoż i Nayświętszy Sákráment, iest znákiem łáski, ná ksztáłt pokármu tuczący. Ten znák zostáwił ći Bog. Dźiękuy mu zá to. I będą te znaki trwáły, to iest święte Komunie aż

ie aż do skończenia świátá. Dźiękuy zá tę uprzywileiowána łáskę. O iákoby pogorszył się świát, gdyby od dźiśieyszego dniá, miał ustáć Nayświętszy Sákráment! Zle i mnie, gdy ćię nie przyimuię Pánie. Prágnęż ćię przyiąć, oby nabożniey niż przed tym!

Vważ. Názywa się Pan IEZVS Słońcem Spráwiedliwośći, znáki ná tym Słońcu, są przypadki i znákomośći chlebá i winá, pod ktoremi zostáie Ciáło i Krew Páná IEZVSA. Znáki te, są iáko zásłoná, zá ktorą cśiada Pan IEZVS. Mowi pismo: w Słońcu położył przybytek swoy; á w Nayświętszym Sákrámenćie, Słońce zá przybytek obráło sobie znáki, i przypadki Chlebá i Winá. O Pánie gdy te będą znáki ná słońcu, mieśiącu i gwiazdách, sąd Boży zbliżáć się będźie; ále i ia przybliżáiąc się do znáku tego Sákrámentálnego, miałbym się sądu twego bać, i rostrzasáć: z iákim do ćiebie sumnieniem idę! A rostrzasnał żeś to!

Vważ. Osobá Boska Páná Iezusowá, iest to Słońce; Ciáło i Krew z Nayświętszey Panny wźięta, iest to Księżyc, pięć ran iego, są to gwiazdy, ná tym wszystkim, są znáki przypadkow chlebá i winá. Vczyń o tym Akt Wiáry. Czegoż więcey w Nayświętszym Sákrámenćie prágniesz, gdy to troie masz! Poráchuy się: czy też ná tobie są znáki; że przyimuiesz Nayświętszy Sákráment? Słońce twoie iest rozum; A maszże znák ná niem, że do Swiętey Kommunyi przystępuiesz: Poymuieszże dobrze rzeczy do Wiáry należące, i zbáwienia twoiego? Obym Pánie poymował! Księżyc twoy iest twoiá wola: bo iáko Księżyc oświeca się od Słońcá: ták wola ślepa, oświeca się od rozumu. A iestże też znák iáki ná woli twoiey, iż do Stołu Pańskiego przystępuiesz? Práwie nie masz Pánie! Obyś mi ten znák woli moiey położył ábym ćię goraco miłował, nádewszystko. Gwiazdy twoie są pássye twoie. A pokázuiąż się w tobie według dobrego, rozumnego rządu? Rządu w nich Pánie nie masz, są bárzo bydlęce!

Pánie moy w przyszłey Swiętey Kommunyi, oznacz sobie duszę moię, niech iuż pod piątnem twoim, żyie.

PUNKT WTORY, Powiádá ieszcze Chrystus: *A ná źiemi uciśnienie narodow, dla zámieszánia szumu morskiego i nawałności.*

Vważ. Ze powiáda Swięta Ewángelia, iż tám będźie uciśnienie narodow pokázuiąc: iż nie tylko wierni, ále i niewierni, ále cáły świát uciśniony w ten czás będźie. Coż ná ten czás rzeczećie pogáństwo, cośćie Chrystusem gárdźili? Co rzeczećie Máhometáni, ktorzyśćie się baykom zwodźić dáli? Obyśćie się náwroćili, i z innemi niewiernymi! Lecz to uciśnienie, ácz z ufnośćią dobroći Boskiey, i z miłośći iego, będźie i w wybránych. Coż rozumiesz, z iákim nabożeństwem w tym ućisku, słudzy Chrystusowi, kommunikowáć będą? Prágnę ćię Pánie, z ich áfektámi przyiąć?

Vważ. Przydáie Pan IEZVS: że to ućiśnienie, będźie dla zámieszánia szumu morskiego, i náwáłnośći. I dźiwna: że choćiażże świát i od ogniá ginąć będźie, ućiśnienie to iednák narodow, nie boiáźni ogniá, ále zámieszániu szumu morskiego, i náwałnośći przyczyta Swięta Ewángelia. Snáć przeto: że strách od wody, po lekku idźie, ćięższey, i odmętowniey, strászy. Będą ci co blisko morzá mieszkáli, mowili: Nigdy tego przed tym nię bywało; Będą mowili morzá nie świádomi: A coż to! á coż to! O dniu wielki á gorzki bárzo! Iákoż ućieckniemy od nádchodzącego gniewu? Kośćioły Chrześćiáńskie, izali w ten czás nie będźiećie nábite! Day im Pánie, w tym przestráchu, umocnienie, poćiechę.

Vważ. Nie doczekasz dni tych, álec podobne ućiśnienie potka ćię przy skonániu twoim. Stánieć zá szum morski, ktoż wie, czy nie zgráiá piekielna, strásząca. Stánie zá náwałnośći, sumnienie złe? Day mi Pánie w tę godźinę nabożnie ćię przyiąć, Day i łáskę ostátniego pomazánia, ktoreby mię ná te postráchy, ná te zástrzáły, umocniło. O godźino śmierći, iákoż ćię będźie przebydź!

PUNKT

PUNKT TRZECI. Pokłoń śię Pánu Iezusowi, w żywoćie Nayświętszey Pánny zawártemu i pozdrow go, á przypomniy sobie Antyfonę dźiśieysza, ná *Benedictus. Anioł Páński Zwiástował Máryi, i poczęłá z Duchá Swiętego.* Winszuy Aniołowi temu tego urzędu. Postánow náśládowáć go, nabożnie pozdrawiáiąc Nayświętsza Pánnę. Pozdrow ia záraz, áfektem tego Aniołá. Ale uważ i to: Anioł uprzedźił, kilká słow przemowił, á Nayświętsza Pánná, poczęłá z Duchá Swiętego. Nie Anioł do ćiebie przychodźi, ále sam Chrystus w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty! á mieszkaszże w sercu twoim, Duch Pański? Wyrażaż śię w obyczáiách twoich Duch Boży? Oskarz śię sam przed Nayświętszym Sákrámentem.

Przypomniy sobie Antyfonę ná *Magnificat: Podnieś Ieruzalem oczy twoie, á oglądáy potężność Krolá, oto Zbáwiciel przyßedł, rozwiązáć ćię od zwiążku.* Wzbudź w sobie prágnienie, że gdybyś był ná ten czás żył, gdy śię Bog wćielił, námawiałbyś był Ieruzalem, i lud Izráelski, áby byli prágnęli, oglądáć Bogá wćielonego. Prágnę i ia ćiebie moy Pánie poznáć, prágnę ćie widźieć. Obym ná ćię pátrzyć mogł widomie, w dźień Národzenia twoiego. Ale nie godźienem tego? Dość ná mnie, widźieć ćię w niebie. Poráchuy śię: czy nie masz śię upomnieć, ábyś podniosł oczy twoie, nie utapiáiąc ich, w źięmi! w márnośći! Ey patrzay ná niebo. Iáko też oczyma twemi száfuiesz? Lepieyby ie wlepić w Páná IEZVSA, w żywoćie Nayświętszey Pánny záwártego. A pátrzyszże chętliwie ná niego. Prágnę Pánie, nieustánnie pátrzáć.

Vważ Przyszedł Pan IEZVS, Ieruzalem, bá i cáły świát, rozwiązywáć z związku, zátym i duszę twoię. Poráchuy śię, w tych związkách. Przełoż Pánu IEZVSOWI, w żywoćie Nayświętszey Pánny záwártemu, związki te twoie. Proś i o to, áby ćię wywiązał, z niewoli nienabożeństwá, gdy idźiesz do Kommunyi Swiętey.

Rozmowa. Taż z Antyfon powtorzonych, ták iáko się iuż powiedźiáło.

# ROZMYSLANIE
## NA WTOREK.

Przygotowania Też

Punkt Pierwszy. *Ludźie schnąć będą od strachu.*

Vważ. Z stráchu naprzod ludźie blednieią, álę gdyby trwáć miał, snáćby i schneli, i ten skutek stráchu, wyraża Swięta Ewángelia. Będźie do tego schnienia dopomagáło, i sámo nie iedzenie, i nie pićie; komuż bowiem w ten czás, będźie się ieśč chćiáło, álbo pić? I ták się kończyć będą dobre myśli? Ktore przed ostátnim sądnym dniem, gorę weźmą? ták się skończą bánkiety i bieśiády? ná ktore wyda się świát, przed ostátnim swoim upadkiem. Stáw tu sobie przed oczy, człowieká, to bládego, to drżącego, to wyschłego, to wywiędłego. O dniu straszny, iáko im ieszcze żywym, ieszcze przed zkończeniem świátá, strászny będźiesz! Pátrząc ná te ták utrapione ich czásy, izali w tym nie uważasz dobroći Boskiey, że Bog, niechćiał, á miał to w ręku, ábyś był, tych tám czásow żył?

Vważ. Będźie tám strách; bo strászyć będźie niebo, záćmieniámi swemi. Strászyć będźie piorunámi, gwiazdámi zpadáiącemi. Strászyć będźie źiemia swoim trzęśieniem, że ná niey, trudno ludźie stać będą mogli, w oczách ich niektorych snáć źiemia pożrze, budynkow wiele, podobno wszystkie, upádną! zginą wieże, mury, domy, i wszyscy ludźie tułáczámi będą? Strászyć będźie morze szumem swoim, wáłámi, wylániem. Strászyć będźie ogień náltępuiący, ktory rzekámi z czterech świátá częśći, popłynie! i wszystko z ludzmi zpali. Strászyć się zobopolnie będą, sámiż ludźie, ieden ná drugiego pátrząc, i ná twarzy iego czytáiąc: Już świát upada. Temu błogo, w ktorego sercu

boiaźń

boiaźń Boża záwsze byłá! A w twoim sercu, czy iest i teraz?

Uważ. Będźie iesżcze boiaźń ná sercách ludzkich zła y naywiększa: Chrystus strászny Sędźia, iuż iuż nádchodźi? Strách ná ludźie bywa kiedy Tyran iáki z woyskiem, á ná ludźie bezbroyne, nástępuie; plotki to nie strách, to strách będźie; Idźie Chrystus Sędźia: Ktoremu, ktoż się oprzeć może? Kto uiść, surowośći iego! Wybránych ći Bożych do Páná JEZUSA poufánie, nie opuśći: Ale i wybránych, strách Sędźiego przeráźi. A godźienże będźiesz, mieć to poufánie do Páná IEZVSA? Iákoż go kochasz? Iákoż go sobie obowięzuiesz, áby ná ćię łáskaw był.

Krolu strásznego Máiestatu, ktory tych ktorych zbáwiasz, dármo zbáwiász, zbaw mię o Zrzodło łáskáwośći.

Punkt Wtory. Nie tylko schnąć będą ludźie od stráchu, âle *i oczekiwánia tych rzeczy, ktore będą przychodźić:*

Uważ. Oczekiwánie dla ktorego schnąć ludźie będą; będźie oczekiwánie iednego znáku po drugim: Náprzykład będą woyny, to iesżcze świát będźie oczekiwał i głodu: Będźie głod, to będźie świát oczekiwał, i powietrza: będźie powietrze, to świát, będźie oczekiwał trześięnia źiemie: Będźie trześięnie źiemie, to będźie świát oczekiwał záćmienia słońcá, i mieśiacá: Będźie záćmienie, to będźie oczekiwał upádnienia gwiazd. I ták o innych karániach Boskich myślić się ma. Wierni, będą to z Pismá Swiętego wiedźieli, á niewierni, doświádczeniem. náuczą się, wiárę dáwáć temu, co im wierni przepowiádáć będą, co raz się pytáiac: Coż tám iesżcze będźie? O dniu gniewu, dniu on ktory ztrawisz świát w popioł, iáko strászne przyśćie twoie.

Uważ. Będą iesżcze schnęli ludźie od oczekiwánia, że iuż iuż idźie Chrystus, Sędźia! i wydru kuie się to mocno ná sercu: świát sadźił Chrystusa, odda mu to Chrystus, sądźić go też będźie! Swiát potępił Chrystusá, będźie on też potępiał ludźi niewiernych! Ludźi tákże o nędzę swoię

niedbáiacych, ábo máło dbáiacych! Dbaſzći ty o Chryſtuſá, ále ták máło, że drzeć będźieſz myśląc: iáko ſię Chryſtuſowi Sędźiemu ſpráwię? Tym tylko Pánie, żeś ukrzyżowány zá mnie! żeś umárł zá mnie.

Uważ. Strách ludźi dwoiáki będźie: ieden tych, co dożyią czáſow Antychryſtá, i znákow pomienionych; drugi ſtrách, kiedy ná trambę Anielska, iuż wſzyſcy wſtániemy. Wſtánieſz i ty! Kiedy pokaże ſię ná niebie znák Syná człowieczego, to ieſt Krzyż Swięty. A w tym rozprzeſtrzeni ſię rozpacz, w wſzyſtkich potępionych, że niektorzy nie wiedźieli o Krzyżu, i wiedźieć nie chćieli, á drudzy wiedzac o niem, plwáli nań? W ſercách záś wiernych rozpacza nie będźie, ále iákoby ſtrách: Trzeba ſię Chryſtuſowi ſpráwić, przed Niebem i piekłem wywieść, co w nás Męká iego ſprawiłá? Miłuy Páná IEZVSA Vkrzyżowánego. Miłuy Krzyż i utrapienie. á lżey duſzy ſwoiey uczyniſz.

Rozbierz tu słowá Piotrá Swiętego: Ieżeli ſpráwiedliwy ledwie będźie zbáwion, niezbożnik i grzeſznik, kędy ſię pokaza?

PUNKT TRZECI. Pokłoń ſię Pánu Iezuſowi w żywoćie Nayświętſzey Pánny záwártemu, i pozdrow go. A przypomniy ſobie Antyfonę Kośćielna dźiśieyſza, ná *Benedictus*: *Nim ſię zeſzli, ználeźiona ieſt Mária, że poczęłá z Duchá Swiętego.*

Vważ. Iáki i fráſunek, i rozmysł, i ſchnienie ſercá miał Iozef Swięty, pátrzac ná Nayświętſza Pánnę, á o táiemnicy nie wiedzac. Vcz ſię ztad nie potępiáć ludźi. Vcz ſię w troskliwośćiách twoich ućiekáć ſię, do Iozefá Swiętego. Vcz ſię w rozmysłách twoich, polekku poſtępowáć. Proś Páná Iezuſá, w żywoćie Nayświętſzey Pánny záwártego, áby w fráſunku, nie trzymał, mniemánego Oycá ſwoiego. Odważ ſię ná fráſunki, boś ty nie lepſzy, od Iozefá Swiętego.

Vważ. Co też ſobie myśliłá Nayświętſzá Pánná, widzac fráſunek Iozefá Swiętego. Snáć Synowi naymilſzemu, w wnętrznośćiách ſwych záwártemu, zá tę trudność, ktora prze-

przepuśćił, dźiękowáłá. Mało sobie ważyłá to utrapienie, wiedząc iákiego gośćia ma. Modliłá się pewnie, á modliłá, modlitwę, iáko do Syná iuż swego, obrácáiac, áby był ná Iozefá Swiętego, łáskaw. Toż myśl i o innych iey áffektách. A proś żeby, tá, ktora się modić poczęłá do Syná swoiego; naprzod snáć, zá Iozefá Swiętego, i tego przed niem, w niebie nie zápomináłá.

Przypomniy sobie Antyfonę dźiśieyszą, ná *Magnificat*: *Szukayćie Paná gdy ználeść się może, wżywayćie go, gdy blisko iest:*

Vważ. Może się mowić Iozefowi Swiętemu: szukay Páná, ználeść się może, wspomniy sobie Iozefie Swięty, co mowi Izáiasz: Oto Pánná pocznie i porodźi Syná. Szukayże Mesyászá, znaydźiesz go w wnętrznośćiách Oblubienicy twoiey, Nayświętszey Pánny. Wżyway go, boć dość blisko, bo w domu twoim iest. Pobudź się: ábyś i ty, szukał Páná twoiego, naydźiesz go w wnętrznośćiách Nayświętszey Pánny. Wżyway go, iuż nie tylko w niebie kroluiacego, ále i z nátura nászą, w Nayświętszey Pánnie, złaczonego. A iákoż też będźiesz przez ten Adwent Páná Iezusá szukał? wżywał? I tym sposobem, ábyś myśla, częstokroć, náwiedźiał go w wnętrznośćiách Máćierzyńskich záwártego, tám go będacego wżywał.

*Rozmowá.* Zwyczáyna, z tychże Antyfon.

# ROZMYSLANIE NA SRZODĘ.

*Przygotowánia też.*

PUNKT PIERWSZY Wyrážáiac Pan Iezus w Ewángelyi Swiętego Łukaszá w Rozdź: 23. Strách ktory będźie pánował ludźiom, ostátniego sądnego dniá opowiáda, że te słowá mowić będa: *Gory pádniyćie na nas, i págorki, okriyćie nas.*

Vważ. Wielki ćiężar nośić źiemi, ták wysoki i szeroki wor, iáko iest człowiek: wielki ćiężar dzwigáć posag,

ták wielki kámienny ná ſobie, iáko wielki ieſt człowiek; á w ten czás ludźie będą ſobie życzyli, áby gory cáłe, ná nich pádły: rozumieiąc, iż będą znośnieyſze, niż ćiężar, ktory ćierpieć będą, od ſtráchu i oczekiwánia, tych rzeczy, ktore będą przychodźić, ná wſzyſtek świát. Pośiłay Pánie moy wybránych twoich, gdy w tey ćiężkośći będą. Czeka ćiebie, podobna ćiężkość: gdyć konáć przyidźie? Aniele, ktoryś Páná Iezuſá w Ogroycu konáiącego pośilił, pośil i mnie ná godźinę tám tę.

Vważ. Ze pomienione słowá wyrážáią i to: Przed Bogiem nie podobna ſię zkryć, ále widząc go zágniewánego, rádźiby ſię ludźie przed niem zkryli, choćby ná nich i gory, i págorki páść miáły. Kędyż ſię przed tám tym ſądem twoim, ktory mię przy śmierći moiey czeka, zkryię Pánie? Obyś mię żyiącego, w ránách twoich chował Pánie, dobrzećbym ſię tám zkrył, nie przed ſądem ći twoim, ále przed ſurowośćią twoią. Obyś mię płáſzczem twoim okryłá Bogárodźico Pánno.

Vważ. W głębokich lochách, zgiełku, ktory ieſt ná wierzchu, nie słycháć: ſtráſzny będźie głos Chryſtuſow, grzeſznikow potępiáiący. Otoż będą ſobie życzyli, ludźie źli: niech nas gory okryią, niech i w piekło wtłoczą, já niech nie słyſzemy głoſu, Chryſtuſá rozgniewánego. O Pánie, boię ſię i ia głoſu twoiego, á kędyż ſię przed niem zkryię? Słuchay głoſu Chryſtuſowego, w Ewángelyi Swiętey mowiącego. Słuchay głoſu nátchnienia wnętrznego, á nie będźieć ćiężki głos Chryſtuſow! A słucháſzże tych głoſow?

Pánie, głoſem wielkim wołáiąc, konáiący, ſpraw to; áby mi, głos twoy gdy ſądźić przyidźieſz, nie był ſtráſzny, nieznośny, ále miły, i oczekiwány.

Punkt Wtory. Wyráża ieſzcze Pan IEZVS támże, iż dźień ſądu, lub oſobnego, lub powſzedniego, będźie nam ćiężki: *bo ieżeli ná źielonym drzewie to czynią, z ſuchym co będźie?*

Vważ. Wyráża to Pan IEZVS: iá bywſzy Bogiem, á ſta-

á stawszy się Człowiekiem, bywszy i Człowiekiem, á w tákiey świątobliwośći żyiac, tylko żem się podiał, zá grzechy ludzkie, dosyć czynić, przyszedłem ná sady, pogęmki, plwoćiny, bicze, ćiernia, Krzyż, gozdźie, włocznia; coż z wámi grzesznymi, coż z toba, co wiesz o sobie. iákiś iest, będźie! Ciężki mię sad twoy, Pánie, ćiężkie potępienie czeka! W twoiey śmierći i zasługách nádźieiá Pánie. Chrystus modlac się w Ogroycu konał, i ná ćiężkość, mak swoich wspomináiac; miałbyś i ty konáć, wspomináiac, że ćię czeka sad Páński! A ná ktora stronę pádniesz.

Vważ. Vważa iesżcze Pan IEZVS: Iam umárł zá was, odkupuiac od grzechu, á umárłem Bogiem bywszy, i Swiętym nád Swiętymi: zátym ni twoie źielone drzewo. Ieżeli się nie spráwićie, iákośćie tego okupu zázyli, coż z wámi drzewá suche będźie? Wyráża iesżcze: Ia drzewem źielonym, bywszy, podiałem ták wiele rázow śmiertelnych, ábym was od grzechu odmowił; iák się z tego nie spráwićie, drzewámi się uschłemi pokażećie, obaczyćie, co was potka! A odmowiłże i ćiebie Pan IEZVS od grzechu? Dałżeś mu się námowić ná doskonáłość cnot? Strászny mię, sad twoy czeka! Wyráża się i to w pomienionych słowách: Christus zá cudze grzechy ták ćierpiał, coż was czeka zá własne.

Vważ. Zli ludźie, názywáia się suchym drzewem: Bo owocow, przysługi, ná żywot wieczny, nie przynosza. A ty przynośiszże go! Sa drzewem suchym, źli, bo ich námiętnośći ich zápaláia: A ty wolnyżeś od tego. Sa drzewem suchym: bo coż prędzey zpala, iák suche drewno; ták złych, ogień wieczny czeka? A nie zásłużyłżeś go nigdy? A pewienżeś, że go uydźiesz. Droga Krwi Chrystusowa, záliy mi ogień piekielny.

Punkt Trzeći. Pokłoń się Pánu IEZVSOWI w żywoćie Nayświętszey Pánny záwártemu, i pozdrow go. A przypomniy sobie Antyfonę dźiśieyszá, ná *Benedictus*; *Z Syonu wynidźie práwo, i Słowo Páńskie z Ieruzalem.* W właśći-

wym wyrozumieniu, znáczy ſię: że Ewángelia miáłá bydź rozgłoſzona przez Apoſtołow, z Ieruzálem, ná wſzyſtek świát ſię rozchodzacych. Ale może ſię to i do Nayświętſzey Pánny ſtoſowáć, i oná ieſt Sion, człowiek, á człowiek národźił ſię w niey: bo Chryſtus, á ſam Naywyżſzy, ufundował go. Ieſt Nayświętſzá Pánná i Ierozolima: bo ieſt Miaſtem Naywyżſzego. A rychłoż nam miłe Miáſto, wydaſz, Słowo to Páńskie, Bogá Wćielonego? Oczekiwamy ćię Pánie, ábyś nam záwitał.

Przypomniy ſobie i Antyfonę dźiśieyſza, ná *Magnificat: Przyidźie mocnieyſzy odemnie, po mnie, ktorego nie ieſtem godźien rozwiazáć rzemyká trzewikow.*

Vważ. Ze słuſzná Páná IEZVSA choć máłego, choć w wnętrznośćiách Nayświętſzey Pánny záwártego, názwáć iż ieſt mężnieyſzy od Ianá Swiętego, i owſzem mężnieyſzy nád wſzyſtkie pobożne ſtworzenia: bo ieſt Bog! Mężá, bá Olbrzymá, wnętrznośćiámi twemi otáczaſz, Bogárodźico Pánno. Przełoż Mocárzowi temu Niebieskiemu, w czymbyś rad, áby tę moc ſwoię, nád duſza twoia, pokazał.

Vważ. Wielkać, ále powinna pokorę Ianá Swiętego: że rozumiał ſię bydź niegodnym, áby był rozwiazał, rzemyczęk od trzewikow Páná IEZVSOWYCH. Dopieroż Pánie moy, niegodnym ia ieſt, ábym i myśla ćiebie w wnętrznośćiách Nayświętſzey Pánny záwártego, náwiedzał, pozdráwiał. Ian ſię Swięty do twoich trzewikow miał, á tyś go wezwał áby ćię krzćił; Dopieroż Pánie ia wyznáwam niegodnośći moie, á proſzę o dozwolenie: niech mi ſię godźi, tobie kłániáć, w żywoćie Pánny záwártemu, niech mi ſię godźi, ćiebie miłowáć od tad, áż ná wieki.

*Rozmowá* zwyczáyna, z Antyfon: kiedyż mi Pánie z Syonu záwitaſz, o iák z wielu miar, nie godźienem rzemyku trzewikow twoich rozwiazáć.

ROZ;

# ROZMYSLANIE NA CZWARTEK.

*Przygotowánia też.*

PUNKT PIERWSZY. *A tedy uyzrzą Syná człowieczego w obłoku, z mocą i máiestatem wielkim.*

Vważ. Ze co Kommunia Swięta, to widźisz w Nayświętszym Sákrámenćie, Syná człowieczego, oraz i Boskiego, przychodzacego. A iákoż przychodźi? w obłoku! bo iáko przez obłoki gęste, nie widáć náprzykład Słoncá, choć słonce, iest, rzecza sáma; ták áni Páná IEZVSA nie widáć, pod Osobámi Chlebá i Winá, choć tám iest prawdźiwie i rzeczywiśćie. A widźiałżeś iuż dźiś, Páná IEZVSA, w Nayświętszym Sákrámenćie będacego? Dawnożeś go widźiał, przychodzacego, do ćiebie? Przychodźisz do mnie Pánie, iák w obłoku w Nayświętszym Sákrámenćie, álec záiste ráczey, z łáskáwośćia, i pokora wielka, niż z moca i máiestatem. O wielka to łáskáwość: Bog do stworzenia idźie, á tákiego! Wielka to pokorá: że ták upártym, á zdáwná, grzesznikiem nie gárdźi!

Vważ. Co to iest: że sad ostátni, będźie odpráwował Chrystus, nie sámá Troycá Swiętá? Snać ná nagrode: że przyszedł był Chrystus ná świát pokorny nie uznány, przystało tedy, áby drugie iego przyśćie, było z moca wielka i Máiestátem. Dźiękuy Troycy Swiętey zá ten Máiestat, Chrystusowi náznáczony. Swiećie, ktoregoś pokornego nie uznał, przed niem iáko Sędźia, drżeć będziesz! Spodźieway ćie się wszyscy utrapieni, nágrody u Bogá: oto wzgárdzone pierwsze przyśćie Chrystusowe, nágrodźi Bog, w wtorym przyśćiu, w Máiestáćie. Pobudź się do słuzby u Bogá: bo obaczysz, u iákiegoś to Máiestatu, służbę przyiał.

Vważ. Iż Chrystus, nas, sadźić będźie, przeto połacza się z soba i pomiárkuia, spráwiedliwość, i miłośierdźie: będźie

będźie tám spráwiedliwość: bo się będźie Chrystus mśćił, Krwie swoiey dáremno wyláney; dáremno wyláney, bo niespráwiedliwie, bá i bezbożnie, ktoż to słyszał, kto widźiał Bogá w ćiele ludzkim ná krzyż przybić, ále będźie się mśćił Chrystus Krwie swoiey, i przeto dáremnie wyláney, że álbo mało, álbo nic, pożytku nie uczyniłá! Iákoż się z tey Krwi spráwisz? á temu, á temu, ktorego Krew wylana!

Będźie tám mieysce miáło, i miłośierdźie: bo nas będźie sadźił, ten, ktory iest, Ciáło z Ciáłá nászego, kość z kośći nászych. Vfam Pánie że mnie miłośiernie osadźisz, boś iest Bog Wćielony. Będźiesz nam Sędźiego tego, błagáłá, iáko Syná swoiego, Bogárodzico Pánno. Záczniy to błagánie, nim zkończę dni moie.

Błágam ćię i przez to Sędźio Boże, żem ćię ták wiele rázy w Nayświętszym Sákrámenćie przyiał, nie potępiay tego, ktoregoś Ciáłem swoim, ták wiele rázy nákarmił.

*Punkt Wtory.* Wystaw tu sobie Páná IEZVSA, z tym máiestatem przychodzącego, á uważ: że snáć choć niektorzy potępieni, nie zechcą pátrzyć ná twárz Páná IEZVSA, dla wstydu zbrodni swoich. Rozumiesz że się i ty, swoich wstydáć nie będźiesz! Abo też nie będą śmieli w oczy weyrzeć, dla wielkiego Máiestatu: ále iednák iuż tám wszyscy poymowáć będą; że Chrystus, iest Bog, i Człowiek prawy! coż tám rzeczećie Sędźiowie, cośćie ná śmierć Chrystusá potępiáli! Co rzeczećie pogánie, cośćie wyśmiewáli Chrystusá! Co rzeczesz, ty sam, máło Chrystusá szánuiący, miłuiący! boć gdy byś go przyzwoićie szánował, i miłował z sercá, ináczey byś go przyimował.

Vważ. Snać też, choć potępieni, widźieć będą, twárz Páná IEZVSA według Ciáłá, ktorey widzenie, osadzą wszyscy, bydź nieporownáne, i wszyscy pomyślą w rozumie swoim przekonáni: Ieżeli Chrystusowá twárz, według Ciáłá, iest táka, że nic podobnego, oko nie widźiáło, áni w serce i myśl ludzka, nic tákiego nie weszło; O iákoż

pięknieyſzy, bez porownánia pięknieyſzy, Bog, ſam w ſobie! I záwołáiá: O ſtráto nie nágrodzona! iuż Bogá ná wieki widźieć nie będźiemy! iuż Bogá ná wſzyſtkę wieczność, miłować nie będźiemy! Tedy pobładźiliſmy! A będźieſzże też ty, tákiemi głoſy utyskował? Wzbudź w ſobie prágnienie, widzenia, Twárzy Páná IEZUSA. Ale większe widzenia Bogá, w Troycy Swiętey iedynego, ták iáko, ſam w ſobie ieſt.

Vważ. Co zá skutek będźie, w Wybránych Páńskich, z tego widzenia Páná IEZUSOWEGO? oto podnioſą głowy ſwoie, boć ſię przybliża odkupienie ich, to ieſt wſzyſcy wzbudzą w ſobie Akt pewnośći o wygráney ná tym ſądźie. Dopieroż wzbudzą w ſobie Akt miłośći tego, ktorego w tym Máieſtaćie przychodzącego, obaczą. Vczyń i tu Akt miłośći, względem nátury ludzkiey Chryſtuſowey Vboſtwioney.

Twárzy Páná IEZUSA w Nayświętſzym Sákrámenćie záwártá, teraz ćię nie widzę, tám ćię obaczę.

*Punkt Trzeći.* Pokłoń ſię Pánu IEZUSOWI w żywoćie Nayświętſzey Pánny záwártemu, i pozdrow go; á przypomniy ſobie Antyfonę dźiśieyſzą ná Benedictus: *Błogosłáwionáś ty między Niewiáſtámi, i błogosłáwion owoc żywotá twoiego.*

Vważ. Błogosławiona ieſt Nayświętſza Pánná w przedwiecznym od Bogá wybrániu: Dźiękuy zá nie. Błogosłáwiona ieſt Nayświętſza Pánná w ſwoim niepokálánym poczęćiu, wielbię ćię Pánie, zá nie. Błogosłáwiona ieſt w ſwoim zwiáſtowániu, i w pożyćiu z Pánem Iezuſem: Winſzuy iey tego. Błogosławiona ieſt Nayświętſza Pánná, w ſwoim do niebá wźięćiu, w niem krolowániu: Cieſz ſię z niego. Ale ſzczegulniey byłá błogosłáwiona, gdy Máćierzyńsko z Synem ſwoim złączona byłá, w wnętrznośćiách go ſwoich noſząc. Kłániam ći ſię pokornie, Bogá noſząca Pánno. Ponáwiamći pokłony, od ktoregożkolwiek sługi,

uczynione? Niech będźie i błogosławiony owoc żywotá twoiego. Perłá tá drogá ćiebie zdobiaca. Skárb ten drogi, w skrzyni nieoszácowáney, osádzony.

Przypomniy sobie Antyfonę dźiśieyszą, ná Magnificat: *Czekáć będę Páná Zbáwićielá moiego, i będę oczekiwał iego, gdyż blisko iest.*

Vważ. Ze pomienione słowá możesz stosowáć do Nayświętszego Sákrámentu. A ták staw się myślą, przy ołtarzu, przy ktorym kommunikuiesz, i mow: Będę czekał, Páná, Zbáwićielá moiego, i będę go oczekiwał, gdy blisko iest. Iżaliż dálekom iest od Ołtarzá, gdźie iest Nayświętszy Sákrámeut? záiste blisko mnie Bog iest! Ale czy blisko ćiebie Bog iest, przez łáskę? Tyś sam czyś mu bliski, przez myśl przytomną?

Vważ. Ze masz wyglądáć Swiętá Bożego Národzenia, ále bárźiey tego, áby się w tobie, národźił Pan IEZVS. A wyglądaszże tego? A kędyżbyś miał czekáć? myślą przytomną, przy tobie, w wnętrznośćiách Nayświętszey Pánny, záwartym! O záiste blisko iesteś, boś iuż iest, w wnętrznośćiách Nayświętszey Pánny. Dálekiż to iuż czás, áby się w tobie miał duchownie národźić Pan IEZVS? Iuż bliski! A zgotowałżeś się do tego?

*Rozmowá* zwyczáyna.

# ROZMYSLANIE
## NA PIĄTEK

*Przygotowánia Tez.*

PUNKT PIERWSZY. Przydáie ieszcze Ewángelia Máteuszá Swiętego w Rozdź: 25. iáko Pan nász, nie tylko się pokaże, nie tylko śiedźieć będźie ná Stolicy Máiestatu swoiego, ále i dekretowáć. A náprzod dekretowáć będźie ná dobrych: *Przydźćie błogosłáwieni Oycá moiego, ośiądźćie nagotowáne wam Krolestwo, od początku świátá.* Vważ.

Vważ. To pierwſze słowo: przyidźcie, náuczyliśćie śię iuż, tego słowá słucháć: gdym was wzywał do pokuty, i pokutowáliśćie: A twoiá iáka! Náuczyliśćie śię go słucháć: gdym wás wzywał do miłośiernych uczynkow, i czyniliśćie ie: A ty miłośierne uczynki, miánowićie duchowne, radże też czyniſz! Náuczyliśćie śię słucháć go: gdym was wzywał, do Nayświętſzego Sákrámentu, záżywáliśćie go: Záżywamći i ia Pánie, ále o iák nię nabożnie! Nauczyliśćie śię go słucháć: gdym was wzywał, do mnie Vkrzyżowánego, i zbliżáliśćie śię do mnie. A ty czy nie odległyś od niego! Przeydźcież z wygnánia do Oyczyzny, z pogárdy do czći, z prześládowánia do pokoiu, wiecznego: Day Pánie, ten twoy usłyſzeć głos.

Vważ. Názywáć będźie Chryſtus wybránych ſwoich Błogosłáwionymi Oycá ſwoiego, iákoby mowił: Błogosłáwieniśćie wybrániem przedwiecznym: Spodźiewam śię Pánie, iż i mnie, tákeś wybrał. Błogosłáwieniśćie odkupieniem moim, skutek ná was, máiacym: A ná duſzy moiey: czy ieſt też odkupienia skutek? Błogosłáwieniśćie powołániem i uſpráwiedliwieniem: Powołáłeśći mnie Pánie, ále czy uſpráwiedliwionym, nie wiem! Obym był! Ale błogosłáwieniśćie ześćiem w łáſce moiey: A potkaż mię tákie? Badźćie tedy błogosłáwionymi Oycá moiego, ktory was w niebie czeka, będźieć Bogiem wáſzym, bośćie iego ſtworzenie; ále będźie i Oycem wáſzym, bom wam to u niego zásłużył: A ia też: czy będę náleżał, do tego Oycoſtwá?

Vważ. I to słowo Páná Iezuſowe: *ośiagniyćie zgotowáne wam Kroleſtwo, od poſtánowienia świátá.* Nie mowi Pan IEZUS iż to Kroleſtwo dla Aniołow ſtworzył, iáko mowi o piekle że dla złych duchow ſtworzone, ále dla was, iákoby do nas, pierwſzym práwem, pierwſzym mieyſcem, náleżało. A ktoż nam to kroleſtwo zgotował? zgotował Oćiec, ktoremu ſtworzenie przypiſuie śię! ále zgotował i Chryſtus,

ftus, krwią i śmierćią swoią, wyiednywáiąc go nam. Pá nie moy á wyiednałżeś go i dla mnie! O niebo ták dawne ták dawno Wybránych Páńskich czekasz! A doczekaszże śię też i mnie!

Coż rozumiesz iáka tám Swiętych Bożych rádość będźie: Coż rozumiesz iáki tám ryk potępionych usłyszysz, ná to rozłaczenie pátrzących, á iuż przewiáduiących, co ná nich pádnie. Powtorz słowá Kośćielne: *Záwołáy mię z błogosłáwionymi.*

*Punkt Wtory.* Wyráża ten Swięty Ewángelistá słowá Páná Iezusowe, ktoremi będźie dekretował, ná ludźi potępionych. *Idźćie odemnie przeklęći ná ogień wieczny, ktory iest zgotowány, Diabłu, i Aniołom iego.*

Vważ. To słowo pierwsze Páná Iezusowe: idźćie odemnie; Idźćie, cośćie dotąd mieli przystęp do niebá, więcey go mieć nie będźiećie! Idźćie odemnie, ktorzyśćie do tąd do miłośierdźia mego należeli, iuż więcey do niego práwá mieć nie będźiećie! Idźćie odemnie, ktorychem ia w Ránách moich chowáć chćiał, áleśćie śię z nich gwałtem wydárli! Wylałem do ostátniey kropelki Krew zá was, nie żałowałem wam iey, á wyśćie śię mnie żáłowáli! i iuż wam więcey Krew moiá nie pomoże! O iáko ná to słowo, wyć będą potępieni! Uchoway mię Pánie wyku tego.

Vważ. To słowo drugie: *przeklęći.* Przeklęćiśćie: bo iuż więcey czásu do pokuty nie będźie! Pokutuy poki maisz czás. Przeklęći: bo przez wszystkę wieczność, IEZUS i MARIA, nie wspomnią ná was. Ach nieszczęśćie! Niech ia z wászey pámięći przez wszystkę wieczność nie wychodzę. Przeklęći: bo przez wszystkę wieczność, nigdy Bogá widźieć, nigdy go miłowáć nie będźiećie chćieli, nie będźiećie mogli. O piekło nád piekłami! O Pánie, by i w piekle bydź, boć to grzechy moie zásłużyły, ále byle ćię i tám miłowáć.

Vważ.

Vważ. To trzecie słowo: Idźcie práwi ná ogień wieczny, ktory zgotowány ieſt Diabłu i Aniołom iego. I nie zpalimy ſię w niem nigdy? Nie zpalicie! Wytrwáć w niem nie będziem mogli? Wytrwáć muśicie! będźie i to potępionych ludźi boláło: że im to Bog wymawiáć będźie: że nie dla nich zgotowáne było piekło, iákoby im mowił: miłował was Ociec moy miłośćia niezkończona, nie dbáliśćie o nię! Iam was odkupił okupem nieskończoney wagi, nie ważyliśćie go ſobie, á nie Okupiłem ták duchow potępionych. Zá tym do niebáśćie należeli, á oni do piekłá; ále żeśćie woleli z bieſem niż zemna trzymáć, badźćież z ſoba ná wieki! Pomyślże ſobie, że tłum i tłum, zgráiá i zgráiá potęponych, idźie ná przepáść wieczna, wieczna, wieczna. O Pánie nie day mi częśći z niemi. Otoż to koniec ſadu Bożego, ále nie Męki!

Pánie moy Ukrzyżowány z toba trzymáć prágnę ná wieki, prágnę ćię tu Ukrzyżowánego miłowáć, náśládowáć, tobie w niebie zá okup dźiękowáć.

*Punkt Trzeći.* Pokłoń ſię Pánu Iezusowi w wnętrznośćiách Nayświętſzey Pánny záwárremu, i pozdrow go: A przypomniy ſobie Antyfonę dźiśieyſza ná Benedictus. *Oto przyidźie Bog i człowiek z domu Dáwidowego śiedźieć ná tronie.*

Vważ. Ze w wnętrznośćiách Nayświętſzey Pánny, náбило Słowo przedwieczne nowego tytułu: że przedtym było: tylko Bogiem á teraz człwiekiem. Badź Błogoſłáwiony Pánie w żywoćie Náświętſzey Pánny zawárty, żeś tym tytułęm nie wzgárdźił. Pozdrow Páná Iezusa: witay Boże i człowiecze. A przyidźie Bog człowiek z domu Dáwidowego, nie tylko przeto że Pan Iezus z tegoż pokoleniá był z Dawidem, ále i przeto, że Náyświtſza Pánná może ſię názwáć domem Dawidowym: bo wſzyſtkie Dawidowego pokolenia ozdoby, w niey ſię iedney zkupiły. Kiedyż nam z Domu tego Dawidowego, Boże i człowiecze

záwitaſz? Prágnie duſzá moiá, Národzenia twego.

Vwáż: Iáko to Pan Iezus przyſzedł, śiedźieć ná Tronie: Tron iego ná źiemi, Krzyż był! i przyſzedł ná tym Tronie ſiedźieć O Tronie zelżywy, ále chwałą opłácony! Kto miłuie Páná ná Tronie Krzyżá ſiedzacego, będźie nań weſoło pátrzył, gdy ná oſtátnim dniu, ná Tronie máieſtatu ſwoiego ſiedźieć będźie. A ty iáko máſz ſerce do Paná ná Tronie Krzyżá ſiedzacego?

Przyſzedł ieſzcze Bog i człowiek z domu Dawidowego ſiedźieć ná Tronie: bo Chryſtus ile Człowiek, przynáleżytośćią był Pánem świátá, i ośiádł po tym ná Tronie chwáły w niebie. Mow do Paná Iezvsa w wnętrznośćiách Nayświętſzey Pánny záwártego: I Kroleſtwá twego końcá nie będźie.

Przypomniy ſobie Antyfonę dźiśieyſzą ná Magnificat: *Z Egiptu wezwałem Syná moiego, przyidźie, áby zbáwił lud ſwoy.*

Vwáż. Prorokuie to Pismo, że Chryſtus miał ućiekáć do Egiptu, i z Egiptu powroćiwſzy, ſpráwowáć zbáwienie náſze. Pánie tułáiacy ſię badź poćiecha wſzytkim wygnáńcom, Potymći máluchny Pánie przyidźieſz z Egiptu, ále teráz wprzod przyidź z wnętrznośći Nayświętſzey Pánny, ábyś zbáwił lud: Abyś zbáwił mnie: Wſzák wieſz w czym ſzczegolnie, zbáwienia potrzebuię. Przyidź choć ćię Krzyż czeka.

*Rozmowá zwyczáyna.*

# ROZMYSLANIE
## NA SOBOTĘ.

*Przygotowánia też.*

*Ná inne słowá, tey Swiętey Ewángelii, ſą uważánia położone ná tydźień przeſzły.*

PUNKT

PUNKT PIERWSZY. Iáko też Nayświętszá Pánná dopomaga względem ostátniego sadnego dniá?

Vważ że ludźiom grzesznym nayćięższy będźie Sad Boży! dopomaga im Nayświętszá Pánná, âby im ten dźień nie był ćiężki, uprászáiac im łáskę poprâwy żyćia. Dopomogłáś i mnie w tym, Mátko Bogá moiego! Dopomagay do końcá. Dopomagay i innym grzesznikom: boć ty, od nich nie stroniśz, bez ktorych, iáko stárożyżność mowiłá: nie byłábyś byłá ták wielkiego Syná Mátka. Dopomagam wam wybráni Pánscy, lub żyiacy, lub w czyścu zostáiacy, lub w niebie kroluiacy, dźiękowáć Mátce BOGA nászego, że wám sad Boży ułáćniłá, uprászáiac wam, łáskę pokuty, i poprâwę żyćia.

Vważ. Vłacnia nam Nayświętszá Pánná Sad Boży, uprászáiac nam łáskę, ktora nas zachowywa, zátrzymuie, od upadku; Iżaliś i ty w pokusách twoich, nie uznał pomocy iey? Snáć przećię choć iedna pokusá, nie ták ćię iuż trapi, iáko przed tym! nie znáłeś w tym pomocy Nayświętszey Pánny? Ktoż iest bez pokusy; czásem iednák, iedná, wezmie sobie pánowánie nád człowiekiem, gdy w nię człowiek częśći wpada. A ktoraż teraz táka iest twoiá pokusá? Przełoż ia Nayświętszey Pánnie. Vłácniśz mi Sad strászny Syná twoiego, wybáwiáiac mię od niey, o Vćieczko grzesznych.

Vważ. Vłacnia nam Sad Boży Bogárodźicá Pánná, gdy ná Sadźie osobnym, przyczynia się zá nas, do Syná swoiego, gdzie iáki dekret pádnie, tákiż i ná Sadnym dniu, pádnie. Przyczyń się ták zá mna, o Mátko Miłośierdźia, gdy czás moy przyidźie. A czymże też sobie zárábiasz, ná tę łáskę Nayświętszey Pánny? Vprzedza iesźcze tę chwilę Bogárodźicá Pánná, lub się blisko skonânia kochánkom swoim pokázuiac, lub im Akt skruchy nádprzyrodzoney, tákże i miłośći Bożey uprászáiac, Prágnę oboygá tych łask, ále

ále pierwszey bárźiey sobie życzę, niż się iey spodźiewam.

Afektem wszystkich sług twoich, mowię do ćiebie Bogárodźico Pánno: modl się zá námi grzesznymi teraz i w godźinę śmierći nászey, Amen.

*Punkt Wtory.* Iáko nam też Nayświętszá Pánná ná ostátnim Sadnym dniu dopomagáć będźie?

Vważ. Zę ná tym Sadźie, nie będźie nowego roztrząsánia, rozsadzánia, dekretowánia, ále tylko oświádczenie iáwne, potwierdzenie, raz przed tym uczynionego dekretu. Zátym iuż raz potępionego nie odprośi tám Bogárodźicá Pánná: i owszem, ich, w złym zàiádłość, iáko im Bogá zbrzydźi i Chrystusá, ták po nich, naybárzey im zbrzydźi Nayświętsza Pánnę. O Kondycyo nieszczęśliwa! Ani będźie śmiał, áni będźie chćiał, żaden ná nię miłośnie záwołáć. Do ćiebie wołamy wygnáńcy Synowie Ewy.

Vważ. Ze iáko ná ostátnim Sadnym dniu, będźie obiáśnienie iáwne dekretu od Bogá ná osobnym Sadźie uczynionego, ták też będźie obiáśnienie iáwne przyczyny Nayświętszey Pánny, ktora przyczyná, iáko ułácniłá Sad osobny, ták obiáśnienie przyczyny ułácni i Sad Boży ostáteczny. W czym słuszna przypomnieć tę okoliczność; że grob Nayświętszey Pánny iest ná poczatku padołu Iozáphát, gdźie sadzeni będźiemy, iákoby sámo mieysce oznáczáło: że nie będźiemy tám, bez przytomnośći Nayświętszey Pánny. Pocáłuy sercem, to tám mieysce. Proś ná niem, áby Bogárodźicá, nie odstępowáłá ćię w skonániu twoim. Nie odstępowáłá ná osobnym Sadźie, ábyć się ták ułácnił, i Sad ostáteczny. Pomyśl tu sobie iáko ná tym Sadźie, wybráni Boży, będa oczy swoie do Opiekunki swoiey Nayświętszey Pánny, obracáli: iáko będa do niey wzdycháli. A oná miłośiernemi oczymá, kożdemu będźie poćiechę przynośiłá. I ia się tey poćiechy spodźiewam.

Vważ. Choć między wybránemi Pánskiemi, nie będźie

iednák

iednak nikt beſpiecznieyſzy áni rowno, áni do podobienſtwá. ták beſpieczny, iáko Bogárodźicá Pánná będźie bieſpieczná: bo żadnego, áni powſzedniego grzechu nie miáłá, bez ktorego, żáden Swięty, ktory przy baczeniu ſwym żył, niebył. Będźie beſpieczná: bo áni pierworodnego grzechu nie miałá, iáko nábożnie rozumiemy. Będźie beſpieczna: bo ieſt Mátka Bogá Sędźiego. Winſzuy Nayświętſzey Pánnie tey beśpieczności. Dźiekuy źá te przywileie, Nayświętſzey Pánnie dáne.

Nikt ći wświątobliwosci ná źiemi, Nikt w chwále w niebie z ludźi ſzczerych niewyrowna; ále áni w beſpieczności ná ſądźie oſtátnim, o Mátko Bogá moiego.

*Punkt Trzeći.* Pokłoń ſię Pánu IEZVSOWI, w wnętrznośćiách Nayświętſzey Pánny záwártemu, i pozdrow go, á przypomniy ſobie Antyfonę dźiśieyſza ná *Benedictus*: *Syon, niechćiy ſię bác, oto Bog twoy przyidźie.* Tych słow może bydź to wyrozumienie: Wiele ieſt niebeſpieczeńſtw twoich Ierozolimo, ktora ſtoiſz ná gorze Syon, nie boyże ſię: bo Bog twoy, przyidźie, i wybáwi ćię.

Vważ. Ze ſię to może ſtoſowáć, do kożdey duſze, zbáwienia ſwego prágnacey: Maſz wiele nieprzyiáćioł, miánowićie trzech: świát, czártá, Ciáło, nie boy ſię ich: Oto Bog twoy przyidźie, Człowiekiem ſię ſtánie, bá iuż ſię ſtáł? Pánie moy, ieſzcze ſię ich boię, báć ſię ich będę, chybá, że miłośćiwie do ſercá moiego przyidźieſz, w nim ſię národźiſz. A uczyniſzże ták Pánie iuz w wnętrznośćiách Nayświętſzey Pánny záwárty?

Przypomniy ſobie Antyfonę dźiśieyſza ná *Magnificat*: *Przyidź Pánie nawiedźić nas w pokoiu, ábyśmy ſię ćieſzyli, przed tobą, ſercem doſkonáłym.*

Vważ. Co to ieſt zá náwiedzenie Páńskie w pokoiu? Rozny pokoy przynośi Pan IEZVS, pokoy i od woien, pokoy i od trudnośći, pokoy ućiſzenia ſumnienia, pokoy

od pokus. Amaſzże wſzyſtkie te uſpokoienia? Prágnę, prágnę mieć, ile to będźie ná więkſzą chwáłę Bożą. Proś o pokoy i Oyczyżnie twoiey, od Páná IEZVSA, w żywoćie Nayświętſzey Pánny Záwártego.

Nayznámienitſzy iednák pokoy, ktory Chryſtus przynośi, ieſt pokoy łáski Bożey, ktora nas, z Bogiem uzpokáia. Nie pewienem tego pokoiu. Spodźiewam ſię go z ręku twoich Pánie moy. Day go miłośćiwie i wſzyſtkim grzeſznym. Niech mię, niech ich wżpomaga przyczyná twoiá Bogárodźico Pánno.

Uwáż. Prośbę tę Kośćielna: ábyśmy ſię weſelili przed tobą ſercem doskonáłym. Wielkaż to okoliczność, weſelić ſię przed Bogiem. Poſtánow ſobie, lub ćie potka, co weſołego w doczeſnych rzeczách, lub w duchownych, przez ten Swięty Adwent, że z tego oboygá ćieſzyć ſię chceſz, przed Pánem IEZVSEM, w żywoćie Nayświętſzey Pánny, záwártym. Proś ſobie i o weſołość duchá, ták w ſłużbie Bożey, iáko ſi w Krzyzách, i w Pożyćiu z drugiemi.

A prośi Kośćioł, ábyśmy ſię przed Pánem Bogiem ćieſzyli ſercem doskonáłym: bo gdźie ieſt grzech, gdźie niedoskonáłość, nie maſz tám prawdźiwey weſołośći, ále ráczey ſmutek i gorzkość. Azáż tegoś ſam ná ſobie nie doświádczył? Oby nie doświádczáć więcey! Weſołyś ty Pánie moy, że zoſtáieſz, w wnętrznośćiách, ták Swiętey Mátki, użycz i mnie tey weſołośći, á miánowićie w dźień w ktory mi otuchę uczyniſz; żeś ſię w ſercu moim narodźił.

Rozmowa. zwyczáyna.

## ROZMYSLANIE
### NA NIEDZIELE WTORA ADWENTU

*Przygotowania Też*

*Punkt Pierwſzy.* Przypomniy ſobie modłitwę Kośćielna

na Niedźielę dźiśieyfza: *Wzbudź Pánie sercá náfze, do gotowánia Iednorodzonemu twoiemu drog: ábyśmy, przez iego przyiśćie, oczyscionemi tobie myslámi służyć zasłużyli.*

Uwáż. Drogi, ktora do nas idźie Pan IEzus, iest i Swięta Kommunia. i słuszna prośić, áby P. Bog nász wzbudźił sercá násze, àbyśmy śię do Swiętey Kommunii gotowáli, przez ktorą, má do nas przyiść Pan IEZVS. Poráchuy śię: co też tworzysz ie zá gotowánie śię iest do Swiętey Kommunii? Pánie ty mnie proszę gotuy sobie. Ospałeż to serce moie iest, wzbudź go sobie Pánie.

Uwáż. Ze iák według Swiętá, będźie śię odpráwowáłá pámiatká Národzenia Páńskiego; ták przez táiemnicę, rodźić śię będźie w sercách sług Bożych Pán IEZVS: i prośi Kośćioł, áby Bog sercá násze wzbudźił, ábyśmy drogę Synowi Bożemu zgotowáli, á żeby do nás przyszedł, w sercách śię nászych duchownie zrodźił: Wzbudź w sobie prágnienie. áby ćie to szczęśćie potkáło. Przyimiy Páná IEzusA w Nayświętszym Sákrámenćie, áby sercę twoię przygotował, żeby było godne, w ktorymby śię národźił Pan IEZUS. A godźienże będźiesz tey łáski Boskiey?

Uwáż. Iákimbyś sposobem, te drogi Pánu IEZVSOWI miał nágotowáć, áby śię w sercu twoim, národźił; Pierwsze gotowánie: Czystość sumnienia. Przestrzegaszże podczás Adwentu bárźiey, ábyś i náymnieyszym grzechem Páná Bogá twego nie obráźił? Drugie przygotowánie: serce Pánu IEzvSowi, w wnętrznośćiách Nayświętszey Pánny záwártemu, przytomne. A maszże tám záwsze iák ná strázy, iák ná wárćie serce twoie? Trzećie przygotowanie iest: tęskliwe prágnienie, i oczekiwánie, áby śię w sercu twoim národźił Pan IEZVS. A czuieszże go w sercu swoim?

Pánie, przez Nayświętszą Kommunią, spraw to, ábym śię czystemi myślámi. i náymnieyszego grzechu powszechnego niemáiacemi, do Národzenia twoiego gotował: á ty Národzony

 rodzony

rodzony Pánie, spráwiſz, ábym ći z taż czyſtośćia myśli, áż do śmierći ſłużył.

*Punkt. Wtory.* Przypomniy ſobie Antyfony dźiśieyſze ná *Laudes*: *Oto w obłokách z niebá Pan przyidźie z moca wielka.*

Uwáż. Że te ſłowá, ácz naywłaśćiwiey máia bydź bráne, o przyiśćiu Páná IEZVSOWYM ná ſad; otoli moga ſię rozumieć i o Narodzeniu Páná IEZVSOWYM: bo Nayświętſza Pánná może ſię názwáć obłokiem, ktory nam przynioſł, roſę niebieska, Słowo wćielone, ktorego prágnac Oycowie Swięći wołáli: Rośćie niebioſa z wyſokośći. Ofiáruię ć Pánie wſzyſtkie te prágnienia, Oycow Swiętych. Prágnę ć ie ponowić.

A przyidźie Pan IEZVS i w tym wyrozumieniu z moca wielka; bo ták ſię złaczy z nátura ludzka Oſobá Słowá Przedwiecznego, że nie przeſtánie bydź wſzechmocna. Uczyń o tym ſámym ákt wiáry. Záżyi tey wſzechmocnośći twoiey Pánie, ábyś ſerce moie, do śiebie przyćiagnał. A záczniy Pánie, od przyſzłey Swiętey Kommunii.

Uwáż. Tę druga Antyfonę *Miáſto potęgi náſzey Syon, Zbáwićiel będźie w niey murem i przedmurem. Otworzćie bramy, bo z námi Bog.* Kośćioł, ieſt to Syon, ieſt tym Miaſtem, i ieſt potęga wiáry náſzey, Chryſtus broni tego Miaſtá, i ieſt mu zámur. Stoſowáć ſię to iednák może i do Náyświętſzey Pánny: i oná ieſt Miáſtem potężnym. Ktoż zwyćiężony z tych, co ſię do niey udáia? broni Miáſtá Chryſtus, ále i wſzyſtkich, do niego ućiekáiacych ſię. Wzbudź w ſobie ufność w pomocy iey. Otworzyły ſię brámy Słowu Przedwiecznemu, gdy Nayświętſzá Pánná rzekłá: Oto Służebnicá Páńska niech mi ſię ſtánie według ſłowá twoiego, i záráz z námi ieſt Bog, bo ſię wćieliło Słowo przedwieczne. Przez kożda Swięta Kommuniia ieſt z námi Bog. A długoż? ieſt i żeś i ty z nim przez ſerce nábożne Bogu przytomne? O by bydź Pánie! Obroć ſię myśla do Páná IEZVSA w wnętrzno;

trzno;

trznośćiách Nayświętszey Pánny zawártego, i mow: kiedyż Pánie ztad wynidźiesz? kiedy o tobie Národzonym mowić będźiemy: z nâmi Pan.

Uważ. Tę trzećia Antyfonę: *Oto pokáże śię Pan, i nie powie nieprawdy, ieżeli zábáwi, czekay go, albowiem przyidźie i nie omieszka.* Masz i śiebie temi słowámi do Nayświętszego Sákrámentu wzbudzáć: Oto pokaże śię Pan, iáko obiecał, nie umknie słowá, ale każdego kommunikuiacego náwiedźi Czy prágniesz go duszo? doczekay go, przyidźie, nie omieszka! A przyidźieszże do mnie Pánie, á nie omięszkászze, gdy mi konáć przyidźie?

Ale tá Antyfoná stosuie śię i do przyiśćia przez wćielenie Syná Bożego. Zpráwdźił Bog Słowo swoie, i przyszedł, zdáł śię że zwłokę uczynił, bo obiecał to przed ták wiela lát Adámowi, Abráámowi, Dáwidowi, i innym Pátryárchom, i nie omieszkáł, bo czásu obiecánego przyszedł. Dźiękuy Słowu Przedwiecznemu zá to zpráwdzenie. Bog nie omieszkáł ná zbáwienie moie, á iá czemum leniwy w postęmpku duchownym! Poráchuy omięszkániá szczegulnieysze. O iák dálekom omieszkáł w drodze doskonáłośći Pánie!

*Punkt. Trzeći. Gory i págorki beda śpiewáły przed Bogiem chwáłę, i wszystkie drzewá lásow, będa kláskały rekomá: álbowiem przyidźie Pánuiacy Pan ná Krolestwo wieczne.* Wyráżá tá Antyfoná: że i Pogáństwo, zá przyiśćiem Mesyasza miáło Bogá chwálić, że dźikie narody, co to były ni twoy lás, grzechámi zárosły, będa śię ná dobre spráwy udáwáły, gdy przyidźie Mesyasz, i Krolowáć będźie iuż ná wieki. Policz i mnie Pánie moy między tymi págorkámi, między tym drzewem, niech i iá ćiebie chwálę, tobie służę. A iest Páná nászego Krolestwo wieczne? iest, bo wiárá iego nie ustánie, iest i przeto wieczne, bo chwáłá Niebieská nigdy śię nie zkończy. Winszuy Pánu JEZVSOWI tego Krolestwá, Proś ábyś był do niego przyięty:

Uwáż. Tę ostátnią Antyfonę: *Pan náß z mocą przyidźie, i oświeći oczy ſług ſwoich*. Rozbierz to iáko Pan IEZUS z mocą przychodźi: Wielkaż to między innemi moc: duſze Oycow Swiętych, z otchłáni wywieść, záwárte niebo otworzyć: iż iuż kożdy, byle Swięty, wniść w nie może. Wyznay przez akt wiáry, że to oboie uczynił Chrystus. Wzbudź i w ſobie prágnienie, ábyś bez czyſcá, prosto do Forty Nieba, tráfił. Przyidź Pánie w Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty z potęgą do mnie, zburz grzechy i námiętnośći wemnie. Day mi zupełny odpust, wesćia prosto do Niebá.

Uwáż. Oświećiło Słowo wćielone oczy ſług ſwoich przez wiárę od śiebie podána, w ktorey wſzystká doskonáłość iest záwárta. Dźiękuy zá to oświecenie. Poráchuy ſię; w czymbyś ſzczegolniey, w teráznieyſzych okolicznośćiách potrzebowáł. Przynieś mi Pánie to oświecenie, w Nayświętſzym Sakrámenćie do mnie przychodząc.

Rozmowa táż

# ROZMYSLANIE
## NA PONIEDZIAŁEK

Przygotowania Tez

Punkt. Pierwszy. *Vſłyſzawſzy Ian w Więzieniu dźiełá Chriſtuſowe, poſłáł do niego ſwoich uczniow.* Mát: 11.

Uważ. Ian Swięty z więzieniá wyſyła do P. IEZVSA i ma ſię do niego. Izali i ty, nie ieſteś w więzieniu przed Bogiem, zwiazány i grzechámi i obowiązkiem kárániá, zá nie? Wyznáwám to Pánie. Záłuię zá to z ſercá. Ale ieſzcze ieſteś w więźieniu náłogow twoich, i námiętnośći, ktore ćię do złego przywięzuią: Dość tych zwiazkow Pánie. A byś i tych zwiazkow nie miáł, dość więzienia; że duſzá iest w ćiele śmiertelnym, ktore iest do złego powodem. Záwołáy z Páwłem Swiętym: kto mnie wyzwoli z

ćiáłá śmierći tey! Wtych ták wielu więźieniách zostáiąc, iákoż się też máfz do Páná IEZVSA w Náyświętszym Sákrámenćie, Dwáy iáko uczniowie twoi sa ćiáło i duszá, á częstoż ie wysyłász do Páná twoiego w Nayświętszym Sákrámenćie záwártego? Wysyłamći Pánie, ále z mizernym nábożenstwem.

Vwáż. Iáka miał żárliwość zbáwienia ludzkiego, Ian Swięty? że, choć iuż w więźieniu śiedźiał, przećię myślał o zbáwieniu dusz, i przeto uczniow swoich do Páná wysyłał. áby go ználi, do náuki się iego mieli. Iuż w niebie będący Ianie Swięty miy stáránie o grzesznikách, i o mnie! Wyśliy mnie dobrze náuczonego, wyćwiczonego, do Páná IEZVSA w Nayświętszym Sákrámenćie záwártego, miánowićie w pokorze, z ktoreyieś ty mowił: żeś nie był godźien, rozwiązáć rzemyká trzewikow iego: dopieroż iáko ia będę godźien, przyiąć go, w Náyświętszym Sákrámenćie? Ian Swięty o cudze zbáwienie, choć w więźieniu stárá się. á ty iákoś pilny o twoie.!

Uwáż. Zacność i głośność cudow Páná IEZVSOWYCH, że o nich Ian Swięty, choć w więźieniu słyszał. Snáć sámi dworzcy. przychodźli do Iáná Swiętego, i chwálili Páná: chcąc, przez to, umártwić Iáná, ieżeli podobno żádnych cudow nie czynił. Snáć też uczniowie náwiedzáli Iáná Swiętego; i opowiádáli mu: że ponim, wielki iákiś nástąpił Prorok. Rad tego słuchał Ián Swięty; á ty czy rad słuchász gdy kogo chwalą? O iáko się z tego ćieszyło serce Iáná Swiętego iużći nie w wnętrznośćiach Mátki, ále w ćiemnośći tego więźienia, słysząc to, wyskákiwał z wesela, O iáko ćieszyłby się był z przyiśćia Páná IEZVSA do siebie, gdyby go był miał w Nayświętszym Sákrámenćie, ktory, z nowin sámych o niem, wielce się rádował. A ty ráduieszże się Pánu IEZVSOWI, gdy Sákrámentálne do ćiebie przydźie! Będę czekał Bogá Zbáwićielá moiego, z rádośćią i weselem.

Punkt·

*Punkt. wtory.* Pytáią uczniowie, ći od Iana Swiętego posłáni, pytáią mowię Páná IEZVSA: *Tyżeś ieſt, ktoryś miał przyiść, czyli inſzego czekámy?*

Vwáż. Wiedźiał dobrze Ian Swięty, że Mesyaſz, iuż przyſzedł, i że ten Mesyaſz Chrystus był: ále ſię o to uczniom pytáć kázał, áby i oni, uználi go zá Mesyáſzá. Poráchuy ſię: czy náśláduieſz w tym Iana Swiętego, życząc nie tylko ſobie, ále i drugim, áby ználi Páná IEZVSA. Słuſznáć Pánie powtorzyć to, potyśiacznić: O by ćie Pánie, ludźie ználi! O to przystępuieſz do Nayświętſzego Sákrámentu, dość często; á byłżeś komu powodem do częſtego kommunikowánia?

Vwáż. Ze ſtáwiwſzy ſię choć myśla przed Nayświętſzą Kommunią, ktora przyiac máſz, mowić byś ſłuſznie mogł: Tyżeś ieſt, ktory máſz przyiść? Ty Pánie! Ciebie czeká ćiáło i duſzá moiá. Tyś ieſt, ktory máſz przyiść, czyli inſzego czekámy? Nie czekám, tylko ćiebe Pánie. Acz y czekám, ábym ćiebie, ktorego teráz zá pokárm w Nayświętſzym Sákrámenćie przyimuię, mogłem ćie błogosłáwienie widźieć, miłowáć. Kiedyż ſię tego doczekam!

Vwáż. Ze mowił w ſercu ſwoim Ian Swięty. Tyś ieſt, ktoryś miáł przyiść, inſzego nie czekám, náuczáiac nas, áby Bogá máiac, nićeśmy innego nie czekáli, nic inſzego nie żadáli, Pánie by ćię mieć! Poráchuy ſię tu z nádźieiámi twemi, oczekiwániem twoim, ábyś mu dáł pokoy, ále żeby oczekiwánie twoie Bog był, i to, co do Bogá nálezy. Bylem ćię Pánie miáł, o nic więcey nieſtoię.

*Punkt. Trzeći.* Pokłoń ſię Pánu IEZVSOWI, w wnętrznośćiách Nayświętſzey Pánny záwártemu, i pozdrow go, á przypomniy ſobie Antyfonę dźiśieyſzą ná *Benedictus*: *Z niebá przyidźie Pánuiacy Pan, a w ręku iego honor i Panowánie.*

Vwáż. Według porozumienia ludźkiego mowiemy: że Słowo przedwieczne, z niebá zſtampiło, to ieſt: Bog ſię w ćie-

w ćielił, ále w rzeczy sámey, Bog, ktory wszędźie iest, nikędy nie przychodźi, z nikad nie odchodi. Uczyń o tym sámym ákt wiáry. Lecz Pánie przychodźisz z Niebá ná świát, i kiedy przychodźisz z wnętrznośći Nayświętszey Pánny, ktoreś sobie uczynił niebem: bo gdźie Bog iest, tám niebo iest! Dáy wnętrznośćiom Nayświętszey Pánny tytuł Niebá: I owszem milszeć to Pánie moy było niebo; bo to było Niebo rozumne łáská twoią nápełnione! Otoś mi Pánie uczynił źiemskim Niebem przenáyświętszy twoy Sákráment, w tym Niebie do mnie przychodźisz. O bym ćię nie z źiemskim, ále z niebieskim nábożeństwem przyimowáł,

Uwáż. Że w ręku Páná IEZVSOWYCH, iáko Pánuiącego Páná, był Honor i Páństwo: bo w ręku iego było widomie Pánowáć świátu, ále niechćiał, upokorzenia szukáiac. Dźiękuy mu zá to upokorzenie. Poráchuy się: iáko go ty szukász? Iest iesżcze Honor i Pánowánie w ręku Páná IEZVSOWYCH, bo on i Pány stánowi, on kogo káże szánowáć, szánowány będźie. Przyznay to przez ákt wiáry. Proś Bogá zá Krolow i Pánow. Pánie máłoć mam poszánowánia, ácz, ná niegodność moię wiele to! Cokolwiek go iednák iest, z ręku twoich iest.

Przypomniy sobie Antyfonę ná *Magnificat: Oto przyiedźie Krol Pan źiemie, á on, zepsuie iarzmo niewolnictwá nászego.*

Vwáż. Że Iárzmo niewolnictwá nászego, ktore zepsowáł Chrystus, sa grzechy násze, ktore słusznâ Iárzmem názwáć, bo wiele trudnośći ludźie dlá grzechow podeimuia, i potym wszystko to ćięszkim iárzmem będźie! Brzydź się niewolą grzechu. Proś zá tych, co leżą w ich nałogu, Przemow do Páná IEZVSA w wnętrznośćiách Nayświętszey Pánny záwártego: Tyś iest Krol, Tyś Pan źiemie, rychłoż przyidźiesz, prętkoż się w sercu moim narodźisz?

*Rozmow* á zwyczáyna.

# ROZMYSLANIE
## NA WTOREK

*Przygotowánie Tęż.*

*Punkt Pierwszy. Szedszy, oznáymiyćie Iánowi, cośćie słyszeli y widźieli: ślepi widzą; chromi chodzą.*

Vwáż Ze przy sámych uczniách Swiętego Ianá uczynił Pán IEZVS cudá niektore; ktorych oni byli widomymi świádkámi; ále że się tu kłádźie, między innemi cudámi zmártwychwstánia umárłych, odwoływał się Pan ná cudá przedtym uczynione, o ktorych oni słyszeli, i nim ieszcze do Páná przyszli od Swiętego Ianá posłáni. Łácno tobie Pánie wywieść było, żeś był Mesyászem; ále mnie, nie tylko przed tobą Pánem moim, ále i przed ludźmi rozumnymi trudnoby wywieść, żem sługá twoy! Według stánu mojego, sługą twoim iestem; ále według obyczáiow, przećiwnikiem twoim iestem! Popráw mnie Adwenćie Swięty.

Vwáż. Co to znáczy w duchownym wyrozumieniu, ślepi widzą? Znáczy między innemi, że ći, co ná Bogá, grzesząc, nie pátrzyli, obáczáć się poczynáią, i w sercu swoim mowią: O iák dobrego Bogá obrážáłem? A przeyzrzáłżeś iuż ták! Slepi widzą: gdy ći, co wszystek áfekt swoy w rzeczách źiemskich utopili, do niebá serce swoie przenoszą. A przenlosłżeś ty twoie! Slepi widzą: gdy ći, co nie pátrzyli áni ná złá, áni ná dobrá wieczność, iuż się w nię mocno wpátruią: A ty wpátruieszże się w nię? Slepi widzą: gdy ći co wielu grzechow w sobie nie widźieli, iuż się w nich przeglądáią, do pokuty Swiętey ućiekáią się: A ty też w twym summieniu iákoś przezorny.

Vwáż. Słuszna mowić w duchownym wyrozumieniu: że ślepi widzą: gdy ći, co Bogá obecnego, przed sobą nie

upátrzy;

upátrzyli, często go iuż obecnego sobie stáwiáią? A tystá-wiászże go sobie? A nie ślepyżeś ná to: ábyś przed oczy-má duszy twoiey miáł Páná IEZVSA ukrzyżowánego? A przypáiászże się do nog iego?

Proś áby Bog ślepotę twoię od ciebie oddálił, á żebyś myślą twoią, przez ten Adwent Swięty mogł częstokroć pátrząć ná Páná IEZVSA, w wnętrznośćiách Nayświętszey Pánny, záwártego.

*Punkt Wtory.* Drugi cud, o ktorym wspomina Pan IE-ZVS, iest: chromi chodzą.

Vwáż. Co to znáczy w duchownym wyrozumieniu? Znáczy i to: kiedy kto chromy, máć on nogi, ále chod iego iest niedołężny, ráz dobrze postąpi, drugi ráz krzywo: to tácy są wszyscy, co ráz sumnienie máią czystę, á potym drugi ráz w grzech wpádáią. Izáli w tobie táka chromo-tá nie znáyduie się? Czegoż częśćiey bywa, upadku, czy przysługi Pánu twoiemu? Kiedyż tez iuż tę chromotę mo-ię Pánie moy uleczysz? Dáwnoż iákoś cięzey záchrámiáł? Mow z Psálmistą: kroki moie kieruy według słowá twoiego.

Vwáz. Ze gdy kto chromy, ten leniwo idzie, prętko się zmorduie. O Pánie dwoiákie w mnie zmordowánie: mogę z onymi w Piśmie Swiętym mowić: Zmordowáliśmy się ná drodze nieprawośći, ále zmorduię się prętko i w drodze doskonáłośći. O iáko krotko ná modlitwie bez roztárgnienia trwám! Idę do stołu twoiego: á wolenże od myśli obiákliwych idę? Oto wziołem sobie ná ćwiczenie, przytomnym się stáwiáć myślą tobie Pánie w wnętrznośćiách Nayświętszey Pánny záwártemu. O iák to nie często, o iák nie ná boznie czynię

Vwáż. Kto chromy iest, długiey drogi uczynić nie może, muśi iey dáć pokoy. Ggdyby chromoty duszy Chrystus swoim przyiśćiem nie uleczył był, ktoż by był drogę do wieczności szczęśliwey odpráwowáć mogł? Pánie ktoryś

dáleka drogę, z Łoná Oicowskiego, do wnętrznośći Nayświętszey Pánny odpráwił, á prętko; boś iáko olbrzym wyskoczył, ná bieżenie tey drogi, pośił mnie ná drogę wieczności dobrey. Byś ty nie szedł do wieczności, przyidźie oná do ćiebie! ále w tym trudność: Czy zła, czy dobrá! A ná iákażeś się zàpuśćił? Raz ná tę, drugi ráz ná tę! Czás się trzymáć drogi ná dobra wieczność, bo ćię snać iuż zła tuż tuż dogánia. Day Pánie z dáleká ućiekáć od złey wieczności, z kwápliwym bydź do dobrey.

*Punkt Trzeći.* Pokłoń się Pánu IEZVSOWI w wnętrznośćiách Nayświętszey Panny záwártemu, i pozdrow go. A przypomniy sobie Antyfonę dźiśieyszą ná *Benedictus: Nád tobą Ierusalem wznidźie Pan, i chwálá iego w tobie będźie widźiáná.* Ktorych słow i to może bydź wyrozumienie: nád toba, blisko ćiebie národźi się Chrystus: bo się národźił w Bethleem, ktore blisko iest Ierusálem, i chwáłá iego w nim byłá widźiáná; bo chwáłá Chrystusowá ná tym świećie náywiększa, Krzyż iego iest, ná ktorym, w Ierusálem przybity był. Wszedłeś Pánie nie tylko nád Ierusálem, ále i nád námi wiernymi twymi, zá coć dźięki wiecznie. Ale, czy znáczże między námi chwáłę twoię!! Czy nie bluźniemy postępkámi Imienia twego! Stosuy to do Nayświętszey Pánny: z ćiebie o Ierusálem duchowne wynidźie Pan, i chwáłá iego będźie w tobie widźiana. Welkáż to chwáłá Bogu ztąd, że w wnętrznośćiách twoich zostáię! A pátrzáyże często, ná tę chwáłę sercem, i myśla.

Przypomniy sobie Antyfonę dźiśieyszą, ná *Mágnificat: Głos wołáiącego ná puszczy: gotuyćie drogi Páná, proste czyńćie śćieszki Bogá nászego.*

Vwáż. Że to są słowá Iáná Swiętego Krzćićielá, ále czemuli też to on ná pustyni o tym wołał? czemu nie w mieśćie iákim? Snáć przeto: że wielki się i tám lud do niego zchodźił. Oby teráz ná Kázániá, ták się lud zbiegáł! Snáć

też Ian Swięty uciekał od świátá, wołał ná pustyni kázáć. A tobie pustynia sercá iáko smákuie! Snáć choć kto słuchał Iana Swiętego, kázał Ian Swięty! choć nie słuchał, przećię on kázał! kontentuiac się tym sámym, że dlá Bogá Prácował. A ty, czy kontentuiesz się tym samym; gdy cokolwiek dlá Bogá prácuiesz? Snáć też cały ten świát, iest to ni twoiá pustynia, pusty w świątobliwość, i ná niem kázac Ian S. ná pustyni kázał. O nie zágęszczę i ia świátá świątobliwośćia.

Vwáż. Co to iest, proste czynić śćieszki Bogá nászego? w duchownym wyrozumieniu znáczy się to; że nie trzebá przeszkody czynić łásce Bożey, ktora nam Bog ofiáruie, pámiętáiac ná wolna Swiętey Teologii náukę: że kto czyni co z niego iest, temu Bog nie umyka łáski. Poráchui się: czy czynisz co z ciebie iest? Wiedź pewnie: ieżeli doświádczasz, żeć Bog w czym łáski skuteczney umyká, ztad to iest: że nie czynisz co z ciebie iest! Pánie w wnętrznośćiách Nayświętszey Pánny záwárty, iákobym ći rad idacemu, i tę drogę po ziemi uiacnił; uprzatnoł; ále bárźiey, ábyś nie tylko w wnętrznośćiách Nayświętszey Pánny zostáwał, ále i do sercá moiego przyszedł, w nim się národźił.

*Rozmowá zwyczayná.*

# ROZMYSLANIE
## NA SRZODE

*Pzygotowánia Tęż*

*Punkt Pierwszy.* Powiádá ieszcze o cudach swoich Pan IEZVS: *Trędowáći oczyśćiaia się.*

Vwáż. w duchownym wyrozumieniu, co się znáczy przez tych trędowátych? Trad między inszemi, swoiey sprosno-

ſproſnośći-przymiotámi, záwiera też w ſobie goracość, ktora i ná twarz ſię wybiia, i może znáczyć ludźi w ſwoich pożadliwośćiách goraiacych, o ktorych uzdrowieniu mowiac Pán, powiádáia, że ſię oczyśćiáia, iákoby námieniaiac: że przez Swięta Ewángelija nieczyśći czyſtymi zoſtáia. I pewna to, że Swięta Ewángelija czyſtość ná świát wprowádźiłá. Dźiękuy Pánu IEZVSOWI zá wſzyſtkich, ktorych z tego grzechu powołáł, uwolnił. Pánie, o wieleż ieſzcze zoſtáie tákich, co twego oczyśćienia potrzebuia! Bá i ty ſám, czy nie potrzebowáłbyś oczyśćienia doskonálſzego?

Vwáż. Przez ten trad, rozumieć ſię może, iż Chryſtus, i tych, co to powierſzchnemi uczynkámi ſwemi drugich gorſza, záráżáia, do pokuty przyprowádza: boć trad ieſt choroba, co káżdemu pod oczy podpáda. Poráchuy ſię: czy ty drugich nie gorſzyſz? Przeyzrzyi ſię w słowách, poſtępkách, beśpieczeńſtwách. Proś zá tych, co drugich gorſza. Proś i zá tych, co ich pogorſzona, áby obudwoch oczyśćił Pan IEZVS!

Vwáż. Trędowáći, według práwá Moyżeſzowego, powinni ſię byli od innych odłaczáć, z drugiemi nie konwerſowáć, przez co znácza ſię ludźie, co ſtánem ſwoim, ná ktory byli od Páná Bogá powołáni, gárdza, od drugich ſię wyłaczáia. I ták ich Pan Bog náſz oczyśćia, miłośćiwie znowu powoływa do ſtánu opuſzczonego, pociaga. Dźiękuy i zá tę łáskáwość Pánu IEZVSOWI. Polekku czy życiem twoim nie odchodźiſz od ſtánu twoiego? proś áby ćię w nim łáská Páná Bogá náſzego trzymáłá, i żebyś nie był odſtępca ná ſercu.

O wieleż ſię tradu ná duſzy moiey znáyduie, ktoż go oczyśći? chybá ſzczegulna łáská twoiá Pánie.

*Punkt Wtory.* Miánuie ieſzcze Pan IEZVS i ten cud. *Głuſsy ſłyſza.*

Uwáż. W duchownym wyrozumieniu, co ten cud znáczy?

czy? Znáczy, że ći, ktorzy Głosu Boskiego powoływáiącego ich do ták wyſokiey, do ták oſtrey i duchowney wiáry Chrześćiáńskiey, ſłucháć niechćieli, áż oni łáska Boża uprzedzeni, do wiáry Swiętey przyſtáli. Proś zá wſzyſtkich co z Pogáńſtwá ſię náwroćić chcąc, ieſzcze ſię wáżą: czy zoſtáć Chrześćiánámi? Proś y zá tych, co z Heretyctwá, Odſzczepieńſtwá, Kátolikámi chcą bydź. O Pánie byś mi też dáł łáskę, kogokolwiek do wiáry Kátolickiey póćiągnąć. Choć to wyżebráć u ćiebie modlitwá.

Uwáż. Przez Głuchych, co ſłyſzą, rozumieć ſię mogą ći, ktorych Bog do wyżſzey doskonáłośći poćiągá powołániem ſwoim, á oni długo ſię temu z przećiwiáiąc, to dopiero zá głoſem Páńskim idą. Rożnie do tey wyżſzey doskonáłośći poćiągáć poczyna Pan Bog. Poczyna poćiągáć przeſtrzegáiąc: day pokoi tey okázyi, ućiekáy od niey: do kąd należy, gdy ſumnienie przeſtrzega: day pokoy tey przyiáźni, konwerſácyi. A nie przeſtrzegáż też ćiebie ták Pan Bog? Poczyna poćiągáć do większey doskonáłośći, hydząc świátowość: A tobie nie hydźi iey też Bog? Poczyna poćiągáć námáwiáiąc ná bohátyrskie, ná ſię, i względem duſzy i námiętnośći, nástępowánie. A nástompiłżeś ták ná ſię? Poczyna poćiągáć cukruiąc Bogá i miłość iego, cukruiąc krzyż i utrápienie, cukruiąc obecność Boska i konwerſácyię z nim, á potym widzenie Bogá, i zámiłowánie błogosłáwione. A czuieſzże to w ſercu twoim?

Vwáż. W tych okolicznośćiách, co zá głos Boży ſłyſzyſz w ſercu twoim. Czy nie ſłyſzyſz głoſu względem przeſzłego życia twoiego? ktory ćię pobudza, ieżeli nie do wglądánia w ſumnienie, to przynámniey, do oſtrſzey pokuty; Czy nie máſz głoſu Boskiego iákoby prorokuiącego: Nie uczynił ſzli tego dlá miłośći Bożey, náruſzyſz ſobie łáski u Bogá! Zátrudniſz ſobie zbáwienie! Czy ieno nie máſz przeſtrogi á nie dáremney, co ſię to z ſámey tylko fántázyi

á nię

i nie ukontentowánia rodźi. Czy mowię, nie máfz przeftrogi: blisko ieft Pan, podźmy, pokłońmy mu fię, wygladay śmierći. Pánie, day znáć fię ná głofie twoim, á uznamy, day wykonywáć.

*Punkt Trzeći.* Pokłoń fię Pánu IEZVSOWI w wnętrznośćiách Nayświętfzey Pánny záwártemu i pozdrow go. A przypomniy fobie Antyfonę dźiśieyfza ná *Benedictus*: *Oto ia poślę Aniołá moiego, ktory będzie gotowáł drogę moię przed obliczem twoim.*

Uwáż: Ze te słowá rozumieia fię o Swiętym Ianie Krzćićielu, ktory uprzedźił Kázániem fwoim Ewángeliią Páná IEZVSOWA. O Pánie prágnę, ábyś fię w fercu moim národźił, i w nimeś począł mnie Ewángeliią twoię opowiádáć, przyśliyże wprzod Aniołá twoiego, á ftrozá moiego, niech drogę Boską, przed obliczem twoim, do mnie zgotuie. Proś o to i fámego Aniołá ftrozá twoiego. Poftánow, upominánia iego, i przeftrogi fłuchać.

Przypomniy fobie Antyfonę dźiśieyfza ná *Magnificat*: *Syon będźieß odnowione, i będźieß widźiało, fpráwiedliwego twego, ktory przyidźie do ćiebie.*

Vwáż. Iákim fpofobem Syon było odnowione przez Chryftufa: Było odnowione: bo figury koniec miáły, i náftampiłá Swięta Ewángeliia z nowa ofiára, i nowy ftánał Kośćioł. Dźiękuy zá to odnowienie. Wefel fię, że do niego należyfz. Spráwá to twoiá Pánie w wnętrznośćiách Nayświętfzey Pánny záwárty. Niech dufzá moiá będźie tobie Syonem, odnow ia fobie ná większa czyftość fumnienia, ná większa miłość twoię,

Vwáż. Iáko to Syon widźiáło fpráwiedliwego fwoiego, to ieft Mefyáfzá, ktory przyfzedł do niego. Widźiáło go náprzod, kiedy go Nayświętfza Pánná do Kośćiołá przyniofłá. A wnieśiefzże go Bogárodźico Pánno i do ferca moiego? Widźiało go oftátnie ná Krzyżu przybitego.

O Pánie

O Pánie day duszy moiey, áby ná ćię ukrzyżownego sercem pátrzyłá, áby ná ćiele twoim, choćieś ty ieszcze w wnętrznośćiách Nayświęszey Pánny, upátrywáłá przyszłe blizny twoie.

Rozmowa táż.

# ROZMYSLANIE
## NA CZWARTEK

*Przygotowania Też*

*Punkt Pierwszy.* Piaty cud *[illegible]*liczy Pan Iezus, *Vmárli zmartwych wstáią.*

Uwáż. Ze choćći Nayświętszy Sákráment, iest Sákráment, ktory wyćiaga, áby człowiek miał w sobie żyćie łáski Bożey; wszákże swym sposobem i on sprawuie w nas żyćie, bo mowi Swięta Ewángeliia: kto pożywá tego chlebá, będźie żył náwieki. O Pánie choćby było i wiele wiecznośćiy, nie iedna, iżalibym ich żyć nie miał! ktory się nie raz chlebem tym Niebieskim pośilám! Miałbym bydź ták czerstwym ná duszy z używánia tego Sákrámentu, ábym nigdy nie umierał, czuię iednák taka słabość ná duszy, w zprzećiwiániu się pokusom, i w drodze duchowney, iáko bym iuż umieráć miał. Miałeś żyć ná wieki dźielnośćia tego Sákrámentu, á nie umarłżeś kiedy ná duszy, choć iuż po przyięćiu tego Sákrámentu?

Uwáż. I w tym wyrozumieniu przez używánie Nayświętszego Sákrámentu, nie iáko zmartwychwstáiemy, że w Nayświętszym Sákrámenćie iest Pan IEZVS, ktory się názywá żywotem: otoć kto Páná IEZVSA bierze w Nayświętszym Sákrámenćie, żywot bierze. Mowiemy pospolićie wyrázáiac áfekt: kochá się w niem iáko w duszy właśney; żywot twoy, iest Pan IEZVS w Nayświętszym Sákrámenćie

przychodzacy. Kocháſzże ſię w niem z wſzyſtkiey duſzé twoiey iáko w duſzy twoiey? Duſzá w człowieku iedná, Pan IEZVS też w Nayświętſzym Sákrámenćie ieden; ienó że duſzá ráz tylko z ćiałem ſię łaczy, á drugi ráz przy zmártwychwſtániu; á záś żywot ten duſzá tá, że ták rzekę, naſzá, Pan IEZVS nie raz ſię z námi łączy; ále ile razy Nayświętſza Kommuniiá powtárzamy. O iáko wiele zádatkow mamy od ćiebie Pánie, ábyśmy ſię w tobie kocháli. Prágnę Pánie, oráz ták wiele przynámniey rázy, z wſzyſtkiey duſzy ćiebie miłowáć, iákoś wiele razy w Nayświętſzym Sákrámenćie iuż do mnie przyſzedł.

Uwáż. Z cudow, ktore Pan IEZVS powierzchowne liczył, oſtátni cud kładźie ſię: że umárli zmártwychwſtáia, bo też to ieſt cud, że ták rzekę oſtáteczny, i nád ktory więkſzy bydź nie może: umárłego wzkrześić. Dźiękuy opátrznośći Boskiey, że tym cudem chćiáłá wsłáwić Chryſtuſá, á nie raz. Dźiękuy zá tych wſzyſtkich Swiętych, ktorym Bog uczynił, áby umárłego wzkrześili: Nie przepomináy Swiętego náſzego Stánisłáwá Biskupá i Męczeniká, tákże Swiętego Fránćiſzká Xáwerego.

Duchownie zmártwychwſtániemy, kiedy po grzechu śmiertelnym, przez pokutę, álbo i miłość Boża, do łáski Bożey przychodźiemy. Dźiękuy Pánu IEZVSOWI, miánowićie zá wielkich grzeſznikow zmártwychwſtánie, náwrocenie. Uczyń i dźiś cud táki Pánie.

Oby doczekáć ieſzcze ná tym świećie tego zmártwychwſtánia. áby ſię wſzyſcy grzeſznicy, do ćiebie, náwroćili Pánie,

*Punkt Wtory* Mowę ſwoię zákończáiac Chryſtus o cudách, to przydáie: *Ubodzy Ewángeliią przyimuią.* Liczy to iákoby zá cud Pan IEZVS, przez co pokázuie áfekt ſwoy do ubostwá, ták bárzo ſobie ich náwrocęnie poważáiac, Coż ná to rzeczećie ludźie bogáći? ieżeli máćie ſercem przyimowáć

mowáć Ewángeliią, i wymáćie bydź ubogimi w duchu. Máſzże też ty áfekt do ubogich, i do ich náwrocenia. Proś zá tych, co im chętliwie ſłużą.

Uwáż. Czytámy w Swiętey Ewángelii: żeć też i Kśiążętá, i Krolik do Páná IEZVSA chodźili; iednák nie wſpominá tu Pan IEZVS tego, podobno ná poćiechę Ianowi Swiętemu: Prácowáłeś koło Krolá Herodá, i rád ćię słuchał, á przećięś nie pomogł duſzy iego: Nie fráſuy ſię o to; boć i iá nie náwroćiłem Pánow, ále tylko ubogich. Miey Pánie moy poćiechę z náwrocenia i Pánow, przynámniey w twoim nowym Teſtámenćie. Mieyćie poćiechę wy, co około duſz chodźićie; choć też nie wiele w duſzách Pánow ſpráwuięćie, gdy i zá Chryſtuſá ubodzy Ewángeliią przyimowáli. Policz mnie Pánie miedzy tymi ubogimi, ábym Ewángeliią twoię nie tylko wyznániem przyimowáł, ále i żyćiem wyrážáł.

Uwáż co mowi Pan IEZVS: *A błogosłáwiony ieſt, ktory ſię zemnie nie zgorſzy.* przez ktore słowá táiemnie upominá Iáná Swiętego Pan IEZVS: Ieſzczem zá świát nie umárł, ieſzcze mię nie ukrzyzowáno, ále kiedy ćiż ſámi ubodzy, co Ewángeliią przyięli, będą widźieli męki, potym i Krzyż, ná ktory przyidę, á wiáry mi dotrzymáią, błogosławieni będą. O Pánie Krzyż twoy nie gorſzy mię, boć miłość moiá ukrzyżowány ieſt. Prágnę, żeby był miłośćią moią, i ná wieki. I to błogosłáwiony, ktory ſię nie zgorſzy z Chryſtuſá w tym wyrozumieniu, że Ciáło i Krew iego godnie przyimowáć będzie. A nie zgorſzyłżeś ſię ták kiedy? O Pánie to przynamniey ná duſzę moię wiem; że ćię nienábożnie, oziemble przyimuię.

Spráw dobry IEZV, áby mię Nayświętſzy Sákráment twoy, nie tylko nie gorſzył, ále záwſze lepſzym, Swiętſzym, czynił.

*Punkt Trzeći.* Pokłoń ſię Pánu IEZVSOWI, w wnętrznośćiách Nayświętſzey Pánny záwártemu, i pozdrow go,

 á przy-

á przypomniy ſobie Antyfonę dźiśieyſza, ná *Benedictus: Ty ieſteś, ktory przyiść máſz, Pánie, ktorego oczekiwámy, ábyś zbáwionym uczynił lud twoy.* Stáw ſię myślą przed ołtárzem gdźie kommunikuieſz, i do Nayświętſzego Sákrámentu powtorz pomienione słowá Antyfony. Ale poráchuy ſię: czy práwdźiwie mowiſz, że go czekáſz, prągnieſz? Przełoż, kiedy to, i ktorych dni, oczekiwáſz go. Oſtátecznie czekám ćię Pánie, przy zgonie życia moiego.

Uwáż Pan IEZVS w wnętrznośćiách Nayświętſzey Pánny záwárty, ieſt Pan, ktory ma przyiść, ktorego oczekiwámy. Oczekiwámy Páná, oczekiwáiac Swiętá Národzenia iego. Day go Pánie, wola li twoiá, doczekáć. Day nábożnie odpráwić: O wieleżem rázy to Swięto odpráwił; ále coż? nie nabożniem odpráwił! Oby ná nowe go odpráwić. Oczekiwámy ieſzcze Páná, áby ſię duchownie w ſercu náſzym národźił. A iakoż ſię ná to gotuieſz; O to ztad záczynám; że tego z ſercá prágnę.

Przypomniy ſobie Antyfonę dźiśieyſzą, ná *Magnificat: Ktory po mnie przyidźie, przedemną uczyniony ieſt, ktorego, nie ieſtem godźien, trzewikow rozwiazáć.*

Uwáż. Ze przez tę słowá: ktory po mnie przyidźie, przedemną uczyniony ieſt, wyráżá ſię: Przedwieczność Syná Bożego: i choćiayći on ieſt zrodzony, nie uczyniony, przez to iednák słowo, ktore mowi Ian Swięty, że uczyniony ieſt przed niem, tylko ſię wyráża: że ma bytność nie pochybna, ktora przyſt[...] káżdey rzeczy czynioney. Wyznáy przez ákt wiáry prz[...] Pánem IEZVSEM w wnętrznośćiách Nayświętſzey Pánny záwártym iego przedwieczność, względem nátury i oſoby iego Boſkiey. Upokorz mu ſię z Ianem Swiętym.

*Rorzmowá táż.*



ROZ

# ROZMYSLANIE
## NA PIATEK

PRZYGOTOWANIA TEZ

*Punkt Pierwszy. Poczał Pan IEZVS mowić Rzeszom o Iánie: coześćie wyszli ná pusczą widźieć trzćinę chwieiącą śię od wiátru?*

Vwáż. Ze pomienione słowá stosowáć śię mogą do Páná IEZVSA ukrzyżowánego: Coześćie wyszli ná gorę Kálwáryiską widźieć trzćinę chwieiącą śię od wiátru? Pan, ći to, Synći to Boży goźdźiámi ná Krzyżu przybity! Krzyżá tego wiátr nie ochwieie; bo go złość ludźká mocno wkopáłá, obbiłá; ále on sam ná Krzyżu wiszac, od bolu mizernie drży! Ktożby śię nád tobą nie zmiłował Pánie moy Widzęć tu trzćinę, ále ná ktoreyći, octu z żołćią zmieszánego podádzą! A tákiż to nápoy Syná Bożego? Widzę coś iák trzćinę tę włocznią, ktora w bok Pánski ugodza! Oby moie serce nią przebito, niechbym z Pánem moim umieráiącym umierał. Czyn to sercem, czyn áfektem. A czyniszże?

Vwáż. Ze przez tę trzćinę, rozumieć śię może niestáteczność w Duchowieństwie: gdy to, kto ráz śię Bogu kłania, drugi ráz świátu, ráz sumnienia przestrzegá, á drugi raz śię rozwieźię! Poráchuy śię, czyś ty nie táka trzćiná? Czy nie służáć owe słowá, Obyś był álbo źimny álbo ćiepły, ále żeś letni, pocznę zrzucać ćię z ust moich. Czás státkowáć w dobrym!

Vwáż. Przez tę trzćinę, rozumieć śię może; i człowiek, co to ládá przećiwnośći da śię zwyćiężyć przełámáć, zniećierpliwić. A ćiebie izáli ládá słowko nie zturbuie, nie ziatrzy? Pánie moy ukrzyżowány, czemuż

ćię nie náśláduię?

Bá i przez trzćinę ládá wiátrem chwieiacą ſię, rozu-mieć ſię może człowiek, co ſię prozney chwále prędko u-wieść da. A ćiebie nie uwodźiż też oná. Nie maſzże też chęći do pochlebcow?

Pánie, Oby bydź z tobą ná Krzyżu zpoł ukrzyżowá-nym, iużby mię ládá nie záchwiáł wiátr!

*Punkt Wtory.* Pyta ieſzcze Chryſtus: *Ale cośćie wyſzli widźieć człowieká w miękkie ſzáty obleczonego? Oto ktorzy ſzáty miękkie noſzą, w domách Krolewſkich ſą.*

Vważ. Że pomienione słowá mogą ſię ſtoſowáć do Páná IEZVSA ukrzyżowánego: Cośćie wyſzli widźieć ná gorzę Kálwáryiskiey człowieká w miękkię ſzáty obleczone-go? nágo práwie umiera! ktorzy miękkie ſzáty noſzą, w do-mach Krolewskich ſą, ále Pan twoy, w białą ná ſzyderſtwo ſzátę od Herodá ubrány, wpurpurę od Piłátá; teráz ná Krzyżu niemal nágo umiera! Miey politowánie nád Pánem twoim ukrzyżowánym. Oświadcz mu ſię ſercem i áfektem, że z wſzyſtkiego ſię wyzuwaſz.

Vważ. Nie ieſteś ty z dworu Krolewskiego, ále byś i był, nie wolałżebyś bydź z dworu Páná IEZVSOWEGO? A nie uwodźiſz ćię prozność iáka w odźieży, ktorą według ſtánu twoiego nośiſz. Nie máſzże też w czym świátowośći bezpotrzebney? Pan moy nágo niemal ná Krzyżu u-mierá, coż mi po tey prożnośći

Vważ. Powiada Pan IEZVS, że ći, co w domách Kro-lewskich ſą, miękkie ſzaty noſzą. O Pánie znáydźieſz i tám włośienice, Paski, i manelki umártwienia! Pámię-táy ná nie przymnážáy ich ſobie. Proś Bogá zá dworskich świątobliwie, i w umártwieniu żyiacych.

Pánie, wſzędźie ty maſz sług twoich. Miey ná zá-wſze.

*Punkt Trzeći.* Pokłoń ſię Pánu IEZVSOWI w wnę-trzno-

trznośćiách Nayświętszey Pánny záwártemu, i pozdrow'go: A przypomniy sobie Antyfonę dźiśieysza ná *Benedictus*: *Mowcie: Trwożliwi umácniayćie się: oto Pan Bog nasz przyidźie.*

Vwáż. Iż pomienionych słow może to bydź wyrozumienie: słábiśmy w pokusách, ále bierzmy przećiwko niem serce, bo się Syn Boży národźi, ktory nás przećiwko niem umocni. O Pánie ktożby mi dał tę nowinę usłyszeć: Od Bożego Národzenia iuż ćię żadna pokusá nie zwyćięży! Poráchuy się w czymbyć też potrzebá; ták w duchownych rzeczách; iáko i wpożyćiu twoim mieć więcey śmiáłośći i odwági? Trwożę się i w tym Pánie: czy národźisz się w sercu moim, czy nie? tym się słowem ćieszę: Oto Pan Bog nász przyidźie; nie spodźiewász się tey łáski, że się w sercu twoim národźi? Przyidźie i národźi się! Oby ták było?

Przypomniy sobie Antyfonę dźiśieyszą ná *Mágnificát*: *Spiewáyćie Pánu pieśń nową, chwáła iego od koncow źiemie*

Vwáż. Coby to miáłá bydź za piosnká nowá, ktorąbyś miał śpiewáć Pánu IEZVSOWI, náprzod w wnętrznośćiách Nayświętszey Pánny záwártemu; á potym iuż národzonemu? Nowáż to piosnká, Bogá názwáć máluchnym, boktoż większy nád Bogá nieżkonczonego: Zá śpiewayże mu w wnętrznośćiách Nayświętszey Pánny záwártemu: Witáy IEZU máluchny. Obyć tę piosnkę, iesźcze nábożniey przy iásłkách twoich záśpiewáć. I to nowá piosnká: Bog Człowiek. Wyznáy tę piosnkę przez Akt Wiáry. Obyś tę piosnkę nową záśpiewáć mogł Pánu IEZVSOWI: Iużem się zá łáską twoią popráwił, iuż ćię miłuię, nie ták ożiębłe iáko przed tym!

Uwáż. Co zá wyrozumienie iest onych słow: chwáłá iego iest odkoncow źiemie? możeć się ták to bráć: iż Chrystus po wszystkim świećie chwałę má, i w odległych kráiách. Ale i ták się to tłumáczyć może: koniec źiemie iest gdźie záchodźi słonce, á ná záchodźie słoncá iest Kośćioł

Swię-

Swięty Kátolicki, Rzymski, z ktorego, wielka, náywiękſzą chwáłá Bogu, Ponawiámći Pánie tę chwáłę. Rozmnażay Pánie ia w Kośćiele twym. Proſzę i ia, ábym ſercem i żyćiem ćiebie chwalił: boć i ia do tego Kośćiołá náleżę, A chwáliſzże ták Bogá?

ROZMOWA TAŻ.

# ROZMYSLANIE NA SOBOTE

*Przygotowánia Téż.*

*Punkt Pierwſzy.* Ieſzcze ſobie zádáie Pan IEZVS: *Cośćie wyſzli widźieć Proroká? zaiſte powiadam wam i więcey niż Proroká.*

Vwáż. Przekłáda Pan IEZVS Iána Swiętego nád Proroká. Stosuy do Nayświętſzey Pánny, ktorey świątobliwość, nie tylko świątobliwość Proroká ktorego, ále i świątobliwość wſzyſtkich Prorokow, nie tylko Prorokow, ále i świątobliwość wſzyſtkich Swiętych wkupę wźiętych, przewyżſza. Słuſznać przyznáć Bogárodźico Pánno: podwyſzſzoná ieſteś Swięta Boża Rodźićielko nád chory Anielskie do Kroleſtw niebieskich; boć kto świątobliwość ná źiemi przechodźi, ten uprzedża, i chwała w niebie. Ale mnie com w grzechy większe nád drugich wpádł, ćięższe też czeká piekło.

Vwáż. Iáka to kánonizácyia, że ták rzekę, odpráwuie Chryſtus, Iáná Swiętego, i roztrząſywa życie iego, ták że przyſzło do tego, iż go, i nád Proroká przekłáda. A ná inſzym mieyſcu w kupę chwáły iego zbieráiac, mowi: między Synámi białogłowskiemi nie powſtał większy, nád Iáná Krzćićielá. Vczyń o tym Akt Wiáry. Przewyżſza Iáná Swiętego Krzćićielá Chryſtus: bo on, Syn ieſt, z Pány

ny

ny zrodzony, á sługa z Pánem porownania nie ma! Przewyzsza i Bogárodźicá Pánná: bo i oná corka iest Ioáchimá; á Chrystus mowi o Synách; nád to, z mátka Páńska kto w porownánie wchodźi? Słuszna cię názwáć Naybłogosławieńsza, niech cię i te dusze, co iuż w niebie kroluią, iáko Naybłogosłáwieńsza chwala. Iákoż cię kocháć niemam Matko Bogá moiego, wktorey się iedney bárźiey Bog kocha niż w innych Swiętych w kupę wźiętych! Pomoż mi Mátko Bogá moiego, ábym i ia w łásce Bogá moiego rość mogł. A iákoż się o to stárasz?

Vważ. Pokłáda Pan IEZVS świątobliwość Ianá Swiętego nád Proroká; a o życiu twoim co by też dał zá zdánie? Pokorny Páweł Swięty mowił o sobie: nie iestem godzien bydź zwanym Apostołem: dopieroż ty możesz mowić, nie iestem godźien bydź zwánym Chrześciáninem. Mowił Syn márnotrawny, nie iestem godźien bydź zwány Synem twoim! Dopieroż ty możesz mowić: nie iestem godźien bydź zwány sługa Chrystusowym, sługa Náyświętszey Panny: ále áni ztworzeniem Boskim, bom w sobie, grzesząc, zepsował Obraz Boski.

Rozpaczáć by mi trzebá, pátrząc ná moie życie, ale po Bogu i Chrystusie tyś iest, ty będźiesz przyczyna moiey rádości Bogárodźico Pánno,

*Punkt Wtory*. Chwaląc Ianá Swiętego Pan IEZVS, mowi: *Ten iest, o ktorym napisano: Oto ia posyłám Anioła mego przed obliczem twoim.*

Vwaz Ze wypełniło się to swym sposobem i w Nayświętszey Pannie, kiedy do niey Bog posłał Aniołá Gabryelá iakoby przed obliczem Syna swoiego. Dźiękuy zá to zrządzenie Troycy Swiętey. Coż rozumiesz? iako się za szczęśliwego miał Gabryel Anioł, że go do tego zazyto? Zazyi mię dobry IEZV, ábym ia nasladuiąc Anioła twoiego, mogł słowámiź tego Aniołá nabożnie pozdrawiáć Nay-

Swiętszą Matkę twoię. Miałáści ztąd honor Mátko Bogá moiego, kiedy cię pozdrawiał Anioł: twoia dobroć sprawuie, że tego za despekt niemasz, gdy cię ia grzeszny pozdráwiám. Prágnę to z większym niż przedtym nabożeństwem czynić.

Vważ. Gotował Ian Swięty, Anioł ten posłány, drogę przed Mesyaszem, do pokuty ludzi przywodząc o przyszłym Mesyaszu mowiąc Zgotował drogę Słowu przedwiecznemu Anioł Gabryel gdy rzekł, Duch-Swięty zstąpi ná cię. O rozmowo dźiwna Anioła z przyszłą Mátka Boża! Iakie tam i zbudowánie było Aniołá, gdy w Nayświętszey Pánnie widźiał tákie zámiłowánie czystości! Przez twoię czystość, troskliwość, spraw Bogárodzico Panno, áby ci, co w niey Bogu służyć chcą, z wielką pilnością oney przestrzegali.

Vważ. I do ciebie idzie Pan twoy: idźie w Nayswiętszym Sakrámencie: idzie iako się spodźiewasz, iako sobie prágniesz, áby się w sercu twoim národził. Iákaz mu drogę nágotuiesz? Postanow ná to ćwiczenie iakię. Proś Iana Swiętego, proś i Anioła Gabryela, áby cię do tego przygotowáli. Mátko Bogá moiego przygotuy ty mię.

*Punkt Trzeci.* Pokłoń się Pánu Iezusowi w wnętrznościách Náyświętszey Panny záwartemu, i pozdrow go, á przypomniy sobie Antyfonę dźisieyszą ná Benedictus: *Podniesie Pan znák w narodach, i zgromadzi rozproszonych Izraela*, to iest, podniesie Chrystus chorągiew Krzyzá, przyimuią Ewangelią, a iego wybráni iako prawdźiwi Izraelczycy oney się chwycą. Dziękuy Panu IEZVSOWI za Wiárę i między národámi wszczepioną. Podniosł Chrystus Krzyż stoi pod niem Bolesna Matká, á ty czy masz się do niego?

Przypomniy sobie Antyfonę na Magnificat: *Przede mną nie iest uformowány Bog, i po mnie nie będźie: bo przedemną kłániáć się będźie wszelkie koláno, i wyznáwać mię będźie wszelki ięzyk.*

Vważ

Vwaz! Wyráża śię tu przedwieczność Syna Bożego iż go nie uprzedźił Ociec, i nie będzie dłużey trwał nad Syna: álbo też wyraza śię to: nie było przed niem drugiego Syná Bożego, i po niem nie będzie. Wyznáy to. Mow do Pána Iezuſa Mácierzynsko zawartego: Ty Oycá przedwieczny ieſteś Syn. A przedemna nie było, po mnie nie będzie gorſzego.

Vwáż te słowa: *Przedemna kłaniáć śię będzie wſzelkie koláno,* prorokuia, iż śię Chryſtuſowi Swiat kłaniać miał, Stało śię to Panie! Kłániam ci śię imieniem Národu moiego. Obyć śię Pogáńſtwo i Machometáńſtwo pokłoniło! Ty ſám iáko też nábożny pokłon dáieſz Pánu i w wnętrznośćiach Nayſwiętſzey Panny zawártemu? Stoſuy to ſwym ſpoſobęm i do Naiświętſzey Panny, ktorey naprzod po Chryſtuśie kłania śię wſzelkie koláno. Oto i Polská twoiá kłániáć śię Bogárodzico Panno.

*Rozmowá táż.*

# ROZMYSLANIE
## NA NIEDZIELE TRZECIA ADWENTV

*Przygotowania téż.*

*Punkt pierwſzy.* Przypomniy ſobie Modlitwę Kośćielna ná Niedźielę dziśieyſza: *Vchá twoiego proſiemy Pánie prośbom náſzym użycz, i duſzy náſzey ciemnośći łáſka twoia náwiedzenia oświeć.*

Vwaz. Ze pomienione słowá to znacza: wysłuchay Pánie modlitwy náſze, á przez przyiſcie twoie oświeć nás. Poráchuy śię: w czymbyś też chćiał bydź wysłuchánym od Bogá? Wſpomniy ſobie w czym ćię też Bog ſzczegulniey przez wſzyſtek żywot twoy wysłuchał? Dźiękuy mu

zá to miłośierne wysłuchánie.

Vwáż. Może śię też to stosowáć do Páná IEZVSA w wnętrznośćiach Nayświetszey Pánny záwártego: Uszko twoię máłe nákłoń Pánie IEZV záwárty, do prośb nászych. Poszeptuyże Pánu IEZVSOWI maluśkiemu o potrzebách twoich doczesnych i duchownych! Nie zápomniy Kośćiołá, Oyczyzny, stánu twoiego.

Uwáż W czym też szczegolnie potrzebuiesz oświecenia od Páná IEZVSA? Náprzod proś o oświecenie, ieżeli przećiwko ktoremu Artykułowi wiáry czuiesz częstsze pokusy. Proś o oświecenie, ábyś poznał, ieżeliś nie iest w iákim niebespieczeństwie bliskiego upadku! Proś o oświecenie; Co iest Bog! Coś ty! O wielkież to i potrzebne oświecenie záwsze, ále miánowićie przystępuiac do Nayświętszego Sákrámentu.

*Punkt Wtory.* Przypomniy sobie Antyfony dźiśieysze ná *Láudes*: *Przyidźie Pan nie omieszká, i oświeći zákryćia ćiemnośći, i obiawi śię do wszytkich národow.*

Vwáż. Przychodzacy do nas Pan nie omieszkiwa; bo tegoż właśnie momentu, ktorego dekretowáno przed wieki áby śię Bog wćielił, odpráwiło śię wćielenie Syná Bożego; A ktoregoż też szczęśliwego momentu i w sercu moim duchownie śię národźisz! Przyidź do mnie Panie, á nie omieszkáy w Nayświętszym Sákrámenćie czásu i momentu od Bogá przed wieki náznáczonego. A iákoż śię do tego oboygá gotuiesz!

Uwáż. Iákim śię sposobem obiáwił Pan nász wszystkim národom. Obiáwił śię; bo inne národy nie zpołkowáły w Wierze z Izráelczykámi, á Wiárá Chrześćiańská wszystkie národy záwierá. Dźiekuy Pánu IEZVSOWI że i twemu národowi obiáwił śię, twoy národ wie, i wyznáwá: Bog śię wćielił! Pełń Pánie słowo twoie, zostáia národy, ktorymeś śię iesżcze nie obiáwił. Niech wszelki ięzyk wyznawa:

náwá: iż Chrystus iest w chwále Oycowskiey. Obiáwmi się ieszcze Pánie, przychodząc do mnie w Nayświętszym Sákrámenćie.

Przypomniy sobie Antyfonę drugą: *Ierusalem wesel się weselem wielkim, bo przyidźie do ćiebie Zbáwićiel.*

Vważ. Słuszná iest áby się Ierusálem ćieszyło, á weselem wielkim z przyśćiá Zbáwićielowego: álbowiem on był od początku świátá pożądány Mesyasz. A u ćiebie czy pożądány iest Pan IEZVS? lub żeby się w sercu twoim duchownie národźił; lubo żeby ćie w Nayświętszym Sákrámenćie náwiedźił. Miáło się ieszcze Ierusálem weselić, á weselić weselem wielkim: bo przychodźił Pan nász, áby Ierusalem áby świát wszystek, z grzechow okupił. A ktoráż może bydź słusznieysza weselenia się, á weselenia weselem wielkim przyczyná? A iestże też to tobie weselá okázyia? Bog mię od grzechu odkupił! Snáć máło tego uważasz. Ćieszyszże się i z tego: gdy iáką pokusę zwyćieżysz? w grzech nie wpádniesz?

Ćieszy się i z tego duszá moiá, że przychodźi do niey Zbáwićiel w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty.

*Punkt Trzeći.* Przypomniy sobie Antyfonę: *Dam w Syonie zbáwienie, i w Ierusalem chwáłę moię.* Co się zpełniło: bo w Ierusálem Chrystus ukrzyżowány zbáwił świát, i w Ierusálem chwáłá iego słynąć poczęłá; i z támtąd ná cáły świat wyszłá. Pánie w Nayświętszym Sákrámenćie do mnie przychodzący, dawász mnie, dáwász duszom godnie przystępuiącym Zbáwienie; áleć się to nie zda bydź chwáła twoiá, że do ták lichego ztworzeniá idźiesz! Sámo twoie upokorzenie niech będźie ná większą chwáłę twoie. Niech i to będźie ná chwáłę twoię: że to iest wielká chwáłá duszy, iż się człowieká kommunikuiącego godnie, pokármem Bog stáie! O! byś się Panie duchownie w sercu moim národźił, przyniosłbyś mi zbáwienie, i miałbyś z tego chwáłę: żeś tákiego

grzę

grzeſzniká do ciebie poćiągnął!

Przypomniy ſobie ieſzcze i tę Antyfonę: *Gory i wßyſtkie págorki będą upokorzone, i rzeczy krzywe będą proſte, i oſtre drogi, będą rownymi*: Przyidź Pánie á niechćiy omieſzkáć.

Vwáż. Ze przez te gory i págorki upokorzone, rozumieć ſię mogą: báłwány wielkie i mnieyſze, ktore z świátá wiárá Chrześćiańska wykorzeniłá. Nátrząſay ſię z niedołężnośći Báłwánow. Dokończ ich i w innych Pogáńskich Kroleſtwách Pánie. Może ſię też przez te gory rozumieć pychá Potentatow, ktorych albo Bog zniosł: álbo wiárá Chryſtuſowi upokorzyłá. Poddáięć Pánie pokorne głowy ich.

Ułáćniło ieſzcze drogi trudne przyiśćie Páná IEZVSOWE, gdy ſię grzeſznicy náwroćili. Ułácniay ták dáley Pánie drogi twoie. Proſźąc Páná IEZVSA áby do ćiebie w Nayświętſzym Sákrámenćie przyſzedł, mow z prágnieniem: Przyidź Pánie, á niechćiy omieſzkáć. Powtorz też słowá prágnąc, áby ſię Pán IEZVS w ſercu twoim národźił. Przyidź Pánie, á niechćiey omieſzkáć. A żyćiem ſamym twoim czy prágnieſz tego? Przypomniy ſobie oſtátnią Antyfonę: *Spráwiedliwie i nábożnie żyimy oczekiwáiąc błogoſłáwioney nadźieię i przyiśćia Páńſkiego*.

Vwáż. Acz ſię te słowá mogą rozumieć o przyiśćiu Páńſkim ná ſąd oſtátni, ſtoſowáć ſię iednák mogą i do Narodzenia Páńskiego. Oczekiwánie iego národzenia, ieſt to nie świetcka, ále błogosłáwioná nádźieiá. Dopieroż błogosłáwioná nádźieiá: że ſię duchownie w ſercu moim národźiſz. Mam o tym Pánie nádźieię. Ale potrzebá do tego ſpráwiedliwie i nábożnie żyć. Cożto ieſt ſpráwiedliwie żyć? Ten ſpráwiedliwie żyie, kto Bogu oddáie miłość z wſzyſtkiego ſercá nádewſzyſtko. A oddáieſzże mu tę miłość? Ma ieſzcze człowiek ſobie oddáwáć krzyż, umártwienie, pogárdę. A nie zátrzymuieſzże ſobie tego? Trzebá ieſzcze nábożnie

żyć. A coż to nábożnie żyć? Pánie w wnętrznośćiách Nayświętszey Pánny záwárty, á teráz do mnie w Nayświętszym Sákrámenćie przychodzący náucz mię nábożeństwá.

Rozmowa zwyczáyna.

# ROZMYSLANIE
## NA PONIEDZIAŁEK

*Przygotowánie Pierwsze.* Stáw sobie przed oczy Posłáńcow do Ianá Swiętego wysłánych; i Ianá Swiętego im odpowiádáiącego. *w Ianá S: w Rozd: 1*

*Przygotowánie wtore.* Proś sobie o łáskę, ábyś o tym nábożnie, i pożytecznie rozmyślać mogł.

Punkt Pierwszy. *Posłáli Żydowie z Ieruzálem Kápłány i Lewity do Ianá, áby go spytáli: Ktoś ty iest?*

Uwáż. Że w duchownym wyrozumieniu, wysyłá Kośćioł Swięty Kápłány do Ołtarzá, ktorzy pytáią P. IEZVSA: Ktoś ty iest? A on po poświęceniu, rzeczą sámą odpowiádá: że on iest Bog práwy i człowiek, ktory ná słowá poświącáiące, chleb i wino niszcząc, pod osobámi chlebá i winá stáwia się. Winszuy tego szczęśćia Kápłáństwu. Bog ná poświącáiące słowá przybywá; A ty, czy porywasz się ná głos Páński? Niszczy się dlá zbáwienia twoiego chlebá i winá substáncyia; O byś się ták niszczył, káźił ná służbie Bogá twoiego!

Vwáż. Iż wzáiem ćiebie do Náyświętszego Sákrámentu przystępuiącego pytá Pan IEZVS: ktoś ty iest? Odpowiedź Pánu; że tym sámym, iż ztworzeniem iesteś, coś nád nic iesteś! Odpowiedz: choć ći Bog dał bydź człowiekiem; przećię iák wiele w tobie iest niedołężnośći, ktorych człowiek nie ma mieć! Odpowiedz Pánu IEZUSOWI: ktoś iest względem żyćia twego przeszłego, teráznieyszego, przy-

szłego? Vpokorz się Pánu twemu w Nayświętszym Sákrámenćie będacemu. O Pánie, bym ći po przyszłey kommunyi mogł mowić: Iużem iá nie ten co przed tym!

Uwáż. Przychodzacego Páná IEZUSA pytáia przy brámie niebieskiey: Kto iest ten Krol chwáły? ták i ćiebie przy śmierći pytáć będa: Ktoś ty iest? Iákoż się Pánu Bogu twoiemu, z stánu duchowieństwá, ná ktoreś się udáł, sprawisz? Iáko się spráwisz i z kommuniy twoich?

O Pánie, gdyby tę odpowiedź od ćiebie miłośćiwie słyszeć: żeś ty mnie iest Sędźia łáskáwym.

PUNKT WTORY. *I wyznáł, á nie záprzáł Ian Swięty.*

Vważ. Gdy idźiesz do Nayświętszego Sakramentu, ma się o tobie prawdzić: I wyznał, to iest grzechy ná zpowiedźi, wyzpowiadáł się. A iákaż też ostátnia twoiá spowiedź była? Możesz o niey Anioł stroż świadczyć: wyznáł, obżałowáł. Poráchuy się: czy twoie zpowiedźi nie potrzebuia popráwy i odnowienia iákiego?

Vwáż. Ma przed Kommunia Swięta i to wyznánie uprzedzáć, ábyś przychodźił z wiara náleżaca do tego Sákrámentu, A wzbudzaszże ia w sobie? Artykuły wiary, (o ktorych się i indźiey mowiło) około tey táiemnice szczegolnieysze te sa: Iż w Nayświętszym Sákrámenćie iest Ciáło i Krew Páná IEZUSA rzetelnie. Iż tám iest i Boztwo iego i duszá iego, dlá przyrodzonego ich złaczenia, ktore iest w Chrystuśie. Iż pod osobámi chlebá, iest przez zpołchodzenie i Krew Páná IEZUSOWA; iáko i pod osobámi winá, iest przez zpołchodzenie, Ciáło Chrystusowe; bo gdźie iest prawdźiwe Ciáło, tám iest i Krew, á gdźie iest Krew w Ciele, tám iest i Ciało. Iż w Nayświętszym Sákrámenćie nie mász chlebá i winá; ále tylko osoby chlebá i winá. Iż w Nayświętszym Sákrámenćie, w kożdey náymnieyszey odrobinie pod zmysł podpádáiacey, iest cáły Chrystus. Wszystko to Pánie moy wyznáwám. Zá tę wiárę umrzeć gotowem. I choćći w tym

ákćie,

ákćie, máło czułbym żywośći, ále iey prágnę.

Vwáż. Trzebá ieſzcze idącemu do Nayświętſzego Sákrámentu wyznáć niegodność ſwoię, przeto i Kápłan máiąc pożywáć Nayświętſzego Sákrámentu ná ſwoiey Mſzy, i ludźie kommunikuiąc, trzy rázy mowią: Pánie nie ieſtem godźien &c. A mowiſzże to z pokorą? Upátrzyłżeś iákie akty, ktorebyś w ten czás czynił? Snáć i przeto nie godźieneś Swiętey Kommunii, że te ſámę twoie niegodnośći nie przyznáwáſz godnie. Day mi Pánie cnoty do ſtołu twoiego przyzwoite,

*Punkt Trzeći.* Pokłoń ſię Pánu IEZVSOWI w wnętrznośćiach Nayświętſzey Pánny záwártemu, i pozdrow go, á przypomniy ſobie Antyfonę dźiśieyſzą ná *Benedictus*: *Wynidźie rozczká, z pnia Ieſſego, i napełni ſię wſzyſtká ziemiá Chwáłą Páńą: i obaczy wſzelkie ćiáło Zbáwienie Boże.*

Vwáż. Ze tych słow wyrozumienie ieſt to: Národźi ſię Pánná z pokolenia Ieſſego Oycá Dáwidowego, z ktorey Pánny zrodźi ſię Meſyáſz z wielką Bożą chwáłą, i będźie Bog w ćiele ludzkim widźiány. Dźiekuy: że ſię to iuż proroctwo wypełniło przez wćielenie Syná Bozego; Nápełniłá ſię wſzyſtká źiemia chwáłą Páńską; bo po wſzyſtkiey niemal źiemi rozſzerzyłá ſię wiárá Swięta Kátolicka: po wſzyſtkiey niemal źiemi przyſtępuią do Nayświętſzego Sákrámentu ludźie, Cieſz ſię z tego. I iám Pánie ná źiemi: ále coż zá chwáłę że mnie maſz! Niech od przyſzłey Swiętey Kommunii ná więkſzą chwáłę twoię żyię.

Vważ. Powiáda Piſmo Swięte, á z Piſmá Swiętego Antyfoná: *Iż wſzyſtkie ćiáło będźie widźiało Zbáwienie Boże*, to ieſt Meſyáſzá. Pewná to: że go nie wſzyśćy widźieli, i my ſámi nie widźieliśmy go, przećię mowi piſmo: będźie go widźiało wſzelkie ćiało, znácząc: że będźie prawdźiwym człowiekiem, i kożdy mogłby to widźieć; álbo ſię też wyráżá pożytek odkupienia iego, ktore było zá wſzyſtkich ludźi, álbo

się wyráżą: że przy ostátnim sądnym dniu wszyscy go widźieć będźiemy. O Pánie szczęśliweż to oczy były co ćiebie widźiały! Oby ćię Pánie nowonárodzonego widźieć! Aleć to szczęśćie nie tákiey duszy, iáka moiá iest! Iużbym i szczęśćia widzenia ćiebie národzonego odstąpił, gdybyś się niewidomie w sercu moim národźił.

Przypomniy sobie Antyfonę dźiśieysza, ná *Magnificat*: *Błogosławiana mię będą názywáły wszystkie národy, álbowiem ná służebnicę pokorną weyzrzał Bog.*

Vważ. W osobie Nayświętszey Pánny mowi Kośćioł: Iż ia Błogosłáwioną miáły názywáć wszystkie národy. A czemuż? nie przeto: że iest Krolową Niebieską, i owszem áni przeto: (ktory tytuł iest Nayświętszy) iż iest Bogárodźica Pánna, ále przeto: iż iest służebnica pokorna Boska! Iákoby mowiąc, támte Nayświętszey Pánny tytuły, i inne podobne nie mogą od nas bydź náśládowáne: ále ieżeli chcemy, áby się w nas duchownie národźił Pan IEZVS, pokory Nayświętszey Pánny náśláduymy. A náśláduieszże iey? Upátrz w czymbyś iey náśládowáć miał pod ten święty Adwentu czás.

*Rozmowá Táż*

# ROZMYSLANIE NA WTOREK

### PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. *I wyznał á nie záprzał: á wyznał; żem ia nie iest Chrystus.*

Vwáż. Ze dwá rázy kłádźie się, iż wyznał Ian Swięty że nie był Chrystusem, wyznał práwi á wyznał. Snáć áby nas to sámo powtorzenie pobudźiło do zádźiwienia się Iánowi Swiętemu: że się nie dał uwieść áni honorowi, áni słáwie,

wie, ktora mogł był mieć, gdyby go było choć zá mniemánego Mesyászá miano. Poráchuy się: czy ty tak gárdźisz honorem? Czy nie zmyśláʃz czásem, áby ćie zácz miano? Dźiekuy Ianowi Swiętemu, że nie chćiał, by i naymniey uwlec honorowi Páná IEZVSO WEMV. Powtorz słowá Kośćielne: Tyś sam Swięty, Tyś sam Pan, Tyś sam Naywyższy, IEZV Chryste.

Vwáż. Nie mogł Swięty Ián wpieráć się, że był Mesyászem: boby to był grzech wielki, ktory nie ſtał z poświęceniem iego w żywoćie, zátym i z potwierdzeniem w łásce. Mogł iednák choć z niedoskonáłośćia iáka, álbo odwlec, álbo nie rzetelnie co wymowić, rozumieiac choć błędliwie, że to uydźie. Nie postampił sobie ták Swięty Ian, ále i wyznał, á wyznał. Czy nie masz w tobie odwági prędkiey ná grzech powszedni, byle tylko nie był śmiertelny! A wierę by z stanem duchowieństwá twego, ná ktoreś się udał, nie miáłyby chodźić grzechy, mianowićie zupełnie dobrowolnie. Postánow strzedz się ich zá łaska Boża.

Vwáż. Ponieważ to Kápłáństwo pytáło Ianá Swiętego urzędownie i z władza, otworzyśćie rzekł Ian Swięty: żem iá nie iest Chrystus! A ty iákoś otworzysty stárszeństwu w duchownym twoim żyćiu? Szánowáł też w tym Ian Swięty i Kápłánstwo, ktore do niego przyszło. Większe iest Kápłáństwo nowozákonne, iakoż go szánuiesz? Nie zápierászże się też i w pożyćiu twoim czego, choć ćię o to rozumnie pytáia?

O Pánie boię się oney ostátniey godźiny, w k[illegible]ey trudno nie wyznáć, trudno záprzeć się: że ćię człowiek obráźił!

*Punkt Wtory.* Odpowiedźiał Ian Swięty iáśnie: żem ia nie iest Chrystus.

Vwáż. Czybyś zopytány mogł práwdźiwie powiedźieć: żeś iest sługá Chrystusow? Iesteśći sługa Chrystusowym: boś ochrzczony. Dźiekuy zá tę łáskę. Iesteś sługá Chrystu-

ſow: bo wiárę w Chryſtuśie wyznáwáſz. Po tyśiąc kroć wyznáwam Pánie. Ieſteś sługą Chryſtuſow: bo Chryſtus ieſt Bog, toć ty ieſteś iego sługa; boś iego ztworzenie, i tobie Pan twoy mowi: Dźieło rąk moich ty ieſteś. O Pánie ieſt i innych wiele tytułow, żem sługa twoim ieſt. Sam moy ſtan wyświadcza, żem sługa twoim ieſt.

Vwáż. Czy względem życia ieſteś sługą Chryſtuſowym? Maſz ćiało, á służyż to ćiało Pánu IEZUSOWI? ieżeli ieſt podległe duchowi od ćiebie częſto bá uſtawicznym umártwieniem wynędznione, to służy Pánu IEZUSOWI! A służyż ták ćiáło twoie Pánu IEZUSOWI? Maſz fantázyią tobie z bydlęty zpolna, ieżeli ią przywięzuieſz do rzeczy duchownych, ieżeli náprzykład tego czáſu częſtokroć wyſtáwiać P. IEZUSA wwnętrznośćiach Nayświętſzey Pánny záwártego, to twoiá fántázyia służy P. IEZUSOWI. Nie táka fantázyia moiá Pánie.

Vwáż. Maſz ieſzcze duszę duchowną, rozumną, á służyſz tą duſzą Pánu IEZUSOWI? ieżeli ćiáłu pánuie i námiętnośćiom, to służy P. IEZUSOWI. Nie mam ták pánuiącey duſzy! Ieżeli wſzyſtko duſzy twoiey dobro, wſzyſtko zákochánie Bog ieſt, to duſzá twoiá służy P. IEZVSOWI? O Pánie podźielone ieſt ſerce, i áfekt moy. Powtorz z Pſalmiſtą: sługą twoy ieſtem ia, day mi rozum, ábym umiał świadectwo twoię.

*Punkt Trzeći*. Pokłoń ſię Pánu IEZVSOWI w wnętrznośćiach Nayświętſzey Pánny záwártemu, i pozdrow go, á przypomniy ſobie Antyfonę Kośćielną, ná *Benedictus*: *Ty Bethleem źiemio Iudy, nie ieſteś náymnieyſzá: z ćiebie albowiem wynidźie Wodz, ktoryby rządźił ludem moim Izráelſkim.*

Uwáż. Ze te słowá wyrázaią: w Bethleem národźi ſię Meſyáſz, ktory będźie wodzem ludu Bożego. Wyznáy to przez ákt wiary. Kocháy tę wiárę proroctwy wſpártą: bo to, co ſię o mieyſcu Národzenia Pánſkiego przed wiela lát powiedźiało, potym zpełniło ſię. Ofiáruięć Pánie nábożeńſtwá kiedyżkolwiek od kogożkolwiek tám uczynione, Dźię-

kuię i tobie Ieronimie Swięty, żeś totám mieysce ná nábożeństwo swoie obrał. I ty Bogárodźico Pánno, iesteś źiemiá Iudy, bo idźiesz z pokolenia Iudy, nie tylko nie iesteś náymnieysza, ále náybłogosłáwieńsza; bo się z ćiebie národźił Bog i człowiek Chrystus. Przypomniy sobie Antyfonę Kośćielną, ná *Magnificat*: *Podnieś się, podnieś się, powstań Ierusalem: rozwiąż zwiąski szyie twoiey, o więźienie Corká Sion.*

Vważ. Co to zá podnieśienie, co zá powstánie, do ktorego się tu upomina to Ierusalem? Może się to bráć w duchownym wyrozumieniu, że upomina się duszá, áby z grzechow powstáłá. Vpomniy i ty twoię. Vpomina się ieszcze Ierusálem, to iest duszá: żeby od źiemskich tych rzeczy podniosłá swoy áfekt do Bogá. Podnoś i ty. Poráchuy się pod czás tego Swiętego Adwentu, w czymbyś się miał szczegolniey popráwić?

Vważ. Kto grzeszny, tego czárt zá kárk trzyma: i przeto mowi Antyfoná: Pozbadź tego łáńcuchá z szyi twoiey. A ty wolnyżeś też? I to niewola, niemoc myśli twoiey do Bogá wolno podnieść! A mászże tę wolność? Więźień iest duszá w grzechu śmiertelnym zostáiacá: bo iść nie może do niebá; bo co godźiná wtraco iá w piekło! Duszá twoiá czy nie táka? Wspomina Páweł Swięty: że czuł w sobie inne práwo przećiwne práwu duszy swoiey. A ty czy nie podlegász temu práwu? Wyzwol mię z tey niewoli Pánie.

Rozmowá zwyczáyna.

# ROZMYSLANIE NA SRZODE

## *Przygotowania też.*

*Punkt Pierwszy.* Pytáno ieszczę Ianá Swiętego: *Iesteś ty Eliasz?*

*Eliaſz. i rzekł: nie ieſtem.*

Vwáż. Częmuli też to ći posłáni od żydow pytáli ſię ſzczegulnie, czy Ian Swięty nie był Eliaſzem? Snáć przeto: że wiedźieli z Piſmá, iż Eliáſz nie umarł, iż miał powtornie na świat ſię pokazáć, nie upátrywaiac tego, iż Eliaſz ma przyiść ná świat dopiero przy zkończeniu świata. Winſzui Eliaſzowi, że w náytrudnieyſze czaſy będźie bronił wiáry Chryſtuſowey. Oby bydź w twoim towárzyſtwie. Day Pánie przynámniey okázyia teraz wierze ſię twoiey Swiętey przysłużyć. Zyćiem iey Pánie przed tobą ſzkodzę!

Vwaz. W Eliaſzu náybárźiey ſię przebiiałá odwáżna żárliwość, z ktorey i Krolow ſtrofowáł; Widzac tedy, iż Ian Swięty odważnie prawdę mowił, choć i godnych ludźi názywał iáſzczurowym národem, przeto rozumieli o niem iż był Eliáſzem. A ty czy ſtawa'ż przy Bogu odważnie? Gromiſzźe też według ſtanu twego, gdy widziſz obrázę ia ka Boska? Agániſzże ia ſam ſobie odważnie.

Vważ Znáć że byłá wielka świątobliwość Ianá Swiętego, ktorá go rownałá z Prorokámi, iż go pytano, czyli on nie ieſt Eliáſzem? Czyliby cie ráczey nie pytáć czy nie ieſteś ty Káimem? Iákoż bowiem brácia twoię miłuieſz! Czy nie ieſteś Iudáſzem? izali bowiem Paná twego nię zdrádzáſz! Czy nie Antychryſt? boś i ty przeciwnik Páná Iezuſow; życie twoie przeciwne zyciu Páná Iezuſowemu! gdy Krzyżá, pogárdy, umártwienia, nie kochaſz.

Przyznáwam Panie, żem zbior ieſt złoſci, zbior nie doskonáłośći.

*Punkt wtory.* Pytáia ieſzcze Ianá Swiętego: *Ieſteś ty Prorok? i odpowiedział, nie!*

Vwáż. Nie táyno było Ianowi Swiętemu, że miáł Prorockiego duchá: Bo mu nie táyno było; że poznáł duchem prorockim Páná IEZVSA w żywoćie Nayświętſzey Pánny záwártego: nietáyno mu i to było: że P. IEZVS w pośrzodku

dźi iuż ſtáwał: á z twarzy Chryſtuſa nie znał? A prze-
ćię nie powiáda Ian Swięty: że on był prorokiem, ucząc nas:
ábyśmy nie wyiawiali bezpotrzebnie darow, ktore nam dał
Pan IEZVS. A ty ukrywáſzże ſię też z niemi? O byś ſię iák
náylizſzym w oczách ludzkich pokázywáł. Bá i nie maſz
też z czym ſię dobrym pokazáć.

Uwáż. Ieżeli też życie twoie złe i oziembłe nie proro-
kuieć czego? Czy nie prorokuieć: żeć Bog w krotce łáski
uymie, i upádnieſz ćięzko ná ukáránie grzechow twoich!
Czy nie prorokuieć życie: żeś ty Syn zátrácenia, bo nic o
Bogá nie dbaſz! O być prorokowáło ſerce, żeć po oſtrey
pokućie odpuśći Bog grzechy! A záczałżeś ia? O być
Prorokowáło ſerce: Iuż będźieſz kochánkiem Páná IEZV-
SOWYM! Miło mi i o tym Pánie moy wſpomnieć, dopieroż
bydź tym kochánkiem twoim!

Vważ. Mogł ſię nie iáko zmordowáć Ian Swięty tym sło-
wem: Nie ieſtem. Wyznáł, że nie ieſt Chryſtuſem: Wyz-
nał, że nie ieſtem Eliáſzem: Wyznáł że nie ieſtem Prorokiem;
ále upártość iego w pokorze ſtáteczność mu w uniżonośći
czyniłá: ty nie ták! Poczniesz czałem ſię upokarzáć,
wnet ſię pychą unieśieſz! Poczniesz przytomnym ſię ſtá-
wiáć przy Pánu IEZVSIE w wnętrznośćiách Nayświęt-
ſzey Pánny záwártym, wnet tego przeſtánieſz!

Przypátrz ſię i temu pytániu: zácżeli od rzeczy nay-
wyżſzey: Czy Ian Swięty nie ieſt Chryſtuſem? Poſzli do
mnieyſzey: czy nie ieſt Eliáſzem? Poſzli do wielkieyći á-
le mnieyſzey: czy nie ieſt Prorokiem? A Ian Swięty i nay-
mnieyſza godnośćią nie dał ſię złudźić. A ty, choćći ſo-
bie naywiękſzych rzeczy nie przyczytywáſz, czy ieno wiel-
kich nie przyznáwaſz ſobie? W okázyi upokorzenia, álbo
ćierpienia podobnoć pierwſzey ná dobro záżyieſz; ále kie-
dy będźie okázyia częſta, áż ty w niećierpliwość upádnieſz.
Poſtrzeż ſię i w tym: Swiat od wielkich rzeczy záczyna, ná
mniey-

mnieyszych kończy: A Bog z mnieyszych poczatkow, áż do Tronu chwały wywyższa! Zá kiemże wolisz iść? Zá światem, czy zá Bogiem?

O Pánie świátá się i tytułow iego wyrzekam, dobrá moiego z ręku twoich czekám.

*Punkt Trzeći.* Pokłoń się Pánu IEZVSOWI w wnętrznośćiach Nayświętszey Pánny záwártemu, i pozdrow go. á przypomniy sobie Antyfonę ná *Benedictus: Posłány iest Gábryel Anioł do Máryi Pánny poślubioney Iozefowi*. Podźiękuy Troycy Swiętey zá to wysłánie, od ktorego odkupienie násze záczynáło się przez wćielenie Syná Bożego. Winszuy Swiętemu Gábryelowi Aniołowi, że go opátrzność Boska ná to zwiastowánie záżyłá. Cieszę się z szczęśćia twoiego Bogárodźico Pánno, nád ktore ćię większe potkáć nie mogło! Szczęśćie i twoie wielkie Iozefie Swięty, ieśteś oblubieńcem Nayświętszey Pánny, á wnet będźiesz mniemánym Oycem Bogá wćielonego. A ia, Zwiastowána Pánno, Mátko Boża obwołána, niech będę sługa twoim áż ná wieki.

Przypomniy sobie Antyfonę dźiśieyszą, ná *Magnificat: Oto służebnica Páńska, niech mi się stánie według słowá twoiego.*

Vwáż. Ze Nayświętsza Pánná názwisko sobie dáłá służebnicy Páńskiey, á dáłáby byłá ieszcze i niższe, gdyby byłá opátrzność Boská do sercá go iey podałá: Iákoż się ia nędznik upokárzáć mam, gdy Mátká Bogá moiego, służebnica się názywá! Poráchuy się: czy słuchász nátchnienia, ktoreć Bog podáie, ábyś się upokorzył, uniżył!

Vwáż., Co to zá wyrozumienie ieśt tych słow: Niech mi się stánie według słowá twoiego: Ieśt między inszemi i to wyrozumienie: Záwiazáná byłá Nayświętsza Pánná słowem Bogu dánym; iż miáłá Bogu w Pánienstwie służyć, co wyráźiłá owemi słowy: Albowiem mężá nie znam; ále że Anioł utwierdźił Nayświętszą Pánnę, iż z Duchá Swiętego począć miáłá, przyzwálá násłowo Anielskie, i z pokorą prágnie,

nie, áby śię stáłá Mátka Syná Bozego? ofiáruięć Pánie pokorę Mátki twoiey. Ofiáruię powzdánie ná wola Boza. Ofiáruieć niepoięte mysli i áfekty, ktore wtenczas ná duszy swoiey Bogarodzicá Pánná czułá. Obyś śię náuczył w czystośei kocháć, ktora sobie NáyświętszáPánná z Aniołem mowiac, ubespieczyłá. Náucz śię i ty ná wola Boża powzdáwáć, w terázniejszych okolicznościách czy powzdáwász śię ná nię?

*Rozmowá zwyczáiná.*

# ROZMYSŁANIE
## NA CZWARTEK

*Przygotowániá téż.*

Punkt pierwszy. *Rzekli mu tedy: ábyśmy dáli odpowiedź, tym ktorzy nás posláli.*

Vwáz. Poniewáz rozumienie násże od zmysłow záwisło, wysyłá rozum zmysły násze, áby śię pytáły Náyświętszego Sákrámentu, ktoześ ty iest? Odpowiádá oko: iest tu chleb, bo iest białość chlebá. Odpowiádá smák, iest tu chleb, bo i chlebá smák. Odpowiádá powonienie ze tu iest zápách chlebá: dotykánie tákże uznáwa, że tu iest chleb, ucho tylko popráwuie, ze słyszáło iż mowił Pan Iezus, *to iest ciáło moie*, i rozumowi to podáie wiára wspártemu, ktory przekonywá śię, iz tu iest Ciáło Pa ná Iezusowe. Nie pytáyże duszo moiá, kto iest? co iest Náyświętszy Sákrament? bo iest tám Pan twoy y Bog twoy; iest tám Ciáło i krew Odkupicielá twego. Pokłoń śię tám Bogu twoiemu.

Vwáz. Máiac wzglad ná sam Náyświętszy Sákrament, żada od ciebię odpowiedzi Chrystus: ktożeś ty iest;

i słusznáć odpowiedzieć, iam to iest Pánie moy, ktorym cię przyiał pierwszy ráz, sam nie wiem, nie pámiętam iáko! Niech ci się Pánie podobá tá prostotá moich ieszcze głupich lát! iam ci iest Pánie, co, mogłáć mi się Kommuniá ktora nábozná iákożkolwiek tráfić, áleć ich było dáleko więcey nie nábożnych! Odpuść mi Pánie. Spráw sam ábym iuż ná potym nábozniey do ćiebie przystępowáł. Iam iest Pánie co u ćiebie zárabiám sobie, ná to, ábyś mię zkáráł, żebym przy śmierći moiey, Nayświętszego Sákrámentu nie przyimowáł! O Pánie, kárz iáko chcesz, ále mi tey, nie odbieray łáski.

Vważ. Szło tym posłanym od żydow o to, áby się umieli spráwić, tym co ich posłáli; A ty, co też masz zá pilność ábyś się z żyćia twego Pánu twoiemu spráwił? Masz od stárszeństwá twego włożony ná się urząd iáki, álbo go też ná ćię, Bog włożył, tákże go odpráwuiesz, ábyś się mogł, Pánu Bogu twoiemu, rzetelnie spráwić? Postánow dosyć czynić, powinnośći twoiey.

O bym Pánie, cáłemu świátu spráwić się mogł, z używánia Nayżwiętszego Sákrámentu: żeś słodki, żeś przyiemny, Pánie.

*Punkt wtory.* Spráwuie się Ian Swięty, czym on iest, á mowi: *Iam głos Wołáiącego ná puszczy.*

Vważ! Mogł mowić Ian Swięty, sługám iest Bozy. Nie dáł sobie tego tytułu; á ty godźienżeś go? Mogł mowić: Bog mię posłał, ábym uprzedzał Mesyászá! Nie zdał się sobie bydź godnym, tytułu, Posłáncá od Bogá! A ćiebie czy uczynił też Bog swoim posłáncem? Godźienżeś tego tytułu! Mogł się przynamniey názwáć Ian Swięty! Syn iestem Zácharyászow! niepowiedźiał tego! Bo ná służbie Chrystusowey, Oycá i Mátki zápomniał!

Vważ. Oto dał sobie tytuł Ian Swięty: *Iam głos wołáiącego ná puszczy*, i tego sobie sámego umknął náżwiska; że był gło-

głosem wołáiacym, *ále że był głosem wołáiacego.* Snáć to wyrázáiac: że kiedy człowiek o Bogu mowi, nie iest głosem swoim, ále głosem Bogá wołáiacego przez się. Słuchaszże, gdy kto do ćiebie, o Bogu mowi, iákoby to, Bog sam mowił? Sámego Páná IEZVSA w Nayświętszym Sákrámenćie do ćiebie przychodzacego, mowiacego, iáko też słuchasz? O Panie, gdybyś mnie też: głosem twoim, uczynił, gdybyś przezemnie, choć słowko iedno, przemowił!

Vważ. Opisuiac Ewángelia Swiętá tych posłánych, przydáie: *A ći, co byli posłáni, byli z Fáryzeußow.* Stosuy to do śiebie, i poráchuy się: ieżelibyś słusznie mogł zwány bydź: żeś iest ieden, z stanu tego Duchowieństwá, w ktorym Pánu Bogu twoiemu, záwźiałeś się służyć! Czy mogłbyś mieć ten tytuł: żeś ty iest ieden z tych do ktorych Pan IEZVS, w Nayświętszym Sákrámenćie rad chodźi?

Dobroćći twoia sPráwuie Pánie, że do mnie miłośćiwie, w Nayświętszym Sákrámenćie idźiesz, ále gdy pátrzę ná niegodność moię, wiem, że to, z ćięszkośćia twoia, czynisz!

*Punkt Trzeći.* Pokłoń się Pánu IEZVSOWI, w wnętrznośćiách Nayświętszey Pánny záwártemu, i pozdrow go, á przypomniy sobie Antyfonę dźiśieysza ná *Benedictus: Czuyćie umysłem, blisko iest Pan Bog wáß.*

Vważ. Co to iest czuć umysłem? Czuie i ten umysłem, ktory myśla, częstokroć, przytomnym się stáie, Pánu IEZVSOWI, w wnętrznośćiách Nayświętszey Pánny záwártemu, i myśli sobie: Iuż nie dáleko, do Swiętá Bożego Národzenia! Iuż nie dáleko, do tego czásu, ktorego, miałby się we mnie, duchownie, národźić Pan IEZVS. A gotowżeś ná to! A czuieszże ták umysłem?

Vważ. Przyidźie czás śmierći, záchoway Boże ábyś nagle, dopieroż bez przygotowánia, i nie właśce Bożey umrzeć miał. Abyś się przygotował, może ćię Bog, sam, przez ćiebież sámego pzestrzedz, może też przestrzedz i przez Kápłá-

ná przytomnego. Proś sobie o tę oboię przestrogę, i áby ći Kápłan rzekł: Czuy umysłem, wiedz o tym, iuż bliská śmierć! iuż bliski Pan Bog nász, iuż; iuż, idźie ćie sadźić Badźże mi Pánie ná tym sadźie, Pánem Bogiem moim; to iest: ná mnie łáskáwym, niepráwośći moie odpusczáiacym, ná zbáwienie moie dekretuiacym.

Przypomniy sobie Antyfonę dźiśieyszá ná *Magnificat*: *Weselćie się z Ieruzálem, i ráduyćie się w niem wszyscy, ktorzy ie kocháćie, ná wieki.*

Vważ. Ze pomienione słowá, moga się rozumieć, i o Kośćiele woiuiacym, i o Kośćiele tryumfuiacym, to iest, o niebie; á mamy obádwá te Kośćioły kocháć. A kochaszże też, ty, obádwá te Kośćioły? O Kośćiele ktoryś iest Niebo, iáko ćię kocháć potrzebá! á kocháć ná wieki, w tobie żyiac, ćiebie záżywáiac, ktoż się, nie ráduie w tobie!

Stosowáć się to może i do Nayświętszey Pánny, Weselćie się w niey wszyscy, ktorzy ia kocháćie, áż ná wieki. Kto ćię zna, á ktoz ćię nie kocha, o Mátko Bogá moiego! Kocham i ia z niemi! A pokiż ćię kocháć będziemy? áż ná wieki! Cieszę się z toba, iż iák ná nowe, powiiesz Syná Bożego; Powiy go proszę i w sercu moim. Co uprzedzam, przyięćiem Nayświętszego Sákrámentu.

*Rozmowá taż.*

# ROZMYSLANIE
## NA PIĄTEK
*Przygotowánia też.*

*Punkt Pierwszy.* Pytáia ći Posłáni Iana Swiętego: *Czemuż ty krzćiß, ieżeliś ty nie iest Chrystus? áni Eliáß, áni Prorok?*

Vważ. Ze w piśmie świętym grzesznego człowieká pytá się Bog: Czemuż ty opowiádasz spráwiedliwośći moie, i

bie-

bierzesz testáment moy, w vstá twoie? Iżaliby i ćiebie o wiele Bog niemiał pytáć: Tákeś grzeszny, iákoż śmiesz, do mnie Ukrzyżowánego zbliżáć się! I owszem Pánie, żem grzeszny, przy nogách twoich, żyć, i umieráć prágnę. Tákeś grzeszny: iákosz śmiesz kommunikowáć? Beś dobry Pánie, i grzesznym, do ćiebie się máiacym, zostáwiłeś ten Sákráment, ná pokarm.

Vważ. Odpowiáda Ian Swięty: *Iáć Krzczę wodą, ále w pośrzodku was stánął, ktorego wy nie znáćie.* Przez te słowá: Ia krzczę wodą, prorokuie Ian Swięty o przyszłym Sákrámenćie Krztu Chrześćiáńskiego, co się potym spełniło. Ale námienia Ian, Swięty: Ia wás Krzczę wodą, ále was Chrystus, Krwią swoią obmyie. Zprawdźiło się to Ianie Swięty, i ćiebie, i nas, obmył Chrystus, Krwią swoią. Mowćie wszyscy, co około dusz prácuiećie: że iák woda polewáćie á skuteczność wszystká, z Chrystusá idźie! Day Pánie Vkrzyżowány, i mnie, i wszytkim grzesznym, uznáć ná duszách nászych, skuteczność Krwie twoiey.

Vważ. Iáko to Ian Swięty, o swoim Krzćie, pokornie mowi: *Ia krzczę wodą*, nie przydáwa: że ludźie do pokuty pobudza, náwraca, Vczniow Mesyaszowi zsposabia, żyćiem ostrym każe; ále tylko mowi: *ia krzczę wodą.* A ty, czy nie wyieżdzasz też z spráwámi twemi? czy nie ważysz ich sobie? Czy nie prágniesz, áby ważone były?

Pokorny Ianie, uproś mi, ábym ćię w tey náśládował cnoćie. O wzorze pokory, Pánie moy Vkrzyżowány, niech się tey cnoty, od ćiebie náuczę.

*Punkt Wtory.* Mowiac o Mesyászu Ian Swięty, do tych posłánych, powiáda: *W pośrzodku was stánął.*

Vważ. Stánął Pan nász w pośrzodku nas, gdy w wnętrznośćiách Máćierzyńskich Nayświętszey Pánny, wćielił się. A pámiętaszże o tym często? Stánął w pośrzodku nas, kiedy się stał Pośrzednikiem, między Bogiem i ludźmi. O

Pánie niech ná duszy moiey, skutek, tego pośrzednictwá u- znam. W pośrzodku nas stánał, kiedy ná Krzyżu między dwomá Łotrámi, był záwieszony. O Pánie, á coż zá towá- rzystwo twoie? Poráchuy się: do ktorego też ty Łotrá nále- żysz? Zyćiem do złego, ále chęćia, choć ći nie owszem go- ráca, mowię do ćiebie Pánie: Pámiętay ná mnie. Obyś do- bry IEZV, nie zápomniał mnie, i w národzeniu twoim, ále żebyś się niewidomie, w sercu moim národźił,

Vważ. Mowi ieszcze o Mesyaszu, ktory w pośrzodku stánał, i to słowo Ian Swięty: *Ktorego wy nie znáćie*. Nie znał świát Mesyaszá, w wnętrznośćiách Nayświętszey Pánny zá- wártego, i to nieznánie, áż ná Krzyż, Páná záprowádźiło. A ty czemu prágniesz bydź, od świátá znány, widźiány? Zátay się z Pánem IEZVSEM, w wnętrznośćiách Nayświęt- szey Pánny, zákrytym. Znam ia ćiebie Pánie moy, choć ták zátáionego.

Vważ. Dopieroż w tym wyrozumieniu o Bogu mowić potrzebá wćielonym; że go ludźie nie znáia; bo gdyby go ználi, względem godnośći i dobroći iego Boskiey, barźiey by go szánowáli, miłowáli. A ty, iáko go też szánuiesz, miłuiesz? Gdyby uznáwáli ludźie, iáko Syn Boży, wiele dla nas uczynił i przyszedszy ná świát, zákochawszy nas áż do swoiey Krzyżowey śmierći, iżáliby miłośćia ich, nie był ukrzyżowány? A twoia, czy iestże miłośćia? Gdyby uzná- wáli ludzie, iż słuszna ukrzyżowánego Páná náśládowáć, i prágnąć bydź z niem z poł ukrzyżowánym, iżáliby nie ko- cháli Krzyżá, do niego się nie kwápili?

Pánie choć ieszcze w wnętrznośćiách Nayświętszey Pán- ny zostáiacy, iuż iednák Krzyż miłuiacy, użycz i mnie, mi- łośći iego; ále wprzod miłośći, ćiebie Vkrzyżowánego.

*Ná inne słowá Swiętey tey Ewángeliey; kłáda się uważánia, ná Antyfony.*

*Punkt Trzeći.* Pokłoń się Pánu IEZVSOWI w wnę- trzno-

trznośćiách Nayświętszey Pánny záwártemu; i pozdrow go á przypomniy sobie Antyfonę dźiśieyszą, ná *Benedictus*: *Iák skoro stał się głos pozdrowienia twego w uszách moich, rozrádowało się w weselu nie mowlę, w żywoćie moim.*

Vważ iáko to te słowá Swiętey Ewángelyi, szánuią Mátkę Bogá nászego; bo przypisuią nie Pánu IEZVSOWI záwártemu, w wnętrznośćich Máćierzynskich, to wesele, Iáná Swiętego, ácz to wesele, dźieło Chrystusowe było; ále się przypisuie, głosowi Náyświętszey Pánny, przez co dáie się znáć: że cześć Mátki, ná Syná się zlewá. Winszuy tey dźielnośći, głosowi Nayświętszey Pánny. Winszuię i tobie głosu usłyszánego, Elżbieto Swiętá. Winszuię i tobie Ianie Swięty, i głosu usłyszânego, i szczęśliwego rozrádowánia się.

Vważ. Z iákiego też głosu Nayświętszey Pánny, rozrádowałby się duch twoy? Rozrádowałby się z tego sámego, gdybym ia widźiał, choć słowko, od niey słyszał! Rozrádowałby się duch moy, gdybym usłyszał: masz łáskę Syná moiego, w niey żyć záwsze, w niey umieráć będźiesz! Rozrádowałby się duch moy, gdybym usłyszał: Národźi się Syn moy w sercu twoim, ná to Swięto Bożego Národzenia. O Mátko Bogá moiego, przemow te słowá do mnie, i inne ktoreć się podobáią.

Przypomniy sobie Antyfonę dźiśieyszą, ná *Magnificat*: *To iest świádectwo, ktore dał Ian: ktory po mnie przyszedł, przedemną uczyniony iest.*

Vważ. Obrał sobie Pan IEZVS, dwoch Ianow Swiętych, áby świádectwo dáli o Bostwie Syná Bożego; dał go Ian Swięty Krzćićiel, i temi słowy: ktory po mnie przyszedł, przedemną uczyniony iest: Dał o Bostwie Syná Bożego i Ian Swięty Ewángelistá świádectwo, miánowićie w owey Ewángelyi. *Napoczątku było Słowo.* Dźiękuy Pánu IEZVSOWI, że ich sobie, ná to obrał. A ty co też dasz zá świádectwo Pánu IEZVSOWI? to między inszemi; żeś Pánie, ná grzesznych

ſznych łáskáw? Niech tey twoiey łáskáwośći, áż do śmierći, áż ná wieki záżywam. Ktoreż ieſzcze dáſz Pánu IEZVSOWI świádectwo?

*Rozmowá taż.*

# ROZMYSLANIE
## NA SOBOTĘ
Czynić śię ma według tey przeſtrogi.

## PRZESTROGA

1. *Te modlitwy co idą trzebá záczać od 17 dniá Grudniá.*
2. *Ieżeli w tygodniu ieſzcze trzećim, przypádnie dźień ten śiedmnáſty, inne rozmyślánia, okrom Niedźieli, co idźie opuśćiwſzy, trzebá te, co śię niżey kłádą czynić.*
3. *Trzebá miárkowáć śię, áby ták modlitwy bráć, iáko, i ná ktory dźień, przypádnie, ten 17 dźień. Naprzykład ieżeli przypádnie w Piątek, to wźiąć Rozmyślánie ná Piątek.*
4. *Ná Sobotę wźiąć rozmyślánie z dniá tego, ktory przypádnie, ná Swiętego Tomaſzá. Náprzykład przypádnie dźień Swiętego Tomaſzá w Srzodę, to w Sobotę, odpráwić rozmyślánie, co ná Srzodę, przypádnie. A ieżeli záś S. Tomaſzá przypádnie w Sobotę, uczyń o niem Rozmyślánie, álbo weź inne, ktorego iuż przed Swięty nie odpráwiłbyś.*
5. *Ná trzeći Punkt, będźie śię bráłá Antyfoná ná Magnificat, záczynáiąca śię od O; ále, gdyby śię chćiał kto, ſtoſowáć, iáko ie Kośćioł mowi, to nie trzebáby pátrzáć, ná to, iáko ſą, przy ktorym dniu rozmyslánia podpiſáne; ále pátrzyć potrzebá, ná dźień Mieśiącá, ktory tám śię kłádźie. Náprzykład gdy śię to piſze, modlitwá ná Sobotę, będźie śię bráłá, tá, ktora ieſt ná Srzodę. A że w tę Sobotę ieſt śiedmnáſty dźień Grudniá, to iuż Antyfoná nie tá będźie, od Kośćiołá odpráwowána, ktora śię kłádźie we Srzodę, z dniá 21,*

tego

*tego Mieśiacá; ále śię będźie bráłá z dnia 17 Grudniá ná tę Sobotę przypadáiącego. Kto w tym będźie miał trudność, niech śię Kápłáná rádźi, á on z Brewiarzá powie, ktora Antyfoná, iedna z Antyfon O, ná ktory dźień przypadnie. A ieżeli dźień 17. przypadnie, ná Niedźielę trzećią ſamę, to Punkt iuż nie trzeći, ále czwarty wźiąć z Antyfony: O madrośći, ktora śię nizey kłádźie.*

*Według tedy roku, ktorego śię to piſze, niech będźie:*

*Punkt Trzeći.* álbo Czwarty. Przypomniy ſobie Antyfonę ná dźień śiedmnaſty tego Mieśiacá záczynáiącą śię od O, ták iáko ia Kośćioł na *Magnificat* mowi: *O madrośći ktoraś z uſt Naywyżſzego wyſzłá, dotykáiacá álbo przećiągáiacá od końcá do końca, mocno, i ſłodko rozrządzáiąca wſzytko: przyidź ábyś nas náuczyłá drogi roztropnośći*

Vważ. Ze Syná Przedwiecznego, dwá ſą między innemi, właśćiwe tytuły: Iż ieſt Madrośćią Oycowska, i że ieſt Słowem Bożym. Obádwá te tytuły záwieráią śię w tych słowách Kośćielnych: Iż ieſt Madrośćia, á że z uſt Naywyżſzego wychodźi, tym ſámym ieſt Słowem. Wyznay przez Akt Wiáry te obádwá tytuły Syná Bożego. Wyznay i niepoiętą táiemnicę Troycy Przenayświętſzey. Prágniy ią tu ná świećie ſzánowáć, miłowáć, w niebie widźieć. Z uſt Naywyżſzego Madrość wyſzłá: á z uſt twoich iákie słowá?

Vważ, Madrość Boska ieſt skuteczna, i to iey przyznáwáią te słowá: że przeniká mocnie; ieſt też oraz i słodko wſzytko ſporządzáiąca. Iżaliś tey skutecznośći, i tey słodkośći nigdy ná duſzy ſwoiey nie doświádczył? boć i ćiebie Pan Bog twoy, lub do poprawy żyćia, lub do ſtanu duchowienſtwá, ná ktoreś śię záwźiął, skutecznie i słodko przyćiągnął. Záżyi Pánie tey słodkiey skutecznośći, i skuteczney słodkośći ná innych grzeſznikow. Záżyi i do innych koncow, ktore według opátrznośći twoiey, wykonáć chceſz. Poráchuy śię: w czymbyś potrzebował tey, iáko śię rzekło, skuteczney słodkośći, i słodkiey skutecznośći.

Vważ. Iáko pożyteczna tobie ieſt tá prośbá, áby ćię Mądrość Przedwieczna náuczyłá drogi roſtropnośći. W pożyćiu twoim, iáko częſto przećiwko roſtropnośći grzeſzyſz! W drodze duchowney, iáko ćię częſto pokuſá, pod płaſzczem dobrego, zwodźi! O iákiey roſtropnośći przy ſámym skonániu będźie potrzebá, i bliskim ná śmierć gotowániu ſię! Ktoż ćię tey roztropnośći náuczy? Ty Pánie dla tey náuki w wnętrznośćiách Nayświętſzey Pánny záwárty.

*Rozmowá táż.*

*Kiedy Adwent będźie krotki, á Wigiliia Bożego Národzenia przypádnie ná Niedźielę czwartą Adwentu, to w Sobotę wźiąć Rozmyślánie z Niedźiele czwartey Adwentu, á ná Niedźielę wźiąć Rozmyślánie co ieſt niżey, ná Wigiliią Bożego Národzenia.*

# ROZMYSLANIE
## NA NIEDZIELĘ CZWARTĄ ADWENTV
*Przygotowánia też.*

*Punkt Pierwſzy.* Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielną, ná Niedźielę dźiśieyſzą: *Wzbudź prośiemy Pánie potężność twoię, y przydź, y wielką nam mocą dopomoż, áby przez pomoc łáſki twoiey, to, do czego náſze grzechy przeſzkadzáią, odpuſzczenie twego przebaczenia, pośpieſzyło.*

Vważ Ná Początku Adwentu prośił Kośćioł, áby Bog potężność ſwoię wzbudźił, á przyſzedł. Prośi y teraz o toż ná oſtátnią Niedźielę Adwentu: iákoby ſię ztęskniwſzy: Niewidáć ćię Pánie! y ieſzcześ ſię nie národźił! wzbudźże moc ſwoię, á przychodź! Wzbudź y ty w ſobie toż prágnienie: Tęskno mnie Pánie do twego Národzenia. Przyidź Pánie ábym ćię Nowo-národzonego poznał! Przyidź, ábym ćie przeprośił, áż ná wieki do ćiebie przyſtał. Ale tęskno

mnie

mnie y do ſtołu twoiego. Wzbudźiſz moc ſwoię, gdy do mnie przyidźieſz! bo śiebie ſamego niezwyćiężonego zwyćiężyſz, ktory pátrzac ná niegodność moię, niechćiałbyś ſnać do mnie przyiść.

Vważ. Prośi Kośćioł, áby nam Bog wielka moca dopomogł: boć wielki grzeſznik wielkiego miłośierdźia potrzebuie: boć wielkie złe nałogi, wielkie pokuſy wielkiey Boskiey mocy ná ſwoie zwoiowánie wyćiagáia. wyznawam to wſzyſtko Pánie. Wielkaż to moc twoiá, ty ſam Pánie w Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, niechże tá twoiá moc zwoiuie złość moię.

Vważ. Do ſamego w ſercách náſzych Národzenia Páná IEZVSA, coż tak przeſzkadza iáko grzechy! y gdyby CHRYSVS czekáć miał, áż ſię doskonále popráwiemy, doskonále odpokutuiemy, nierychłożby Pan IEzus národźił ſię w ſercách náſzych. Y prośi Kośćioł áby Bog przebaczył, odpuśćił, áby Bog był miłośćiwym, y pośpieſzył z ſwoim Národzeniem. Proſzę y ia o to: ſobie odpuſzczenie. Proſzę o to przyśpieſzenie Národzenia twoiego.

Nie pátrz Pánie w nayświętſzym Sákrámenćie zoſtáiacy ná niegodność moię, ná ktora pátrząćli zechceſz, nigdy mię w Nayświętſzym Sákrámenćie nie náwiedźiſz.

*Punkt wtory.* Przypátrz ſię nie ktorym częśćiom Swiętey Ewángelii ná Niedźielę dźiśieyſzą. *Roku piętnaſtego Pánowania* Tyberyuſzá *Ceſárzá, ſtáło ſię ſłowo Páńſkie do Iáná Zácháryaſzowego Syná.*

Vważ. Iż to byłá znáczna rzecz, że Bog słowo przemowił, do Swiętego Iáná: przeto liczy ſię Rok pánowánia Ceſarskiego, y innych Vrzędnikow. O więkſzyż to cud, że Bog do tákiego grzeſzniká idźie! toćby to trzebá opiſać: tego á tego Roku ten grzeſznik do ſtołu Bożego przypuſzczony, á ták wiele rázy przypuſzony!

Vważ. W máłym Izráelskim kroleſtwie opiſuie ſię ták

wiele pánuiacych, co znáczyło Stan onego Krolestwá nieszczęśliwy upadáiacy. Pančí twoy wiekuisty Bog twoy iest, ále izáli ták wiele innych złych á bárdzo złych Pánow niewrywa się, áby duszy twoiey pánowáli? trzech miánowičie; Czárt, Swiát, Ciáło. Czegoż duszá czekáč ma? chybá upadku! Podbiy sobie tych Tyránow Pánie, w Nayświętszym Sákrámenčie przychodzacy, ty mnie badż Pánem, ia tobie sługa ná wieki.

Vważ. Stáło się słowo Páńskie do Ianá. A kędyż? ná Puszczy. Słowo przedwieczne idźie do čiebie w Nayświętszym Sákrámenčie, á iestżeś ná puszczy? A wolny żeś od tumultu twoich namiętnosčiy? Y dźiś czy niebyłeś iuż w zgiełgu rostárgliwych myśliy? Vkorz się Bogu.

Wyprowadz y mnie Pánie ná pustynia; y mow do sercá moiego.

*Punkt trzeči.* Ian Swięty *przyszedł do wszytkiey kráiny nád Iordanem, opowiádaiac Krzest pokuty ná odpuszczenie grzechow.*

Vważ. Wzbudza Pan Bog czásow, ktoremu się podobáia, ludźi opowiádáiacych pokutę, y do Bogá wiodacych; Ták wzbudźił y Ianá Swiętego. Proś áby tákich Káznodźieiow y naszych czásow zbudźił. Proś Ianá Swiętego, áby się o toż przyczynił. Proś y sobie o łáskę, ábyś śiebie, á przy sobie choč iednego grzesznika do pokuty pobudźił.

Vważ. Krzest pokuty ná odpuszczenie grzechow w nas iuż okrzczonych, iest Sákráment Spowiedźi swiętey. A iákożeś tę spowiedź ostátnia odpráwił? Odchodźisz że z kożdey spowiedźi ták oczyszczonym, iákobyś się dźiś dopiero okrzčił? A miałbyś tego y z tey miáry prágnač: żebyś ták czystym sercem Páná IEzusa przyimował. A tákże go przyimuiesz?

Vważ. Czym kończy się tá S. Ewángeliia: *Y oglada wszelkie ćiało zbáwienie Boże.* Ogladáč zbáwienie Boże; iest

wi-

widźieć y Nayświętszy Sákráment. Radźe też nań pátrzasz? Ogladáć zbáwienie Boże: iest widźieć Bogá wćielonego. Nie widźiałem ćię Pánie, â kiegysz ćię uiźrzę? O bym Pánie duchownie pátrzał ná ćię, gdy się niewidomie w sercu moim národźisz.

Przypomniy sobie Antyfonę, ná *Magnificat*, ná dźień ośmnasty: *O Adonai y Wodzu Domu Izraelskiego, ktory Moyżeszowi, w ogniu krzaku pałáiącego pokazałeś się, y iemu na gorze Syna práwo dałeś; przyidź ná odkupienie nas w Rámieniu wyćiagnionym.*

Vważ. To Słowo: Adonái, z żydowskiego znáczy: Pan. Názywa się tedy Męsyasz Pánem y Wodzem Domu Izráelskiego względem pokolenia: Bo szedł z krwi Krolewskiey Dawidowey. Przyznay tę Rodźinę Pánu IEzusowi przez ákty wiáry. Ale wyższym tytułem był Pánem y Wodzem Izráelá; to iest swiátá cáłego, miánowićie Wybránych swoich, á to przeto; że był Bogiem wćielonym. Prowádźisz Pánie Wybránych twoich, do szczęśliwey wieczności, Prowadź i mnie. Nápadłemći Pánie ná tę drogę, by i przez samę wiárę, ále często obłakiwam się, udáię, wyboczam, Pánie w wnętrznośćiách Nayświętszey Pánny záwárty badź mi wodzem szczęśliwey wiecznośći,

Vważ. Czemu się to tu wspomina, i Moyżesz i práwo iemu dáne? Snać ná oznáczenie tego: że figury y ofiáry stárego Testámentu w Chrystuśie wypełniáia się, i ná mieysce stárego Testámentu nástępuie Práwo świętey Ewángeliy. Dźiękuię Pánie, żeś mnie mieć chćiał w tym nowym Práwie. Ale mizernie w niem iestem, gdy go nie chowam. Prágnąłbym záczać od Práwá miłośći Bożey. Słuszna ćie kocháć Pánie, w nętrznośćiách Náyświętszey Pánny, dla miłośći nászey, záwárty.

Vważ. Prośi Kośćioł, áby Pan nász przyszedł, ná odkupienie nász, w rozćiagnionym Rámieniu. Ktoreż to rozćiagnione iego Rámię? Iest moc iego pokazána w zbáwie-

níu náſzym, ále i gdy Ręce iego ná Krzyż przybite były. O Raczki Páná IEzuſowe w wnętrznośćiách Nayświętſzey Pánny záwárte ná to rośniećie, to was czeka! A potkaż mię to ſzczęśćie.

# ROZMYSLANIE
## NA PONIEDZIAŁEK
### Przygotowánia też.

*Punkt Pierwßy.* Przypomnyi ſobie Antyfony dźiśieyſze ná *Laudes*: *Oto przyidźie Pan, Kśiążę Krolow źięmie, błogosłáwieni, ktorzy gotowi ſą, zábieżeć mu drogę.*

Vważ. Názywa ſię Słowo wćielone, Kśiążęćiem Krolow źiemie: że, iáko Kśiążę pánuie ſwoim poddánym, ták Słowo wćielone zá poddánych ma Krolow źiemie. A zá tákichże ſię maćie przed Chryſtuſem, Monárchowie świátá? Pánie w wnętrzrnośćiách Nayświętſzey Pánny záwárty, poddawam ći wſzytkch Krolow, i Monárchow.

Błogosłáwieni ſą, ktorzy gotowi ſą zábieżeć mu drogę. Y tacy byli trzey Krolowie, ktorzy po Národzeniu Páńſkim pokłonili mu ſię. Ofiáruięć Pánie ukłon Monárchow i Pánow Chrześćiáńſkich, ktorym ći ſię národzonemu kłániáli, kłániáią, kłániáć będą. A żyieſzże ták, ábyś był gotow zábieżeć Pánu IEZUSOWI nowonárodzonemu? A żyieſzże ták, ábyś mu śmiał zábieżeć ná ſąd przychodzącemu?

Vważ: Tę drugą Antyfonę: *Gdy przyidźie Syn człowieczy, rozumieß, że znaydźie wiárę ná źiemi?* Ná ten czáśći kiedy ſię Pan náſz rodźił, okrom Páleſtyny, nie było práwie, tylko Pogáńſtwo; áleć teraz znaydźie przećię Kátolikow ſwoich Chryſtus. Národźiłeś ſię Pánie wiáry ná źiemi nie znáyduiąc, znáyduieſz teraz w ſercách náſzych wiárę, ná-

rodźże się w nich niewidomie. Poráchuy się czy nie znáyduią się w tobie iákie niedoskonáłośći, w wierze?

Vważ. Tę trzećią Antyfonę: *Oto iuż przyszło wypełnienie czásu, w ktorym posłał Bog Syná swego ná źiemię*. Przez co wyraża się: Bog przed wieki dekretuie, w czáśie Dekrety swoie wypełnia; á ták wypełnia, że áni uprzedźi, áni opoźni. Przyszedł czás wćielenia Syná Bozego, i wćielił się, i národźił się. O Panie, uczyniłżeś też Dekret, ábyś się duchownie we mnie národźił? Spodźiewam się, żeś miłośćiwie uczynił! Wypełniyże to upodobánie twoie. A ty iáko też pilnuiesz czásu? iáko wszystko swego czásu czynisz?

Czás Pánie moy przyszedł. ábym prágnał Národzenia twoiego: czás Pánie moy przyszedł, ábyś się w sercu moim národźił, národźże się we mnie miłośćiwie.

*Punkt Wtory*. Czwarta Antyfoná iest: *Czerpáć będźiećie wody z weselem z źrodeł Zbáwićielá.*

Vważ. Ze się tu wyraża: będźiećie práwi mieli obfitość łask, á to z zasług Zbáwićielá. O Pánie w wieluż ia rzeczách i spráwách dusze, nie łáski, ále obfitośći łask twoich potrzebuię. Wylicz te potrzeby Pánu IEzusowi w wnętrznośćiách Nayświętszey Pánny záwártemu.

Vważ. Może się ieszcze táż Antyfoná ták rozumieć; Zrzodłá Zbáwićielá, są pięć ran iego, czerpayćie z nich ludźie poćiechy, czerpayćie pomoc. Poráchuy się: w czymbyś szczegulniey tey poćiechy, tey pomocy z ran Pána twoiego potrzebował? Dźiękuię Pánie zá wszystkie ochłody, ktorem z ran twoich miał. Niech mam práwo i przystęmp, do tych Swiętych źrzodeł.

Vważ. Tę piata Antyfonę: *Wynidźie Pan z mieyscá Swiętego swoiego: przyidźie áby zbáwił lud swoy*. Możeć się to rozumieć o z stampieniu Syná Bożego z niebá; ále może się rozumieć i o wyśćiu iego z wnętrznośći Nayświętszey Pánny, i przyiśćiu, ąby zbáwił nas. Wyszedłeś Pánie z mieyscá

Swię-

Swiętego, przyidź do mieyscá grzesznego, rodząc się niewidomie w sercu moim.

O Swięte mieysce wnętrzności Máćierzyńskich, poświęć duszę moię, uczyń ią mieyscem, w ktorymby się podobáło, ná nowe národźić Pánu IEZVSOWI.

*Punkt Trzeći.* Przypomniy sobie Antyfonę, ná *Magnificat*, dniá 19. tego Mieśiacá. *O pniu Iesse, ktory stoisz ná cel álbo znák, álbo chorągiew ludu, nád ktorym zatrzymáią Krolowie ustá swoię, ktorego Narody przeprászáć będą, przyidź ná wybáwienie nas, iuż niechćiey omieszkiwáć.*

Vważ. Iesse, był to Rodźic Dawidá, iednák Chrystus názywa się pniem Iessego, ná wyráżenie, iż według Bostwá początkiem iego iest. Wyznay to przez ákt wiáry. Winszuy Iessemu tákiego potomká. Iest ná cel ludu Chrystus; bo źli onemu się przećiwią, á dobrzy i wybráni pod iego się chorągiew udáią. O Pánie w wnętrznośćiách Nayświętszey Pánny záwárty, niechżeć tych sług przybywa, niech się do ćiebie kupią. Oto i ia Pánie pod Chorągwią twoią żyć, pod Chorągwią twoią umrzeć chcę. Ale spráwy twoie czy godne są Chorągwi Páná IEzusowey?

Vważ. Przez to zátrzymánie ust, znáczyć się może potęgá Krolestwá Chrystusowego; bo iáko dla wáleczności Alexándrá, powiáda Pismo, że umilkłá źiemiá przed obliczem iego; ták dopieroż przed Chrystusem; wszystkim Krolom Cyt będźie. Wesel się z tego Máiestatu Chrystusowego. Powtorz słowá Paćierzá: Przyidź Krolestwo twoie.

Może się też przez to zátrzymánie ust, rozumieć pożáłowánie, iákie i Przyiaćiele Iobowi czynili nád Iobem, i znáczy się, pożáłowánie Krolow nád ubogim Páná IEzusowym Národzeniem, żyćiem, i śmierćią. A ktoż się nie zádźiwuie nád Bogiem, ták upokorzonym! Czemuż się i ty, do upokorzenia niemász?

Vważ. Będą Páná nászego przeprászáły Narody; że go

przy

przychodzącego nie uznáły, nie przyięły. Znam ia ćiebie Pánie w wnętrznośćiách Nayświętſzey Pánny záwárty; Prágnę ćie przyiąć: Nie miiay mię Pánie.

Będą Narody Páná nâſzego przepraſzáły; że go grzechámi ſwemi obráźiły, ukrzyżowáły. Y ia Pánie do tey náleżę zbrodni: i ia cię przepraſzam.

Będą go przepraſzáły Narody, że iego krwie ná zbáwienie nie záżywáły, onego nie náśládowáły: I moiá to winá: Przyidźże Pánie, wybaw nas od tych grzechow náſzych, á nie omieſzkiway.

Rozmowá táż.

# ROZMYSLANIE NA WTOREK Przygotowánia też.

*Punkt Pierwſzy.* Przypmniy ſobie Antyfonę dźiśieyſzą ná *Laudes: Rośćie niebioſa z wyſokośći, i obłoki niech w deſzczu zpuſzczą ſprawiedliwego, niech ſię otworzy źiemiá, i niech rodźi Zbáwićielá.*

Vważ. Ze tâ Antyfonâ wyraża: iż Syn Boży miał z niebá przyiść, iáko Roſſa, i deſzcz z niebá zpada, á miał przyiść ná świát bez náruſzenia czyſtośći Páńskiey ni twoiá roſſa z niebá, álbo iáko kwiát z źiemie wynikáiacy. A uczyń ákt wiáry o Pánieńskim Máćierzyńſtwie Bogárodźicy Pánny. Z roſſy ná liśćie i kwiát padáiacey, pſzczoły zbieráią miod, obym ia był pſzczołká táka, ábym z zasług Zbáwićielá moiego w wnętrznośćiách Nayświętſzey Pánny záwártego zebrał y wyrobił plaſtr podobánia ſię w ſprawách moich Bogu moiemu. O Pánie, iáko uſchłá źiemiá prágnie roſy, i z iákim áfektem Swięći Pátryárchowie prágnęli przyiśćia Meſſyaſzá, z tákim ia żądam nowego

swoiego Národzenia, dopieroż národzenia w sercu moim.

Vważ Te wtorą Antyfonę: *Wypuść Báránká Pánie pánuiącego źiemi z opoki Pustyni, do gory Corki Syon.* Ktorych słow i to może bydź wyrozumienie: Báránek Chrystus iest, niech z woli Oycowskiey przyidźie pánowáć źięmi, niech záwita Słowo przedwieczne z niebá, co to iest, iák kámień: bo nam nie otworzone, iák pustynia; bo ieszcze ludźmi świętymi nie nápełniona, i niech się pokaże w Ieruzalem osadzonym ná gorze Syon. Pánuiacy źiemi Pánie, á iuż w wnętrznośćiách Nayświętszey Pánny záwarty, pokaż się nam wiernym. Niech Swięto Národzenia twoiego záwita. Národź się nam.

Vważ Y tę Antyfonę: *Abyśmy poználi Pánie ná źiemi drogę twoię, w wszystkich narodách zbawienie twoie.* Co to zá drogá, ktorey uznánie przychodźi nam z národzeniem Pánskim! Iest drogá wiáry, i świętey Ewángeliey, ktora wszystkie narody oświećiłá. O Pánie, przy náuce Ewángelii, przy twoich przykłádách, przy zasłudze Krwi twoiey, obłąkiwam się w drodze zbáwienia: cożby było, gdybyś się był ieszcze dotąd nienárodźił! O Pánie niech rzecza sama poznam náukę wiáry S. i pełnię ią. Przez tę drogę żywotá może się rozumieć i Krzyż, ktorey drogi do zbáwienia dopiero się świát náuczył zá przyiśćiem Messyaszá. A wiedźież ćię Bog przez tę drogę? Wiedźiesz ći Pánie, ále ia często niećierpliwośćia od ciebie wybaczam. Pámiętay, że drogá do niebá, drogá Krzyzá,

Przymnoż Panie Krzyżá, ále i ćierpliwośći.

*Punk Wtory. Day Pánie zapłátę znoszącym ćiebie, áby Prorocy twoi wiernymi się znáydowáli:* Ktorey Antyfony i to może bydź wyrozumienie: Wieiza Prorocy, Pátryárchowie, lud twoy: że przyidźie Mesyasz, i czeka ćię ták długo, ná zapłátę tego oczekiwánia przyidź Pánie, i nie będą płonne proroctwá, ále wypełnione, gdy ty przyidźiesz. O Pánie czekámy i my

Ná-

Národzenia twoiego, day nam zá zapłátę, ábyś ſię w ſercách náſzych národźił. Poráchuy ſię: trudnośći, ktore maſz, dla czego ie znośiſz? dla ćiebie Pánie! Dayże mi zá zapłátę, ábyś ſię w ſercu moim národźił. O Pánie by y więcey ćierpieć, byleś zá zapłátę dał mi śiebie ſamego.

Vważ Tę piata Antyfonę: *Práwo przez Moyżeſza dáne ieſt, łáſká i prawdá przez IEZVSA Chryſtuſá uczyniona ieſt.* Przez co wyraża ſię: Práwoć dał Moyżeſz, âle łáski u Bogá ná záchowánie tego práwá, nie uprośił: Chryſtus záś y łáskę nam wysłużył. Nie máſz łáski, ktoraby nam byłá dána, á przez ćię Pánie náſz nie byłá dána, Poráchuy ſię; ktoreybyś łáski Bożey potrzebował. Iużći ia Pan IEZVS wysłużył. O Pánie uczyń mię iey godnym.

Vważ. Co to zá prawdá przez IEZVSA Chryſtuſa ſtáłá ſię? Oto i tá między inſzemi: mieli ſobie przedtym ludźie i wybráni, zá rzecz pozadána, doczeſne ſzczęście; náuczył Chryſtus tey prawdy: gardźćie doczeſnośćia, chęći i myśli wáſze do niebá przenoścrie. A przeniosłżeś ie tám? Czy y twoie w źiemi nie ulgnęło ſerce? Gardź świátowośćia.

*Punkt Trzeći.* Przypomniy ſobie Antyfonę ná *Magnificat* ná 20. dźień. *O kluczu Dawidow y berło Domu Izráelſkiego, ktory otwieraſz, á nikt nie zamknie, záwieraſz á nikt nie otworzy: przyidź i wywiedź zwiazánego z domu więźienia śiedzącego w ćiemnośći i w ćieniu śmierći.* Przez ten klucz Dawidow, znáczy ſię władza Dawidowá, i berło iego álbo pánowánie.

Vważ Iáka władza Chryſtuſowá! otworzył niebo, i iuż go żadnemu ſpráwiedliwemu nikt nie záwrze! Záwárł otchłań, żaden do niey nie otworzy, iuż żaden Swięty do niey nie idźie! Dźiękuy Synowi Bożemu zá to otwárćie. Vmiey to ſobie ſzácowáć ſzczęśćie. A ſzácuieſzże? Nie ſzácuieſzli, to nie poymuieſz co to zá dobro prędko Bogá widźieć! O byś mi Pánie záwárł i piekło, i czyśćiec.

Vważ wywiodł Mesyasz narod ludzki z domu więźienia: bo gdyby nas był nie odkupił, wszyscybyśmy byli poszli ná wieczne zátrácenie. Dźiękuy zá to wyzwolenie. Szácuy to sobie wielce: że Chrystus zá ćię umárł! A iákożeś mu zá to wdźięczen?

Vważ. Siedźiał narod ludzki w ćiemnośćiáh: bośmy, tákiego oświecenia przez wiárę niemieli! O Słońce sprâwiedliwośći iákoś nas oświećiło! A żyieszże według swiátłá wiáry? Wywiodł ieszcze śiedzącego z ćiemnośći Chrystus, bo wywiodł z otchłáni Oycow. Dźiękuięć Pánie zâ ich wybáwienie. Cieszysz się iuż z niemi, i ćieszyć będźiesz ná wieki. A ze mnie będźiesz miał tę poćiechę?

## Rozmowá táż,

# ROZMYSLANIE
## NA SRZODĘ
## Przygotowánia też,

*Punkt Pierwszy.* Przypomniy sobie Antyfony dźiśieysze, ná *Laudes: Prorocy opowiedáli národzenie Zbáwićielá z Pánny Máryi.*

Vważ. Między wálnemi i nie odbitemi wiáry nászey, i prawdźiwego przyiśćia Syná Bożego dowodámi są proroctwá, ktoremi przepowiedźiány, i iák w Obráźie odmálowány Chrystus. Przyimuię Pánie te proroctwá. Vtwierdzam się niemi w wierze świętey, i że to iest wiárá od Bogá podána: bo przeprorokowána od Bogá przez sług iego, á rzeczy dálekich, niespodźianych, od nádźiei ludzkiey i sposobow odległych, nikt przepowiedźieć nie może, chybá ty Pánie Boże nász. Witay Pánie w wnętrznośćiách Nayświęt-

świętszey Pánny záwárty, ták wiela proroctw przeprorokowány.

Vważ. Nie ieden Prorok prorokował o Chrystuśie, ále wiele: áby w ustách ták wiele świádkow, ktorzy z soba nie żyli, áni się ználi, większa byłá powagá wiáry. Do tego, ciż Prorocy gromili grzechy, i opátrywał Pan Bog nie rázem ich, ále iednego po drugim, áby byli rożnym grzesznikom drogę do zbáwienia pokázywáli. Dźiękuy i zá to, iż setnego Roku niemász, w ktorymby nie żył w Kośćiele S. Rzymskim Swięty iáki, i nie ieden! O Pánie snadź i teraz masz, gdy ia żyię, sługę iákiego twoiego známienitego: Przymnażay mu łáski. Day mu wytrwánie, day mu nátchnienie, áby się goraco modlił zá tych, co się zá niego modlą, międży ktoremi i ia iestem.

Vważ. Ze między Proroctwy, ktore były o Narodzeniu Páná IEzvsowym z Pánny, iest proroctwo Izáiaszá: Oto Pánná pocznie. Vczyń ákt wiáry, iż to proroctwo o tym iest. Winszuy Nayświętszey Pánnie tego przepowiedzenia, i wypełnienia, co przepowiedźiáno.

Brzydzę się Pánie bluźnierztwem uwłaczáiących Proroctwu temu, i Pánieństwu Nayświętszey Pánny.

*Punkt Wtory. Duch Páński ná demną, Ewángelyią opowiádáć ubogim, posłał mnie.*

Vważ. Był Duch Páński nád Chrystusem, bo go nápełniał: bo się nád nim pokazał, gdy go krzćił Ian Swięty. Ale czemu też to ubogim Ewángeliią opowiádáć posłány Chrystus? Podobno dla tego: ábyśmy Chrześćiánie gárdźili pycha świecka, gdy Chrystus ubogim Ewángeliią opowiada! A ty radźe też z ubogiemi konwersuiesz? Dźiękuy Pánu IEZVsowi i zá to iego uniżenie. Policz mnie Pánie między ubogich twoich.

Vważ Y tę Antyfonę: *Dla Syonu nie będźie milczał, áż wynidźie iáko świátło sprawiedliwy iego.* Wyrazáią te słowá: będę

będę wołał do Bogá moiego dla dobrá dusz, ktore sa iáko Syon, áby przyszedł Mesyasz, i nie przestánę, áż świát oświeći. O Pánie w żywoćie Nayświętszey Pánny záwárty, i ia nie przestánę wołáć ná ćię, áż się miłośćiwie w sercu moim narodźisz. A nie przestawaszże o to wołáć.

Vważ Antyfonę: *Oto przyidźie Pan, áby śiedźiał z Kśiążęty, i Stolicę chwały trzymał.* Będźie śiedźiał Pan ná Stolicy z Kśiażęty, kiedy będźie sadźił z Apostołámi i ludźmi Apostolskiemi świát. O Pánie! o ludźie Apostolscy! badźćie mi miłośćiwi. Będźie śiedźiał z Kśiażęty Chrystus, bo co Swięty w niebie to Krol! chwałá iednák iego będźie nád innych i będźie śiedźiał ná Stolicy chwały. Pánie moy choćći nie udolnie przećięć tu służę, niechżeć i tám ná wieki służyć będę.

Każe iesżcze Antyfoná: *Ogłaszáyćie ludowi y mowćie: Oto Bog Zbáwićiel nász przyidźie.* Staw się myśla miedzy dźikiemi Narodámi, i opowiedz im to. Staw się między więźniámi, co i nie wiedza, że to Boże Národzenie idźie! zwiástuy im to,

O Pánie przyidźże do nas iáko Zbáwićiel, rodząc się nie widomie w sercách nászych, ále i mnie sługi twoiego, nie miiay.

*Punkt trzeći.* Przypomniy sobie Antyfonę ná *Magnificat*, dnia 21. tego Mieśiacá. *O wschodźie i świátłośći świátłá wiecznego, y Słońce Spráwiedliwośći, przyidź á oświeć śiedzacych w ćiemnośćiách y w ćieniu śmierći.*

Vważ. Názywa się Pan nász wschodem, bo iáko słońce wschodźi po ćiemnośćiách; ták Chrystus záwitał świátu po upadku w grzech, po bałwochwálstwie ná cáły świát rozmnożonym. O wschodźie szczęśliwy! rozpadź mrok wszelkich grzechow, i niedowiárstwá. Niech okropnośći ná duszy nie znamy, gdyś ty wyszedł. Poráchuy się. czy iuż też w sercu twoim wszedł Pan IEZVS? Czyś iesżcze w ćięmnośćiách iest.

Vważ. Názywa ſię Pán IEZVS świátłośćia świátłá wiecznego; bo przez świátłość wieczna, rozumieć ſię może chwałá niebieska, ktora ſpráwuie Chryſtus, ile Bog, á ile człowiek przypadkowey chwały przyczynia, i ſamemu niebu ſplendoru przydáie. Oby ten ſplendor ogladáć. Rzecz dźiwna, prágnę go, á żyćiem ſię do niego nieſpoſabiam! Ty Pánie w wnętrznośćiách Nayświętſzey Pánny záwárty ieſtes ta świátłośćia świátłá wiecznego.

Vważ. Názywa ſię Chryſtus Słońcem ſpráwiedliwośći, i dla tey przyczyny; iż nam ſpráwiedliwość, to ieſt świátobliwość, i uſpráwiedliwienie przez łáskę pcświacáiaca, ktora záſłużył, przynośi. Badźże mi Pánie tym ſłońcem, Nie gaśń mi nigdy, Ale świeć, dopieroż, kiedy duch z ćiáłá wychodźić będźie. Pánie w wnętrznośćiách Nayświętſzey Pánny záwárty, o wieleż ludźi w ćiemnośćiách grzechu, i śmiertelney obrázy śiedźi, oświeć ich miłośćiwie.

Rozmowá táż

# ROZMYSLANIE
## NA CZWARTEK
### Przygotowánia też.

*Punkt pierwſzy.* Przypomniy ſobie Antyfony dźiśieyſze ná *Laudes: z Syonu przyidźie Pán wſzechmocny, áby zbáwił lud ſwoy.*

Vważ. Pan Chryſtus w Názáreth był zwiaſtowány, w Bethleem ſię narodźił, á przećię mowi Antyfoná: z Syonu przyidźie Pan; bo w Syonie, to ieſt w Ierozolimie był ukrzyżowány, z támtad nam zbáwienie przyſzło. Może ſię rozumieć przez Syon, Bogárodźicá Pánná, z ktorey przyſzedł

Pan

Pan, áby zbáwił lud ſwoy. O Syonie, by też z ćiebie przyſzedł do mnie Pan, i národźił ſię w ſercu moim! O Pánie národźiłeś ſię, ábyś zbáwił lud, iákbyś wielu grzeſznikow zbáwił, gdybyś mnie zbáwił. Zbawże mię miłośćiwie.

Vważ Y tę Antyfonę: *Náwroć ſię Pánie nie co, á nie omieſzkay przyiść do ſług twoich*. Co to ieſt, że prośi Kośćioł: áby ſię Pan Bog náſz tylko nie co do nas náwroćił? bo ſobie myśli Kośćioł: tákeś ty Pánie łáſkáwy, że choć trochę tylko do nas ſię náwroćiſz, iuż ćie miłośierne twoie ſerce doſtátecznie do nas obroći, nie będźieſz mogł znieść nędzy náſzey. Záżyi Pánie tego miłośierdźia i nád duſzą moią. Nie odkłáday národźić ſię w ſercu moim; bo przyidźie pokuſa i zwyćięży mnie! przyidźie czás z konánia, i nie wytrwam w łáſce twoiey. Poráchuy ſię: czyć ſię zánośi ná to, ábyś w łáſce Bożey wytrwał.

Vważ Antyfonę: *z Syonu przyidźie, ktory krolowáć ma Pan, Emmánuel, wielkie Imię iego*. To ſłowo *Emmánuel* znáczy: z námi Bog, álbo Pan. Z námi ieſt Bog i tym tytułem: że ſię z náturą naſzą złączył. I przydáie Kośćioł: wielkie imię iego: bo przez wćielenie Syná Bożego Bog, ktory ſię ták upokorzył, chwáły nábył; bo po wſzyſtkim Świećie zá wygłádzeniem báłwochwálſtwá, chwały ſię Bogu náſzemu przyczyniło. Wielkie ieſt Imię twoie Pánie. Niech będźie wielkie, iáko było ná początku, i teraz, i ná wieki wiekow. A u ćiebie Bog twoy, czy ieſt Bog wielki?

Powtarzam i ſłowá Kośćiołá Pánie: niech będźie imię Pánskie Błogosłáwione ná wieki.

*Punkt wtory*. Przypomniy ſobie tę Antyfonę: *Oto Bog moy, i czćić go będę: Bog Oycá moiego i wywyżſzáć go będę*.

Vważ. Wielkiſz to tytuł, tytuł Bogá: toć czćić potrzebá, ále ieſzcze i ten przydatek pobudza ćię do czczenia Bogá: że możeſz mowić: Bog moy. Ten może mowić, Bog moy, ktory go kocha. A iákoż Páná Bogá twoiego kochaſz?

Ten

Ten może mowić: Bog moy, co Bogá swoiego nie obraża. Masz się obawiáć, áby się dla nieuszánowánia iákiego od ciebie nie odrážił, i bywszy Bogiem, nie był iákoby Bogiem twoim, to iest, żeby nie przestał kocháć cię. W czyieyże miłośći tàk korzystam, iáko w twoiey Pánie moy! Choć cię tez Pánie z niewiádomośći moiey, choć z ułomnośći nie uszánuię, nie przestaway bydź Bogiem moim. A dawnoż temu, iákoś nie uszánował Páná Bogá twoiego.

Vważ Co znácza te słowá: *Bog Oycá moiego, i wywyższáć go będę*: znácza naprzod te słowá przedwieczność Syná Bożego! ty mowisz że on iest Bogiem Oycá twoiego, Oćiec twoy mowi: że iest Bogiem Oycá iego, i ták áż do Adámá: Adam mowić będźie, Słowo przedwieczne Bog moy iest, przedwieczny iest. Názwiy tym tytułem Bogá wćielonego, ktorego i z tąd wywyższay. że rodźinę twoię sobie obrał, áby Chrystusa znáłá, onego szánowáłá. Wywyższam cię i tym tytułem Pánie moy.

Vważ Antyfonę: *Pan Práwodawcá náß, Pan Krol náß, sam przyidźie i zbáwi nas.* Iest Chrystus Práwodawcá: bo on práwo Ewángelyi swoiey nie tylko ustánowił, ále i słowámi swemi náukę iey podał. O iáko mam tę náukę szánowáć! A szánuieszże ia, wykonywáiac ia? Pan nász, Krol nász iest. A podlegaszże rzadom iego? Przyidź Pánie, zbaw nas, Zbaw mnie.

*Punkt trzeći.* Przypomniy sobie Antyfonę ná *Magnificat* dnia 22. tego Mieśiacá. *O Krolu Narodow i oczekiwány im, i Kámieniu węgielny, ktory czyniß oboie iedno: przyidź á zbaw człowieká, ktoregoś z gliny utworzył.*

Vważ Narody były báłwochwálne, poki tákowemi były, nie był im pożadány Pan IEZVS; ále nam potomkom ich, ách iáko pożadány! Oświadczam się Pánie moy sercem moim, i sercem wszystkich nas co idźiemy z Narodow, żeś nam iest pożadány, naypożadánszy. Pożadamy tego ábyś

ię w ſercu náſzym národźił. Są i niektore inne żądánia náſze; Ale ktoreż z tym zrownáć może?

Vważ. Ieſt Chryſtus Kámień węgielny: bo między wiárą Izráelską, w Bogá iednego; i między narodámi báłwochwálskiemi, nigdy iedności nie było. A zá przyiściem Chryſtuſa Chrześćiáńſtwo z żydoſtwá, i Chrześćiáńſtwo z Narodow, iedno ſerce, i iedná duſzá było. Złacz ieſzcze Pánie z námi ii Pogáńskie i Tureckie narody.

Vważ. Zá ſzczegulna przyczynę zbáwienia náſzego kłádźie Kośćioł: że nas Bog z gliny uformował, iákoby mowił: Dźiełośmy twoie, niech nie giniemy! Nie Anieliśmy, ále z źiemie ſtworzeni, podlegliśmy ułamności, do źiemskicheśmy rzeczy ſkłonni, zbaw nas Pánie. Ktoż ták Pánie ułomny, kto do rzeczy doczeſnych ták ſkłonny iáko ia! zbaw mnie Pánie w wnętrznośćiách Nayświętſzey Pánny záwárty, iuż iuż rodźić máiacy ſię.

Rozmowá táż.

# ROZMYSLANIE
## NA PIĄTEK
### Przygotowánia też.

*Punkt pierwſzy.* Przypomniy ſobie Antyfony dźiśieyſze, ná *Laudes: Státeczni bądźćie, obaczyćie pomoc Boſką nád námi.*

Vważ W cymbyś miał mieć ten ſtátek, i co to zá pomoc Bozka nád námi, co ia widźieć mamy? Pomoc tá Boża, ieſt ſam do nas przychodzacy Męſyaſz; przyidźie do nas, obaczemy pomoc iego nád námi, ieno mieymy ſtátek naprzod nie obrażánia go śmiertelnie. A możeſz‑e ſię przed Pánem IEzuſem poćieſzyć, żeć álbo nigdy, álbo dawno, grzech śmier-

śmiertelny ná duszy twoiey nie postał! Cokolwiek w tym iest, dar twoy Pánie iest. Oby Pánie áż do śmierći nie postał grzech ná duszy moiey.

Vważ. Rodźić się miał niewidomie w sercu twoim Pan IEZVS, i to miáłáby bydź pomoc, ktora miałbyś widźieć nád soba. Abyś tę łáskę zásłużył, masz bydź státecznym między inszemi po czystośći sumnienia i w tym: ábyś státecznie prágnał, żeby się w sercu twoim niewidomie národźił Pan IEzus. Przez ten cáły Adwent, kiedyż w sercu moim dobrowolnie wygásło to prágnienie? Chybá rostárgliwa myśl, álbo iáka inna Pánie moy twoiá przysługá z myśli mi to odłożyłá. Ponawiam Pánie moy, i nátężam to prágnienie moię.

Vważ. Przestrzega ieszcze tá Antyfoná: w rzeczách do zbáwienia należacych potrzebuiemy pomocy Bozkiey nádprzyrodzoney, poczniemy czásem Páná Bogá nászego o nię prośić, á pomocy tey niewidáć; Coż ná to zá sposob? miy státek w proszeniu, przybędźie Pan Bog nász z pomoca, ná dobre to wynidźie. Poráchuy się ieżeli też státecznyś w prośbie do Bogá? Ty nie záraz uczynisz, gdy kto o co ćiebie prosi, poczekayże, choć ćię też Pan Bog nie záraz wysłucha.

O Pánie státecznie nas kocháiacy, day nam státek w dobrym.

*Punkt wtory.* Przypomiy sobie druga Antyfonę: *Do ćiebie Pánie podniosłem duszę moię: przyidź i wyrwiy mnię Pánie, do ćiebie ućiekłem.*

Vważ. Kożdy ktory się Pánu Bogu nászemu nabożnie modli, podnośi do niego duszę swoię. O mizerne moie podnieśienie; bo i mizerna modlitwá; Nie podnoś ku niebu dusze twoiey, badź przytomny Pánu IEzusowi w wnętrznośćiách Nayświętszey Pánny záwártemu, dość ná ćię będźie.

Vważ. Dáie tá Antyfoná przyczynę Pánu IEzusowi,

czemu ma przyiść i wyrwáć ćię: bo práwi, Pánie do ćiebie ućiekłem się, iákoby mowił Kośćioł: ták iest miłośierny Bog, że choćbyś nie godźien był áby ćię wyrwał, dość to, żeś się ućiekł do niego, iuż przyidźie i wyzwoli ćię. Wyznawam Pánie: żeś ty prętszy do dobrze mi uczynienia niżeli ia, do proszęnia ćiebie o pomoc. Niech nędzá moiá będźie do ćiebie modlitwa, w ktorey się do ćiebie ućiekam. Y to wielka nędza moiá: żeś się snáć nigdy w sercu moim nienárodźił! ućiekam się w tym do ćiebie, národź się miłośćiwie.

Vwáż Antyfonę trzećia: *Przyidź Pánie, á niechćiy omieszkáć: rozwiaz od zbrodni lud twoy Izráelski.* Co to iest: że ná wyrázenie grzechow záżywa Kośćioł tego słowá: *Zbrodnie?* iákoby nas nie ochrániáiac: sa między ludźmi grzechy, á grzechy ćiężkie! sa zbrodnie; przyidź Pánie wybaw nas od nich. Spowiádamći się Pánie imieniem świátá wszystkiego, żeć wiele między námi zbrodni; Spowiádam się Pánie i zbrodni moich; Iednego záżyi śrzodku Pánie; tylko przyidź, á nie omieszkiway. Powtorz słowá te Kośćielne: *Przyidź Pánie á niechćiey omieszkiwáć.*

Przypomniy sobie Antyfonę: *Bog od Libanu przyidźie, i splendor álbo świetność iego iáko świátło będźie.*

Vważ Gorá Liban iest ná wschodźie słońcá: że tedy Chrystus ná wschodźie słońcá národźił się, przeto przyiśćie iego od Libanu iest. Opisuie záraz Kośćioł, co zá pozorność iest Mesyaszá nászego, co zá splendor? i powiáda, nie máß nic nád pozor świátłá; Pozor tedy Mesyaszá będźie iáko świátło; O Pánie nie mász pozoru nád pozor twoy; Tyś świátło práwe: tyś Słońce spráwiedliwośći: A nieućiekaiż że też od tego świátłá?

*Punkt trzeći.* Przypomniy sobie ostátnia Antyfonę: *Ia záś ku Pánu pátrzáć będę, i czekáć będę Bogá Zbáwićiela moiego.*

Vważ Iákobyś miał ná Páná twoiego pátrzáć? Patrz.

w tym

w tym wyrozumieniu, ábyś był przytomny myślą Pánu IEzusowi w wnętrznośćiách Nayświętszey Pánny záwártemu; Przemow do niego słowá te Kośćielne: *Czekáć będę Bogá, Zbáwićielá moiego.* A ktoregoż czásu? ktorey godźiny? ktorego kwádránsu urodźisz się w sercu moim Pánie.

Przypomniy sobie Antyfonę ná *Magnificat* dniá 23 tego Mieśiacá: *O Emánuel, Krolu i Prawodawco náß, oczekiwánie narodow, i Zbáwićielu ich: Przyidź ábyś zbáwił nas Pánie Boże nász.*

Vważ. To słowo *Emánuel*, iáko się rzekło, znáczy: Z námi Bog. Był z námi Bog przez obecność, wszędźiebytność i nieográniczoność swoię. Pokłoń się tey wszechbytnośći Pánskiey, pámiętay ná nię. Był z námi Bog przez łáskę. Zycz sobie, życz grzesznym tey przytomnośći. Ale przez wćielenie swoie iest Bog z námi: bo ma náturę nászę ludzką personálnie i według osoby złączoną. Wyznay to przez ákt wiáry. Obyś ieszcze Pánie nász chćiał bydź z námi przez niewidome národzenie twoie w sercách nászych.

Vważ. Iest Pan IEzus Práwodawcá nász, i dał nam práwo żyćia w ćiele nie według ćiáłá; żyćia na świećie, nie według świátá: A chowasz że to Práwo? Przytul uchá twoiego, á słuchay ieżelić Pan IEzus w wnętrznośćiách Nayświętszey Pánny záwárty práwá iákiego nieda, czegoć nie rozkaże. Wypełnię to chętnie zá łáską twoią.

Vważ. W iákim wyrozumieniu Chrystus był oczekiwánie narodow? Nie był oczekiwániem w tym wyrozumieniu, áby go właśnym áktem swoim oczekiwáły; bo práwego Bogá nie znáły: Oczekiwáły go iednák, bo do iego przyiśćia odłożone było skuteczne obszerne ich nawrocenie. A u ćiebie, czy oczekiwáne národzenie Pánskie według świętá? A oczekiwáneż áby się w tobie národźił P. IEZVS? Nágrodź to teraz. Tyś Pánie poćiecha ty oczekiwánie moie.

# ROZMYSLANIE
## NA WIGILIĄ BOZEGO NARODZENIA.
### Przygotowánie pierwſze.

Chodź myślą zá Swiętym Iozefem, goſpody Nayświętſzey Pánnie y Pánu IEZVSOWI w wnętrznośćiách iey záwártemu, ſzukáiącym.

### Przygotowánie wtore,

Proś ſobie o łáskę, nabożnego rozmyślánia i pożytecznego, o czáśie iuż iuż uprzedzáiącym Národzenie Páná IEzuſá,

*Punkt pierwſzy.* Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielną ná Wigilią Bożego Národzenia, *Boże ktory nas odkupienia náſzego corocznym oczekiwániem ćieſzyſz, użycz, áby Iednorodzonego twoiego, ktorego zá Zbáwićielá weſoło przyimuiemy, przychodzącego też Sędźiego bespiecznieśmy widźieli Páná naſzego IEZVSA Chryſtuſa Syná twoiego.*

Vważ Powiáda Kośćioł: że nas odkupienia náſzego coroczne oczekiwánie uweſela: A ták rozumiey ſobie: że Bog ieſzcze o grzech pierworodny i inne, dotąd ieſt nie ubłagány. Rozumiey: że iák pewna śmierć, ták pewne kożdego człowieká, co zgrzeſzył, potępienie! Rozumiey: że nie tylko drogi do niebá, ále áni do czyſcá, áni do otchłáni nikomu niemáſz. Rozumiey że niemáſz człowieká ná świećie, áni było, coby po grzechu pierworodnym w Bogu ſię kochał, Bog w niem; Wieſzże co ſię będźie dźiało? Iutro Bog dáruie winy świátu! z piekłá uwolni! chybá że kto ná nowe ſobie, álbo przez niezáżyćie śrzodkow ná nie zárobi; Iutro Bog ſię w świećie kocháć pocznie, świát w Bogu; Y niemaſzże ſię z tego rádowáć? Słuſznaſz to okázuiąc ćie zenia ſię Pánie.

Vważ

Vważ Ieżeli ćię ćieszyć to nie ma; że Chrystus iutro iáko Zbáwićiel przyidźie, coż ćię rozumáie ćieszyć ma? Miłe są bogáctwá? Bog skarb! Miłe iest zdrowie? Bog zdrowie! Miła iest konwersácyia i przyiaźń? oto Bog z ludźmi konwersowáć pocznie! Ktoż lepszy nád Bogá przyiaćiel? Więc że ćię Pánie nász Zbáwićielu wesoło oczekiwamy, wesoło przyimuiemy.

Vważ Niech będźie naywiększa wesołość świátowa, ieno sobie kto wspomni ná Sąd Boży, umnieyszy mu się tego wesela; ále niech kto i wesoło Chrystusa przyimuie, iák sobie wspomni co zásłużył; że go czeka strászny Sąd Boży; umnieyszy mu się wesela; Zábiega temu Kośćioł i prośi Chrystusa: niech ćie práwi Pánie, gdy przyidźiesz ná sąd, bespiecznie widźiemy. A zásługuieszże sobie ná to, ábyś był ná tym Sądźie bespiecznym.

O Pánie day mi łáskę, ábym ćię iutro rodzącego się wesoło przyiął, ná Sąd twoy bęśpieczny szedł.

*Punkt wtory* Przypomniy sobie Antyfony Kośćielne ná *Laudes* dźiśieysze: *Iudska źiemi i Ieruzálem niechbżeyćie się bać. iutro wynidźiećie, á Pan będźie z wámi.*

Vważ Ze gdy Moyżesz wywodźił lud, mowił im: iutro wynidźiećie z Egiptu, Bog będźie z wámi. Tych słow Kośćioł zażywá do dusz wiernych: Iutro z niewoli grzechu wynidźiećie, á Bog będźie z wámi, i ogladaćie go w ćiele wászym. Przełoż tu Pánu IEzusowi niewolą, ktorą masz grzechu. Proś áby z tobą był Pan, z niewoli ćię tey wyrywáiąc. Aby niewidomie w duszy się twoiey zrodźił. *Oczym mow i Antyfoná Kośćielna i trzećia i piąta.*

Y tę Antyfonę: *Dźiś będźiećie wiedźieli, że przyidźie Pan; i rano ogladaćie chwałę iego.* Bierze Kośćioł tę Antyfonę z Pismá: Obiecuiąc Moyżesz że ná ofiáry pierwsze miał ogień z niebá przyiść, rzekł: dźiś będźećie wiedźieli, że przyidźie Pan; á obiecuiąc że lud miał násyćić, zażył tych słow:

Iu-

Iutro obaczyćie chwałę Páńską. Oto ofiárá zá grzechy nász Słowo wćielone, przyimuyże ia Pánie. Tyś Pánie wćielony, pośiłek nász áż ná wszystkę wieczność, iutro nam záwitasz.

Vważ Antyfonę: *Pan przyidźie, zábieżćie mu, mowiąc, Wielki początek, i krolestwá iego nie będźie końcá: Bog mocny, Pánuiący, Kśiążę pokoiu.* Powtorz te słowá do Páná IEzusá w wnętrznośćiách Nayświętszey Pánny záwártego. Przez te słowá: *Wielki początek*, przyznay Pánu nászemu, iż iest Twórcą rzeczy widomych y niewidomych. Nie będźie Pánie moy końcá Krolestwá twoiego, przyimiyże i mnie do niego. Iesteś Bogiem, wierzę w ćię. Iesteś mocnym, umocniy mnie. Iesteś pánuiacym, podbiy mię sobie. Iesteś Kśiążęćiem pokoiu, przyimiy mię ná pokoy wieczny, Godźienżeś go.

Ty Pánie moy uczyń mię godnym pokoiu tego.

*Punkt trzeći.* Vważ przyczyny dla ktorych też to Opátrzność Boska niechćiáłá, áby Pan IEzus miał mieysce w Gospodźie, ále żeby w stáyni się rodźił. Snać ábyśmy się zádźiwowáli; iáko to Bog nas ukochał, ktory się dla nas ták upokorzył! A nie słusznasz ábyś się i ty zákochał w ták dobrym Bogu? A kochaszże go.

Vważ, ná to się Pan nász ták ubogo urodźił: áby się oduczylismy w świátowośći kocháć, gdy Bog bogáctwy i honorámi ták wzgárdźił, iż się w stáyni ták ubogo zrodźił: Wzgardź i ty świátowośćia.

Vważ, Ná to snać Pan nász mieyscá w Gospodźie nie miał, ábyśmy mu ofiárowáli sercá násze: Nie szukay gospody dobry IEZV, miey ia miłośćiwie w sercách nászych. Stániec zá stáienkę tá záprzatniona duszá moiá, i moie sumnienie chlewem traći.

*Rozmowá.* Idąc záś sercem zá Swiętym Iozefem, wpraszay ich do gospody, obiecuy nadgrodę ile możność twoiá przemoże. Modl się Opátrznośći Boskiey, áby poczćiwsze-

go mieyscá niż stáienká, Bogu wćielonemu nie broniłá! Pożáłuy Páná IEZVSA i Nayświętszey Pánny. Prágniy ich w tey nędzy ućieszyć, oby i wspomoc. Do sercá ich twego zaproś, tám im mieysce day.

# ROZMYSLANIE
## O NARODZENIV Páná IEZVSOWYM
### Przygotowánie pierwsze.

Staw się przed stáienka Páná IEZVsowa, i wzbudź w sobie boiaźń, wzbudź i záwstydzeniey, że się nie możesz odważáć, ábyś się przybliżył do przybytku tego Páńskiego.

### Przygotowánie wtore.

Proś Swiętego Iozefa áby się przyczynił zá toba do Nayświętszey Pánny. Proś Nayświętszey Pánny, áby się zá toba do Páná IEZVsa przyczyniłá, ábyś go mogł oglądáć, poznáć, przywitáć.

*Punkt pierwszy.* Przypomniy sobie co mowi Łukasz S. w Rozdźiale wtorym o Národzeniu Páná IEzusowym: *Y porodźiłá Syná swego pierworodnego.*

Vważ To, co pospolićie Oycowie Swięći náuczáia; że się tu wyraża Pánieństwo Bogárodźicy Pánny przed Porodzeniem, bá i Pánieństwo po Porodzeniu, gdyż to słowo: *Pierworodny*, w żydowskim ięzyku znáczy, *Iednorodzony.* A ze wiárá náucza; że Nayświętsza Pánná; Pánna byłá i w Porodzeniu, zpełnił się tytuł Chrystusow; iż iest świátłem świátá: bo iáko świátło słoneczne, przez niebiosa, przez Krzyształ i szkłá przeniká nienáruszone; ták przeniknał wnętrzności Pánny Nayświętszey Pan IEZVS, ná świát

ten przychodząc. Wypełnił tymże Národzeniem Tytuł swoy Chrystus: że iest Słowem, á słowo głośne i przez mury przechodźi, murow nie nárusżywszy. Wyznay naprzod ártykuł wiáry: iż Nayświętsza Pánná iest Pánna przed porodzeniem, Pánna w porodzeniu, Pánna po porodzeniu. Dźiśiest dźień Pánieńskiego iey Máćierzyństwá, i Máćierzyńskiego Pánieństwá. Powinszuy go Bogárodźicy Pánnie.

Vważ Gdy Rodźicom Bog da oczekiwánego Syná, kocháiący przyiaćiele weselą się z národzenia iego. ktoż mogł bydź oczekiwáńszy nád Syná Bożego, nád Mesyasza przeprorokowánego? Kochaszli się w Nayświętszey Pánnie, weselże się z tego iey potomká. Podźiękuy Pánu Bogu nászemu że tę á nie inną obrał sobie zá Mátkę: álbowiem w tym wiele iey uczynił, ten, ktory mocny iest, i święte imię iego.

Vważ Y w duszách wiernych swoich i spráwiedliwych, rodźi się niewidomie dźiś Chrystus: czy godźieneś ty áby się w sercu twoim urodźił Pan Chrystus? Słuchay tego w czym ćię szczegolniey przestrzeże sumnienie, i stáray się, abyś to popráwił. O Pánie czystość ćię świátu powiłá, á czystość duszy moiey iáka.

*Punkt wtory.* Wtora tę okoliczność Národzenia Páná IEzusowego kłádźie Łukasz święty: *Y uwinęłá go w pieluszki.* Od słowá do słowá tłumácząc, trzebáby ták to ná polskie przetłumáczyć: Vwinęłá go sukniámi.

Vważ Tu, iáko Chrystus z zwiazánia w nętrznośćiách máćierzyńskich, idźie do więzow pieluszkowych: w pieluszkách ieszcze idźie ná wygnánie do Egiptu; iáko w więźieniu, bo w wielkim zátáieniu przez trzydźieśći lat żyie w Názáreth: potym przyidźie w więzy powrozow, láncuchow, i ná koncu ieszcze, gwoźdźmi ná Krzyżu, iák przywiazány będźie, á ostátni nie iáko węzeł włocznia czynić będźie.

Ták

Ták Bog twoy dla ćiebie więźniem ſię ſtał, á ty coześ też dla Bogá do tad uczynił? Czyliby też iuż nie czás, ábyś ſię też ty, do służby Pánâ IEzuſowey przywiazał? żebyś ſię też niewolnikiem iego ſtał.

Vważ Co też Nayświętſza Pánná myśliłá, kiedy Páná IEzuſa powiiáłá: wiedźiáłá oná dobrze, co Páná IEzuſa ná świećie czekáło, obwiiáłá onę głowkę, ále ſobie zárаz ná koronę ćierniowa wſpomniáłá, zćiskáłá one ręce, nogi, dobrze i żáłośnie o goźgźiách pámięráiac. Przewinęłá pieluſzkámi pierśi i ſerce Páná IEzuſowe, ktore iuż i w ten czás gotowe było ná włocznia: gdyby byłá Oycowska wola byłá. Coż też ſerce twoie pomyśliło Bogárodźico Pánno, kiedyś naprzod głos płáczacego Páná IEzuſa usłyſzáłá? kiedyś łzy z oczu iego idace, ogladáłá? Ofiáruię ć Oycze przedwieczny płácz i łzy Syná twoiego. Ofiáruię i tobie Synu Boży płácz i łzy twoie włáſne. Ofiáruię i tobie Duchu S. ktorego záćmieniu kſztałtowánie ſię Ciáłá Chryſtuſowego przywłaſzcza, á ofiáruię zá to, że godnie zá grzechy moie nie płáczę.

Vważ, Ktoż będźie kampał Páná IEzuſa? pewnie ty Bogárodźico Pánno! wykapże wprzod duſzę moię choć w iedney tey łezce Páná IEzuſowey, niech ſię w niey wypierze, boćby wierę iuż czás był, áby ſię duſzá moiá oczyśćiłá! Dla miłośći powitego Páná IEzuſa, zkrępuy ręce twoie, ćiáło i ſerce twoie, ábyś ich tylko ná służbę Páná Bogá twoiego używał. Pan IEzus w pieluſzki, Pan IEZVS w ſukienkę obwiniony, náśláduy go w ubostwie ſercem przynamniey.

Coż też ná pieluſzki Pánu IEzuſowi ofiaruieſz? ſerce i duſzę moię.

*Punkt trzeći.* Trzećia okoliczność národzenia Páná IEzuſowego: *Y położyłá go w żłobie.*

Vważ Tu, iż porodźiwszy Páná IEzuſa Bogárodźicá Pánná, niechćiáłá ſnać powitego P. IEzuſa w żłobie kłáść, ſnać chćiáłá áby kolebka Páná IEZVSA było łono iey, ręce iey; ale wnętrznie przeſtrzeżona, z zdumieniem wielkim, że Bog tákie ſobie uboztwo obrał! w żłobie go położyłá! Przerzecz do błogosłáwioney Pánny: Niekładź tu, nie kładź tu Bogárodźico Pánno twoiego i Boskiego Syná, włoż go raczey w złob ſercá moiego; idźieli o kámień, o twárdość, zákámiálſze, zátwárdźiálſze ieſt ſerce moie! Roztrząśniy tu Kommunie twoie: z ſzedſzy z ołtarzá, iákoby z wnętrzności Nayświętſzey Pánny, á dokadże doſtawa ſię u ćiebie Pan IEzus? doſtawa ſię właśnie do chlewu! do ſtáyni! bo do ſercá twego! Przeproś Páná IEzuſa zá niegodne twoie kommunie. Proś; áby zátwárdźiáłość ſercá twoiego zmiękczáłá.

Vważ Y tę okoliczność Národzenia Páná IEzuſowego: *Mieyſcá dla nich nie było w Goſpodźie.* Zádumieyſię tu, iákie to było upokorzenie Syná Bożego; że goſpody mieć nie mogł. Podź z Pánem IEzuſem, Bogárodźico Pánno, do zamku Dawidowego, połoź go w páłácu przodkow iego: podź z niem Bogárodźico Pánno do Kośćiołá Sálámonowego, boć to właſny przybytek Boski, właſny dom iego: Ale woli Boskiey niebyło, Podźiekuy Pánu IEZVSOWI zá to upokorzenie, Pożáłuy go w tym iego nieſzczęśćiu. Ofiaruy mu to ſámo mieſzkánie w ktorym mieſzkáſz, żebyś go był rad Pánu IEZVſowi uſtąpił. Obym był Pánie w ten czás żył, obym był mogł dokupić ſię mieyſcá w Bethleem! wybudowałbymći był przybytek według uboſtwá moiego, przyiałbym ćię był weń.

Poſtánow ſobie: co też zechceſz uczynić zá nagrodę Pánu IEzuſowi zá to; że ſię dla ćiebie ták uniżył, iż mu mieyſcá w goſpodźie nie było.

Vważ

Vważ Gdyby Bogárodźicá Pánná chćiáłáćby go ſnać ná ięzyku twoim położyć? o iák wiele rázy mowámi ſzpetnemi záſzpecony! nie máſz w niem mieyſcá Pánu IEzuſowi. Chćiałáby go położyć w oczách twoich? i tám mieyſcá nie máſz; boś ſwobodnie oczámi grzeſzył! Chćiáłáby położyć ná ręku? i tám mu mieyſca nie máſz! Coż dopiero rzeczeſz o ſercu twoim! o záiſte w niem nie máſz mieyſcá Pánu IEzuſowi. Opłácz że niegodność twoię, żeś ták mizernym, iż mieyſcá dla Chryſtuſa w ſobie ználeść nie możeſz. Vczyń przedśięwzięćie mocney á nigdy nieodmienney popráwy.

*ROZMOWA.*

Pomyśl ſobie: że weyźráłá Bogárodźicá Pánná ná ćiebie, przed ſtáienką P. IEzuſowa rzewliwie płáczącego ná to: iż i w tobie, mieyſcá Pan IEzus nie ma! rozumiey, że zkinęłá ná oblubienicá ſwoiego Swiętego Iozefá, i wnętrznie mu námieniłá: áby ćię zá rękę wział, do Páná IEzuſa przyprowádźił! Przybliżże ſię iuż do żłobu Páná IEZVſowego. Przywitay Páná IEZVSA. Wyznay: że Bog ieſt práwy, człowiek práwy. Podźiękuy mu zá iego święte národzenie. Odday mu ſię zá ſługę ná wieki. Proś Nayświętſzey Pánny, ábyć ſię godźiło do nożek Páná IEZVſowych przyſtąpić. Obyć Bog dał. Obyć Bog dał, ták wiele łez zá grzechy twoie wylać, ábyś niemi zmoczył pieluſzki Páná IEzuſowe! ábyś wprzod ieſzcze, iák Mágdálená, łzámi twemi nogi P. IEzuſowi obmył. Kiedy iuż podnieśieſz oczy twoie, od nog P! IEzuſowych, wlepże ie iáko w tęcza, w twarz P. IEzuſowa, ábyś ią ná ſercu twoim odmálował, áby ná potym żadne świátowośći ná ſercu ſię twoim nie wyobrázały. Odmáluy ſobie ná ſercu i Nayświętſza Pánnę.

# ROZMYSLANIE

## NA SWIĘTO S. SZCZEPANA Pierwſzego Męczenniká

### Przygotowánie pierwſze.

Staw ſię w ſtáience Páná IEZVSOWEY przy ſamym żłobku, i przy noſzkách Páná IEZVSOWYCH.

### Przygotowánie wtore.

Pocáłuy noſzki Pánu IEZVSOWI pieluſzkámi powite, pros ſobie o łáskę nabożnego, pożytecznego, rozmyśłánia.

*Te przygotowániá czynić ſię będą áż do trzech Krolow, okrom Nowego Láta.*

*Punkt pierwſzy.* Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielną ná Swięto dźiśieyſze: *Day nam upraſzamy Pánie, náśládowáć co czćimy, ábyſmy ſię náuczyli i nieprzyiaćioł kocháć: gdyż iego Národzenie święćimy, ktory umie, y zá prześládownikow, modlić ſię Pánu náſzemu IEZVSOWI Chryſtuſowi, Synowi twemu.*

Vwáż, Naynabożniey ten obchodźi Swięto, ktory żyćiem náśláduie Swiętá. O iáko ty máło Swiát obchodźiſz! bo máło [illegible] cnot nie náśláduieſz, ktorych pámiatkę Swięto przekłáda. Przekłádáłoć wczoráyſze Swięto ubostwo Páná IEzuſowe, i pogárdę od świátá: gdy Bog twoy w ſtáience leży! A ty, izáli od pogárdy nie ućiekaſz? Swięto wczoráyſze przypominałoć miłość Páná IEzuſowa przećiwko duſzom: A zákochałżeś też wzáiem od dniá wczoráyſzego bárdźiey Páná IEzuſa? Oto i dźiś maſz wzor zákochánia nieprzyiaćioł. A kochaſzże ich? Łácno, ślepo nie iáko, mo-

mowić: odpuſzczam moim nieprzyiaćiołom, ále ſerdecznie to uczynić, tu grunt! Nie doſyć ieſt nieprzyiaćiołom odpuśćić, ále trzebá ich ieſzcze kocháć! trzebá im dobrze czynić! á właśnie z áfektu przyiáźni. Aczyniſzże ták?

Vważ że prosi Kośćioł, ábyśmy ſię náuczyli nieprzyiaćioł kocháć; bo iáko kiedy ſię kto uczy, wiele trudnośći záżywa, bá i nie oraz tego náwyknie; ták i trudno, właśnie z ſercá kocháć nieprzyiaćioł. A poſtąpiłżeś co w tey náuce? Maſz ſnadź przećię kogo, do ktorego maſz dobry áfekt: maſz też i kogo, od ktorego miałeś iáką urázę; porownayże ich między ſobą, izali obudwu iednákowo kochaſz? iżali od drugiego nie ſtroni ſerce, choć ty powiádaſz: żeś mu odpuśćił! Zwyćięż ſię w tym dla miłośći Bożey, dla náśládowánia dźiśieyſzego Męczenniká.

Vważ, że te Słowá: iż Swięty Szczepan umie i zá prześládownikow modlić ſię, wyrażáią: iákoby ludźie, nie umieli ſię zá nich modlić. Kto modli ſię, ále nie ták ſerdecznie, iáko zá ſwoich przyiaćioł, to ten nie umie ſię zá nich modlić! Kto nie zápomni ſwoich potrzeb ná modlitwie, á zápomni nieprzyiaćioł, i ten, nie umie ſię zá nich modlić. Maſzże w ſamym Paćierzu ná to oko, ábyś nabożnie mowił: *Iáko i my odpuſzczamy, náſzym winowáycom.*

Miſtrzu modlenia ſię zá nieprzyiaćioł Szczepanie Swięty, náucz mnie náuki modlenia ſię zá nich.

*Punkt wtory.* Przypomniy ſobie Antyfony dźiśieyſze, ná *Laudes*: *Vkamienowali Szczepaná, á on wzywał Páná mowiąc: nie poczytay im to Pánie zá grzech.* Wyſtaw tu ſobie Zydow, kámienuiacych świętego Szczepaná, ten uderył w głowę, ten w oko, ten w uſtá, ten w pierśi, á Szczepan święty, nie ſkárży ſię ná ſwoię boleść, nie prośi o pofolgowánie, ále głos iego ieſt: nie poczytay im Pánie tego zá grzech. Pánie ná krzyżu zá nieprzyiaćioł ſię ſwoich modlący, oto ſkutek mo-

dli-

dlitwy twoiey; gdy ten Męczennik zá swoich się też prześládowcow modli. Vczyń i ty modlitwę zá tych, co ná ćię nie łáskáwi.

Vważ Y tę druga Antyfonę: *Kámienie potoku iemu słodkie były, zá niem ida wszystkie duše spráwiedliwe.*

Vwaz Ze to, przez co człowiek, dla Bogá ćierpi, słodkośći nie iáko nábywa: ták Kośćioł názywa drzewo Krzyżá słodkim, słodkie i goździe Páná IEZVsowe: oto i kámienie świętego Szczepaná, słodkiemi názywa. O ktoby mi dał tych kámieni pokosztowáć! Przypomniy sobie przez co też pospolićie bywasz utrapiony: á iużżeć to z słodźiáło? O Pánie w wszystkich utrapieniách moich dość gorzkośći czuię! Z gorzkośći się nie wymawiam, bom tey słodkośći nie godźien; Ale o ćierpliwość proszę.

Przyznawa ieszcze Kośćioł Swiętemu Szczepanowi: iż zá niem ida wszystkie dusze spráwiedliwe: bo on pierwszy iest nowego Testámentu Swięty. A poydźiesz też i duszá moiá zá toba? Dopieroż Szczepan święty nieśie choragiew przed wszystkiemi Męczennikámi, iáko pierwszy Męczennik. Winszuy tego szczęśćia wszystkim Męczennikom, ále miánowićie tym, co ostátnie zá wiárę umárli. Proś i zá tych, co blisko potym za nie umra. Nie godźienem ia Pánie bydź pod ta choragwia.

Vwaz Y tę Antyfonę: *Przylgnęłá duszá moiá do ćiebie, álbowiem ćiáło moie, ukámienowáne; iest dla ćiebie Boże moy.*

Vważ Ze przez te słowá námienia Kośćioł: ten się z Bogiem zspaia, ten się z niem klii, ktory zań ćierpi. Przylgnęłá duszá Szczepaná Swiętego do Bogá, bo był ukámionowány. Nie dźiw Pánie iż się duszá moiá z toba nie złaczyłá: bo cożem zá ćię ućierpiał! Poráchuy się: czy przynamniey w utrapieniu bárdźiey się do Bogá masz?

Prágnę Pánię moy z toba się złaczyć, prágnę i zá ćię ćierpieć.

*Punkt trzeći.* Przypomniy ſobie tę czwartą Antyfonę: *Szczepan widźiał niebioſa otwárte, widźiał i wyſzedł; błogosłáwiony człowiek, ktoremu niebioſa były otwárte.* Poráchuy ſię: czybyś też ty teraz godźien był widźieć niebioſa otwárte. Piekło álbo czyśćiec widźiałbym otwárte? Wſpomniy ſobie zá co? Byś i dobrze widźiał Niebo otwárte, á wſzedbyś w nie? Chybábyś ty Pánie w żłobku leżący cudownie dozwolił mi tám iść. Chwalę przed tobą Szczepaná twoiego: Błogosłáwiony Szczepan, bo mu były niebioſa otwárte.

Przypomniy ſobie i tę Antyfonę: *Oto widzę niebioſa otwárte, i IEZVSA ſtoiącego ná práwicy mocy Bozkiey.*

Vważ Ná ſądnym dniu pokaże ſię Chryſtus śiedzący ná Tronie Máieſtatu ſwoiego; á Swiętemu Szczepanowi pokázuie ſię ſtoiący: iákoby oznaczáiąc, niemaſz o co Szczepaná ſądźić, ieſt zá co mu płáćić. O Pánie, iáko mnie ſtráſzny twoy ſąd czeka? A ocoż też nayſtráſznieyſzy? Pánie w ſtáience położony ty mnie teraz ſądź, ábyś ná wieki odpuśćił.

Vważ Ze przez to ſtanie Páná náſzego znáczy ſię: iż pośiłał w tym bolu Szczepaná Swiętego Dźiękuy Pánu twemu, zá to pośilenie. Pośilay i mnię Pánie w pokuſach, w krzyżach, i w zkonániu moim.

*ROZMOWA.*

Pánie ktoryś ſię pokazał Szczepanowi Swiętemu ieſzcze w ćiele śmiertelnym będacemu. Day mi ſię choć po śmierći oglądáć, á teraz w ſtáience leżący Pánie, day mi ná ſię ták leżącego żywo y ſerdecznie pámiętáć.

# ROZMYSLANIE
## NA SWIĘTO S. IANA EWANGELISTY

O Przy-

## Przygotowánia też.

*Punkt pierwßy.* Przypomniy fobie modlitwę Kośćielną ná Swięto dźiśieyſze: *Kośćioł twoy Pánie łáſkáwie oświeć, áby błogosłáwionego Iana twego i Ewángelisty obiáśniony náukámi, do dárow przyßedł wiernych.*

Vważ Iśtći Kośćioł Swięty przez wiárę oświecony, ále że ſame ártykuły wiáry, w poięćiu, w przekłádániu ich drugim, w obronieniu przećiwko przećiwnikom, máia ſwoię trudność: przeto prośi Kośćioł o obiáśnienie. Proś i ty o to obiáśnienie według ſtanu twoiego. Proś i zá tych, co wiáry náuka bronia. Proś według teráznieyſzych okoliczności o oświecenie: Iáko to Bog upokorzony, iáko ćiebie miłuiacy, ktory ubogo w ſtâience leży! Proś o oświecenie: coć Bog uczynił, ieżeli ſię w ſercu twoim národźił!

Vwaz Dwá tytuły ma Ian Swięty; że ieſt i Apoſtołem i Ewángeliſta. Winſzuy ich Ianowi Swiętemu. A twoy iáki tytuł? Iedenći, ále inne záwieráiacy: żeś grzeſznik.

A przyznawa Kośćioł: że nas Ian Swięty náukámi ſwemi oświećił, miánowićie o rodzeniu przedwiecznym Syna Bożego, o Boku otwártym Páná IEZVſowym, o miłośći Bogá i bliźniego. Proś ſobie w tym troygu o oświecenie od máluchnego Páná IEzuſa. Proś áby ſię o to zá toba przyczynił Ian Swięty.

Vwaz Co to ſa zá dáry wieczne, do ktorych, prośi Kośćioł, ábyśmy przyſzli? Dar wieczny ieſt łáská Boża poświacáiaca i inne cnoty nádprzyrodzone: bo do wieczności ſpoſobiáia, i ták nam Bog dáie łáskę poświacáiaca, żeby iey ná wieki od nas nie odbierał, gdyby nie złość náſzá. Wyrzekam ſię IEZV máluchny złośći tey moiey! Day przez przyczynę przytomney Mátki twoiey, i iey przyſpoſobionego Syná Ianá Swiętego, ábym iey nábył, nigdy iey nieutráćił.

ćił. Przyłoż się do tey prośby Iozefie Swięty.
Dar ieszcze wieczny, ieſt widzenie Bogá, i miłowánie błogosłáwione. Domieść mię tych dárow, máluchny IEZV. A ſpoſabiaſzże ſię do nich żyćiem?
*Punkt wtory.* Przypomniy ſobie Antyfony dźiśieyſze ná *Laudes: Bárdzo ſzánowáć potrzebá błogosłáwionego Ianá, ktory ná pierśiách Páńſkich ná wieczerzy leżał.*
Vważ Piotr Swięty klęka przed Pánem náſzym, wyznawáiac że człowiek grzeſzny ieſt: Mágdálená pokutuiac: do nog Páná IEzuſowych, á ieſzcze z tyłu upádłá; á Ianá Swiętego Pan IEZVS do pierśi ſwoich przytula, przy nich mu, nátchnieniem ſwoim mieyſce dáie. Nápełniłeś Ianie S. Piſmá twoie, záłecáiac miłość Bożą i bliźniego. iákoż bowiem ſerce twoie nie miáło śię miłośćią Bożą rozpalić, ktoryś był ták blisko ſercá Páná IEZVſowego! Winſzuię ć ták wyſokiego mieyſcá. Syn Boży náłonie ieſt Oycowkim, ty ná łonie Synowskim.
Vważ, Pátrząć Kośćioł Swięty, ná Swiętego ná pierśiách Paná IEZVſowych odpoczywáiacego; á z drugiey ſtrony ná Ewángeliia iego, wyſoko rodzenie przedwieczne Syná Bożego opiſuiaca, mowi: *Potoki prawi Ewángelii, z ſámego Swiętego Páńſkich pierśi źrzodłá wyczerpnął álbo wypił.* Wyznawam Ianie Swięty náukę tę od ćiebie podána. Winſzuięć napoiu z źrodłá tego. Nieboś miał ná źiemi, gdyś ná pierśiách Páná IEzuſowych odpoczął! Przypuść Pánie ludźi nákámi ſię bawiacych á Swiętych, ieżeli nie do odpoczynku ná pierśiách twoich, to do ich pocáłowánia. Poráchuy ſię iáko potrzebuieſz i ty náuki Duchá, niech ći ią uprośi Ian Swięty do pierśi Páná Iezuſowych przytulony.
Vważ, Odpocznienie to ná pierśiách Páńskich názywa Kośćioł przywileiem ſzczegulney miłośći, ktorym wyżey od Páná záſłużył Ian Swięty bydź uczſzczonym. O

O Pánie użycz mi też tego Przywileiu, ále ná záwsze, ále áż ná wieki. A maszze choć wiersz iáki, choć poczatek tego przywileiu.

O Pánie dość ná mnię, ábyś mi dał przywiley do nog twoich.

*Punkt trzeći.* Przypomniy sobie Antyfonę: *Ten iest uczeń on, ktory świádectwo dał o tych rzeczách, i wiemy że prawdźiwe iest świádectwo iego.* Sa to Słowá samegoż Ianá Swiętego, ktore nápisał, iák skoro w Ewángelii położył o przebićiu włocznia boku Páná IEZVsowego, i że z niego wyszłá krew i wodá. Dźiękuy zá ten opis Ianowi Swiętemu. Pokłon się z tey okázyi zránionemu sercu Páná IEzusowemu. Oświadcz się, iż wiesz: że prawdźiwe iest świádectwo Ia-ná Swiętego o tey Ránie. A iż o piaćiu ránách Páńskich Ian Swięty dopełnił náuki: Proś sobie o nabożeństwo do nich. Máluchny IEZV day mi ten dar.

Vwaz Antyfonę tę: *Ten iest uczeń moy: ták chcę áby zostawał áż przyidę.* Przez ktore słowá, wiele ieśt madrych, co rozumieia, iz Ian Swięty nie umárł, ále że z Enochem i Eliaszem przyidźie Antychrystá burzyć: ácz drudzy ták to tylko biora; iż Ian Swięty choć włożony w kočieł wrzacego oleiu, śmierći tám nie uznał. Ofiaruięć Pánie bole kochánego uczniá twego, ktore poniosł w kotle tym Przez ták wielkie zasługi i ćierpienie kochány Pánu IEZVsowi Ian do niebá się dostał, á ty zá co się go spodźiewasz,

O Pánie choć i w pielusżkách o Krzyżu twoim myślacy, day mi miłość i wytrwánie krzyżá, ktoryś w bolách iego pośilał Ianá Swiętego.

Vwaz Tę ostátnia Antyfonę: *Oto Syn moy wybrany, ktoregom wybrał, położyłem ná nim Duchá moiego.* W wielu rzeczách może się názwáć Ian wybranym Paná IEZVSOWYM, ále i w tym: że iáko mowi Kośćioł: *Chrystus mu ná krzyżu, Mátkę*

*kę Pánnę Pánnie oddał.* Przestrzegasz że też czystośći, ábyś był godźien Nayświętszey Pánnie bydź oddánym? Winszuy Swiętemu Ianowi tey sukcessyi, że po Chrystusowey śmierći wźiął zá Mátkę Nayświętsza Pánnę. Oddałeś mię Pánie w Ianie Mátce twoiey, dayże mi do niey i miłość, i poszánowánie Mátki Bozkiey godne.

*ROZMOWA.*

Ponawiamći Pánie ákty wiáry od Ianá Swiętego uczynione, gdy o twoim przedwiecznym rodzeniu pisał. Ponawiam i ákty inne, miánowićie przy pierśiách twoich pod Krzyżem, i w wkotle wrzacego oleiu, uczynione. Ponawiam i akty, do ćiebie Mátko Bogá moiego uczynione.

# ROZMYSLANIE NA SWIĘTO SS. MŁODZIANKOW

## Przygotowánia też.

*Punkt pierwszy.* Przypomniy sobie modlitwę Kośćielna ná dźiśieyszy dźień: *Boże, ktorego dźiśieyszego dniá wychwalenie, niewinni Męczennicy, nie mowiąc, ále umieráiąc wyználi: Wszystkie w nas grzechow złośći umartw: áby wiárę twoię, ktora ięzyk nász wyznawa, i obyczáymi życie wypowiedźiáło.*

Vważ, Iáko Pan Bog nász chwali się rzeczámi swemi stworzonemi, co wyraża owá pieśn trzech pácholąt: Błogosławćie wszystkie sprawy Páná, Páná: ták też i ći Męczennicy, niemowiącći, ále umieráiąc chwałę Bozka głośili. Według nieudolnośći nászey, nie możem záwsze modlić się, ále Bogá samemi spráwámi nászemi dobremi, álbo i oboiętnemi, gdy się ná chawłę iego ofiaruia, chwalić záwsze możemy.

A chwalifzże w ten fpofob P. Bogá twoiego? O Pánie, i żyiac i umieráiac, prágnę ćie ták chwalić.

Vważ, Co to ieft zá umartwienie wyftępkow? gdy fię komu chce co czynić, á przefzkodá záydźie, mowiemy: zmartwiło go to; podobnym fpofobem prośi Kośćioł, áby P. Bog náfz zmartwił náfze wyftęmpki, przefzkadzáiac im, żeby fwego w nas nie dokázowáły. Proś Páná Bogá twoiego, áby ie w tobie martwił. A ktorych żebyś wyftęmpkow prágnał umartwienia? Ná końcu przyday: wfzyftkich Pánie.

Vwaz, Prośi iefzcze Kośćioł, áby wiárę, obyczáie náfze wyrażáły, wypowiádáły. O wielceżbyśmy doskonáli byli, gdybyśmy wiárę życiem wyrażali! Wierzemy iż Pan IEZVS ubogo fię národźił: obyśmy to uboztwo według ftanu náfzego wyrażáli! Wierzemy iż Chryftus nie był uznány od fwoich, nie był przyięty, mieyfcá w gofpodźie nie miał: Pożáłuy Páná IEZVSA. Wyraż to życiem, áby choć będźiefz od ludźi opufzczony; będa fię z toba ták obchodźili, iákoby ćię nie ználi: Znoś to ćierpliwie. Wyznawa wiárá náfzá: Bog ieft ukrzyżowány: Obyś i ty żył iák ukrzyżowány.

O Pánie nowo-národzony, użycz mi żywey wiáry, ále i poftękámi wyrázoney.

*Punkt wtory.* Przypomniy fobie Antyfony dźiśieyfze ná *Laudes: Herod rozgniewány zábil wiele dźiatek w Bethleem Iudfkim, mieśćie Dawidowym*

Uważ, Kiedy fię dowiedźiał od trzech Krolow Herod o Národzeniu Chryftufowym, náftampił záraz ná życie iego, chćiał go zábić: á nie wiedzac ktory to był Chryftus, wiele dźiatek pozábiiáć kazał. Prętkoś to Pánie moy ćierpieć począł. Zalmi Bogárodźico Pánno, żal mi fráfunku i troskliwośći na ten czás twoiey. Záłuię i was rodźice, ktorzyśćie potomftwá poftradáli! Oto te fzczęśliwe dźiatki, krwia

fwoia

ſwoią Pánu IEzuſowi służyły. A ty przynamniey żyćiem czemu mu niesłużyſz?

Vważ Tę drugą Antyfonę: *Od dwoch lat i niżey zábił wiele dźiatek Herod dla Páná.* Wyráźił iuż Kośćioł, czemu Herodowi do tego okrućieństwá przyſzło: bo ſię rozgniewał. A ty maſzże też pohámowány gniew? gniew dobry, ále iego záżyćie bezrozumne, grzech! A kazał przeto zábiiáć dźiatki od dwoch lat, bo wiedząc od Krolow, że ſię Pan náſz narodźił, niewiedźiał iáko ſię dawno národźił, i rozumiał, á za nátráfię ná niego, gdy od dwoch lat żyćia dźiatek, wybić ich każę. O niemáſzći rády przećiwko Nayważſzemu! Ofiáruię Pánie krew tę niewinną. O Pánie, gdybym ia był w ten czás żył, gdybym był zá ćiebie umárł.

Uważ, Z okázyi tey: czy nie lepiey było, ábyś był ieſzcze w młodośći, ieſzcze do rozumu nie przyſzedſzy, umárł? á niżeli żeś tych lat dożył! Ták umárſzy: ſzedłbyś był po Krzćie proſto do niebá; ále przećię, niczymbyś ſię był Pánu Bogu twoiemu nie przysłużył! Poráchuyże ſię: co było lepſzego. Iáko w duſzy uznaſz, ták ſię áfektámi wzbudź.

Wola to twoiá Pánie żem do tad dożył: ále obym był inácey dożył! Day Pánie świątobliwie oſtátká życia dokończyć.

*Punkt trzeći.* Vważ Antyfonę trzećią: *Aniołowie ich záwſze widzą twarz Oycá.* Są to słowá wyięte z Ewángelii, kędy Chryſtus upominaiąc, ábyśmy i dźiatkámi máłemi nie gárdźili, przydáie: Aniołowie ich záwſze widzą twarz Oycá moiego, wſzákże te słowá ſtoſowáć ſię mogą i do tych Niewinniąt. Aniołkowie to ſą ſwoich Rodźicow, i widzą twarz Bozką w niebie. Pokłoń ſię im. Pokłoń i innym, co w niewinnośći dźiećinney do niebá záſzły. Proś ich o przyczynę zá ſobą, Ale i o przyczynę zá dźiatkámi Chrześćiáńskiemi, áby bez Krztu z świátá nie ſchodźiły. O Pánie

znoś

znoś miłośćiwie w niewinnośći tych, ktorzy, gdyby pożyli, potępionemiby byli.

Vważ Y tę Antyfonę: *Głos w Ramię słyszány iest, płácz i łkánie, Ráchel płácząca Synow swoich,* ktorey Antyfony to iest wyrozumienie: Ramá iest to mieysce blisko Bethleem, gdźie byłá Ráchel od mężá swego Iákobá pogrzebiona áże ná támtym mieyscu, i w inney okolicy dźiatki te pozábiiáno: żáłuie ich Ráchel iák Synow swoich. Nieżáłuyćie Mátki Synow wászych, bo im zá tę śmierć, wiecznym zyćiem nádgrodźi Chrystus. Proś Bogá zá Rodźicow utrapionych z śmierći potomstwá. Proś zá Rodźicow, áby potomstwá Chrystusowi na służbę nie żáłowáli. A ty sam nieżáłuieszże się mu ná służbę? Ofiaruięć się ná nię Pánie w Betleemskiy stáience położony.

Vważ Ostátnia Antyfonę: *Pod Tronem Bożym wszyscy Swięći wołáia: Zemśćiy się krwie nászey Boże nász.* Słowá te są wyięte z obiáwienia Iáná S, kędy on widźiał dusze zábitych zá Chrystusá pod ołtarzem Páńskim zemsty proszace, ná tych co krew ich wylali. O Pánie zemśćiy się i krwie Chrześćiáńskiey, ták obfićie teraz od pogánstwá Tureckiego, Tátárskiego wylaney. Zemśćiy się i krwie roż nych Męczennikow twoich. Ale prośi ćię iesżcze Krew Męczeńska i o náwrocenie ludźi niewiernych, wysłuchay Pánie modlitwę tę. Proś Páná Bogá i zá tych, co temi czásy niewinnie zabići. Prośi krew niewinna o pomstę, á mnie Pánie, ieżeli się zá ćię ćierpieć tráfi, niech ćierpienie moie, tym co mnie trapia, łáskę twoię i błogosłáwieństwo uprasza.

### *ROZMOWA.*

Przyimiy Pánie głos i płácz tych niewinniat, iák zá modlitwę, zá grzechy młodośći.

# ROZMYSLANIE
## Ná piąty dźień po Bożym Národzeniu.
### Przygotowánia też.

*Punkt pierwßy.* Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielna, ktora ieſt ná ſam dźień Bożego Národzenia: *Spraw upraßamy wßechmogący Boże, áby nas Iędnorodzonego twoiego nowe według Ciáłá národzenie uwolniło, ktorych pod grzechu iárzmem, dawna niewola trzyma.*

Vwaz, Názywa ſię Boże Národzenie, národzeniem nowym: bo ieſt narodzenie w czáśie; á drugie ieſt Národzenie wieczne z iſtoty Oycowskiey. Wyznay przez akt wiáry oboie to národzenie Cieſz ſię z tego wtorego. Winſzuy Nayświętſzey Pánnie, że ma Syná Páná IEZVſá. Winſzuy Pánu IEZVSOWI Mátki Swiętey. Odday ſię oboygu zá sługę.

Vważ, Názywa ſię to Národzenie nowym, nam ná przeſtrogę: ábyśmy go ták odpráwowáli, iákoby tego Swięta nigdy ieſzcze przez życie náſze nie było! A odpráwuieſzże go ták? Czyć iuż to Swięto nie zpowſzedniáło? Dźiękuy iák ná nowe zá to národzenie Pánu IEZVſowi. Dźiwuy ſię iák ná nowe, że Bog ſtał ſię człowiekiem; á ná to i zádźiwienia niechći iuż nie ſtáie, gdy pátrſzyſz, że Bog wſtáyni ſię národźił,

Vważ, Y w tym wyrozumieniu, miáłoby to bydź národzenie nowe: że ſię ſnać do tad nigdy w ſercu twoim nie národźił Pan IEZVS. A národźiłże ſię i teraz? Cwicz ſię w tym: ábyś czáſem nabożeńſtwá twoie kierował do Páná IEzuſa iákoby w ſercu twoim národzonego.

O Pánie, przez twoie ná świát národzenie żebrzę od ćiebie: národź się miłośćiwie w sercu moim, przebyway w niem národzony.

*Punkt wtory*. Gdybyśmy odrodźili się w Duchu, toby słuszna názwáć: że iest nowe Iednorodzonego Bozkiego národzenie w nas. A miáłoby to národzenie ná dwoch rzeczách należeć: ná poprzestániu stárych grzechow, i niedoskonáłośći. A poprzestałżeś ich. Náznácz sobie niedoskonáłość, ktorey ná cześć Páná IEZVSA máluchnego zechcesz poprzestáć. Miáłoby też znowu to odrodzenie násze należeć ná nábyćiu nowey goracośći Duchá. A czuiesz że ią w sercu twoim? Ztąd ią záczniy: ábyś częstokroć stawał się obecny myśla przy Pánu IEzuśie Máluchnym.

Vważ, Z Łáćinskiego słowo do słowa wykładáiąc prośi Kośćioł, áby był nowym przez ćiáło národzeniem wybáwiony: iákoby wybáwienia od Ciáłá Páná IEzusowego żądáiąc. O Pánie stałeś się nam według ćiáłá z pokrewnionym, niechże nas to twoie Ciáło wyzwoli. Nie przystoi ábyśmy ćiáłá nászego ná złe záżywáli, gdy Chrystus ćiáło nász e w sobie uboztwił. O Pánie, ktoryś nam Ciáło twoie w Nayświętszym Sákrámenćie zostáwił, chcąc przez nie niesłychánym tym sposobem nas poświęcáć: spraw áby nas nowe twoie przez Ciáło národzenię wyzwoliło.

Vważ, Zebrząc tey łáski u Bogá Kośćioł, żebrze iey przez nowe według ćiáłá národzenie, tytułuiąc Páná IEZVSA tytułem Iednorodzonego Bozkiego, iákoby Kośćioł mowił: przyrodzona to, w iedynaku się kocháć, toć i ty Oycze przedwieczny, w iedynaku twoim kochasz się; uczyńże to dla miłośći iego, ábyś nas wyzwolił. Niedźieli Bog miłośći swoiey do Syná swoiego, bo Iednorodzony iest, ieden tylko iest! A za Bog twoy nie ieden? Chrystus twoy nie ieden? Bogárodźicá Pánna nie iedná? A iákoż się w nich

kochaſz! Wyświadcz w tym przynamniey miłość twoię Pánu IEZVSOWI i Nayświętſzey Pánnie, ábyś ſobie częſtokroć z táiemnica Národzenia Páńskiego przytomnych myśla czynił.

Dopuść mi Pánie ſercem i myśla, do ſtáienki twoiey wniść, w niey przebywáć.

*Punkt trzeci.* Vważ że Kośćioł wſpomina o iárzmie grzechu. Ieſt grzech iárzmem: bo ludźie dla grzechu wiele częſtokroć pracy podeymuia. A niemogłżebyś i ty zowymi ſwawolnikámi mowić: zmordowáliśmy ſię w drodze niepráwośći! Grzech iárzmo: bo iáko gdyby człowiek był w iárzmie, niemogłby głowy wolnie ku niebu pudnieść: ták i kto ieſt w grzechu, trudno mu ſię ku niebu dźwignać. Czuię i ia Pánie oćiężáłość ſercá, podnieś mi ie ku niebu ręka twoia máluchna nowo národzony Pánie.

Vważ, Niewola grzechowa názywa ſię niewola ſtára; bo ſię ieſzcze od Ráiu záczęłá, tâmeśmy w Adámie zgrzeſzyli, tám práwo do niebá ſtráćili! Wyznáwam to przed toba, nowo národzony Pánie. Mátko nowo-národzonego Páná, wieſz ty iáko mnie zowia? Iam ieſt wygnániec Ewy. Poprowadz mię do kroleſtwá Syná twoiego, iáko do Oyczyzny, do ktoryiem práwo ſtráćił.

Vważ, Ieſt ieſzcze niewola grzechu niewola ſtára: bo iuż też maſz látá! Niedźiśieś do rozumu przyſzedł! á grzech iáko ćię ſobie podbił, ták ćię w tey niewoli trzyma! Poráchuy ſię. ktorego grzechu ſzczegolnieyſzym ieſteś niewolnikiem? Máluchny IEZV skárżęć nań. Vwolń mnie z niego.

*ROZMOWA:*

Mátko Bogá moiego, czegoż ty u máluchnego IEzuſa nie uprośiſz? ktory ćię iedynie kocha, ty iego. Vproś mi z dawney tey niewoli grzechu, właśnie dawney, wyzwolenie.

# ROZMYSLANIE

## Ná ſżoſty dźień po Bożym Národzeniu.

### Przygotowánia też,

*Punkt pierwſzy.* Przypomniy ſobie Antyfony ná *Laudes* Bożego Národzenia: *Kogo widźieliśćie Páſterze? powiedźćie, zwiáſtuyćie nam ná ziemi, kto ſię pokazał? Národzonego widźieliśmy, i chory Anielſkie z pol-chwaláce Páná.* Staw ſobie przed oczy Páſterzow od ſtáienki Páná IEZVſowey idacych, pytayże ſię ich z pokorá i unizonośćia ( bo to ſa pierwſzy, ktorym okrom domowych ſwoich, łáskę ſwoię wyświádczył Pan IEZVS, i oznaymił ſię im, ) Pytayże ſię ich z pokorá: kogożeśćie widźieli? náczożeśćie pátrzyli? Szczęśliwe wáſze oczy, milliony millionow ludźi przyidźie, á ſzczęśćia tego oczy ich nie będa miáły iáko wáſze! Wzbudź w duſzy ſwoiey chęć, to widźieć, co widźieli Páſterze.

Vważ zeć nie iáko niezwierzáia ſię tego Páſterze, á że Kośćioł wyraża powtorzona proźbę ſwoię, záżywáiac tych słow; Powiedźćie, Zwiáſtuyćie nam; ták też i ty powtorzonemi słowámi, proś ich raz, proś i drugi; Powiedźćie, Zwiáſtuyćie nam, kto ſię pokazał? Myślze ſobie zeć odpowiádáia: Národzonego widźieliśmy, i choćći nieprzydáia: co to zá Národzony? niech iednák ſerce twoie przeczuwa, rozum ći wyſtáwia: Męſyaſz ſię to národźił: Bog w ćiele ludzkim záwitał: Pan IEZVS ná świát przyſzedł. O Pánie żem ſię też to ia w ten czás nie národźił.Ześ mię między tymi ſzczęśliwymi Páſtuſzkámi nie policzył! Obym ćię też był widźiał! Nágrodź mi to tym Pánie moy: ábyś ſię duchownie ná ſercu moim odmálował, nie widomie ſię w duſzy moiey urodźił.

Vważ

Vważ Przydáią ieſzcże ći Swięći Páſtuſzkowie: że widźieli chory Anielskie z poł chwalace Páná. Wielkie ſzczęśćie iednego Aniołá widźieć: ále więkſze chory Anielskie widźieć! Widźieliśćie ich Páſtuſzkowie Swięći. A byłżeś tám między niemi Swięty Aniele ſtrożu moy? Zachęć mię proſzę ábym myśla i ſercem w ſtáience Páná IEZVſowey przebywał, iáko chory Anielskie záchęćiły Swiętych Páſtuſzkow do náwiedzenia w ſtáience Páná IEzuſa.

Máluchny Iezu otworz oczy ſercá moiego, áby ſię w ćiebie wlepiły, nie tylko w ſtáience, ále i w ſercu moim národzonego.

*Punkt wtory.* Przypomniy ſobie wtora Antyfonę: *Zrodźiłá Syno rodźićielká Królá, ktoremu imię wieczne, i rádość Mátki ma z Pánieńſtwá honorem: áni pierwſzey podobney przed ſoba: áni drugiey po ſobie widźieć nie będźie.* Day tytuł Pánu IEzuſowi: Krolеś ty. Day i drugi ten tytuł: Imię twoie wieczne. Day i Mátce Bozkiey dwá tytuły, pierwſzy: Mátkáś i Pánná. Day i ten drugi: nie było przed toba ták ſzczęśliwey Mátki; nie będźie po tobie. Cóż po tákich dwoch tytułách dánych Pánu IEzuſowi i Na świętſzey Pánnie, wysłużę ſobie? Oby mię Pan IEZVS utytułował: Sługáś ty moy, oby mnie utytułowałá Bogárodźicá Pánná: Przyimuię ćię zá ſwego áż ná wieki.

Vważ, Czemu to Imię Páná IEzuſowe ieſt imię wieczne? tym ſamym: że rzecz i imię Bogá ma, iuż imię wieczne ma, bo rozum i wiárá uczy, że Bog ieſt wieczny. Przez to imię, może ſię też rozumieć chwałá, że Bog ma chwałę wieczna. A coż to zá chwałá Bożа wieczna? iego włáſney godnośći przymioty. Kłániam ſię Pánie moy tey godnośći, tey chwale twoiey. Czemużeś ia ták poniżył, áż do ſtáyni! áż do mieyſcá bydlat! Y śmieſzże bydź pyſznymi, gdy Bog dla ćiebie ták upokorzony.

Vważ Y tę Antyfonę: *Anioł do Páſterzow rzekł: Zwia-*

*ſtuię wam weſele wielkie, bo zrodźił ſię wam dźiś Zbáwićiel świátá.* Nie mowi Anioł: zwiáſtuię wam weſele wáſze wielkie; ále mowi: zwiáſtuię wam weſele wielkie, iákoby námieniáiac: Wamći ſię dźiś národźił Zbáwićiel, ále weſele z tego nie tylko do was, ále i do nas należy. Weſele to wielkie: że ſię to ſtáło, co ſię Bogu podoba! Weſele wielkie: że Bog znieważony przez grzech, będźie doſtátecznie uczczony, ubłagány! Weſele wielkie, bo ſię wámi ludźmi niebo nápełni! Pomagay weſelić ſię Swiętym Aniołom, i Swiętym Páſtuſzkom. A czuieſzże to weſele w ſobie? Vczyń mi Pánie to weſele, ábyś ſię iuż niewidomie w ſercu moim národźił, á rozráduie ſię duch moy.

Przemowćie Aniołowie Swięći, przemow Aniele ſtrożu do ſercá moiego: Zwiáſtuięć weſele wielkie, w ſercu twoim národźił ſię Pan IEZVS.

*Punkt trzeći. Stáłá z Aniołem albo przyſzła wielkość niebieſkiego woyſka, chwalacych Bogá i miánuiacych: chwałá ná wyſokośći Bogu, i ná ziemi pokoy ludźiom dobrey woli.*

Vważ, Co to zá chwałá ná wyſokośći Bogu? może bydź tych słow i to wyrozumienie: Bog będac nieskończoney godnośći, nie miał, i nie mogł mieć pokłonu rownego ſobie, od ktoregożkolwiek ztworzenia; ále kiedy ſię Bog wćielił, ukontentowána zoſtáłá godność Bozka; bo kłánia ſię iey Słowo wćielone pokłonem nieskończoney godnośći, i ma iuż Bog chwałę pożadána, śiebie godna, ná wyſokośći. Dźiękuy Pánu IEZVſowi zá ten pokłon i chwałę. Winſzuy go Troycy Swiętey. Proś o dozwolenie: ábyś i ty między chorámi Anielskiemi Bogá chwalacemi, mogł też Páná Bogá twoiego pochwalić. Chwalże go ſerdecznie chwałą, ktoraby byłá godna, żeby przed Bogiem, między chwałámi Anielskiemi mieyſce miáłá.

Vważ, Co to ieſt zá pokoy, á ludźiom do dobrey woli?

Był ći pokoy po świećie kiedy śię Chrystus národźił, ále przećię świát, iż był báłwochwálski, nie był dobrey woli. Raczey śię tedy przez ten pokoy ludźiom dobrey woli znáczy: że Bog wiárę swoię i łáskę dawáć będźie wszystkim, ktotorzy Ewángelíią przyimowáć, onę pełnić będą. O Pánie w pokoiu świátá národzony, użycz pokoiu Oyczyznie moiey, i Krolestwom Chrześćiáńskim. Day nam wszystkim pokoy łáski twoiey. Day dobrą wolą, ábyśmy sercem stáienki twoiey nie odstępowáli. Ciebie, w sercách nászych rodzącego śię, kocháli.

Vważ, Ostátnią Antyfonę: *Máluchny Syn dźiś národźił śię nam, i będźie zwány Bog mocny.* Tym samym, że Pan IEzus iest Synem Bożym przyrodzonym, iuż był Bogiem, y przeto y tu názywa śię Bogiem. Ale czemu miánowićie názywa śię, Mocnym? Snadź ná postrách piekłu: Boy śię piekło, bo śię Bog wćielił! boy śię czárćie, záwitał Pan IEZVS! Puść máluchny IEZV postrách ná pokusy moie, niech śię zlękną, niech pierzcháią. Wzbudź śię i ty ná męzność Chrześćiáńską; cożći pokusy, co trudnośći uczynią? kiedy w stáience Páná IEZVsowey domowym będziesz.

*ROZMOWA.*

Ponawiamći Pánie moy wszystkie pochwały Anielskie, w dźień Národzenia twego uczynione. Ponawiam i áfekty Swiętych Pástuszkow. Stawże ich tu sobie Anielską muzykę słucháiących, świátłośćią z niebá otoczonych. Staw ich sobie iáko śię wzáiem pobudzáli iść do Páná nowo národzonego. Staw ich sobie do stáienki wchodzących. Wnidź tam z niemi sercem. Staw ich sobie Páná IEzusa witáiących, cáłuiących, zá sługi śię iemu i Mátce iego oddáiących. Oddaway śię i ty z niemi zá sługę. Staw ich sobie, ubogie podárunki Mátce świętey, zostáwuiących, Vpominkuy i ty

Nay-

Nayświętſza Pánnę. A czymże? Staw ich ſobie żegnáiących Páná IEZVSA i Nayświętſza Pánnę. Nie żegnay ty, ále chćiey tám myślą i ſercem zoſtáwáć, od tey ſtáienki nie odchodźić: i owſzem proś Nayświętſzey P. áby ſię z Pánem IEZVſem do ſercá twego przeprowádźiłá.

# ROZMYSLANIE

## Ná dźień śiodmy, po Bożym Národzeniu.

### Przygotowánia też.

*Punkt pierwſzy.* Przypomniy ſobie Antyfony Kośćielne, ná nieſzpor Nowego Látá: O *cudowna zámiáno? Ztworzyćiel ludzkiego rodzáiu, oż wione Ciáło wźiawſzy, z Pánny národźić raczył ſię: i wyſzedſzy człowiek w Pánieńſtwie zrodzony, dárował nam ſwoie Boztwo.*

Vwaz, Láćińskie słowo, ktore ſię tu kłádźie, nie tylko znáczy zámiáne, ále znáczy hándel, ſpolne kupowánie, ſwym ſpoſobem i frymárk, á ták mowi Kośćioł, ſtał ſię cudowny frymárk: Bog od nas wźiał náturę ludzka, á nam dárował ſwoie Boztwo. Dźiękuy zá tę zámiánę. Przyznay: że nam ná dobre, ná lepſze, bo ná naylepſze wyſzłá. gdyśmy zá rzecz ſtworzona, wźięli nie ſtworzona! O Pánie, niech w żyćiu moim uznam, żeś nam, żeś mnie, dał ſwoie Boztwo.

Vważ, Ze Kośćioł uniżonego słowá záżywa mowiac: iż Pan náſz, z Pánny národźić ſię raczył: bo choćiayże z Pánny rodźić ſię, chybá Bogu pryyſtało; otoli, że choć ták cudownie, przećię rodźić ſię człowiekiem chćiał, wielkie to iego raczenie! ktorym nas wywyżſzył, śiebie poniżył! Ktoż ſię nie zádźiwuie raczeniu temu? Kto zá nie dźiękowáć

wáć nie będźie? byle o nim wiedźiał. Wiem ia o tym Pánie, dźiwuię śię temu, dźiękuięć zá to.

Vważ, Iż Kośćioł przyznawa, że to dánie Boztwá, nam ludźiom poszło z szczodrobliwośći Páńskiey; i mowi Kośćioł: Dárował nam swoie Boztwo. Gdyby kto ták śię frymárczył: áby wźiał piaseczek, á dał bryłę wielka złotá, iżaliby to nie byłá wielka szczodrobliwość? Ale nieporownánie większa iest, nie mowię tylko szczodrobliwość, ále rozrzutność, że ták rzekę, Bozka, kiedy wźiawszy od nas náturę ludzka, Bog nam dáie swoie Boztwo. Ponawiasz Pánie te zámiány: ia przychodzac do świętey Komunii, dáięć grzeszna duszę moię i plugáwe to ćielsko; á ty mnie sam śiebie dáiesz! Vczyń mnie Pánie tey zamiány godnym.

Pánie ktoryś śię raczył národźić, rácz mi il grzechy moie, miánowićie roku przeszłego popełnione odpuśćić.

*Punkt wtory.* Vważ tę wtora Antyfonę: *Kiedy národźiłeś śię niewymownie z Pánny, w ten czás wypełniły śię Pismá: Iáko deszcz ná Runo z stąpiłeś, ábyś zbáwionym uczynił národ ludzki, ćiebie chwalemy Boże nász.* Słuszna názywa śię narodzenie z Pánny, národzeniem niewymownym: bo tákie národzenie, przyrodzenie przewyższa. Przyznawam to Pánie. Iest to narodzenie niewymowne: bo ktoż może wyráźić sposob, iákim śię to stáło? że naturá ludzka, z Osoba Boska substáncyálnie złaczyłá śię. Nie tylko wymowić, ále i poiać tego nie umiem, wierzę iednák, boś ty to Pánie obiáwił, á ty prawdę obiáwiasz. Nie wymowne to iest Národzenie: bo ktoż to wymowić może, iáka nam miłość Bog pokazał, kiedy śię człowiekiem stał! Day mi Panie, ábym ći tę miłość, miłośćia, á właśnie serdeczna oddał. Wypełniły śię Pánie moy pismá o twoim národzeniu. Ciebie chwalemy Boże nász. Boze nász: bo z nami z pokrewniony. Boże nász, bo nas ták miłuiacy. Boże nász: boś iest ták miło-

śći godźien i ták ćię kochamy, że niemáſz nic rownego, áni nic przez podobieńſtwo tobie, w ſercu náſzym.

Vważ Antyfonę: *Krzak, ktory widźiał Moyżeſz, á on nie zgorywał, ieſt záchowánie twoie chwalebne Pánieńſtwo, Boża Rodźićielko, przyczyń ſię zá námi.* Widźiał Moyżeſz krzak w ogniu, á krzak poſtáremu był nie náruſzony; Ták i Nayświętſza Pánná, Mátka zoſtáłá, Pánienſtwá nie ſtráćiłá. A názywa Kośćioł Pánieńſtwo to chwalebne: bo áni Anielska czyſtość, nie byłá rowna czyſtośći Nayświętſzey Pánny. A ty w czyſtośći duſzy i ćiáłá nie maſzże też nágány. Chwalebna czyſtość Błogosłáwioney Pánny: bo gdy oná przez ſwoie Pánienſtwo prośi u Syná ſwego nam grzeſznym o czyſtość, upraſza ia ſkutecznie. Powtorz słowá Kośćielne: Bogá-rodźico przyczyn ſię zá námi.

Vważ Antyfonę: *Zákwitnął pień Ieſſe: weſzłá gwiazdá z Iákobá, Pánná porodźiłá Zbawićielá, ćiebie chwalemy Boże náſz.* Wiele ieſt proroctw, ktore powiádáły: że Chryſtus miał bydź Synem Dawidowym, á Dáwidow Oćiec, ieſt Ieſſe. Báláám też prorokował, że z narodu Iákobá miáłá wyniść gwiazdá, to ieſt Meſyaſz. Może ſię to i do Nayświętſzey Pánny ſtoſowáć, bo i oná idźie z pokolenia Ieſſe, i ieſt gwiazda záránna. Powiedźiawſzy Kośćioł, że nam Pánná porodźiłá Zbáwićielá, coż przydáie? Ciebie chwalemy Boże náſz. Iáko by Kośćioł mowił: o wieleż ieſt okázyi chwalenia Páná Boga náſzego, ále to okázya nowa naywiękſza: że ſię nam z Pánny národźił Zbáwićiel. A pobudzaſz ćię tá okázyia do chwały Bożey? Czuieſzże ſię teraz bárźiey nabożnieyſzym? Przynamniey rok ten zákończ, z ſercá chwaląc Bogá.

Chwalę ćię Pánie, żeś ſię z Pánny národźił. Chwalę ćię Pánie, że bywſzy Bogiem, człowiekiem ſtałeś ſię. A

chwa-

chwalę ći ę, iáko śię spodźiewam, w duszy moiey národzonego.

*Punkt trzeći.* Vważ Antyfonę: *Oto Márya zrodźiłá nam Zbáwićielá, ktorego Ian widżac záwołał, mowiac: Oto Báránek Boży, oto ktory znośi grzechy świátá.* To słowo, Oto, iest słowo dźiwuiacego śię, i záiste iest śię czemu dźiwowáć: że stworzenie zrodźiło ztworzyćielá. Cudowne świádectwá twoie Pánie! Iest śię czemu dźiwowáć, że nie tylko zrodźiłá Bogá MARYA, ale ieszcze Zbáwićielá, á Zbáwićielá przez Krzyż i śmierć. O cudo! Bog nieśmiertelny, umiera! Cudo większe: zá grzesznych umierá!

Vważ. Czemu śię to Pan nász Báránkiem názywa? Między inszemi, i tá może bydź przyczyná: że iáko Báránek był od żydow ná Wielkánoc ofiárowány; ták z Páná IEzusa, stałá śię ofiárá Troycy Swiętey. Przyimiyże tę ofiárę, zá duszę moię Boże w Troycy Swiętey iedyny. Przyimi ná podźiękowánie. Przyimiy ná dosyć uczynienie zá grzechy, roku miánowićie przeszłego.

Vważ, Ze Báránkowi temu Bożemu przyczyta śię: iż on grzechy znośi, álbo dźwiga, ná wyrażenie snać i tego: że gdy kto co ná Báránka nákłádźie, muśi bydź Báránkowi ćiężko; Ták i Synowi Bozkiemu, wielkisz to był ćiężar grzechy násze! ktore go w Ogroycu áż o źiemię uderzyły. Przyczyniłem Pánie i ia tobie tego ćiężaru roku przeszłego. Przeproś tego Báránká, w duszy twoiey, iáko śię spodźiewasz, národzonego. Proś, ábyś z temi grzechámi ná drugi rok nie záchodźił.

## Rozmowá táz.

Znieś máluchny IEZV grzechy moie, miłośćiwie mi ie odpuszczáiac.

# ROZMYSLANIE
## Na dźień Nowego Látá.

### Przygotowánie pierwſze.

Staw ſię przed Pánem Bogiem náſzym, ile wiecznośćią ieſt, i oney ſię pokłoń:

### Przygotowánie wtore.

Proś ábyś zá látá przeżyte, podźiękowáć, odpokutowáć ná tey modlitwie godnie mogł, i zárobić ná to: áby ćię nápotym Bog więcey ieſzcze błogosławił.

*Punkt pierwſzy.* Vważ, że iáko bytność náſzá, bytnośći Bozkiey, iſtotá náſzá, iſtoty Bozkiey, doskonáłoſtki náſze, doskonáłośći Bozkiey; ták i látá náſze, wiecznośći Páná Bogá náſzego uczeſtnikiem ſą.

Wyznay tu naprzod przez ákt wiáry: *iż* Bog náſz, ieſt przedwiecznośćią, bo poczatku nie ma, ieſt przedwiecznośćią bo końcá nie ma. Cieſz ſię, że Páná tákiego maſz, ktory przed wieki żyie, ná wieki nie umrze. Podźiękuy mu: że dał ći uczeſtnictwo przedwiecznośći ſwoiey, á to w látách przeżytych, da i ná ten rok, da, i poki mu ſię podoba, á po tym ná wieczność, uczeſtnictwo wiecznośći ſwoiey. Prágniy Páná twego, przynamniy ták wiele rázy pochwalić, ileś lat przeżył, i powtorzyſz ſercem ten ákt: Miłuię ćię Pánie Boże moy, z wſzyſtkiego ſercá nádewſzyſtko; ták wiele rázy iák wiele lat żyieſz. Wzbudź w ſobie prágnienie: że chceſz, przynamniey ták wiele rázy ákt tenże uczynić, wieleś mieśięcy, tygodniow, dni, godźin, kwádránſow, minut, momentow do tad przeżył. Obżáłuy, że ich ták wiele prze-

przeszło, á przez chwały Páná Bogá nászego przeszło! y ná nagrodę tego, zmow pieśń onę: *Błogosławćie wszelkie dźiełá Pánu, gdy czás znieśie.*

*Punkt wtory.* Vważ, Ze Pan Bog nász, iest źrzodło, ále źrzodło nieporownánie większe niżeli morze; bo źrzodło nieskończone, á źrzodło łask i dobroczynnośći. Wieleż też miánowićie przez ten przeszły rok, rzek dobrodźieystw swoich wylało ná ćię to źrzodło? Ieżelić Bog szczegulny iáki śrzodek dał do zbáwienia, rzeká to była ná duszę twoię wylałá: á pomogłożći to? A nie iestżeś postáremu oschły? Dałći Bog okázyie do dostąpienia odpustu zupełnego, á dotrzymałżeś tey łáski Bożey? á rozmnożyłáś śię w duszy twoiey.

Wspomniy sobie ná łáski inne Boże, i zreiestrowawszy ie ná myśli; podźiękuy zá nie Pánu Bogu swoiemu. Obeyźrzyi śię i ná dobrodźeiystwá Boże doczesne. Coż rozumiesz, czyć śię Bog roku przeszłego Oyczymem czy Oycem stáwił? Ieżeliś kiedy ćiężko zgrzeszył, stáwiłeś śię Bogu zá głownego nieprzyiaćielá. Ey czy ták, Oycá tákiego, tákiego Dobrodźieá szánuia? Coż oddasz Pánu Bogu twoiemu, zá te dobrodźieystwá iego? Mowił niegdy Psalmistá wpodobney okázyi. *Kielich Páński wezmę: Imienia Páńskiego wzywáć będę.* á ty Ciało i krew Páná IEZUsowa weźmiy ná podźiękowánie: zá ták wielkie, roźliczne, nie wyliczone dobrodźieystwá iego, i swego czásu zmow zá to: *Te Deum laudamus.*

*Punkt trzećy.* Staw śię przed Pánem Bogiem nászym, ile doskonáłośćia i świątobliwośćia iest! Ile z Bogá, radby był Pan Bog nász przypuśćił ćię, do wielkiego, známienitego, przez świątobliwe życie uczestnictwá, doskonáłośći i świątobliwośći swoiey Bozkiey, áleś ty złośćia swoia temu przeczył! i támowałeś rzeki Bozkie, ktore ná ćię wylać śię chćiáły.

Poráchuy naprzod grzechy twoie fzczegulnieyfze, ktoremiś roku przefzłego, známienićiey Páná twoiego obráźił! po ták wielu fpowiedźiach, komuniiách, przeftrogách wnętrznych, i żáłuy zá nie: Naprzod przez ákt ukrufzenia, á potym przez żal zkruchy.

Poráchuy fobie: wieleś tez fzczegulnieyfzych okázyi do dobrego, roku przefzłego opuśćił? Vczyń co w nagrodę O iák wiele rázy nátchnieniemeś Bozkim wzgárdźił, przez przefzły rok! Niewiefz, powtore mowię niewiefz, wiele Bog by był łásk nágotował, gdybyś był z Bogiem twoim dobrze fzedł! Iuż te łáski Boze ufzły! ieżeli tey fzkody nie żáłuiefz, niewiem czego żáłowáć byś miał?

Człowiekeś Chrześćiáński, żyłeś po pogáńsku! Wielki świát, fnać w pogáńftwie znáyduia fię, co lepiey przefzłego roku żyli, niżeli ty w Chrześćiáńskiey wierze! O Pánie prágnę przynamniey ták wiele kropel łez wylać zá to, iák wiele kropel rofy, kropeł dżdżá, i wielośći śniegu, i (rzonu, przez ten przyfzły rok pádło. Odpuść mi niepráwośći moie moy Pánie, iuż też kres będźie zá łáska twoia niepráwośći moich! Gdy czás znieśie zmowifz Pfalm: *Zmiłuy fię ná demną Boże,* ále fzczegolna pámiętay myśli przytomośćia, ná owe słowá: *Nie odrzucay mnie od obliczá twego.*

Vważ O przyfzłym náftępuiacym roku. 1. Czy też to nie oftátni rok żyćia twoiego! Zporzadzayże fię i w dufzy, i w fprawách twoich, iákobyś iuż przyfzłego roku, dożyć nie miał! 2. Vpátrz fobie, ile rozumność ludzka domyślić może, w czym też, lub do dufzy, lub do innych okoliczności, błogosłáwieńftwá Páńskiego fzczegulnieyfzego ná ten rok potrzebuiefz. Zebrz o to błogosłáwieńftwo pokornie Troycy Swiętey, iáko źrzodłá dobroczynnośći. Zebrz Páná IEZVSA ukrzyżowánego, ktory nam wfzyftko krwia fwoia wysłużył. Zebrz Bogárodźicy Pánny, przez ktorá nam

nam Bog; wſzyſtko dáwáć umyślił. 3. Vpátrz w ktorey ſię ſzczegulnie cnoćie ná ten rok ćwiczyć chceſz. 4. Obierz ſobie ieden ſzczegulny wyſtęmpek, ktory, tego roku wykorzenić, zá łáską Boża chceſz. 5. Obierz ſobie lub umyślnie, lub trefunkiem Pátroná ſzczegulnego ná ten rok: i poſtánow ſobie do niego, ſzczegulne iákie nabożenſtwo.

Vdáy ſię do Bogá źrzodłá wſzyſtkiego dobrego, i proś áby ná ćię wylał obfitſze niż przedtym ieſzcze morze błogosłáwienſtw ſwoich. Doświádczywſzy iáka złość w tobie, zdeſperuy, że ſię i ná ten rok popráwiſż! ále weyżrzawſzy ná miłośiernego Bogá, weyżrzawſzy ná Páná IEZVSA ukrzyżowánego, weyżrawſzy ná Mátkę Boża i twoię; i przyczynę Swiętych Bożych, wzbudź w ſobie mocna nádźieię, że ſię popráwiſz! że lepiey Pánu Bogu twoiemu służyć będźieſz.

Maſz dawnych twoich Swiętych Pátronow, ále naypierwſzego, naydawnieyſzego Aniołá twego ſtrożá, porucżże ſię im ná ten nowy rok, iuż też podobno oſtátni! Pomyśl i o tym: że mogłeś ſobie, przez tak wiele lat, miánowićie przez przeſzły, u Páná Boga zásłużyć ták wiele, á nie zásłużyłeś! Chćiey że tak żyć, ábyś to iákokolwiek nágrodźił!

Będźie ná przyſzły rok ták wiele obraz Bożych, ná wſzyſtkim świećie! chćieyże ty, zá tych wſzyſtkich grzeſznych, Pánu Bogu służyć, onego kontentowáć. Mowi Pſalmiſtá: Iam rzekł: teraz záczałem. Tegoż słowá i ty, do duſzy twoiey záżyi, upominájac ia, áby iák ná nowe Pánu Bogu służyłá. Niech będźie zpowiedź, komunia, nabożenſtwo tákie, iákiego nigdy przed tym nie było! Iam rzekł teraz záczałem.

## Rozmowá,

Proś Bogá w Troycy Swiętey iedynego, piáćiu ran Páná

ná IEZVsowych, nog, rak, sercá Nayświętszey Pánny o błogosławieństwá nádprzyrodzone, i przyrodzone ná ten przyszły rok. Dayći ich Boże, Amen.

# ROZMYSLANIE
## Ná pierwszy dźień po Nowym Lećie.
### Przygotowánia też.

*Punkt pierwßy.* Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną, ná Niedźielę między oktawą Bożego Národzenia: *Wßechmogący wieczny Boże kieruy uczynki náße w upodobániu twoim: ábyśmy w imię kochánego Syná twoiego, záſłużyli w dobrych uczynkách obfitowáć.*

Vważ, Iáko to kieruią się uczynki, w upodobániu Bozkim? Kieruią się w tym wyrozumieniu: kiedy człowiek, áni powszednym grzechem Páná Bogá nászego nie obraża; bo kto weń w pádnie, iuż tego uczynek nie iest w upodobániu Bozkim, ktorego świątobliwość, i powszednemi brzydźi się grzechámi. Oto przeżyłeś iuż ieden dźień nowego Roku, á przeżyłeś go bez obrázy Bożey i powszedniey? Kłániamći się świątobliwośći Páná Bogá moiego, by i naypowszednieyszym grzechem brzydząca się. Day mi uczęstnictwo, ábym się i ia niem brzydźił.

Vważ, Tego uczynki kieruią się w upodobániu Páńskim, ktory, między dwiemá sprawámi dobremi, te raczey obiera, ktora się Pánu Bogu nászemu bárdźiey podoba. Pánie. á mnie milsza niedoskonáłość niż doskonáłość! Raczey obieram, to, co nie ták mi przykrego; á nie to, co przy większey przykrośći, większą tobie chwałę przynośi! Day mi Pánie, ábym ná ten Nowy rok, to záwsze obierał czynić, co będźie z większą chwałą twoią. Vważ,

Vważ, Dwoiáka ieſt wola, iáko ſię i przed tym mowiło, Páná Bogá náſzego. Iedná dopuſzczáiaca: i tym ſpoſobem dopuſzcza Pan Bog náſz grzech. O Pánie, choć i przeſzłego roku ſamego, wieleż tych grzechow było? Day Pánie ná ten Nowy rok káiáć ſię ich. Druga wola Boża, ieſt wola upodobánia: pod tę podpada świątobliwość náſzá, i dobre uczynki. O ktożby mi tę nowinę prawdźiwie powiedźiał: Wſzyſtkie ſpráwy twoie ná ten Nowy rok będźie Bog kierował według upodobánia ſwego!

Pánie moy, niechżeć ná ten rok iák ná nowe służę. Powtorz słowá Pſalmu: Ia rzekłem: teraz záczołem.

*Punkt wtory.* Vważ co to ieſt w Imieniu kochánego Syná Bożego, dobremi uczynkámi obfitowáć? Tym ſamym, żeśmy Chrześćiánie, imię ná ſobie Chryſtuſa nośiemy. Prośi tedy Kośćioł: żeby w Kośćiele Chryſtuſowym dość było uczynkow dobrych. Poráchuy ſię: czyś dotąd był godny imienia Chrześćiáńskiego. A popráwiſzże ſię ná drugi Rok? Pánie boię ſię, bym nie zgłádźił cále imienia twego z duſzy moiey. O pomoc proſzę.

Vważ, W imię kochánego Syná Bożego obfituiemy dobremi uczynkámi: bo mocą zasług iego, Bogu ſię przysługuiemy. O Pánie ile ze mnie, grzeſzyć tylko mogę, niedoskonáłym bydź mogę, to w ręku moich ieſt! Ale Swiętym kto mnie uczynić może? chybá práwicá twoiá! Zászyi iey ze mną ná ten nowy rok Pánie.

Vważ, Názywa Kośćioł Syná Bożego kochánym Synem, gdyż i Oćiec z niebá tákże go też tytułuie: *Ten ieſt Syn moy kochány.* A zaś kochánie to, ieſt dwoiákie: i kochánie w nim iáko w Bogu, i kochánie ile człowiekiem ieſt. Wyznay to oboie kochánie przez ákt wiáry. A iam Pánie moy Syn gniewu! Záchoway Pánie, ábym ieſzcze nie był i Synem potempienia.

Wszedłem Pánie w ten Nowy Rok, niechże mi nie będźie wstępem do gniewu twoiego; ále wstępem, żebyś i ty mnie miłował, i iam ćiebie kochał.

*Punkt Trzeći.* Prośi Kośćioł, nie tylko, żebyśmy mieli dobre uczynki, ále żebyśmy w nich obfitowáli.

Vwáż. Ten obfituie w dobre uczynki, ktory ie wszystkie czyni nádprzyrodzonym sposobem. Czyież to dźieło Panie, ábym nádprzyrodzonym sposobem, zá grzechy ná przykłád, żáłował? ćiebie miłowáł: tylko twoie! Iáko Pánie losy moie w rękách twoich; ták i to áby sprawy moie, nádprzyrodzone były. Máluchny IEZU pobłogosław mi ná ten nowy rok, áby spráwy moie dobre, wszystkie, nádprzyrodzone były.

Vwáż. Ten obfituie w dobrych uczynkách, kto spráwy swoie zwiela roźnych, á wysokich intenciy czyni. Poráchuy się: co masz zá zwyczáy czynienia tákich intenciy? Cwiczyłześ się w nich przeszłego roku? Postánow to cwiczenie ná ten nowy rok. Máluchny IEZU, teraz to postánowię, zaraz tego zápomnie! Utwierdź mię w tym przedśięwźięćiu moim łáska twoia.

Vwáż. Kośćioł prośi zá wszystkiemi swemi, áby w dobrych uczynkách obfitowáli, zátym prośi, i zá toba! Poráchuy się: pátrac, i ná sam przeszły rok, czy obfitowáłeś w dobrych uczynkách? Poráchuy się: czyś nie opuśćił szczegulney iákiey okázyi do dobrego? Coż też iob e tuszysz? będźieszże obfitowáł w dobre uczynki, ná ten nowy rok?

## Rozmowá.

Dobry IEZU Máluchny, niech się z prawdźi ná mnie słowo Pismá Swiętego: kędy obfitowáłá niepráwość, obfitowáłá i łáská.

ROZ-

# ROZMYSLANIE

## Ná dźień wtory po Nonowym Lećie.

### Przygotowánie Pierwsze.

Według Ewángelii, U *Lukáßá w Rozd*: 2. ktora się czytá ná Niedźielę, między oktawą Bożego Národzenia, ſtaw ſobie Symeoná y Annę Prorokinią.

### Przygotowánie wtore.

Proś o łáskę nabożnego i pożytecznego rozmyślánia ná słowá tych oboygu oſob.

*Punkt pierwßy Iozef i Mátká Páná IEZVSOWA dźiwowáli się temu co o nich mowiono.*

Vważ, Wiedźiałći Zácháryaſz i Elżbietá, o Meſyaſzu, wiedźiał i Ian Krzćićiel, ále przytomni mu nie byli, Ztąd i dźiwowáć się temu, co o Pánu Iezuśie mowiono, nie mogli: chybá że o tym, Prorockim duchem wiedźieli. Ale Iozef i Marya, w uſtáwiczney przytomnośći przy Pánu bywszy, co o niem mowiono, słyſzeli, temu się dźiwowáli. O Pánie ſam świát, dźieło rąk twoich dziwowáć się każe. Wćielenie Syná twoiego, i dźiwowánie náſze przewyżſza! To ſámo, iáko ty Pánie zemną ſobie poſtępuieſz, iżali nie ieſt podźiwienia rzecz godna? A moiey złośći i niewdźięcznośći przećiwko tobie máluchny IEZV, niebo i źiemiá dźiwowáćby się miáły,

Vważ, Co powiáda Swięta Ewángelia: *Y błogoſłáwił im Symeon*. Bo choćći názwał Anioł Nayświętſza Pánnę błogosławiona między niewiáſtámi, iednák, że álbo Symeon Kápłánem był, álbo dla ſámey podeſzłośći w lećiech, przyſtało mu dáwáć błogosłáwienſtwo. Mnie, ty, iáko potrzebnemu, iuż w niebie będacy, błogosław Swięty Symeonie. O

ktożby mi to dał, ábym i od ćiebie Iozefie Swięty, i od ćiebie Bogárodźico Pánno, i od ćiebie máluchny IEZV błogosłáwienstwo otrzymał ná ten nowy rok. Maſzże też prágnienie, ábyć słudzy Boży żyiacy, żyiacemu błogosłáwili? A zárabiaſzże ná to?

Vważ, Iż Symeon błogosłáwił im, á gdy mowić przyſzło, nie mowił im wſzyſtkim, ále rzekł do MARYI Mâtki iego, Duchem Swiętym ſpráwiony, że Nayświętſza Pánná prawdźiwie Mátka iego byłá, á Iozef tylko mniemánym Oycem, rzekł tedy do niey, iákoby ſzánuiac tym Bogárodźicę Pánnę. Náucz i mnie Symeonie Swięty ſzánowáć Bogárodźicę Pánnę. Náucz w potrzebách moich, rzecz moię i modlitwę obrácáć do niey.

O Pánie, po tobie, i po Pánu IEZVśie, niechże będźie pierwſza miłość moiá, pierwſze uſzánowánie Bogárodźicy Pánny.

*Punk wtory.* Przepowieda Symeon o Pánu IEzuśie: *Oto ten położon ieſt ná upadek.*

Vważ ieſt Pan IEZVS w tym wyrozumieniu położony ná upadek; iż wiele Izráelczykow nie miáło przyimowáć wiáry Chryſtuſowey, á za iey nie przyięćiem mieli páść ná zátrácenie wieczne. O ludu Bogu ulubiony! czemużeś nie uznał Páná twoiego? Ludźie pogánicy, i sam Chryſtus, na upadek! ieżeli ſię do Swiętey wiáry nie przygárniećie.

Vważ, Y w tym wyrozumieniu, Pan IEZVS ieſt położony ná upadek, bo ná ukaránie śmierći Páná IEZV iowey, ná ukaránie przyiętey Ewángelii, ná ukaránie dawnych grzechow, i z innych przyczyn, niezbrodzonym Sadem Boskim, wiádomych. Zrzadźił Bog: że Ieruzalem zginęło! Kroleſtwo Izráelskie upádło! O Pánie nie tylko Kroleſtwu Izráelskiemu, ále i Kroleſtwom Chrześćiánskim ná ten upadek, iżali

iżali nie przyszło! A co straszniey sza; czy nie przyidźie ná ten upadek i drugim Krolestwom? Czy nie przyidźie Oyczyźnie twoiey? Day się nam ubłagáć máluchny IEZV; Day się przeprośić. Postánow co masz czynić ná ten nowy rok, áby Bog záchował Oyczyznę twoię.

Miy dobry IEZV Krolestwo násze zá Krolestwo twoie: badź Bogárodźico Pánno Krolowa Polska áż do skończenia świátá.

Vwaz, Iest Pan IEZVS *Ná postánowienie wielu ich w Izráelu*: Bo wiele ludźi z pokolenia Izráelskiego wiárę Chrystusowa przyięło. Powstáliśćie szczęśliwie dusze z Chrystusa. Winszuy i Chrześćiáństwu z narodow, że wiárę Páná IEZVsowa przyięli. Poráchuy się: tobie samemu przeszłego roku, czyć był Pan IEZVS położon ná upadek, czy ná powstánie?

O Pánie badźże mi ná ten nowy rok, ná powstánie z grzechow, i z tey oźięmbłośći moiey, w ktorey iuż zlodowáćiał prawie duch moy.

*Punkt trzeći.* Powiáda Symeon o Pánu IEzuśie: że będźie *ná znak przećiwko ktoremu mowić będą.*

Vważ, Mowili przećiwko Pánu IEZVsowi Anasz i Káifasz: mowił Herod; mowili fałszywi świádkowie: mowili i ći, co pod czás noclegu iego, bluźnili go: mowili i ći, co nań wołáli: ukrzyżuy, ukrzyżuy: mowili i ći, co się nátrząsali z niego, iuż ná krzyżu wiszacego. Ktożby się tego ná liczył Pánie moy, kto ná ćię mowił? Y owszem kto ná ćię nie mowił, okrom Mátki twoiey, gdy i Vczniowie od ćiebie ućiekli! Odważyłeś się i ty, áby o tobie mowiono? Dáruię się Pánie moy ná ten rok, dla miłośći twoiey ná wszytkie ięzyki.

Vważ, Przepowieda Symeon i Nayświętszey Pánnie: *Y duszę twoię własna przeniknie miecz.* Wypełniło się to snać

záraz w Nayświętszey Pánnie: bo pámięć żywa, ktora miáłá o Męce Páná IEzusowey, mieczem iey byłá, i dusze iey przenikáłá. Obyś Mátko Bogá moiego kazáłá ten miecz utopić w sercu moim, ábym ná mękę Páná moiego ukrzyżowánego pamiętał. Dopieroż przeniknął ten miecz duszę Nayświętszey Pánny, kiedy pod krzyżem stoiac, konáiacego Páná IEzusa, á potym iuż zmárłego, widźiáłá! Tyś go grzechámi swoiemi zábił. Czemuż ćię to nie obchodźi? Máluchny IEZV, day mi to zá kolendę, ábym ná ćię ukrzyżowánego pámiętał.

Vważ, Przydáie ieszcze Symeon: *Aby myśli z wielá serc były obiáwione.* Ktorych słow, to, między inszemi, może bydź wyrozumienie: Wszyscy Izráelczycy zyczyli sobie przyiśćia Mesyaszá, ále kto szczerze, to się to pokazáło w ten czás, kiedy Pan IEzus kazáć począł, kiedy ná krzyż sadźić go miano, i wydáło się, że nie szczerze Messyaszá prágnęli. Iżali i ty nie mowisz, że Bogá miłuiesz? ále czás i pokusa wyda, czy go szczerze miłuiesz. A nie wydałże tego przeszły rok.

## Rozmowá.

Niech Pánie ná ten przyszły rok, będźie tá myśl sercá moiego obiáwiona: że ćię, z wszystkiego sercá moiego miłuię nádewszystko.

# ROZMYSLANIE
## Ná dźień trzeći po Nowym Lećie
### Przygotowánia też.

*Punkt pierwszy.* *Byłá też Anna Prorokini, Corká Fanuelowá á pytá bárdzo podeszła w lećiech.*

Vważ, Iednym ludźiom stárość i látá do zbáwienia pomagá-

magáią: áby, ná przykład, odpokutowáli zá grzechy przeszłe. A ty, począłżeś też zá twoie pokutowáć? Drugich chowa Pan Bog; áby poprzestáli zwyczáiow grzechu iákiego śmiertelnego: bo tych, co nie są od tákiego grzeszenia odłożeni, łácno czárt przy świerći ułowi! Proś Bogá zá wzwyczáionych w grzech. A sam czy nie masz iákiey przywáry choć powszedniey ná duszy? bo i táka, ćiężki Czyśćiec zásługuie. O iák wiele tego w tobie Polekku nábyway czystośći sumnienia, abyś się ná szczęśliwą nágotował śmierć.

Vważ, Długie látá, nie tylko pomagáią do oczyśćienia sumnienia, ále i do nábyćia większych zasług przed Pánem Bogiem. Zyćie násze nie iest przez krzyżow, kto dłużey żyie więcey się naćierpi. Zátym i przysłuży Pánu Bogu. A rad że też ćierpisz? Kto dłużey żyie: nauczy się więcey o Bogu, i weźmie w práwę, w drodze doskonałośći. Wpráwiłżeś się w nię bárdźiey roku przeszłego? Ná koniec długie látá dáią czás do uczynienia więcey áktow miłośći Bożey i innych cnot, A wieleż tych áktow nápiłanoć w niebie od ćiebie uczynionych? Połánow lat twoich ná zbáwienie zázywáć. Miánowićie przyszłego roku.

Vważ, Że bywa i to: że ludźie, im dáley w látá idą, tym bárdźiey Bogá obrażáią. Przeto i w piśmie świętym, zá dobrodźieystwo się poczyta, bydź porwánym, nim złość rozum odmieni. A tobie czy nie lepiey też było, w młodośći umrzeć? Ach iáko długie życie nie záwsze polepsza człowieká!

Day mi máluchny IEZV, roku przyszłego ná dobre zázyć.

*Punkt wtóry.* Miánuie Swięta Ewángelia Cnoty tey Prorokini: *Nie odchodźiłá z Kośćiołá.* To tá białogłowá nie miáłá w Kośćiele Bogá w Nayświętszym SAKRAMENCIE záwártego, á przećię ustáwiczna w Kośćiele byłá! A ty, uczę-

uczęſzczaſzże do Kośćiołá ? Przynamniey myśla, bywaſzże tám obecnym á częſto ?

Vważ, Tę druga cnotę tey białeygłowy: *w Poſtách i Modlitwách ſłużac Bogu*. Poráchuy ſię iáko też Poſty od Kośćiołá nákazáne záchowuieſz? Maſzże iák poſt uſtáwiczny, umartwienie w iedzy? Wſtrzymywaſzże ſię od potraw ſmácznieyſzych? Nie tylko tá Swiętá poſtem ſię trapiłá, ále miáłá i uſtáwiczność w modlitwie. Poráchuy ſię: czy maſz czáſy náznáczone do modlitwy? Záchowuieſzże ie? Czy ieſt modlitwá u ciebie właśnie modlitwa: Czy plácem, właśnie ná roztárgi.

Vważ, Przydáie ieſzcze Ewángelia Swięta, że to czyniłá we dnie i wnocy. Przez co znáczy ſię, uſtáwiczność iey w modlitwie. A ćwiczyſzże ſię też w uſtáwicznośći modlitwy? pierwſzy raz ocućiwſzy ſię, i przy záſypiániu maſzże myśl z Bogiem złaczona.

O Pánie dayże mi w dźień y w nocy myśl i ſerce mieć do ćiebie podnieśione.

*Punkt trzeći.* Nayświętſza Pánná z Iozefem świętym i Pánem IEZVSEM do Kośćiołá przyſzłá, á Duch Święty nátchnał tę Prorokinia, áby też do Kośćiołá ſzłá: i gdyby byłá tey okázyi uchybiłá, nie miáłáby byłá ſpoſobnośći widźieć Páná IEZVSA, Nayświętſza Pannę, i Iozefa Swiętego: Oby was widźieć. Poſtánow ſłucháć nátchnienia wnętrznego. Proś Opátrznośći Bozkiey; ábyć okázyie do dobrego zporzadzáłá, i żebyś ſię ich, zá łáska Boża chwytał.

Vważ. *Chwaliłá oná Páná.* Co może ć ſię ták rozumieć: Iż ſię modliłá; ále i ták ſię to tłumáczyć może; że obaczywſzy Páná IEZVSA chwaliłá go: chwaliłá iż ſię národźił. Chwal i ty! Chwaliłá iż piękny i niewidźiány. Pochwal i ty ztad Páná IEZVSA. Chwaliłá ztad ſnać naybárdźiey: że wey;

że weyźrzenie iego, do miłośći Bożey á goracey pobudzáło. Oby ćię Pánie widźieć! Chwaliłá snać Páná zá Mátkę, iáka właśnie Słowu wćielonemu przystałá? Chwal i ty zá to, Páná.

Vważ. *Y powiádáłá o niem wszystkim, ktorzy oczekiwáli odkupienia Izráelá.* Przez co się wyraża: że o rzeczách duchownych chętliwie gadáłá' á nie z tym tylko álbo owym, ále z wszystkiemi co oczekiwáli odkupienia. Poráchuy się czy rad też o rzeczách duchownych gadasz? A radżebyś o nich z wszystkiemi gadał? A oczekiwaszże też odkupienia Izráelskiego, to iest: czy prágniesz ábyś się popráwił, w Cnotách postapił? iák ná nowe żył? Czy prágniesz, áby cáły świát lepiey Pánu Bogu służył?

## Rozmowá:

IEZV máluchny, day ná ten nowy rok nie tylko czekáć, ále i doczekáć się tákowego odkupienia mego odkupienia i świátá.

# ROZMYSLANIE
## Ná dźień czwarty po Nowym Lećie
## Przygotowánia też.

Punkt pierwszy. *A gdy wykonáli wszystko według Zákonu Páńskiego, wroćili się do Gálilei, do Názáret Miástá swego.*

Vważ. Ze wyrozumienie tych słow, iest to: że po obrzezániu Páná IEZVSA, po Oczyśćieniu Nayświętszey Pánny, po ofiárowániu Páná IEZVSA i dárow zà niego, tákże i po ućiekániu z Egiptu wroćili się do Názáret. Wprzod oddáiac Bogu co Boskiego iest, i nie odkładáiac tego, co rozumieli iż dla czći Boskiey, czynić było potrzebá.

bá. Poráchuy śię: ieżeli naprzod to czyniſz, coś powinien względem chwały Bożey, Czy iey raczey nieodkłádaſz? nie vmnieyſzaſz? Chętliwyżeś też do niey.

Vważ. Zakon Ewángelii Swiętey, okrom náuk do wierzenia, te trzy nayſzczegulnieyſze ma náuki do zbáwienia, Pierwſza o miłośći Bogá i bliźniego. A wypełniaſzże w tym Zakon Swiętey Ewángelii? Druga náuká, o pogárdźie świátá i rzeczy doczeſnych, przenoſzac ſwoy áfekt do rzeczy niebieskich i wiecznych. A przeniosłżeś iuż tam twoy áfekt? Trzećia náuká; o miłośći Krzyżá, utrápienia, umartwienia śię. Pátrzac ná przeſzły ſam rok, iákoześ wykonał to, według Zakonu Pánskiego.

Vważ, Ze to wrocenie śię do Gálilei i do Názáret, dáie nam náukę: ábyśmy śię gośćiny ſtrzegli, onę odpráwiwſzy, do domu náſzego powrácáli śię, i żeby nas od pomieſzkánia náſzego nic nie odrywáło, chybá, wypełnianie Zakonu Pánskiego. A dla tegoż tylko ſamego, z pomieſzkánia twoiego wychodźiſz? Nie odrywa ćię od niego dworność, álbo i ſame utęsknienie? Rozumnie rozerwawſzy śię, prędkiżeś w powrácániu śię?

O Pánie, niech dom moy, dom twoy będźie, niech od twoiey obecnośći, nieco śię roztárgnawſzy; co prędzey do niey śię powrácam. Oby śię od niey nigdy nie roztárgnał.

Punkt wtory. *A Dźiećię roſło, i umacniáło śię.*

Vważ. W duchownym wyrozumieniu, co znáczy, to rośnienie Páná IEZVſowe? Gdy kto, co godźinnie, co momentownie niemal ćwiczy śię w cnotách, pokuſom śię ſprzećiwia, i w drodze doskonáłośći i dobrych vczynkow, co raz postępuie, to w tákiego duſzy rośnie Pan IEZVS! A maſzże táka w dobrym uſtáwiczność? Okrom myśli oboiętnych, czegoż we mnie więcey, co uſtáwiczniey bywa, nád obrázę twoię, álbo niedoskonáłośći iákie Pánie moy?

Ey

By czásby kres temu vczynić á w ćwiczeniu nabożnym nie ustàwáć.

Vwaz. Co w duchownym wyrozumieniu znáczy to umacniánie się? Kiedy kogo ládá pokusa obáli, iuż ten nie iest umocniony! O Pánie, nie trzebá ná mnie wielkich szturmow, ládá pokuśie ustampię! Gdy kto pocznie bydź dobrym, pocznie modlitwy pilnowáć, wnet temu wszystkiemu dawa pokoy, o to táki nie umocniony w cnoćie! Ktoż náde mnie niestátecznieyszy w dobrym? Gdy kto krzyżem, ládá przećiwnośćia da się przełamáć, zniećierpliwić, i táki nie umocniony w cnoćie! O Pánie, to, codźienna mnie, niećierpliwym bydź, rzadka, co dla miłośći ćiebie ukrzyżowánego ćierpliwie znieść.

Vważ Ten w duchownym wyrozumieniu iest umocnionym, ktory od Bogá ma dar potwierdzenia w łásce, ktorym wspárty nigdy iuż śmiertelnie nie zgrzeszy, nigdy z łáski Bożey nie wypádnie, ba i w same powszedne grzechy rzadko wpada. Masz, nic nie watpię, świątobliwośći Pána Bogá nászego, tákie dusze ná świećie. Przymnażay ich sobie. Coż rozumiesz czy zá łáską Bożą, i ty należysz do tych potwierdzonych w łásce? Zbierz żebránia twego wszystkie śiły, i niemi żebrz: áby ták ćię Bog w łásce swoiey potwierdźił,

Rosnacy i umacniáiacy się dobry IEZV, day mi wzrost w dobrym, i umocnienie, áż do skonánia moiego.

Punkt trzeći. Názywa się Pan IEZVS. *Dźiećię nápełnione madrośćia.*

Vważ. Ze był Pan IEZVS nápełniony madrośćia Boska, bo był práwym Bogiem. Vczyń o tym ákt wiáry. Był i ile człowiek nápełniony madrośćia, ná widzeniu Bogá należaca. Był nápełniony madrośćia wlana, á sobie ile był człowiekiem przyzwoita, rożna od madrośći, ktora na-

leżáłá ná widzeniu Bogá. Wyznay przez ákt wiáry, obóię tę madrość. Wyznay, że niemi był nápełniony, y nie rosł w nich, i ieżeli mu ſię przyczyniáło madrośći, to mu ſię przyczyniáło madrośći, przez doświádczenie: że náprzykład wiedźiał i w żywoćie Nayświętſzey Pánny, co ieſt źimno? á nábył o niem wiádomośći przez doświádczenie, náprzykład: w ſtáience. W tobie Pánie ſa záwárte skárby madrośći i umieiętnośći Boskiey, á iam Pánie zbior głupſtwá! niewiádomośći! nie roſtropnośći! Upokorz ſię ztad Pánu Bogu twoiemu. Proś ſobie o rozum, w rzeczách i duchownych i potocznych.

Vważ. Co przydaie Swięta Ewángeliia: *A łáſká Boża byłá z niem.* Nayprzednieyſza łáská Boża w Chryſtuśie, ieſt łáská złaczenia Perſonálnego oſoby Słowá przedwiecznego; z nátura ludzka: tá łáská Boża byłá z niem, i ſprawowáłá: że Chryſtus, był Bog wćielony. Byłá ieſzcze łáská Boża w Chryſtuśie, i Poświacáiaca w ſtopniu, do ktorego áni wſzyſcy w kupę wźięći Swięći, áni Bogárodźicá Pánná, nie poſtampili! O Pánie, á ieſtże choć ieden łáski twoiey ſtopień we mnie? By i co więcey ich było, długoż ich dotrzymam? Przymnażay iey Pánie moy w ſercu moim, ále i day iey dotrzymáć áż ná wieki.

Vważ. Przez tę łáskę Boża, bedaca z Pánem IEZVſem: mogłáby ſię rozumieć cudotworność iego, ále że cudow Pan náſz w dźiećinſtwie nie czynił; bo w Kánie Gálileyskiey uczyniony cud; pierwſzym Ewángeliia názywa; iednák przez tę łáskę, może ſię rozumieć: że poſtępki Páná IEZVſowe choć w dźiećinnym wieku były podźiwienia godne, i kożdy co rozum miał, coś w nim nád ludźie upátrował. Pochwal z tych poſtępkow Páná IEZVSA. A twoie poſtępki iákie? Kożdy z nich wyczyta Pánie; że nie ſa poſtępki ſługi twoiego.

ROZ.

### Rozmowá.

IEZV máluchny, ſpraw to, áby łáská twoiá byłá záwſze we mnie, á byłá umocniona, áż do śmierći rosnaca;

# ROZMYSLANIE

## Ná Swięto trzech Krolow.

### Przygotowánie pierwſze.

Staw ſobie przed oczy TrzechKrolow do Páná IEZVSA idacych: wćiśniy ſię zá niemi.

### Przygotowánie wtore,

Choć z dáleká, pokłoń ſię Pánu IEZVSOWI, á proś ſobie o łáskę nabożnego i pożytecżnego o tey Táiemnicy rozmyślánia.

*Punkt pierwſzy.* Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielna ná dźiśieyſze Swięto: *Boże ktoryś dźiśieyſzego dniá, Ied orodzonego twoiego narodom, przez Gwiazdę wodzá obiáwiłeś: użycz łáskáwie áby ktorzyśmy iuż ćiebie z wiáry poználi, áż do widzenia Twarzy Máieſtatu twoiego byliśmy przyprowádzeni,*

Vważ, Bywało to: że Pogánie, Bogá práwego uználi; bá i czáſem, do Zakonu Zydowskiego przyſtáwáli. Czemuż iednák Kośćioł powiáda.: że dźiś dopiero, narodom ſię Bog obiáwił? Snać dla tego: że zNarodow pierwśi owi, o Synu Bożym práwym usłyſzeli; á ieſzcze i te trzy Oſoby ták były známienite, iż inni co ſię przedtym náwrácáli, porownánia mieć nie mogli z niemi. Winſzuy Pánu IEZVſowi pokłonu od ták známienitych oſob. Pokłoń ſię i ty im, i iáko Krolom, i iáko pierwſzym sługom Bogá wćielonego. Zycz Pánu IEZVSOWI áby muſ ſię Krolowie, i Pánowie kłániáli.

Vważ, Powiáda Kośćioł, że dźiś dopiero Bog Syná swoiego Narodom obiáwił, oraz námieniáiac: iż oni ſą pierwiaſtki narodow, ktore Chrześćiánską wiárę przyimowáć miáły. O oczy Páná IEZVſowe, pátrzćież w tych Trzech Królách i ná narod náſz, ktoryć ſię ſwego czáſu pokłoni, ćiebie zá Bogá uzna. Oby ktorego z was Trzech, Krolowie uprośić było, ábyśćie ſię też tám wyráźnie, Imieniem narodu náſzego Pánu IEZVſowi pokłonili. Czynię ia to teraz, Imieniem narodu mego.

Vważ, Chryſtus dniá dźiśieyſzego, tylko ſię trzem Krolom, i tym co z niemi byli obiáwił: á przećię Kośćioł powiádá, że ſię narodom obiáwił: bo náwrocenie Pánow wielkich, wielu ludźi do Bogá poćiagá. Proś Bogá o náwrocenie Krolow Pogáńskich. Obyś Pánie miał dźiś ſzczęśliwy dźień, żebyć ſię choć i w rożnych narodách Trzech Krolow nowo náwroconych pokłoniło. Kłániamći ſię Pánie imieniem Krolow Chrześćiáńskich, imieniem Korony náſzey.

Przypomniey Pánie między pokłonámi Krolow, i ubogie moie poddánſtwo.

*Punkt wtory.* Co to ieſt: że opátrzność Boska ták ſpráwiłá: że ći Krolowie, zá wodzą do Páná IEZVSA mieli Gwiazdę?

Uważ, Páſtuſzkowie, iż byli z pokolenia Izráelskiego, i wiernemi Páńskiemi, uczćił ich Bog: że do nich Aniołá, á do Krolow iż Pogánámi byli, Gwiazdę tylko wypráwił: pokázuiac, iáko Bog wiernych ſwoich; domowych ſwoich ſobie waży, ná nich reſpektuie. O Pánie, i narod náſz iuż też domowym twoim ieſt. Miey ná niego miłośćiwy reſpekt. Poślij do niego Anioła twoiego, ktoryby go od Pogánſtwá bronił.

Vważ, wysłał Bog, nie Anioła, ále Gwiazdę do tych Trzech Krolow, iuż záczynáiac náukę Swiętey Ewángelii,

ktora każe świátowośćia gárdźić, i według ktorey náuki, nie ći ſa u Bogá wielcy, co ná świećie ſa wielcy. A u ćiebie w iákim też poważeniu ſa ludźie ubodzy? Nie ſaż u ćiebie w więkſzym reſpekćie rzeczy źiemskie niż Boskie. Vbostwo twoie Pánie moy, milſze mi ieſt nád pozor i pompę, tych ſa- mych trzech Krolow.

Vważ, iáko to Bog ieſt dźiwny, w poćiagániu duſz do śiebie; iednych przez Anioły poćiaga, drugich przez Gwiazdę, á oboiey ſtrony, choć ták rożne náwrocenie, iedenże ma ſzczęśliwey wieczności koniec. Wypraw Pánie Aniołow twoich: wypraw gwiazdy: Záżyi i innych ſpoſobow, tobie upodobánych ná náwrocenie grzeſznikow, lubo oni ſa Krolowie, lubo oni ſa Páſtuſzkowie. Policz i mnie między niemi.

Dźiękuięć Pánie moy, zá wſzyſtkie łáski i ſpoſoby, ktoremi ludzie, miánowićie Pogáńskie, do wiáry przyćiagnałeś.

*Punkt trzeći.* Prośi Kośćioł, ábyśmy my wierni, do widzenia twarzy Boskiey byli przypuſzczeni, á záżywa tego słowá: ábyśmy byli przypuſzczeni, do widzenia wyſokośći, niedoſtępnośći Máieſtatu iego, z iákimśi reſpektem, ſzczegulnym poſzánowániem, i wytwornośćia, choć w ſámych słowách o Pánu Bogu náſzym mowiac. A ty poſtępuieſzże też z Pánem Bogiem twoim, z wielkim uſzánowániem i pokora? To ſamo Pánie, żeć śię Krolowie kłániáia, ma mi bydź pobudka, ábym do Máieſtatu twoiego unizenie przyſtępował. Poráchuy śię, iáko Páná Bogá twoiego czćiſz? z iákim poſzánowániem do niego idźieſz?

Vważ, Słowo łáćińskie, nie tylko wyraża twarz Boska, ktora Kośćioł prágnie widźieć, ále wyraża i pięknośc iákaś álbo pozornośc. Ktoż nád ćię pięknieyſzy Pánie moy!

A przypuśćiſzże mnie też do widzenia tey twarzy twoiey? Winſzuię wam widzenia tego wybráni Páńſcy.

Uważ. Dwoiákie ieſt widzenie twarzy Páńskiey: iedno według Boſtwá; á drugie według ćiáłá. Oboie to widzenie ſwym ſpoſobem, ieſt widzenie piękności i pozoru. Szczęśliwe wáſze oczy Trzey Krolowie, żeśćie ná Twarz máluchnego Páná IEZVSA pátrzyli. O ktoby mi ćię dał widźieć IEZU moy! Bym w tymże momenćie, iákobym ćię uyźrzał, oczy ſtráćić miał, kontentbym był z tego, bylem ćię widźiał. O niebo wieleż w tobie ieſt ſzczęśliwośći! ále po widzeniu Twarzy Bozkiey pierwſza tá: widźieć Twarz Páná IEZVſową według ćiáłá. Widźieć i ćiebie Mátko Bogá moiego.

## Rozmowá.

Proś trzech Krolow, ábyć u Páná IEZVSA uprośili, ábyś go widźiał, onemu śię z temi Trzemá Krolámi pokłonił, i żebyś mu cokolwiek z uboſtwá twoiego, ná znák poddáńſtwá twoiego, ofiárowáć mogł.

# ROZMYSLANIE
## Ná wtory dźień między oktawą Trzech Krolow.
### Przygotowánia też.

Punkt pierwſzy *Gdy śię národźił Pan IEZVS, w Bethleem w dni Herodá Krolá.* U Mátheuſzá w Rozdźiale 2.

Uważ, Wſpomina Swięty Ewángeliſtá, Herodá Krolá, gdy opiſuie trzech Krolow Pánu IEZVſowi śię kłániáiacych: ſnać dáiac znáć; że choć śię w ſtanách wielkich, znaydźie kto zły, będźie miał Pan IEZVS między niemi dobrych i iemu śię kłániáiacych, i zá iednego złego Krolá, będźie

miał

miał trzech dobrych, gdy zechce. Wszystko iest w ręku twoich położono Pánie. Obyś miał tę szczęśliwość, áby między Krolámi, ledwie ieden był zły; á trzech ábyć się kłániáło! Oby i wszyscy! Dźiękuy Opátrznośći Páńskiey, iż nie tylko przez pástuszkow, ále i przez Krolow, chćiáłá uczćić Bogá wćielonego.

Vważ. *Oto Mędrcy ze wschodu słońcá przybyli do Ierozolimy.* Nie názywáiać się Krolámi, ále iáśnie pismo przeprorokowáło: Krolowie Társu, Krolowie Arábscy i Saby, podárunki przyniosą, lecz się názywáią: Mędrcámi, bo ná ten czás, kto mędrszy był, to pánował. Przyimiy dobry IEZU, od Krolowći, ále oraz i od mędrcow, ten pokłon. Poddawamći Pánie wszystkie náuki i dowćipy, niech do nożek twoich upádáią. Przyimiy z niemi pokłon i moiey prostoty.

Vważ, Pytáią się ći trzey Krolowie: *Gdźie iest, ktory się národźił Krol Zydowski?* Obym był Pánie ná ten czás żyw, odpowiedźiałbym tym Krolom: że ten, ktory się národźił, względem Przedwiecznego narodzenia, iest ná łonie Oycowskim. Wyznawam to Pánie, Względem národzenia według Mátki, iest snać w stáience, álbo ná łonie Máćierzyńskim. Dźiwuyćie się Krolowie. Dźiwowáć się i ia z wami będę pokorze tákiey.

Oby Pánie ná to pytánie: *Gdźie iest, ktory się národźił?* Mogłem odpowiedźieć: iest niewidomie w sercu moim, tám się národźił, tám przebywa.

Punkt wtory. *Widźieliśmy gwiazdę iego ná wschod słońcá.*

Vważ. Ieno się národźił Pan IEZVS, záraz około dusz i zbáwienia ich robić poczał: Aniołow wypráwił do Pástuszkow, Gwiazdę do trzech Krolow. Dźiękuy Pánu IEZVSowi zá tę chęć, Podźiękuy i trzem Krolom: że tey gwiazdy usłuchali, zá nią się, Nowego Krolá szukáć, událi. A ty szukaszże też Páná IEZVSA? Ci Krolowie dla nie-

go Oyczyznę swoię opuszczáł, i Krolestwá. A ty cożeś też dla Bogá opuśćił?

Vważ, Báláám ProroK, przepowiedźiał był: iż z Iákobá miálá wyniść gwiazdá, i swoim náśládownikom podał tę naukę: gdy się nowa pokaże gwiazdá, znák będźie, że w żydowskim krolestwie, narodźi się świátá monárchá. Ktora ći trzey Mędrcy obaczywszy, iáko ludźie w upátrowániu gwiazd pilni, do Ieruzalem się puśćili. A nie tęsknoż wam też było, krai wasz opuszczać? Oto dáli to usłudze nowego Monárchy! A ćiebie nie tęskoż też ná służbie Bożey. Oddaliłżeś się dla Chrystusa od świátá? Oto i náuká gwiazd, do służby Chrystusowey pomogłá. Proś áby i madrym náuká do Bogá drogę otwieráłá.

Vważ, Y ćiebie iák przez gwiazdę do śiebie prowádźi Chrystus. Gwiazdá iest rozum twoy własny, á wiárą ieszcze oświecony. A słuchaszże go? Gwiazda iest Bogárodźicá Pánná, i tá ćie do Syná swoiego prowádźi. A dáieszże się iey prowádźić? Gwiazda są i ći, ktorzy ćię do duchowieństwá prowádźili, á iuż niektorzy przed Pánem Bogiem świecą! iuż po umieráli! á drudzy zá łaską Bożą, drogęć pokázuią ieszcze żyiac. A tráfiłżeś iuż do stáienki Páná IEZVsowey? Obłakałem się Pánie. Proś Páná IEzusa ábyć opátrywał te gwiazdy, i wnętrzne oświecenia, ktoreby ćię do Páná IEZVSA doprowádźiły.

Punkt trzeći. *Przyiácháliśmy pokłonić się mu.*

Vważ Pokorę tych Krolow, nie mowią: Przyiácháliśmy przyiáźni z nim záwrzeć, od niego potency Krolestwá násze ochronić, ále mowią: Przyiácháliśmy pokłonić się mu; Przychodźisz też ty do Kośćiołá, á przychodziszże ná to, ábyś się Pánu IEZVsowi pokłonił? Kłániamći się Pánie moy pokłonem tych trzech Krolow. Gdy czynisz pokłon Pánu IEZVSOWI wnętrznie i powierzchnie, czyniszże go godnie?

Vważ,

Uważ, Dwoiáki pokłon możeſz Panu IEZVſowi czynić, ieden tu ná źiemi, á drugi ná drugim świećie, lub prosto do niebá idąc, lub z czyſcá tám ſię przebieráiąc. Miałbyś ſię tu Pánu Bogu twoiemu kłániáć, w niebie chwałę ſwoię pokazuiącemu. A kłániaſzże mu ſię tám? Miałbyś ſię kłániáć Bogu wſzędźie obecnemu. A pámiętaſzże o nim wſzędźie? Miałbyś mu ſię kłániáć rzeczywiśćie w Sákrámenćie Nayświętſzym przytomnemu. A kłániaſzże mu ſię tám, ták, iáko powinieneś. Miałbyś mu ſię kłániáć ná wszystkich mieyſcách,, gdźie było zbáwienie twoie ſpráwowáne, á teraz miánowićie ná tym mieyſcu, kędy mu ſię trzey Krolowie kłániáli. A pámiętaſzże o tym. Drugi twoy pokłon miałby bydź Bogu w niebie. A będźieſzże gdźien, tám mu ſię kłániáć?

Uważ, Ci trzey Krolowie wielką podięli drogę, i nákłádna, áby ſię byli Pánu IEZVSOWI pokłonili: A ty, ták blisko Nayświętſzy Sákráment máiąc, czy nie leniwyś náwiedźić go? Przyiawſzy go, potykaſzże też Páná twoiego pokłonem przyzwoitym? Gdy chceſz, możeſz pokłonić ſię Pánu IEZVSOWI myślą i áffektem, ná tym mieyſcu, kędy mu ſię trzey Krolowie kłániáli. A uczęſzczaſzże czynić to?

## Rozmowá.

Day mi Pánie kłániáć ći ſię godnie.

## ROZMYSLANIE
## Ná dźień trzeći między oktawą trzech Krolow.

### Przygotowánia też.

Punkt pierwſzy. *To gdy usłyſzał Krol Herod, zátrwożył ſię, i wſzyſtka Ierozolimá z niem.*

Uważ, Iż się Męsyasz urodźił, nie ućieszył się z tey nowiny Herod, ále zátrwożył; bo chęć do Pánowánia, gáśiłá w niem áfekt do Męsyaszá. Poráchuy się: co też w tobie gáśi áfekt do Bogá? Czy nie czuiesz zbytniego záchęcenia, do rzeczy ziemskich? Czy nie iesteś w tákim stanie duszy, że z czego miał byś się weselić, z tego się smućisz?

Vważ, Co też miał zá przyczynę zátrwożenia ná tę nowinę Herod? Tę między inszemi; iż rozumiał, że Męsyasz przychodźił, nie ná pánowánie duchowne w sercách ludzkich; ále że miał ośieść widomie Tron Dawidá przodká swoiego; á sam czuł do śiebie: że będąc cudzoźiemcem, nie miał práwá do tey Korony. Ták to złe sumnienie trwogi przyczyna iest! Czemuż to do Páná IEZVSA nowo-národzonego áfektem nie idźiesz? boć poufáłość odbiera sumnienie złe! Czemu to z tym i z owym poufale nie idźiesz! bo wiesz żeś go w oczy, álbo za oczy uráźił! Stáray się o dobre sumnienie, á ináczey z Bogiem i ludźmi żyć będźiesz.

Uważ, Gdy usłyszał Herod, zátrwożył się, á przed tym, bez trwogi był: boć częstokroć, poturbowánie przynośi, gdy kto co usłyszy. Iżali i ná sobie nie doznałeś tego, że dla powieśći tey i owey, ztráćiłeś pokoy wnętrzny. Niechćiey tego słucháć, co nie przyda się ná nic więcey, tylko ná poturbowánie wnętrznego pokoiu.

O Pánie, głoś ći ludzki częstokroć do poturbowánia przywodźi, ále gdyby to głos twoy usłyszeć Pánie moy, więm, żeby się ná dobre odmieniłá duszá moiá.

*Punkt wtóry.* Nie był ten Herod złączony z wolą Bożą: bo gdyby był sobie myślał: będzieli wolą Bożą, zátrzymię Męsyasz ná Pánstwie moim; wszák będźie nád czym innszym miał pánowáć, iáko Monárchá świátá: będę czynił, co będę mogł ná zátrzymánie fortuny moiey, á w ostátku zpu-

zpuſzczę ſię ná wolą Bożą. A ty gdy ná złę nieſzczęśćię przyidźie, zdawaſzże ſię też ná wolą Bożą? Przypomniy ſobie oſtatnią twoię, ktoraś miał, trudność, zdałżeś ſię w niey cále ná wolą Bożą? Pełń náukę Paćierzá: *Bądź wola twoiá, iáko w niebie, ták i ná źiemi.*

Vważ, Nie miał ten Herod ſerdeczności przećiwko Bogu: bo gdyby ią był miał, myślilby był ſobie: Niech że ztrácę Krolewſtwo dla Bogá i chwały Męſyaſzá! nágrodźi mi ſię to w niebie, nágrodźi ſnać i ná źiemi; á by inney nagrody nie było, mam ſię tym kontentowáć: że ſię Bogu przyſłużę. A ty nie ieſtżeś też ná Bogá twoiego ſkąpy? Maſzże ſobie zá ſzczęśćie, że ſię Bogu w czym przyſłużyć możeſz? A niemáſzże i teraz okázyi, ábyś cokolwiek Pánu Bogu twoiemu ſzczodrobliwie dárował?

Vważ, Trwożyć ſię: ieſt znák máłego ſercá; ále myśliſz o ſobie, człowieká ieſt rozumnego. Poráchuy ſię czyś nie ieſt, názbyt trwożliwy? Podobno tám ſię boiſz, gdźie ſię bać niepotrzebá; Podobno więkſzá u ćiebie ieſt boiaźń ludźi, y niż Bogá?

Rządź, Pánie áfektámi moiemi, boć nie umiárkowáne ſą, á umiárkowáć ie, chybá łáská twoiá może.

*Punkt trzeći.* Powiáda Swięta Ewángelia, że ſię nie tylko ſam Herod ztrwożył; ále i wſzyſtká Ierozolimá z niem.

Vważ, Bylić ná ten czas i wybráni Páńſcy w Ierozolimie, i od Páná Bogá oświeceni, z wyrozumienia Proroctw, dochodźili: że ſię to Męſyaſz národźił, i ći nieturbowáli ſię ſnać, ále weſelili. Powiáda iednák Ewángelia: że ſię wſzyſtká Ierozolimá ſtrwożyłá: bo tych dobrych máło było, że ich między złymi nie było znáć. O Pánie, ták záwſze ná świećie więcey złych, niż dobrych! Cieſzćież ſię wybráni Páńſcy, iuż záwitał Meſyáſz! Maſz iuż Pánie w Ie-

rozolimie twoich, oczekiwáiá ćię chętnie, przyimuią ćię wesoło. Y teraz nie wielka iest wybránych kupá, á iestżeś ty między niemi? Cieszyszże się z przyiśćia Páná IEZVSOWEGO?

Uważ, Ztrwożył się Herod, ztrwożyłá się z niem i Ierozolimá: boć ták bywa, że ludźie, pátrzą ná przykład Pánow. Poráchuy się: czy też ty nierad się chwytasz przykłádow złych? Czy też sam ich nie dáiesz? O Pánie nie trzebá mnie gorszyć, sam przez się złym iestem.

Uważ, Podobno też drudzy zmyśláli, ákomoduiąc się Herodowi, że się ztrwożyli: boć ták bywa, że nie bywáią wszystkie szczere áfekty, choć ich ludźie okázuią! A ty nie báwiszże się też tákim zmyślániem? Nie ákomoduieszże też się komu bezrozumnie? Náucz się szczerośći w postępkách twoich, ták iednák, áby tá sámá uráźliwa nie byłá.

## Rozmowá.

O Pánie moy, wszystkie moie áfekty, rádbym do ćiebie obroćił, á niezmyślenie to kochał, co ty kochasz, tym się brzydźił, czym się ty brzydźisz.

# ROZMYSLANIE

## Ná dźień czwarty między oktawą trzech Krolow.

### Przygotowánia też

Punkt pierwszy. *Y zebrawszy wszystkie Arcykápłany i Doktory ludu, dowiádował się od nich: gdźie się miał Chrystus národźić.*

Uważ. Zwyczay to iest ludźi, coś dobrze záczać á potym wszystkiemu dáć pokoy, bá i gorszym zostáć. Zá-

czał

czał dobrze Herod, pytáiac się: gdźie się miał Chrystus národźić? ále tey samey wiádomośći, ná dobre nie záżył, i owszem gorszym został, chcac zâbić Páná IEZVSA. Izali i ty wiele dobrego nie záczynasz? ále izali tego dobrego, prędko nie porzucasz? Izali coś się miał popráwić, gorszym nie zostałeś?

Uważ. Pytał się o Chrystuśie Herod u Duchowieństwá, ktory iego postępek przestrzega nas: ábyśmy o rzeczy do Chrystusa należace, wiádomośći záćiagáli od Duchowieństwá i stárszeństwá Kośćielnego. A ty w rzeczách sumnienia, i wywiáduiac się o woli Bożey, szukasz że od nich rády? Ba i w rzeczách potocznych, czy nieufasz názbyt zdániu swoiemu? Czy rad też szukasz rády?

Vważ. Herod nie bywszy Izráelczykiem urodzonym, przy tym w świátowośći się kocháiac: niewiedźiał, gdźie się Chrystus národźić miał, o spráwách swoich wielka pilność miał, á o rzeczách do Bogá należacych wiádomosći nie miał. Poráchuy się: czy i ty nie pilnieyszyś w wiádomośćiách innych, niżeli w wiádomośćiách o Bogá? bá czy nie zwyćięża ćię w tym Herod: że z większa się pilnośćia choć z zła intencyia o rzeczách do Chrystusa należacych pytał, niżeli ty?

O niétrzebáć mi się Pánie dowiádowáć o mieysću národzenia twoiego; wiem, że w stáience Betleemskiey národźiłeś się, ále o tym pytáćby mi się potrzebá: czyś się też w sercu moim národźił?

Punkt wtory. *A oni mu rzekli: w Bethleem Iudskim.*

Uważ. Miewa to Pan Bog nász, że sobie obierze szczegulne iákie mieysce, ná ktorym, tu ná źiemi chce bydź pochwalony, i ta Intencyia, obrał sobie mieysce Národzenia Syn Boży w Bethleem. Pochwal tám Páná Bogá twoiego. Pokłoń się Pánu Bogu nászemu ná tych wszystkich mieyscách

ktore sobie obrał, áby tám był pochwalony? Oby i serce moie tákim mieyscem było, obyś się w niem národźił, ábym się tám Pánie moy chwalił.

Uważ, Słowá tego Duchowieństwá: *Ták iest nápisano przez Proroká: I ty Bethleem źiemio ludska, nie iesteś naypodleyszą między Kśiążęty ludskiemi, álbowiem z ćiebie wynidźie wodz, ktory będźie rządźił lud moy Izráelski.* Weź z tych słow ten pożytek: nie dawałby był świát wiáry, iż Chrystus iest Męsyasz, ale cudá Páná IEZUsowe i Proroctwá przekonywáły wszystkich: między ktoremi, iest i pomienione Proroctwo. Dźiękuy szczegulnie Opátrznośći Bozkiey zá to Proroctwo. Uczyń ákt wiáry, że i iest to Proroctwo, i że się ná Chrystuśie wypełniło. Wierzę Pánie innym Proroctwom, że się wykonáią, á miánowićie Proroctwá, o przyszłym żywoćie po śmierći, i skończeniu świátá. Pánie proroctwy przepowiedziány, niech świát wiárę twoię przyimuie, przyięta kocha, náukę iey życiem pełni.

Uważ. Sprawili Herodá Arcykápłáni, gdźie Chrystus miał się národźić; ále tey swoiey náuki ná dobre nie zázyli. Nie czytamy bowiem, áby mieli się udáć do Bethleem pytáć czy się nie národźił Pan IEZVS? A ty wiádomość tę, ktora iákażkolwiek masz w Duchowieństwie, czy przywodźisz do skutku? Czy to sámo, co też drugim powiádasz, rádźisz, czy mowię to sámo skutkiem pełnisz? Pełni się i o mnie Pánie: *mowią, á nie czynią!*

O Pánie, przymnażay mi wiádomośći o sobie, ále dodáway chęći i śiły, ábym ią skutkiem pełnił.

*Punkt trzeći.* Rozbierz pomienione słowá Prorockie i uważ: Bethleem nie mogło się rownáć z Ierozolimą, i snadź z drugiemi miástámi Izráelskiemi, ále nágrodźiło mu się to, że się w nim národźił Pan IEZUS. Boć ták bywa: w iednym upośledźi kogo Opátrzność Páńska, á w drugim go wynieśie,

nád

nád innych známienitym uczyni! Badź Pánie pochwalon zá te twoie rozrzadzenia. Nákogożeś ty nie łáskaw Pánie moy! Przypátrz się sam sobie; iżali nie masz defektow i przyrodzonych; ále izali ćię Pan Bog dárámi też swemi przyrodzonemi upośledźił? Podźiękuy mu zá to.

Uważ. Przyczynę nieupośledzenia Miástá Bethleem, tę kłádźie Proroctwo: *z ćiebie wynidźie wodz.* Wielkasz to godność, być mieyscem národzenia Páná IEZVsowego. Obyś miał tę godność, żeby się niewidomie w sercu twoim národźił był Pan IEZVS; Cóż o sercu twoim rokuiesz; masz to szczęśćie? O wielkasz i w tym twoiá godność: że wchodźi do ćiebie w Nayświętszym Sákrámenćie Pan IEZVS.

Vważ, Iáko się to spełniło: że Męsyasz rzadźił ludem Izráelskim. Spełniło się to; bo może Chrystus o sobie mowić: przez mię Krolowie kroluią, i potężni wyroki dáią spráwiedliwośći. Wyznawam to Pánie imieniem, i wiernych i niewiernych Monárchow. Od ćiebie Pánie wyglądamy rzadcow nászych. Rzadźi Chrystus ludem swoim Izráelskim nie widomie, kieruiac sercá ich przez łáskę swoię. O Pánie czegoż ty w sercách niedokażesz, gdy skutecznie chcesz; Wieleś iuż Pánie (zá coć niech będa dźięki) w sercu moim spráwił, ále wieleżby iesżcze spráwić potrzebá! Sprawże to miłośćiwie.

## Rozmowá.

Tyś Pánie Krol moy, tyś wodz i Kśiażę, policzże mię między tym ludem Izráelskim, á rzadź mna w żyćiu i skonániu moim, rzadź ná wieki.

# ROZMYSLANIE
## Ná dźień piąty między oktawą trzech Krolow.

U Przy-

# Przygotowánia też.

Punkt Pierwszy. *Tedy Herod wezwawszy potáiemnie onych Mędrcow; pilnie się wywiádywał od nich czásu, ktorego się im gwiázdá ukázáłá.*

Uważ, Anná Phánuel iáwnie mowiłá o Chrystuśie tym, ktorzy oczekiwáli odkupienia Izráelá: á Herod potáiemnie z Mędrcámi gada o Národzeniu Páná IEZVSOWYM: bo kto kocha Páná IEZVSA, miłość mu przy wielu, iáwnie wyświádcza. A wyświadczaszże też ty iáwnie: że miłuiesz Páná IEzusa? Iżali byle kto ná ćię weyźrzał, byle ćię słyszał, záraz pozna: że ty, Pánu IEZVSOWI służysz? Postánow nie wstydźić się Bogá.

Vważ, Przez tę mowę potáiemna snać sobie chćiał ziednáć konfidencya i poufánie Herod, u trzech Krolow: áby wiádomośći od nich záćiagnawszy, mogł iey ná złe záżyć. A ty nie wchodźiszże też w poufánia zła intencya i nie szczera? Czy wiádomośći, ktoraś ná drugim wyłudźił ná złe nie záżywasz? Czy możeć się kożdy, bespiecznie sekretu źwierzáć?

Uważ, Nie tylko się pytał Herod o czás národzenia Páná IEZUSOWEGO, ále o to pytał, iáko mowi pismo: pilnie, boć ták bywa: że w rzeczách złych, i przećiwko sumnieniu będacych: więcey źli ludźie pilnośći przykładáia; niż miernie dobrzy, do rzeczy Bozkich. A ty iáka też masz pilność w rzeczách do Bogá należacych? Czy nie pilniey szyś w rzeczách oboiętnych, i potocznych niż Bozkich? Dopieroż, czy ćię ludźie świeccy, pilnośćia w rzeczách świátowych nieprzechodza? bárźiey się o nich stáráiac, niż ty o Bozkie.

O Pánie nowo-národzony, poćiagniy serce moie do ćiebie, ábym ćię w wszytkim i nádewszytko szukał.

Punkt

*Punkt wtory.* Y posławszy ie do Bethleem rzekł: *Idźcie á wywiáduyćie śię pilno o Dźiećiatku; á gdy znaydźiećie, oznaymiyćie mi.*

Vważ, Iáko to opátrzność Bozka, ma w ręku sercá ludzkie: nie wźiął przed śię rády iść do Bethleem Herod, ále to zwlokł; áby Nayświętsza Pánná sposobnie, z Synem swoim ustąpić mogłá. Czegosz ty niedokażesz gdy chcesz Pánie Boże moy! Masz wręku sercá złych, kieruyże i sercem moim, ktory prágnę służyć ći ná wieki. Dźiękuy Pánu IEZVSOWI zá wszystkie łáski, ktoremi ná upodobánie swoie, serce twoie zkierował.

Vwaz, Że to iest tryb złych drugim kazáć iść do Bogá, á samym nie mieć śię do niego! Oto i Herod, trzech Krolow do Páná IEZVSA wyprawił, sam śię do niego nie miał. A ty nie dáieszże śię też uprzedzáć do Páná IEZVSA? O Pánie iáko wiele grzesznikow do wielkiey mę łośći twoiey przyszło, á ia, práwie iáko i dawno, oźięmble ći miłuię! maszże też i w tym czułość, áby ćię teraz do stáienki Páná IEZVSOWEY nikt áfektem nie uprzedźiłá Maszże i w tym pilność, áby gdy poświacáia Nayświętszy SAKRAMENT, do oddania pokłonu iemu, nikt pierwszym? przed toba nie był!

Vważ, Lenistwo Herodá w szukániu Páná IEZVsowym. Wolał wprzod gadáć potáiemnie o Pánu IEZVśie, niżeli go szukáć. A ty gadkámi niepotrzebnemi, czy tez nie rozrywasz śię, miásto szukánia Bogá? Tákże nie sam szukáć idźie Herod Páná IEZVsá, ále to ná tych Mędrcow spuszczał! A ty, nie zostáwuieszże komu inszemu, áby był dobry duchowny? Tákże czekał Herod iákieyśći wiádomośći o Mesyaszu, iákoby mu przytoczone pismo z Prorokow, iáśnie iey nie podawáło. A ty czy przestáiesz ną tym, że

ćię Ewángelia Swięta, że nauką Chrześćiáńska obszernie oświecać?

O Pánie, niechże ćie nieodwłocznie szukam, niech dźieśá zbáwienia moiego nie odkłádam.

Punkt trzeći *Ktorzy wysłuchawszy Królá, poiácháli.*

Vważ, Ze się tu práwidło pokazuie, iáko sobie mamy postępowáć z ludźmi świátowemi: trudno ich czáśem nie słuchać gdy co mowią; ále wysłuchawszy trzebá swoie czynić, do Páná IEZVSA się udáć. A gárdźiszże ty świátowemi słowámi? Po rozmowie z ludźimi kupiszże się w serću, i czy udaiesz się do Páná IEZVSA?

Vważ, Nie powiáda Pismo święte, áby mieli ći trzey Krolowie poganić mowę Herodowa, áni też żeby ią chwalić; ále się oboiętnie w tey mierze stáwili. A ty czy nie wdáwasz się názbyt w gánienie spraw ludzkich? Albo, czy nie názbyt ie też wychwalasz? Miey w tym oboygu pomiárkowánie. Náucz się, wiele rzeczy ták słyszeć iákobyś ich nie słyszał.

Vważ, Iż ći trzey Krolowie, wysłuchawszy Herodá, poiácháli, wyraża się to: że mieli wielkie prágnienie, widźieć Páná IEZVSA, teskno ich było do niego, i tylko wysłucháli co Krol Herod mowił, do niego się událi. A ćiebie czy teskno do łasek Páná IEZVsowych? czy tęsko, do Nayświętszego SAKRAMENTV? Czy tęskno do widzenia Bogá? prágnę tey tesknicy.

## Rozmowá.

Iáko prágnie Ielen do źrzodeł wod, ták prágnie duszá moiá do ćiebie Boże. Prágnę poznáć ćię z trzemá Krolámi, prágnę ćię upominkowáć.

# ROZMYSLANIE
## Ná ſzoſty dźień między oktawą trzech Krolow.
### Przygotowánia też.

Punkt pierwſzy. *A oto gwiazdá, ktorą widźieli ná wſchod słońcá, prowádźiłá ie.*

Vważ, Co też tám zá myśli tych trzech Krolow były, gdy widźieli że im gwiazdá zginęłá. Snać to, co było táiemnica, grzechom ſwoim przyczytywáli. A ty, czy przyczytywaſzże grzechom ſwoim, gdyć ſię cokolwiek przytráfi nie domyśli ſię? Snać też myślili ſobie,: dość że nas Bog do tąd gwiazdą prowádźił, ktora choć nam zginęłá, nie uſtráſzy nas to, ábyśmy nowego tego Krolá ſzukáć mieli. A ty, czy ieſtżeś też nie uſtráſzony, iákiemikolwiek trudnośćiámi, w ſzukániu Bogá?

Vważ, Co zá myśli mieli trzey Krolowie, kiedy ſię im Gwiazdá znowu pokazáłá. Snać tym dobrodźieyſtwem pobudźili ſię, do chwalenia i zámiłowánia ſię Páná Bogá náſzego. A ty gdyć ſię powodźi, czy kochaſz bárźiey Bogá? Snać mowili: Pan záſmuca, Pan uweſela. A ty mowiſzże ták, gdy ćię Bog wczym poćieſzy? Snać ſię pobudzáli do więkſzego pátrzánia ná tę gwiazdę, i przeſtrzegánia, by ſię snać Bog ná nich nie uráźił. A ćiebie ſzczęśćie i nieſzczęśćie, czy też pobudza do więkſzey ſumnienia czyſtośći.

Vważ, Poki nie mieli ſpoſobu trzey Krolowie wywiádowánia ſię o nowym Krolu, poty, świećiłá im gwiazdá; ále kiedy iuż mogli náuki i wiádomośći zkąd inąd záćiągnąć, bez cudownego tey gwiazdy świátłá, to ná ten czás, gwiazdá świećić im przeſtáłá. A ty, czy niechceſz też aby ćię Bog, iák przez cudá iákie w duchowney drodze prowádźił?

Czy ieſteś pilny; áby gdy tego śrzodku zbáwienia nie maſz, do drugiegoś ſię udał iáko trzey Krolowie, gdy im gwiazdá zgásłá, událi ſię do pytánia, i záśiagánia náuki, od ludźi madrych.

O Pánie ktory roźnymi drogámi ludźie do śiebie przyćiagaſz, by i przez nowe gwiazdy, ſporzadzay i mnie, ſrzodki zbáwienia moiego.

*Punkt wtory.* Uważ, Ze tá gwiazdá, zginęłá trzem Krolom gdy w Ierozolimie byli: boć Pan Bog náſz, gdy kto ieſt w zgiełku świátowośći, i konwerſacyi świátowey, rad ſię częſto umyka. Poki trżey Krolowie z Herodem gadáli, gwiazdy niewidźieli: bo częſte świegotánia i rozmowy, gáſza w nas oświecenia Páńskie? Kiedy będźieſz przytomny w ſtáience Páná IEzuſowey, świećić ći będźie Słońce Chryſtus, gwiazdá zeránna Bogárodźicá Pánná, á między świátowośćia, ſercem zoſtáiac, prędko oćiemnieieſz!

Vważ, Da nam czáſem Pan Bog náſz oświecenie ná duſzy, i ieſt to iáko gwiazdá, ktora nas do Páná IEzuſa prowádźi, zgásnie potym w nas to świátło, nápádna ćiemnośći, coż czynić? trzebá poſtáremu pytáć ſię o Pánu IEzuśie, trzebá go ſzukáć, to znowu zábłyśnie nam świátło niebieskie. A ty, w ćiemnośćiách i oſchłośćiách duſze twoiey, czy ſzukaſz ſtátecznie Bogá? Czy nie odſtępuieſz drogi doskonáłośći i ćwiczenia Duchownych, ná ktoreś ſię był záwźiał?

Vważ, Ze ći, ktorzy ćie do Páná Bogá prowádźili, i prowádza, ſa to iáko gwiazdy twoie, oświecáia ćię przez rozmowy, náukę, czytánia, przykłády. A idźieſzże zá ich przewodem? A ieſtżeś iuż blisko Páná IEZVSA? czy iuż przynamniey tráfiłeś do ſtáienki Páná IEZVſowey? Snać ſię ieſzcze obiakiwaſz. Obżáłuy leniſtwo twoie, w ſzukániu, i zbliżániu ſię do Bogá. Sa iuż ſnać niektorzy z

z tych coć tá gwiazda byli, iuż w niebie, iuż przed Pánem IEZVSEM świecą. Proś, áby ćię i tám nie przepominali. Proś ábyć wyiednywáli, áby ćie Pan IEzus, tymi gwiazdámi áż do śmierći opátrywał.

O Pánie á ia czy będę też komu gwiazdką do zbáwienia?

Punkt trzeći. *A Gwiazdá przyszedszy, stánęłá nád mieyscem gdźie było Dźiećiątko.*

Vważ, Co znáczy tá gwiazdá nád stáienką Páná IEzusa stawáiąca? znáczy: kiedy kto szuka Páná IEzusa, nie ma ustáwáć, nie ma mieć odpoczynku, chybá, áż go znaydźie. Kiedyż go duszo moiá znaydźiesz? chybá, áż wszczęśliwey wieczności: tám dopiero w nim odpoczniesz. Prágnę Pánie tego odpoczynku. Ale iákosz go doydźiesz, ieżeli Bogá szukáć nie będźiesz! A iákoż go szukasz?

Vważ, Ze tá gwiazdá, znáczy ludźi Duchownych, co drugich do Páná IEzusa prowádzą, ktorych praca, nigdy ustáwáć nie ma, chybá áż dusze sobie polecone, do Páná IEzusa doprowádzą. Proś zá ludźi, co drugim do zbáwienia dopomagáią, áby się im tá praca nie przykrzyłá. Proś im o szczęśćie do dusz, áby ie Pánu IEzusowi stáwili. A ty, niemaszże też okázyi przyprowádźić kogo do Páná IEzusa, przyprowadź śiebie.

Vważ, Tá gwiazdá co stánęłá nád stáięnką Páná IEzusową, znáczy dusze, ktore sercem y áfektem, báwią się przy stáience Páná IEzusowey. A iestże też duszá twoiá gwiazdką tákowa? Zdáłá się tá gwiazdá ućiekáć od ludźi, kryć, przed Herodem, á kwápić do Páná IEzusa. A ty, czy ućiekasz ták od świátowośći! czy kwápisz się do Páná IEzusa?

## Rozmowá.

Day mi Pánie przychodźić do ćiebie, day áby wszystek odpoczynek moy w tobie był ná świećie, w tobie ná wieki.

ROZ.

# ROZMYSLANIE
## Ná dźień śiodmy między oktawą trzech Krolow.
### Przygotowánia też.

Punkt pierwszy. *A uyźrawszy gwiazdę, uradowáli się rádośćią bárzo wielką.*

Vważ, Vrádowáli się ći trzey krolowie, rádośćia wielką; bo obaczywszy tę gwiazdę, mieli to sobie zá znák, że Bog, postáremu był ná nich łáskaw. Iżali i ty nie uznawasz, że Bog iáko pocżał, iest ná ćię łáskaw, á ráduieszże się w duchu z tego? Snać rádowáli się dla tego; że niebyli bez przewodniká do Páná IEzusá, i rozumieli, że zá pokazániem tey gwiazdy, iuż iuż widźieć Páná IEzusá mieli. A ty, czy ráduiesz się, gdy iuż iuż Páná IEZVSA w Nayświętszym SAKRAMENCIE widźieć, i przyimowáć masz? O Pánie day przy śmierći doczekáć czásu, ábym ćię iuż iuż, widźieć miał.

Vważ, *Y wszedszy w dom naleźli Dźiećiątko z Maryą Mátką iego.* Coż rozumiesz, z iáką pokorą, z iákim nabożeństwem, z iáką rádośćią, z iáką wiárą, á co naywiększa, z iák rozgrzátym miłośćią Bozą sercem tám wchodźili. Prágniy te ich áfekty ponowić. Idź i ty z pokorą zá niemi, á iść, z nabożeństwem ich, prágniy. Coż rozumiesz z iákim afektem naprzod ná Páná IEZVSA, potym ná Nayświętszą Pánnę weyźrzeli? Iżali oczu swoich niewlepili. Iżali się łzámi nie zálewáli! Iżali, że ich do śiebie poćiągnął nie dźiękowáli! Iżali mu się ná służbę nie ofiárowáli! Czyń i ty, sercem ich to wszystko.

Uważ, *Y upadszy pokłonili mu się.* Ofiáruięć Pánie tę pokorę

korę ich. Kłániam ći się, kłánianiem ich. Coż rozumiesz, iáko im też chęć swoię, dźieciatko Pan IEZVS oświadczył? Snać raczkę ná nich kładł, gdy oni noszki iego cáłowáli. Snać się ná nich miłośnie uśmiechał. Oby ták ná ćię! Snać samemi uboztwionemi oczymá do nich mowił, á serce się ich rádośćia, i miłośćia Boża rozsadzáło!

Day mi Pánie áfekty ich w sercu moim uczuć; ále i ná twoie Pánie moy zárobić, á ktoreś miał przećiwko niem, ábyś i mnie niemi raczył.

Punkt wtory. *A otworzywszy skárby swe, ofiárowáli mu dáry.*

Uważ: Ze to otwieránie skárbow, znaczy ich szczodrobliwość przećiwko Pánu IEZVsowi. A ty czy iesteś też przećiwko Pánu IEZVsowi szczodrobliwy? Poráchuy się iákoś mu wiele rzeczy żáłował, odmowił, á naybárdziey duszy swoiey. Coż też teraz, mogłbyś Pánu IEZVsowi ofiárowáć? ofiáruy chętliwie.

Vważ, Ci trzey Krolowie, z iák wielkim áfektem dáry te ofiárowáli. Izali w tych podárunkách siebie i Krolestw swoich nie ofiárowáli? Pátrz i ná Pána IEzusa, iáko te podárunki przyimuie. Iáko im áfekt pokázuie. A snać naprzod się do miry miał, iáko znáczacey Mękę iego. Snać podárunki Nayświętsza Pánna do raczek iego kładłá; á on raczki ná głowy, albo twarzy tych trzech Krolow kładł.

Vważ, Iż słuszna rzecz ábyś i ty Pánu IEzusowi ofiárował złoto. kádźidło i mirę. Przez złoto, znáczy się miłość. A iákaż mu teraz miłość ofiáruiesz? Wzbudź się ná ákt miłośći, iáko naymiłośnieyszy. Ponow tu wszystkie przemysły miłośći Bożey. Przez Kádźidło znáczy się czczenie Bogá. Pokłoń się bezdennie Pánu Bogu twoiemu. Stan Duchowieństwá, w ktorym żyiesz, iest kádźidłem Pánu IEzusowi, ofiáruyże to Pánu IEZVsowi iż w niem doskonáley żyć chcesz. Mirá znáczy krzyż i utrapienie. Ofiáruy

ruy śię ná nie. Ofiáruy śię nie tylko ná kłopoty dla Páná IEzuſa, ále i ná śmierć. Daruy i inne kolędy Pánu IEzuſowi, ktoreć Bog do ſercá poda.

Przyimiy kolędę moię dobry IEZV. Ale proś wzáiem i Páná IEZVSA o kolędę. A oktoraż!

*Pukt trzeći.* Uważ, Nie opiſuie Swięta Ewángelia, iákim ſpoſobem pożegnáli Páná IEZVSA ći trzey Krolowie. Snać rozumieli że iuż przy Pánu IEzuśie zoſtáwáć mieli. Snać Pánna Nayświętſza gadáłá z nięmi. Oby od ćiebie uſłyſzeć słowo Mátko Bogá moiego! Snać imieniem Syná ſwoiego deklárowałá im: áby śię do domu powroćili. Iáko śię wpraſzali áby zoſtáć mogli! Iáko żegnáli IEZVſa i MARYA. Wyſzedſzy, ſnać śię znowu powrácali. Iuż i odſzedſzy, iak śię czę ſto ogladáli!

Uważ, *Napomnieni we śnie, áby śię do Herodá nie wrácáli.* Proś tu ſobie o łáskę ſnow nabożnych. Proś o przeſtrogę we ſnách. Vcz śię od Páná IEZVSA nie powracáć do Herodá, to ieſt do dawnych grzechow i niedoskonáłośćiy. A uczyniſzże ták?

Vważ, *Inßą drogą wroćili śię do kráiny ſwoiey.* Ten śię inßa drogą, pokłoniwſzy śię Pánu IEZVſowi, wraca, kto ináczey żyć poczyna. Azażby i tobie nie czás żyć ináczey! Przebież tu żyćie twoie złe. Załuy zá nie. Poſtanow iákiemi drogámi ná potym iść maſz. Ponow poſtánowienia ná ten rok uczynione.

## Rozmowá.

Iáko Pánie ćiáłem odſzedſzy ći trzey Krolowie, od ćiebie ſercem i myślą nigdy nie odchodźili. Ták i ia prágnę, áby przy Stáięnce twoiey ſerce moie czuło.

ROZ-

# ROZMYSLANIE
## Ná oktawę trzech Krolow,
### Przygotowánia też.

*Punkt pierwszy.* Przypomniy sobie modlitwę Kośćielna ná dźień dźiśieyszy; *Boze ktorego Iednorodzony, w substáncyi nászego ćiáłá pokazał się: spraw prośiemy, áby przez tego, ktorego podobnego nam powierzchownie uználiśmy, wewnątrz odnowionemi bydź záśłużyliśmy.*

Vważ, Ze pokazał się Iednorodzony Boski, w substáncyi nászego ćiáłá, kiedy się Substáncyálnie z nátura nász a ludzka złaczył: á nietylko się z nia złaczył, ále nie wstydźił się pokazáć w niey. Mogł Bog wćielić się, i dość było, nazbyt dość ná niego, uniżenia, ále że chćiał ieszcze bydź i widźiánym w ćiele. oznaymić się i Krolom, záiste wielkie to iego, i niemal známienitsze upokorzenie. Dźiękuy Pánu IEZVsowi, i zá iego wćielenie, i zá to: iż w ćiele, pokázywáć się, obiawiáć raczył. O Pánie gdybym ia też ćiebie, w ćiele był widźiał! Poráchuy się; upokorzy ćię Pan Bog w czymkolwiek, ábo w dárze swoim upośledźi, izalisz ty tego nie kryiesz? nie utáiasz przed oczymá ludzkiemi? Niech Pánie oczy ludzkie, ná nieudolnośći moie będa obrocone. Mow z Dawidem: *Podleyszym się stánę niżelim był przedtym.*

Vważ, Ze powierzchu zdał się nam bydź Chrystus podobny, zdał się iáko człowiek prosty, ále wewnatrz był oraz i Bogiem. Wyznay to przez ákt wiáry. Náśláduy w tym P. IEZVSA: ábyś po wierzchu zdał się iáko drudzy; ále wewnatrz ábyś chćiał miłowáć P. Bogá twoiego. onemu służyć nádewszystko. Mamże też chęć do świątobliwośći wnętrzney? Day mi ia, przymnoż mi iey IEZV máluchny.

Vważ, Prośi Kośćioł, áby przez Iednorodzonego Boskiego byliśmy odnowieni, álbo iáko Láćinskie słowo nie-

śie: reformowánemi. Reformá w Zakonách ná tym należy: wroćić śię do dawney ostrośći i zwyczáiow, ktore ten stan nieśie. A żyiesz że tâk iákoś żył, kiedyś goracey Pánu Bogu twoiemu służyć poczał? Bá niewiem Pánie, ieżelim ći kiedy i służyć poczał! Odnowże mnie Pánie w tym: ábym ći służyć poczał, częśćia czystośćia sumnienia, częśćia nástępowániem ná mnię prez umartwienia i krzyże, częśćia przez z iednoczenie sercá mego z toba, co raz gorętsze á nie przerwáne.

O Pánie nim ieszcze ći trzey Krolowie z stáienki twoiey wynida, odnow mię, reformuy mię sobie.

*Punkt wtory*. Przypomniy sobie, iáko Ian Swięty *w Rozdźiale pierwszym*, názywa Pána IEzusa Báránkiem Bożym, iáko świádczy, iż widźiał nád nim Duchá Swiętego, ktory ná nim został.

Vważ Pokázuiac Pána IEZVSA Ian Swięty mowi: *Oto Báránek Boży, oto ktory głádźi grzechy świátá*. Názywa go Báránkiem i przeto: bo iáko Báránek był w stárym Zakonie ofiárowány ná ubłagánie Bogá zá grzechy; ták i Chrystus, stał śię ofiára zá grzechy náſze, o czym mowiło śię w Adwent. Przyimiy Oycze przedwieczny tę ofiárę zá wszystkie grzechy moie; ále i zá grzechy po Bozym Národzeniu popełnione. A ty, czy iesteś Báránkiem Bożym? owieczka Chrystusowa? O Pánie bárdzom poszedł ná kozłá, i ná tych, ktorych masz ná lewey stronie postáwić, gdy sad ostátni przyidźie.

Vważ, Powiedźiawszy Ian Swięty, iż po niem miał przyiść maż, ktory przed nim był, przydáie: *á ia nie znałem go*; iákoby mowił nie dla znáiomośći iákiey, nie dla zmowy przyczytam mu to, że bywszy według ćiáłá odemnie młodszym, przedemna iest, bo Bogiem iest. Dźiękuy Swiętemu Ianowi zá tę náukę. Wyznay przez ákt wiáry,

przed-

przedwieczność Syná Bożego. Záżyi tych słow Iáná Swiętego ná twoy pożytek. O Pánie iesteś ty miły, á ia tego práwie w duszy moiey nie znam! Iesteś ty słodki, álem ia tego nie skosztował! Iesteś ty nádewszystko, á ia iákby o tym niewiem! Vpokorz się z tąd Pánu Bogu twoiemu.

Vważ, Co przydáie Ian Swięty: *Aby był obiáwiony w Izráelu, przyszedłem ia krzcząc wodą.* Winszuy tego szczęśćia Ianowi świętemu, iż go Pan Bog ná to záżył, żeby Chrystusá ludźiom oznaymił. O Pánie! byś mię też ná to záżyć chćiał! Zyćie moie nie ćiebie Pánie moy ogłasza, ále Imię twoie bluźni!

Obiaw i mnie Ianie Swięty Páná moiego, niech go znam, niech o niem wiem.

Punkt trzeći. *Ktory posłał mię krzćić wodą, ten mi rzekł: nád ktorym obaczysz Duchá zstępuiącego i przemieszkiwáiącego nád nim, ten iest, ktory krzći w Duchu Swiętym.*

Vważ, Tá mowá do Iáná Swiętego snać tylo byłá wnętrzna, i przez nátchnienie. Dźiękuy opátrznośći Bozkiey, zá to náthnienie, twemu i ludzkiemu zbáwieniu potrzebne. Dźiękuy, ieżeliś ie kiedy miał.

Vważ, Ze Ian Swięty nie tylko widźiał Duchá Swiętego zstępuiącego ná Páná IEZVSA, ále i przemieszkiwáiącego nád niem. Z czego weź ten pożytek. Czásem z stąmpi ná ćię Duch Swięty, pocznieśz Pánu Bogu twoiemu służyć; ále prędko popsuieśz się, zpędzasz tego Duchá Swiętego z duszę twoiey. O Pánie kiedysz przyidźie szczęśliwa godźiná, áby Duch twoy ze mną przemieszkiwał áż ná wieki.

Vważ, Słowo Iáná Swiętego: *A ia widźiałem i świádectwo dałem, że ten iest Syn Boży.* Szczęśliwe ucho było Iáná Swiętego: bo słyszáło głos niebieski. Szczęśliwe było oko: bo widźiáło Bogá wćielonego, i Duchá Swiętego w postáći gołębiczei nań zstępuiącego. Alec moie nieszczęśliwe zmysły: bom

ich Pánie ná obrázę twoię záżywał. Winszuy tego widzenia Ianowi Swiętemu. Dźiękuy zá dáne Chrystusowi świádectwo. Proś go, áby do serc Aryáńskich i Pogáńskich przemowił, że ten iest Syn Boży.

## Rozmowá.

O Pánie, ták ći ták, chwale twoiey służył Ian twoy Krzćićiel: záżyi i mnie miłośćiwie ná usługę, ná chwałę twoię, i ieżeli drugim dáwáć świádectwá o tobie nie będę, przynamniey niech duszę moię przekonam, áby ćię nie tylko zá Bogá znáłá, ále żeby ćię iáko Bogá szánowáłá, miłowáłá áż ná wieki.

# ROZMYSLANIE

## Ná Niedźielę pierwszą po trzech Krolách.

### Przygotowánie pierwsze.

Staw się myślą w tym Kośćiele, przed tym samym Ołtarzem gdźie Nabożeństwá twego záżywasz, pokłoń się tám Nayświętszemu Sákrámentowi.

### Przygotowánie wtore.

Proś sobie o łáskę przeniknienia Modlitwy dźiśieyszey Kośćielney, i Rozmyślánia nabożnego á pożytecznego o niey.

*Te Przygotowánia czynić się będą áż do Niedźieli pierwßey w Post, á będą się zwáły. Przygotowánia zwyczáyne.*

*Punkt pierwßy.* Przypomniy sobie Modlitwę Kośćielną ná Niedźielę dźiśieyszą. *Zyczenia prośiemy Pánie proßącego ludu, niebieską łáskáwośćią rácz álbo przyimuy: áby i co czynić maią widźieli, i áby do wykonánia co widźieli, zmocnili się.*

Vważ, Ze Łáćińskie słowo ktore się tu kłádźie, nie tylko znáczy życzenia sobie czego, ále znáczy i śluby ktore ludźie czynią. Prośi tedy Kośćioł, áby gdy ludźie proszac o co Bogá nád to ślubowáć będą; to á to uczynić; żeby mowię

to Bog przyiał, i niebieska łáskáwością raczył. Proś Páná Bogá twoiego zá wszystkich, co, prosząc o co, ślub iáki uczyniłi. A ty, prośiłżeś o co kiedy Bogá, ślubuiąc to á to: ieżeli ćię w tym Bog wysłuchał, podźiękuy mu zá to; ieżeli nie wysłuchał, dźiękuy mu postáremu, że uczynił co mu się podobáło. Mászli ślub iáki, ponow go Pánu Bogu twoiemu. Proś áby go przyiał.

Vważ, Nie mowi Kośćioł, áby Pan Bog nász przyiał prośby násze, ále áby przyiał życzenia násze; bo częstokroć więcey sobie życzemy, á niżeli prośić śmiemy. Zyczę i ia Pánie sobie; ábym ćię nie tylko śmiertelnie, ále powszednie nigdy nie obráźił: lecz nieśmiem o to prośić, dośćby było ná nieudolność moię ábym ćię ćiężko nigdy nie obráźił, áni grzechem powszednim zupełnie dobrowolnym. Wysłuchay Pánie to życzenie moie. Zyczyłbym sobie Pánie: ábym w dźień i w nocy, nigdy o tobie myślić nie przestał, ále i prośić o to nie śmiem. Day mi przynamniey, ábym często o tobie myślał. Wysłuchay mię w tym Pánie. Zyczyłbym sobie Pánie: ábym, gdy kommunikuię, miał miłośćią twoią właśnie rozżarzone serce, ále prośić ćię o to nieśmiem. Niech przynamniey z sercá ćie kocham ná dewszystko. Wysłuchay mię w tym Pánie.

Vważ, Nie prośi Kośćioł, áby nas Bog iákąkolwiek łáskáwośćią wysłuchał, ále łáskáwośćią niebieską; bo łáskáwość niebieska iest wieczna i nieodmienna, á my też wieczney tey nieodmienney łáskáwośći potrzebuiemy! Łáskáwość niebieska, iest łáskáwość ná niegodnośći i grzechy nie pátrząiąca; bez tákiey zginęliśmy!

Łáskáwość niebieska więcey dáie, niż my i życzyć sobie możemy, á nieradżebyś tákiey łáskáwośći!

O Pánie, żebrzę u ćiebie tey niebieskiey, tey tobie własney łáskáwośći, á poczniy mi ią pokázywáć od swiętey dźisieyszey kommunii.

Punkt

*Punkt wtory.* Prośi Kośćioł, ábyśmy poználi co mamy czynić.

Vważ, Ieſt wiele ludźiy coby chćieli rozumem ſię kierowáć, roſtropnie ſobie poſtąpić, i biedzą ſię myślámi: Co czynić? otoż prośi Kośćioł, áby ták rozmyśláiących ſię Bog obiáśnił. Proś i ty zá ták rozmyśláiącemi ſię. Ty ſam czyż ſię teraz w czym nie rozmyślaſz? Prośże áby ćię Bog oświećił. O Pánie wielemże iuż rázy doświádczył głupſtwá moiego, oświecayże mię miłośćiwie.

Vważ, Wieleżby w nas doskonáłośći przybyło, gdybyśmy poználi, co czynić mamy? Obyśmy poználi co to ieſt kommunikowáć? co to ieſt ćiáło Páńskie przyimowáć? wierężby lepſza náſzá byłá kommunia! Gdybyśmy poználi, że gdy ſię Bogu przysługuiemy, zárabiámy ſobie przez to ná łáskę Bożą, i ná zbáwienie wieczne, wierężbyśmy tę przysługę ináczey czynili! Oddal Pánie odemnie tę ślepotę ſercá. Vpokorz ſię: żeś w rzeczách do zbáwienia należących bárdzo nie przezorny.

Vważ, Gdyby człowiek właśnie widźiał co ma czynić naprzod: Pewienby był, że ſię z wolą Bożą zgadza. A ty, pewienżeś tego? Tákże nie podlegałby żadnemu oſzukániu w drodze duchowney. A ty nie podlegaſzże mu? bá i ták iużby przewiedźiał: bliską śmierć trzebá ſię ná nię pilniey gotowáć! O Pánie gdyby wiedźieć, gdyby przeyźrzeć co czynić mam.

*Punkt trzeći.* Prośi ieſzcze Kośćioł, ábyśmy zmocnieni byli do wykonánia tego, co obaczemy, iż czynić potrzebá.

Vważ, Ze wielka ieſt rożność tey łáski Bożey, ktora pokázuie co czynić mamy, od tey łáski, ktora nas umacniá żebyśmy wykonáli to, co widziemy, iż czynić potrzebá. W ſzczegulnośći widzą ći, co w grzechu leżą, o pokućie nie myślą, że trzebá ſię popráwić! á przećię nie pokutuią.

Lecz

Lecz gdyby chwyćili śię łáski pośiláiącey ná pokutę, błogo by im było, Proś o tę łáskę wszystkim, co są w grzechu zátwardźiáli, A niemaszże też w tobie iákiey, choć w grzechu powszednim zatwárdźiáłośći? Ieśli, proś sobie o łáskę umacniáiąca, ktoraby tę zátwárdźiáłość zmiękczyłá-

Vważ, Przyidźie iuż drugi i do pokuty, ále coż? dźiś pokutuie, iutro upada! czemu? bo śię niegodnym stał łáski tey Bożey umacniáiącey, ktora kto ma, iuż śię do grzechu niewráca! O Pánie nieżadam od ćiebie honorow, áni bogactw, áni łáski i przyiáźni ludzkiey; to prágnienie moie iest, ábyś mnie Pánie moy umocnił.

Vważ, Záwsze potrzebuięmy tego umocnienia, ábyśmy uczynili co widźiemy, iż trzebáby czynić, ále naybárdźiey tey łáski potrzebuiemy, gdy konáć będźie potrzebá, ábyśmy byli pośileni ná żal nádprzyrodzony zá grzechy. Abyśmy byli pośileni, ná Akt miłośći Bożey ze wszystkiego serca, nádewszystko. O Pánie day mi to pośilenie, á day przez przyięćie ostátniey kommunii przy śmierći moiey, ktorey łáski ia u ćiebie zebrzę.

## Rozmowá.

Powtorz tę modlitwę Kośćielną sercem tych co ia przed tym mowili, teraz mowią, ná potym mowić będą, á powtorz ią, nie tylko w tym, gdźie nabożeństwá twego záżywasz, w ktorymkolwiek tobie wiádomym Kośćiele; ále po Kośćiołach, co były, są, i będą.

*Tá rozmowá ma bydź czyniona na innych rozmyślániach Niedźielnych, áż do pierwszey Niedźiele postney.* I będźie śię nápotym zwáłá; Rozmowa zwyczáyna.

# ROZMYSLANIE NA PONIEDZIAŁEK

## Przygotowánie pierwsze.

*V Lukaßa S. w Rozdź:* 2. Staw sobie Páná IEzusa do Kośćiołá idącego: w niem zostawáiącego z Doktorámi mowiącego, od Nayświętszey Pánny ználeźionego.

## Przygotowánie wtore.

Pokłoń się Pánu IEzusowi, á proś sobie o łáskę nabożnego i pożytecznego o tym Rozmyślánia.

Punkt pierwszy, *Gdy iuż był Pan IEZVS we dwunastu lat, a oni wstąpili do Ieruzalem wedle zwyczáiu Swiętá.*

Vważ, Pan IEzus máiąc lat dwánaśćie, oto znáydował się w Kośćiele. Przypomniy ty sobie, kiedyś miał lat dwánaśćie, czyby ćię było w domu Bożym ználeść? czyś iuż był domowym w świátowośći iákiey i rozpuśćie? Iuż i teraz czy iesteś domownikiem Páná IEzusowym? choć i w kośćiele iesteś według ćiáłá, czy záwsze iesteś tám i myślą przytomny? Proś Páná IEzusa zá młodź dwunastoletnią.

Vważ, Powiáda S. Ewángelia, co był zá zwyczay Nayświętszey Pánny, i S. Iozefá, á z niemi Páná IEzusa: Oto zwyczay ich był chodźić do Kośćiołá, znáydowáć się według czásu w domie Bożym. A ty zwyczáynyżeś bywáć w Kośćiele? Zwyczáynyżeś myślą częśćiey w niem przebywáć, i kłániáć się tám Pánu IEzusowi w Nayświętszym Sákrámenćie záwártemu? Poráchuy się czy temi czásy nie nábywasz zwyczáiu iákiego nowego, á złego! Poráchuy się, czy nie trzebáć nábydź nowego iákiego dobrego zwyczáiu.

Vważ, Iáśnie przydáie święta Ewángelia, że to był zwyczay Swiętá i Vroczystośći, iákoby upomináiąc: ábyśmy i my świętá i Vroczystośći, z większym nabożeństwem odpráwowáli. Oto odpráwuie się oktawá Trzech Krolow, á odpráwuieszże ią z nabożeństwem? O iákie wielkie Swięto iest, ile rázy kommunikuiesz, á iákożeś w to Swięto nabożny?

Day Pánie, przynamniey ná święta Vroczyste odrobinę nabożeńſtwá, ktorego sługom twoim użyczaſz.

Punkt wtory. *A zkończywßy dni, gdy ſię wrácáli, zostáło dźiećię Pan IEZVS w Ieruzalem.*

Vważ, Ze to słowo: zkończywſzy dni, znáczy trwánie ná nabożeńſtwie, pory poki nabożeńſtwo trwáło. A ty czy rad ná nim trwaſz? Trwamći Pánie według ćiáłá, ále myśl moiá często nabożeńſtwem nie ieſt zábáwiona! Poráchuy tu czáſy nabożeńſtwá twoiego, czy ie też zupełnie, i bez uſzczerbku nabożeńſtwu dáieſz? Czy może ſię o tobie mowić: kończy dni, kończy godźiny, kończy kwádránſe, ták iáko czás nabożeńſtwá nieśie!

Vważ, Co to znáczy zoſtánie Páná IEzuſa w Ieruzalem? znáczy między inſzymi i tych, co bywſzy w Kośćiele Bogá ſtrácą, w grzech wpádną.

Proś ſzczegulnie i zá tych, co i w Kośćiele odważáią ſię ná iáki grzech! A ty w Kośćiele, czy nie wpadaſz też w niedoskonáłość iáką? Postánow w Kośćiele, wyſtrzegáć ſię by namnieyſzey niedoskonáłośći.

Vwaz, Ze to zoſtánie Páná IEzuſowe znáczy, iż on czáſem, i duſzom świątobliwym kryie ſię nie iáko, i dla ich ſprobowánia zniknie. Doświádczam Pánie i ia tego zniknienia twoiego, lecz nie ná probę, ále ná ukaránie grzechow i niedoskonáłośći moich! Proś zá świętych teraz żyiących, ktorym ſię ták umknął Pan IEZVS, áby im znowu dał ſię miłośćiwie ználeść, ieżeli to ieſt z większą chwałą iego.

O Niebo, ſzczęśliwa Oyczyzno! kędy ſię Bog Swiętym nigdy nie ukrywa, ále i oni, nigdy oká od niego nie zmrużą!

Punkt trzeći. *A nieobaczyli Rodźicy iego.*

Vważ, Zadna Mátká żaden Oćiec, tákiey pilnośći około ſwego potomſtwá nie miał, z iáką pilnośćią Nayswiętſza Pánná i Iozef S. Służyli Pánu IEzuſowi, á z tym wſzyſtkim,

nie obaczyli Rodźicy iego, że został Pan IEzus. Proś zá Rodźicow, áby dobre wychowánie dźiatkom dawáli. Dźiękuy zá dar wychowánia twoiego. Pobudź się do wdźięczności tym, ktorzy do niego dopomogli, lub żywym lub zmárłym.

Vważ. Izali i ćiebie niepotyka tákie nieszczęśćie: że nie wiesz iákoć Pan IEzus zniknie! Máłoś dbał choćieś upadał w grzechy powszednie áliśći nabożeństwo y chęć do Bogá sam nie wiesz iáko w tobie wygásła! Byłeś gorętszym w Duchu, sam niewiesz iákoś oźiabł! Bá i czásem sam nie wiesz iákoś w grzech wpadł! Záchowuy mię Pánie, od tych niewiádomośći moich.

Vważ, Przyimuiesz Nayświętszy Sákráment, czy ieno nie ták: że obecny ná ten czás Pánu twoiemu nie iestes! Czyć się nie tráfia: że choćći obecna myślą przyimuiesz Páná IEzusa, ále wnet po tym o niem áni zwiesz, iáko zápomnisz! Poki rozumnie domniemáć się możesz, iż ieszcze w tobie Sákrámentálnie iest Pan IEzus, stáraszże się w ten czás iemu obecnemu, obecnym bydź przez nabożeństwo?

## Rozmowá.

Nie wiedźiałem Pánie com czynił, żem kiedyżkolwiek łáskę twoię strácił. Nie wiedźiałem com czynił, żem ćie kiedykolwiek miłowáć przestał! Częstom ćię Pánie trácił, niech proszę nie trácę ná wieki.

# ROZMYSLANIE
## NA WTOREK
### Przygotowánia też.

Punkt pierwszy. *A mniemáiąc, że on był w towárzystwie, uszli dźień drogi, i szukáli go między krewnymi i znáiomymi.*

Vważ, Co znáczy to mniemánie? znáczy, iż ludźie wátpią czásem, czy to grzech, czy nie grzech? á przećię nie zło-

żywszy

żywßzy sumnienia, rzecz iáka czynia, to tácy mniemáia, że z niemi Pan IEzus idźie, á w rzeczy ſamey odchodźi od nich Pan IEzus. A ty czy też z watpliwym ſumnieniem nie rad czego czyniſz? bo kto z watpliwym ſumnieniem, lub to był by grzech, odważa ſię co czynić, iuż ten gotow Bogá obráźić! O Pánie prágnę raczey umrzeć, á niżeli ćię obráźić.

Vważ, I ći mniemáia, że Páná IEZVSA máia w towárzyſtwie, co ſobie myśla: mogęć ia to uczynić, wſzák to nie ieſt grzech śmiertelny; to i tácy ſtráca Páná IEzuſa bárdzo prędko! A ty dawnoś ſię też odważył ná grzech powßzedni? Ten beśpieczny, że go Chryſtus nie odſtapi, kto naymnieyſzey obrazy Bozkiey boi ſię. I ten rozumie, że z niemPan IEzus: co rozumie, że ieſt w łáſce Bożey, á on ma grzech ćiężki ná duſzy: rozumie, że odpokutòwał, á on daleko od odpokutowánia. O Pánie nie będźie przed toba uſpráwiedliwiony wſzelki żyiacy.

Vważ, Mniemáia i ći, iż máia Chryſtuſa w towárzyſtwie, co rozumieia iż wiárá ich dobra, i według Swiętey Ewángeliey; á oni w rzeczy ſamey bładza! Proś Páná Bogâ zá tákich oświecenie, náwrocenie. Tyć z łáski Bożey Kátolikiem bywſzy, w wierze nie bładźiſz, ále ſnać w tym bładźiſz, iż rozumieſz że to dobrze, że w tym Bogá ſzukaſz; á ty raczey, ſam ſobie pochlebuieſz. Poráchuy ſię w tym Proś áby ćię Bog oświećił.

O Pánie idę do wieczności, czy mamże ćiebie w towárzyſtwie zemna?

*Punkt wtory.* Vſzli dźień drogi: Uważ iżali nie tesknło ſerce Nayświętſzey Pánny, widzac że niemáſz Páná IEzuſa! Iżali nie poſtawáłá, i nie obźierátá ſię: Czy nie idźie! A ćiebie, czy nie tęskno też bez Páná IEZVSA? kiedy álbo dawno nie kommunikuieſz, álbo gdy w ſumnieniu pobładźiſz.

Vważ, Co znáczy to uśćie dniá drogi? Znáczy gdy kto obaczywszy się że wykroczył, nie idźie dáley w grzech, ále przez pokutę, szuka Páná IEZVSA. A ty prędkiś w powstániu z grzechu? Czy nie leżałeś kiedy w ktorym, známienićie długo? A teraz czy nietrzebábyć z grzechu choć powszedniego powstáć?

Vważ, Ze to śćie dniá drogi znáczy, iż czásem tráfi się i świątobliwym ludźiom, że Pan IEzus z niemi nie idźie. Nie idźie, gdy poćiechy umyka iáko się i przed tym mowiło. Nie idźie, gdy w spráwách i zamysłách nie błogosłáwi. Nie idźie, gdy dopuszcza w grzech powszedni á znáczny wpádáć. Poráchuy się; izali i od ćiebie ták nie odchodźi Pan IEzus? Proś zá wszystkich, ktorym się ták umknął Pan Iezus.

O Pánie, ieżeli się sługom twoim umykasz, niewiem áć czy odemnie grzesznego dáleko nie iesteś!

*Punkt trzeći.* Vważ, Szukáłá Nayświętsa Pánná Páná Iezusa między krewnymi i znáiomymi: rozumieiąc, że z miłośći przećiwko niemu wźięli go między się, w czym iest tá przestrogá: kto chce Páná IEzusá szukáć, ma przestáwáć, nákłádáć kompánia dobra, i z tymi co miluia Páná IEzusá. A twoiá też kompániia iáka? W rzkomo zdasz się sobie szukáć Páná Iezusá, ále między tákiemi, ktorzy stronia od Páná IEzusá.

Vważ, Nie ználázłá Nayświętsza Pánná Páná IEzusá, między krewnymi i znáiomymi, nam ná náukę: iż kto chce Páná IEzusá ználeść, nie ma przećiwko sumnieniu, przećiwko rozumowi, názbyt z pokrewnymi nákłádáć? A ty, czy nie názbyt się też w'kwri twoiey kochasz? Nie świątobliwśi twoi krewni, nád krewnych Páná IEzusá i Nayświętszey Pánny, á przećię między niemi, nie był ználeźiony Pan IEzus!

Vważ, Poniewaź Nayświętsza Pánná szukáiá Páná IEzusá między krewnymi i znáiomymi, znáć że przećię dla ich poszánowánia i dla ich poćiechy, bywał między niemi Pan Iezus,

IEzus, Dźiękuy mu zá tę ludzkość, Dźiękuy że bywszy Synem Bożym, pokrewnośćia według ćiáłá nie gárdźił. A ty, czy nie wstydasz się też uboższych krewnych? Gdy by ćię też szukáć potrzebá, ták według myśli, iáko według obecnośći: á gdźieżby się też o tobie pytáć potrzebá? Gdźież też przebywasz?

## Rozmowá.

Oby według teráźnieyszego czásu szukáć mię Pánie było potrzebá przy stáience twoiey.

# ROZMYSLANIE
## NA SRZODĘ
### Przygotowánia też.

Punkt pierwszy. *A nie ználazßy, wroćili się do Ieruzalem.*

Vważ, Co znáczy to wrácánie się do Ieruzalem? Znáczy między inszemi rzeczámi i to: że gdy kto ztráći przez grzech Páná IEzusa, ma się do Kośćiołá udáć, záżywáiac Swiętych Sákrámentow, pokuty i Kommunii Swiętey. Proś zá tych, co odkłádáia záżywánie tych Sákrámentow. Ktoż ćię Pánie moy nie znaidźie, gdy ćię w Nayświętszym Sákrámenćie nabożnie przyimie! O Pánie znáyduięć ćię tám, á nie raz, ále i prędko trácę! Poráchuy się; ieżeli w używániu tych Sákrámentow, nie potrzebuiesz iákiey popráwy?

Vważ, To powrácánie do IEruzalem znáczy, iż przez co człowiek zgrzeszy, przez to, przećiwnym obyczáiem ma się do Páná Bogá nászego náwrácáć, gdyż i Pan IEzus w Ieruzalem strácony, w Ieruzalem się znáyduie. Náprzykład zgrzeszy kto pycha, ma się náwrácáć do Bogá przez pokorę. Snać grzechy twoie trudnoby się zreiestrowáć mogły, ále przećię szczegulnieysze, mogłbyś sobie przypomnieć. A ćwiczyszże się w cnotách przećiwnych? Postánow sobie to

ćwi-

ćwiczenie. A długoż tego sámego ćwiczenia będźie? Wszystko ty to porzućisz!

Vważ, Że to wrácánie się do Ieruzalem, ma nam dáć náukę: áby gdy się tráfi przez grzech strácić Páná IEzusá, samismy się zá łáską iego do niego mieli, nie mowili sobie: przyidźieć do nas Pan IEzus. w krotce, trzebá to poiáć: że i Bog nas potrzebuie, ále my Bogá. A ná co bym iá się tobie zdał Tworco moy! Potrzebnieysze może być człowiekowi zdzbło iedno, niżeli Bogu człowiek! A iá Pánie iáko ćiebie potrzebuię? Potrzebuię ćię: ábyś mię w bytnośći swoiey záchował. Potrzebuię ćię; bo bez ćiebie w grzech upadam. Potrzebuię ćię: ná poćiechę i pomoc w żyćiu tym. A naybárźiey potrzebuię ćię: iáko błogosłáwieństwá moiego wiecznego! w kupę zbieráiac potrzeby wszystkie: żeś ty Bog! á iá stworzenie twoie!

Powtorz słowá Psálmu: *Mnie żáś przy Bogu bydź dobrze: okłádáć ná Pánu nádźieię moię.*

Punkt wtory. *I stáło się po trzech dniách, náleźli go w kośćiele, śiedzącego w pośrzodku Doktorow.*

Vważ, Mogłá opátrzność Páńska spráwić, áby záráżem Nayświętsza Pánná nápádłá ná Páná IEzusá, ále inácza byłá wola Boża: snáć dla większey zasługi Nayświętszey Panny. Zásługowáłá sobie sáma fatyga, ktora podeymowáłá w szukániu Páná IEzusá! A ty, czy podeymuiesz też fatygę iáka dla Páná IEzusá? Zásługowáłá sobie sámym żalem, że go strácilá, choć bez winy i grzechu swego. A tobie czy gorzki żal, żeś kiedy olwiek Boga, grzesząc, utráćił! Zasługowáłá sobie pilnośćia w szukániu Páná IEzusá. A ty w rzeczách Boskich iakoś pilny? Zásługowáłá sobie wnętrznym ná Páná IEzusá pátrzániem, wnętrzna z niem rozmowa? A ty, czy czuiesz się w tym? Zásługowáłá powzdawániem się ná wolą Bożą naywięcey upokorzeniem

rzeniem, niegodna się rozumieiac, áby z nia przemieszkiwał Pan IEzus. Mnie to słuszna mowić; nie godźienem Pánie, ábym przed obliczem wszechbytności twoiey stał: nie godźienem, ábym ćię przytomnego w Nayświętszym Sákrámenćie miał.

Vważ, Ieżeli Nayświętsza Pánná áż po trzech dniách ználázłá Páná IEzusa: nie spodźieway się też ty prędko uwolnienia od pokus. O Pánie by tylko nie upádáć w nich! Nie spodźieway się poćiech duchownych, ktorych Bog sługom swoim użycza. Odłoż ie Pánie áż do niebá, bylem ćię iednák státecznie miłował! Nie spodźieway się iákiegoś przyiaćielskiego, poufáłego, z Pánem Bogiem twoim nákłádánia. Nie do mnie to Pánie poufanie należy! Pobudź się tym w trunośćiách i pokusach twoich: Nie záraz się dáie Pan IEzus ználeść.

Vważ, Przez te trzy dni, po ktorych Nayświętsza Pánná ználázłá Páná IEzusa, znáczyć się może: Zyćie násze ná świećie, śmierć, wyćierpienie w czyścu; toż dopiero otrzymánie Bogá w niebie. A szukaszże w teráźnieyszym zyćiu twoim Páná IEzusa? O co innego bárdźiey się stárasz! znaydźieszże go przy śmierći? Zyiesz iuż przećię cokolwiek ná świećie, iżali nie dłużey żyć będźiesz w mękách czyscowych! Záżywaszże srzodkow, ábyś umnieyszał sobie mak tych?

O *Dniu trzeći* szczęśliwey wiecznośći, byś mi też záwitał, byś mi dał Páná IEZVSA ználeść.

*Punkt trzeći.* Nálázłá Nayświętsza Pánná Páná IEzusa w Kośćiele; iákoli go też tám przywitáłá? Iáko mu sercem do nog upádłá? Iáko, iż się iey dał ználeść podźiękowáłá? ále iáko ia Pan IEzus w záiem oczymá, sercem, słowy przywitał: Snać nákłonieniem głowy uczćił: Snać z obyczáyności Synowskiey, iż się do niey kwápił pokazał. Ofiáruy

Pánu IEzuſuſowi áfekty, ná ten czás od Mátki iego uczy-nione: Ofiáruy i Mátce Swiętey, áfekty Páná IEzuſowe. A ty, iáko też ſerdecznie witaſz Páná IEzuſa w Nayświę-ſzym Sákrámenćie przychodzacego ?

Vważ, Nie tylko to ſzczęśćie chćiał mieć Bog przy-zwoite ſamey Nayświętſzey Pánnie, iż Páná IEzuſa w ko-śćiele nálázłá; ále i nam wſzyſtkim Kátolikom: gdyż w kośćiele miewamy, w Sákrámenćie Ołtarzá, rzeczywiśćie przytomnego Páná IEzuſa: I owſzem więkſze w tym ieſt nie-iáko Kátolickie ſzczęśćie: bo nie trzebá po rożnych miey-ſcách ſzukáć Páná IEzuſa, podź do Kośćiołá gdźie ieſt Nay-świętſzy Sákráment, á znaydźieſz tam Páná IEZVſa. Dźiękuy zá to ſzczęśćie, i weſel ſię z niego: A chodźiſz-że często znáydowáć tám i widźieć Páná IEzuſa. Poſtánow, czynić to nabożnie i często.

Vważ, Siedźiał Pan IEzus w pośrzodku Doktorow: Weſel ſię z tego mieyſcá Páná IEzuſowego: Siadź dobry IEzu i w pośrzodku ſercá moiego. Przeſtrzeż ſię w tym: ieżeli chceſz Páná IEzuſa ználeść, ſzukay go między má-drymi, to ieſt: rad ich záśiagay. Ale przy tym Pan IE-zus ich słuchał, ták i ty, wykonyway te rády, ktoreć do zbáwienia podáia. A wykonywaſzże ie ? Pytał ſię ieſzcze tych Doktorow Pan IEzus, nam ná przykład; ábyśmy ſię o rzeczy do zbáwienia náſzego należące pytáli; A ty iáko ſię o nie pytaſz?

## Rozmowá.

Tyś Pánie Doktor nád Doktorámi, ćiebie słucháć chcę, ćiebie o zbáwieniu moim i poſtępku w służbie twoiey py-táć prágnę.

# ROZMYSLANIE
## NA CZWARTEK
### Przygotowánia też.

Punkt pierwszy. *I zdumiewáli się wßyscy ktorzy go słuchá- li, rozumowi i odpowiedźiom iego.*

Vważ, Pátrząc ná táiemnice Nayświętszego Sákrá- mentu słuszna áby się zdumiewáli wszyscy: Naprzod mi- łośći Boskiey, ktora nam pokázuie w tym wynalasku, kto- rego się przyrodzenie domyślić niemogło, żeby pod osobámi chlebá i winá, krom chlebá i winá, záwieráć się Sákrámen- tálnie miał Bog! Zádźiwuy się i ty tey miłośći, Zádźi- wuy temu wynálazkowi miłośći. Tákże dźiwowáć się po- trzebá: ták wielkiey pokorze, że Bog práwy, stáie się pokár- mem człowieká komunikuiącego! i zda się bydź większa ta pokorá, á niżeli kiedy wćielił się dla nas Syn Boży. Pobudź się do tego, ábyś do Sákrámentu tego; Pokory, z wielka po- kora przystępował! Náucz się pokory, ktory się tym Sákrámen- tem pokory tuczysz. Ná koniec trzebá się okrom innych podźiwowánia okazyi i temu zádumieć, że Bog, i złym i do- brym, bez bráku, nie umyka się w Nayświętszym Sákrámen- ćie. O narodźie ludzki, iáko ćię Bog kocha, ktoryć się bez bráku, przyimowáć dáie. A nie iestżeś i ty między ty- mi złymi? Dźiwuię ć się Pánie tey twoiey w Nayświętszym Sákrámenćie pokazáney dobroći; ále dźiwuię się i nikcze- mnośći moiey, żeć tákiey miłośći miłośćia nie oddawam.

Vważ, Iż w Nayswiętszym Sákrámenćie trzebá się dźiwowáć rozumowi i odpowiedźiom Páná IEzusowym: bo ieżeli kiedy i kędy, tedy w tym Sákrámenćie odpowiedźi dáie Chrystus, gdy się go kto nabożnie rádźi. A nie ode- brałżeś i ty kiedy podobnych odpowiedźi wnętrznych? Sá-

me nátchnienia wnętrzne, do ćwiczenia Duchownego, czá-
sem i przestrogi, lub do poprawy życia, lub do nágotowánia
się ná śmierć, są to odpowiedźi Páná IEZVsowe. Proszę
Pánie o táką odpowiedź, w przyszłey Swiętey kommunii.
Gotowem zá łáską twoią słucháć, zá łáską twoią wypełnić,
to co mi do serca podasz.

Vważ, Że nie tylko dźiwowáli się Pánu IEzusowi, ći, co
go słucháli; ále obaczywszy go Nayświętsza Pánná i z świę-
tym Iozefem, dźiwowáli mu się iáko mowi święta Ewángelia
*I uyżrawszy go wielce się dźiwowáli.* Snać dlatego: iż Pan IE-
zus, choć przy Iozefie Swiętym i Nayświętszey Pánnie ży-
iac, przećię się oká ludzkiego uchraniał, pozoru po sobie
nie dawał czym był; áprzećię zaśiadszy iuż w pośrzodku Do-
ktorow, mądrze ich pytáiac, mądrze im odpowiádáiac, iáśnie
pokazał: coś większego o sobie, niżeli to, co pod oko
ludzkie podpadáło; pokazał więcey coś nad obyczay ludz-
ki. Czemużeś to Pánie moy, ták długo się táił. Cze-
mu w Nayświętszym Sákrámenćie ták się utáiasz, iáko-
by ćię tám rzeczywiśćie nie było. Chrystusowi się dźiwuie
Nayświętsza Pánná z Iozefem świętym: że się nieco poka-
zał; á tobie dźiwowáć się potrzebá, że się w czymkolwiek
utaisz.

Pokorny Pánie, oducz mię pychy moiey.

Punkt wtory. *I rzekłá mu Mátká iego: Synu cożeś nam to
uczynił ták? álbo tákowego.*

Vważ, Słuszna Páná IEzusa w Nayświętszym Sá-
krámenćie záwártego pytáć: Synu Boży, cożeś nam uczynił
ták, żeś się nam w Nayświętszym Sákrámenćie zostáwił?
Mnie Pánie zá grzechy moie, truciznaby karmić trzebá, á
ty się Bog práwy zá pokarm mi dáiesz? Poráchuy się: izáli
i tobie nie może Pan IEzus w Nayświętszym Sákrámenćie
záwárty mowić: Synu moy, ktoregom tobie ćiáłem i krwią
moią

ssła wykarmił, cożeś mi to uczynił ták? Czemużci to grzech i świát, po skosztowáney táiemnicy ćiáłá i krwie moiey smákuie? Iákoż się z tego sprawisz Pánu IEzusowi?

Vważ, Ták wygodnie, ták ku myśli Pan IEzus sobie z Nayświętsza Pánna i Swiętym Iozefem postępował, á nie przez máły czás, ále przez lat dwánaśćie, że iáko o rzecz nowa pyta się go Nayświętsza Pánná: *Synu cożeś nam to uczynił ták?* A ty dawnożeś zafrásowal tych, z ktoremi żyiesz? Dawnożeś záfrásowal tych, ktorzy toba rzadza? A nie záfrásowałżeś też nigdy, i Rodźicow twoich?

Vważ, Niemowi Nayświętsza Pánná: że, onę tylko zafrásował Pan IEzus, że iey uczynił ták? ále zárazem kłádźie, zárázem námienia i o Iozefie świętym: Cożeś nam, práwi uczynił? á przećię frásunek Nayświętszey Pánny, nie porownánie był większy, niżeli Iozefa Swiętego, ácz i iego był wielki, iż bowiem Páná IEzusa więcey kocháłá Nayświętsza Pánná, niż Iozef Swięty, záczym, więcey o niego się frásowáć muśiáłá. Dźiękuy Nayświętszey Pánnie, że miáłá oko, i ná frásunek Iozefa Swiętego. Miy politowá nie Mátko Bogá moiego, i nád frásunkámi memi, i nád frásunkámi wszystkich utrapionych. A ty, maszże też politowánie nád utrapionymi.

Modlmy się zá wszystkich utrapionych i więźniow: wyzwol ich Boże Izráelski, ze wszystkich utrapienia ich.

Punkt trzeći. *Oto Oćiec moy, i ia, żáłośni szukálismy ćię.*

Vważ, Wiedźiáłá dobrze Nayświętsza Pánná, iż Swięty Iozef był tylko mniemánym Oycem Páná IEzusowym, á przećię go szanuiac, naprzod miánuie: *Oto Oćiec twoy i ia.* Náucz się ztad, szánowáć Iozefa Swiętego. Náucz się kożdemu przed soba, ile bydź może pierwsze mieysce dáwáć. A ty, czy niebierzeſz go, choć iáśnie, godnieyszym od śiebie.

Uważ, Powiáda Nayświętſza Pánná, że nie tylko obo-ie ſzukáli Páná IEzuſá, ale że ſzukáli żáłośnie, dáiąc nam náukę: kto ſzuka Páná IEzuſa, ma go ſzukáć z żáłośćią. Z żáłośćią, że Bogá nie ſkończenie dobrego obráźił: Z żá-łośćią, że pátrząc ná ułomność i złość ſwoię, nie może człowiek, tylko źle ſobie tuſzyć: Z żáłośćią: bo ieżeli nie pie-kło, to długi, długi názbyt czeka go Czyśćiec! Stáraſz-że ſię o to, ábyś czynił Akt ſkruchy, kiedy iuż do ołtarzá przyſtępuiąc, ſzukaſz w Nayświętſzym Sákrámenćie Pá-ná IEzuſa. Pámiętaſzże o tym, że żyiąc ná świećie: żyieſz ná pádole płáczu?

Vważ, Czemu też to żáłośni byli, Nayświętſza Pánná i Iozef Swięty z tego zoſtánia Páná IEzuſá? wiedźiáłá do-brze Bogárodźicá Pánná że Páná IEzuſá nie obráźiłá, i dla wyſokiego drugim, w tym ſtopniu nie użyczonego potwier-dzenia w łáſce, nie mogłá go, áni powſzednie obráźić: ztąd żáłoſna nie byłá, iákoby od niey miał odeyść Pan IEzus, dla iákiey urázy. Záłośnie go iednák ſzukáłá, z miłośći przećiwko niemu, niechcąc od niego ſię dźielić. Powtórz i ty słowá one modlitwy: *nie dopuſzczáy mi, ábym był oddźielony od ćiebie.* Záłośnie go ſzukáłá: boiąc ſię, áby ná krzyż i utrapienie iákie nie nátráfił, á przed czáſem, że ták rzekę, w Ieruzalem ćierpieć nie począł.

## Rozmowá.

O Mátko Bogá moiego, podobno z żalem záżywáſz i tego, gdy Syn twoy naymilſzy, do mnie, w Nayświętſzym SAKRAMENCIE idźie! iákąż bowiem w ſercu moim wy-godę ma!

# ROZMYSLANIE
## NA PIĄTEK
### Przygotowánia też.

Punkt Pierwszy. *A Pan IEZVS rzekł do nich: czemuśćie mię ßukáli?*

Vważ, Skárży się nieiáko Pan IEzus, że go Nayświętsza Pánná, i z Iozefem Swiętym szukáli, lecz bárdźieyby się Pan IEzus ukrzyżowany ná nas skárżyć miał: że go nie szukamy! O Pánie i szukáć ćię nam nie potrzebá, boć nam ćię te goździe, dotrzymáią ná krzyżu! á dotrzymáią, żáłośnie przybitego! A znayduieszże go tám przytomna myślą często? A státecznież? Obyś ták státecznie myślą przy niem trwał, iák státecznie Pan twoy ná krzyżu trwał, że z niego zstąpić niechćiał, choć, gdyby był zstąpił, obiecywáło w niego żydowstwo uwierzyć.

Vważ, Co przydáie Pan IEzus: *Niewiedźieliśćie, iż temi rzeczámi, ktore są Oycá moiego, iam się báwić powinien.* Pátrz iáko to wielka żárliwość w Chrystuśie, że ieszcze dwunastoletni prácowáć około dusz chce, chce zbáwieniu ich pomagáć, A twoiá pilność, około duszy twoiey włásney iáka? A nie omieszkiwaszże też kiedy, pomoc bliźniemu do zbáwienia? Pánie ukrzyżowány nie omieszkiway zbáwić grzeszna duszę moię.

Vważ, Ze pomienione słowá, w wielu okázyiách, przydáłyćby się: Będźie ćię świát do śiebie ćiągnał, zbyway go: w tych rzeczách, ktore Bogá moiego są, báwićiem się powinien! Przypádna rostárgliwe myśli w modlitwie, ktore ćię od Bogá odrywáć będą; przypádnie pokusa, ktora ćię od Bogá oddźielić zechce, mowże sobie: Temi rzeczámi, ktore są Bogá moiego, iam się bawić powinien.

Pánie

Pánie moy ukrzyżowány, tyś Bog, tyś Oćiec moy, w ránách twoich iam śię báwić powinien.

Punkt wtory. *A oni nie zrozumieli tego słowá, ktore im mowił.*

Vważ, Ze Pan IEzus mowi do ćiebie słowá, á ktoreż słowo o Krzyżu! słowo o umartwieniu! á rozumieſzże to słowo? Zyćiem Pánie i uczynkámi nie rozumiem go: bo mi śię krzyżá znośić, umartwiáć śiebie ſamego niechce; Poráchuy śię: iáko iuż dawno zniosłeś, á ćierpliwie iáką przećiwność? Iáko dawno, i zmyślność twoię wnętrzna, i ćiáło umartwiłeś? Day mi Pánie zrozumieć á rzecza słowo Krzyżá, słowo umartwienia.

Vważ, Wiedźiáłá dobrze Nayświętſza Pánná, że Pan IEzus, przyſzedł dla zbáwienia ludzkiego, i że miał dla niego umrzeć á miecz miał duſzę iey przebić; powiáda iednák S. Ewángelia, że oná i Iozef Swięty, nie zrozumieli tego słowá, i w tym wyrozumieniu: że nie wiedźieli, czy iuż Pan IEzus nie miał záczać Kazánia czynić, czy nie miał iuż przy Kośćiele zoſtáć. Nie rozumieli i tego: co támże wſzczegulnośći miáły bydź zá ſpráwy Oycowskie, w ktorych śię Chryſtus miał báwić. Wyznay przed Pánem Bogiem twoim, że wielu rzeczy potocznych, dopieroż wiecznych nie rozumieſz! Vpokorz śię z tad; Proś ſobie o większe oświecenie.

Vważ, Ieno Pan IEzus wſpomniał Oycá ſwoiego, i rodzenie ſwoie przedwieczne, powiáda S. Ewángelia, iż oni tego nie zrozumieli: bo rodzenie przedwieczne Syná Bożego ieſt wyſokie, iż rozum ludzki obiąć go niemoże; Pokłoń śię niezbrodzoney táiemnicy Troycy Swiętey. Prágniy ią w niebie widźieć, gdzie doſtáteczniey poymowáć ią będźieſz. A teraz iákoś też do niey nabożny?

Podawam ći Pánie moy, nieudolność wſzyſtkich rozumow ſtworzonych, ktora wyſokość táiemnicy Troyce Swiętey ſobie podbiia, onę przewyżſza. Punkt

Punkt trzeći. *I poßedł z niemi, i przyßedł do Názáreth: á był im poddany.*

Vważ, Z młodośći záraz, poczał śię Pan IEzus ćwiczyć w posłuszeństwie, i ták doskonále wypełnił to, że śię stał posłusznym, áz do śmierći, á śmierći krzyżowey. A tobie iáko smákuie tá cnotá? Zyieszli pod stárszym, porachuy śię w krnabrnośćiách twoich, nie żyieszli pod posłuszeństwem, gdybyś żyć miał, iżaliżby ći trudno nie było? Ktoryż może bydź większy, stárszy, nád Páná IEzuſa ukrzyżowánego, záwszeć przykłádem, często nátchnieniem rozkazuie, á iákoż go słuchasz?

Vważ, Ieſt ći rzecz dźiwna, że Pan Iezus był poddány Mátce swoiey, ále to dźiwnieysza, że był poddány, choć mniemánemu Oycu swoiemu, i w tym posłuszeństwie, bráku nie czyni Swięta Ewángeliia. A ty, czy bráku nie czynisz, tego słucháiac, owego nie słucháiac, choćbyś obodwoch, dla miłośći Bożey słucháć miał! Staw tu sobie Páná IEzusa, á Nayświętsza go Pánná woła, á P. Iezus ochotnie idźie! Staw sobie że Pánu Iezusowi cokolwiek zleca Iozef Swięty, á Pan Iezus, to, nieodwłocznie wykonywa. Spuść to ná mię dobry Iezu, niech ćię w tym posłuszeństwie zástapię! Czyń według stanu twego coć każą, á zástapisz nieiáko Páná Iezusa w usługách tych, ktore tám czynił. Przyimiy Troyco Swięta, uniżoność tę Páná Iezusowa, ná dobro duszy moiey.

Vważ, Iáko to byłá wielka odmiáná, i że ták rzekę, krok z stopniá wyższego ná niższy stopień: Teraz Pan Iezus w Kośćiele między Doktorámi śiedźi, pyta, náucza, á potym w Názáreth zákryty około domu chodźi, czyni co mu każą. Proś zá tych co z wysokiego szczęśćia spádli. Odważ śię sam ná to. Postánow pámiętáć, ná to upokorzenie Páná Iezusowe.

Z Rozmo-

## Rozmowá.

Pánie ukorzony, Pánie poddány, day nam dla śiebie, ná wszystkie się upokorzenia odważáć.

# ROZMYSLANIE
## NA SOBOTE
## Przygotowánia też.

Punkt pierwszy. *Lecz Mátká iego wszystkie słowá záchowáłá w sercu swoim.*

Vważ, Że pomienionemi słowámi wyraża Łukasz Swięty: iż Nayświętsza Pánná wszystkie Páná IEzusowe uczynki i słowá, w pámięći swoiey miáłá, one uważałá, i potym ie ták Ewángelistom, iáko i pierwszemu Chrześćiáństwu, opowiádáłá. Dźiękuy Nayświętszey Pánnie zá tę praca Przemow i do sercá moiego, o tych spráwách Paná Iezusowych, Bogárodźico Pánno. Dźiękuy i Łukaszowi Swiętemu, że to Kośćiołowi oznaymił, o Nayświętszey Pánnie. Dopieroż w niebie będaca Mátko Bogá moiego, pámiętasz gdyć się w czym przysłużę. Ale nie máſz co pámiętáć: bo też żádney ći prawie, przysługi nie czynię!

Vważ, Przez to że Nayświętsza Pánná chowáłá te wszystkie słowá w sercu swoim, może się i to rozumieć: że Nayświętsza Pánná kocháłá się w wszystkich postępkách Páná IEzusowych; bo pospolićie wyrażáiac, że się w czym kto kocha, mowiemy: ma to w sercu. Niech ćię dobry Iezu kontentuia te ákty miłośći, ktoryches użył od Mátki swoiey, tu żyiac, uznawasz teraz, i uznawáć będźiesz ná wieki. Pámiętasz rożne słowá Páná IEzusowe z Swiętey Ewángelyi, á ktoreż ći się też szczegulniey podoba? Pámiętasz rożne táiemnice spraw Páná Iezusowych, ktoraż też naybardźiey w sercu twoim kochasz? Przećięć ćiebie ukrzyżowánego.

Vważ,

Vważ, Nie tylko Nayświętsza Pánna słowá te Pánskie chowáłá w sercu swoim, ále chowáłá wszystkie, iednakowo ie poważáiac, pámiętáiac. Poráchuy się: co się teź w sercu twoim záchowuie? Poráchuy się: czy ták chowasz słowo Pánskie, ktore zákázuie grzechow śmiertelnych, iáko i ktore zákázuie grzechow powszednich. Ale kiedy prędko się odważasz ná grzech powszedni i mowisz: Nie masz tu nic; iuż ty nie chowasz wszystkich tych słow w sercu twoim.

O Pánie niechay ćię ze wszystka miłośćia, áni grzechem powszednim, obrážáć nie chcę, od tad áż do śmierći.

Punkt wtory. *A Pan IEZVS się pomnażał w madrośći i w látách, i w łásce u Bogá i u ludźi.*

Vważ, Okrom pomnożenia w madrosći przez doświádczenie, o ktorym się pomnożeniu przed tym mowiło, pomnażał się iesz cze Pan IEzus, i w tym wyrozumieniu w madrośći: że ia z láty większa po sobie pokázywał. bo bywszy Niemowlęćiem, á miawszy ták doskonáły rozum, iáko dziś, miał się iáko dźiećię, ácz záwsze przećię, coś Boskiego, z niego wynikáło. Dźiękuy Pánu IEzusowi, że przewiodł ná sobie, postępowáć sobie, iáko dźiećiná! Mieć się zá nieuká, i zá tákiego, bydź od drugich miánym, ćięszko rozumnemu człowiekowi! przyiał tę ćięszkość Chrystus, zá dźiećinę miány. Przyimuy z ręku Boskich, choćby teź z toba iák z dźieckiem postępowano!

Vważ, Z láty iáko się rzekło, pokázował po sobie Chrystus większa madrość, i ieżeli w dwunastu lećiech, dźiwowáli się wszyscy, gdy P. Iezus między Doktorámi siedzac, onych pytał coż dopiero, gdy iuż w większe látá záchodźił! A mnie Pánie, im dáley w látá idę, w duchowieństwie, więcey głupstwa, bo więcey grzechow przybywa! Bá i w rzeczách potocznych, większych mi się błędow przymnaża! Nátrzasay się z tey nikczemnośći twoiey.

Vważ, Między innemi tytułámi Nayświętszey Pánny, iest tesz ten: że iest Stolica madrości, i ćieszyłá się madra tá Mátká, z mędrszego, od śiebie Syná, á co raz większa po sobie madrość pokázuiacego. Oby mi się dostáło, Mátko Bogá moiego, bydź uczniem twoim. Tę odrobinkę, coro nie rozumu, ále rozumku mam, komuż ia przypisuię, tylko tobie Stolico madrośći!

Nápełni Bogárodźico Pánno, náuczyćielow Kośćiołá náuka i wiádomośćia, Chrześćiáńskiey wierze, potrzebna.

*Punkt trzeći.* Powiáda Swięta Ewángeliia, że się Pan Iezus pomnażał w łásce, u Bogá i u ludźi.

Vważ, Choćći Pan IEzus nie dbał o świát, przećię się pomnażał w łásce nie tylko u Bogá. ále i u ludźi: co, ieżeli się o kim pełnić mogło, to o Bogárodźicy Pánnie, i o Swiętym Iozefie, że Páná Iezusá, bárdźiey miłowáli, co raz bárdźiey kocháli. Obym i ia miał to szczęśćie, żebym ćię co raz bárźiey kochał Iezu moy! A mnie się i słusznie zda, że ćię co raz mniey miłuię! A pomnażamże się też i w łásce twoiey co raz Mátko Bogá moiego? Poráchuy się: czyć i Nayświętsza Pánná nie umyka teraz máćierzyńskiey opieki swoiey! A nie słusznasz żeby umykáłá!

Vważ, Nie pomnażał się nigdy Pan IEzus, w łásce Bożey poświęcáiacey, táko się i przed tym mowiło, ktora mu, taż, co ia dźiś w niebie ma, w punkćie poczęćia iego, w łay na byłá; ále pomnażał w tym wyrozumieniu: iż co raz pokázywał po sobie więksża świątobliwość, i spráwy iego, co raz bárdźiey wydawáły, iáka miał u Bogá Chrystus łáskę. Ty pokiś iest ná świećie, co raz w łásce Bożey rość możesz; A iákożeś w niey urosł? A maszże otuchę, że ia teraz masz? Day mi Pánie státeczny, co raz większy, w łásce twoiey wzrost. Poráchuy się, czy i teraz nie masz okázyi, ábyś urosł w łásce Boey?

Vważ

Vważ, Rosł Pan Iezus w łáſce u ludźi: bo ći z ktorymi żył, z ktorymi ſię znał, wſzyſcy go co raz bárdźiey kocháli! O Pánie bym ćię też był i ia znał! co raz ćię bárdźiey kochał! Iźaliś i ty nie miał przyiaćioł, á iuż przeſtáli bydź przyiaćiołámi! nu ieno, czyś ty nie winien temu? Z práwá miłośći bliżniego, powinieneś ſię o łáskę bliźniego ſtáráć, ácz iezeli nie będźieſz iey miał; powinieneś ſię ná wolą Bożą zdáwáć. Iákoż ſie też o tę łáskę ſtáraſz? Dobra odwagá niedbáć o łáskę ludzka, ále z tym wſzyſtkim, nie powinieneś ludźi urażáć, áni okázyi do niełáski dawáć. A nie dáieſzże?

## Rozmowá.

Urosłem Pánie w niełáskę u ćiebie, u ludźi, day mi ná nowe Mátko Bogá moiego, zárobić ná łáskę u Syná twoiego, u ćiebie, u ludźi.

# ROZMYSLANIE

## NA NIEDZIELE WTORA PO TRZECH KROLACH

## Przygotowánia też.

*Punkt pierwſzy*, Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielną ná Niedźielę dźiśieyſza: *Wſzechmogacy wieczny Boże, ktory niebieskie oraz i ziemskie rzeczy kieruieſz, prośby ludu twoiego łáskáwie wyſłuchay, i pokoiu twego náſzym użycz czáſom.*

Uważ, Iáko to Pan náſz niebieskiemi rzeczámi rzadźi? Rzadźi niemi bo chwałę niebieska, według wiecznego przeznáczenia ſwoiego, wybránym, ſwoim rozdáie. Dźiękuy zá ten podźiał, Winſzuy go tym mianowićie Swiętym, co niebá oſtátni doſtapili. A czekaż mię też Pánie, czaſtká błogosłáwionego tego podźiału?

Uważ, Rzadzi ieſzcze Pan Bog náſz rzeczámi nie-

bieskiemi: bo z iego rzadu, obroty się niebieskie odpráwuią. Zádźiwuy się temu rzadowi. O słonce, o mieśiacu, o gwiazdy, iákośćie piekne! ktoż was záchowuie? kto wámi rzadźi Bog wáſz i náſz! Stoi ták dawno niebo, i z ſwemi plánetámi, náprawy nie potrzebuie! czyieſz to dźieło? twoie Pánie Boże náſz! Powtorz słowá Pſálmu: niebioſá wypowiedywáia chwałę Bożą, i dźiełá rak iego, zwiáſtuie firmáment. A godźienżeś, iżći słonce i Plánety świeca?

Vważ. Rzadźi Pan Bog náſz rzeczámi niebieskiemi: bo według upodobánia ſwoiego, wyſyła Aniołow dobrych, ná náſzę ſtraż, Wysłał i twoiego do ćiebie. A zaźći źle z niem? Dźiękuy miánowićie zá dźiś wysłánych Aniołow. A nietylko wyſyła Aniołow Pan Bog náſz ná ſtraż náſzę, ále i ná uſzánowánie Nayświętſzego Sákrámentu, i oświecenie w nabożeńſtwie gdy słudzy Boży kommunikuia. Przybywayćie i mnie Aniołowie Swięći w kommuniách moich. Wyſyła Bog Aniołow i ná obronę pod czás woyny. O Pánie, kray náſz, tego Aniołá potrzebuie.Ześliy go nam miłośćiwie. Wyſyła też Aniołow dobrych, i ná náſze ukaránie. O Pánie mow Aniołowi twoiemu bijacemu: doſyć, niech iuż uſtánie ręká twoiá. A ty czy nie godźienbyś był, áby ćię o co ukarał Anioł!

Kłániamći się Pánie, iáko Tworcy niebá, Tworcy rzeczy widomych i niewidomych, Rzadcy ich. O Pánie iák wielki maieſtat twoy, w Nayświętſzym Sákrámenćie zakrywaſz.

Punkt wtory. Rzadźi Pan náſz rzeczámi niebieskiemi: bo śiedźi w niebie ná tronie maieſtatu ſwoiego, á wſzyſtek gmin ludu niebieskiego, á wſzyſtkie hufce żołnierſtwá niebieskiego, onemu się kłániáia, ná skinienie iego czekáia, cokolwiek czynia, z upodobánia iego czynia. Pokłoń się i ty, Pánu, ták wielkiemu! Pánu nád Pánámi! A kiedy

też i ia przyidę Pánie przed oblicze twoie, ábymći służył ná wieki! Poráchuy się: teráźnieyszy stan dusze twoiey, czy należy do tego, ábyś stał przed Tronem Pánskim; czy do tego, áby ćię skazáno ná tárás piekielny! przynamniey ná długi czyscowy!

Vważ. Rzadźi Pan Bog nász rzeczámi niebieskiemi; bo w ręku iego iest rozdawánie łask, przez ktore, zbáwieni bywamy. Ktoż sobie łáskę Boża dáć może? nikt! Ktoż wybiera łáski skuteczne i one ráczey ofiáruie, á nie te, ktore skutku, mieć nie miáły, tylko ręká Páná Bogá nászego! O głębokośći sadow Boskich! Nie przepominay i mnie ręko Páná Bogá moiego, dániem łask skutecznych. Przełoż Pánu Bogu twoiemu, w czymbyś ich, szczegulniey potrzebował. Vżycz mi ich Pánie, przynamniey przy przyięćiu Nayświętszego Sákramentu twoiego. Nie przepominay mię Pánie i z łáska ostátecznego wytrwánia,

Vważ. Ze Pan Bog nász, nie tylko niebieskiemi rzeczámi rzadźi, ále oraz i źiemskiemi: bo nie mász, innego Bogá, ktoryby niebem, drugiego, ktoryby źiemia rzadźił. Wyznay to przez Akt wiáry, Powtorz one słowá: Pánem wszystkich rzeczy, ty iesteś! Przeniknyże iáka to madrość Boskiey, iest rozłożystość, nieskonczoność, cáłym świátem rzadźić! ták, że ptak ieden, ieden wrobel, nie pada ná źiemię, bez woli Oycá niebieskiego! Vpokorzćie się głowy ludzkie, cożeśćie wy w porownániu do madrośći Páná Bogá nászego. Trawki iedney, iednego piaseczku, iednego atomiku, álbo proszku wiiacego się w promieniu słonecznym nie mász, ktoregoby Bog iáśnie, rzetelnie, á oraz z wszystkiemi innemi rzeczámi, nie poznawał nie rzadźił.

Tyś Pánie skárb wszystkich wiádomośći i umieiętnośći, tyś przepáść ich,

Punkt Trzeći. Rzadźi Pan Bog nász, i rzeczámi źiem-

skiemi,

skiemi, że ten pánuie, ten podlega, czyiesz to dźieło? Boskie! A kontentáeś z tego, ná co ćię, w tey mierze, Bog obroćił? Ten iest szczęśliwy, ow nieszczęśliwy! zkad tá rożność? Bog ták chce! Bog chce szczęśćia i nieszczęśćia twoiego! przyimuieszże oboie, iáko z ręku iego? Ten iest zdrowy, ow chory, Ten żyie, ow umiera! á z czyiegoż rzadu? z rzadu Páná Bogá nászego! A powzdawászáe się w tym, z strony siebie i drugich, ná wola Boża?

Vważ. Prośi Kośćioł, áby Pan Bog nász, nie tylko wysłuchał, ále łáskáwie wysłuchał: boć ták bywa czásem, że P. Bog, nász wysłuchiwa, ále ná násze ukaránia! ták, że to wysłuchánie, nie będźie z większa chwała iego! Izáliś tego nie doświádczył: że ćię wysłuchał Pan Bog, á ná dobreć to nie wyszło! Chćiy nápotym bydź mędrszym, i zdawáć się, ná wola Boża. Izaliś i tego nie doświádczył: że nie wysłuchał ćię Pan Bog, á poznałeś iuż, iż to iest z dobrem twoim! Poczekay szczęśliwey wieczności, dowodnie tám obaczysz, że Bog czásem nie wysłuchiwa modlitwy; bo to iest z większym dobrem, tego, ktorego nie wysłuchiwa! Poruczam Pánie modlitwy moie, woli twoiey świętey, i nâ znák tego poruczenia, prágnę ćię przyiać.

Vważ. Ze prośi Kośćioł áby nam Bog udźielał. pokoiu swego, i w tym wyrozumieniu: bo uspokoienia od woien, dar iest Boży! Proś zá Pokoy Oyczyzny twoiey. Proś o pokoy innym kráiom Chrześćiánskim. Dawco pokoiu w Naświętszym Sákrámenćie záwárty, dáruy nam pokoy. A grzechy twoie czy nie wyćiagáia, áby Bog woyna Oyczyznę twoię karał.

## Rozmowá zwyczáyna.

ROZ-

# ROZMYSLANIE NA PONIEDZIAŁEK

## Przygotowánie Pierwsze.

Staw sobie Páná IEZUSA, ná Godách będącego; wodę w wino przemieniáiącego. *V Jná S. w Rozd: 2.*

## Przygotowánie Wtore.

Proś sobie o łaskę, nabożnego i pożytecznego, o tey táiemnicy, rozmyślánia.

Punkt Pierwszy. *Były gody małżeńskie w Kánie Gálileyskiey.*

Vważ, Co Swięta Kommunia, to są gody nieiáko Chrześciáńskie, Chrystus się duszy dáie, dusza dawáć się ma Chrystusowi. Toć Pánie przez ákt wiáry wierzę, że się ty mnie w Nayświętszym Sákrámenćie dáiesz, ále pátrząc ná złość i oźiębłość moię, duszá się moiá, tobie znáć nie dáie. Izaliby duszá tobie oddána, ták żyć miáłá! ták ćiebie miłowáć! ták z tobą nákłádáć! Day Pánie, ábym w przyszłey Swiętey Kommunij, szczerym sercem, duszę ći moię oddał.

Vważ. Powiádáią że to wesele, miáło bydź Ianá Swiętego, ná ktorym on, do stanu czystośći, był powołány, w czym uważ dźielność Opátrznośći Boskiey. Iàn Swięty zápuszczał się w stan małżeński, á Bog go powoływał, i powołał do stanu Pánienskiego. Dźiękuy Pánu Bogu, za powołánie tych wszystkich, ktorzy się ná stan świecki zábieráli, á Chrystus im serce odmienił, do stanu ich Duchownego poćiągnał. Dokázuy Pánie podobnych dźieł, i teraz, ku większey chwale twoiey.

Vważ. Ci, co iáłmużnámi i dobrymi uczynkámi, báwią się przy dobrym swoim mieniu, to i ći sprawuią wesele, i

dostáie się też dobrego ich mienia, Pánu IEzusowi, i ucznióm iego. Ale i to bywa: że iuż iuż ubożyćby mieli, á Pan IEzus im dobrego mienia dodawa, iákby ná pożytek ich, był z wody, wino czyni. Mało od ludźi Pánie nász bierzesz, á hoynie im, i ná świećie nágradzasz! Badź i ty lub w duchownych, lub w powierzchownych áktách miłośiernych, przećiwko Bogu twoiemu szczodrobliwy, á oddać to Bog, i tu, dopieroż wiecznie! A záżywászże tey z Bogiem szczodrobliwośći?

O Pánie w Nayświętszym Sákrámenćie obecny, prágnę ćię przyiać, i szczodrobliwie się, z toba, według mego przemożenia obeyść. Tyś iest BOG, i wszytko moie; á ia też prágnę, dárowáć ći siebie sámego, i wszystko moie.

*Punkt wtory.* Coli też to zá intencya byłá Páná IEzusowá, bydź ná tym weselu? mogłá bydź i tá: Przewidywał dobrze Pan Iezus, iż miánowićie w pierwszym Chrześćiáństwie, miáło bydź tákie zámiłowánie czystośći, iż się mogło im zánośić wszystkim, ná wzgárdę małżeństwá, i stronienia od niego. Otoż Pan IEzus obecnośćia swoia, ozdabia ten akt. O Pánie przeszły iuż te czásy! ćięzka się zda czystośći droga! Często i ślubne czystośći, ćięzkim pokusom podlegáia. Pánie w Nayświętszym Sákrámenćie do nas przychodzacy, przynoś nam dar czystośći, káżdemu, według stanu iego, przyzwoity. Tyś sam, czy wolny, od pokus przećiwko czystośći? A nie wdawaszże się sam w nie?

Vważ Tym swoim przyśćiem ná wesele, náucza Pan IEzus: iż moga bydź ludźie, i w stanie świeckim zbáwieni, i z niemi bywa IEZVS i MARIA. Proś Páná Bogá zá ludźi świeckich. Dopieroż ofiáruy Pánu IEzusowi światobliwość tych wszystkich, co w stanie małżeńskim żyli, á z tym wszystkim Pánu IEzusowi, w Pánieństwie służyli, służa, służyć będa. Vpokorz się: że wiele ludźi w świeckim stanie, i

małżeń-

małżenskim żyiacych, záwſtydza ćię przed Pánem Bogiem!

Vważ Náucza ieſzcze to przyśćie Páná IEzuſowe: że to może kto bydź w pośrzodku świátowośći, w pośrzodku deliciy, á z tym wſzyſtkim, mieć w ſercu, IEzusá i MArya: Cwiczonyżeś w tym dobrze, áby w pośrzodku roztárgliwośćiy i konwerſáciy rożnych, miałeś ſerce, z Bogiem złaczone? Poráchuy ſię: w ſámey iedzy twoiey, czy nie wſzyſtek ſię wydáieſz tylko ná iedza, o Bogu twoim zápominaiac!

O Pánie będac w okázyách roztárgnienia; częſto o tobie zápominam, bá prawie záwſze: day mi przynaymniey, zupełnie ſię skupić ná modlitwie, i w przyimowániu Nayświętſzego SAkrámentu twoiego.

Punkt trzeći. *A byłá tám Mátká Páná JEZUSOWA.*

Vważ W przod wyraża Swięta Ewángelia, że tám byłá Mátká Pána IEzuſowá, toż dopiero, że wezwány był Pá IEzus. Nam ná náukę: chceſzli nabożnie Páná IEzuſá, by ś w Nayświętſzym SAkrámenćie do ſiebie wezwáć, przyiać go: niech będźie w ſercu twoim, w przod Nayświętſza Pánná: áby go przygotowáłá, áby Páná IEzuſá zwabiłá, przyćiagnęłá! A ieſtże w ſercu twoim Nayświętſza Pánna? Snać co innego! Obyś niewidomie, do ſercá moiego przybywáłá, przed káżda kommunia, o Mátko, BOGA moiego!

Vważ. Iż w przod byłá záproſzona Mátká Páná IEzuſowá, ná to weſele, niż Pan IEzus, znáczy ſię ſnać rzad iey Máćierzynski, że w przod ia, iáko Mátkę, iáko goſpodynia, záproſzono, iáko tę, ktorey był podległy, poddány, Pan IEzus. Miał Pan IEzus, iuż, ná ten czás, lat trzydźieśći, á ieſzcze z rzadu Nayświętſzey Pánny, zupełnie był nie wyſzedł. A tobie czemu ćięſzko, bydź pod cudzym rzadem ktoryś ſobie, lub ſam dobrowolnie, dla miłośći Bożey obrał, albo ktoryć, Bog, z upodobánia ſwego poſtánowił? Poráchuy ſię: czy przeto, iż w latá wchodźiſz, nie przywłaſzczaiſz

 ſobie,

sobie, iákieyśić wolnośći, i bespieczeństwá większego? Miey i ná to oko: nie szedł Pan IEzus ná wesele, chybá przy przytomnośći Mátki swoiey: nam ná náukę; ábyśmy ia so-bie, zá Pátronkę czystośći nászey, zá Pátronkę w okázyách świátowych, mieli. A iestże w tákich okázyách, ućieczká twoia Mátká Páná IEzusowá?

Vważ. *Wezwány też był i Pan IEZVS i Vczniowie iego ná gody.* Dźiękuy tym co Páná IEzusá wezwáli. Dopomoż im zápraszáć go. Buduy się z Páná IEzusá: że z obyczáyno-śći i kárnośći swoiey, snać się oćiągał. Bierz náukę: áby gdyć się tráfi, mieć dobrze, nie sameś tego záżywał, ále że-byś się z drugiemi, ile może bydź, dźielił, iáko Pan IEzus, nie sam ná to wesele szedł, ále, i uczniowie iego.

## Rozmowá.

Wzywam ia ćiebie Pánie moy w Nayświętszym SAkrá-menćie, nie ná wesele, ále ile z niegodnośći moiey idźie, rá-czey ná frásunek. Wzywam iednák ćiebie Bogárodźico Pánno: wzywam was uczniowie Páńscy, wzywam wszyscy Swięći, ábyśćie Páná IEzusá wemnie raczyli, weselili, zabawiáli.

# ROZMYSLANIE
## NA WTOREK
### Przygotowánia też.

Punkt pierwszy. *A gdy nie stáło winá, rzekłá Mátká Páná IEZVSOWA do niego: winá nie máią.*

Vważ, Nieczytamy tego, áby támći domowi, mieli pro-śić Nayświętszey Pánny o przyczynę, do Páná IEzusá, báć snać nie przychodźiło im ná myśl: iż Pan IEzus, mogł to u-czynić, bo ieszcze cudotwornośći iego, nie doświádczył był

świát. Ale Nayświętsza Pánná, choć nie proszona wygodę ię, obmyśláłá. Dźiękuy Nayświętszey Pánnie, zá tę uczynność. Ciesz się z ták domyślnego sercá. A iestże teź w tobie táka domyślność?

Vważ. Mogłáć Nayświętsza Pánná, choć nie proszona, przyczynić się do Páná IEzusá zá tymi ludźmi, przeto, iż snać pokrewność z niemi miáłá, álbo znáiomość. Ale podobno bárdźiey to uczyniłá, przeto: iż byłá Mátka Bogá wćielonego, do ktorey to należy, áby miłowáłá lud ten, dla ktorego się, Bog człowiekiem stał! zátym żeby z miłośći, potrzeby im doczesne i wieczne, opátrywáłá. O Mátko Bogá moiego, niech i ia, do tey opieki twoiey należę! A nie doznałżem iey? Niech i ten ostátek życia, niech i skonánie moie pod opieką twoią będźie.

Vważ. Gdyby byłá Nayświętsza Pánná zá tymi ludźmi nie przyczyniłá się, nicby więcey było z tego nie urosło: tylko záwstydzenie, że domowi álbo nie porządni byli, álbo ubodzy. Dopieroż wstydby większy był, gdybyśmy w grzechy wpadáli! Wpadszy, gdybyśmy Bogá nászego nie przeprośili! Dopieroż gdybyśmy, záchoway Boże, ná wstyd wiecznego potępienia, nápádli! Broń nas od tego wstydu Bogárodźico Pánno: A dálekiżeś tego wstydu?

Niech się nie wstydam, bo po BOGV, w tobie ufam, Mátko BOGA moiego.

*Punkt wtory.* Pierwszy to był cud Páná IEzusow w Kanie Galileyskiey uczyniony, á znáczył: przyszłe postánowienie, Nayświętszego Sákrámentu, w ktorym, nie iuż wodá w wino, ále wino, w Krew Páná IEzusowę, przemienia się. Zátym tych słow może bydź to duchowne wyrozumienie: iż prośi zá námi Nayświętsza Pánná, aby nas Pan IEzus, ćiáłem i Krwią swoią pośilał. To sámo, że według stanu duchowieństwá twoiego, częśćiey do Nayświętszego Sákrámentu

przystępuiesz, uprasząć to Mátká Boża, ktorać i sámo tego stanu zátrzymánie, wyiednywa. V proś mi Mátko Bogá moiego nabożne i co raz nabożnieysze, kommunikowánie. Vproś i ostátnia przy śmierći kommunia,

Vważ. Iáko Nayświętsza Pánná mowiłá do Syná swoiego: winá nie máia, ták i w potrzebách nászych, mowi do Syná swoiego: tego á tego nie máia. Przełoż Nayświętszey Pánnie potrzeby twoie według ćiáłá, tákże i doczesne. Proś Nayświętszey Pánny, áby zá niemi, przemowiłá, do Páná IEzusá. Przełoż Nayświętszey Pánnie i potrzeby twoie według duszy, to iest wieczne i duchowne. Zebrz u Nayświętszey Pánny, áby się zá niemi goraco i skutecznie przyczyniłá. Izaliż nie masz ieszcze potrzeb twoich doczesnych i wiecznych, ktorych dośiec rozum twoy nie może? Miey ná nie oko, Mátko, BOGA moiego.

Uważ. Iáko Nayświętsza Pánná, mowiłá, zá tymi domownikámi: winá nie máia; ták często do Syná swoiego zá tobą, i zá potrzebámi twoiemi mowiłá. Dźiękuy iey zá to. Rzecz niepodobná do wierzenia: żebyś przez wszytek żywot twoy, nie miał o co prośić Páná IEzusá, przez przyczynę Nayświętszey Pánny? I to nie iest rzecz podobna do wierzenia: ábyś, nie miał bydź, w tych potrzebach twoich, á często wysłucháný! Podźiękuy zá te dobrodźieystwá Nayświętszey Pánnie. Czemuż iey nie kochasz á iey miłośći i łáski, doświádczyłeś w prośbách twoich! Coż też zá wdźięczność iey czynisz?

I wdźięcznośći mi stawáć nie może, ná wielkość dobrodźieystw twoich, o Mátko BOGA moiego.

Punkt trzeći. *I rzekł iey Pan JEZUS: Co mnie i tobie Niewiásto.*

Vważ. Nazywa Pan IEzus Nayświętszą Pánnę: niewiásta, bo to słowo Niewiásto, według ięzyká, ktorego Pan IEzus

IEzus záł wał, ieſt słowo naypocześnieyſze, ktore ſię białey-głowie dáć może. Brzydź ſię bluźnierſtwem tych, co z okázyi tych słow, lekkie poważenie máią Mátki Bożey, nie upátruiąc tego: że ſię przez to przypiſuie, i nieuſzánowánie Mátki, Pánu IEzuſowi, ktore uſzánowánie, obrał ſobie Syn Boży záchowywáć, tym ſamym, że ſię ſtał człowiekiem. Ofiáruięć Mátko Bogá moiego, wſzyſtkie uſzánowánia, od Słowá wćielonego tobie wyrządzone. Poráchuy ſię: iáko też ſzánuieſz Mátkę Bożą? To ſzánowánie czy ſię też wydawa, w tych, choć mizernych, nabożeńſtwách twoich, do Nayświętſzey Pánny?

Vważ. Choćći Pan IEzus był Synem Nayświętſzey Pánny, oraz iednák i Bogiem, i połączył Pan IEzus te dwá áfekty: uniżoność Synowską; bo iáko Swięta Ewángelia mowi: był im poddány. Połączył i Máieſtat ſwoy Boski, z uniżonośćią Synowską, gdy mowi: co tobie i mnie niewiáſto? Day i mnie połączyć w duſzy moiey; te dwá áfekty: ábym ćię miłował nádewſzyſtko iáko Bogá nieskonczenie dobrego: i ábym cię, bał ſię, iáko Bogá, Tworce i Sędźiego moiego, Day mi Pánie i do Mátki twoiey połączyć te dwá áfekty: ábym ią kochał iáko Mátkę moię, bá bárźiey niż Mátkę; i żebym ią ſzánował, iáko Mátkę Bogá moiego.

Vważ. Może i to bydź wyrozumienie pomienionych słow: co tobie i mnie niewiáſto? á bráć ſię może z Páná IEzuſowych Słow: *Jeſzcze nie przyſzłá godźina moiá.* Iákoby mowił Pan IEzus: Ty przeſtrzegaſz woli Bożey, ia ią też pełnię, iákoż mam cud ten uczynić, á ieſzcze czás nie przyſzedł czynienia cudow? Chryſtus ták przeſtrzega woli Oycowskiey, á ty iáko ſię ná nię powzdawaſz! W teráźnieyſzych, ktore maſz, trudnośćiách. iáko ſię też z wolą Bożą zgadzaſz? Mowiſzże, czy tylko trzepieſz w paćierzu: Bądź wola twoiá?

Roz-

Rozmowá.

Podday się zupełnym sercem ná wolą Bożą.

# ROZMYSLANIE
## NA SRZODĘ.
### Przygotowánia też.

*Punkt pierwszy.* Przydáie Pán IEzus: *Jeszcze nie przyszłá godźiná moia.*

Vważ. Ieżeli nie przyszłá ieszcze byłá godźiná Pánu IEzusowi, iákoż przećię ná prośbę Nayświętszey Pánny, uczynił cud przemienienia wody w wino? Znáć że táki dekret był stánął: nie będźie Chrystus cudow czynił, do tego á tego czásu, chybá żeby o przemienienie wody w wino, prośiłá Mátká iego; ácz i to sámo, że o to prośić miáłá Nayświętsza Pánná, przed wieki Bog przewiedywał. Ták rozumiem że wielu łask, nie dałby mi Pan Bog, gdybyś ty Mátko BOGA moiego, zá mną się nieprzyczyniłá. Przyczyńże się miłośćiwie. Co okázya pokusy, co pokusá, to godźiná przyszłá ábyś się, zá mną, wstáwiłá, Mátko Bogá moiego. Wstáwiayże się miłośćiwie.

Vważ. Nie bywasz często wysłucháný od Páná Bogá twoiego, w potrzebách twoich, doczesnych i wiecznych, mowiesz sobie: nie przyszłá godźiná moiá. Będźiesz oczekiwał folgi w krzyżách twoich, folgi nie będźie! bá i nawet nie myśli iey Bog uczynić, chybá áż po śmierći; mowże sobie: ieszcze nie przyszłá godźiná moiá. Nápádnie ćię też czásem chęć, pokazánia się między ludźmi, zárobienia sobie ná powagę, day temu pokoy, á mow sobie: ieszcze nie przyszłá godźiná, moiá, ná wieczność, wszystkę poczesność odłożyć.

Vważ. *Rzekłá Mátká iego ſługom: cokolwiek wam rzecze, to czyńćie.* Gdyby Pan IEzus (iáko bluźniercy mowią) miał ſię uráźić ná ten czás ná Naiświętſzą Pánnę, iákoſzby byłá beſpieczna, że miał uczynić cud o ktory prośiłá? á Nayświętſza Pánná, iáko ná pewne, mowi sługom: cokolwiek wam rzecze, to czyńćie. Náucz ſię z tad chceſzli, áby ćię Bog choć i cudownym ſpoſobem ćieſzył, czyń cokolwiek ći rzecze. A czyniſzże wſzyſtko, coć Bog przez ſumnienie mowi? Coć przez Swiętą Ewángelią roskázuie? Coć przez rádę madrych, i bogoboinych, podáie?

O Pánie znam ſię że nie czynię co każeſz, prágnę ná potym czynić.

Punkt wtory. *J było tám ſześć ſtagiew kámiennych, według oczyśćzenia żydowſkiego, postánowionych, biorących w ſię káżda dwie álbo trzy wiádrá, bo iedne ſnać z tych ſtagwi: trzy, á drugie: dwie wiádrá, bráły.*

Vważ. Wiele było ceremoniy w Stárym Zakonie, i zákázow, ktore gdy kto przeſtąpił, ſtawał ſię nieczyſtym, i ná znieśienie tey práwney nieczyſtośći, płokánia záżywáli żydźi, dla ktorego, i te ſtagwie, były gotowe. Izáli i ty w grzechy miánowićie powſzedne nie wpadaſz? A maſzże święcona wodę, w domu? Z iákimże też nabożeńſtwem iey záżywaſz? Czyniſzże w ten czás ákty iákie wnętrzne bez ktorych wodá święcona, nie gładźi grzechow powſzednich?

Vważ. *Rzekł im Pan JEZVs: nápełniyćie te ſtagwie wodą.* w duchownym wyrozumieniu, każe nam Pan IEzus nápełniáć ſtagwie woda, to ieſt: wypłakáć ták wiele kropel łez, z żalu zá grzechy. A płáczeſzże zá nie? Przynamniey czy obfityś w łzách wnętrznych, żalu i gorzkośći zá grzechy? Wypłákałześ też łzy z ſámego nabożeńſtwá i miłośći Bożey? Oſchłym w tym Pánie!

Vważ. w Duchownym wyrozumieniu, każe Pan IEzus

nápełniáć ſtągwie wodą: to ieſt rzewliwie płákáć nád ſobą ukrzyżowánym. A płákałżeś kiedy z tey okázyi rzewliwie? Może bydź, że z przyrodzoney nieſpoſobnośći, trudny ieſt człowiek do płáczu, nád ránámi Páná IEzuſowemi: ále to częſto pochodźi, i z nienabożeńſtwá. Przyznay ſię do niego! Nágrodź to, miłośćią Páná IEzuſá ukrzyżowánego, i częſtym ná niego wſpominániem, A nágradzaſzże? Nágrodź ſerdecznym politowániem A maſzże go? Nágrodź miłośćią Krzyżá i utrapieniem ſámego ſiebie. A czyniſzże go? Mowá twoiá dobry IEzu ſkuteczna ieſt, kaſzże mi nád ránámi twemi iuż płákáć, á day, do płákánia, łáskę.

Punkt trzeći. *J nápełnili ie áż do wierzchu.*

Vważ. Mogli ći słudzy rozumem ſię ſwoim rzadząc, gárdźić tym roskazániem Páná IEzuſowym, i mowić ſobie: ktoż to widźiał, żeby wodá w ſtátku obroćiłá ſię w wino? ále oni poddáiąc rozum ſwoy, pod roskazánie Páná Chryſtuſowe, czynili co im roskazáno. A ty, czy ćwiczyſz ſię w tym posłuſzeńſtwie rozumu? Náucz ſię: że gdy Bog chce, to dokaże, czego zechce, choć ſię będźie zdáłá rzecz niepodobna! Obeyzrzyi ſię ná okoliczności, lub twoie, lub ſtanu twoiego, lub Oiczyzny twoiey, i choć ći ſię zdádzą rzeczy iákie niepodobne, mow ſobie: Ieżeli Bog zechce, wſzyſtko to będźie.

Uważ: Powiáda S. Ewángelia że nie tylko ći słudzy, nápełnili te ſtátki? ále że nápełnili, áż do wierzchu, przez co znáczy ſię doskonáłość w ſpráwách naſzych. Poráchuy ſię: iáka twoiá doskonáłość w modlitwie, lub uſtney, lub wnętrzney? Iáka doskonáłość w używániu Sákrámentow? Iáka doskokáłość w ćierpieniu i umartwieniu? Iáka doskonáłość obrácánia ſpraw oboiętnych, ná okázyą przysługi.

Vważ, Przez to dopełnienie áż do wierzchu, znáczy ſię wytrwánie w dobrym, áż do końcá, ktore gdy będźie, wo-

dę zy:

dę żyćia tego śmiertelnego, przemieni nam Chrystus, w wino błogosławioney nieśmiertelnośći. i spełni się co mowi Pismo Swięte: kto wytrwa áż do końcá, ten zbáwion będźie. Wszystkieć Pánie moy łáski nádprzyrodzone, sa dárámi twemi; ále dopierosz wytrwánie w łásce twoiey. Pátrzac iákim iest, słusznie mam rozpaczáć! Pátrzac iednák ná ćię, nieskończone dobro, pátrzac ná Páná IEzusá ukrzyżowánego, mam mocna nádźieię.

## Rozmowá.

O iák wiele Pánie w szczegulnośći Chrześćian tymi czásy kona, dai im Pánie w łásce twoiey, oby i wszystkim ludźiom, skonáć!

# ROZMYSLANIE NA CZWARTEK

## Przygotowánia też.

Punkt pierwszy. *Jrzekł im Pan JEZUS: Czerpáićieś teraz á donieśćie Przełożonemu wesela, i donieśli.*

Vważ. Ze upomina Chrystus, przez Kośćioł, áż do tad: Czerpaićież, to iest bierzćie Sákráment Ciáłá i Krwie mo-iey teraz, á bierzćie tak, áby się Bogu, ktory iest Przełożonym wesela niebieskiego, kommunie wásze podobáły, áby iemu, godnie, ofiárowáne były. A słuchaszże tey náuki Kośćielney, w uczęszczániu według stanu twoiego, do stołu Bożego? A sasz kommunie twoie, godne, áby się Bogu ofiárowáć mogły? bo choćiayći kommunia, ile z niey, záwsze iest naigodnieyszym upominkiem Bogu; iednák ile z ćiebie przyimuiacego, czy się záwsze podoba to Bogu?

Vważ. Nie tylko Pan IEzus czerpáć każe, ále przydáie: Teraz, to iest nie odwłocznie. Stosuy to do przyięćia Naiświętszego Sákrámentu, teraz go záżywai, bo krotki do

záżywánia tego czás! Smierć náſtąpi! po ktorey, czáſu, do záżywánia Naiświętſzego Sákrámentu nie będźie! A więc leżći ieſzcze zoſtáie czáſu do przyimowánia Naiświętſzych Kommunii? Snać iuż, nie będźie ich, ták wiele, iákoś ich wiele, iuż przyiał! Niechże będą przynamniey, nabożnieiſze, pożytecznieiſze.

V waż. Ze ći słudzy, máłą przysługę uczynili, tylko że wodę przynieśli, á Chryſtus' mocą ſwą, wodę. w wino obroćił. Toż ſię i w duchowny m żyćiu dźieie: Przyłoża nieco ludźie pracy záłáską Bożą, do zbáwienia ſwoiego, umartwią nieco ćiáłá, i námiętnośći ſwoich, á Bog, nád ich pracą i zasługę, więcey im łáski czyni: duſzę ich oczyśćia: namiętnośći podbiia: ućiſza pokuſy: do złaczenia ſię z ſobą, przez miłość przyprowadza. A doznawaſzże iuż tego? Oby doznáć!

Odmień Panie tę wodę oźiembłośći moiey, w wino i w życie, ktoreby, tobie, Bogu moiemu, ſmákowáło.

Punkt wtory *Zkoſztował Przełożony wody oney?* bo chćiał wiedźieć, czym częſtowáć miał, co zá trunek do ſtołu dáć. Dobrzebyś czynił: gdy chceſz kogo umartwić, ábyś ſam wprzod skoſztował, iáka to rzecz ćięſzka? czy nie názbyt przykra. Pobudź ſię do tego; ábyś záchował to práwo przyrodzone. Nie czyń drugiemu tego, czegobyś niechćiał, áby tobie, było czyniono. Miánowićie z owym, ktoremuś, nie chętny, iákoli to práwo záchowuieſz?

V waż. Mogą ſię pomienione słowá, do Naiświętſzego Sákrámentu ſtoſowáć: poświęćiwſzy Pan IEzus; ná oſtátniey wieczerzy Naiświętſzy Sákráment, rzecz ieſt podobna do wierzenia, iż go naprzod, ſam przyiął, skoſztował ten przełożony, iáko słodki poſtánowił Sákráment! Záchowuie ſię to w táiemnicy, do tąd, w Kośćiele: bo Kápłan, ná Mſzy S. wprzod od ſiebie poświęconego Sakramentu pożywa, dopie-

roſz go,

rosz go, ludźiom rozdáie. Proś Bogá, zá Kápłánow; Proś zá kommunikuiacych. Proś Kápłánom, miánowićie tym, ktorymeś szczegulniey obowiazány, áby mieli to szczęśćie, żeby nikt, z ręku ich, niegodnie nie kommunikował.

Vważ. Przez wodę, rozumie się i utrapienie, iáko gdy się mowi: weszły wody, áż do dusze moiey, i skosztował wprzod Pan IEzus tey wody, skosztował utrapienia, dopieross nam Chrześćiánom, sámym przykłádem, ćierpieć kazał, i krzyż znośić. Ktoż ták ćierpiał Pánie iáko ty? A mnie, choć, bez porownánia, mniey od ćiebie; czemu ćierpieć się niechce? Miałeś snáć nie dawno okázya ćierpienia, iákożeś iey záżył? Przydáie: drugie, ná nowe, utrapienie, á zniesieszże go lepiey? zniosę zá łáska twoia Pánie!

Pánie ćierpiacy, pośiłay mię w krzyżách moich, boięć się krzyżá, ále tego bárźiey, ábym ćię niećierpliwośćia nie obrážił.

Punkt trzeći. *Skosztował przełożony wody oney, ktora się stáłá winem, á nie wiedźiał zkadby było, lecz słudzy wiedźieli, ktorzy wodę czerpáli.*

Vważ. Słusznie może mowić lud prosty Chrześćiański: że nie wie, zkadby to było, iż iest Naiświętszy Sakráment, ále wiedza o tym słudzy Chrystusowi Kápłáni, i náuczyćiele, ktorzy tę náukę, Imieniem Kośćiołá, podáia. Dźiękui, że i do ćiebie, przyszłá! Niewie świát: zkad do tego Chrystusowi przyszło, że postánowił Naiświętszy Sákráment, ále wiedza o tym słudzy Chrystusowi, w szczegulnośći Ian Swięty, gdy mowi: Gdy swoich umiłował, áż do końcá umiłował ie; zá tym, ztad przyszło Chrystusowi, do tego Sákrámentu, że nas umiłował. O wielki dowodźie miłośći! Gdyby ćię człowiecze Bog nie miłował, cożby mu było, potym, ten Sákráment stánowić? Iákosz mu tę miłość oddáiesz?

Vważ. Przełożony ten, niewiedźiał, zkadby to było,

lecz słudzy wiedźieli, co w duchownym wyrozumieniu, i dźiś się pełni, Pánowie wielcy, niechcą wiedźieć o Bogu, niechcą pámiętáć ná wieczność; á ludźie ubodzy, do niego się gárną, ná niebo zárabiáią, i pełni się słowo: *że ubodzy* Ewángelią przyimuią. Proś zá ludźi ubogich, do Bogá się modlących. Proś zá Pánow, áby go poznawáli, o zbáwienie się swoie stáráli.

Vważ. Iáśnie Swięta Ewángelia mowi: *że ten* przełożony skosztował tego winá, á o sługách, tego nie czytamy; to czytamy, że czerpáli wodę, á nie czytamy, áby kosztowáli winá. Ieżeli ćię Bog chćiał mieć w kondycyi poddánego, ábo ieżeli się nim dla miłośći Bożey stawasz, niechćiyże się z przełożonemi rownáć, o bok z niemi, i zárownie żyć. Badź kontent: *że* dla miłośći Bożey, twoiá iest rzecz wodę czerpáć. Ale miey i ná to oko: że ten przełożony, nie pił tego winá, ále go tylko skosztował: dáiac nam przykład, skromnego i pomiárkowánego napoiu. Aty, lub w iedzy, lub w napoiu, iákoś też pomiárkowány? Kosztuieszże pośilenia, czy się obżerasz.

## Rozmowá.

Pánie w Naiświętszym Sákrámenćie záwárty, dai mi się kosztowáć często, dai, záwsze smákowáć.

# ROZMYSLANIE NA PIĄTEK

## Przygotowánia też.

Punkt pierwszy. *Wezwał oblubieńcá on Przełożony.*

Vważ. Zádumienie wielkie, ktore miał ten Przełożony, dźiwuiac się ták dobremu winu, pobudźiło go, do tego, że wezwał oblubieńcá. O większesz to ma bydź zádźiwienie:

nie: Bog dla miłości náſzey umiera! á wezwałżeś kogo, pobudźiłżeś kogo, áby ſię w Pánu IEzuśie ukrzyżowánym zákochał: Bá i ſam czy ſzczerze ſię dźiwuieſz, tey miłośći Chryſtuſowey! Wezwiy zmyślnosći twoiey, áby ſię umartwiáła, gdy Chryſtus, żołćia i octem nápawány! Wezwiy chęći do dobrego mienia, niech nim gárdźi, gdy Chryſtus, nágo niemal umiera! Wezwiy chęći do poſzánowánia, áby o nie nie ſtałá, gdy widźiſz, Páná ták zelżonego.

Vważ. Wezwał on Przełożony tego oblubiencá; bo mu ſię niepodobał ten nierzad, iż winá dobrego, naprzod nie dawáno. A w duſzy twoiey, o iák wiele ieſt nierzadow; Coż mi to zá rzad: więcey dla świátowośći, dla námiętnośći właſney czynić, niżeli dla miłośći Páná IEzuſá ukrzyżowánego! Wielki i to nierzad: ták wiele czáſu, ieżeli nie ná złych myślách, to prożnych i oboiętnych trawić; á Páná IEzuſá ukrzyżowánego w niepámięć puſzczáć! Popraw tey nierzadnośći.

Vważ. Ze ten Przełożony, dał ſię uwieść defektowi, ktory w nas ludźiách, ieſt zwyczáyny: wymawiáć ſię, ná kogo innego winę kłáść. Mogł ten Przełożony, ſam w przod skoſztowáć winá, i rozrządźić, áby go dawáno, á nie składáć winy, ná oblubiencá, ktory mu ſnać, wſzyſtek weſelny rząd, zlećił. A ty, czy nie rad ſię też bezrozumnie wymawiaſz? Czy nie prędkiś w tym, ábyś winę ná drugich składał? Czy ieſteś w tym dyskretny, ábyś innymi zábáwámi roztárgnionego, nie wcześnie, nie turbował.

Pánie ukrzyżowány, tyś oblubieniec duſzy moiey, prágnę ná ćię częſto wołáć, z tobą ſię rozmawiáć: bo wiem, że ćię tym nie zturbuię, áleć ſię wielce, podobáć będę,

Punk wtory. Słowá ſą tego Przełożonego: *Káżdy człowiek pierwey dawa wino dobre.*

Vważ, Zę ſię zda, iż tego porządku, nie záchowáła o-

pátrzność

pátrzność Páńska, gdyż nie zrządźiłá, áby ná poczatku świátá, wćielił się Bog, ále áby taiemnicá tá, ná koncu świátá odpráwiona byłá. Przestań ná tym rzadźie opátrzności Páńskiey. O Pánie byś się był poźniey ieszcze człowiekiem stał! ábym ćię był według ćiáłá znał, tobie służył. Nágrodź mi to przynamniey, Pánie moy, ábyś mi się ná myśli, i ná sercu, ukrzyżowány, wyrył.

Vważ. Ze pomienione słowo, w Duchownym wyrozumieniu ták się bráć może: Iż ná poczatku náwrocenia, ma káżdy z wielka goracośćia, odwaga, bohátyrstwem, Pánu BOGU służyć. A służyłżeś mu ták? Ieżeliś nie służył, nágrodź to teraz. A ieżeliś służył, powroć się do dawney goracośći duchá. Gdy wstáiesz, ofiáruieszże Pánu Bogu twoiemu, iák wino dobre, żywość i goracość podnieśienia myśli twoiey, do Bogá?

Vważ. Káżdy człowiek, pierwey dawa wino dobre; ále złość żydowska nie záchowáłá tego obyczáiu, z Pánem IEzusem ukrzyżowánym; bo mowiacemu: Prágnę, nie winá iákiego dobrego, ále octu i żołći dáłá. O Pánie, gdybym był mogł, usłużyłći bym był w ten czás, napoiem, iáko nailepszym! Obym Pánie mogł ći teraz nágotowáć trunek, z łez moich. Vskramiay się w napoiu, á wołáiacemu Pánu; *Prágnę*, ofiáruy to.

O Pánie moi dai mi, ábym ći odsłużył, i to twoie, ná Krzyżu prágnienie.

*Punkt trzeći.* Vważ. Zokázyi pomienionych słow obłudę świátowa. Na poczatku, swoich, niby dobrym winem częstuie, á potym oszukiwa! Nie widźiałżeś tego w oczách twoich, że w przod bywáło u niektorych szumno, á nędznie skończyli? Pogardź świátowośćia. Proś zá tych, co im to dopiero ná świát idźie, áby się ná tey obłudźie ználi. Miey politowánie, nad tymi wszystkiemi, ktorych świát, ták oszukał!

Vważ.

Vważ. Ieſzcze; co to ieſt naypodleyſze wino, bá naypodleyſze, ktorym świát, truie sług ſwoich? truie ich trućizna potępienia wiecznego, i kielichem gniewu Bożego. Rozżarz ſerce twoie żá łáską Boża, miłośćia bliźniego dla Bogá. A proś zá tych, co to trućizny tey, iuż iuż skoſztowáćby mieli! Pánie ukrzyżowány, niech im gorzka twoiá, pomoże męká.

Vważ. Ze ináczey ſobie poſtępuie Opátrzność Boska z sługámi ſwemi, ná poczatku wpráwuie ich w fráſunek, w żal,, w boleść zá grzechy; á potym ich ná świećie, dopieroſz w wiecznośći ćieſzy! Nie czuieſz ſnać ná duſzy twoiey; tego ćieſzenia? boś też i fráſunku nie doznał! Niech Pánie ukrzyżowány, boleśnie ſię záfráſuię o grzechy moie. Ná poczatku Bog, to ieſt ná tym żyćiu krzyżámi i utrapieniem śćiska ſwoich wybránych. Ale co zá chwałá z tego w niebie idźie, i myśl ludzka, tego nie doydźie! Wpráwuie tu Bog sług ſwoich, w politowánie, w náśládowánie, w rozpámiętywánie Páná IEzuſá ukrzyżowánego: ále to nágradza, widzeniem uwielbionego iego ćiałá, ále i widzeniem Troycy Swiętey, twarz w twarz.

## Rozmowá.

Niech Pánie, kropelká iedná ſzczęśćia, weſołośći, ukontententowánia, ná duſzę moię nie pada, á to dla miłośći Paná IEzuſá ukrzyżowánego: bylem Pánie, z toba ſię, ná wieki ćieſzył.

# ROZMYSLANIE NA SOBOTĘ.

## Przygotowánia też.

Punkt pierwſzy. *A tyś dobre wino, záchował, áż do tąd*

Vważ. Ze obroná Nayświętszey Pánny, może się názwáć tym winem: bo i pierśi iey, w wyrozumieniu Duchownym, názywáią się lepsze niż wino; i iáko wino rozwesela i pośila, ták i obroná Nayświętszy Pánny. Wieleż ćię też rázy poćieszyłá Nayświętsza Pánná? Wieleć rázy pomocą byłá, w potrzebách doczesnych i wiecznych? Podźiękuy iey zato. Postánow ábyś ią szánował, i kochał.

Vważ. Iest snać ieszcze prośbá iáka, ktoraś nie raz ponowił Náyświętszey Pánnie, á ieszcześ do tad, w niey, nie iest wysłucháný. Ponow ią. Dobre to wino záchowáłáś, áż do tego czásu Bogárodźico Pánno. Kiedyż mię niem poćieszysz? A ieżeli rozumiesz: że go ieszcze ták prędko nie dostániesz, (ále ktoż to wie, czy nie dostániesz?) Vpokorz się z niegodnośći twoiey.

Vważ. Choćći mizerne, czyniłeś iednák, przysługi iákie, Bogárodźicy Pánnie. Prágniy ie ponowić, i oraz niemi uszánowáć Bogárodźicę Pannę. Pomyśl iednák: ieżeli temi czásy, nie mogłbyś iákiey nowey przysługi, á ieszcze snać, nigdy od ćiebie, Nayświętszey Pánnie nie uczynioney, wykonáć? Postánow; postáráć się o to, zá łáską Bożą. Mow Bogárodźicy Pánnie: Oto wino tey przysługi, záchowałemći, áż do tad.

Łáská wytrwánia ostátecznego iest to łáská, ktora się záchowuie, áż do czásu śmierći. Vproś mi ią Bogárodźico Pánno.

Punkt wtory. *Ten początek cudow, uczynił Pan JEZUS, w Kanie Gálileyskiey.*

Uwaz. Ze wspomina Swięta Ewángelia, o początku, to iest o wiecznośći, mowiąc: *Ná początku było Słowo.* Wspomina i Kśięgi rodzáiu: że na początku, stworzył BOG, niebo i źiemię. Dźiśieysza Ewángelia, wspomina początek, cudow Páná IEzusowych. Ale swym wyrozumieniem, iest

Bogárodźico iesteś początkiem cudow Páńskich: bo się zbáwienie nasze, od Pánieństwá twoiego máćierzyńskiego záczęło. Wyznay to Pánieństwo, przez Akty wiáry. Wyznay: że Nayświętsza Pánná, záczęłá też i z toba, cudá dobrodźieystw Páńskich. A ktoreżeś też pierwsze, á známienitsze dobrodźieystwo, z ręku Nayświętszey Pánny wźiął?

Vważ. Ze przez przyczynę Nayświętszey Pánny, ná rożnych mieścách, rożne cudá Pan Bog nász, i dobrodźieystwá, czyni. Wystaw tu sobie niektore mieścá szczegulnieysze, á Polskiego nászego Loretu, Nayświętszey Pánny Częstochowskiey, nie przepominay. Pochwal Páná Bogá nászego, zá wszystkie cudá, ále miánowićie zá pierwsze, ná tych mieścách uczynione. Podźiękuy i zá dobrodźieystwá, tám, ludźiom dáne, ále miánowićie, zá pierwsze.

Vważ. Kłádźie Swięta Ewángelia, że cudo przemienienia wody w wino, było początkiem cudow P. IEzusowych, ále i to słuszna uważyć: że to oraz, pierwsze iáwne uproszenie było dobrá powierzchownego, ludźiom, od Nayświętszey Pánny. O szczęśliwe záczęćie, zá ktorym, ták wiele dobrodźieystw poszło Boskich! Przyszły te twoie dobrodźieystwá Bogárodźico Pánno, i do czásow nászych. Dźiękuięć zá nie. Przyszły i do mnie! Day mi ich Bogárodźico Pánno ná podźiękowánie zá nie, godnie ich záżyć.

Powtorz słowá Kośćielne: Błogosłáwionáś i poczesna Pánno MARIA, ktoraś, bez nárușzenia wstydu, ználeźioná iest, Mátka Zbáwićielá.

Punkt trzeći. *I okazał chwałę swą Pan IEZVS.*

Vważ. Ze przez chwałę rozumieią się pospolićie, z wnętrznego poważenia słowá, i znáki, godnośći iákiey, uczynione, á w ięzyku S. Ewángelii, sam uczynek, tego poszánowánia godny, chwała się názywa. Iákoby námieniáłá S. Ewángelia: nie szukay pochwały od ludźi, to pochwałá,

uczynek dobry! O Pánie práwie nie mam pochwały od ludźi; ále dopieroż z uczynkow! Bierz te niedawne czáſy, ktoryż też uczynek, chwała twoiá, przed Bogiem, bá i przed ludźmi ieſt? Vpokorz ſię przed Pánem twoim.

Vważ. Ze i w Nayświętſzey Pánnie, ukazał Bog chwałę ſwoię: bo ktory wierny nie pochwali Bogá, zá ták wielką świątobliwość i łaskę Bożą w niey? Chwalę i ia Pánie: Ktoż nie pochwali Bogá, zá iey Pánieńſtwo i Máćierzyńſtwo? Badź pochwalon Pánie, zá ten iey dar, iey ſamey, przy Niepokalánym poczęćiu, między ſtworzeniem ſzczerym, przyzwoity. Kto nie pochwáli zá dobroczynne iey ſerce? uznałem go i ia! Kto nie pochwali zá cześć, ktora ma ná źiemi i w niebie? Niechżeć tá cześć, nigdy nie uſtáie!

Vważ. Ze gdybyś ty świątobliwie żył, tedyby Bog pokazał w tobie chwałę ſwą, ále i chwałę Nayświętſzey Pánny. Bo by miáła Náyświętſza Pânná chwałę: żeć nie dáremno łask ták wiele uprośiłá! A w tobie izali te łáski nie dáremne? Pochwałá ieſt nieskończonego miłośierdźia Boskiego, i zasług Páná IEzuſowych, wielkiego grzeſzniká zbáwić; ále modlitwa ſwoiá pomaga przed Pánem Bogiem, tákim grzeſznikom i Bogárodźicá Pánná. Wierzęćieś, ty, nie máły grzeſznik! Oby z zbáwienia twego, miáłá pochwałę, Bogárodźicá Pánná.

## Rozmowá.

Zycz ſobie Bogárodźico Pánno tey chwały z duſzy moiey. Zyczę i ia iey tobie: oby, rzeczą! to ieſt życia popráwą.

# ROZMYSLANIE
## NA NIEDZIELE TRZECIA PO TRZECH KROLACH,
### Przygotowánia zwyczáyne.

Punkt.

*Punkt pierwßy.* Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielna, ná Niedźielę dźiśieyſza: *Wßechmogący i wieczny Boże, ná ſłá. bość náßę miłośćiwie weyzrzyi; á ná obronienie nas, rękę twoiego máieſtatu wyćiagnyi.*

Vważ. Ze dwá tytuły te: Wſzechmocnośći i wieczności, álbo ráczey nieuſtánnośći Boskiey, częſtokroć Kośćioł z ſoba łaczy, wyrażáiac co Bog może, i poki. A coż może? Wſzyſtko! bo ieſt Wſzechmocny! A pokiſz? záwſze! bo ieſt wieczny, ieſt nieuſtánny! Wyznay przez Akt wiáry obádwá te przymioty Boskie. Vpokorz ſię Pánu: Tyś wſzechmocny, ia niedołężność! Niedołężność względem ćiáłá, niedołężność względem duſze. Tyś wieczny, ia śmiertelny! i choćći mam duſzę nieśmiertelna, ále tę żyiaca śmierć czeka. ieżeli ćię kocháć nie będźie: bo duch, ktory Bogá nie miłuie, żyiac w śmierći ieſt. Tyś Pánie nieuſtánny, á ia w dobrym odmienny! Wzgardź ſoba ſámym.

Vważ. Ze te dwá przymioty Páná Bogá náſzego, w Nayświętſzym Sákrámenćie, upátrywáć potrzebá, Trzebá upátrywáć Wſzechmocnośći, nie tylko dla cudow, ktore ſa, temu Sákrámentowi przyzwoite, o ktorych ſię, i gdźie indźiey mowiło; ále i przeto: że przez Nayświętſzy Sákráment, częſto przemienia ſię duſzá ná dobre, ktory ieſt czyn ſzczegulny, wſzechmocnośći Boskiey, Záżyi Pánie moy, cudu tego, nád duſza moia: á poczniy, od przyſzłey Swiętey kommunyi. Wybiia ſię w Nayświętſzym Sákrámenćie, i nieuſtánność álbo wieczność: bo raz ſię Pan IEzus pod Oſobámi chlebá zawárſzy, iuż tám nie uſtáie nigdy, chybá áż przypadki, do chlebá należace, skaża ſię. Oby Pánie náuczyłem ſię z tad nieuſtánnośći w myśleniu o tobie, w kochániu ćiebie! Wſtydź ſię odmiennośći twoiey.

Vważ. Prośi Kośćioł, áby Pan Bog náſz, ná słábość náſzę miłośiernie weyzrzał: bo gdyby Bog ná słábość náſzę

pátrzyć tylko miał, wzgárdźił by nią, bá i ieſzcze obruſzył by ſię ná nię; ále kiedy ná nie Bog miłośiernie weyzrzy, to on ią ukrzepczy, pośili, wynieśie. Pánie w Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, nie gardź duſzą, tą, ktoraś odkupił. Niechći Pánie moy nie brzydnie, ktoraś ták wiele rázy, ćiáłem twym nákarmił.

Gdy ćię Pánie moy przyimę, z bliská nieiáko, bo względem przytomnośći Sákrámentálney, obaczyſz słábość moię, á lepiey, niżeli ia, ia, tobie, przełożyć mogę.

*Punkt wtory.* Vważ. Co to zá protekcyi, co zá obrony od Páná Bogá náſzego prośimy? Ieſt między innemi, áby nas miłośierdźie Páná Bogá náſzego broniło od ſurowośći ſądow Páńskich. Záiſte, nie będźie uſpráwiedliwiony przed obliczem twoim, wſzelki żyiacy. Wſpomniy tu ſobie, czymeś ſobie zárobił ná ſtráſzne ſądy Boże. Vćiekayże od Páná Bogá rozgniewánego, do tegoż Páná Bogá łáskáwego. Záłożyłeś Pánie Stolicę miłośierdźia twoiego w Nayświętſzym Sákrámenćie, do tey ſię ućiekam.

Vważ. Potrzebuiemy obrony od głownych náſzych nieprzyiaćioł: czártá, świátá, ćiáłá. Izálić ſię nie przykrzał? Ktoż mię Pánie obroni chybá ty? Coż to zá potęgá tych trzech nieprzyiaćioł moich, przećiwko tobie, Pánie moy! Więc proſzę, niech po przyſzłey Swiętey Kommunii, oczywiśćie doświádczę, żeś Pánie, wſzyſtkich tych trzech nieprzyiaćioł; ſtárł i zwyćiężył. A miánowićie tego, ná ktorego ſię ia ſzczegulniey skárzę, ty Pánie wieſz ná ktorego.

Vważ. Ze pámiętáiąc ná okolicznośći narodu náſzego, ieſteśmy ná Celu ták wielu Pogáńskich i Heretyckich narodow, ktorym w nas i Wiárá náſzá S. Kátolicka, nie podobá ſię. Ani licznośćią, áni doſtátkiem, rownáć ſię z niemi nie możemy: trzebá protekcyi ſzukáć. A ktoreyże? Twoiey iedyney, Pánie Boże náſz.

Pánie

Pánie w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, ty nam badź zá fortecę, niech zá Sákrámentálna przytomnośćią twoia, w obozách nászych, pierzchaia nieprzyiaćiele twoi.

*Punkt trzeći.* Prośi Kośćioł, áby Pan BOG nász, ná nászę obronę, rękę máiestatu swego wyćiagnał. Słowo Láćinskie, znaczące: rękę, własćiwie znáczy; práwa rękę, á práwa ręká u Páná Bogá nászego, znáczy zbáwienie, znáczy wybránych odłaczenie. Prośi tedy Kośćioł: Bron nas Pánie prawa ręka, to iest ręka do zbáwienia nászego należaca, przyłaczenie do ćiebie ná wieki znáczaca. Czekám i ia Pánie, ábym stánał, ná práwicy twoiey. A będęż tego mieśca godźien.

Vważ. Nie tylko prośi Kośćioł, áby Bog, rękę, do nas wyćiagnał; ále z tym tytułem: Rękę Máiestatu twoiego. Iákoby námieniał Kośćioł: gdy się sam Maiestat gdy sam Krol do czego rusza, iuż tám muśi bydź potęgá, i spodźiewáć się potrzebá, że się to, ták stánie. Tey tedy ręki Máiestatu Boskiego i Kośćioł żada! Przychodźisz Pánie sam w twoim Máiestaćie, sam w swoiey osobie, w Nayświętszym Sákrámenćie do mnie, wygrayże Pánie spráwę twoię i moię: boć spráwá zbáwienia moiego, do mnie; bo dobrym moim iest, do ćiebie; bo spráwa twoia iest, należy. Gdy Pánie w Nayświętszym Sakrámenćie przychodźisz do mnie, nie tylko ná práwicy moiey, ále w wnętrznośćiach moich iesteś, ábym nie był poruszony.

Uważ. Prośi iesżcze Kośćioł, áby Pán Bog nász rękę swoię wyćiagnał. Gdy kto rękę wyćiagnie więcey zágárnie. O Pánie wieleż to zágárnać masz, ábyś mię obronił, to iest: Czártá, Swiát, Ciáło. Wyćiagniyże Pánie, rękę twoię, ná nich. Gdy kto rękę wyćiagnie, i to co odległo iest, pod rękę tę podpádnie. Odległe sa odemnie, przyszłe niebeśpieczeństwá dusze moiey, niech i te, mocna twoiá ręká przytłumi. Izali i ia, od ćiebie nie odległy iestem, Pánie moy, niechże

mię

mię ręká twoiá, do śiebie przygárnie. A poczniy Pánie, od przyszłey Swiętey Kommunii.

## Rozmowá zwyczáyna.

# ROZMYSLANIE NA PONIEDZIAŁEK

## Przygotowánie Pierwsze.

Staw sobie Páná IEzusá zstępuiacego z gory, leczącego ná trad, choruiacego, i uleczonego, do Kápłáná odsyłáiacego. *V Máteuszá S. w Rozd:* 8

## Przygotowánie Wtore.

Proś ábyś o tym, nabożnie i pożytecznie rozmyśláć mogł.

Punkt pierwszy. *Gdy zstąpił Pan JEZUS z gory, szły zá nim wielkie rzesze.*

Vważ. Ze przez to zstąpienie Páná z gory, znáczy się Słowá Przedwiecznego z niebá zstąpienie, wćielenie, zá ktorym poszło wielkie náwrocenie ludźi do Bogá. Winszuy Pánu IEzusowi tego ich náwrocenia. O Pánie są iescze Narody, co ćiebie nie uznawáia, niech i one do wiáry twoiey przyidą, Do náwracánia się ich, chybá Pánie modlitwa przyczynić się może. Day mi Pánie, dár, modlenia się ná tę intencyą, nabożnie.

Vważ. Wiśiał Pan IEzus ná Krzyżu, na gorze Kálwáryiskiey, iuż był ná nim i umárł, iuż iuż z Krzyżá miał bydź zdięty, i tego zstępowánia iego z Krzyżá i z gory, skutek był: że wracáli się, biiac się, w pierśi swoie. Day Pánie mnie, day grzesznikom, teraz żyiacym; ták się uderzyć w pierśi! Nic nie ubyło Pánu IEzusowi, teraz w niebie Kroluiacemu: czemuż was grzesznych, męká iego nie náwracá

iáko

iáko náwracáłá, tych tám grzesznikow. Ia przynamniey o mnie mowię: żem gorszy od támtych, i zátwárdźiálszy iest!

Vważ. Kiedy Pan IEzus do ćiebie w Nayświętszym Sákrámenćie idźie, idźie z gory: bo bywszy ná Máiestaćie swoim w niebie, do lepianki ćiáłá twotego idźie! O wielkaż to gorá, bo Bog! toć ták z gory stępuie, gdy do ćiebie idźie. A że otoczony snać Anielska Assistencya idźie, toć się prawdźi, że szły zá niem wielkie rzesze. Dźiękuięć Pánie zá to upokorzenie. Nágrodź ie Pánu IEzusowi, miłośćia i wdźięcznośćia. Ale gdy Pánie do mnie w Nayświętszym Sákrámenćie idźiesz, zábiegáiac Pánie i grzechow moich rzesze wielkie, zá ktoremi ćię proszę ábyś ie rozgrzeszył, mnie z nich wyzwolił.

Pánie zá ktorym zstępuiacym z gory, szły rzesze wielkie, day ábym i ia, zá toba szedł, ćiebie náśládował.

Punkt wtory. *A oto trędowáty przyszedszy, pokłonił mu się.*

Vważ. Ze przez tego trędowátego, rozumieć się może, kożdy grzesznik, ktory, áby był od Páná IEzusa oczyśćiony, ma dwie rzeczy záchowáć. Pierwsza, áby przychodźił do Páná IEzusa, druga, áby mu się kłániał. Ten przychodźi do Páná Iezusa, ktory go miłuie nádewszystko. A ty miłuieszże go ták! Ten przychodźi do Páná IEZVSA, kto gorzko zá grzechy żáłuie. A żáłowałżeś ták zá nie! A nie maszże w nich upodobánia? Przychodźi i ten do Pána IEzusa, co do stołu Bożego idźie, á nabożnie idźie. Do stołuć Pánie twoiego idę, ále o nabożeństwie w sobie nie wiem!

Vważ. Tę wtora okoliczność, ktora ma mieć trędowáty, to iest grzesznik, áby był oczyśćiony: Ma się pokłonić, to iest z pokora iść do Páná IEzusá. Ma mieć pokorę, poddáiac rozum swoy, pod náukę wiáry, choćiayże oná, podáie, rzeczy do wierzenia, przewyższáiace, rozum ludzki. A poddawaszże ty ták rozum twoy? Ten sam ártykuł, o rzeczy-

wiſtey przytomnośći Páná IEzuſá w Nayświętſzym Sákrámenćie, czy wierzyſz żywo? Pokuſy ktore w tym maſz: czy pochodzą z słábośći wiáry; czy tylko z poduſzczenia czártowskiego? Oświadcz ſię teraz z wiárą twoią, z ſtrony Nayświętſzego Sákrámentu.

Vważ. Przychodźi ten do Páná IEzuſá z ukłonem, ktory mu ſię upokarza, dla grzechow, ktoremi go obráźił. Ponow tu Akt Mánáſſeſow: nie godźienem weyzrzeć w niebo, dla wielkośći nieprawośći moich. Ponow i ow Akt: Weyzrzałeś Pánie ná pſá zgniłego. Ponow Akt iáwnogrzeſzniká: Boże bądź miłośćiw, mnie grzeſznemu.

Ponawiam ći Pánie i inne upokorzenia ludźi pokutuiących, ktore mnie, iáko więkſzemu grzeſznikowi, práwdźiwiey przynależą. A prágnę Pánie moy, ábyś do mnie zſtąpił, w Nayświętſzym Sákrámenćie náwiedźił.

*Punkt trzeći.* Słowá ſą tego trędowátego: *Pánie ieśli chceſz, możeſz mię oczyśćić.*

Vważ. Nie máiąc te słowá, tego wyrozumienia: iákoby ten trędowáty, nie dbał o ſwoie oczyśćienie, i mowił: chceſzli, oczyść mię; ále ráczey pokázuie ſię, iż wierzył o władzy Chryſtuſowey ná odpuſzczenie grzechow. Lecz ia Pánie prawie nie dbam o oczyśćienie ſumnienia moiego! Nie czuię Pánie, w potrzebách moich, powzdawánia ſię, ná wolą twoię. W teráźnieyſzych okolicznośćiách, czy nie miałbyś ſię w czym powzdáć, ná wolą Bożą?

Vważ. Ze pomienione słowá naybárźiey to wyrażáią: mam Pánie wiárę táką, iż co chceſz, dokazáć możeſz, byleś tylko chćiał, to ia, zápewne, oczyśćiony będę. A maſzże też ty táką á żywą wiárę? Przenikaſzże to: iż gdyby Bog chćiał w tym momenćie, wyzwoliłby ćię z nędzy doczeſney, ktora ćię trapi. Przenikaſzże i to: że gdyby Bog chćiał ſkutecznie, dźiś by ćię z wszyſtkich potrzeb twoich

du-

duſznych, uwolnił, i w nich poćieſzył? Wzbudź ſię, ná táki Akt wiáry, nádźiei?

Vważ. Ieżeli w ktorey okázyi, tedy w przyięćiu Nayświętſzego Sákrámentu, maſz Pánu IEzuſowi mowić: Pánie ieśli chceſz, możeſz mię oczyśćić. Proś Páná IEzuſa w Nayświętſzym Sákrámenćie záwártego, áby ćię oczyśćił z grzechow przeſzłych. Miánuy niektore. Proś áby ćię oczyśćił, i z teráźnieyſzych win twoich, i niedoskonáłośći. Policz niektore, miánowićie, ktoreć przeſzkadzáią, do nabożnego kommunikowánia. Proś áby ćię oczyśćił, od przyſzłych grzechow záchowuiąc ćię od nich? A ktorychże ſię też ſzczegulniey boiſz?

## Rozmowá.

Staw ſobie myślą Nayświętſzy Sákráment, ten ſam, ktorego ná przyſzłey S. Kommunii, pożywáć będźieſz; i powtorz pomienione słowá: Pánie ieżeli chceſz, możeſz mię oczyśćić.

# ROZMYSLANIE NA WTOREK.

## Przygotowánia też.

Punkt pierwſzy. *I śćiągnawſzy Pan JEZUS rękę, dotknął ſię go.*

Vważ. Ręká ludźie pulſu mácáiąc, dowiáduią ſię: iáko ſię kto ma, ále nikt ręką, nikt ſámym dotknięćiem, nie leczy, chybá cudowna ręká Boská. Z wielką pokorą, pocáłuy tę rękę Páná IEzuſową. Izáli nie dotykaſz ſię mię Pánie moy, przychodząc do mnie w Nayświętſzym Sákrámenćie, czemuż Pánie iáko i przedtym, ná wiele chorob duſzy mo-iey choruię? Nie z ćiebie Pánie moy winá! złośćią moią,

częśćia nie chce bydź uleczony; częśćia; niegodnym śię ſtáię, ábyś mię uleczył!

Uważ. W przod śię Pan IEzus dotknął tego trędowátego, i záżył ręki ſwoiey, dopieroż záżył słow, i rzekł: *Chcę bądź oczyśćion.* Nam ná przykład: ábyśmy miłość przećiwko Panu Bogu, rzeczą, uczynkámi, iáko rękomá pokázywáli, dopieroż słowy. Toż śię mowić ma i o miłośći bliźniego. A ty, ſnać iey nie tylko rzeczą, ále i słowy, często nie wyświadczaſz!

Vważ. Ze te słowá Páńskie: Chcę bądź oczyśćion, znáczą moc iego Boską: bo gdyby Chryſtus nie był Bogiem, pychá by to byłá, i grzech (ktory ná Chryſtuſa nie mogł páść) ták chorobom rozkázywáć. Pokłoń śię Boſtwu Chryſtuſowemu, chorobom rozkázuiącemu. Nie słyſzałem, nie doznałem, tákowego słowá twoiego, Pánie moy, choćiem ćię ták wiele rázy, miał przytomnego ſobie, w Nayświęſzym Sákrámenćie!

Przemow Pánie do mnie tákie słowo w przyſzłey Swiętey Kommunii.

Punkt wtory. *I był zárázem oczyśćion trąd iego.*

Vważ. Ze w wyrozumieniu ludzkim, iednoż to ieſt: że był zárázem oczyśćion trąd, iáko: że był i zárázem oczyśćiony trędowáty. Wſzákże w duchownym wyrozumieniu znáczyć śię tu może: choć będźie grzech i winá odpuſzczoná, iednák ná grzeſzniku, zoſtáią przywáry, iáko to skłonnośći do grzechu, iáko to obowiązki, i tu, i ná drugim świećie, karánia doczeſnego. O Pánie doznawamże ia ná ſobie, tych skłonnośći! O doczeſnym karániu ty ſam ſądźiſz, ia śię boię, iż nie lekkie! iż długie mię czeka! O Pánie gdyby doczekáć od ćiebie Iubileuſzu, áby, nie tylko był oczyśćion, grzechu moiego trąd; ále; żebym i ia oczyśćiony był, to ieſt: uwolniony od skłonnośći do złego, i żebym ći śię zczyſćá wypłáćił.

Vważ.

Vważ. *Rzekł mu P. JEZUS: Pátrz ábyś nikomu niepowiádał.* Nie podlegał Pan IEzus żadney chwale prozney, á przećię zákázywał: żeby o cudownym oczyśćieniu, z trądu, nie powiadał nikomu, ten oczyśćiony. A z drugiey strony, zdáło się: że było przyzwoito, áby świát o tym wiedźiał, dla większey chwáły Bożey, dla większego uszánowánia Páná IEzusa; dla przekonánia, że on był Synem Bożym. Pátrz iáko Chrystus, ná ták wielkie pożytki nie dbał, byle ćie był náuczył, nieszukánia chwały ludzkiey. A nie szukaszże iey? Czy nie dawasz się płonnym przyczynom uwodźić, chcac tego, áby spráwy twoie, w oczy ludzkie weszły?

Vważ. I to słowo Páná IEzusowe. *Idź ukaż się Kápłanowi.* Izáli Pan IEzus nie był Kápłan Naywyższy, czemuż nie dosyć miał ná tym, iż on widźiał tego trędowátego, ále go, do innego Kápłáná, odsyła? Bierz z tad pożytek: ábyś w twoich oświeceniách, nátchnieniách, rezolucyách dla Bogá wźiętych, záwsześ się miárkował rozsadkiem, i wiádomośćia stárszeństwá duchownego. A nie taiszże przed niemi trądu twoiego? Nie táiszże też i oczyszczenia od Páná IEZVSA?

Dobry IEzu wprzod ieno przemow do mnie; Badź oczyśćion, á poydę, ukażę się Kápłanowi.

*Punkt trzeći.* Rozkazánie Páná IEzusowe, ktore dał, temu trędowátemu; áby się ukazał Kápłanowi, wystáwia iáko w obráźie, spowiedź przed Kápłánem. Nie dosyć iest, że przez Akt skruchy, álbo przez Akt miłośći Bożey będźiesz oczyśćion, trzebá w grzechu ćięszkim, ukazáć się Kápłanowi. A radźe też to czynisz? Mogł ten, trędowáty mowić: wstyd mię będźie Pánie. Kazał mu Pan IEzus ná ten wstyd niedbáć! A ćiebie, czy wstyd nie odraża, od odważney, dokłádney, spowiedźi?

Vważ. Mowi iesżcze Pan IEzus: *Ofiáruy dar ktory przykazał*

*żal Moyżeſz, ná świádectwo.* Przez to ofiárowánie dáru, znáczy ſię dánie iáłmużny, lub powierzchowney, lub wnętrzney i duchowney. A záchowuieſzże słowo Dánielowe, ábyś iáłmużnámi grzechy twoie okupował? Poſtánow tákowe iáłmużny, i náznácz ie ſobie, w ſzczegulnośći.

Vważ. Kiedy Pan Bog náſz wzywa kogo do pokuty, i popráwy żyćia, poſpolićie mu dáie nátchnienie: ábyś ſię popráwił, ábyś odpokutował, uczyń to á to. i ieſt to dar, ktory ſobie Bog, ofiárowáć każe. A nie miałżeś, á nie maſzże tego nátchnienia? Ten ná ćiele oczyśćiony, nie wymawiał ſię z tego dáru; á ty, ná duſzy uzdrowiony, czemu nie czyniſz tego, co Bog, po tobie wyćiaga? Przeyrzyi ſię i w tym: iż ći, co ſię do Bogá mieć poczynáia, ieżeli iednák lub śmiertelnie (czego záchoway Boże) lub powſzednie, ale przećię známienićiey upadáia, z tąd to poſpolićie idźie: że nie ofiáruia dáru tego, ktory im Bog przykázuie, przez nátchnienie wnętrzne.

## Rozmowá.

Przemow do mnie Pánie moy, iák ná nowe, coć zá dar ofiárowáć mam? zá łáska twoia, nie wymowięć ſię z niego.

# ROZMYSLANIE NA SRZODĘ.

## Przygotowánie Pierwſze.

Staw ſobie Páná IEzuſa leczącego ſługę iednego Rotmiſtrzá.

## Przygotowánie Wtore.

Proś ſobie o łáskę nabożnego i pożytecznego o tym Rozmyślánia.

Punkt pierwſzy. *Gdy Pan JEZUS wſzedł do Káfárnáum, przyſzedł do niego Rotmiſtrz, proſząc go,* Vważ,

Vważ, Iáko trzey Krolowie, ſą pierwiaſtkámi, wſzyſtkich Pánow, do Páná IEzuſá idących: iáko páſtuſzkowie ſą wodzámi, wſzyſtkich ubogich, do wiáry i náuki Páńskiey; ták ten Rotmiſtrz, álbo Setnik, prowádźi zá ſobą, wſzyſtkich ludźi rycerskich, do Páná IEzuſá. Poprowadź Swięty Rotmiſtrzu, i żołnierzſtwo narodu náſzego. Proś Páná Bogá twego, zá ludźi Woyskowych, áby do Páná IEzuſá Chryſtuſa ſię mieli, onego kocháli. Oto przychodzi ten Setnik do Páná IEzuſa, proſząc go, á ty czy przychodźiſz do niego, czy obchodźiſz? Przyſzedſzy prośiſzże go, czy urażaſz?

Vważ. Słowá tego Setniká: *Pánie, ſługá moy leży w domu, powietrzem ruſzony, i ſrodze utrapiony.* Ma ten chory, ná ſobie, obraz ludźi świátu służących, przeto go też, ten Rotmiſtrz, názywa sługą ſwoim, A cóż potyka tych, co świátu służą? potyka to, że ná duſzę choruią, i w grzechy wpadáią! Proś Páná IEzuſa, zá wſzyſtkie dwory, áby i one, Pánu IEzuſowi służyły. Proś zá tych, co ſię na służbie ieſzcze nie zepſowali, ſą iednák w niebeśpieczeńſtwie zepſowánia ſię, áby ich łáská Boża, wſpierálá. A ty, czy ieſteś sługą Páná IEzuſowym rzeczą? czy ſercem i obyczáiámi, nie służyſz świátu? Po ſámych niedołężnośćiách duſze twoiey, znáć, że i ty, świátowośći nádsługuieſz.

Vważ. Powietrzem záráżony, poſpolićie bolu nie czuie, iednák ten żołnierz o słudze ſwoim mowi: że był ſrodze utrapiony, bo znáć, álbo go palono, álbo rzezáno, iż ſámo weyzrzenie ná niego, pokázywáło, iż ile z ran onych, był ſrodze utrapiony. Proś Paná IEzuſa, zá wſzyſtkich, miánowićie Chrześćian, powietrzem utrapionych. Odważ ſię ná tę chorobę, ieżeli ią ná ćię, Bog przepuśćić zechce! Odważ ſię, i ná inne dolegliwośći! Poráchuy ſię: czy w chorobie twoiey, nie miałbyś ſię w czym popráwić? miánowićie: w ćierpliwośći, w ofiárowániu bolow twoich, w przytomnośći myśli do Bogá,

Przyimiy Pánie wszystkie boleśći moie przeszłe, i przyszłe, á day miłośćiwie, ábym ná duszy, záwsze zdrow był.

*Punkt wtory.* Coż rozumiesz iákieby było szczęśćie tego sługi, gdyby on był zdrowie strácił, w chorobę wpadł, ná służbie Páná IEzusowey: ále ná służbie świetckiey strácić zdrowie, rzecz to byłá oboiętna. Nádweręzyłeś sobie snać zdrowia álbo nádweręzysz, ále ná czymże? ná służbieli Boskiey czyli świetckiey? Czy nie ochrániasz śię też názbyt, ná służbie Bożey? Zdrowiem inni Pánom swoim służą; á ty, czemu śię dla Páná IEzusá záłuiesz?

Vważ. Muśiał to bydź przećię, ten sługá, Pánu swemu miły, potrzebny, zásłużony, że Pan iego, miał o niem tákie stáránie! A ty zásługuiesz też to sobie, áby ná ćię w chorobach twoich był respekt? Czy żyiesz ták z drugiemi, ábyś im właśnie był potrzebny? Nic Pánie po mnie nikomu! Dopieroć nic tobie po mnie! Dáremno, ná świećie, mieysce zástępuię, sobie i drugim przykry! Chybá żebyś mię Pánie dla pokuty, i postępku w duchu, zátrzymáć chćiał! Aleć mi śię ná to oboie nie zánośi! Niech mię proszę, łáská twoiá odmieni.

Vważ, Pobożność tego Páná: nie zbył z domu, tego sługi! i nie mowił: Poniewaz choruie, coż mi po niem? O Pánie, day ták łáskáwe serce, wszystkim Gospodarzom Chrześćiánskim! Proś áby Pan IEzus, był poćiecha wszystkim sługom, ktorzy powinney pobożnośći, przećiwko sobie, Pánow swoich, nie znáia! choć ich nędzá, i choroby trapia. I to známienita miłość przećiwko bliźniemu byłá: że szedł ten Rotmistrz, sam do Páná IEzusá, stáráiac śię o zdrowie iego. A ty ile z ćiebie, maszże też stáránie, o chorych? czy nie czynisz, dla nich, wszystko z ćięszkośćią. Czy nie słuszna, áby twoiá nie uczynność, bárdźiey ich trapiłá, niż chorobá?

O Pánie moy, znay mię za sługę swoiego, miey stáránie o mnie, âle miánowićie, względem chorob, duſze moiey.

Punkt trzeći. *Rzekł mu P. JEZVS: ia przyidę i uzdrowię go.*

Uważ. Ták się P. IEzusowi podobáłá, miłość tá, przećiwko bliźniemu: że pokazał Setnikowi, iż dla niego, wszystko uczynić chce, iákoby mowił: Ty bliźniego kochasz, ia ćiebie, ty czyniſz dla sługi co możesz, á ia dla ćiebie, uczynię co chceiz. Chceſz ábyś miał łáskáwego Páná IEzusa? badź łáskaw ná bliźnich! Láskáwyźeś tez ná nich? Miey ten przemysł ná Páná IEzuſa: chceſzli co u niego uprośić, uczyn dobrze bliźniemu. Masz ty i teraz potrzebę do Páná IEzuſa, pátrzże: czy nie mogłbyś bliźniemu, w czymkolwiek się przysłużyć?

Vważ, Nie prośi ten Setnik Páná IEzusa, áby do niego przyszedł, á z swoiey też strony, Chrystus, nie potrzebował, áby się był zbliżył do tego chorego, á przećię podobáło się Pánu IEzusowi, chćieć iść do niego w dom, bo niezwyczáyna oná miłość, nie przećiwko Synowi, nie przećiwko krewnemu, álbo bogatemu iákiemu przyiaćielowi, ále przećiwko słudze, wyćiagáłá od Páná IEzuſa, ten szczegulnieyszy Afekt, i chęć. Vznawaſz snać: że w niektorych okázyách, umykáć się (że ták rzekę) Pan IEzus z błogosłáwieństwy swemi, bá czásem i z łáskámi skutecznemi, wieſz zkad to idźie? Bo się Pánu IEzusowi nie przysługuieſz! miánowićie nie uymuieſz sercá iego, miłośćia przećiwko bliźniemu. Nieda się Chrystus zwyćiężyć, za uczynność máłą, hoynie płáći. Ale ty, niczym sobie práwie Páná IEzusa nie obowięzuieſz! á chceſz, áby był, ná ćię, hoynym.

Vważ. Ofiárował się Pan IEzus temu Setnikowi: iż do niego miał iść, á potym nie szedł. Czemuliż? Snać i dla tego: áby go był umocnił, iż on choć i nieprzytomny, według ćiáłá, mogł choroby leczyć. Ofiárował się i tobie Pan

 IEZVS

IEzus á nie raz! Zánośiłoć śię ná znáczne złączenie z Bogiem! A ty, żyieſz poſtáremu ośiemble! nie doskonále! Zemnie Pánie winá! przełam Pánie wſzyſtkie przeſzkody, ktore w duſzy moiey, łáſce twoiey czynię.

## Rozmowá.

Ofiáruy śię Pánie miłośćiwie, náwiedźić mię, ále ofiárowániem skutecznym, boćbym iuż rad, z ſercá z tych niedoskonáłośći moich wybrnał.

# ROZMYSLANIE
## NA CZWARTEK
### Przygotowánia też.

*Punkt pierwſzy.* Słowá te Páná IEzuſowe: *Ia przyidę i uzdrowię go.* Słuſzna przyſtoſowáć, do Nayświętſzego Sákrámentu, w ktorym Pan IEzus rzecza, i táiemnica, choć nie słowy, mowi: *Ia przyidę i uzdrowię go.* Toć Pánie bywa, że miłośćiwie przychodźiſz do mnie, i to wierzę, i wiem, iż ile z ćiebie, uzdrowiłbyś mię; ále przećię, ieſzcześ mię Pánie moy, doſtátecznie nie uleczył. Przetoż tu Pánu IEzuſowi, iáka chorobę twoię, ná ktora uleczony chćiałeś bydź, uleczony do tad nie ieſteś. Mowże Pánie moy skutecznie, to słowo: Ia poydę i uleczę go.

Vważ, I odpowiedáiac Rotmiſtrz rzekł: *Pánie, nie ieſtem godźien ábyś wſedł pod przykryćie moie.* Pokázuie śię w tym słowie, wielka pokorá tego Setniká. Obym Pánie, z táka pokora, wyznawał: żem nie godźien ćię przyiać, w Nayświętſzym Sákrámenćie. Pokázuie śię i iego wielka wiárá, oraz i ſzácunek Páná IEzuſa A ty z żyważ też wiára, z uſzánowániemże, Páná IEzuſa przyimuieſz? Zporządźił Kośćioł: ábyśmy te słowá tego Setniká, przed przyięćiem tego

go Sákrámentu, mowili, pobudzáiac nas, do podobney uniżonośći. A mawiaszże te słowá z nabożeństwem? Każe Kośćioł te słowá trzy rázy mowić, Snać i ta intencya: ieżeli zá pierwsza ráza, nie wzbudźimy śię ná rowne nabożeństwo, nabożeństwá tego Setniká, ábyśmy choć zá trzećim rázem ná nię śię wzbudźili. O iák wiele rázy, iużeś mowił te słowá, czy wszystkie te rázy, waża zá ieden ákt, tego Setniká?

Vważ, Zrzodła niegodnośći twoich, dla ktorych nie godźieneś, áby Pan IEzus, w Nayświętszym Sákrámenćie, do ćiebie zstępował. Sa te niegodnośći, iedne, tobie z drugiemi spolne,. iáko to: żeś człowiek, żeś proch ożywiony, i w proch śię obroćisz: żeś człowiek ułomny, odmiánom podległy. Ale niegodność tobie własna iest: żeś ták wiele rázy w grzech wpadł. Ześ temi á temi grzechámi Bogá obráźił. Ześ po ták wielu kommuniách, Po słowie Bogu, ná spowiedźiách dánym, postáremuś śię, do błotá twoiego, wracał Wyznay te niegodnośći, á wyznay własnie, w gorzkośći duszę twoiey. Miey oko i ná tę twoię niegodność: że Bog wie w iákie ieszcze grzechy wpádniesz! co z ćiebie ná wieczność. będźie! Vpokorz śię z tego wszystkiego Pánu IEzusowi, w Nayświętszym Sákrámenćie záwártemu.

Iać Pánie ćiebie z powinna pokora nie przyimuię! ále, że ty do mnie, tákiego grzeszniká idźiesz, iest to, nád zamiar, wielka pokorá twoiá.

*Punkt wtory.* Mowi ieszcze ten Setnik: *ále tylko rzecz słowem, á będźie uzdrowion sługá moy.*

Vważ. Ze śię tu wybiia, przy innych cnotách, wielka wiárá, tego Setniká: gdy przyznawa, iż Pan nász, słowem leczy, gdy każe, choroby ustáia. Wierzę Pánie moy: że słowem choroby duszę moiey leczyć możesz, dopieroż przez przyśćie twoie, w Nayświętszym Sákrámenćie. Gdy Pánie kommunikowáć nie mogę, lecz choroby duszę moiey, słowem

twoim, ále gdy ćię przyimuie, lecz mię, Ciáłem i Krwią twoią. A będźiesz miáłá przyszła Swiętá Kommunia, pożądány ten skutek.

Vważ. I inne słowá tego Setniká: *Bo ćiem i ia iest człowiek pod władzą postáwiony, máiący pod sobą żołnierze, i mowie temu: Idź á idźie.* Mogł ten Setnik, to tylko mowić: Mam pod sobą żołnierze, ktoremu każe iść, idźie; ták i ty Pánie, możesz kazáć iść precz chorobie, od sługi moiego. Ale on ieszcze wspomina: że iest pod władzą postánowiony, i nie wstyd go, tego, że nie był naypierwszym, że był drugim podległym. A ty, czy nie wstydźisz się tego przyznáć, iż są, inni przed tobą? Zyieszli pod posłuszeństwem: czy nie wstyd ćię, powiedźieć: że sam sobą, nie rządźisz? Nie rozumiał ten Setnik, áby go służbá żołnierska szpećić miáłá; A ty czy nie wstydźisz się, służby Bożey?

Vważ. Ze pomienione słowá w przysposobionym wyrozumieniu stosowáć się mogą, do Páná IEzusá, w Nayświętszym Sákrámenćie, záwártego. Mowią słowá Kápłáná poświęcáiącego: Idź Pánie IEzu, pod Osoby chlebá, i idźie. Chodź w ustá tego człowieká, á przychodźi. Czyń to, ábyś się zákrył, pod osobámi chlebá, á czyni to! Vczyszże się z tego, że ták rzekę posłuszeństwá Páná IEzusowego, ábyś też był ták posłuszny, tym, ktorych masz sobie ná mieyscu Bożym? Iákoż ći to posłuszeństwo oddam Pánie moy! Obyć to oddáć posłuszeństwem, i ná sáme natchnienia twoie! dopieroż, miłośćią ćiebie, nádewszystko.

Idźieszći Pánie pod osoby chlebá ná słowá poświęcáiące przychodźisz do mnie, przez rękę Kápłáńską, obyś ieszcze i to miłośćiwie uczynił, żebyś mię ná choroby duszy moiey uleczył, czyń to Pánie, miłośćiwie, á nie odkładay.

Punkt trzeći. *Usłyszawszy to Pan JEZVS, dźiwował się.*

Vważ. Dźiwował się Pan IEzus, wierze tego Setniká, ktory

ktory

ktory nie bywszy przy boku Páná IEzusowym, snać ná cudá iego przed tym nie pátrzywszy, czáſa iednák miał wiárę o cudotworności Páńskiey. Dopieroż tobie dziwowáć się potrzebá: że Pan IEzus, do ćiebie, ták mizernego, w Nayświętszym Sakrámenćie przychodźi! dźiwowáć się potrzebá: że z tákim posłuszeństwem, ná słowá poświęcáiace stáwia się. Dźiwowáć się potrzebá: że się niegodnośćia twoia, nie odraża!

Vważ. A Pan IEzus rzekł *tym, ktorzy śli zá nim: záprawdę wam powiádam, nie nalazłem ták wielkiey wiáry w Izráelu.* I ty idźiesz zá Pánem IEzusem: boś Chrześćiánin! Idźiesz zá Pánem IEzusem; boś się udał, ná ten stan, Duchowieństwá twoiego, i wymáwiać Pan IEzus: że tákiey pokory, tákiey wiáry, w tobie nie widzi! Wyznay to sam przed Pánem IEzusem. Przeproś go, á oraz proś: i wiárá i pokorà, dáry sa twoie Pánie, użycz mi ich miłośćiwie.

Uważ. Ciężkość Páná IEzusowa, ktora miał w ten czás: że człowiek pogáński, wiára w Bogá práwego nie oświecony, cudownemi dobrodźieystwy, w przodkách swoich, nie udárowány, áni przez morze czerwone, nie przeprowádzony, áni mánna nie nákarmiony, áni woda z opoki nád przyrodzenie wywiedźiona, nápawány, áni obietnicámi uczczony, áni figurámi o przyszłym Messyaszu wyćwiczony, przećię ták wielka miał wiárę. Poráchuy się: izali i tobie, nie będźie wymawiał Chrystus dobrodźieystw swoich, tobie, lub z Chrześćiáństwem, lub z ludźmi stanu twego spolnych? Dopieroż czyć nie będźie wymawiał: dobrodźieystw, tobie samemu własnych? A tego wymawiánia ma Chrystus dwie okázye: Pierwsza, gdy idźiesz do Kommunii Swiętey, á ták nie nabożnie idźiesz! Druga okázya będźie miał, wymawiáć ći to, gdy umieráć ći przyidźie.

## Rozmowá.

Ty Pánie nie znáyduiesz w mnie ták wielkiey wiáry, iáko w Setniku! obyś ia ználasł. A iákosz też wielka i miłość przećiwko sobie znáyduiesz w sercu moim?

# ROZMYSLANIE
## NA PIĄTEK
### Przygotowánia też.

*Punkt pierwszy.* Iako powiedźiał Pan IEzus: że nie ználazł ták wielkiey wiáry w Izráelu, ták w przyspośobionym wyrozumieniu, mogłby się skárżyć, że Ukrzyżowánym zá nas bywszy, nie znáyduie w nas, wiáry, przynamniey żywey. Wiárá uczy: dla grzechow twoich ukrzyżowány Chrystus, masz się ich strzedz. A ty grzeszyś, żadnego ná to respeku nie máiac! Wiárá uczy: dla miłośći, i náśládowánia Páná IEzusá Ukrzyżowánego, masz gárdźić świátowośćia, krzyżá sobie, i utrapienia życzyć. A znáyduież to w tobie Chrystus? Wspomniy tu sobie, i inne náuki wiáry, á poráchuy się: czy w żyćiu twoim, i obyczáiách, znáyduie się táka wiárá!

Vważ. Płácza iedni z gniewu: płácza drudzy z boleśći, dla chorob, i utrapienia, álbo nędzy: Płácza drudzy, śmierći tych, w ktorych się kocháli. A ktoż płácze ták gorzko, z politowánia nád Pánem IEzusem Vkrzyżowánym? i mogłby Pan Iezus mowić: nie ználazłem tákiego politowánia w duszách. O to dźiś iest Piatek i pámiatká okrutney męki Páná IEzusowey, coż też za politowánie w tobie, nád soba, znáyduie Pan IEzus?

Vważ. W oczách nászych, choćći nie práwe, przećię iest nabożeństwo lub w Máhometáństwie, lub w Heretyctwie, lub w żydostwie, izáli oni, w swoiey niewierności, nabożnieyśi nie sa? i mogłby się Pan Iezus Vkrzyżowány skárżyć:

Nie

Nie nálazłem ták wielkiego nabożeństwá w duszách? Wpráwuy śię, nie tylko wwnętrzne, ále i powierzchowne poszánowánie, Páná Bogá twoiego. Wpráwuy śię ábyś śię nie wstydźił Páná Bogá, i obyczáiow, ktorych, wiára uczy.

O Pánie day mi łáskę, ábym żył według wiáry, od ćiebie poddáney.

*Punkt wtory.* Możeć śię Chrystus ná nas skárżyć: że w nas nie znáyduie, ták wielkiey wiáry, ták wielkiego politowánia, ták wielkiego nabożeństwá, iákoby potrzebá; ále mybyśmy powinni chwalić Páná IEzusá i wywyższáć, że w nim, to znayduiemy, czego gdźie indźiey, ználeść nie podobna. Izáli nie możesz mowić: Nie uznałem tákiey poćiechy, w utrapieniu, iáko w Pánu IEzuśie ukrzyżowánym. Wspomniy sobie ná ktorekolwiek krzyże twoie, ktoreś miał, izáli w nich, poćiechy nie odniosłeś i folgi, z Páná IEzusá Ukrzyżowánego? i nie ználazłeś tey folgi i poćiechy, w czymkolwiek innym. Masz snać i teraz trudność iáką, cożći iá ták ułácni, iáko Pan twoy ukrzyżowány? Przyznayże Pánu IEzusowi: Nie ználazłem ták wielkiey poćiechy, iáko w tobie, Pánie moy ukrzyżowány.

Vważ. Wielka iest przykrość rożnych pokus. Iedne człowieká zwyćiężáia: Drugie watpliwym zostáwuia: czy zwyćiężyły nas, czy nie zwyćiężyły? á żywośćia swoią i ustáwicznośćia, żyćie sámo przykrzą. Zkądże pomoc ná nie weźmiesz? od Páná IEzusá ukrzyżowánego! Ktoraż ćię kiedy pokusá zwyćiężyłá, kiedyś śię znaydował, przytomną myślą, przy nogách Páná IEzusá ukrzyżowánego? Bá i ktora ćię zwyćiężyćby mogłá! Mowże Pánu IEzusowi ukrzyżowánemu: Nie ználazłem tákiey pomocy, w czym innym.

Vważ. Ludźieć w oczách nászych umieráią, ále śię w oczách nászych, po śmierći nie powracáią! zátym i nie powiá-

dáią

dźia nam: co śię to tám przy śmierći dźieie? iákoby śię ná ten czás, bronić potrzebá. Wiárá nam iednák náukę o tym podźie. Przestrzega naprzod: że w ten czás, bá i przez cáły żywot naylepsza iest, miłość Boza, bo gdy kto (iáko mowi Swięty Ian) miłuię, nie mięszka w śmierći. O toć kto i w śmierći swoiey, miłuię Bogá, żyć będźie ná wieki. A po miłośći Bożey co przy śmierći naylepszego; iako miłość Pána IEZVSA ukrzyżowánego? Gorzkoć będźie umieráć? Smierć Páná IEzusowá, gorzkość tę osłodźi! Będźie ćię sumnienie katowáło o grzechy popełnione? Pan IEzus ukrzyżowány, iest odkupieniem grzechow nászych! Będźie ćię strászył náiazd Czártowski? Odpędźi go, Pan twoy ukrzyżowány! Więc że rzecz Pánu swoiemu: Nie znaydę ták wielkiego pośilenia; przy skonániu moim, iáko od ćiebie, Pánie moy ukrzyżowány.

A po Pánu moim ukrzyżowánym w tobie nádźieiá, poćiechá, pomoc, Mátko Bogá moiego.

Punkt trzeći. *Powiádam wam, iż wiele ich z wschodu słońcá i zachodu przyidą, i uśiędą z Abráhámem, i Izáákiem, i Jákobem, w Krolestwie niebieskim.*

Vważ. Ze tu prorokuie Pan IEzus, o náwroceniu narodow i pogáństw, i o ich zbáwieniu. A zaż w oczách twoich, nie spełniło śię to Proroctwo? Ty sam, idźiesz od Chrześćiáństwá, z narodow, zátym i ná tobie, wypełniło śię to słowo Páńskie. A czyiáż to skuteczność? tylko męki twoiey, Pánie moy ukrzyżowány. Záśiedlismy przez wiárę z Abráámem, Izáákiem, Jákobem, obyśmy z niemi záśiedli, i przez zbáwienie wieczne.

Vważ. Iedność wiáry, i iedność zbáwienia wiecznego, wyraża śię przez pomienione záśiedzenie. O Pánie, gdyby też ná tym świećię mieć i iedność stánia! A coż to zá iedność stánia? Stoi i Ian Swięty, stoi i Bogorodźicá Pánná pod

Krzy-

Krzyżem, oby z niemi, pod Krzyżem stáć! Stáć: przez przytomność myśli, przy Pánu IEZVSIE ukrzyżowánym. Wiesz Pánie moy, żeć sobie, tey przytomnośći życzę. Oby stáć pod Krzyżem przez męstwo, znosząc ćierpliwie, wszystkie krzyże i utrapienia. Prędko Pánie moy, upadam pod niemi! Oby stáć pod Krzyżem, dla náśládowánia, wyobráżenia, w żyćiu i postępkách, Páná IEzusá ukrzyżowánego. Nie mász Pánie moy, podobieństwá tego wemnie!

Vważ. iáko Opátrzność Boska, spráwuie: że w Swięta Kátolicka nie ustawa, ále do tad przychodza do ni. z wschodu i zachodu; ták też nie ustáie, i nabożeństwo do Páná IEzusá ukrzyżowánego ále przychodza do niego, od wschodu i zachodu. Ofiáruięć Pánie moy nabożeństwá, politowánia, náśládowánia, pámiętliwośći; ktore tobie ukrzyżowánemu, oddáia teraz, po wszystkim świećie żyiacy słudzy twoi. Skup miłośćiwie, i zkoncentruy, wszystkie ich áfekty, ku tobie, w sercu moim. ktorego táka iest krnabrność, że chybá, tá kupá áfektow, przemoże ia.

## Rozmowá.

Staw się między ludźmi, do Pána IEzusá ukrzyżowánego od wschodu i zachodu idacymi, á proś im, proś i sobie, miłość, co raz większa, Páná ukrzyżowánego.

# ROZMYSLANIE NA SOBOTĘ.

## Przygotowánia też.

Punkt pierwszy. *Synowie Krolestwá będa wyrzuceni w ćiemnośći zewnętrzne.*

Vważ. Ze przez tych Synow Krolestwá, rozumieia się żydźi, między ktoremi, i w ktorym Krolestwie żył ná ten

czás, Pan IEzus. Day Boże, áby to nie pełniło się i nád národem nászym! Oddal od nas Pánie nász zburzenie, ktorymeś skarał Izráelczykow, i niewolą. Oddal od nas, i karánia wieczne, áby narod nász, hurmem nie szedł ná potępienie. A nie idźiesz? Krolowa Polska Bogárodźico Pánno, odprászay nam karánia, doczesne, i wieczne.

Vważ. Powiáda Ewángelia Swięta, że Synowie Krolestwá, będą wyrzuceni, w ćiemnośći; ále Synowie Krolowey niebieskiey, Bogárodźicy Pánny, máią się spodźiewáć, chwały wieczney. Ten prawdźiwie Synem iest Nayświętszey Pánny, kto iest Synem Bożym, ten záś iest Synem Bożym, kto iest w łásce Bożey, á tego záś, ktory iest w łásce Bożey, zbáwienie, nie potępienie czeka! Ale ktoż nam tę sámę łáskę uprośi? kto uproszona, przyczyna swoią, zátrzyma? tylko ty, Krolowa niebieska! Przez ćię, niech mamy przystęp, do Syná, twoiego.

Vważ. Ze przez te ćiemnośći zewnętrzne, znáczy się: Ogień piekielny, iáko przez ćiemnośći wnętrzne, znáczy się ślepotá ná duszy, i niepoymowánie, nieupátrywánie, rzeczy, do zbáwienia należacych. Swiátłem się i słońcem świátá, názywa Chrystus, á ty: Piękna iáko Mieśiac Bogárodźico Pánno. Vprośże mi świátłość u Syná swoiego. Swieć i ty mnie, á naybárdźiey, w ten czás, kiedy ćiemnośći grzechu, zechca mnie otaczáć. A nie doświadczaiszże tych ćiemnośćiy wnętrznych?

Obiaśn twarz twoię, nád námi Synu Boży, záiáśniy i ty nam, Bogárodźico Pánno.

Punkt wtory. *Tám będźie płácz, i zgrzytánie zębow.*

Vważ. Ze przez płácz, względem duszy, znáczy się żal i boleść; i będźie w piekle żal zá grzechy, ále nie pożyteczny! Obyś teraz, zawszeć, ále miánowićie, przy spowiedźi, zá grzechy twoie żáłował! tobyś nie nápadł, ná ten

żal

żal wieczny! Będźie tám boleść z okrutnośći mąk, lub tych, ktore należą iż Bogá widźieć ná wieki nie będą! lub tych, iż dusze ich, á potym i ćiáłá, ogień palić będźie! Płácza ludźie dla tákiego karánia, álbo bićia: dopieroż karánie wieczne, płáczu wiecznego nábáwi! Nábáwi i to płáczu: że nie tylko Bogá, áni twarzy Páná IEzusowey, według ćiáłá, áni twarzy Nayświętszey Pánny, widźieć nie będą! Prágniy sobie tego troy widzenia. A prágnieszże go?

Vważ. Ze zgrzytánie zębow, znáczy: rozgniewánie, i záiádłość. Będźie kożdy potępiony, gniewał się ná Bogá, i ná iego spráwiedliwość, że go karze! Będźie się gniewał ná iego miłośierdźie, że mogło, á nie zbáwiło go! Będźie się gniewał ná Páná IEzusa ukrzyżowánego, że Krew iego, nie byłá mu skuteczna! Będźie się gniewał, ná Nayświętsza Pánnę, że mu prośba swoia, nie dopomogłá! Abyś się ták nie gniewał, gnieway się raczey ná się, w dźień ten Sobotni, w dźień Náyświętszey Pánny, że iey nie miłuiesz! nie szánuiesz! ná łáskę iey sobie nie zárabiasz! cnoty iey nie náśláduiesz! Vydźiesz zgrzytánia zębow, ieno się ták, ná śiebie gniewáy, á gniewáy z popráwą!

Vważ. W piekle będźie płácz, i zgrzytánie zębow; ále w niebie będźie wesele, z widzenia i miłowánia Bogá: z widzenia i miłowánia Páná IEzusa według nátury iego ludzkiey, Przyczyni się tego przypadkowego wesela, że będźiemy widźieli, Mátkę Bogá nászego? Oby ćię widźieć! Ze ią miłowáć wiecznie będźiemy, oná nás. Ale tu ná świećie, tá się miłość záczynáć ma! A záczęłáż się? Będźie się ćieszyłá Nayświętsza Pánná, że będźie miáłá poćiechę z dusz nászych. A my się ćieszyć będźiemy: że i oná nám będźie poćiecha wieczna!

Miłuy nas Bogárodźico Pánno, áż ná wieki; my też ćiebie miłowáć prágniemy, áż ná wieki!

*Punkt trzeci.* Rzekł Pan IEzus Rotmistrzowi, *Idź i iákoś uwierzył, niechći się stánie.* Oby wypełniło się słowo to twoie Pánie, i ná nas! uwierzyliśmy, żeś Pánie nágotował Krolestwo niebieskie tym, ktorzy wiárę twoię wyznawáią, ćiebie miłuią. Oby się nam ták stáło! Ták rozumiemy: że kto Mátkę twoię Pánie nász, kocha, nie zginie. Niech się nam ták sthnie! Nie ieden, choć i źle żył, uciekáiac się do Nayświętszy Pánny, przez iey przyczynę, wybrnał. Obyśmy przez iey przyczynę, i dobrze żyli, i do niebá się dostáli!

Vważ. Ze nie tylko w rzeczách wiecznych, mamy sobie życzyć, żeby się nam ták stáło iáko wierzemy, ále i w rzeczách doczesnych, i potrzebách duchownych, tego życia. Przypomniy sobie tákie potrzeby twoie duchowne. Przypomniy sobie i potrzeby twoie doczesne. Staw się myślą przed Bogárodźicą Pánną. Przełoż iey te potrzeby. Proś ábyś ten głos iey, rzeczą usłyszał: Iákoś uwierzył, niech ći się stánie.

Vważ. Skutek słow Páná IEzusowych. *I ozdrowiał sługá tegoż godźiny.* Poki ten sługa chorował, to Rotmistrz mowił: Sługa moy leży, ále kiedy iuż ozdrowiwa, nie nazywa go Ewángelia sługa iego, ále tylko sługa: iákoby go iuż nie iáko i sam Pan IEzus zá sługę miał, bo prośbá zá nim od tego Rotmistrza uczyniona, spráwiłá, że go Pan IEzus, zá sługę swoiego nie iáko przyiął. Przyczyn się iey zá mną Bogárodźico Pánno, á Pan IEzus przyimie mię, zá sługę swoiego. Izáliż i iá, nie prágnę, ábym ná duszy ozdrowiał? ktoż mi to ozdrowienie przynieśie? chybá przyczyná twoiá, do Páná IEzusa, Bogárodźico Pánno! Proś sobie o nie, goraco.

## Rozmowá.

Zadałem iuż u ćiebie Bogárodźico Pánno uzdrowienia duszy

duszy moiey, ták wiele rázy? uzdrowiona nie byłá? A kiedyż przyidźie szczęśliwa godźiná, że ozdrowieie, ten sługá IEZVSA i MARYI?

# ROZMYSLANIE
## NA NIEDZIELĘ CZWARTA PO TRZECH KROLACH,
## Przygotowánia też.

*Punkt pierwszy.* Przypomniy sobie modlitwę Kośćielna, ná Niedźielę dźisieyszą: *Boże, ktory wiesz, że my, w ták wielkich niebespieczeństwach położeni, według ludzkiey ułomnośći, nie możem się ostáć: day nam zdrowie dusze i ćiáłá, áby to, co zá grzechy násze ćierpiemy, zá twoia pomocą zwyćiężyliśmy.*

Vważ. Pan Bog nász, máiac sam od śiebie bytność, i nie będac, w godnośći swoiey nátury, w niczym, i od nikogo ukroconym, iest też i w doskonáłośćiách swoich nieskończony; zátym iemu iest przyzwoita wszechwiádomość, álbo nieskończoność poznawánia. Do tey wszech wiádomośći Boskiey należy wiádomość, ktora się názywa: *prostego zrozumienia*, ktora BOG uznawa rzeczy podobne; i tą wiádomośćia poznawa Bog, że iest rzecz podobna, áby nas, ták gwałtowne pokusy, bez łáski iego, zwyćiężyć mogły. Do teyże wszechwiádomośći należy, wiádomość, ktora się názywa *widzenia*, przez ktora widźi Bog, co było; co nie było; co iest, co nie iest; co będźie, co nie będźie: i tą wiádomośćia widźi kiedy w pokusę w pádniemy, nie w pádniemy; kiedy onę zwyćiężemy, nie zwyćiężemy. I przeto mowi Kośćioł: wiesz ty Pánie, widźisz ty Pánie, że w pokusach tákich zwyćiężeni będźiemy, rátuy nas, prośiemy. Boże tyś wszech wiedzacy, ále nie táyne i mnie głupstwo, i niewiádomośći moie! O Pánie tego sámego dobrze nie poymuię: co moiá zá godność iest, że ćię przyimowáć mogę. A wieleż tám ieszcze

pokus widźisz, ktore mię zwyćięża? Pánie w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, spraw, ábym nie upadł.

Vważ. O pokusach nászych Kośćioł mowiac, názywa ie: Ták wielkiemi niebespieczeństwy, by i dla tey przyczyny: że rzeczy do námiętności, do grzechu, wiodace, przeráźliwie, przenikliwie, żywo náder, poyimuiemy; á rzeczy do Bogá, do cnoty należace, iák przezęmgłę, właśnie iákoby się to, coś śniło, bá czásem i sen wyraźliwszy będźie. Oto i do stołu twoiego przychodzę Pánie, z taż nieczułośćia, ktoś ia zwyćięży? Ty Pánie, w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty! Poráchuy się: coć się też pospolićie żywiey ná pámięći wystáwia? Postánow co masz czynić, ábyś te myśli w szczegulnośći, strácił z sercá.

Vważ, Ná czym to iest należaca tá ułomność ludzka! Między inszemi i ná tym: że duszá nászá, złaczona z ćiałem, tym samym, do rzeczy ziemskich, bárzo iest nákłoniona, od nym się prędko zwyćiężyć dawa, státeczności w opieraniu się, nie mász! Ktoż to ćiáło zwyćięży? Przyięćie Ciáłá i Krwie twoiey Pánie! Day mi w przyszłey kommunii, tego skutku, dostampić.

Powtorz owe słowá: *Ciáło Chrystusowe zbaw mię!*

*Punkt wtory.* Vważ. Ze prośi sobie, nam ráczey, Kośćioł o zdrowie ále naprzod o zdrowie duszy, dopieroż o zdrowie ćiáłá, á to przeto, że zdrowie duszy pierwsze ma mieć mieysce, z zdrowiem tym nie może się porownáć, zdrowie ćiáłá. Przekładam ia Pánie przed toba w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, dobrá duchowne, nád dobrá ćiáła. Niechby przedemna położono, wszystkie bánkiety świátá, wolałbym Pánie, iednę kommunia, byleśmy ia godnie, nabożnie, przyiać dał! Spodźiewam się Pánie; że mi dasz łáskę, i proszę o nię; przyięćia Wiátyku, oświadczam się, że w tę, choć ostáteczna potrzebę ćiáłá moiego, ráczey ćię prośić

prośić będę, iuż proszę, o zdrowie duszę, niż ćiáłá!

Vważ. Wie Kośćioł, żeć zdrowie ćiáłá, nie wszystkim ná zbáwienie pomaga, ále że oraz modli się o zdrowie i duszy, przeto z miłośći przećiwko nam, prośi Páná Bogá, ábyśmy, zdrowymi byli. Dziękuy Kośćiołowi, zá tę miłość. Proś áby zdrowie, według ćiáłá, łaczył Bog, záwsze z zdrowiem według duszę. Poráchuy się: czy wszystkim, miánowićie chorym, życzysz zdrowia dobrego, czy się w tobie nie záwiia chęć: By gdyby umárł!

Vważ. Choćći zdrowie ćiáłá, czásem szkodźi duszy, ále też i pomaga: bo człowiek chory, wiele umartwienia, według ćiáłá, opuśćić muśi, gdy choruie, i sámá chorobá, iest iego umartwieniem. A ćwiczyszże się też w umartwieniu, pokiś zdrow? Chorobę sámę twoię, maszże zwyczay, gdy choruiesz, szerokim nabożeństwem i wysokim, Pánu Bogu twoiemu offárowáć?

Pomaga ieszcze, zdrowie ćiáłá, do przysługi, duszom ludzkim. pomaga i do zábáwnieyszego trwánia w modlitwie; boć czásem, bá pospolićie, człowiek, w chorobie, iák nie swoy leży! Pámiętay ná to pokiś zdrow, ábyś pilnował modlitwy; bo chorobá, i głowę do niey, odeymie. Bądź częsty w náwiedzániu Nayświętszego Sákrámentu, bo záchorowawszy, nie będźiesz mogł, do tego przyiść. Vczęszczay pokiś zdrow, do stołu Bożego, do ktorego, często, chorobá przeszkadza.

Pánie moy, day mi zdrowia moiego, ná dobre, i ná używánie, uczczenie Nayświętszego Sákrámentu twoiego, záżyćé.

*Punkt trzeći.* Prośi Kośćioł, ábyśmy to, co zá grzechy nasze ćierpiemy, zá Boska pomoca, zwyćiężyli.

Vważ. Bywać to czásem, że ćierpiemy co, ná doświádczenie cnoty, i áby Bog, przez násze ćierpienie, był uwielbiony; ále bárdzo to rzadko, niemál to, sámym Męczennikom

zostá-

zostáwiono, rzadko się to, w innych tráfia. Ale my pospolicie, cierpiemy, ná ukaránie grzechow nászych, álbo niedoskonáłośći. Czyś ty sam nie doświádczył tego? w grzech upádłeś, á Bog też ná ćię Krzyż przepuśćił! Zyczyłćibym sobie Pánie, tylko dla większey chwały twoiey, i dobrá dusz ćierpieć; ále i ten przyimuię krzyż, ktory mi ćierpieć każesz, ná grzechow moich ukaránie.

Vważ. Prośi Kośćioł o wyzwolenie, nie od tych utrapienia, ktore Bog ná nas przepuszcza, dla cnoty, dopiero dla wiáry: bo tákie krzyże. są krzyże wyborne, krzyże szczęśliwych sług Bożych; ále prośi sobie, o wyzwolenie, od krzyżow, zá grzechy, przepuszczonych. Tráfiłoćże się też kiedy, właśnie, dla chwały Bożey, ćierpieć? Nigdy snać Pánie! Vczyń mię Pánie, choć raz, ále známienićie, tákiego krzyżá uczęstnikiem! Prágnę ćię Pánie moy przyiać, ábyś mię tákiego krzyżá uczynił uczęstnikiem. Ale coż mi Pánie i po krzyżu? ieżeli go ćierpliwie nie zniosę! Niechże mi Nayświętsza Kommunia, i dar ćierpliwośći, przynieśie.

Vważ. Prośi sobie Kośćioł, ábyśmy to, co zá grzechy násze ćierpiemy, zá iego pomoca zwyćiężyli, nie tylko przeto; że przez pomocy Bożey nic nie możemy; ále i przeto: że choćbyśmy i co mogli, ábyśmy bez pomocy Bożey, tego, mieć niechćieli; á to dla większego wywyższenia Páná nászego, á większego, nas sámych poniżenia. Badź podwyższony Pánie, iáko mowi Psalm, nád wszystkie niebiosa, i ná wszystkiey źiemi, chwałá twoiá. Prágnę się Pánie, w proch obroćić, byleś ty był, wynieśiony, wywyższony *nádewszystko*! Bym mogł bydź, ná duszy moiey pośilony, á nie przez przyięćie Przenayświętszego Sákrámentu, pośilenia tego niechcę, chybá z ręku twoich Pánie, day mi go miłośćiwie.

## Rozmowá zwyczáyna.

# ROZMYSLANIE NA PONIEDZIAŁEK

## Przygotowánia też.

### Przygotowánie Pierwsze.

Staw sobie Páná IEzusá w łodź wstępuiącego, zásypiáiącego, náwáłnośći morskie uśmierzáiącego. *U Máteuszá S. w Rozdźiále 8.*

### Przygotowánie Wtore.

Proś ábyś o tym nabożnie i pożytecznie rozmyśláć mogł.

Punkt pierwszy. *Gdy Pan JEZUS wstąpił włodź weszli zá niem, Uczniowie iego.*

Uważ. Że czásem wstępuie Pan IEzus, i ták wstępował do Ieruzalem, i w tę łodkę: i choćiayże przystáło położyć to słowo: zstąpił Pan IEzus w łodź: bo gdy się do niey wchodzi, ná doł w niść potrzebá; á przećię Swięty Ewángelistá, záżył tego słowá, wstąpił, iákoby ná gorę idąc. Ták też do niektorych dusz, wstępuie w Nayświętszym Sákrámenćie Pan IEzus, ktore są wysokie w świątobliwośći, wywyższone cnotámi. Dusze záś tákie są, co rzeczámi źiemskiemi gárdzą! A ty, izali ich, sobie, nie szácuiesz? Dusz tákich konwersácya iest w niebie! A twoiá konwersacya kędy? Dusze tákie usycháią od prágnienia do Nayświętszego Sákrámentu! A twoie izáli nie mizerne prágnienie? Oby ćię Pánie, ták goraco, żądáć!

Vważ. Czásem Pan IEzus zstępuie, iáko go ow prosił: zstąp Pánie, nim umrze Syn moy. A to zstępowánie, znáczy upokorzenie Páńskie, ktore się z tąd záczęło, gdy zstąpił z niebios, áby się stał człowiekiem. O Pánie nie zstępuiesz ty w Nayświętszym Sákrámenćie do mnie; ále,

że ták rzekę, w przepáść wpadasz! Przepáść iestem ia niegodnośći: Przepáść grzechow: Przepáść oźiębłośći. Zstąpiłeśći ty był Pánie do otchłáni, áleś tám Oycow Swiętych zástał; do piekłá potępionych, ániś záyrzał: Coż ći się stáło Pánie, że ták często, ni w piekło sercá moiego, w Nayświętszym Sákrámenćie wchodźisz? Zburz Pánie to piekło sercá moiego!

Vważ. Co znáczy w duchownym wyrozumieniu, tá łodź? w ktorą wstępuie Pan IEzus? Może się przez tę łodź rozumieć, ćiáło sámo násze, w ktorego wnętrznośći przychodźi Pan IEzus, w ktorey łodźi duszá zostáiąc, żegluie po tey śmiertelnośći, i potym dochodźi portu wiecznośći. O iák niebespiecznie w łodźi tey moiey żegluiesz duszo moiá! Czyć ieno nie przyidźie wpáść w przepáść? Czy ieno tráfisz do portu szczęśliwey wiecznośći? Oby Pánie do niego tráfić.

Pánie w Nayświętszym Sákrámenćie do mnie przychodzący kieruy duszą i ćiáłem moim, ábym pograżony nie został.

*Punkt wtory.* Co też znáczy w duchownym wyrozumieniu, to wstąpienie Páná IEzusowe w łodź?

Vważ. Ze znáczy, iż iáko łodź, i tego i owego przyimuie; szczęśćie iey gdy dobremu, gdy godnemu usłuży; ták serce násze oboiętne iest, przyimie do śiebie, i to co złego, i to, co dobrego iest. Izáli i serce twoie nie tákie? Czy ma duszá twoiá to szczęśćie, áby w niey przebywał Pan IEzus? Mać, w tym wyrozumieniu, że gdy przyimuiesz Nayświętszy Sákráment, rzeczywiśćie ná ten czás, w tobie iest Pan IEzus, ále iákoby go nie było, gdy o niem zápominasz! A nie zápominaszże? Gdy mu łodka ta twoia, to iest, tobą sámym, rzadźić nie dopuszczasz! A rzadźisz tobą Pan IEzus? Poczniy Pánie moy mną rzadźić, choć od przyszłey Swiętey Kommunii.

Vważ. Gdy Sterniká dobrego nábędźie łodź, czynić wygodę

godę sternikowi; ále sternik táki, bez porownánia, więcey dobrego łodźi przynieśie: bo bez sterniká dobrego, błąkáłáby się łodká, zástánawiáłá, i potym utonąć mogłá. Tym sposobem czyniemyć my przysługę iákakolwiek Pánu IEzusowi, przyimuiąc go w Nayświętszym Sákrámenćie: bo go przećię przez to szánuiemy, i intencyi iego dosyć czyniemy, ktora ma, żeby się z námi w Nayświętszym Sákrámenćie łączył; Ale nam więcey dobrá przynośi iego obecność: naywiększe dobro, on sam? Wielkie dobro: sposobność ná bogátego gośćiá, i pełnego politowánia, uprośić wszystko, czego chcesz. A on ieszcze więcey dáie, niżeli ty prośić umiesz. Day mi Pánie łáskę, ábym umiáł szczęśćie to moie poważáć, onego záżywáć, gdy do mnie w Nayświętszym Sákrámenćie przychodźisz.

Uważ. Był Pan IEzus w stáience, ále był i od Krolow uczczony; szedł do Egiptu ná wygnánie, ále i znáydował się między Doktorámi: kazałći rzeszy, ále mu się i Kśiążętá kłániáły: chodźił Pan IEzus po źiemi, ále chodźił i po wodźie; bez łodźi deptał po wáłách, ále i łodźia się przeprawował. Ták roznemi sposobámi Boska chwałę przymnażał. A ty maszże też rozne sposoby, chwalenia Bogá? Ná roznych i wszelkich mieyscách służył zbáwieniu ludzkiemu Chrystus. A ty, czy ná kożdym mieyscu służysz zbawieniu twemu? Prędzey Pánie ná kożdym mieyscu zgrzeszę!

Pánie moy, myśla moia stáwiam się ná tych mieyscách morza, po ktorycheś ty ta łodka płynał, tám ćię wielbię; á ieżeli nie ná kożdym mieyscu chwalę ćię Pánie, ofiáruięć zá to, że iuż, nie ná iednym mieyscu, nie przy iednym ołtarzu, Kommunia się Swięta, oby godnie pośiliłem.

*Punkt trzeći.* Wszedł Pan nász do łodźi, *w szli zá nim Uczniowie iego.*

Vważ. Iáko to wiele może przykład dobry: mogli mo-

wić Vczniowie Páńſcy: Co nam potym iść ná morze? lepiey inna drogę wźiąć? ále widząc że tám Pan wſzedł, i oni weſzli. Porachuy ſię: czy też ty idźieſz zá dobrymi przykłády? Czy ie ſam dáieſz? O iak o wielu wiem, z wielkim nabożeńſtwem, do Nayświętſzego Sákrámentu przyſtępuiących, á nie náśláduię ich. Náśládowáć nie mogę, chybá łáska twoia wſpárty. Day mi ia Pánie;

Vważ. Wiedźiał dobrze Pan IEzus, co Vczniow zá niebeśpieczeńſtwo potkáć miáło, ále dla táiemnych rad ſwoich, i więkſzey chwały Bożey, przepuśćił ná nich, to niebeśpieczeńſtwo. Przepuſzczał Pan twoy, ná ćiebie rożne niebeſpieczeńſtwá, i do duſzy należące, izaliż ćię, z nich nie wyrywał? Podźiękuy mu zá to. Proś, áby ták, i ná potym czynił. A náráźiłże ćię też kiedy Pan Bog, i ná niebeſpieczeńſtwo zdrowia? Náráźiłeś Pánie przez choroby, i wyrwałeś mię z nich miłośćiwie. Dźiękuię ć zá to. Obyś mię był Pánie náráźił, ná niebeſpieczeńſtwo i zdrowia, ſzczerze dla chwały twoiey, dla zbáwienia duſz;

Vważ. Kto ieſt Vczniem Páná IEzuſowym ma tám iść, kędy idźie Pan IEzus, ſzedł Pan IEzus ná Krzyż: A ty, czemu przed niem ućiekaſz? Ktoż ſię może bárźiey utáić, iáko Bog w Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty! Czemuż ſię i ty, nie zágrzebieſz?

## Rozmowá.

Prágnę Pánie moy iść zá toba, ktory, ábym wytrwał, prágnę Nayświętſzym twoim Sákrámentem pośilić ſię.

# ROZMYSLANIE NA WTOREK.

## Przygotowánia też.

Punkt

Punkt pierwszy. *A oto wzruszenie wielkie, stáło się ná morzu.*

Vważ, Czemuli też to, Pan IEzus, przepuśćił tę náwáłność ná Apostołow? ináč i przeto: bo Apostołowie, rybołostwem báwiac się, czásem też tám ná morzu w niedoskonáłość wpadáli, i ná tymże mieyscu, przepuśćił na nich, Pan Bog, utrapienie, áby, zá to dosyć uczynili. Bywa to: że czásem Pan Bog nász karze tám, gdźie ludźie grzeszyli, á zwyczáyniey, przez to karze, czymeśmy grzeszyli. O Pánie ná iák wielu mieyscách, trzebáby mię zá grzechy moie karáć? Chwalę ćię Pánie, miłuię, i przepraszam ná tych wszystkich mieyscach, kędym ćię obráźił. I owszem ná tych wszystkich, kędyś był, od kogokolwiek obráżony! Podday się ná te wszystkie karánia, ktore Bog ná ćię przepuśćić umyślił. A ćierpliwie ie znośisz, gdy ie Bog, ná ćię dopuszcza? Powtorz słowá Psalmu: *Ja bowiem ná bicze, gotow iestem.*

Vważ, W przepuszczeniu tey náwáłnośći, mogł mieć Pan Bog nász, i tę przyczynę: iż Apostołowie, kocháli się w morzu: nim się rádźi báwili, ich pożywienie, dochod, morze było, i snać, chcac im morze obrzydźić, dopuśćił tey náwáłnośći. Poráchuy się: ieżeliś tego samego nie doświádczył ná sobie, iż Bog, to sámo, co ćię od Bogá odwodźiło, obrzydźił ći. Dźiękuy mu zá to. A ieżeli nie obrzydźił, proś sobie o tę łáskę. Poráchuy się: w czymbyś tego obrzydzenia szczegulnie potrzebował. Twarzy Páná IEzuśa zapluwána, obrzydź mi wszystkę świátowość.

Vważ. Weszli zá Pánem IEzusem Vczniowie, á wzruszenie wielkie stáło się ná morzu; boć ták bywa: ludźie poczną iść zá Pánem IEzusem, áż nástampia przeszkody, przećiwnośći wielkie. Nie uznałeś i sam tego? Odważ się, by i z naywiększemi przeszkodámi, Pánu Bogu twoiemu służyć. A masz że i teraz iákie? nie odrywáiaż ćię od Páná IEZVSA?

O Pánie ieno mię twoiá łáská niech nie opuszcza, przeszkody nie máſz, ktoraby mię, od służby twoiey, oderwáć miáłá.

*Punkt wtory*, Vważ. W duchownym wyrozumieniu, co ieszcze znáczy to wzruszenie morzá? Przez morze rozumie się świát, ktory się wszystek ná Páná IEzuſá i Ucznie iego, á po Vczniách iego, ná wszystko Chrześćiáństwo oburzył; i trwáłá tá burza známieniciey, áż do Konstántyná Wielkiego. Pochwal Opátrzność Boską, zá to iey cudowne zrzadzenie. Mogł Chrystus spráwić, áby cáły świát z pokoiem, z rádośćią, wiárę iego przyiał; niechćiał áby byłá przyięta, tylko przez Krew i Męczeństwá! Pochwalże zá to rozrzadzenie, Bogá. Dźiękuy zá łáskę Męczeństwá dáną pierwszemu Chrześćiáństwu. Coż rozumiesz: gdybyś był ná ten czás żył, czy byłbyś między Męczenniki poczytány? Cierp przynamniey teraz, co Bog przepuśći, á to dla miłośći Páná IEzuſá Vkrzyżowánego.

Vważ. Przepuśćił Pan Bog náſz, to wzruszenie morzá, á to dla większey chwały Bożey: áby moc Boska byłá widźiáná, i morzu rozkázuiaca. Izaliś tego nie doświádczył, i ná Oyczyźnie twoiey, ktora okrywáły wáły woien rożnych, i práwie tonęłá! á z tego wszystkiego wyzwolił ia Pan. Proś áby i teráźnieysze, i ktore nápotym przyida náwáłnośći, ná to były, áby było imię Boskie uwielbione. Niech ták Pánie moy będźie.

Vważ, Przepuszcza ieszcze Pan, náwáłnośći rożne, á to przeto, ábyśmy go, o pomoc żadáli, prośili. Powtorz słowá Kośćielne: *BOZE náſzá ucieczko, i mocy*. Poráchuy się, co ćię teraz trapia zá nędze doczesne? A ućiekaszże się, w nich do Bogá? Poráchuy się i w szczegulnieyszych iáskich twoich, do duſze należacych nędzách. Iákoż ie też Pánu IEzuſowi, i Mátce iego, zálecaſz? Zginałem Pánie, ieżeli

ieżeli według tego, iáko śię ia do ćiebie udawam, z nich mię wyzwaláć zechceſz. Dla chwały imienia twego, wybaw mię z nich Pánie,

Niech śię ná mnie, o tobie Pánie, pełni słowo Pſalmu: Albowiem ná práwicy moiey ieſt, ábym nie był wzruſzony.

*Punkt trzeći.* Ták to było wzruſzenie wielkie ná morzu, iż iáko mowi Swięta Ewángelia: *Wáły łodź okrywáły*, to ieſt: iuż blisko utonienia, rozbićia śię ná morzu, było.

Vważ. Co to znáczy, w duchownym wyrozumieniu: iż wáły łodź okrywáły? Znáczy: że będą czáſem pokuſy ćiężkie, iuż práwie bliskie grzechu śmiertelnego, i utonienia w grzechu, á potym, iśćia ná dno złey wiecznośći; á Pan Bog, przećię nie dopuśći, oſtáteczniе doſtátecznie ná grzech zezwolić. Ieżeli śię i tobie, to, kiedy tráfiło, maſz zá co, Pánu Bogu podźiękowáć. O Pánie, day mi czás ſzczęśliwy, ábym by i w naywiękſzych pokuſach, nayżywſzych, iuż, áni powſzednim grzechem ćiebie nie obráźił. Modł śię zá tych, á z ſercá, co to wáły pokus, iuż łodź ſumnienia ich okrywáią.

Vważ. Gdy wáły łodź tę okrywáły, myślili ſobie Apoſtołowie: iuż bliska śmierć! ledwośmy od niey ná pálec! i goręcey śię, do Páná Bogá udawáli. Proś ſobie o chorobę, coby ćię to, áż do forty śmierći przyprowádźiłá, ieżelić to, ma iść, ná zbáwienie. Pámiętaſzże ná śmierć? Lecz twoie iuż iuż umieránie, nie miáłoby ćię ták z Pánem Bogiem twoim złaczyć, iáko pámiętánie ná śmierć Páná IEzuſa Vkrzyżowánego. A pámiętaſzże ná to? A pomagaſzći to?

Vważ. Snać między innemi przyczynámi, tę łodkę okrywáły wáły, że nośiłá Iudaſza, iuż krádnacego, iuż Pánu IEzuſowi niechętnego; i dla złego Iudaſza, trapił Bog i Vczniow innych. A nie wzor że teź to twoy? A nie karzeż Bog drugich, ktoż wie, czy i nie Oyczyznę zá ćię? Wſpomniy:

mniy: zá coby słuszna, áby Bog, zá ćiebie innych karał. Záłuy zá to. Błagay Bogá.

## Rozmowá.

Powtorz słowá Dawida: Iam ieſt ktorym zgrzeszył, á ći co owce ſą, coż uczynili?

# ROZMYSLANIE NA SRZODĘ.

## Przygotowánia tęż.

Punkt pierwszy. *A on ſpał, to ieſt Pan JEZUS.*

Vważ. Spi Pan IEzus w duchownym wyrozumieniu, kiedy proszony, nie dáie tego, o co go prośiemy, i choćći czásem nie dáie, wiedząc że nam nic potym, że nam to nie poydźie ná zbáwienie; ále czásem też tego nie dáie, bo go nie goraco nie ustáwicznie, o to prośiemy. Vznay nieudolność modlitw twoich. Iákoż też ocućiſz Páná IEzuſa ná modlitwy swoie śpiącego? Ocućiſz gorętsza modlitwą. Ocućiſz pokorą: nie godźienem tego od Bogá uprośić. Ocućiſz przyznawáiąc żeś godźien áby ćię tym Bog nie wysłucháaniem karał, zá przeszłe grzechy twoie! Ocućiſz powzdawáiąc ſię ná wolą Bożą! Ocućiſz z ſercá mowiąc: choć mię ty i nie wysłuchaſz Pánie, przećię ia tobie służyć, ćiebie miłowáć, zá łáską twoią będę.

Uważ. Spi Pan IEzus, kiedy ná nas, ćięszkie pokuſy przepuszcza, á czásem iedną od drugiey gorsza będźie! á tylko nie dopuszcza, żebyśmy ćięszko upádli. O Pánie, iáko ty, ták często, u mnie záſypiaſz! Proś zá tych, co w podobnych pokuſach zostáią. Poráchuy ſię: czy ſię ſam w nie, okáziy nie uchodząc, początkom ſię nie ſprzećiwiáiąc, czy ſię ſam mowię, w nie nie wdáiesz?

Vważ.

Vważ. Spi Pan IEzus w duszách nászych, kiedy choć-ći się w Cnotách ćwiczemy, ále tak ośięmble, ták niedo-skonále, że nie ma ná co Pan IEzus weyzrzeć, nie ma ná co, okiem swoim rzućić. Przebiesz tu, co szczegulnieysze, dniá twego zabáwy, osadź: Czy godne są oká Páná IEzusowego? A także, te spráwy, Swięći Boży czynili? A nie maszże od Bogá oświecenia, nie maszże kogo porádźić się, aby ć podał sposob, iáko ie lepiey odpráwowáć! Vznay żeć się właśnie, do-brym bydź nie chce!

Ocuć się dobry IEZV, w sercu moim, obudź się miło-śćiwie, á pozna to duszá moiá.

Punkt wtory. *J przystąpili ku niemu Vczniowie iego.*

Vważ. Że przystąpienie to Vczniow, ku Pánu IEzu-sowi, uczy nas; ábyśmy ná Páná nászego, gdy nam źle, mo-dląc się, wołáli, onego o rátunek prośili. Izaliż nie mász Oyczyzny twoiey niebespieczeństw, modliszże się zá nie go-ráco? Gdy ná ćię potrzebá twoiá duchowna nástąpi, masz-że też pospolićie, chęć większa modlenia się? Cwiczenia się w dobrych uczynkách? Czy nie opuszczasz, do wszy-stkiego dobrego, ręku? Zły znák opuszczáć w ten czás mo-dlitwę; bo samá, w ten czás; pospolićie zbáwia.

Vważ. Czásem sam Pan Bog nász, do nas się ma: kiedy nam dáie słodkość nabożeństwa; czásem też my, z tymi Vcz-niámi przystępowáć mamy do IEzusá, i choć oschłość iest wielka, roztárgi choćiayże nie dobrowolne, ále nátár-czywe, to w ten czás, modlić się, od zwyczáynego nabożeń-stwá nie ustawáć, i owszem przyczyniáć go sobie, iest to, z tymi Vczniámi, przystępowáć do Páná IEzusá. A ty w oschłośćiách twoich tákiś? Wzdyć ty to Bogu, do ćiebie máiącemu się, wrotá záwierasz? sam się niegodnym czyniąc, áby ćię Bog, dárem modlitwy obdárzył. Poráchuy się: coć też przeszkadza do dobrey modlitwy?

Vważ. Gdy Apostołom źle, gdy bliscy iuż są zguby, to się oni do Páná IEzusá przybliżáią; nam ná náukę; kiedyć ciężko ná duszy, ćwicz się w przytomnośći Pánskiey, miánowićie Przystępuy, przytulay się, przykliiay, do nog, Páná IEzusá ukrzyżowánego. A bityż gośćiniec, duszy twoiey, iest, do nog Páná IEzusa Vkrzyżowánego? Nie tylko Pánie moy prágnę uczęszczáć do nich, ále i ustáwicznym, przy nich bydż.

Vpomniy się słowámi Psalmu: Dáleko od grzesznych zbáwienie; grzesznym nie będźiesz, pokusa ćię nie zwyćięży, tylko się myślą i sercem, do nog Zbáwićielá twego, przybliżay.

Punkt trzeći. *I obudźili go.*

Vważ. Mogli sobie pomyślić Vczniowie Páńscy: Szkodá turbowáć Páná IEzusa, niech się wyśpi, niech się wywczásuie, uráźi się, że mu sen przerwiemy, nie mowili tego: bo wiedźieli i doświádczyli, iáko Pan IEzus, chętliwy był, dobrze im uczynić, i że wczás iego naywiększy był, dogodźić Vczniom. Poráchuy się: czy ty nie bárźiey wcásu swego przestrzegałz? Czy chętliwyś w wygodzeniu bliźniemu, miánowićie, do duchá należącym. Gotow żeś nie doieść, nie dospáć, zdrowia, wczásu, nádtráćić, bá i zniszczyć go, gdyby tego większa chwałá Boża, usługá bliźnich rozumna, miánowićie duchowna, wyćiagáłá?

Vważ. Gdyby byłá, wysoka i doskonáła wiárá, w Vczniách, mogliby byli sobie pomyslić: choć Pan śpi, wie on, co się známi dźieie, nie mniey śpiący, iáko i ocucony, o nas stáránie ma; ále słába ieszcze wiárá, przy tym niebespieczeństwo przywiodło ich, áby, ocućili Páná. I to mogłby bydż przemysł duchowny: o rzeczy doczesne, miánowićie, do ćiebie należące, nie przykrzyć się Pánu Bogu; ále naywiększe stáránie mieć, ábyś Bogu służył, onego miłował, od niego,

od niego, furgieltu nie wyglądał, ná niego śię z puſzczał. Niech ia tylko Ciebie Boże moy miłuię, á ty, miy piecza o mnie. A ieżeli z urzędu, i stanu twego, maſz o rzeczy doczesne stáránie, niech pierwſze będźie, o duſze. A ieſtże ?

Uważ. Obudza ten Páná IEzuſa, kto goracośćia modlitwy gwałt nie iáko, ſercu iego czyni. A uczyniłżeś go kiedy? Ocuca ten Páná IEzuſa, ktory miłuieli Páná Bogá ſwoiego, czyni to, tákim nátężániem áfektu, że nie może nie poruſzy ć Bogá. Pánie moy, á miałżem kiedy to nátężánie! Zebrzę o nie,

## Rozmowá.

Powtorz słowá Pſalmu: Rozmnożyſz w duſzy moiey Cnotę

# ROZMYSLANIE
## NA CZWARTEK
## Przygotowánia też.

Punkt pierwſzy. *J obudźili go mowiąc: Pánie záchoway nas giniemy.*

Uważ. Ze tych ſamych słow, może kożdy człowiek, do Páná IEzuſa w Nayświętſzym Sákrámenćie zoſtáiacego, gdy kommunikuie, zázyć: Pánie záchoway nas, álbo (z łáćinská) zbaw nas giniemy, Pánie: toć ſpráwić możeſz, ábyś od nas, wſzelkie złe duſzne, odpędźił. Odpadźże miłośćiwie! Pánie: toć ma ćię bydź wſtyd, áby człowiek, zá duſza ſwoia żebrzący, u ćiebie nie wyprośił! żebrzę i ia zá moia. Pánie: czemuż mię ſobie, z ręku ſwoich wydźieráć daſz! Bom ći śię Pánie ia ſam wydrzeć chćiał, nie dopuſzczay mi proſzę, tey ſwawoli. Záchoway nas, nie dáiac nam ćiężko upadáć. Oby iuż áni lekko! Ale i zbaw nas, przepuſzczáiac nam grzechy przeſzłe, względem winy i karánia. Obyś Pánie i karánia iuż nie odpuſzczał, byleś łáskaw był ná wieki. Giniemy, w grzechy iák ná nowe wpadáiac, i właśnie ták żyiac: iákobyśmy nie wie-

dźieli, co to Bogá obráźić! Giniemy i zguba wieczna, ieżeli ty, nie zbáwisz! á będźie to między despektámi twoiemi Pánie, źe ia, że ći zgina, ktorzy się ták wiele rázy, Náyświętszym Sakrámentem twoim, pośilili!

Vważ. Záchowánie násze, iest dwoiákie: Pierwsze względem tego, ábyśmy bytność mieli, przynamniey nie umieráli, trzeba nam tego záchowánia, ábyśmy do pokuty przyszli, Páná Bogá nászego przeprośili: i w twym wyrozumieniu záwołay ná Páná twoiego: Záchoway nas, giniemy. Day pożyć, ábyśmy doczekáli kommuniy, ktora nas, iuż ściśley, z tobą złączyć ma.

Vwaz, Iest ieszcze drugie záchowánie, to iest: wybáwienie od złego, i w tym wyrozumieniu mowili Apostołowie: Záchoway nas to iest: wybaw z niebespieczeństwá. Przełoż tu Oyczyzny twoiey, stanu twoiego, Twoie włásne niebespieczeństwo, i záwołay: záchoway nas, giniemy.

Staw się przed Nayświętszym Sákrámentem, i powtorz pomienione słowá: záchoway nas, zbaw nas, giniemy.

*Punkt wtory.* Vważ. Czemu to nie záżyli innego słowá Apostołowie, áby ich był Pan IEzus wybáwił z niebespieczeństwá, tylko tego: Giniemy! Snać przeto, że to słowo: Giniemy, iest oboiętne, mogło znáczyć, że giniemy ná duszy, mogło znáczyć, że utoniemy, á że prędki i łácny iest Chrystus, w wybáwieniu nás, od stráty dusze, od ktorey wybawiáiąc, przydáie i dobrá doczesne. przeto Opátrzność Boska spráwiłá, áby ná Páná záwołali: Giniemy! Niechże i ia Pánie, począwszy od przyszłey Swiętey Kommuniy, uznam, żeś prędki i łácny w zbáwieniu duszy. Ginę Pánie dla grzechow przeszłych, bo niewiem, ieżeliś mi ie odpuścił. Ginę dla grzechow teráźnieyszych, bo sobie nie ufam, iż chociay ták zły iestem, bym gorszym nie był! Poráchuy się: ieżelibyś, záchoway, záchoway Boże, miał zginąć, dla czegobyś też zginąć miał!

Uważ. Nie mowili Apostołowie: zbaw nas Pánie, bośmy dla ciebie wszytko opuścili. Mizerne opuszczenie! izali Bog nie godźien, áby dla niego człowiek, świát cáły opuścił, choćby go w ręku miał? Nie waż sobie wielce tego, ieżeliś co dla Bogá opuścił, wydał. Nie mowili Apostołowie: dla ciebie to Pánie, w to niebespieczeństwo, przyszliśmy, gdybyśmy byli z tobą nie szli, nie przyszłoby nam było, do tego: Boć godźien Bog choćby człowiek tyśiąc życia miał, áby ie co moment, dla Bogá trácił. A gotowżeś to dla niego uczynić? Nie mowili Apostołowie: żyiemy przy tobie iáko chcesz, każesz: boć wszystkie násze spráwiedliwośćki, pełne są przywáry! Ktore izali się i w zobie nie znáyduią? Náucz się: máło trzymáć, práwie nic, o przysługách twoich, przed Bogiem.

Vważ, I z tym nie popisowáli się Apostołowie; záchoway nas, á my będźiemy, zá łáską twoią, około twoiey Swiętey Ewángeliy, prácowáli: boć Bog, z kámieni, uczyni sobie Synow Abráhámowych. I nie prácuiesz dla Bogá, ábyś prácował, nie prácowałbyś iákoś powinien, dopieroż iák Bog godźien! Nie mowili Apostołowie: oddamyć to Pánie, umrzemy zá Ewángelią twoię, wiedząc: że to nie tylko iest dar Boży, ále i szczęśćie, ktore nie kożdego potka. Wiem Pánie żem go ia nie godźien, wiem że mię nie potka.

Wołam ná ćię Pánie moy w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, nie tylko temi słowy Apostolskiemi: Zbaw mię bo ginę; ále radbym ieszcze i to przyłożył słowo; Zbaw mię, bo ginę, á prágnę, ieszcze ćię w Náyświętszym Sákrámenćie przyiąć, ćiáłem się twoim pośilić, áza się iuż polepszę.

Punkt trzeći. *I rzekł im Pan JEZUS: Czemuśćie boiáźliwi, máłowierni.*

Vważ. W czymbyć też mogł Pan IEzus zádáć, żeś boiáźliwy, boiáźliwyś: bo záraz pokuśie ustąpiłeś! A dawnożeś iey ustąpił? Boiáźliwyś: bo ćię nápada táka myśl: iuż się ia nie

mie popráwię, nie odłożę! Lepiey z PáwłemSwiętym powtorzi Wszystko mogę, w tym, ktory mię posila. Boiáźliwyś: bo uciekasz przed krzyżem: á zać odwagi i sercá nie dodáie Chrystus? Powtorz one słowá: Męko Chrystusowá pośil mię. Boiáźliwyś: bo się respektom od służby Bożey odwodźić dasz, bá i czásem, odSwięteyKommunii. Wszystkie te boiáźni znáyduią się wemnie Pánie, ále to naygruntownieysza: Boiaźń sądow twoich strásznych. Ktoż mię wybáwi od przychodzacego gniewu! Poćiesz mię Pánie w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty. Poćiesz mię, ukrzepcz mię, ále naybárźiey odmień, ábym życiem, ná strászny sąd twoy, nie zárabiał sobie.

Uważ, Czemu też to Pan IEzus, wymawia Apostołom: że byli máło wierni. Ktorzy, tym samym, iż wierzyli: że Chrystus w tey náwáłnośći záchowáć ich miał, zda się, że dosyć wiáry mieli. Snać w tym ich było niedowiárstwo, że iáko się rzekło, budźili Páná, iákoby spiacy, nie mogł ich záchowáć. Niedowiárstwo było, iákoby to mogło szkodźić komu morze, kto Chrystusa, ma przytomnego! Coż i tobie, zá łáska Boża uczynia pokusy, kiedy będźiesz miał Páná IEzusa, w Nayświętszym Sákrámenćie, przytomnego? Nie będę się bał, co mi uczyni człowiek, co pokusa, kiedy ty Pánie przy mnie stániesz!

Vważ. Izáliżby też Pán IEzus, względem Nayświętszego Sákrámentu, nie mogł wymowić: żeś máłowierny? Máłoś wierny: bo nie przenikliwie poymuiesz, że w Náyświętszym Sákrámenćie, iest Bog obecny, á znáć to po tobie: bo nie z wielka uniżonośćia przystępuiesz! Popráwię się Pánie. Iesteś máłowierny: bo wierzysz iák nie wierzac, żeBog do ćiebie przychodzacy, iest szczodrobliwy, więcey ći dáć chce, niżeli ty prośić chcesz, á tyś práwie nic, od Páná IEzusa w Nayświętszym Sákrámenćie przychodzacego, nie uprośił sobie! Prawdá Pánie. Máłowiernyś: bo gdybyś wierzył żywo, że wNayświętszym Sákrámenćie iey naywyższe i nieskończone dobro,

inaczey-

ináczeybyś go miłował! á twoie serce, miłośćiá śię Bożá, w tem czás nie rozgorywał ledwie tám błyśnie iskierká iedná, miłośći Bożey! Ták śię właśnie w sercu moim dzieie.

## Rozmowá.

Niech iuż też Pánie moy prawdá będźie: żem śię popráwił; Powtorz słowá Psálmu: sługá twoy iestem ia, day mi rozum, álbo wyrozumienie, ábym śię náuczył świádectw twoich.

# ROZMYSLANIE NA PIĄTEK.

## Przygotowánia też.

Punkt pierwszy. *Tedy wstawszy rozkazał wiátrom,*

Vważ. Pán nász Vkrzyżowány, nie wstawszy, ále iescze przybity bywszy ná Krzyżu, rozkazał wiátrom, co nas do piekłá zádymáły, i morzu bezdennych mak, áby wybránym iego, nie szkodźiły! O Pánie, wielkaż ia ná duszy moiey, czuię ćięskość i szkodę, rozkaż miłośćiwie, áby to wszystko ustáło. Staw śię przed Pánem IEzusem Vkrzyżowánym, z wszystkiemi pokusami twemi, á nabożnie záwołay, áby Pan rozkázał, wszystkiemu temu ućiszyć. Boć Pánie, do tad, nie uznawam, ześ im rozkazał, zákazał, mnie szkodźić.

Vważ. Mogą śię pomienione słowá i ták stosowáć: złożony Pan z Krzyżá, potym i Zmartwychwstał, i zákazał wiátrom i morzu; bo Chrystus zmartwychwstáiący, iuż nie umiera, śmierć mu iuż więcey pánowáć nie będźie. Zmartwychwstawszy rozkázał wiátrom i morzu, kiedy po trzech set lat, niemal, prześládowánia, wálne ná cáły Kośćioł, ustáły męczeństwá, ktorego rozkazánia, i ty skutku záżywasz, służąc Bogu, w pokoiu Kośćiołá powszechnym, względem wiáry. Dźiękuy Pánu IEzusowi, zá to rozkazánie, Gdyby teraz przyszło prześládowánie o wiárę, o iákby śię wiele nie-

dosko,

doskonáłych Chrześćiánow zápieráło iey! A ty czy nie odstąpiłbys iey też? Láska twoia wspárty, prágnę nie odstąpić, nie odstąpiłbym! Ty Pánie, ktoryś wstąpił ná Krzyż, spodźiewam się, nie odstąpiłbyś mię, ia ćiebie!

Vważ. Wierzę Bogá Apostolskie, wspominá, że Pan Ukrzyżowány, zmárły, i pogrzebion iest; ále iásnemi słowy nie wyraża tego, co wyrażą Swięta Ewángelia: iż Pan wypuśćił duchá, oddał go, ostátnie tchnął. Dźiękuię ć Pánie zá to. Obym był to widźiał, obecnym tám był. Proszę niech ostátnie to twoie odetchnienie, wszystkie wiátry pokus, i podżygánia do złego, oddali, odpędźi, rozwieie.

Pánie wiátrow pokus przy skonániu moim nay bárźiey się boię, niech ostátnie odetchnienie twoie, rozpędźi ie, day mi ie zwyćiężyć.

*Punkt wtory.* Vważ. Czemu to Pan IEzus wstawszy, odpędźił te náwałnośći? Naybárźiey się tu wyraża, że Pan wstawszy, to iest ocucony, rozkazał morzu i wiátrom, A ty ocućiwszy się, odpędzaszże też od siebie, wiátry rożnych snow? Wprawionyżeś w to, ábyś iáko do portu twoiegp, do nog Páná IEzusá ukrzyżowánego udawał się. Vmocni się w tym.

Vważ. Bydź i to może, według słow Ewángelii Swiętey, właśnie powstał Pan IEzus, ktory przed tym, śiedźiał snać, drzymáiac nie co, ná łodce. A to wstánie, znáczy: że Pan nász, pomoc dawał, ták iáko, widźiał go stoiącego ná práwicy Oycowskiey, Szczepan Swięty, oraz, w kámionowániu ćięszkim, pomagáiacego mu, Wysłużyłeś to Pánie moy ná Krzyżu stoiący, áby stániem twoim, pomoceś ludźiom czynił. Oto i dla duszy moiey, niech powstánie Bog, i niech będą rozproszeni, nieprzyiaćiele iego. Oby Pánie, ćiebie przy skonániu moim, ták stoiącego ná Krzyżu, ieżeli nie widźieć, to uznáć.

Vwaz. Iákie tám było zádźiwienie, gdy Pan, właśnie Pánowánia swoiego, dowod uczynił: burzyły się wały, bu-
rzyć

rzyć się przestáły, biły fále, áż oraz nie biia, szumiáły wiátry, áż nie szumieia, á oraz, á záraz, z kad żeć bo Chrystus dopieruśieńko zákazał tego! Vczyń i dla tego cudu, Akt wiáry, o prawdźiwym Bostwie Syná Bożego. Dźiękuy Pánu IEzusowi, że Apostołow swoich wysłuchał, wybáwił. Dźiękuy, dźiękowániem od Apostołow uczynionym. Dźiwuy się, ich dźiwowániem. Uszánuy go, ich uszánowániem. Rozmiłuy się go, ich rozmiłowaniem.

O większyśz to cud u mnie, i mnie potrzebnieyszy będźie, kiedy Pánie uśmierzyśz te náwáłnośći pokus moich, i w szczegulnośći, te fale myśli moich, raz do ćiebie przypływáiacych, drugi raz, od ćiebie, odpływáiacych.

*Punkt trzeći.* Vważ. Ze przez te wiatry, w duchownym wyrozumieniu, moga się bráć pokusy, zkad inad, i zewnatrz ná nas nápadáiace: ták iáko morze, wiátrámi wzruszone, zkad inad się, burzy, Tákie sa pokusy od czartá. Oddal ich Pánie odemnie, á nie oddaliszli, day ie zwyćiężyć, Tákie sa pokusy od ludźi złych, lub prześláduiacych, lub do złego wiodacych: A ty czy nie iesteś w tákich pokusách? I ná nie Pánie, pomocy twoiey, żadam, Tákie sa pokusy od okázyi do złego, i podánych sposobnośći: A zaż i ty ná nie nie nápadasz! Ktoż ie oddali? tylko ty Pánie! Kontent będę z tego oddalenia, kiedy mi dasz łáskę, ábym się, przy nogách Vkrzyżowánego, nieustánnie, co raz nabożnieу, znáydował.

Vważ. Morzu Pan IEzus rozkázuie, w duchownym wyrozumieniu; kiedy rozkázuie wnętrznym nászym pokusom, i w nas samych záwártym. Tákie pokusy, sa, do ćiáłá należace: A nie ćierpisz że ich? Tákie sa pokusy od nászych namiętnośći, i áffektow, zá zmyślnośćia i świátowośćia, udáiacych się. A wolnyżeś od tego? Nigdy morze zpokoyne nie iest, záwsze się rusza; táka iest rucháwość myśli moich Myśli po myśli ida, á tá, co naylepsza, naykrocey trwa.

Ktoż to morze myśli moich uſpokoić Chybá ty Pánie ukrzyżowány! ktoryś, nam, w myślach uſpokoienie wysłużył, i boleściá głowy twoiey, Korona ćierniowa zkłotey.

Vważ. Po rozkazániu Páńskim, mowi Swięta Ewángelia: *J ſtáło ſię ućiſzenie wielkie.* Było tu, (iáko ſię powiedźiáło) okoliczność tego cudu, iż záraz nie polekku, i nie iákiekolwiek, ále wielkie ućiſzenie było: áby był znáczny, widomy, cud Chryſtuſow, i żeby ſię prawdźiło słowo: ſtáło ſię ućiſzenie wielkie. A ty kiedyż ſię też ſpodźiewaſz w Oyczyźnie twoiey ućiſzenia wielkiego? Vmrę podobno Pánie, i nie doczekam go! Ktoż wie, chybá tył że go i w grobie doczekam.

Kiedyż ſię też ſpodźiewaſz, i ućiſzenia ná duſzy twoiey, od wſzytkich pokus? áby i ná duſzy twoiey, ſtáło ſię ućiſzenie wielkie, chybá Pánie, do widzenia mnie twego w niebie przypuśćiſz, tám ſię dopiero ſtánie, ná duſzy moiey, ućiſzenie wielkie.

## Rozmowá.

Kędyż ſię Pánie moy, tymczáſem, od wiátrow pokus moich zákryię? W ranách twoich záchoway mnie.

# ROZMYSLANIE NA SOBOTĘ.

## Przygotowánia też.

Punkt pierwſzy. *A ludźie dźiwowáli ſię.*

Vważ. Między tytułámi Nayświętſzey Pánny, ieſt też ten: że ſię nazywa: Mátka przedźiwna. Winſzuy Nayświętſzey Pánnie, tego tytułu. Powtorz te słowá: Po imieniu Syná twoiego, cudowne ieſt imię twoie, po wſzytkiey źiemi, Bogárodźico Pánno. Winſzuy Nayświętſzey Pánnie, iż i w tym

tym iest podobna Synowi swemu: że iako się iemu ludzie dźiwowáli; ták i oná iest Mátka przedźiwna. Inne cudá, są dźiwne; ále Bogárodźicá Panná, iest Mátka przedźiwna, Mátka, ktorey się nád inne cudâ, dźiwowáć potrzeba. A dźiwuieszże się też kiedy duszá twoiá Bogárodźicy Pánnie? Ládá widoczek pobudźi się do zádźiwowánia, á Mátká przedźiwna, w zápomnienie poydźie! Prágnę Mátko Bogá moiego, ábyś w myśli moiey, Mátka przedźiwna byłá.

Vważ. Máia się ludźie czemu dźiwowáć w Nayświętszey Pánnie: iż oná bywszy práwa Corka Adámá, bywszy szczerym stworzeniem, choćiayże w Adámie wszyscy zgrzeszyli, przez łáskę Bożą, záchowána byłá, od tego powszechnego, cáłemu (miedzy szczeremi ludźmi) świátu, spolnego grzechu. Nie staie mi wdźięczności, ktorabym ći Pánie moy oświádczyć miał zá tę łáskę, Mátce twoiey, od ćiebie oświádczona. Tyś Mátko Bogá moiego, i w poczęćiu twoim Niepokalána byłá; á ia, i do rozumu przyszedszy, i w látá w ćiągnawszy, duszy, przed Bogiem moim, czystey, nie mam; Vproś duszy moiey, przyczyna twoia, oczyszczenie, Bogárodźico Pánno.

Vważ. I to iest máteria szczegulna, zádźiwowánia się, i ktorey náturá nieznáłá, rozum nigdy nie doszedł: że Nayświętsza Pánná, oraz iest prawdźiwa Mátka! i prawdźiwa Pánna! Vczyń o tym Akt wiáry. Ciesz się, z tych dwu tytułow Nayświętszey Pánny, w ktorych miedzy stworzeniem rozumnym, nie tylko rownego, ále áni podobnego nie ma: że iest: Niepokalánie Poczęta, i że iest Pánna i Mátka.

Nie umiem áni Pánu Bogu moiego, zá to podźiękowáć, áni tobie powinszowáć tych tytułow, Mátko Bogá moiego, Was Swiętych i wybránych Bożych wzywam, ábyśćie imieniem moim, Bogu moiemu, zá to podźiękowáli, Nayświętszey Pánnie, tego szczęśćia powinszowáli.

*Punkt wtory.* Vważ. iáko słuszna, áby się dźiwowáli ludźie, te, dwie się te rzeczy, zeszły, w Nayświętszey Pánnie: że iest Mátka Boża, i Mátka grzesznych! á co dźiwnieysza, miedzy grzesznemi, i twoia! Iest Mátka Boża, bo Páná IEzusa porodźiłá: iest Mátka grzesznych i twoia: bo ćię, w Iánie Swiętym, oddał Pan IEzus, zá Syná Nayświętszey Pánnie. Po dobrodźieystwie W ćielenia i Smierći Syná Bożego, po dobrodźieystwie, użyczenia nam Nayświętszego Sákrámentu, po dobrodźieystwie wlania ná dusze násze łáski Bożey, i dárow nádprzyrodzonych, to iest pierwsze: że nas Chrystus, oddał zá Synow, Nayświętszey Pánnie. Bośmy się przez to, nowym tytułem (dźiw między dźiwámi) pobrátáli, z Pánem IEzusem! Czegoż więcey dobry IEzu, od ćiebie nápieráć się mám! Kiedyś mię do tego przypuśćił; áby Mátká twoiá, i mnie, Mátka byłá! Pozdrow Nayświętszą Pánnę tym tytułem: Witay Mátko moiá naymilsza, tyś serce moie, tyś duszá moiá, tyś iedyne po Bogu, dobro moie.

Vważ. Máia się i w tym ludźie, dźiwowáć Nayświętszey Pánnie: Bogá ták miłuie, że okrom Bogá, okrom Páná IEzusá, według nátury ludzkiey, wszyscy inni Swięći, w kupę wźięći, ták go nie miłuią! á z tym wszystkim, nieprzyiaćielow Boskich ták goraco kocha, to iest grzesznikow! Ktoż w przyiáźni ludzkiey, tym sámym, gdy kogo kocha, nie ma oraz w nienawiśći, nieprzyiaćioł iego? á Mátká Nayświętsza, miłuiac Bogá; kocha nieprzyiaćioł, bo kocha grzesznikow! Mátko Bogá moiego, ieżelibyś ktorego grzesznika kocháć nie miáłá, mnie byś kocháć nie miáłá! A ieżeli ktorego grzesznika kochasz, mogę się i z tym popisáć, kochasz mnie bárźiey! Oddaway duszę moię zá tę miłość, miłośćią, Mátce Bogá moiego.

Vważ. Dźiwowáć się potrzebá i chwale Nayświętszey Pánnie, ktora ma i ná źiemi, i ná niebie. Zazdrośćił iey tey chwały Nestorius, i Mátką ia Bożą názywáć niechćiał: á Kościoł

śćioł Kátolicki, Mátka iá Boża názywa. Powtorz owe słowá: Święta Márya Mátko Boża, modl śię zá námi grzesznymi. Zazdrośćił iey chwały Luter i Kálwin, ktorzy iey, wzywáć zákázywáli: á w wierze Kátolickiey, domu nie mász, gdźieby śię iey, nie modlono! Nie opuszczamy i my Polacy, nabożeństwá tego. Mieyże nas zá twoich. Bądź nam Krolowa Polska. Nie day sobie Krolestwá twoiego, Turectwu, Heretyctwu, odszczepieństwu wydźieráć.

Dopieroż iest śię czemu dźiwowáć: chwale Náyświętszey Pánny w niebie! Nie byłem tám, wyráźić iey nie umiem, bym i był, wyráźićbym nie mogł! To tylko powtarzam: Tyś iest chwała, po Bogu i Chrystuśie, Ieruzalem niebieskiego. Oby śię tám dostáć, ćiebie widźieć, i z sercá záwołáć: Tyś poszánowánie, tyś cześć, ludu nászego.

*Punkt trzeći.* Zádźiwiwszy śię ludźie, pytáli: *Jákiż to iest ten, że mu i wiátry, i morze, są posłuszne.*

Vważ. Ze ná to pytánie: Iákiż to iest ten? słuszna odpowiedźieć: BOG i człowiek Chrystus IEzus! Słuszna odpowiedźieć: Syn to iest Bogárodźicy Pánny! Vczyń o tym oboygu Akt wiary. Zpytay śię duszy twoiey, coby też zá odpowiedź dáłá, z opytána o tym: Iakiż to iest ten Pan IEZVS? Wyliy serce i Afekt twoy przećiwko niemu, opisuiac go.

Vważ. Gdyby ćię też spytáno: Iákaż to iest Náyświętsza Pánná, iákożbyś iá opisał? Wyliy tu powtore, serce i áfekt twoy, przećiwko niey. Nie przepominay názwáć iey: że iest Niepokalánie Poczęta. Ze iest Pánna i Mátka. Ze iest Matka Boża. Przyday i inny tytuł, ktorym serdecznie ey, názywasz, Nayświętsza Pánno.

Vważ, Zdáłá śię tym ludźiom rzecz podźiwienia godna, iż Pánu Iezusowi, i wiátry, i morze, były posłuszne; dopieroż śię zádźiwić potrzebá, że Słowo wćielone, Iozefowi i Máryi, posłuszne było! Ktoż śię nie zádumieie pokorze twoiey

 Pánie,

Pánie. Słuszna będźie mowić: Iákiż to iest ten Pan IEzus, co Bogiem bywszy, stworzeniu swemu, podległym był! O iáko nas kocha, ktory, ták się zá nas upokarza! Iuż Pánie w niebie tego nie czynisz, ále ná mieysce poddáństwá, i podlegánia, nástampiło: że wysłuchiwasz Mátki twoiey, zá námi proszącey. Poprośże daiś, zá mna, Bogárodźico Pánno.

## Rozmowá.

Iákiż iest sługá twoy Bogárodźico Pánno, to iest: Iaż nie kocham ćię iákom powinien! á tyś się mnie, Mátka stáłá: nie szánuię ćię iákom powinien! á tyś iest, Mátka, Bogá moiego.

# ROZMYSLANIE
## NA NIEDZIELE PIATA PO TRZECH KROLACH.
### Przygotowánia zwyczáyne.

*Punkt pierwszy* Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną ná Niedźielę dźisieyszą. *Fámilii twoiey, álbo domowych twoich prośimy Pánie, ustáwicznym miłośierdźiem strzeż, áby ktora, álbo ktorzy ná sámey nádźiei łáski niebieskiey wspiera się, twoia záwsze protekcya, álbo obrona, byłá záwsze obroniona, álbo byli záwsze obronieni.*

Vważ. Iesteśmy Fámilia Páná Bogá nászego: bo Bogá, kazał nam Chrystus, Oycem názywáć, iáko mamy w Paćierzu: Oycze nász. Rozum uczy, kto komu nie iest Synem, to on, iemu, nie może bydź Oycem. Izaliś ty według żyćia, Syn Boży! Iákimże sposobem Bogá zá Oycá mieć masz! O Pánie, záistem ia nie iest z Fámilii twoiey. Oto ćię w Przenayświętszym Sákrámenćie przyiąć prágnę, i czekáć będę, wnętrzney twoiey odpowiedzi: czy się przyznasz do mnie? Gotowa mam wemnie odpowiedź: że nie godźienem bydź Synem twoim.

Vważ. Iesteśmy Fámilia Páná IEzusowa, bo on się o to stára, áby, ieżeli przez grzech Krew się iego w nas wytępi, álbo ieżeli przez niedoskonáłość nászę, z pokolenia iego (że ták

rzekę) wynidźiemy, to on to znowu ponawia, wlewáiac przez Sákráment pokuty Swiętey, to, w nas powinowáctwo, i odnawiáiac tę pokrewność, przez taiemnicę ćiáłá i Krwie swoiey. á ten mu iest bliższy, ktory z niem się, przez Swiętą Kommunią, śćiśley złaczy. O iák Pánie ia często się tobie odległym czynię! Ták ożiemble żyiac, iestem w ostátnim stopniu pokrewnośći z toba! To gorsza: iezelim kiedykolwiek, i ostátnia kroplę Krwie twoiey, ćięszko grzeszac, stráćił!

Vwaz. Prośi Kośćioł, áby Bog, tey swoiey Fámilii, ustáwicznym miłośierdziem strzegł, iákoby mowił: kiedyż ty Pánie przestániesz bydź miłośiernym? nigdy! bo i nigdy nie przestániesz bydź Bogiem. Według tego, tedy i wskutkách, pokaż się nam bydź miłośiernym! Strzeż nas miłośćiwie. O Pánie, i ia, w wielkich nieudolnośćiách moich, więcey nie potrzebuię, ieno iákoś iest nieustánnie miłośiernym, ták nieustánnie, strzeż mię!

Pánie ábym tego miłośierdźia twego godnym się stał, przyiać ćię prágnę.

*Punkt wtory.* Powiáda Kośćioł: że się ná samey nádźiei, łáski niebieskiey, wspieramy.

Vważ. Nie mowi Kośćioł: że się ná łásce Bożey wspieramy, ále ná nádźiei łáski Bożey: bo nádźieię mamy, żeśmy sa w łásce Bożey, ále żeśmy sa w łásce Bożey o tym, pewnośći nie mamy! Powtorz słowá Páwłá Swiętego: Nikt niewie, czy miłośći, czy gniewu godźien iest. Obym Pánie, tę samę nádźieię, żem w łásce twoiey iest, niepłonna miał! Vtwierdź mię w niey Pánie, w Nayświętszym Sákrámenćie, do mnie przychodzacy.

Uważ. Ze tá łáská Boża, názywa się niebieska, bo iáko niebiosa, źiemię przewyższáia; ták łáská Páná Bogá nászego, wszystkie inne rzeczy. Staw sobie Páná iáko nawiększego ná świećie, i oświadcz się: Wolę łáskę twoię, niż ludzka Pánie moy, Boże moy. Staw sobie człowieká, iáko naymilszego, i mow: Twoię miłość, wolę Pánie moy. Ty

się

ſię wemnie kochay, ia w tobie, więcey nie prágnę. Tákem ſię przed toba Pánie moy oświádczył, álem ia zmiennik, pewny ná to ſpoſob znáyduię: ukrzepcz mię ſama bytnośćia twoia, ktora ieſt, w Nayświętſzym Sákrámenćie.

Vważ, Názywa ſię tá łáska Boża, łáska niebieska: bo nas czyni, ludźmi Niebieskiemi. Czyni nas ludźmi niebieskiemi, to ieſt niebá godnymi. A godźienżeś go! Czyni nas ludźmi niebieskiemi, to ieſt świátowośćia gárdzacymi, A gardźiſzże nia! Czyni nas łáská Boża ludźmi niebieskiemi, ták iż w ktorych ſię oná záweźmie, ták ći byia, iákoby byli Swięći, gdyby z niebá ſtampili. O dálekożem ia Pánie od tey doskonáłośći! Zyię ni twoy potępienieć.

Pánie w Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, ty mnie z tákiego potępieńcá, możeſz uczynić Synem twoim, uczyń miłośćiwie.

*Punkt trzeći.* Powiáda Kośćioł: że ſię ná łáſce Bożey wſpieramy.

Vważ. Kiedy ſię owo, kto ná czym wſpiera, iak tego nie będźie, to upádnie, obáli ſię, toż właśnie w nas ieſt: umknie Bog łáski, áż człowiek upada! Nie doznałześ ſam tego, ná ſobie? Mowi człowiek z Swiętym Piotrem: by i umrzeć nie zaprę ſię ćiebie, nie zgrzeſzę, áż on prędko mieni słowo! Wſpomina Pismo Swięte o kiiu, laſce, álbo podporze chlebá; tá podporá mi ieſt chleb Anyelski, chleb Nayświętſzego Sákrámentu, weſprzyiże mię nim Pánie.

Vważ. Prośi Kośćioł: áby protekcya, obrona, okryćiem Boskim, był uzbroiony, á przećiwko komuż? przećiwko łáskawey źle ſpráwiedliwośći Boskiey, przećiwko nam, á ſłuſznie, á częſto urážoney. Broń nas miłośierdźie Páná Bogá náſzego przećiwko Swiętey ſpráwiedliwośći iego! Powtorz słowá Pſalmu: Ieżeli nieſpráwiedliwośći upátrywáć będźieſz Pánie, Pánie kto wytrzyma? Tulę ſię Pánie do tey Protekcyi

twoiey,

twoiey, i ábym iey był bliższy, pragnę ćię w Nayświętszym Sákrámenćie przyiąć.

Vważ. Wymawia duch zły, Pánu Bogu náſzemu, mowiąc o Iobie: Izaliś go ty nie obwáłował, i iák to pomocno było Iobowi, że go áni niedostatek, áni choroby, áni żoná, áni domowi ná niego nástępuiący, od Bogá, odwieść niemogli. Iob miał to szczęście, á nie kommunikował. Day mi Pánie kommunikuiącemu, to szczęście. Mowił Swięty Páweł: Coż nas oddźieli od miłośći Chrystusowey? kiedyż mi Pánie w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, tę śćisłość miłośći twoiey przynieśiesz? Nie trzebá ná mię szturmow Iobowych, ládá mnie pokusa obáli! Mam nádźieię, że od przyszłey Swiętey Kommunii, iuż nie obáli.

## Rozmowá zwyczáyna.

# ROZMYSLANIE NA PONIEDZIAŁEK

## Przygotowánie Pierwsze.

Staw sobie Páná IEzusa, powiádáiącego przypowieść, o człowieku śieiącym, dobre naśienie. *V Mát. S. w Rozd. 8.*

## Przygotowánie Wtore.

Proś, ábyś náukę w tey przypowieśći podáną, poiąć, nabożnie i pożytecznie, o niey rozmyśláć mogł.

Punkt pierwszy. *Podobne iest Krolestwo niebieskie, człowiekowi śieiącemu dobre naśienie, ná roli swoiey.*

Vważ. Czemu nie ráczey mowi Pan IEzus: że podobny iest Pan Bog náſz, człowiekowi śieiącemu dobre naśienie, ále podobne iest Krolestwo niebieskie, snać i dla tego: bo coż to iest Krolestwo niebieskie, tylko Bog? kto Bogá ma, Krolestwo niebieskie ma! Co niebo niebem czyni? Bog! i przeto choć do Bogá należy śiać dobre naśienie, ná duszy ná-

ſzey, nie o Bogu mowi Chryſtuſowá przypowieść, ále o Krolestwie niebieskim, ktore Bog ſam ieſt. O iák wielka godność człowieká przyſtępuiącego, Kroleſtwo niebieſkie ma w ſobie! Ktoż kiedy widźiał tákie dwie połączenia, Kroleſtwo niebieskie z táką nikczemnośćią ludzką? Mow z prágnienia Nayświętſzego Sákrámentu, słowá Paćierzá: Przyidź Kroleſtwo twoie. A iákoż ſię też gotuieſz na to Kroleſtwo!

Vwaz. Niebo ále nie Bogá, przyrownywa Chryſtus do człowieká śieiącego, áby pokazał, że nie tylko do człowieká śieiącego, ále, áni do żadney, by nayznámienitſzey rzeczy, nie trzebá Bogá ſtoſowáć, przyrownywáć. Poráchuy ſię: w iákim też u ćiebie ſzácunku Bog? Powtorz słowá Pſalmu: Albo kto ieſt podobny tobie! O dobroći zádźiwienia godna, Bog porownánia niemáiący, do lepianki wnętrznośćy twoich idźie!

Vważ. Ze przez Kroleſtwo niebieskie, rozumieć ſię tu może, Wiárá Swięta Kátolicka, ktora też, ni ten człowiek záśiewa náukę ſwoię, ná ſercách wiernych. Dźiękuy Pánu IEzuſowi, że ták ſzánuie Kośćioł ſwoy woiuiący, iż go nazywa Kroleſtwem niebieskim. Kroluy Pánie w ſercách náſzych przez wiárę, nádźieię, i miłość. A Kroluież w ſercu twoim przez te cnoty Chryſtus?

**Wnidź Pánie w Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, do duſzy moiey, ábyś w niey krolowáć począł, á kroleſtwá twoiego, iuż niech nie będźie koniec.**

*Punkt wtory.* Vważ. co to znáczy w duchownym wyrozumieniu to śianie? Znáczy wezwánie do Wiáry S. Chrześćiáńskiey, ktorey náuká, do Kroleſtwá niebieskiego nas ſpoſabia, i prowádźi. Spoſabia względem rozumu, oświecáiąc go: że Bog ieſt w Troycy S. Iedyny: że ſię Syn Boży wćielił, uſpráwił zbáwienie náſze, przez Krzyż i Smierć ſwoię; dźielność zasług ſwoich, w Swiętych Sákrámentách zoſtáwuiąc. A przy innych oświeceniách rozumu, i w tym nas oświeca: że

tu nie mamy ſtátecznego miáſtá, ále przyſzłego ſzukámy. Dźiękuię Pánie zá to oświecenie. O iák dźikie życie prowádźiłbym ia, gdybym był tey wiáry nie znał! Zyczę wam ludźie niewierni, ábyśćie tę wiárę uználi. Mnie i wam, ábyśmy, według tey wiáry żyli.

Vważ. Náśienie to wiáry Swiętey, ſpoſabia nas do Krolestwá niebieskiego, i przez náukę, ktora kieruie wola náſzę. Naucza wola náſzę: ábyśmy Bogá náſzego miłowáli nádewſzytko. Ták ćię Boże moy miłuię nádewſzyſtko! Náucza wiárá gwałt ſwoim namiętnośćiom czynić; bo tylko tácy gwałtowni4 cy, zábieráią Krolestwo niebieskie. A śmieſzże mowić, że i ty, gwałt ſobie czyniſz? Náucza tá wiárá: ábyſmy nieprzyiaćielom náſzym dobrze czynili. A wielomżeś dobrze uczynił? Náucza tá náuká: źiemskie rzeczy mieć zá gnoy. A u ćiebie, czy nie ſą zá perły? O wyſokośći náuki Chrześćiáńskiey, iákobyśmy Swięći byli, gdybyśmy według ćiebie żyli! Powtorz słowá Pſalmu: Powiádáli mi nieſpráwiedliwi báiánia, ále nie ták iáko práwo twoie: boć niemáſz Pánie, nád náukę wiáry, nie máſz nic nád práwo twoie. Poſtánow to práwo chowáć, Od ktoregoż pilniey záczniesz? Od tego, co teráźnieyſze okolicznośći, wyćiagáią.

Vważ. Ze przez to naśienie rozumie ſię nátchnienie Duchá S. i powołánie ná ſzczegulnieyſzą służbę Boża, ktorego kto ſię chwyći, áż on życie odmienia! grzechámi ſię brzydźi! żyie iák inny! Aż on by i umrzeć zá Chryſtuſa prágnie, niemáli okázyi, ſam ſię męczy, i godnym ſię męczeństwá ſtáie. A tákiżeś ty w ſtánie twym, w ktorym Pánu Bogu służyſz? Dawałći Bog wiele łask do tego ſtánu należących, nie chwyćiłeś ſię ich, i przeto, nie poſtapiłeś w duchu. Chćiey Pánu Bogu twoiemu, ná nowe służyć. Pánie w Náyświętſzym Sákrámenćie záwárty, day mi łáskę żyćia, według powołánia moiego. Powtorz słowá Pſalmu: I Duchá práwego, odnow w wnętrznośćiách moich.

*Punkt trzeći.* Przyrownał Pan IEzus Krolestwo niebieskie do człowieká, nie tylko śiejącego dobre naśienie, ále i ná roli swoiey.

Vważ. Że przez przyięćie Nayświętszego Sákrámentu, śieie śię nieiáko ná sercu nászym Pan IEzus, á ná coż? áby w sercách nászych wszedł, i áby śię zpełniło co mowi Páweł Swięty: áby Chrystus mięszkał w sercách nászych. A mięszkaż? Z przykrzyłoby śię człowiekowi, co tydźień, dopieroż co dźień śiać, á pożytku nie mieć; iákoż śię nie zprzykrzy Pánu IEzusowi, záśiewáć śię ták często ná sercu twoim, á serce twoie nie przyimuie go! wzrostu u ćiebie Chrystus nie ma! Aza tá przyszła Kommunia szczęśliwiey ná rolą sercá mego pádnie.

Vważ, Kiedyś ty naprzod kommunikował, byłeśći snać rolą Páná IEzusową; boś żadnym snać grzechem smiertelnym, Páná Bogá twego nie obráźił, ále przez częste kommunie, stałeś śię osobliwiey rolą Páná IEzusową. Kommunikowałeś raz, raz ćię uczynił Chrystus rolą swoią? Kõmunikowałeś drugi raz, drugi raz ćię uczynił rolą swoią. Ták Chrystus nád tobą utwierdzał práwo swoie! i miałby śię iuż do ćiebie kwápić i nápieráć Pan IEzus. A kwápisz? á nápierasz?

Vważ. Wszyscy ćieśmy rolą są Boską; bo własnośćią, do Páná Bogá nászego, z wielu miar należymy, otoli przez grzech ćięszki wykradamy śię Bogu, á przez ostydłą miłość, cudzymi śię iákoś stáiemy. Mowi BOG Synowi swoiemu: Syn moy ty iesteś? A możesz też o tobie mowić: Moiáś ty rola, moiáś ty duszá? Oby ták Pánie było! Porachuy śię: czy nie wykrádałeś śię kiedy ták Pánu Bogu twoiemu? i teraz czy nie mowi Bog o tobie i drugich: A serce ich dáleko iest odemnie! Wiedz o tym, kto ná tym świećie, nie iest rolą Bożą, ten nie należy do źiemie obiecáney.

Roz-

Rozmowá.

Oby Pánie prawdźiwie mogłem mowić słowá Oblubienicy: Kochány moy mnie, á ia iemu.

# ROZMYSLANIE NA WTOREK

## Przygotowánia też.

Punkt pierwszy. *A gdy ludźie spáli, przyszedł nieprzyiaćiel iego, i náśiał kąkolu miedzy pszenicę i odszedł.*

Vważ, w Duchownym wyrozumieniu, co też to znáczy, spánie ludźi? Znáczy: że stárszeństwo Duchowne, do ktorego należy przestrzegáć sumnienia drugich, nie iest czułe w powinnośći swoiey, i przeto się ludźie po lekku psuią, i potym zárabiáią ná to, áby ich związawszy wrzucono, ieżeli nie w ogień piekłá, to w ogień czyscá. Ieżeli należysz do tego ábyś miał, i o duszy drugich stáránie. A iestżeś czuyny w urzędźie twoim? A ieżeli nie należysz do tego rzadu, á nie ćiężkość ći, kiedy ćię przestrzegáią! Nieprzymuszászże nieztwora twoia, áby o ćię niedbáno, i puszczono ćię, ábyś niemal żył, iáko chcesz!

Vważ. Przez to spánie ludźi, może się rozumieć sumnienie co owo mowi: Nic mász tu nic, nie iest to ieszcze grzech śmiertelny: wszák też i drudzy ták czynią, to tákże w Duchowieństwie záſypiánie przywodźi, do snu złey wieczności; bo náuká iest S. Teologyi, że tákie grzechy według zdánia Tomaszá S. dysponuią, sposabiáią do grzechu śmiertelnego. Poráchuy się: ieżeli twoie sumnienie, nie prędkie, ná tákie odwagi? Czy niemasz iákiey materyi, w ktorey sobie bárźiey pobłażasz. Záſtánow się od tákiey obrázy Bożey: bo snáć grzech śmiertelny iuż we drzwiách stoi.

Vważ. Przez to ſpanie, rozumieć ſię może, nie zábiegá nie pokuſom, záraz z początku. Skárżą ſię czáſem ludźie: nie mogę ſię oprzeć pokuśie, wiárá uczy, że możeſz! ále wieſz czemuć ſię iey trudno ſprzećiwić? bo z początku záraz iey nie odbiiaſz! Izaliś tego, ná duſzy twoiey, nie doświádczył? Od czáſu Swiętey kommunii, poráchuy ſię, czyś w czym nie wykroczył? zkądże to było? boś ſię początkom złego, nie zprzećiwiał!

Vpomniy ſię słowámi Piotrá S. Czuyćie, bo nie przyiaćiel wáſz diabeł, iáko lew, krąży, ſzukáiąc, kogoby pożárł.

*Punkt wtory.* Ktory też to ieſt nieprzyiaćiel śieiący kąkol? Sieie bies kąkol, ſerce od Bogá odwrácáiąc! A twoie czy z Bogiem złączone? Sieie kąkol świát, pychę, honory, doſtátki słodząc! A niemaſzże też tego w ſercu twoim? Sieie kąkol ćiáło, rozkoſz ſmákuiąc! A u ćiebie czy ohydzona?

Vwáż. Kąkol ieſzcze ieſt, ktory pośiewa zła polityká, z wiárą i zdrowym rozumem nie zgadzáiąca ſię. Táka ieſt nieſzczerość. A ty iákoś też ſzczery? Táka ieſt zmyślona przyiaźń. A ty nie zmyślaſzże iey? Táka ieſt záćiętość, by i przez upokorzenie ſię dokazáć ſwego. A w tobie nie máſzże też tákiey záćiętośći? Nie ſzukaſzże wſzelkich ſpoſobow, ábyś ſwego dokazał?

Vważ. Kąkol ieſzcze ieſt, á nayſzkodliwſzy: przyiąć czáſem przećiwko wierze, álbo i twoiemu ſtanowi, myśli! A nie uwiiáiąż ſię i w tobie? Odbiiaſzże ie prędko? Do tąd należy: kiedy ſię poczynáią nie podobáć zwyczáie rozumne, od ludźi pobożnych wprowádzone, i do tąd trzymáne. Tákie nieupodobánie, czy ſię też nie znáyduie i w tobie? Poſtánow iść drogą Oycow twoich.

Pánie moy, i iamći rola twoiá, nie wiemże czy iuż we mnie więcey kąkolu záśianego niemáſz, niż pſzenice!

*Punkt trzeći.* Uważ że też kąkol, nie tylko był pośiany, ále

ále był pośiany między pszenicą, na coż? áby wytępiał, wyniszczał pszenicę! A ty w pożyćiu twoim z drugiemi, czy nie iesteś kąkolem! czy nie iesteś ćiężkim bliźnim twoim! Dawnożeś kogo zásmućił, do gorzkośći przyprowádźił! A nágrodźiłżeś mu to? Stáray się iák nayprędzey, nágrodźić.

Vważ. Pośiany iest ten kąkol między pszenicą, áby uchodźił między nią. Izáli i ty nie uchodźisz między drugiemi? rozumieią o tobie: że ty żyiesz według stanu twego, choć nie żyiesz! Rozumieią o tobie: żeś ty sługá Boży, á tyś więźień twego ćiáłá, sługá namiętnośći, niewolnik biesá! Czemuż nie żyiesz, ták iáko się pokázuiesz! iáko o tobie rozumieią!

Uważ. Powiáda ieszcze Ewángelia Swięta: że ten człowiek nieprzyiázny, posławszy kąkol między pszenicą i odszedł. Odszedł; bo niechćiał áby uznáno, że to sprawká iego. A ty znaszże się ná zastrzáłách czártowskich? Izaliś nie był oszukány, że to nic, áż ono był kąkol! Prawdá Pánie. Powtorz słowá Psalmu: Oświeć oczy moie Pánie, ábym nigdy nie zásnał w śmierći.

## Rozmowá.

Oby Pánie nieprzyiaćiel duszę moiey odszedł odemnie, á nie powroćił się do mnie, áż ná wieki! ále ty Pánie moy, nie oddalay pomocy twoiey odemnie.

# ROZMYSLANIE NA SRZODĘ.

## Przygotowánia też.

Punkt pierwszy. *A gdy urosłá trawá, i owoc uczyniłá, tedy się pokazał i kąkol.*

Vważ: Ze wprzod się pokazáłá trawá, wprzod owoc uczyniłá, tedy się pokazał dopiero i kąkol, boć ták bywa: wprzod

wprzod się pokaże wiárá Swięta Kátolicka, wprzod z pogáństwá náwroca się ludźie, i dopiero herezya z Kátolikow, uczyni Heretykámi, i od ostrości náuki, ktora podáie wiárá S. Kátolicka, námowi do swobody, i swawoli. Poźáłuy Krolestw, Miast, co z Kátolikow z heretyczáły. Przodkowie Swięći, nie táka tám wiárá, kędyśćie wy mięszkáli: Kátolicka wiárę wyznawáli! Záłuy, że i do Indyi záśzło heretyctwo, nie bez szkody wiáry Kátolickiey.

Vważ. Przez to: że pszenicá wprzod weszłá, dopiero się kąkol pokazał, wyraża się, że ták bywa: poczna z pierwotku ludźie Pánu Bogu goraco służyć, áż oni potym źiębnieia, pokaże się kąkol rożnych defektow. Poráchuy się: czyś i ty ná poczatku náwrocenia twoiego do służby Bożey, nie lepiey Pánu Bogu służył, niż teraz? Wroć się do dawney twoiey w duchu pilnośći. Poráchuy się: w czymeś ustapił? A ieżeliś nigdy nie był dobry, chybá mniey zły, czásby się polepszyć!

Vważ. Bywa i to: wprzod będźie człowiek Pánu Bogu służył, w cnotách się ćwiczył, powołániu swemu ná służbę Bożą, dosyć czynił; áż on po lekku pocznie prożney chwały szukáć, dobrego mniemánia o sobie żadáć, chćieć, áby był w respekćie; i to iest kąkol, ktory się dopiero pokázuie. A nie znáyduież się też to w tobie? Powtorz słowá Pismá S. Mowćie gdy wszytko uczyńićie, słudzy nie potrzebni iesteśmy

Ktoż sługá nie potrzebny Pánie, iesli nie ia! i owszem áni sługi imienia, godźienem nie iest.

Punkt wtory. *A przystąpiwszy słudzy Gospodarscy, rzekli mu.*

Vważ. Znáć ći słudzy Gospodárscy, kocháli się w Pánu, że niechćieli, áby uymę miał, w pożytkách roli swoiey. Podobnym sposobem, kto Bogá miłuie, przestrzega tego, áby Bog, w duszách szkody nie miał. A ty ile z ćiebie, czy przestrzegasz tego? Dusze násze, są to rola

Krwią

Krwią Páná IEzusową pokropiona, Ciáłem P. IEzusowym zaśiana, i kto Páná IEzusa kocha, radby, áby ná tych duszách kąkol się grzechu nie pokázywał. Ale ty, o to niedbasz! bo i ná twoiey duszy, ták wiele się kąkolu, pokazáło.

Vważ. Gdyby ći słudzy, kocháli się byli w kąkolu, niemieliby przećiwko niemu nienawiśći, nie obeszłoby ich było, że się kąkol pokazał; Ták i kto brzydźi się grzechem, nic nie dba, choć drudzy grzeszą. A w tobie iákie też obrzydzenie grzechu? Obchodźiszże ćię też to, gdy widźisz, że ludźie Bogá obrazáią! W ten czás będźiesz się brzydźił grzechámi w drugich, gdy sam sobie, dla grzechow zbrzydniesz! Odćiągnąłżeś kiedy kogo od grzechu? Pomogłżeś komu, áby Bogá swego miłował? Ieżeliś tego nie dokazał, máło ty Bogá swego miłuiesz! bo wźięta to u Oycow duchownych náuká: Ten w miłośći Bożey większy iest, ktory do miłośći Bożey, iák naywięcey ludźi przywodzi.

Vważ. Nie dźielili się ći słudzy od Páná swoiego, nie mowili: nie nászá to rola, nie nászá szkodá, ále dobro Páńskie mieli, zá swoie własne, ba i nic nie mowiac o dobro swoie, tylko o Páńskie, pokazáli, że iego dobro, nád swoie, przekładáli. A maszże ty tákie serce, do Páná Bogá twoiego, żebyś dobro Boże miał iáko swoie, bárźiey go kochał niż własne swoie! Niech Pánie ná mnie przyida wszystkie obelgi, byleś Ty był pochwalony. Niech strácę wszystkiego świátá przyiáźni, byle ćiebie świat cáły miłował, by iedná (nie możeli bydź ináczey) niewolniká duszá. Niech ia zniszczeię, á tobie niech się pełni: że iesteś, ktory iesteś.

Niechći się Pánie kłánia wszelkie koláno, niebieskie; źiemskie, piekielne, á mnie niech będźie záwstydzenie twarzy moiey.

*Punkt trzeći.* Powiáda Swięta Ewángelia: że przystąpili słudzy Gospodárscy do Páná, iákoby wyrażáiac, nie

pospolitowáli się z Pánem, o bok z nim nie chodźili, nie siedźieli, ále zá podána okázyą, do Páná przystampili. Po wáchuy się: czy u ćiebie nie z powszedniał Pan Bog! Mowiszli się: czy modlisz się, iáko przed Bogiem? Czy ieno ludźiom, większego poszánowánia nie czynisz? Idźieszli do Ołtarzá Bożego. Klękaszli przed Nayświętszym Sákrámentem, czy idźiesz, czy klękasz z powinnym respektem? Nie pospolituy się z Pánem Bogiem twoim, Bog Bogiem!

Vważ, Ze nie ieden z tych sług, przystampił do Páná, ále ich było wiele: bo mowi Swięta Ewángelia: Przystampiwszy słudzy. Niewiemże Pánie, czy nie są szczęśliwszymi Pánowie tego świátá, do sług swoich, niżeli ty! im kupa służą, tobie ledwo kto! Aleć i tobie Pánie, tyśiące tyśiacow służą, i po dźieśięćkroć sto tyśięcy przytomne są. Obywátele Swięći Niebá, przystampćie do Tronu Tworcy wászego, odnieśćie to, choć iuż widzącemu Bogu: Ze się kakolu dosyć národźiło przez grzech! Donieśćie i to: że kakol potencyi Pogáńskiey, wytępia pszenicę iego. Oznáymiyćie i to: żem iá postáremu, nędzarz w duchu, bá i co raz gorszy.

Vważ. Názywáia się ći słudzy, sługámi Gospodárskiemi, i to iest ich imię, to tytuł. A u ćiebie, czy nayważnieyszy to iest tytuł: bydź sługa Bożym? Czy się żyćiem nie bárźiey nápierasz tego, ábyś był sługa świátá, ćiáłá, czártá?

## Rozmowá.

Poczniy ty ieno Pánie moy, bydź w duszy moiey Gospodárzem, rozpoczniy w niey rząd, á i ia, choć zły, nabędę tego tytułu: żem sługá Gospodárski, sługá Gospodarzá wiecznego.

# ROZMYSLANIE NA CZWARTEK Przygotowánia też.

Punkt

*Punkt pierwßy.* Rzekli słudzy: *Pánie; izáliś ty nie posiał dobrego naśienia ná roli twoiey?*

Vważ. Ze te álbo i podobne słowá mowią Swięći do Páná IEzuſa, pátrząc, że człowiek kommunikuiący, nie poprá- wuie ſię, co gorſza, upada! Mowi mu Nayświętſza Pánná: Pánie moy, Synu moy, izáliś ty nie posiał dobrego náśie- nia, Ciáłá i Krwie twoiey, ná roli twoiey, ná duſzy tey, cze- muż w niey ieſt kąkol niedoskonáłośći, kąkol grzechu? Słu- chay wnętrznie co też ná to Pan IEzus, Nayświętſzey Pánnie odpowie, co, wielka ieſt rozmyślánia máterya.

Vważ. Mowi Anyoł twoy ſtroż, pierwſzy po Nayświę- tſzey Pánnie Pátron, mowi Swięty, ktorego imię nośiſz, mo- wią Swięći tobie przyiáźnieyśi: Pánie i Tworco, izáliś ty nie posiał dobrego naśienia, bá naylepſzego, Ciáłá uboſtwione- go i Krwie twoiey, ná roli twoiey, ná duſzy, ktoraś ták czę- ſto w Nayświętſzym Sákrámenćie posiłał, z kąd tedy kąkol ma, zátrácenie iey, znáczący? Poráchuy ſię, á zabáwnie: kiedyby też Swięći zárzućić mogli: czemu ſię nie popráwuieſz?

Vważ. I ty ſam pátrząc ná złość twoię, zprzykrzywſzy ſobie iuż znią, mow: Pánie i Gośćiu duſzy moiey ták, czę- ſty! izaliś ty nie posiał dobrego naśienia ná roli twoiey, ná duſzy moiey. Zkądże codźień mi więcey, kąkolu przybywa? Słuchay Páná twego, coć odpowie, przez ſumnienie. Stá- ray ſię popráwić to.

O Pánie w tobie ſamym nádźieiá popráwy moiey.

*Punkt wtory.* Pytáią ſię ieſzcze słudzy! *z kąd tedy ką- kol ma?*

Vważ, Tu twoich niedoskonáłośći, i upadku początki. Początek ieſt: okáziy nieuchraniáć ſię. Kto chce, áby go o- gień nie ugarał, umknie ſię od ogniá. Chceſz, áby ná ćię wąż nie kſzykał, miń go zdáleká. Ták i ty, chceſzli kąkolu nie- doskonáłośći uść, chroń ſię okáziy. Akt ieſt wiáry iáſnemi ſło-

 wy

wy Pismá ztwierdzony: kto kocha niebespieczeństwo, zginie w nim. Poráchuy się, iák daleko stronisz od okázyi grzechu!

Vważ. Ze poczatek iest upadku: máłe grzechy, lekce sobie ważyć; bo grzechy máłe, iáko zgodnie nauczáią Oycowie Duchowni, (o czym się iuż i przedtym mowiło) sposobią do grzechu śmiertelnego, miánowicie kiedy są zupełnie dobrowolne, nie obżáłowáne, nie popráwione. Blisko iest drewno ogniá, wysuszy się, iuż się śmiali, pewna, że się ogien zaymie: bo się tym sposobem, sposabia drewno, do zapału; Ták też przez grzechy powszednie, przysposabia się duszá do grzechu śmiertelnego, według tego, iáko się opisały. Strzeż się ich!

Vważ, Ze początek iest kakolu duszę záraźáiacego: nie słucháć wnętrznego nátchnienia, po ktorego pogárdźie, polekku się Bog umyka, z łáskámi swymi. Iźáliś tego ná duszy twoiey nie doświádczył! A teraz iákoś pilny w słuchániu tego nátchnienia? Sa niektore łáski Boże głowne (o ktorych się i gdźie indźiey mowiło) ktorych kiedy się kto nie chwyći, przerwie osnowánie łask Boskich przed wieki sobie nágotowánych: i z tad tácy, wpadáią potym w zwyczáie grzeszenia, z ktorych, zda się im niepodobna, wywikłáć się. Poráchuy się z dusza twoia: ieżeliś w tákowy zwyczay, nie zábrnał! Poráchuy się: czyś i tákiey głowney łáski Bożey, przez nátchnienie do dobrego, nie opuśćił!

Wypuść Pánie Duchá twoiego, á będa stworzeni, i odnowisz oblicze źiemie.

*Punkt trzeći.* I rzekł Gospodarz: *Nieprzyiázny człowiek to uczynił.*

Vważ tu: że i ty, masz nieprzyiaćielá, ktory ćię przywodźi, do kakolu zátrácenia. Táki nieprzyiaćiel iest; z pierwotku nieuważánie, pobłażánie myślom, áfektom, polekku wkradáiacym się: bo z tych kárlikow, będźie Olbrzym, ćiężki ná duszę! A ty iákoś prędki w sprzećiwiániu się tym początkom,

ſkom myśli złych? Proś Anyołá Stroża twoiego, ábyć dawał przeſtrogę á skuteczna, żebyś ſię niemi nie báwił.

Vważ Nieprzyiaćiel twoy ieſt: defekt zwyćiężánia ſię i náſtępowánia ná ſię. A ty, iáko też w tym, bohátyrsko ſobie poſtępuieſz? Powiáda Theologia Swięta: że ieden odważny uczynek, może nas nábáwić łátwośći i zwyczáiu dobrego, byśmy przedtym, do przećiwnego grzechu, i zwyczay mieli. Wieleżeś nábył tych zwyczáiow, tych łátwośći w dobrym? We wſzyſtkich niemal ſpráwách dobrych, ćięſzkość czuię! Zkadże to? bo ná ſię odważnie, i z zwyćiężeniem i powierzchownym i wnętrznym, nie náſtępuieſz. Odważ ſię ná to, zá łáską Bożą. Poczniy od pierwſzey okázyi.

Vważ Między nieprzyiaćiołámi twymi, á iáwnymi, dla ktorych wiele ieſt w tobie kakolu niedoskonáłośći, i to ſię liczyć może: że do Nayświętſzego Sákrámentu przychodźiſz, nie uważáiac, w iákimeś niebeſpieczeńſtwie duſzy? Byś go i uważał, nie przyſtępuieſz do niego, z tą ufnośćią, że, ćię i iedná tylko Swięta kommunia, cále popráwić, odmienić, inákſzym uczynić może. Wzbudź ſię ná te dwá ákty, do przyſzłey Swiętey Kommuniy.

## Rozmowá.

Mogę ſię Pánie moy domyślić zkad kakol mam ná duſzy: mogę ſię domyślić, co zá nieprzyiázny człowiek uczynił to; ále i to wiem, ieżeli ſię cokolwiek naśienia dobrego ná duſzy moiey záwiia, tyś to Pánie moy Vkrzyżowány ſpráwił, tyś to Pánie w Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, pośilił, umocnił.

# ROZMYSLANIE NA PIATEK.

## Przygotowánia też.

*Punkt pierwszy.* A słudzy mu rzekli: *Chceszże, i poydźiemy, i zbierzemy go.*

Vważ, Przyszedł Nikodem i Iozef z Arymatyi, chcąc Ciało Páná IEzusowe, z Krzyżá zdiąć. Wzbudź w sobie áfekt uczynienia tey usługi Pánu IEzusowi, i mow im: Poydźiemy i zbierzemy go, złożymy go z Krzyżá. Nie dałeś mi Pánie szczęśćia usługi tey, dayże mi Pánie przynamniey, myślą i áfektem, poyść, i zebráć ćię z krzyżá: A kędyż ćię Pánie moy położę? w myśli moiey, ábym o tobie ustáwicznie myślał w sercu moim, ábym ćię ustáwicznie kochał. W rękách moich, wszák ty i rękom Kápłáńskim piástowáć się dáiesz, ábym ćię náśládował.

Vważ, Nie czekáli ći słudzy rozkazánia Páńskiego, ále się sami ofiárowáli, ná pożytek i usługę Páńską. Ofiáruieszże się też ty, ták ná praca Pánu Bogu twoiemu? miánowićie w rzeczách, do chwały Bożey należących, i pozyskánia dusz? Iest wiele Krolow pogáńskich, heretyckich, odszczepieńskich, bá i złych Kátolikow, ofiáruyże się Pánu IEzusowi: Poydźiemy i zbierzemy ich, tobie zá łáską twoią, pozyszczemy. Proś Páná Bogá zá tych wszystkich, co się gotuią, wprászáią, ná praca około dusz. Szczęść Pánie ukrzyżowány, chęći ich.

Uważ. Trzebáby i tobie samemu, ná duszy twoiey záyzrzeć, wniść tám, i wybráć z niey kąkol rożny. Iákoż záchowuiesz przykazánia Páńskie o miłośći Bogá i bliźniego? Maszli śluby, iáko ie wypełniasz? Iáko żyiesz, według stánu duchowieństwá, ná ktore ćię Bog powołał? Masz też, twoie szczegulne przedśięwźięćia, iákoż ie pełnisz?

Pobłogosław mi Pánie, ábym kąkol myśli mowy, i uczynkow, tobie się niepodobáiący, wykorzeniwszy, pod Krzyżęm twoy, wszystko porzućił.

*Punkt wtory.* Rozumiem że i Aniołowie Swięći, miánowićie

ćie ſtrożowie, widząc: że ſię nie poprawuiemy, że z grzechow w grzech brniemy, mowią do Páná Bogá náſzego: poydźiemy, i zbierzemy go, będźie drugi, lepiey ná iego mieyſcu, Máieſtatowi twoiemu, ſłużył. Poſolguyćie mi ieſzcze Swięći Anyołowie, poſolguy moy Anyele ſtrozu, á za ſię ieſzcze popráwię. Pánie moy ukrzyżowány, iużem ſię brzydkim ſtał nie tylko oczom twoim, ále i oczom Swiętych twoich! Iuż mi i ſamemu z ſobą, i z memi nieprawośćiámi ćiężko! proſzę tylko o odrobinę z naymnieyſzey kropelki Krwie twoiey, wlcy ią Pánie ná duſzę moię, áż oná przed oczymá twymi inákſzą będźie.

Vważ. Dopieroż záiádłość Duchow złych, ktoraby wſzytkich ludźi, dźiś, w piekle rádá widźiáłá, przed Máieſtatem Boſkim, ná grzeſznego inſtyguie: Poydźiemy i zbierzemy go. Gdybyś te mowy ná ſię słyſzał, cożbyś też ná nie odpowiedźiał? Czymbyś ſię złożył? otobym ſię udał do ćiebie Pánie moy ukrzyżowány, wſzákeś kilká słow ná Krzyżu przemowił, przemow ieſzcze i o mnie. A boiac ſię Pánie, byś mie im, oddáć niechćiał, Krzyżá ſię twego ſercem chwytam, ćiebie miłuiac, i ieſzcze miłuiac.

Vważ. Gdy wybránemu Bożemu, czás iuż śmierći przychodźi, ofiáruia ſię ſnać Pátronowie Swięći, Bogu w Troycy Swiętey Iedynemu: Poydźiemy i zbierzemy go z Łoſzká śmiertelnośći iego. A będęż i ia godźien, tey wáſzey uczynnośći, Swięći moi Pátronowie? Poráchuy ſię: czym ich, ná tę uczynność, ſobie iednaſz? To ſamo, iáko nabożnie czyniſz?

Przybadźćie Swięći Boży, zábieżćie Anyołowie.

Punkt trzeći. *A on rzekł: Nie!*

Vważ. Iáko ten Goſpodarz, więcey łáski pokázuie, kołowi, choć słudzy oraz wytępić go chćieli; ták i Pan Bog náſz, z więkſzą ćierpliwośćią, znośi złośći náſze, niżeliby znośili Swięći, gdyby to ná nich ſpuśćił Bog. Eliaſz ogniem ludźie karał, Piotr S. śmierćią, Ánániaſzá i Sáfirę: á Pan Bog,

ták wiele przebacza! Ty sam wieleżeś też rázy, uznał, Bogá, tobie przebaczáiącego? Záisteś Ty Boże, Bog, á wielom miłośierny! Ktoż mi to miłośierdźie wyiednał? Ty Pánie moy ukrzyżowány! Spuśćiłeś głowę twoię, iuż iuż konáiąc, iákoby niechcąc pátrząć ná niepráwośći nász e. Dźiękuię zá tę łáskáwość, ále proszę, niech z krwáwych zasług twoich, nie tylko politowánia Boskiego, ále i zákochánia, godny będę.

Vważ. Ten Gospodarz, łáskáwym się stáwił temu kakolowi: ták i Pan IEzus, tobie, i innym grzesznym; A ty iáko się też stáwiasz, gdy widźisz upadek bliźniego twoiego? Nie mászże też w tobie, surowośći bezrozumney? Gospodarz niebieski swym sposobē, i kakolowi przebacza; á ty, ktory chcesz, żebyć przebaczáno, czemu też drugim nie przebaczasz?

Vważ. Słowo to Gospodárskie: *Nie.* Proś Páná IEzusá ukrzyżowánego, kiedy przed spráwiedliwośćią Boską, będą ná ćię grzechy instygowáły, oni, przed Pánem IEzusem, áby P. IEzus mowił: Nie! iesżcze go do pokuty á skuteczniè wezwę. Będą ná ćię instygowáły twoie niedoskonáłośći, ábyć Bog łáski skuteczney umknał. A Ty Pánie ukrzyżowány, mow: Nie! Przyidźie ostátni kres żyćia, postępki złe będą wymagáły; niech idźie ná zátrácenie. A ty Pánie ukrzyżowány mow: Nie! Obym się i ia Pánie tego słowá od ćiebie náuczył. obym ná wszytkie pokusy, namiętnośći, roztárgi, náuczył się rzecza mowić: Nie,

*Rozmowá.* Mam do ćiebie Pánie moy ukrzyżowány iedno słowo przemowić: Nie iestem godźien bydź názwánym Synem twoim, uczyń mię iednego z naiemnikow twoich; day mi się kocháć, ćiebie náśládowáć, duszom dla ćiebie usługowáć.

# ROZMYSLANIE
## NA SOBOTĘ
### Przygotowánia też.

*Punkt pierwszy.* Dáie przyczynę Gospodarz ten, czemu nie kazał zbieráć, kakolu. *Byście snać zbieráiąc kakol, nie wykorzenieli, záraz z nim, i pszenice.* W duchownym wyrozumieniu ták to bráć się może: będźie czásem pszenicá, álbo wybrány Páński, zdał się, iáko kako', zły, bá i grzeszny, będźie czásem kakol iáko pszenicá, to iest będźie człowiek dobry, á przy śmierći pogárdźi miłośćia Boża, pogárdźi Bogiem, otoż oboygom, iákoby rość, ták czekáć, káże Opátrzność Boska, áż do śmierći. O momenćie z ktorego wiśi wieczność! Znieś mię Pánie moy ráczey, dożyć mi nie day, byleś mnie, tylko w ten czas zábrał, kiedy w łásce twoiey będę! Badź opiekunka cáłego żyćia mego, ále szczegulniey, ostátniego kresu mego, Bogárodźico Pánno.

Vważ. Mowi ten Gospodarz: *Dopuśćie oboygom pospołu rość,* boći w duchownym wyrozumieniu, chce Pan Bog, áby zli, między dobrymi byli, i od dobrych, przykład bráli. Niewieszći ieżeliś dobry, ále wiesz, że drugim, dobrego przykłádu nie dáiesz! Chce ieszcze Bog áby dobrzy, między złymi byli, między inszymi przyczynámi, dla tego: áby im okázya dawáli, do ćierpliwośći, bá i upokorzenia, mowiąc sobie w sercu: Gorśibyśmy byli, gdyby nas, łáská Boża, nie trzymáłá! A czynisz że ten ákt, gdy widźisz, álbo słyszysz, o upadku drugich? Czy i przez to nie możesz poznáć żeś zły: bo nie drudzy tobie okázya ćierpienia dáia, ále ty drugim!

Vważ. Słowá to sa Gospodyni niebieskiey Bogárodźicy Pánny, ktoremi nie tylko zá dobrymi, ále i zá złymi, modli się: Dopuść Troyco Swięta, oboygu pospołu rość, i uprasza, áby grzesznym, wytrwáłá sprawiedliwość Boska, áż się poprawia. Daie czásem sprawiedliwość Boska, i iego miłośierdźie, grzesznikow ná porękę Nayświętszey Pánnie, i ćierpi ich Bog, áż poki śmierć, z kosa swoia nie przyidźie! dopiero się iuż iuż umieráiąc popráwuia! Dźiękuy Nayświętszey Pánnie zá to pie-

czołowánie z strony dusz. Proś abyć uprośiłá, żebyś nie dopiero przed śmiercią, zá grzechy twoie pokutowáć, Bogá miłowáć poczał.

Bogárodźico Pánno, ieżeli kto teraz kona, á dopiero teraz do popráwy mu życiá, przyiść ma; dopomoż mu Bogárodźico Pánno.

Punkt wtory. *Ták zporzadza Gospodarz ten: áby i kąkolowi wytrwáno áż do żniwá.*

Vważ, W duchownym wyrozumieniu, przez to żniwo pszenicy, znáczyć się może: że Pan Bog náśz z ćierpliwośći swoiey, choć nie iesteśmy oraz doskonáli, przebacza nam i czeka żebyśmy rosnęli w doskonáłośći, i godni byli, żniwá niebieskiego. Poráchuy się iáko w niey rośniesz? Przeszłego tegodniá iákoś też postąpił? Gdybyś dźiś umrzeć miał, czy godźienbyś był w źiemi bydź żyiacych! Mátko Bogá moiego, w cozby też poszły Máćierzynskie zákłády twoie, gdybym się nie dostał!

Vważ, Trwa czásem grzesznikom Bog, temu kąkolowi piekielnemu, i ná to: áby wywiodł się Bog, iáko iest ćierpliwy, ták długo grzesznikow znoszac: Iáko nie chce śmierći grzesznego, ále żeby się náwroćił, i żył. Masz i teraz tákich Pánie ná świećie. Niech im tá ćierpliwość twoiá, ná dobre wynidźie. Wyiednywasz tę ćierpliwość Boską, i ty Bogárodźico Pánno. Niech będa zá to błogosłáwione wnętrznośći twoie, i pierśi, ktore karmiły Syná Bożego.

Vważ. I kąkolowi i pszenicy, spolne iest żniwo; ták złym i dobrym, spolna iest śmierć! ále się rożnia zkonániem; ći umieráia w miłośći Bożey, á ći gárdza Bogiem! Zebrzę sobie o tę miłość twoię Pánie, odtad áż ná wieki. Niechceć się to sercá moiego chwytáć, ábym ia ćiebie niemiał kiedy, zá łáską twoia miłowáć! Sercu memu nie ufam, łásce twoiey ufam.

O Mátko, ktora się nazywasz Mátka miłośći, uproś mi, w miłośći, obym z miłośći, Bogá moiego umárł.

*Punkt trzeći.* Słowá ſą Goſpodarzá tego: *Zbierzćie pierwey kąkol.*

Vważ. Przez to zebránie, wprzod kąkolu, niż pſzenice, dáie ſię znáć: że częſtokroć Pan Bog náſz, ludźi grzeſznych w młodym wieku, ná ukaránie grzechow, z tego świátá znośi, i pokoy (te ták rzekę) Bog ſobie od nich czyni. Proś zá młodź, áby ich Bog w grzechách, z tego świátá nie znośił. Prágniy do ſercá káżdego z nich mowić: A zá te wſzyſtkie rzeczy, przyprowádźi ćię Bog ná ſąd! Wyproś ich Bogárodźico Pánno, wſzák i onych wiele ćiebie kocha, áby Syná twego naymilſzego przeprośili.

Vważ. *Zwiąſćie go w ſnopki ku ſpaleniu.* W duchownym wyrozumieniu, znáczy ſię: że związánymi do piekłá niewolnikámi, ſtáia ſię potępieńcy. Izáli nie woliſz bydź w wolnośći Synow Bożych? Izáli nie woliſz bydź przy nogách Nayświętſzey Pánny, niż w páſzczece ſmoká piekielnego? Związáni będą; bo iuż nie będą Bogá mogli, áni widźieć, áni miłowáć, áż ná wieki. O niewolo nád niewolámi! A związáni, będą wrzuceni w ogień, ktory ták długo goreć będźie, poki Bog Bogiem będźie, to ieſt ná wieki! Vproś nam grzeſznym Bogárodźico Pánno, iskierkę miłośći Bożey, ktora wſzyſtkie piekielne pożáry wytrawi.

Vważ. Co mowi ieſzcze ten Goſpodarz: *A pſzenicę zgromadźćie do gumná mego.* Gumno to Boskie ieſt ſzczęśliwa wieczność. Oby ſię do niego doſtáć. Gumno Niebieskie w ſwym wyrozumieniu, ieſt i Bogárodźicá Pánná, w ktorey ſię Słowo przedwieczne wćielone, iáko zboże wybránych záchowáło. Niech i ia będę ſnopkiem, do tego Gumná náleżącym. Ktoż z Swiętych nowego Teſtámentu, i z tych co do rozumu przyſzli, do gumná tego, do Bogárodźicy Pánny nie należy? Kto iey dobrodźieyſtwá nie uznał. Vznałem i ia, niechże do ćiebie, ná wieczność zábrány będę.

*Rozmowá.* Tulę się pod skrzydłá obrony twoiey Bogárodźico Pánno, ábyś mię między twoiemi ná wszystkę wieczność liczyłá.

# ROZMYSLANIE
## NA NIEDZIELE SZOSTA PO TRZECH KROLACH.
### PRZYGOTOWANIA ZWYCZAYNE.

*Punkt pierwszy.* Przypomniy sobie modlitwę kośćielna, ná Niedźielę dźiśieyszą. *Użycz prośięmy wszechmocny Boże, ábyśmy záwsze rozumnie rozmyśláiac, te rzeczy, ktore się tobie podobáia, i mowámi wykonywáli, i uczynkámi.*

Vważ. O rzecz trudna prosząc Kośćioł, ábyśmy, á záwsze, i ieszcze rozumnie, rostropnie rozmyśláli, udawa się do Páná Bogá nászego, ile wszechmocnym iest, mowiac: Vżycz, day, spraw, to Wszechmocny Boże. Boć záwsze, i rostropnie rozmyśláć dźieło to, Wszechmocnośći Boskiey. Przyznawam Pánie, że to dźieło Wszechmocnośći twoiey. Czemuż też to Pánie tey ręki twoiey Wszechmocney, i námnie nie pokażesz, ábym záwsze, á rostropnie rozmyślał! Przynamniey Pánie, tę godźinkę, ná dźień day godnie, o sobie rozmyśláć. O iák krotki czás samemu gotowániu się do stołu twego dáię, niech przynamniey, ten nabożnie trawię! Poráchuy się: coć przeszkadza, do nabożnego rozmyslánia i do Kommunii Swiętey gotowánia się.

Vważ. Prośi sobie Kośćioł o rostropne, rozumne rozmyślánie, iákoby dáiac znáć: bywa czásem rozmyślánie nierostropne, nierozumne. Kiedy Pássya, kiedy namiętność, rozumem kierowáć chce, nierozumne to rozmyślánie. A ty nie daieszże się też uwodźić Pássyi, lub miłośći, lub frásunku, lub gniewu? Poráchuy się i w tym: choć w wszystkim myśl masz nie ustáwiczna, o czym iednák nayczęśćiey? po ludzku mowiac, záwsze myślisz? Czy nie przyznasz, że te myśli, sa bezrozumne!

Vważ.

Uważ, Rozumne rozmyślánie dwoiákie iest: iedno rozumne w rzeczy sámey, drugie rozumne według naszego mniemánia, iest podległe wielom omyłkom, oszukániom, prośi Kośćioł, o właśnie rozumne, tákie właśnie w sámey rzeczy rozmyślánie. Bywa i to: że i w rzeczách Duchownych, głupie, i nie ostrożnie sobie postępuiemy. Zábiega temu Kośćioł, prosząc o dar rozumnego rozmyślánia. O Pánie iák wiele mię rázy, moie zdánie, oszukáło, omyliło! Od ćiebie pokornie zebráć rozumu przyidźie. Zárzuć ty sam sobie błędy swoie. Nátrząsay się sam z śiebie, i z nierozumu twoiego. A trzebáby to, i okrom tey, modlitwy, często czynić.

Pánie w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, tyś iest Mądrość nieskończona. Powtarzam do ćiebie słowá Psalmu: *Day mi rozum.*

*Punkt wtory.* Prośi Kośćioł, áby to wykonywał, co się Pánu BOGU náſzemu podoba.

Vważ, Naprzod się to Pánu Bogu náſzemu podoba, co nam rozum nász, áfektem nie záślepiony, pokázuie. Poráchuy się: czy słuchasz tego co rozum pokázuie? Poráchuy się: czyć rozumu áfekt nie ślepi? A w czymże pospolićie? Postánow strzedz się tego oślepienia.

Vważ. Wszytko się to podoba Pánu Bogu náſzemu, cokolwiek náuká wiáry Swiętey, w Ewángelii, i w Pismie S. záwárta, podáie. Podoba się náſzemu Pánu Bogu kommunia Swięta, i kto kommunikuie, czyni to swym sposobem, ná pámiątkę Páńską. Ale toż Pismo S. upomina, że kto niegodnie kommunikuie sądu pożywa. A nie połknałżeś kiedy ták sądow Bożych? W przyszłey Kommunii Swiętey, czy nie połkniesz go? Poráchuy się i w inszych náukách, Swiętey Ewángelii, czy czynisz to co się Bogu podoba? Niepochybnie strofowáć ćię będźie sumnienie.

Vważ. Podoba się to Pánu Bogu náſzemu, coć przez

wnętrzne nátchnienie podáie. Mowić sumnienie: czemuż się to nie chcesz zwyciężyć? Nie słuchałeś go! toś nie uczynił, co się Bogu podoba! Mowić sumnienie: czemuż ćię to tęskno z Bogiem? Nie usłuchałeś go! toś nie uczynił co się Bogu podoba! Mowić sumnienie: By dla Bogá, czemuż ták żyiesz, iakobyś tu wiekowáć miał? Nie uważasz tego, to nie czynisz, co się Bogu podoba!

Pánie moy, w tych okolicznośćiách, to się tobie podoba, ábym ćię godnie, nabożnie, nie roztárgliwie, przyimował, day mi to wypełnić.

*Punkt trzeći.* Prośi ieszcze Kośćioł, ábyśmy to, co się Bogu podoba, i słowámi, i uczynkámi wykonywáli.

Vważ. Co to iest: że nie prośi Kośćioł, ábyśmy i myślámi wykonywáli to, co się Bogu podoba.? Snáć przeto: iż iuż Kośćioł prośił, ábyśmy rozumnie rozmyślali; o toć iuż myśla będźiem wykonywáli, to, co się Bogu podoba. O Pánie iáko mnie słuszna się spowiádáć, á naprzod tobie: żem zgrzeszył, á nazbyt myśla! Poráchuy się: ktoremi też myślámi, naybárźiey P. Bogá twego obrażasz? Proś o uwolnienie od nich, przez boleśći głowy Páná IEzusowey, ćierniem skłotey. A tę modlitwę stosuy do Nayświętszego Sákrámentu.

Uważ: Prośi Kośćioł, ábyśmy, to co się P. Bogu podoba, słowámi wykonywáli. Naprzod strzegac się grzechow ięzyká. A strzeżeszże się ich? A miałbyś się strzedz; bo ięzyk twoy iest stolicá Nayświętszego Sákrámentu. Druga, masz wykonywáć w słowách, to, co się Bogu podoba, chętliwie o nabożnych rzeczách mowiac. A mowiszże o nich chętliwie? O sámym Nayświętszym Sákrámenćie, dawnożeś też mowił?

Vważ. Mamy uczynkámi wypełniáć, to, co się Bogu podoba; chowáiac przykazánia Boskie, i śluby násze. Iákoś ie chowasz? Tákże mamy wykonywáć uczynkámi, co się Bogu podoba żyiac według powołánia nászego. A żyieszże wg:

źe według niego? Ten przez uczynki wykonywa, co się Bogu podoba: ktory żyie ták, áby przez nowego nágotowánia, gotow był, záwsze kommunikowáć. A zyieszże ták!

*Rozmowá zwyczáyna.*

# ROZMYSLANIE
## NA PONIEDZIAŁEK

*Przygotowánie pierwsze.* Staw sobie Páná IEzusá Krolestwo niebieskie, rożnymy podobieństwy, opisuiacego. *V Máteuszá S. w Rozd. 13.*

*Przygotowánie wtore.* Proś Páná IEzusá, ábyś náukę w tych przepowieśćiách záwárta poiać, o niey nabożnie i pożytecznie rozmyśláć mogł.

Punkt pierwszy. *Podobne iest Krolestwo niebieskie, źiárnu gorczycznemu.*

Vważ. Przez Krolestwo niebieskie rozumieiac Kośćioł Chrystusow ná źiemi, i wiárę iego, słuszna ia przyrownáć do źiárná gorczycznego; bo iáko źiárno gorczyczne, ma w sobie gorycz i ostrość, ták i wiárá Swięta. Iest tá ostrość wiáry względem rozumu; bo náucza rzeczy wiele, ktore nie sa przećiwko rozumowi iednák zwyćiężáia pośętność, i przenikánie iego. Náprzykład: Iákoż to rozum poymuie: że pod osobámi chlebá i winá, nie mász chlebá i winá! Iáko to rozum poymuie, że tám iest prawdźiwie, rzetelnie, Ciáło i Krew Páná IEzusá. Wszystko to iest ná rozum ostro! Vczyń Akt wiáry, że w Nayświętszym Sákrámenćie, pod osobámi chlebá i winá, nie mász chlebá i winá, tylko ich przypadki i oznáczenia, uczyń Akt wiáry, że w Nayświętszym Sákrámenćie, iest prawdźiwie i rzeczywiśćie, Ciáło i Krew Páná IEzusowá. Przyimiy Pánie, to poddáństwo wiáry. Day się nabożnie i serdecznie przyiać.

Vważ. I w náukách do obyczáiow służacych, ma swoię gorzkość wiárá Chrystusowá. Ostra to náuká, gorzka,

gárdźić

gárdźić rzeczámi docześnemi, á miłość wſzyſtkę i nádźieię, do rzeczy niebieskich, niewidomych przenośić! A przeniosłżeś ták myśli twoie? Oſtra náuká: máiac ćiáło, żyć nie według ćiáłá, ále ſię w namiętnośćiách wſzyſtkich uskrámiáć! A żyieſzże według duchá? Oſtra náuká kocháć ſię w Krzyżu, náśláduiac ukrzyżowánego! A kochaſzże ſię w nim? Oſtra náuká: by i skrytych grzechow i myśli ſpowiádáć ſię! Czyniſzże to dokłádnie? Oſtra náuká: nie tylko miłowáć, ále i dobrze czynić nieprzyiaćiołom! Chowaſzże to? Zyi według wiáry.

Vważ. Rozumieiac, że przez Kroleſtwo niebieskie, znáczy ſię ſamo niebo, i to słuſzna przyrownáć do źiárná gorczycznego; bo poki go zásługuiemy, ma ſwoie gorkośći, i ieżeli potrzebá było, áby Chryſtus ćierpiał, i ták wſzedł do chwały ſwoiey, i my nie doſtániemy go, chybá ćierpiac. Coześ kiedy zá nie ućierpiał? prágnieſzże ćierpieć?

Gotowe ſerce moie Boże: gotowe ſerce moie.

*Punkt wtory.* Mowi Pan IEzus, *że naśienie gorczyczne naymnieyſze ieſt z wſzyſtkiego naśienia.*

Vważ. Iáko ná poczatkách ſwoich, máła byłá wiárá, w niewielu oſobách záwártá; á potym, iáko ſię rozprzeſtrzeniłá. Dźiękuy zá to wiáry S. rozſzerzenie. Proś áby i w dźikich narodách rozkrzewiáłá ſię.

Vważ, Ziárno gorczyczne z ſwoia dźielnośćia, choć máłe naybárźiey ſię wydáie, gdy zmnieyſzeie, gdy ſtárte będźie; ták też wiárá náſzá, przez męczeńſtwá, przez utrapienia, naybárźiey rośnie. Podźiękuy wſzyſtkim Swiętym Męczennikom, zá ich ćierpienia, przez ktore, wiárá ſię S. wkrzewiłá. Pocáłuy ſercem, krew ich, ktora buyność iáko rzekę, przynośiłá, áby ſię przyimowáłá w ſercách wiárá. Pochwal Páná Bogá twego, ná tych wſzyſtkich mieyſcách, kędy oni, męczeńſtwo podięli.

Vważ. Ze źiarno gorczyczne, naymnieyſze ieſt, do ktorego przyrownáne niebo, ábyś rozumiał: im mnieyſzy dla Bogá będźieſz, uniżeńſzy, pokornieyſzy, tym podobnieyſzy będźieſz do Krolestwá niebieskiego. Poráchuy ſię wczymbyś teraz uniżoność twoię, pokazáć miał. Vpokorz ſię Bogu, z nikczemnośći twoiey przyrodzoney. Vpokorz ſię, dla grzechow przeſzłego żywotá twoiego. Vpokorz ſię, ze nie wieſz co ieſzcze z ćiebie będźie!

Powtorz z Pſalmiſta: Do niczego przywiedźiony ieſtem.

*Punkt trzeći.* Nie gniewáło ſię niebo: że go Pan IEzus, do rzeczy naymnieyſzey przyrownał. Tobie ná náśládowánie: Choć ćię też Pan IEzus upokorzy, przyimuy to z ręku iego chętliwie. A przyimuieſzże?

Vważ. I Nayświętſzy Sákráment, ieſt to, iakoby naymnieyſze naśienie: Uymieſz iedno słowo, z słow iſtotnych, ktore należą do Krztu, do rozgrzeſzenia, i innych Sákrámentow, áż Sákráment nie będźie. Pan IEzus, tákże w Nayświętſzym Sákrámenćie, w máłey Hoſtyi, ieſzcze w mnieyſzey, ieſzcze w iey odrobince, á cáły, á zupełny, byle pod zmysł podpádłá, zoſtáie! Vczyń o tym ákt wiáry. Dźiękuy, zá ták pokorne poſtánowienie. Poſtánow i máłym kontentowáć ſię mieyſcem, kiedy Pan twoy, i w odrobince śćiska ſię.

Vważ. Kroleſtwo niebieskie ieſt mnieyſze, ni twoie źiárno gorczyczne: bo wiele ludźi, nim gárdźi, o nie nie ſtoi. A ty, iáko też bárzo ważyſz ſobie niebo? Cożżeś też dla niebá łożył? Nic práwie Pánie! Gotowbym, cáły świát, dla niego łożyć! Poráchuy ſię: czy nie trzebáby teraz, czego, choć nie wielkiego, dla niebá uczynić?

*Rozmowá.* Nie mogę nic więkſzego mieć Pánie w Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, nád ćię, ćiebie łożę, ćiebie przyiąć prágnę, ábym był godźien Kroleſtwá niebieskiego.

# ROZMYSLANIE NA WTOREK PRZYGOTOWANIA TEŻ.

*Punkt pierwſzy.* Powiáda Pan IEzus o źiárnie gorczyeznym, *że kiedy urośćie, większe ieſt, z wſzyſtkich iárzyn ogrodnych.*

Vważ. Rozumieiac przez to źiárno gorczyczne, wiárę S. prawdźi ſię to; że kiedy urośćie, większe ieſt z wſzyſtkich iárzyn ogrodnych: bo kiedy ſię wiárá rozprzeſtrzeniłá, Báłwány, ktorym ſię Ceſarze Rzymſcy, inni Monárchowie, cáły świát, kłániał, wſzyſtko to, wiárá Chrześćiánska, wytępiłá! Podźiękuy Chryſtuſowi, że táką wiárę, Kośćiołowi podał. Podźiękuy Swiętym Apoſtołom, iż ią rozprzeſtrzenili. O Pánie gdyby wſzyſtkie áfekty do báłwochwalſtwá, oczyśćić od złośći, one tobie oddáć, to ieſt, do ćiebie obroćić.

Vważ. Opowiedźiána wiárá S. większa ieſt ze wſzech innych, ni twoie źiárno gorczyczne gdy urośnie; bo nie máſz wiáry, ktoraby ták po wſzytkim świećie ſzłá, ludźi wſzyſtkich niemal Narodow, w ſobie záwieráłá, iáko wiárá Kátolicka! Pełni ſię Pánie, słowo twoie, o Apoſtołách rzeczone: *Ná wſzytkę ziemię, wyſzedł dźwięk ich, i ná koniec okrągu źiemie, słowá ich.* Chwalę ćię Pánie ſercem, i ięzykámi wſzyſtkich ludźi Kátolickich. Chwalę ćię Pánie, ná tych wſzyſtkich mieyſcách, gdźie záſzłá, wiárá Swięta Kátolicka.

Vważ. Ze tá dźiśieyſza S. Ewángelia, ieſt Ewángelia Proroctwá Páná IEzuſowego, ktore i przed czáſami náſzemi, i w czáſach náſzych, pełni ſię: iż wiárá Chryſtuſowá, z máłych poczatkow, ſpoſobámi śmierći i krzyżow, ktoremi upadáć miáłá, bárźiey ſię rozprzeſtrzeniłá. Wierzę Pánie i temu słowu twoiemu, iż tá wiárá, áż do końcá świátá, trwáć będźie! Potwierdz ſię w wierze Chryſtuſowey, ktora, iż ſię krzewi, doświádczenie ćię, więcey niż pułtoru tyśięcy lat, uczy.

Dobry,

Dobry IEzu, niemász wiáry, tylko od ćiebie podána!

*Punkt wtory.* Stosuiac pomienione słowá, i do Páná IEzusá, ná oko śię widźi, że Pan IEzus, co raz w cudá, w powagę u świátá, rosł; ná Krzyżu urozszy: álbo wywyższonym będac, záćmieniem słońcá i mieśiacá, trzęśieniem źiemie, powstániem ták wielu Swiętych zmárłych, ktorzy śię w Ieruzalem widomie pokazáli, wybił śię w sławę, nád wszystkich innych Prorokow, nád śiebie, że ták rzekę samego; nim urosł, że ták rzekę, áż do Krzyżá. Uczyń o tym wszystkim Akt wiáry, co cudownego opisuie Ewángelia. iż śię stáło przy męce Páńskiey. Spełniło śię Pánie słowo twoie: Ia gdy wywyższony będę, wszystko do śiebie poćiagnę.

Vważ. Izáli i w oczách twoich nie pokazał Bog podobnych wiekow? z dobrych poczatkow, uróśli ludźie! i więksi byli nád innych! Dźiękuy Bogu, zá te sporzadzenia, Opátrznośći iego. Postánow sam o sobie nisko trzymáć, ábyś dorosł niebá.

Vważ. Ná podobieństwo Páná IEzusowe uróśli Swięći Boży, miánowićie twoi Pátronowie, weź ktorego w szczegulnośći. Iedni powstawszy z grzechow, uróśli w światobliwośći! A czemuż zá niemi nie idźiesz? Drudzy, nie máiac ćięższych upadkow, z poczatkow, doskonáłośći dáleko bárźiey zámogli śię w nie! A ty iákoś w doskonáłość zamożysty?

W tym drobność moię upátruię Pánie, że ćię máło miłuię, oby urość w miłośći twoiey!

*Punkt trzeći.* Vważ. Vrosłeś iuż w látá, ále do obyczáiow stosuiac, w czymeś też urosł, w czym większy iesteś z wszystkich? Czy nie słuszna ábyś sobie przyznał: żes urosł nád inne w grzechy, i obrázy Boskie! A od ktoregożeś roku w nich bárźiey rość poczał. Snać przestałeś według ćiáłá rość, álbo prędko przestániesz? O Pánie by od tego momentu!

Vważ. Vrosłeś i w tym nád innych: że ieżeli w kim, łá-

ská Boża, wiele dokázuie to w tobie! W ſzák wieſz, z czego ćię Bog wyrwał! Od czego ćię záchował? A przećię z drugiey ſtrony, ieżeli ſię kto nie chwyćił ták wielu łask Bożych, tyś ſię ich nie chwyćił! Záczynał ći Bog dawáć łáski, ábyś był zwyćiężył náturę i namiętnośći, iak wiele razy zwyćiężáć ie, przeſtałeś, i w tym, gárdzeniu łáska Boża, urosłeś nád innych! Wſtyd mię Pánie, tych złośći moich! Zwyćiężyć to możeſz we mnie: Pánie, chćiy miłośćiwie, łáskámi twemi, zwyćiężyć.

Vważ. Ieżeli, choćći nie nád drugich, przećię, by odrobinę, w iákim choć podobieńſtwie cnoty urosłeś? Dźiękuy zá to Pánu Bogu twoiemu. Obmyśl ſpoſoby, iákobyś więcey, w tym wzroſtu duchownego mieć mogł.

*Rozmowá.* Day mi Pánie w miłośći twoiey urość, á grzechow pozbędę, w Duchu poſtąpię.

# ROZMYSLANIE
## NA SRRZODĘ
### PRZYGOTOWANIA TEŻ.

*Punkt pierwſzy.* Powiáda Chryſtus, *że gdy urośnie to źiárno gorczyczne: ſtawa ſię drzewem.*

Vważ. Ze Pſalm mowiac o człowieku ſpráwiedliwym, powiáda: że będźie iáko drzewo, ktore wſzczepione ieſt blisko potokow wod, ktore owoc dawáć będźie, czáſu ſwego, tak też i duſzá, wiárę Chrześćiáńska trzymáiaca, gorczycę niebieska wiáry Swiętey przyimuiaca, ſtáie ſię drzewem Bogu, iáko pożytki, ták przysługi, przynoſzacym. A tákieżeś ty drzewo? Sáme twoie rozmyślánia, czy przynoſzáć pożytek ná duſzy, Bogu chwałę? Oſchłá modlitwá, oſchłe nabożeńſtwo znáczy Pánie: żem ia ieſt drzewo ſuche, godne wyćięćia i wrzucenia w ogień. Oby tylko Czyſcowy.

Vważ. Powiádáia madrzy: że rozum rozumieiac, ſtáie ſię:

śię, nieiáko, tym co, rozumie; bo rozum, náprzykład poymuiac człowieká, obraz w sobie wyraża człowieká; A że człowiek Chrześćiáński, ma sobie, ná myśli, záwsze wystawiáć Páná IEzusa, ná drzewie Krzyżá, wiszacego, ma się nie iáko drzewem, stáć. A wystáwiasz że sobie często, żywo, ná myśli, Páná IEzusa ukrzyzowánego? Obyś á prawdźiwie, z Swiętym Pawłem mogł mowić: Rozumiem że nic nie umiem, tylko IEzusa, á tego Ukrzyżowánego. Prágnę Pánie, áby ták, ná duszy moiey, było!

Vważ. Iedno źiárno gorczyczne, ták drobne, urosło, i drzewem się stáło! A ty, iákoś też w Duchowieństwie, przed Bogiem urosł? Wieleż iuż dni życia samego przeżył? liczby ich nie wiesz! á maszże, przynamniey ták wiele stopniow, łáski Bożey? Poráchuy się: czy nie ták drobne twoie nabożeństwo, iáko i przedtym? Drobne było nabożeństwo wstawáiac, kłádac się. Drobne było rozmyśláiac i modlitwy ustne czyniac. Drobne było nabożeństwo do kommunii, w kommunii, po kommunii: czyli postáremu, i teraz nie drobne? Czy nie drobnieysze?

O Pánie ustępuię, nie postępuię w drodze Duchowieństwá.

*Punkt wtory.* Powiáda ieszcze Pan IEzus, co się stáie, z tą gorczyca, gdy się iuż stáie, drzewem: *Przychodzą ptacy powietrzni, i mięszkáią ná gáłazkách iego.*

Uważ. Ze przez tych ptakow powietrznych: znácza się: Naprzod ludźie wielcy, co w honory, w dostátki wzbili się, ktorzy, do wiáry Swiętey przystáia głowy swoie, Chrystusowi zkłaniáia. Dźiękuy Pánu IEzusowi, zá tákie dusze. O Pánie tego gornolotnego ptástwá, iák wiele iest między Pogánstwem, Máchometánskim: Oby do ćiebie przyszli!

Vważ. Ze przez tych ptakow powietrznych, rozumieć się moga: i bystre dowćipy, i ludźie madrzy, ktorzy latánia

 rozumu

rozumu ſwego uskromiwſzy, ośiadáia ná tym gorczycznym drzewie, wiáry. O iáka ich ieſt kupá, w Kośćiele Swiętym Kátolickim! Winſzuy iey Kośćiołowi. Powtorz słowá Kośćiołá: wſzyſcy Swięći Doktorowie, modlćie ſię zá námi. Oto też i ia Pánie ptaſzyná twoiá drobna, proſta, wroblik ſtrzechy twoiey, trzymam ſię tego drzewá wiáry twoiey. Dźiękuięć, żeś mię go domieśćił.

Vważ. Iż przez tych ptakow powietrznych, rozumieć ſię mogą: ludźie nabożni, w kontemplácyi i bogomyślnośći ćwiczeni, ktorzy ſię ná ſamym tylko drzewie gorczycznym, wiáry Swiętey ſadowia, i okrom Kośćiołá Kátolickiego, nie znaydźieſz ich. Dźiękuy Pánu IEzuſowi, zá tych wſzyſtkich, co ich Bog podniosł, áż do ſtopniá bogomyślnośći. Nie godźienem go Pánie doſtapić, niech mi ſię przynamniey godźi, do niego záyzrzeć.

Podnieś Pánie ſerce moie ku tobie, niech ſię po źiemi nie czołga.

*Punkt trzeći.* Przez tych ptakow powietrznych, przychodzacych do tego drzewá gorczycznego wiáry Swiętey, może ſię rozumieć: iż w niektorych rzeczách, wiádomośći, od ſamey wiáry, od Chryſtuſa podáney, i Duchowie Anyelſcy záćiagáia, wiedzac, że Kośćioł od Chryſtuſa poſtánowiony, oſzukáć ſię nie może, nie oſzukiwa. Szácuy ſobie tę wiárę ták, w ſwoiey prawdźie upewniona! Powtorz słowá Piſmá S. chwalac tę wiárę Kośćiołá Kátolickiego: że Kośćioł, ieſt kolumna, Filarem prawdy.

Uważ, Powiádáiac Ewángelia Swięta, że ptacy przychodza ná to drzewo, názywa ich powietrznymi, iákoby od źiemie oddalonymi: boć ći, co nie według Duchá żyia, álbo iáwnie Herezya od Kośćiołá odlátuia, albo ćiężko im żyć, w iárzmie wiáry Swiętey. A ty, czy do ptaká powietrznego, czy do śćierwnego, słuſznie przyrownáćbyś ſię miał? Náuká wiáry, do obyczá-

obyczáiow należąca, ćiáło i namiętnośći ukracáiąca; iákoć ći ſię podoba? Podobali ſię, iáko ia wykonywaſz?

Vważ. Że przez gáłązki, ná ktorych mięſzkáią ći ptacy powietrzni, rozumieią ſię: Stany rożne, ktore, pochwala náuká wiáry. O wyſokaż to gáłązká, ktoraś ſobie obrał: żyć ná świećie nie poświecku! A wykonywaſzże to? Wyſoka gáłązká Stan Duchowny: Ale obyczáie twoie, ſąż też Duchowne? Mięſzkáć potrzebá na tych gáłązkách; ále ty, czy nie ieſteś gość, w zabáwách Duchowieńſtwu twoiemu przyzwoitych? Gáłązki, że ták rzekę Páná IEzuſa, ná drzewie Krzyżá, rozpiętego, ſą pięć ran iego. W ktoreyże mięſzkáć, obrałeś ſobie? W ranách nog twoich Pánie!

*Rozmowá* Proś P. IEzuſa, áby gdy raz, w ránách iego, mięſzkáć poczniesz, iuż ná wieki, w nich przemięſzkiwáć mogłeś.

# ROZMYSLANIE
## NA CZWARTEK
### PRZYGOTOWANIA TEZ.

Punkt pierwſzy. *Inſſe podobieńſtwo powiedźiał im: Podobne ieſt Kroleſtwo niebieſkie kwáſowi, ktory wźiąwſſy niewiáſtá, zákryłá we trzy miáry mąki, áż wſſyſtká z kwaśniáłá.*

Vważ. Że to podobieńſtwo, może ſię ſtoſowáć do Nayświętſzego Sákrámentu: przez tę białagłowę rozumieć ſię może Kośćioł, ktory Kroleſtwo niebieskie, Páná IEzuſa, zákrywa iák w mące, pod oſobámi chlebá i winá, i iáko tá mąká wſzyſtká kwáśnieie; ták cáła ſubſtáncya chlebá i winá, obraca ſię w Ciáło i Krew Páná IEzuſa. Wyznay przez Akt wiáry, to przeiſtoczenie. Dźiękuy Kośćiołowi Swiętemu, że po Concilium Tridentskim, tę náukę o przeiſtoczeniu, iáko Artykuł wiary, podał. Day Pánie, áby heretyckie zbory, tey ſię náuce, poddáły.

Uważ. Że iáko tá niewiáſtá zákryłá ten kwás, we trzy miáry

miáry máki; ták Kroleſtwo niebieskie Pan IEzus, do tego kwáſu przyrownány, zákryty ieſt, pod trzemá znamionámi Chlebá znákomitſzemi, to ieſt: pod wielkośćią, pod białośćią, pod ſmákowitośćią chlebá. Záiſteś ty Pánie náſz, BOG zkryty. Náucz ſię i ty, oká ludzkiego uchraniáć. Náucz ſię, choć będźieſz w oczách ludzkich, táki iáko ſię im będźie podobáło; ále żebyś wewnatrz, do Páná IEzuſa, należał. A należyſzże do niego?

Vwaz. Oto w przyrodzeniu, ták máło odrobin kwáſu, może odmienić makę, i w śię obroćić. A Ciebie przyięćie Nayświętſzego Sákrámentu, czemu nie polepſza? Poráchuy ſię, ták, iakobyś miał iść, ná ſad Boży: coć też przeſzkadza, że áni nábożnie, áni pożytecznie kommunikuieſz? choć przećię, idźieſz do Nayświętſzego Sakrámentu, ile nieudolność nieśie, z oczyſczonym ſumnieniem.

Niechći ſię podoba Panie w Nayświętſzym Sákrámenćie, idacy do mnie, ábyś mię, by i przez cud, ſobie popráwił.

*Punkt wtory.* Vważ że przez Kroleſtwo niebieskie, rozumieiac wiárę, i Kośćioł Kátolicki, przyrownywa go Pan IEzus do kwáſu: bo iáko kwás, ma w ſobie oſtrość, ták i wiárá Swięta, oſtra náukę podáie, á miánowićie: żyiac w ćiele, żyć według Duchá. Ktora náukę podał Chryſtus, gdy rzekł: Záprzyi ſię śiebie ſamego. A żyieſzże według Duchá? Brzydźiſzże ſię ćiáłem? Brzydźiſzże ſię zmyślnośćia? Przenioſłześ wſzytkę miłość twoię, wſzyſtkie poćiechy, do Páná IEzuſa?

Uwaz. Ze z czaſem kwas makę odmienia, zákwaſza, w śię nieiáko obraca; tak y Wiára Swięta Kátolicka, wſzyſtkie herezye, przetrwáłá y przetrwa. Wyznay ten przymiot Wiáry Swiętey. Winſzuy iey zwyćięſtwa nád heretykámi, y wſzelkim niedowiárſtwem. A ieżeli widźiſz niedowiárſtwo iákie zmocnione; mow ſobie, mow przed drugiemi; Przetrwa to Wiárá Swięta Katolicka.

Vważ,

Vważ. Nie znieważył nic Pan IEzus Krolestwá niebieskiego, choć go też przyrownał do kwásu: bo to podobieństwo, godnośći wiáry nie psowáło. A ty, czy nie dbasz też ná to czuło, kiedy o tobie, nie poczęśnie mowią? Nie będźiesz dobrym, że o tobie dobrze mowią, áni złym że źle, tákim będźiesz, iákim iesteś. Postánow, nie dbáć nic ná ięzyki, gdy rozum dbáć o nie nie káże.

Niech się záostrzą ná mnie, iáko miecz, ięzyki, bylem się tobie, Pánie moy podobał.

*Punkt trzeći.* Rozumieiąc przez to Krolestwo niebieskie, wiárę i Kośćioł. przyrownány iest Kośćioł do kwásu zákrytego, w trzech miárách mąki: bo też wiárá nászá, w Artykule swoie nayprzednieyszym iest, w Bogá w Troycy Swiętey Iedynego. Powtorz słowá S. Atánázego: Wiárá záś Kátolicka tá iest, ábyśmy iednego Bogá w Troycy, i Troycę wiednośći, wyznawáli. Powtorz i słowo Kośćielne: Błogosławmy Oycá i Syná z Duchem S, chwalmy go i przewyższaymy ná wieki.

Vważ. Co są trzy miáry mąki? iest: cáły podźiał náuki o wierze Swiętey, iáko ią podáie Swięty Tomasz, o Bogu, o Cnotách, o Chrystusie, i iego Sákrámentách. Proś áby náuká, o tym, w Kośćiele, ták w uczących, iáko i uczących się kwitnęłá. I twoie nabożeństwo szczegulniey miáłoby się ná troie dźielić: ná Bogá w Troycy Swiętey Iedynego? ná Páná IEzusá ukrzyżowánego, oraz w Nayświętszym Sákrámenćie záwártego: ná Nayświętszą Pánnę. Oby ták było.

Vważ. Przez te trzy miáry, mogą się rozumieć i trzy cnoty Teologiczne: Wiárá, Nádźieiá, i Miłość. Iákoż się też w tych cnotách ćwiczysz? Niemaszże w ktorey, szczegulnieyszey trudnośći? Ktoráżći z tych trzech, do sercá, bárźiey przypada? Wszystkiebym rad miał moy Pánie, álećbym w miłośći twoiey rad przodkował!

*Rozmowá,* Boże w Troycy Swiętey Iedyny, Oycze, wiárę,

Synu, nádźieię, Duchu Swięty, miłość Boża, rozprzestrzeń w sercu moim.

# ROZMYSLANIE NA PIĄTEK

## PRYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt pierwszy. *To wszystko mowił Pan JEZUS: przez podobieństwá do Rzeszy, á okrom podobieństwá nie mowił im.*

Vważ. Ze Pan nász Vkrzyżowány, iuż nie przez podobieństwo, ále rzecza mowi do nas: Iam dla miłośći twoiey ná Krzyżu umárł, á ták ćiężka śmierćia umárł! A ty, co też czynisz dla miłośći moiey? Iam dla grzechow twoich, ná Krzyż przybity: á ty zá grzechy włásne, coż też ćierpisz? Iáko masz bydź sobie i świátu ukrzyżowány, podobieństwo masz we mnie: násláduieszże mnie? Odpowiedz ná to troie, Pánu IEzusowi ukrzyżowánemu.

Vważ, Ze te słowá: á okrom podobieństwá, nie mowił im, stosowáć się moga, do Páná IEzusá ukrzyżowánego: że on iáko okrom podobieństwá, nie mowił nic; ták niechce, ábyśmy co więcey czynili, nád to, czego nam ná przykład nie podał Pan IEzus ukrzyżowány. Masz mieć czyste ręce od niepráwośći, i uczynki dobre: ucza ćię tego Ręce Páná IEzusá, ná Krzyżu przybite. Masz mieć światobliwe myśli, w Bogu utopione: uczy ćię tego głowá Páná IEzusowá, w ktorey ćiernie utopiono. Masz się wiedzy i w pićiu umártwiáć: uczy ćię tego żołć i ocet Páná IEzusow. Masz z sercá twego, wszystko to wyrzućić, co Bogiem nie iest, álbo do Bogá nie należy, uczy ćię tego Serce Páná IEzusowe, dla miłośći Bożey, i twoiey dla Bogá przebite. Własnie rzecza sama, ná Krzyżu mowisz Pánie: przykład álbowiem dałem wam, áby iáko ia czynię i wyśćie czynili.

Vważ. Pan IEzus do Rzeszy, przez podobieństwá mowił:

wił: á ty też do Páná twego ukrzyżowánego, iáko mowisz? Bá poráchuy się: czy i mowisz do niego? Maszże też iákie słowá co ie mowisz do Páná IEzusa, według zwyczáiu twoiego? A mowiszże te same nabożnie?

Obym Pánie, nabożnie do ciebie, á często, mowił te słowá: Miłość moiá ukrzyżowány iest.

*Punkt wtory.* Vważ. Czy się to ieszcze niepełni: że do nas Pan IEzus przez podobieństwo mowi? Pełni się to: bo ták słábo rzeczy Boskie, niebieskie, poymuiemy, iákoby tylko przez sen, iákoby tylko przez podobieństwo. Czynisz przećię Akty iákiekolwiek zá pomocą Bożą, ále izali ich nie czynisz, tylko iák przez sen żywośći, czerstwośći, serdeczności, w nich nie mász! Ktoż mi ia dá, chybá ty moy Pánie? Przyimiy Pánie, choćći nieudolną tę moię przećię służbę twoię, Pánie. Obym się z ręku twoich, doczekał Pánie, ocucenia sercá moiego. A nie przeszkadzaszże też do tego, Pánu Bogu twoiemu?

Vważ, I w tym wyrozumieniu, mowi Pan Bog nász do nas: że my máiąc Duchá z ćiáłem substáncyálnie złączonego, nic práwie nie poymuiemy, tylko ná kształt ćiáłá, przeto też i Pan Bog nász, do nas, według poymowánia nászego mowi: w podobieństwie iákoby mowi. Maszći ty Pánie, wyższy sposob, mowienia do serc nászych, choć ieszcze iesteśmy w ćielsku tym śmiertelnym; przemow i do mnie, ták, miłośćiwie. O wieczności szczęśliwa, kędy Bogá ludźie poymuią, iáko sam w sobie iest, i rzeczy Duchowne, kiedyż się też ia, do ciebie dostánę?

Vważ. Mowi Pan Bog nász, do nas, przez podobieństwá: Bog iest świátłość nieprzystępna, mowić Bog o tey świátłośći, przez podobieństwo: wystáwuiąc ći słonce. A przenikaż to podobieństwo, á pobudzasz serce twoie, ábyś wspomniał, ná to świátło niedostępne? Przynosi Bog w kommunii Swiętey, w rozmyślániu, w ćierpieniu, w uczynkach dobrych, słodkość duszy: Dał tego podobieństwo w

miedźie, w cukrze, i w innych słodkośćiách. A uczułżeś táka słodkość, ná duszy twoiey? Ach ćiężkie piekło, dáłći Bog iego podobieństwo, w ogniách i pożarách: á przerażaż ćię to podobieństwo? Pánie moy świát ten cáły, Księgá to, ná ktorey z rzeczy widomych, czytáć się mogą nie widome: A náuczyłżeś się ná tey Księdze czytáć? Proś sobie o łáskę, podnieśienia częstey myśli do Bogá, zá poznániem, rzeczy stworzonych.

O Pánie dość okázyi á rożnych, iest, myślenia o tobie, oby ich záżywáć!

Punkt trzeći. *Aby się wypełniło, to, co iest rzeczono przez Proroká.*

Vważ. Wszystko żyćie Páná IEzusowe, nic inszego nie iest, tylko wypełniánie Proroctw: z czego, dwoy miánowićie, iest pożytek: Pierwszy że wiárá nászá Chrześćiánska, nie iest wiárá zmyślona: bo Proroctwy, przepowiedźiána dawnemi: á potym wykonána: Drugi pożytek iest, ábyśmy wiárę dawáli, że się i to spełni, co iuż iest przepowiedźiáno, choć się to ieszcze, nie wykonáło, miánowićie o koncu świátá, i o tym, co prędzey będźie, to iest: to, co nas czeka, miánowićie śmierć, czyśćiec, piekło, niebo. Wierzę Pánie temu wszystkiemu. Ale ieżeli wierzysz o przyszłey zapłaćie, i karániu, po tym żyćiu, iákiesz masz obyczáie? czy to żyćiem wyrażasz?

Vważ. Ze w przepowiedániu Prorockim to iest rzecz naywiększa: iż to Bog powiedźiał, obiáwił, i Chrystus wypełniáiac co Prorocy przepowiedźieli, pierwszy miał respekt ná się, iż Bogiem bywszy, obiáwił, iż to ták miáło być. A ty też w spráwách twoich, czy naprzod upátruiesz Bogá? Maszli nád soba stárszeństwo, á upátruieszże w nich Bogá, ná ktorego oni są mieyscu? Masz rownych sobie, upátruieszże w nich Bogá, iáko w Obráźie iego, iáko koszt Krwie

Páná IEzusowey? Masz uboższych i niższych? A pámiętaszże, że co dla tego naymnieyszego uczynisz, Pánu IEzusowi uczynisz?

Vważ, Ze z tych słow: áby się wypełniło to, co iest rzeczono, masz się pobudźić, do náśládowánia: żebyś pełnił to, coś rzekł, to, coś obiecał. Powinieneś Bogu śluby wypełniáć, á iákoż ie pełnisz? Obiecuiesz się ná spowiedźiách popráwáwowáć. A w czymżeś się, od przeszłey spowiedźi popráwił? Obiecuiesz bliźniemu, to, i owo, á wykonywaszże to?

*Rozmowá.* Wypełn Pánie, to coś rzekł: A żeś, modlac się zá swoich krzyżownikow, rzekł: Niewiedza co czynia: przebacz i mnie niewiádomośći moie: żem żył, iákobym niewiedźiał; iż zła rzecz, ćiebie obrażáć! ćiebie ukrzyżowánego nie miłowáć!

# ROZMYSLANIE
## NA SOBOTE
### PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt pierwszy. *Wypełniło się, to, co iest rzeczono przez Proroká.*

Vważ. Iż Pan IEzus, przez przypowieśći mowił, wypełniło się, to, co rzeczono, ále i gdy Bogárodźicá Pánná zostáłá Mátka Boża, wypełniło się, to, co iey rzeczono iest od Anyołá. Rzekłá Nayświętsza Pánná: niech mi się stánie według słowá twego, á Elżbietá przydáłá: i wypełniło się ná tobie wszystko, coć rzeczono od Páná. Winszuy Bogárodźicy Pánnie, iż Mátka Boża zostáłá, Syná Bożego powiłá. Pełni się co Prorok przepowiedźiał, pełni się, i to, co Bog obiecał, co Bog chce. Spuszczayże się ná niego.

Vważ. Ze iáko się wypełniło, to, co rzeczono przez Proroká, ták się pełni, i to, co rzekłá Nayświętsza Pánná:

Błogosłáwiona mnie będą názywáły, wszystkie narody; bo chociayże, nie ieden iest błogosłáwiony, nie iedna iest błogosłáwiona, iednák pełni się: Błogosłáwiona mnie będą názywáły wszystkie narody, bo po Bogu, i Pánu IEzuśie, nikogo, ták nie błogosłáwią, iáko Bogárodźicę Pánnę! Wyprorokowáłáś Bogárodźico Pánno, że ćię Błogosłáwiona, będą názywáły wszystkie narody, á w błogosłáwienstwie tym, wszystkich innych, przechodzącą. Obwoływam wam wszystkie narody, áż do skonczenia świátá, áż przez wszystkę wieczność; iż Błogosłáwiona Mátká Boża będźie, á nikt iey, z sczerego stworzenia, rownym nie będźie.

Vważ. I o tobie choć rázem w Chrześćiánstwie záwártym, wiele iest Proroctw: Roztrząśniy to iedno: Záden, ktory wśćiągnie rękę do pługá, á názad się obźiera, nie iest sposobny do Krolestwá niebieskiego. Iest to táka prawdá, żeś umrzeć zá nię powinien. Tego przepowiedzenia Pánskiego, iest i to wyrozumienie: kto się uda ná służbę Bożą, á názad się obźiera, teskno go z nią, radby ią porzućił; iuż táki, nie iest sposobny do Krolestwá Bożego. Poráchuy się: czyć ćię też nie było tęskno z tym stanem Duchowienstwá, ná ktoreś się, zá łáską Bożą záwźiął? I w ten czás obroćiłeś się w steez, kiedyś się z tęsknił, w dobrym przedśięwźięćiu! Oczy máło tego stęsknienia było! Samże sadź: iákoś sposobny do Krolestwá Bożego!

Vproś mi w dobrym státeczność, pomocy Chrześćiiánow, Bogárodźico Pánno.

*Punkt wtory.* Słowá te Prorockie przytacza Swięta Ewangelia: *Otworz, práwi, ustá moie, w przypowieśćiach.*

Vważ. Iż iest iedno otworzenie ust, przedwieczne, o ktorym mowi Syn Boży, Mądrość niestworzona: Ia z ust naywyższego wyszłám. Pokłoń się wieczney tey mownośći Oycowskiey, ktorą wymowił przed wieki, Słowo przed-

wie-

wieczne. Wyznay ie przez ákt wiáry. Z uſt naywyżſze- go wyſzła Madrość przedwieczna, á z uſt twoich, iák głu- pie często, wychodza słowá! Wielom ſię, słow moich, Pa- nie moy, nie tylko przed toba, ále i przed ludźmi, wſtydźi- łem. Náucz mnie Pánie rozumnie, i świątobliwie mowić.

Vważ. We czterech okázyiách, otworzyłá Bogárodźi- cá Pánná uſtá ſwoie: Naprzod do Anyołá. Drugá, do El- zbiety Swiętey mowiac: Wielbi duſzo moiá Páná. Trzećia, ſzukáiac Paná IEzuſa, co był w Kośćiele zoſtał. Czwarta, proſzac Páná IEzuſa, gdy winá nieſtáło. Byłoż wiele, in- nych okázyi, mowienia Nayświętſzey Pánnie; á przećię ſię nie czytá, áby co mowiłá: nam dáiac przykład máłomowno- śći. A ćwiczyſzże ſię w niey? Wielbię ćię Bogárodźico Pánno, zá wſzyſtkie słowá twoie, ále ſczegulnie zá to: Wiel- bi duſzo moiá Páná. Poſtánow, gdyć ſię wiedźie: mowić: Wielbi duſzo moiá Páná. Mow i gdy ieſteś w krzyżu, i u- trapieniu. Wielbi duſzo moiá Páná. Poſtánow zá łaska Bo- za, nabożnie mowić to pienie, iáko modlitwę złożona, od Nayświętſzey Pánny.

Vważ. Mowiłći Pan IEzus i inne słowá, okrom przy- powieśći, ſzczegulnie iednák prorokuie ſię, że miał mowić w przypowieśćiách. Przez ktore przeprorokowánie, chćiał Bog uczćić przypowieśći Páná IEzuſowe, ktore poſpolićie, były proſte, do ludźi nie uczonych, wieyskich, ſtoſowáne, iáko i tá, co przeſzłá przepowieść, o źiárnie gorczycznym, o kwáśie, i inne. O Pánie Boska twoię náukę, iák proſtem i pokrywaſz podobieńſtwy! A ty, choć ſzczupłá twoię wiá- domość, izalibyś nie rad udał, i wyſtáwił? Vcz ſię nie po- piſowáć w słowách, ieżelić Bog dał iáka rozumność, nie wy- ieżdżáć z nia.

Otworz Pánie uſtá moie, ná chwałę twoię, ále i ná chwałę, Mátki twoiey.

Punkt

*Punkt trzeći.* Przydáie ieszcze Prorok: *Opowiem skryte rzeczy, od záłożenia świátá.*

Vważ. Ze to Proroctwo opowiáda: iż táiemnice, ktorych świát od stworzenia swoiego niewiedźiał, miał Chrystus, przez náukę wiáry, obiáwić: poczawszy od Troyce Swiętey i wćielenia Syná Bożego. Dźiękuy zá to obiáwienie. O Kośćiele Swięty, iáko ćię Bog twoy oświećił! Opowiedźiałeś mi Pánie, i skryta, od záłożenia świátá, náukę: náukę, o miłośći Krzyżá i utrapienia. Day mi ia pełnić.

Vważ. Ze między skrytemi náukámi, od stworzenia świátá, było też połaczenie (o czym się i gdźie indźiey mowiło) Máćierzyństwá z Pánienstwem, w Nayświętszey Pánnie. Vczyń o tym ákt wiáry. Przez Pánienskie Máćierzyństwo twoie, uproś ludźiom Bogárodźico Pánno, powołánie, do stanu czystośći. Ale i w nim doskonáłe, właśnie doskonałe, wytrwánie. Poráchuy się: iáko się kochasz w czystośći, ćiáłá i duszę?

Vważ. Ze czekasz ieszcze opowiedzenia, skrytych rzeczy, od záłożenia świátá, to iest: Dekretu wiecznego, o tobie. Boię się go Pánie. Ach przećię, czemu nie zásługuię sobie ná łáskáwy sąd twoy! Mam nádźieię, że, i tam mi miłośćiwym będźiesz, Pánie moy.

*Rozmowá.* Opowiedz mi Bogárodźico Pánno w skonániu moim skryte rzeczy, od záłożenia świátá: záżywáiąc do mnie słow Syná twoiego: Dźiś będźiesz zemną w Raiu.

# ROZMYSLANIE

## NA NIEDZIELE STAROZAPVSTNA.

### PRZYGOTOWANIA ZWYCZAYNE.

*Punkt pierwszy.* Przypomniy sobie modlitwę kośćielną, ná Niedźielę dźiśieyszą. *Prośby ludu twoiego uprászamy Pánie, łáská-*

*łáſkáwie wyſłuchay, áby ktorzy ſpráwiedliwie, zá grzechy náſze, ieſteſmy utrapieni, dla twoiego imienia chwały, łáſkáwie byliſmy wyzwoleni.*

Vwaž. Przydáie Kośćioł: co zá ludu, to ieſt: ludu twoiego, wysłuchay Pánie proſby; boć bywa lud, ále lud nie Boski. Coż to zá lud nie Boski? lud pogáński, nie ieſt to lud Boski, i gdyby Bog ludu pogáńskiego, miał, á gorętſze niż Chrześćiáńskie modlitwy, wysłuchywáć, wyginałby lud Chrześćiáński! Záwſtydź ſię imieniem ludu Chrześćiáńskiego: że oni ſię goręcey czáſem Bogu modlą, niżli Chrześćiánie. Day nam Pánie goręt ſzą á nádprzyrodzoną do ćiebie modlitwę czynić. Dopieroż ludźie pogáńſcy, z więkſzym poſzánowániem, Bogu ſię korzą, niż my! Poſtánow ſobie nie tylko wnętrza, ále i powierzchowną uczćiwość, Pánu Bogu twoiemu wyrządzáć.

Vwaž. Ieżeli kiedy lud Chrześćiáński, bá i lud przeznáczony do niebá, ſtáie ſię ludem Boskim, tedy ſię ſtáie przez przyięćie Nayświętſzego Sákrámentu. Obyś Pánie w ten czás wysłuchał modlitwy náſze. Prawdá że i w Kommuniách, prośmy czáſem Páná Bogá náſzego, o rzeczy doczeſne i oboiętne, ále nie o złe. Wysłuchayże nas Pánie, ile to z chwałą twoią ieſt. Lecz częſto prośimy tám, i o rzeczy duchowne, wieczne: wysłuchayże nas miłośćiwie Pánie náſz, O coż tez będźieſz Páná Bogá twoiego prośił w przyſzłey S. Kommunii? Wysłuchay mię w tym Pánie, ile to z zbáwieniem duſzy moiey będźie.

Vwaž. Co to ieſt bydź od Bogá, łáskáwie wysłuchánym? łáskáwie Bog wysłuchiwa, gdy ná grzechy modlącego ſię nie pátrzy: Dáremne modlitwy moie Pánie, ieżeli ná grzechy moie pátrzáć będźieſz! Láskáwie Bog wysłuchiwa, gdy prędko i nieodwłocznie wysłuchiwa: A w czymżebyś prágnał ták bydź wysłuchánym? Láskáwie Bog wysłuchiwa, kiedy więcey á známienićie więcey dáie, niżeliśmy prośić

śmieli: Dźiękuię ći Pánie zá tákowe wysłuchánie, lub prośb moich, lub ktorychkolwiek innych, z ludu twoiego.

Proſzę ćię Pánie, ábyś mi dał nabożnie ćię przyiąć w Nayświętſzym Sákrámenćie: O byś przydał, ábyś mię w łáſce twoiey, áż do śmierći utwierdźił.

*Punkt wtory.* Przyznawa Kośćioł, iż nas Pan Bog náſz, ſpráwiedliwie zá grzechy náſze karze. Bywa to czáſem: że Pan Bog náſz, karze nas, nie tylko zá grzechy náſze, ále i cudze, że Bog zá grzech w Adámie popełniony, drugich karze, iáſna to, Ale karze i zá inne grzechy bliźnich náſzych, ácz tylko karániem doczeſnym, i ná tym świećie: Coż rozumieſz, ieżeliś i ty do karánia doczeſnego bliźnich twoich, nie pomogł? Wyznay tę winę. Postánow żyć lepiey: Ná odprośzenie karánia, ktore záćiągnęły ná bliźnich twoich grzechy twoie, ofiáruy przyſzłá Swięta Kommunia.

Vważ. Karze nas Pan Bog náſz, i zá włáſne grzechy, á z tym dokłádem: że grzech miánowićie śmiertelny, ieſt ták wielka winá, że wſzyſtkie pomyślne karánia doczeſne, przydáy i wieczne, ſą tákie, iż nie ſą dostátecznym zań karániem. Karze li ćię teraz Pan Bog, przyznay, żeś więcey záſłużył. Byś Pánie i wiecznie kárał, i to ieſzcze máło ieſt, ná wielkość grzechow moich.

Vważ. Z miłośierdźia ſwoiego odmienia Pan Bog náſz po odpuſzczonym ćięſkim grzechu, odmienia mowię karánie wieczne, w doczeſne, á to dwoiáko: odmienia w Czyśćiec: odmienia i w karánie tego żyćia: Vczyń Pánie zemną ſzczęśliwą tę odmiánę: Máło ten o rzeczách Boſkich wie, kto woli, żeby go Bog w Czyſcu karał, á nie ná tym świećie! rozumieiąc iż to lzeyſza rzecz. Przyſtosuy słowá Piſmá Swiętego: ktoż będźie mogł mięſzkáć z pożarámi Czyſcowemi!

Day

Day Pánie ćierpieć tu wiele, byleś i Czyſcowy miłośiernie odpuśćił ogień.

*Punkt trzeći*: Prośi Kośćioł, ábyśmy dla imienia Páńskiego chwały, miłośiernie byli wybáwieni:

Vważ. Ze ludźiom co to máią wielkie imię, przymnáża ſię tego imienia, kiedy ſą ſzczodrobliwymi, hoynymi. Mowi tedy Kośćioł: przybędźieć Pánie imienia, przybędźieć chwały, kiedy nád námi, w rzeczách doczeſnych, lub wiecznych ſzczodrobliwośći twoiey záżyieſz: A ná ćiebie czy skapy też Bog? W czymbyś teraz ſzczodrobliwośći iego potrzebował? Proś o tę hoyność Bogá, i ná drugich.

Vważ. Wſpomina S. Páweł: lub iećie lub piiećie, lub cokolwiek innego czynićie, wſzyſtko ná chwałę Bożą czyńćie. A czyniſzże ty wſzyſtko, ná chwałę Bożą? gdybyś czynił, to by ćię Bog prędzey dla imienia ſwoiego chwały, z karánia lub doczeſnego, lub wiecznego uwolnił. Maſzże też teraz iákie utrapienie? A wieſzże czemu ćię Bog z niego nie wyzwala, choć i dla ſwego imienia chwały; bo też o chwałę Bożą máło dbaſz! Zákochay ſię w niey.

Vważ, Iákoby to byłá imienia Páńskiego sławá; gdyby iuż ten co ſię Chrześćiáńskim imieniem zowie, nigdy potępionym nie był? Zyczęć Pánie tey chwały! Iákoby to chwałá imienia Boskiego byłá; gdyby iuż ten co Kommunikuie, nigdy grzechem śmiertelnym Páná Bogá ſwego nie obrażáł, iuż nie uſtánnie á co raz goręcey, Páná Bogá ſwego miłował! Zyczę ſobie ách życzę, Pánie moy ſzczęśćia tego!

*Rozmowá zwyczáyna.*

# ROZMYSLANIE
## NA PONIEDZIAŁEK

*Przygotowánie pierwſze.* Staw ſobie Páná IEZVSA powiadá-

wiádáiacego przypowieść, o Gospodarzu, náymuiacym robotnikow do winnice swoiey.

*Przygotowánie wtore.* Proś sobie o łáskę, ábyś náukę w tey przypowieśći záwárta poiął, o niey nabożnie i pożytecznie rozmyślał. *U Máteuszá S. w Rozd. 20.*

Punkt pierwszy. *Podobne iest Krolestwo niebieskie człowiekowi Gospodarzowi.*

Vważ, Ze Pan IEzus w NayświetszymSákrámenćie przychodzacy, chce bydź duszy twoiey Gospodarzem, chce nią rzadźić, onę spráwowáć: A dáieszże Pánu IEzusowi cále wrzadzenie duszę twoię? Nie znáć Pánie moy, tego Gospodárowánia twoiego w duszy moiey: Przychodźieneś ty w duszy moiey Pánie, á nie Gospodarz!

Vważ, Ze ten Gospodarz, wyszedł bárzo ráno náymowáć robotniki do winnice swoiey. W Duchownym wyrozumieniu, co Kommunia S. to wychodźi Pan IEzus, i záćiaga robotnikow, coby sobie zárabiáli ná wieczne zbáwienie. A czuieszże teź po kożdey Kommunii, większa chęć, ábyś postępował w duchu? ábyś ná wieczne sobie zbáwienie zárabiał? w Dźień Kommunii, przestrzegaszże pilniey ábyś Páná Bogá twoiego, by naymnieyszym grzechem nie obráźił? Czy stárasz się o to, áby Kommunia, co nástępuie, iuż zástáłá, żeś się choć w iednym grzechu, choć wiedney niedoskonáłośći, zupełnie popráwił?

Vważ. Ráno ten Gospodarz wychodźi Robotnikow tych náymowáć; bo i czás Swiętey Kommunii iest ráno, i náczczo. Záchowuięć práwo to Pánie, ále obym ták pośćił, i od grzechow, i od niedoskonáłośći naymnieyszych! Porąchuy się; ktorychbyś się też defektow szczegulniey wárowáć miał, przed przyięćiem Nayświętszego Sákrámentu.

O Pánie day mi łáskę, ábym i od naymnieyszego grzechu powszedniego oczyśćiony, do stołu twoiego przystępował.

*Punkt*

*Punkt wtory.* To ránne wyśćie Gospodarzá tego znáczy: że Pan Bog nász prędko do popráwy żyćia námawia: ile ćię rázy sumnienie przestrzega: Nie czyn tego! ile rázy upomina: Pokutuy, przeproś Bogá! tyle rázy dość á dość ráno, záćiaga ćię Gospodarz Niebieski do winnice swoiey. A słuchaszże głosu sumnienia? Proś sobie i drugim o łáskę, ábyś dosyć czynił, przestrogom sumnienia.

Vważ. Iż ten ráczey Gospodarz námawia Robotnikow do winnice, á nie oni się do niego záćiagáią, w prasząia. W Duchownym wyrozumieniu znáczy się to: iż gdyby nas Bog do służby swoiey nie powoływał, gdyby nas łáska swa nie opátrywał, żadenby się do służby iego nie miał! żadenby o winnicy tey nie myślił! Wyznay tę nikczemność twoię, i cáłego stworzenia rozumnego: Nie przestaway Pánie powoływáć nas do służby twoiey: Nie przestaway łáską twoią opátrywáć.

Vważ. Iż ten Gospodarz nie dáremno do roboty wzywa, ále zapłátę obiecuie: Obiecuie zapłátę żywotá wiecznego. A szácuieszże sobie tę zapłátę? Grzech ći piekłem płáći, Bog niebem; á ktoreyże się służby trzymasz? Wzywa ćię Pan IEzus i do przyięćia Nayświętszego Sákrámentu, á nie tylko obiecuie zapłátę w niebie, ale i záraz; bo kożdemu przyimuiacemu nabożnie Nayświętszy Sákráment, przyczynia się łáski Bożey. A wieleszżeś sobie tych łask z przyięćia Nayświętszego Sákrámentu przyczynił?

O Pánie nie umiem zárabiáć sobie ná łáski, ktore gotowbyś dáć, gdybym w Náyświętszym Sákrámenćie, godnie ćię przyimował:

Punkt trzeći. *A zmowiwszy się z robotnikámi, z groszá ná dźień, i posłał ich do winnicy swoiey.*

Uważ, I z strony Nayświętszego Sákrámentu, uczynił zmowę z námi Pan IEzus, mowiac: kto pożywa chlebá tego,

żyć będźie ná wieki. Dźękuy Pánu IEzuſowi zá tę obietnicę. Bez żadney obietnice, mielibyſmy ſię do ſtołu Bożego kwápić. Wielkaż to zapłátá przyięćia Páná IEzuſá, ſam Pan IEzus! A ieſzcze i zapłátá zá to czeka, á zapłátá żywotá wiecznego. O wieleż was kommunikuiacych, nie doſtampiło żywotá wiecznego! Ale z was nie z Goſpodarzá, winá: A ćiebie po twoich Kommuniách, czy czeká ten żywot wieczny?

Vważ. Co znáczy to zmowienie z groſzá ná dźień? znáczy: iż Pan Bog náſz, żadnego dobrego uczynku, bez zapłáty wieczney nie opuſzcza: uczyniłeś co godźiná dobry iáki uczynek, zá kożdą godźinę zápłáćić Bog! A wielęś ták ſzczęśliwych godźin, iużći Bog policzył w niebie? Poczawſzy od wſtánia twoiego: zá cożbyś ſię też u Páná Bogá twoiego mogł zapłáty upominać?

Vważ, Ze nie tylko ten Goſpoparz, zmowił ſię z Robotnikámi, z groſzá ná dźien, ále ie też posłał do winnice ſwoiey, iákoby ich wyłaczáiac od prożnuiacych, i od kompánii tych, co do tey zapłáty nie należą. I ták gdy Pan Bog náſz i do Zakonu powoływa, i ná ten czás poſyła ich do winnice ſwoiey: Dźiękuy Pánu Bogu, ieżeliś i ty nie ieſt między tymi posłánymi: Winſzuy wſzyſtkim, od Páná IEzuſa do Zakonu powołánym. Proś áby w tey winnicy ochotnie prácowáli, i w niey áż do zmordowánia, Pánu IEzuſowi służyli.

*Rozmowá.* Pośilay Pánie w Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, wſzyſtkich Zakonnikow w służbie twoiey.

# ROZMYSLANIE
## NA WTOREK
### PRZYGOTOWANIA TEŻ.

*Punkt pierwſzy.* Przez tę winnicę, do ktorey nas wzy-

wa Gospodarz niebieski, rozumie się Kośćioł: w ktorym dwoiáka iest robotá: iedná tych co około i swoich i cudzych dusz chodzą; druga robota tych: co swoiey tylko doskonáłośći pilnuią, przysparzay sobie Pánie nász, oboygu tych robotnikow. A ty do ktorych też należysz? Pánie moy áni do tych, áni do owych; boć áni drugich do dobrego wiodę, i około dusze moiey, pracy zápominam. O iáko by szczęśliwy był Kośćioł, gdyby obfitował w ludźie Apostolskie. Izáli ich sobie Pánie, i z kámieni uczynić nie możesz?

Vważ. Grosz ten dźienny, ktory Bog obiecuie tym Robotnikom, iest iáko się rzekło, chwałá niebieska, ktora słuszna názwáć groszem dźiennym: boć w niebie dźien iest bez nocy. Iest tám dźien bez nocy; bo w niem naymnieyszego grzechu mroku nie mász. O kráiu szczęśliwy, by się do ćiebie dostáć! Iest tám dźień bez nocy; bo Bog iest świátło, á ćiemnośći w nich nie mász żadnych: Dáie nam i świátło chwały, ábyśmy świátło iego widźieć mogli. Sam Báránek to iest Chrystus, według nátury iego ludzkiey ubostwioney, iest kágáncem, lámpa niebo oświecáiaca. O groszu dźienny! oczekiwa ćię duszá moiá. Szczęśliwi Robotnicy, ktorzyśćie iuż ten grosz ośiągnęli! O iákoż sobie ná ten grosz zásługuiesz?

Vważ. Ránne to náymowánie tych Robotnikow znáczy pilność Gospodarzá niebieskiego, około tey winnicy, áby się krzewiłá, krzewiona áby nie ginęłá. O iáko Bog rozkrzewił Kośćioł swoy: Dwánaśćie było Apostołow, Siedmdźieśiąt i dwá Uczniow Pánskich, á Kośćioł rozkrzewili! Tyśiacámi Męczennicy umieráli, tyśiacámi inni ná wiárę Swiętą przystawáli! Dźiwował się niegdy świát, iáko został Aryaninem: Dźiwuie się świát iáko Aryánstwo prá wię wytempił! Luter i Kálwin, Kośćioł przerzedźili: ále

go

go nápełniły Indye! i oniż ſami, co ſię z Lutrow i Kálwinow do Kośćiołá Kátolickiego náwroćili! Ráno záiſte Pánie, prędko, ſtáraſz ſię i obmyślaſz dobro Kośćiołá twoiego? Szczęśliwyś Kośćiele, o ktory Chryſtus ták ſię ſtára! Vczyn ákt wiáry, że i bramy piekielne nie przemogą go. A należyſzże do tego Kośćiołá, nie tylko wiárą, ále i żyćiem?

Bądź Pánie moy ná wieki pochwalon, żeś mię w tym Kośćiele mieć chćiałeś, záchoway mię w nim áż ná wieki.

*Punkt wtory*. Przez te winnice, ná ktorey odrobienie wzywa Chryſtus, rozumieć może: Duſzá kożdego wiernego, co ſą groná winne, to dobre uczynki. i wzywa Chryſtus ná pracą około tey duſze. Wzywa naprzod ćiebie ſámego; A iákoż koło niey chodźiſz? Wzywa tych, co ćię wiáry i Duchowienſtwá náuczyli. A máiąż oni pożytek pracy ſwoiey, w duſzy twoiey? A nie obiecałżeć ieſzcze Pan IEzus, kogo miánowićie przy śmierći, co by koło duſzy twoiey, ſzczęśliwą pracę podiął. Zporządź mi go Pánie. Poráchuy ſię: cobyś teraz zá pracą około duſze twoiey. miał podiąć?

Vważ. Groſz codźienny, ktory obiecuie ten Goſpodarz niebieski, ſą łáski codźienne, ktore nam Bog codźiennie, nie tylko obiecuie, ále i codźiennie ofiáruie. Ktoryż dźien bá moment, ieſt ná świećie wſzyſtkim, áby wen Bog, ludźiom, po wſzyſtkim świećie będącym, łáski ofiárowáć nie miał! Ty ſam czyś iuż dźiś nie wźiął iedney łáski od Bogá? To ſamo iż to myśliſz, i to ieſt łáská Boża! Bądź Pánie przynamniey ták wiele rázy pochwalony, zá kożdą z oſobná łáskę twoię, iák wieleś iuż łask tego ſamego dniá, świátu użyczył.

Uważ. To ſamo ránne wzywánie, pokázuie: iż Bog, ile z niego, czyni wſzyſtko, czego do zbáwienia náſzego potrzebá, á czyni nie odkłádnie. O byś ſię ty ták o duſzę

ſwoię

swoię stárał, iáko się Bog stára o nię! Ty Pánie ráno, bo nieodkłádnie, około duśze moiey chodźiśz; á ia przećiwnym obyczáiem, ráno, bo dość prędko grześzyć poczatem. Weź dźisieysze ráno, czy záczałeś go od Bogá?

Ránom ćię Pánie moy obrażáć począł, pozno ćię miłowáć poczynam!

*Punkt trzeći.* Wzywáiac ten Gospodarz pierwszych robotnikow, zmawia się z niemi ná grosz dźienny; á wzywáiac drugich o trzećiey godźinie, nie mowi nic im, ták dokłádnie o groszu dźiennym; ále tylko mowi: *Co będźie sprá-wiedliwa, dam wam.* Przez co się znáczy: że ći co Páná IEzusa w ćiele ználi, naydokłádnieysze mieli w wierze Swiętey oświecenie: ći co po nich nástampili, iuż nie tákie, iuż im tylko mowiono: Co będźie spráwiedliwo dam wam. A my co teraz żyiemy, ieszcze drobnieysze mamy oświecenie: bo iesteśmy ni twoi wezwáni, o szostey i dźiewiatey godźinie, ktorych wezwánoć, ále o zapłáćie, nic im iáśnie nie rzeczono, Służymyć iednák Pánie nász, według tego świátełká wiáry, iákiegoś nam użyczył! Day nam według niego, lub w winnicy Kośćiołá, lub w winnicy Dusz nászych, prácowáć. Życz sobie większey żywośći wiáry, i obfitszego oświecenia Duchá Swiętego.

Vważ, Czemu też to nie iedney godźiny, ći robotnicy, od tego Gospodarzá byli weznáni? Między inszemi przyczynámi, w duchownym wyrozumieniu, tá się przyczyná dáć może: Nie wszyscy się ludźie oraz rodźiemy, nie wszyscy oraz, od Bogá, ná służbę iego wzywáni bywamy. O wieńcu, w ktorym, iáko kwiát po kwiećie, ták Swięty po Swiętym żyie. Winszuięć Pánie, tych dusz Swiętych, ktore teraz masz, ále winszuięć i tych, ktore po nich nástámpia, áż do skończenia świátá. Poráchuy się: czy też, ty, teraz, należysz do sług Bożych? Dośćby ná mię Pánie było, bydź ich podnożkiem!

Vważ. Wyrażáiac Ewángelista wezwánie robotnikow, i ich posłuszeństwo, ná głos Gospodarzá niebieskiego, záżywa tych słow: *A oni poszli!* w oczách twoich událi się iedni do Zákonow, i mowić się może: A oni poszli! Vczęstnikiem ia Pánie iestem, wszystkich boiacych się ciebie, i strzegacych przykazań twoich: Zá twego życia popłynęli niektorzy do Indyi, poszli między pogáństwem wierze Swiętey służyć, i mowić się może: A oni poszli. Boże szczęść drogę i prace ich! Tyś w domu został, obyś przynamniey winnice duszy twoiey, nie zápominał! Drudzy w oczách twoich życie odmienili, popráwili się, ná pokutę się odważyli, i mowić się może: A oni poszli! A ty, czemuż też o pokucie nie myślisz! W oczách twoich drudzy poumierali, snać do niebá tráfili, mowić się o nich może: A oni poszli! A tráfiszże zá niemi!!

*Rozmowá:* Wezwiy mię Pánie do winnice twoiey, ále day i łáskę, ábym wezwánia twoiego słuchał.

# ROZMYSLANIE
## NA SRRZODE
### PRZYGOTOWANIA TEż.

*Punkt pierwszy.* Vważ. w duchownym wyrozumieniu, przez tych wezwánych rozumieia się dusze, rożnie ná służbę Bożą powołáne. Przez tych ráno powołánych, rozumieia się: lub duszá Nayświętszey Pánny niepokalánie (ále ko nabożnie rozumiemy) poczętey; lub dusze poświęconych iesczce w żywocie Máćierzyńskim, iácy byli: Ieremiasz Prorok, i Ian Swięty Krzćiciel. Dźiękuy zá dár niepokolánego Poczęcia Nayświętszey Pánnie przyzwoity. Po wtorz słowá Psalmu: A ia w niepráwośćiách poczęty iestem, i w grzechách poczęłá mię Mátká moiá. Dźiękuy zá dar do poświęcenia obodwoch tych Swiętych. Ráno was Bog sie-

ſiebie powołał, ránośćie zá niem iść poczęli. Obym ſię Pánie pobudźił, do gorętſzey służby twoiey, by i przeto: że nie záraz, iáko mi duſzę wlano, rozum miałem! Rozum miawſzy, ábomći nie służył, álbo ślepo służył, Boże moy.

Vważ. Przez tych o trzećiey godźinie wezwánych, mogą ſię rozumieć ći, co byli potwierdzeni w łáſce, i álbo nigdy nie zgrzeſzyli śmiertelnie; álbo zgrzeſzywſzy śmiertelnie, iuż ná potym żyiac, nigdy nie upadáli, upiść nie mogli. Dźiękuy Pánu IEzuſowi, zá tych wſzyſtkich, ktorych on, ták, w łáſce ſwoiey potwierdźił. Oby Pánie to ſzczęśćie mieć! Pátrzac ná żyćie twoie, możeſzże mieć otuchę, żeć dał, żeć da, tę łáskę, dobry Bog.

Vważ. Przez tych powołánych o ſzoſtey i o dźiewiątey godźinie, rozumie ſię, powołánie, częśćia tych, co po niewielu, częśćia tych, co po wielu grzechách śmiertelnych powołáni ſą, i ktorych obodwoch Bog zbáwia bez dáru potwierdzenia, w łáſce, bo czáſem ſię, do upadku wracáia. A nie należyſzże ty, do tych duſz ták upadáiacych? Oby Pánie nie należyć! Miey politowánie, i modl ſię ſzczegulnie zá te duſze, co to iuż ſię chcą popráwić, á znowu ich, pokuſa zwyćięża.

Dość tákich Duſz maſz Pánie! umocniy ich Pánie zwyćięzkiemi łáskámi twemi.

Punkt wtory. *A o iedenáſtey godźinie wyſſedſſy, nálazł drugie ſtoiące.*

Vważ. Ze przez tych, o iedenaſtey godźinie wezwánych, rozumieia ſię ći, ktorych wſzyſtek żywot był w grzechách ſtrawiony, ktorzy dopiero przed skonániem pokutuiąc, ále bárzo goraco, do niebá ſię doſtáia, i ktorzy pod chorągwią, (że ták rzekę) dobrego Łotrá, do niebá idą. Ieżeli w tym czáśie, ták ſobie náwraca kogo Bog, proś zá niego Páná IEzuſa. Nie upiiayćie ſię ludźie, ná táki żywot

bo tráfia ſię tákie náwrocenie, ále poſpolićiey kto źle żyie, źle umiera! Proś Páná IEzuſa, zá wyuzdánych ná źle, grzeſznikow. O Pánie náraź mię, z miłośierdźia twoiego, ná táką duſzę, ábym iey, choć modlitwą do náwrocenia pomogł.

Vważ. Pyta ich Goſpodarz: *Co tu ſtoićie cáły dźień próżnuiący?* Podobnemi słowy, wiąże Bog ſercá, tych, co ich, przy śmierći náwraca: Cáły czás żyćia twoiego, w grzechách ſtráwiłeś! Dawno tobie trzebá było, młyńskí kámień, u ſzyie uwiązáć! Prożnowałeś niebu, ále dorabiáłeś ſię piekłá! Coż ſtoiſz, tákże umrzeć chceſz? Czy i tobie nie służą te słowá? Czy i tobie nie może mowić Bog: Czemuż w tym grzechu cáły dźień, bá iuż i nie ieden ieżyſz? Czegoż ſię doczekaſz? Prożnuie ten, kto ſobie ná niebo nie zárabia! Iákoż ná nie robiſz?

Vważ. Może ſię kázdy rozumny zádźiwowáć łáſce tego Goſpodarza, że tych robotnikow námawiał, áby ſię dobrze mieć chćieli, choć trochę pracy około winnice przyłożywſzy. Ale przećię ten Goſpodarz wezwał ich tylko prożnuiących, á nic złego nie czyniących. Dopiero dźiwowáć ſię potrzebá, gdy Bog nie prożnuiących, ále w grzechách zmordowánych, ále piiących iáko wodę nieprawość, ále Bogu, co mogą naygorſzego, wyrządzáiących, przećię do ſiebie powoływa! Dźiwnyś ty Pánie w wſzyſtkich dźiełách twoich, ále w náwroceniu wielkich grzeſznikow, naydźiwnieyſzy! Szukaſz Pánie, nie ſzukáiących ćiebie, i owſzem dáleko ućiekáiących od ćiebie! A rychłoż Pánie, i teraz, tákiego, ſobie, grzeſzniká náwroćiſz?

Záiſte prawdźiwie, ty Pánie náſz, niechceſz śmierći grzeſznego, ále, żeby ſię náwroćił.

Punkt trzeći. *Rzekli tedy Goſpodarzowi, ći wezwáni do roboty: iż nas nikt nie náiął.*

Vważ

Vważ. Ze przez tych skárżacych śię, iż ich nikt nie náiał, znácza śię grzesznicy, co śię skárża: iż łáski Bożey nie máia. áby śię popráwili. Coż im odpowiáda ten Gospodarz: *Idźćie i wy do winnice moiey*, to iest: dawałem i wam łáski dostáteczne, dáię i skuteczna, badźćież i wy zbáwieni! Ponow Pánie, i teraz, to náwrocenia cudo! Nie skarzćie śię ludźie, ná Bogá, ále ná złość wászę, Zyi według rády zbáwienney, á obaczysz popráwę. Ty sam, czy żyiesz według tych rad?

Uważ. Ze náymuie nas sobie Bog przez swoie odkupienie i Krew. Dźiękuy zá ten naym. Náymuie Krztem i wiárą I tyś tego uczestnik! Náymuie Sákrámentámi. Izaliś ich nie záżył? Náymuie obietnicámi, nátchnieniem, łáskámi; Izaliś tego wszytkiego nie syt? Wierześmię Pánie sobie uymował, náymował, iam też to bie słowo dawał! obiecował! álem ćię oszukiwał! á bárźiey śiebie! Naymiy mię ieszcze Pánie raz, łáska skuteczna, á utwierdzona, á iuż ći będę służył ná wieki.

Uważ, Mowi Gospodarz tym ostátnie wezwánym: *Idźćie i wy do winnice moiey*. w Duchownym wyrozumieniu zbawiáiac Chrystus grzesznikow mowi: Idźćie i wy, cośćie ták często do piekłá szli, idźćie, do niebá! Idźćie i wy, cośćie śię odemnie odwracáli, ábyśćie ogladáli twarz moię! i uznaćie czymeśćie gárdźili.

*Rozmowá*. Gdy Pánie drugich zbawiáć będźiesz, przerzecz i do mnie: Idź i ty ná zbáwienie wieczne.

## ROZMYSLANIE NA CZWARTEK PRZYGOTOWANIA TEŻ

Punkt pierwszy. *A gdy wieczor przyszedł, rzekł Pan winnicy, Sprawcy swemu.*

Vważ. Ze przez ten wieczor, może się rozumieć: mrok ostáteczny, álbo czás, przy skonczeniu świátá, gdy BOG wybranym swoim płáćić będźie, iáwnym wyrokiem, á złych karáć. O mroku okropny, ále ktory niepochybnie przyidźiesz! Iać go Pánie nie doczekam ná świećie, ále bądź miłośćiw wybrânym twoim, ná ktorych nápádnie. Czeka iednák inny mrok, wszystkich nas, to iest mrok śmierći, mrok záćmienia i rozumu, dla z turbowánia fantázyi, po ktorym mroku Bog, ná dobra álbo zła, zkázuie wieczność. Iuż tego mroku nikt nie uydźie! á dálekosz mi do niego? A iakoż się też nan sposobię?

Vważ. Przez Páná, ktory mowi do sprawce winnice, rozumie się Bog w Troycy Swiętey Iedyny, ktory Chrystusowi zleca, iáko sprawcy winnicy, lub Kośćiołá, lub dusz, áby płáćił kożdemu, A iáka też mi Pánie zapłátę náznáczysz? Táka, iáka sobie zásłużę! A ná iákaż sobie záslużę?

Vważ. Rzekł Pan winnicy, sprawcy swemu: *Záwołay robotnikow.* Przez to záwołánie robotnikow, znáczy się straszna owá trambá: Wstańcie zmárli, przyidźćie ná sąd. Iuż też Pánie tę trambę, i ia, usłyszę! bá ktoż iey nie usłyszy? A pámiętaszże ná tę trambę? Ale czeka nas i bliższe záwołánie, kiedy nam umrzeć każą i poyść po zapłátę, ktorą, wszystkim z osobná, po śmierći, dawáć będą! O záwołánie strászne! rychłoż ćię usłyszę? Strászniey sza złych zapłátą! Pánie o iáko nas strászny sąd twoy czeka!

*Punkt wtory.* Mowi Pan winnice: *Odday im zapłátę, poczawszy od ostátnich, áż do pierwszych.*

Vważ. Oddawáć nam będźie Chrystus zapłátę, bo iemu Oćiec wszystek sąd zlećił, i on dekretowáć będźie, na násze, álbo zbáwienie, álbo potępienie wieczne. Sędźio moy, ktorego záwártego w Przenayświętszym Sákrámen-

mencie przyimuiemy, iákoszby ćię ubłagáć? Wiem że kożdemu tákiemu, ktory ćię nabożnie przyimowáć będźie, á miánowićie przy śmierći, iuż tákiemu, błogo będźie! O Pánie day záwsze, miánowićie przy śmierći, nabożnie ćię przyiąć, w łásce twoiey wytrwáć.

Uważ. Każe Pan poczynáć od ostátnich, áż do pierwszych, przez co znáczy się: iż Pan Bog, czásem tych, ktorzy przez wszystek żywot źle żyli, á w śmierći gorzko pokutowáli, wyżey w niebie sadza, pierwsze im mieysce daie, przed tymi, ktorzy, dobrzyć byli, ále oźięmble żyli. Dopieroż coż ze mną Pánie moy będźie? Swięty Lotrze, i iemu podobni, izali ty wyżey odemnie, w niebie nie będźiesz? Oby mi ieszcze, tám się, dostáło bydź!

Vważ. Przez tych ostátnich, co w przod zapłátę od pierwszych biorą, rozumieć się mogą Swięći nowego testámentu, ći ktorzy przewyższáią łáską i chwałą, Swiętych stárego testámentu, ktorym i z tąd przyczynia się łáski i chwały: że pożywáli Nayświętszego Sakrámentu; ktorego szczęśćia, nie mieli Swięći stározakonni! Sákrámenćie Nayświętszy, á mnie czy poydźiesz też ná zbáwienie? czy nie czeka mię za to, sąd ćięższy?

Pánie w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, niech ćię ná zbáwienie przyimuię.

*Punkt trzeći.* Vważ, że przez ten grosz, ták rożnie, wezwanym dány, znáczy się: iż iedenże Bog będźie wszystkim zapłátą wieczną, ácz w iego poznawániu, zámiłowániu, rożność będźie, ná ktorym, istotne błogosłáwienstwo należy. Pożądána zapłáto, á nie miniesz że mię? Ale i oto sámo czy szczerze mowię: żeś mi iest pożądána zapłáta? A wydáiesz życie twoie, że tey zapłáty sobie żądasz?

Vważ. Szemrániać między Swiętemi nie będźie, iż Bog nie tylko dobrze żyiących, ále i dopiero przy śmierći ná-

wracá-

wracáiacych śię, zbáwia: ále przećię będźie głębokie zadumienie, ná strászne sądy Boże! Poddaway śię, ná te, Boskie sądy. Niepochybnie iednák będą szemráli potępieni, ći, co dobrze żyiąc, dopiero przy śmierći, od Bogá odstąpili, ná tych miánowićie Swiętych, co źle żyiąc, dopiero przy śmierći náwroceni, niebá iednák dostáli. Strászne sądy Boże, ktoż śię was nie przelęknie! Stoisz, pátrz byś nie upadł! Powtorz sławne one słowá. O momenćie, z ktorego wiśi wieczność!

Vważ. Ieżeliby w Chrześćiáńśtwie miáło bydź o co szemránie, tedy oto mogłoby bydź: że Pan IEzus w Nayświętszym Sákrámenćie, nie tylko śię dobrym, ále i złym dáie! Izáliż was źli ludźie, nie chce pozyskáć Chrystus, ktory was do stołu swego przyimuie? A ty nie należysz, do źle kommunikuiących? Bá i to mogłoby śię mowić: (o czym i gdźie indźiey śię námieniło) że Swięći Boży, ieżeli o co, otoby śię miłośiernie z Pánem Bogiem swoim umawiáli mogli: Czemu też oni w niebie, Sákrámentu tego nieprzyimuią? iáki táki oświadcza śię, z iáką miłośćią, z iákim uszánowániem, przyimowałby go! Lecz życie konczy używánie Sákrámentow. Teraz go záżywaymy poki czás iest! Przenikniy, co zá szczęśćie twoie iest, kommunikowáć gdyż i Swięći, gdyby nam czego zazdrośćić mieli, (iáko śię indźiey mowiło,) tegoby nam zazdrośćili!

*Rozmowá.* Vprośćie mi Swięći Boży, odrobinę nabożeństwá wászego, z ktorymbyśćie wy, P. IEzusá przyimowáli, gdyby wam go, przyimowáć dostáło śię.

# ROZMYSLANIE
## NA PIATEK
### PRYGOTOWANIA TEŻ.

*Punkt pierwszy.* Szemráli ći robotnicy przećiw Gospodarzo-

darzowi mowiac: *Ci ostáteczni, iędnę godźinę robili, á uczyniłes ie rownych, nam, ktorzyśmy nośili ćiężar dniá i upalenia.*

Vważ. Iáko to nie trzebá látom i czásowi wiele przypisywáć, gdy, tych, co ostáteczna iednę godźinę robili. Gospodarz ten porownał z tymi, ktorzy dłużey prácowáli. A ty nie ufaszże też látom, dla dawnośći, choć nie słusznie? Nie upominaszże się też czego?

Vważ. Iáka to iest skutecznośc Męki Páná IEzusowey, gdy ći, co źle żyli, przećię się przy śmierći náwracáia, do widzenia Páná Bogá nászego, przychodza. I záiste iest to cud známienity męki Páná IEzusowey. Badź pochwalon Pánie moy ukrzyżowány, zá tákie cudá twoie! Nie tylko nie zazdroszczę, ále się ćieszę z zbáwienia tákich dusz. Dusze Swięte ták zbáwione, wiem że gdybyśćie żáłowáć mogły, tegobyśćie żáłowáły, żeśćie dłużey Pánu Bogu wászemu ná świećie nie służyły! Vprośćież mi, ábym ia, i wászym imieniem, długo Pánu Bogu wászemu służył. Vprośćie mi, i wytrwánie ostáteczne, w łásce.

Vważ. Ze ći robotnicy, szczegulnie to obćiażáli sobie: iż znośili ćiężar dniá i upalenia. Coż rozumiesz, czy też Pan IEzus, nie obćiaża sobie, ćiężaru Krzyżá, i męki swoiey, kiedy nie odwdźięczamy mu tego miłośćia i náśládowániem? Przeżyłeś trochę tego żyćia, mogłżebyś przed Bogiem twoim mowić: że dla miłośći iego, dla dobrá dusz, nośiłeś ćiężar dniá i upalenia!

Zal mi Pánie, żem dla miłośći twoiey, i dla zbáwienia dusz, nic nie uczynił! nic nie ućierpiał!

Punkt wtory. *A Gospodarz on odpowiedáiac rzekł iednemu z nich: Przyiaćielu, nie czynięć krzywdy.*

Vważ. Powiáda Swięta Ewángelia, że nie ieden robotnik, ále że oni szemráli, á przećię ten Gospodarz, nie wszystkim, ále iednemu odpowiedźiał. Snać go, coś, do

 niego

niego ſzczegulniey boláło, álbo że ſię nie iáko tych ſzemrzacych głową uczynił. A Páná IEzuſa czy nie boli też ſzczegulniey od ćiebie? Muśi go ſzczegulniey boleć od ćiebie: bo (iáko wieſz) ſzczegulnieyſzych ſkutkow męki iego ná duſzy twoiey uznawaſz! Muśi go ſzczegulniey boleć, bo ſię poczniеſz do nog iego mieć, i potym tego poniechaſz! Muśi go ſzczegulniey boleć: bo to, czym ſię on bárźiey w duſzy twoiey brzydźi, to mu ty to, iák ná złość, czyniſz. Popráwię ſię Pánie, á iákom ćię ſzczegulnie fráſował, ták zechcę ći ſię ſzczegulniey przysługiwáć. Poráchuy ſię i w tym: Czy ſię też nie czyniſz, głową drugim, w złym? Umie Bog tákich gromić, i poſpolićie tákiemu, iednemu, zá wſzyſtkich ſię doſtáie! A nie uznałżeś tego i ná ſobie?
Vważ. Ze słuſznie i tobie, i innym grzeſznym wymowić może Pan IEzus: Przyiaćielu nie czynięć krzywdy: bo ták zá ćiebie umárłem, iáko i zá ktorego, by naywyżſzego Swiętego! Nie ukrzywdźiłeś mię w tym Pánie moy! Przyiaćielu nie czynięć krzywdy: bo ták wielem ći rázy iuż dał ſkuteczna łáskę, Dałeś miłośćiwie! Przyiaćielu nie czynięć krzywdy: bo choćiemći czáſem dał tylko doſtáteczna łáskę, mogłeś ſię iey chwyćić. Chwyćićieś ſię niechćiał! Przyznawam w tym winę moię. Vymiy ſerce moie Pánie, ſkutecznemi łáskámi twemi.
Tyć Pánie moy Vkrzyżowány, nie uczyniłeś mi krzywdy, álem ia tobie ia, nie raz wyrządźił! Co grzech, to krzywdá twoiá! O iákoś wiele rázy odemnie Pánie ták ukrzywdzony! A za i to nie twoiá krzywdá: Ty dla mnie ták wiele ćierpiſz! á ia dla ćiebie, bárźiey dla mnie ſamego, i zbáwienia moiego, nic ćierpieć niechcę! Kontentowałbyś ſię Pánie zá wſzyſtkie krzywdy odemnie, gdybym ćię miłował, gdybym nád tobą politowánie miał: i tegoć mie czynię!

Vważ. Ieſzcze i w tym wyrozumieniu, może mowić Pan IEzus: Przyiaćielu nie czynię ć krzywdy: bo choćiayże Pan IEzus, chce, ábyśmy ćierpieli, ábyśmy Krzyż znośili; ále on pierwſzy ućierpiał! on pierwſzy Krzyż niosł! á ućierpiał więcey, á niosł Krzyż ćięższy! Powiedźiał Chrystus: áby iákom ia uczynił, i wyśćie czynili; ále z dobroći ſwoiey, kontent, ábyśmy iuż mniey ćierpieli! A nie zechceſzże poſtáremu Pánu IEzuſowi dopomagáć Krzyżá?

Pánie moy záiſte przyſtoi, ábyśmy pod toba, pod głowa, ćierniem ukorowána, nie byli członkámi delikáckiemi.

*Punkt trzeći.* Mowi ieſzcze ten Goſporarz? *A záś ſię ze mną, zá groſ nie zmowił?*

Vważ. Służa iedni Pánu Bogu náſzemu, ále dla zapłáty, by i wieczney, ále tá służbá Pánu Bogu náſzemu, dobrać ieſt, ále niedoskonáła! Tę służbę wyráźił i Pſalmiſtá: Nákłoniłem ſerce moie, do czynienia ſpráwiedliwośći twoich, dla odpłáty. Obyś, przynamniey dla tego, chćiał Pánu Bogu służyć! Drudzy służa Pánu Bogu náſzemu, dla ſamey iego miłośći, dla więkſzey chwały iego. A ſmákuieżći tá służbá? Kocham ćię z ſercá moiego Pánie moy ukrzyżowány. O żaden groſz, o żadna zapłátę nigdym ſię z toba nie zmawiał! zmawiáć, áż do śmierći nie będę! Chybá o tę ſię zapłátę z toba zmawiam: Niech ćię tego momentu z wſzyſtkiego ſercá miłuię. Zápłáć mi to, ábym ćię drugiego momentu, więcey miłował, i ták dáley, i dáley, áż ná wieki!

Vważ. I to słowo tego Goſpodarzá: *Weźmiyż co twego ieſt, á idź.* Tych słow álbo podobnych, w rzeczy ſamey, záżywa Chrystus, gdy ludźie ſadźi, ſzczegulnym ſadem, po śmierći. Mowi dobremu: Weźmiy co twoiego ieſt. A coż twoiego ieſt? Bog twoy i wſzyſtko twoie! Weźmiyże go, á idź, ná widzenie twarzy iego, i zámiłowánie błogosławione. O

szczęśliwe: *Iéż*. Oby ćię doczekáć! Mowi Bog złemu? Weźmiy co twego iest. A coż twego iest? Nędzá i potępienie wieczne! á idź ná ogień wieczny! O nieszczęśliwe: *Iéż*. Oby ná mię, oby ná nikogo grzesznego, nigdy nie pádło!

Vważ. Co ieszcze mowi ten Pan: *Chcę też i temu ostátecznemu, dáć, iáko i tobie*; Te słowá w duchownym wykłádźie, máia i to wyrozumienie: prawdá iż ten nie iest ták wysoki Swięty, iáko ten drugi! ma się to składáć i ná to: że ten, nie ták z łáskámi Bożemi robił! nie ták ich záżywał, iáko ten. Wszákże záchodza w tym i rády Boskie, i iego upodobánia. Spuść się i w tym ná rozrzadzenie Boskie, byłeś tylko łask Bożych tobie dánych chwytał się, i czynił, co z ćiebie iest. Lecz iáśnie widzę Pánie moy: że nie czynię, co ze mnie iest. Obym czynił! A w ostátku się, ná niedościgłe rozrzadzenia twoie, z strony stopniow świątobliwośći spuszczam.

*Rozmowá*. Iam Pánie ostáteczny między sługámi twymi, chćiyże też, i mnie ostátecznemu, dáć iáko i drugim sługom twoim, á ia prágnę, uznawáć to, czymem iest; żem iest, ostátecznym sługa twoim.

# ROZMYSLANIE NA SOBOTE

## PRZYGOTOWANIA TE 2.

Punkt pierwszy. *Czyli mi się nie godźi, uczynić co chcę?*

Vważ. W wielu dźiełách swoich, z strony Nayświętszey Pánny, mowi rzecza Bog: Izáli mi się nie godźi uczynić co chcę? zdáłoby się, według práwá pospolitego, iż i Nayświętsza Pánná poczęłá się w grzechu pierworodnym; ále że (iáko nabożnie rozumiemy) iest niepokalánie poczętá, rzecza sama, mowi Pan Bog nász: Izáli mi się nie godźi uczy-

czynić co chcę, i dáć Mátce Słowá Przedwiecznego, łáskę, niepokalánego Poczęćia? Nie tylko godźiłoć śię to Pánie mocy uczynić, ále i byłá to rzecz przyzwoita, dla godnośći Syná twoiego. O Pánie, godźić śię, i ták wielkiego grzesznika, iák ia, by i dla miłośći Nayświętszey Pánny, zbáwić! zbawże mię miłośćiwie.

Vważ, Według práwá przyrodzenia, Máćierzyństwo z Pánieństwem nie stoi, uczynił Nayświętsza Pánnę Bog Mátką Syná swoiego, oraz i Pánna, i rzecza mowi: Czyli mi śię nie godźi uczynić co chcę? Godźić śię Pánie uczynić co chcesz: bo wszystko, co chcesz, świątobliwie chcesz: boś iest istotna świątobliwośćia, ále i możesz uczynić co chcesz: boś Pánie wszechmocny! Dźiwuię śię Mátko Bogá moiego, Máćierzyńskiemu Pánieństwu twemu: Vproś mi przez Pánieństwo twoie, Czystość sercá i Ciáłá. Vproś mi przez Máćierzyństwo twoie, ábym był Synem Bożym przez łáskę, Synem twoim, przez miłość twoię przećiwko mnie, moię przećiwko Tobie.

Vważ. Możesz i ty, swym sposobem, pomienionych słow záżyć, mowże: czyli mi śię nie godźi uczynić, zá łáską Bożą co chcę? i miłowáć po Bogu moim naybárźiey ćiebie Bogárodźico Pánno? Czyli mi śię nie godźi czynić co chcę, á po Bogu moim, pierwszą mieć nádźieię w opiece Nayświętszey Pánny? Ale ábyś ie sobie zásłużył, gdy my ász okázya do złego, dla miłośći Nayświętszey Pánny mow: Nie godźi śię czynić, co chcę, chybá, co mi każe Mátká Bogá moiego, á oná mi nie każe ná pokusy by nawmnieysze przyzwaláć. Czuię ia práwo, ktore śię zprzećiwia práwu duszy moiey, i przeto nie godźi mi śię czynić co chcę.

Vskarż śię przed Nayświętsza Pánna, że dla nieudolnośći twoiey, nie godźić śię, to iest nie możesz uczynić, co chcesz! boćbym ia rad, áby IEzus i Márya, iuż ná zawsze

miłośćiá moiá były, á częſtokroć idźie to u mnie w zápomnienie! Możeſz ty temu zábieżeć, przyczyna u Syná twoiego Mátko Bogá moiego. Przyczynże ſię zá mną, miłośćiwie!

Punkt wtory. *Czyli oko twoie złośliwe ieſt, iżem ia ieſt dobry?* Ktorych słow, i to, może bydź wyrozumienie: Nie ma ćię to złym czynić, áni zawiſnym, że ia tobie krzywdy nie czyniąc, drugim dobrze czynię. Poráchuy ſię: czy i w tobie, nie znáyduie ſię zawiść i záżdrość? Czy, z dobrych uczynkow drugich buduieſz ſię? czy obmawiánia okázyą bierzeſz? Czy złym okiem nie pátrzyſz ná tych, ktorzy ſą przed ludźmi i Bogiem dobrzy?

Vważ. Że oko Nayświętſzey Pánny ma ſzczegulny przywiley, bo oczy Nayświętſzey Pánny, názywa Kośćioł Miłośiernemi i mowi: One twoie miłośierne oczy, do nas obroć. A zkądże oko to Nayświętſzey Pánny, ieſt dobre? odpowiáda Pan IEzus: bom ia ieſt dobry! Ták ieſt Pánie, bo przez pomieſzkánie twoie, dźiewięć mieśieczne, obroćiłeś, przemieniłeś wnętrznośći Nayświętſzey Pánny, w ſámo miłośierdźie! Day mi Bogárodźico Pánno, uznáć to miłośierdźie twoie, w potrzebách duſze i ćiáłá moiego! Oko Nayświętſzey Pánny ieſt dobre, bo Pan IEzus dobry ieſt; á oko moie dla miłośći Páná IEzuſa i Nayświętſzey Pánny, czemu ſię nie popráwuie, czemu nie ſtáie ſię dobrym?

Vważ. Czyćby oká popráwić nie potrzebá w wolnośći pátrzánia? zkąd potym, pokuſy ſię rodzą! Abyś uznał miłośierne oko Nayświętſzey Pánny, uskramiay ſię w tym. Izáliby nie potrzebá, ábyś inákſzym okiem ná ſpráwy bliźnich pátrzał? Vczyń ták, áby też Bogárodźicá Pánná, łáskáwym okiem, ná twoie poſtępki i potrzeby pátrzáłá: Izáliby nie potrzebá, áby inákſzym okiem, pátrzyłeś ná tych, co nie ſą tobie chętni, álbo ráczey tyim? Ma Pan IEzus, ma

Nay:

Nayświętſza Pánná, ſwoie urázy do ćiebie, będźieſzli miłośiernym okiem pátrzał ná niechętnych tobie, záſłużyſz ſobie, áby IEzus i Márya, miłośiernie ná ćię pátrzáli.

IEZV i MARYA, owe miłośierne wáſze oczy obroććie do mnie.

Punkt trzeći. *Ták ći oſtáteczni będą pierwſzemi, á pierwſi będą oſtátecznemi.*

Vważ, Spełniło ſię to w Bogárodźicy Pánnie, ktora ſię służebnicą Páńską miánuie, oſtáteczny ſobie tytuł, i mieyſce bierze, á Mátką Bożą zoſtáie! ktora ieſt, pierwſza godność. Izáli kiedy Nayświętſza Pánná żyłá, nie było Ceſárskich i Krolewskich Pań i Corek? Pierwſze były! á ſtáły ſię oſtátecznemi! á Nayświętſza Pánná, pokorą ſwoią doſzłá: że ſię ſtáłá, Pánią świátá, Krolową niebios.

Vważ, Czym ſię Nayświętſzey Pánnie naybárźiey przysłużyć możeſz? po miłośći Bogá, ktorey oná Bogu, od sług ſwoich życzy, ále oráz i sługom ſwoim, miłośći Bożey, naybárźiey ſię iey przysłużyſz czyſtośćią ćiáłá i duſze, według ſtanu twego, pokorą: gdyż Pánieńſtwo i pokorá, ſą to cnoty, ſzczegulnie Nayświętſzey Pánnie przyzwoite. Iákoż ſię w tym wſzyſtkim ćwiczyſz? Poſtánow, nie odkłádnie, uczynić ákt pokory.

Vważ. Czy byłeś też w czym i w oczách ludzkich, ieżeli nie pierwſzym, przynamniey między pierwſzemi? ieżeliś był, izaliś w tym z skrytych ſądow Páńskich, práwie nie ieſt oſtátecznym? Kontentuy ſię tym. A ieżeliś niwczym, i nigdy, nie był między pierwſzemi, dźiękuy zá to Bogu. Ták ſię Pánie ſtáło, iáko ſię tobie podobáło. Prágniy bydź pierwſzym w pogárdźie i ćierpieniu dla Bogá. W pracy około chwały iego, i dobra duſz. W goracośći miłośći Boskiey.

*Rozmowá.* Zákończaſz Pánie tę Ewángelią temi sło-

wy strásznymi wiele iest wezwánych, ále máło wybránych! Cieszę się w tey boiáźni moiey tym; że mi słudzy twoi, á Oycowie Swięci, otuchę czynią: że kto do Mátki twoiey nabożny, mowić może: Zginąć nie mogę, dla dobroci MARYI.

# ROZMYSLANIE
## NA NIEDZIELE PRZEDMIESOPVSTNĄ.
### PRZYGOTOWANIA ZWYCZAYNE.

*Punkt pierwszy.* Przypomniy sobie modlitwę kośćielną, ná Niedźielę dźiśieyszą. *Boże, ktory widźisz, że żadney nászey sprâwie nie ufamy, dozwol łáskáwie, ábyśmy, przećiwko rzeczom przećiwnym wszystkim, Doktorá narodow protekcyą byli obronieni.*

V waż. Że wszystkie Niedźiele przebieżawszy, nie mász inney Niedźieli, ále i innego Swiętego, o ktorymby, álbo w ktoraby, o Swiętym ktorym, modlitwá byłá, tylko w dźiśieyszą Niedźielę, o Swiętym Páwle. Winszuy tego szczęśćia, Swiętemu Páwłowi. Ofiáruy mu nabożeństwo to od Kośćiołá. Postánow iákie Nabożeństwo sobie do Swiętego Páwłá, ktoremu Kośćioł náwrocenie narodow, zátym i Przodkow twoich, w wierze, szczegulnie przypisuie.

Vważ. Ze Niedźielá nástąpiłá, ná mieysce Szábátu, i że w Niedźielę, iest roczna pámiatká Zmártwychwstánia Páńskiego, przeto i modlitwy Kośćielne, są przystosowáne, ná chwałę sámego Bogá, okrom Niedźiele dźiśieyszey. Między innemi przyczynámi upodobánia tego Kośćielnego, może bydź i tá: że stácya Kośćielna odpráwuie się dniá dźiśieyszego, u Swiętego Páwłá; á nád to: że (iáko się rzekło) szczegulnie do náwrocenia narodow pracy swoiey przyłożył Páweł Swięty, przeto go też Niedzielna modlitwa cźći Kośćioł. Ieżeli Kośćioł ma ták wielkie uważánie pracy około dusz, coż dopiero niebo? Winszuięć Swięty Páwlę,

tey wdźięczności, ktorać w niebie Kośćioł tryumfuiacy, zá prace twoie oddáie. Maszże tez i ty, chęć służeniá zbáwieniu ludzkiemu? Pobudź się do tego.

Vważ. Z okázyi wspominánia Swiętego Páwłá, niektore iego náuki, z strony Nayświętszego Sákrámentu, między ktoremi tę: Ktokolwiek będźie pożywał chlebá tego niegodnie, winien będźie Ciáłá i Krwie Páńskiey. Bydź winnym Krwie czyiey, iest: álbo bydź zaboyca, álbo do zaboystwá pomoca. Mowi tedy Páweł Swięty: kto niegodnie kommunikuie, zábiia Páná IEzusa! Ieżeli ćię Bog uchował, od kommunii w ćięzkim grzechu, podźiękuy Pánu IEzusowi zá tę łáskę. Otoli żeś często nienabożnie kommunikował, nie zábiiałeśći Páná IEzusa, áleś go ćięzko nádmordował! nádmęczył! nádtrapił! A przyszła twoiá kommunia iáka będźie? Miey pożáłowánie nád Pánem IEzusem, że snać, teraz mu się tráfia tákie zábiiánie!

Cożbym nie dał, czegobym nie uczynił, áby ćię ták, iuż więcey Pánie moy nie zábiiano! ábyśmy ćię wszyscy nabożnie przyimowáli.

*Punkt wtory*. Vważ. Nie máscći, nászey własney sprawy ktoraby násza prawdźiwie názwáć się mogłá, chybá grzech: bo wszystkich spraw nászych przyczyna, Bog iest: otoli ieżeliby się ktora sprawá, nam bárźiey przyczytáć miáłá, to sprawá, władza przyrodzona uczyniona. O tey sprawie mowiac: widźi Pan Bog nász, że wspárći wiára ufáć iey nie możemy, áby miáłá bydź pożyteczna do końcá zbáwienia nászego, álbo skutku nádprzyrodzonego. Bo sprawá żadna przyrodzona, áni zbawia, áni nic nádprzyrodzonego dokazáć nie może. Wyznay to przez ákt wiáry. W rękách twoich, w łásce twoiey, wszystko iest zbáwienie moie Pánie. Vpáść Pánie mogę, obráźić ćiebie mogę, do zbáwienia sobie, sam przez się, pomoc nię mogę! Oto i

samym przystępowániem do Nayświętszego Sákrámentu
twego, wyświádczyć chcę Pánie: że bez pomocy łáski two-
iey, kroku iednego, w drodze doskonáłości uczynić nie mo-
gę. Przychodzę tedy, żebrzac sobie, o łáskę u ciebie.

Vważ. Nie tylko do końcá zbáwienia nászego, spráwy
násze przyrodzone, skuteczności nie máia, ále i dzielność
ich przyrodzona iest taka, że iey ufać nie możemy. Dziś
masz zdrowie; dziś możesz umrzeć! Iákoż możesz ufać
zdrowiu? Dziś masz pámięć, rozum, rozsadek, dziś to
wszystko falowáć może! Trudnoż to tu ufać sobie! Nápia-
łeś się ná co wszystkiemi siłámi, namysłámi, zabiegámi;
dziś to wszystko ináczey páść może! Iákoż to siłom przy-
rodzonym ufać? Toż się mowi i o inszych siłách przyro-
dzonych.

O Pánie i przyznawam, i doznawam: że zgliny bywszy
ulepionym, skorupa złamna iestem!

Vważ. By też byłá i spráwá nászá iáka nádprzyrodzona,
ufać iey nie możemy, dla nászey w dobrym nieståteczności:
bo dziś mamy łáskę Boża, wnet ia trácimy! Iákoż tu sobie
ufać? Byśmy też i trwáli byli w łásce Bożey: byśmy żyli
bez upadku cięższego: A ktoż wie, czy włásce Bożey przy
śmierci wytrwamy?

Lękam się Pánie, iákoli też ten moment przebędę! tru-
dno sobie, chybá twoiey łásce, ufać.

*Punkt trzeći.* Vważ. Prosi Kościoł, ábyśmy od wszel-
kich przećiwnośćiy, przez obronę Swiętego Páwłá, byli zá-
szczyceni. Záś przećiwnośći násze sa dwoiákie: iedne
względem ćiáłá; drugie względem duchá. Wiedzac tedy
Kościoł, że Páweł Swięty wiele przećiwnośćiy, względem
ćiáłá miał, prosi, áby zá iego przyczyna. iáko tego, ktory do-
świádczył tákich przećiwnośćiy, był obroniony. Powiáda
Páweł Swięty, iáko się náćierpiał głodu, ućiśnienia, źimná,
ná-

nágośći, więźienia, biczow, ukámionowánia, utonienia. Iáko był częſto w niebeśpieczeńſtwách śmierći, i obeśćia álbo oſzukánia od fałſzywych bráći. Cierpiſzli tákich nędz cokolwiek, ućiekay ſię do Páwłá Swiętego: bo on, tego wſzyſtkiego świádom! Poświęć Pánie dolegliwośćiámi Páwła Swiętego, dolegliwośći moie.

Vważ. Sa ćięższe potrzeby duchowne, między ktoremi i tá ieſt znàmienita: że ćiáło, że zmyślność, rozumowi niechce bydź podległa. Sam Páweł Swięty ná ſię wyznał tákie pokuſy, mowiac: Czuię inne práwo, w członkách moich, przećiwne práwu myśli moiey. Dźiękuy Páwłowi Swiętemu zá to upokorzenie, i pokorne wyznánie. Proś áby i ćiebie pośilał w bitwie tey. Proś i zá innych, tey modlitwy potrzebuiacych. Niech mi Pánie moy pomoże, w woynie, przećiwko namiętnośćiom moim, i przyięćie Nayświętſzego Ciáłá twoiego.

Vważ. Poniewaź Kośćioł Swięty, názywa Páwłá Swiętego, Doktorem narodow, uważ, mowię, niektore iego náuki. Pierwſza owá iego rezolucya: Ktoż tedy nas oddźieli, od miłośći Chryſtuſowey? Czy prześládowánie? czy śćisk? czy głod? czy nágość? A ná końcu przydáie: áni ſtworzenie inne będźie nas mogło oddźielić od miłośći Bożey. A czuieſzże też w ſobie, táka rezolucya? táka odwagę? Wſpomniy ſobie, co ćię teraz nie dawno oſtátni raz, od Páná IEzuſa oddźieliło? Druga náuká niech będźie: Nie rozumiem, ábym co między wámi umiał, tylko Páná IEzuſa, á tego ukrzyżowánego, tákże i ono słowo: kto nie miłuie Páná IEzuſa, niech będźie wyklęty. A twoie ſerce, tákże też przeniknione, miłośćia P. IEzuſa ukrzyżowánego? Gniewáć ſię umieſz. Chwalić ſię umieſz. Kocháć rzeczy ſtworzone umieſz. O toć nie ſamego Páná IEzuſa ukrzyżowánego umieſz! bá podobno, iego ſamego nie umieſz! Poráchuy

chuy ſię: czy nie podpadaſz pod klątwę Páwłá Swiętego, á to przeto: że nie miłuieſz Páná IEzuſa! O miłuię ćię Pánie moy, miłuię, ále to moie nieſzczęśćie: że częſtokroć ćię zápominam! kocháć przeſtawam! Ná oświádczenie, że ćię, Pánie moy miłuię, prágnę iść do ſtołu twoiego, á w miłośći ſię twoiey, tym Nayswiętſzym Sákrámentem, rozżarzyć, áż ná wieki umocnić.

*Rozmowá zwyczáyna.*

# ROZMYSLANIE
## NA PONIEDZIAŁEK

*Przygotowánie pierwſze.* Staw ſobie Páná IEzuſa, rzeſzy i ludowi z miáſtá, przypowieść o śianiu, powiadáiacego. *U Lukaſſá Swiętego w Rozd: 8.*

*Przygotowánie wtore.* Proś, ábyś náuki w tey przypowieśći záwárte, poiać; o nich nabożnie i pożytecznie rozmyśláć mogł.

Punkt pierwſzy. *Gdy ſię wielka rzeſſá zchodźiłá, i z miaſt kwapili ſię do Páná JEZUSA.*

Vważ. Zdáło ſię Lukaſzowi Swiętemu, opiſać to: iá nie tylko rzeſze, ále że i z miaſt ludźie przychodźili do Páná IEzuſa, áby náuki iego ſłucháli. O Pánie, wſzyſtekći by to świát miał ná náukę twoię zbiegáć ſię, oney ſłucháć. Oto, Panie moy, ná tych twoich ſłucháczow mieyſce, náſtąpiło Chrześćiáńſtwo twoie; ktore ſię do ćiebie zbiega: przy ſłuchániu Mſzy Swiętey, przy przyimowániu Nayswiętſzego Sákrámentu. Idę i iá Pánie do ſtołu twoiego z niemi. Obyśmy tylko wſzyſcy, nabożnie ćię przyimowáli.

Vważ. Mogłáby byłá zawiść mowić: Nikt do Páná IEzuſa nie idźie, chybá rzeſza, chybá lud proſty. Opátrzność tedy Páńska ſprawiłá, áby i lud celnieyſzy, lud mieyski, do kázániego ſię kwápił. A iákoż wam też tám ſinákowáło

Páná-

Páná IEzusowe? Snać mowili: nigdy ták nie mowił człowiek! Winszuię i tobie Pánie moy, tego zgromádzenia ludźi. Aże snać nie ieden z nich, choćiuż zá czásow Apostolskich, wiárę przyiał, i zbáwion iest. Więcże im dźiekuię zá to: że ćię słucháli. Niech Chrześćiáństwu twemu uproszę łáskę, słuchánia ćiebie mowiącego przez Káznodźieiow i sług twoich. Oby Pánie do stołu twoiego nie tylko rzesza i prostáctwo, ále i Páństwo chodźiło!

Vważ. Iż powiedźiał Lukasz Swięty: że i z Miast kwápili się do Páná IEzusa, miał snać w tym i ten respekt: Ze ludźie mieyscy mogli mowić: Mamy my nászych, ták godnych Fáryzeuszow, Rabinow, w práwie náuczonych, niechże tá rzesza, co ich nie ma, do Chrystusa się śćiąga; ále my mámy nászych náuczyćielow. Ale że náuká Páná IEzusowá, nád inne się wybiiáłá, á ieszcze cudámi wspárta, przeto i miástá swoie, i náuczyćielow ich opuśćiwszy, kwápili się do Páná IEzusa. Obyś náuko Páná IEzusowa, i teraz ták powabna byłá! We wszystkimeś ty Pánie nász naycelnieyszy! w dobroći iesteś naylepszy! w piękności, iesteś nayślicznieyszy, w náuce iesteś naymędrszy: ále i w częstowániu iesteś naycelnieyszy! naysmácznieyszy! bo nam, ná bieśiádę dusz nászych, ubostwione ćiáło twoie i krew, ofiáruiesz. A będźieszże godźien tey uczty?

*Punkt wtory.* O rzeszy mowi Swięta Ewángelia: że się tylko zchodźiłá, ále o ludźiách z miástá, że się i kwápili do Páná IEzusa. Obyś Pánie i teraz chćiał ták ludźi známienitych poćiągáć do siebie! Większey i obfitszey łáski Páńskiey trzebá było, do poćiągánia ludźi z miast, ná náukę Páná IEzusowa. Pátrz, tá obfitość łáski, iáko się wydáłá: że nie tylko szli do Páná IEzusa, ále się i kwápili! O Pánie zázyi i teraz, tey obfitośći, skuteczney łáski twoiey.

Wieleż ći ludźie respektow muśieli gárdźić, gdy z miast do Páná kwápili się: opuszczáiac domy, ná języki, suspicye, nienawiść się podáiac: ále łáská Boża, umie to wszystko zwyciężáć! Nie żáłuy nam Pánie tych łask skutecznych, á kwápić się do ćiebie będźiem. Porachuy się: czy też dla Páná IEzusa gárdźisz respektámi.

Vważ, Czemużbyś się też, miał kwápić, do Páná IEzusa w Nayświętszym Sákrámenćie záwártego? Między innemi przyczynámi przeto: że nie masz większego szczęśćia stworzenia rozumnego, iáko łaczyć się z Bogiem; á ná tym świećie, nie może bydź ściśleysze złaczenie człowieká, w łásce Bożey zostáiacego, z Pánem IEzusem, iáko przez przyięćie Náyświętszego Sákrámentu! Prágnę Pánie moy tego z toba złaczenia, zewnętrznienia, zpokrewnienia.

I to słuszna á wielka przyczyná kwapienia się do Nayświętszego Sakrámentu: że iego przyięćie, iest nam tu ná świećie, niebem źiemskim. Niebo należy ná widzeniu i zámiłowániu Bogá błogosłáwionym. I to iest zázywánie chwały Boskiey w niebie. Iest też i źiemskie nićiśkie niebo, á náczymże należace? Ná záżywaniu Nayświętszego Sákrámentu! Domieść mię Pánie tego źiemskiego niebá. Ale przestrzeż się: iáko nic zmázánego, nie w nidźie do Króleśtwá niebieskiego, ábyś i ty przychodzac do tego źiemskiego niebá, do Nayświętszego Sákrámentu, przyniosł czystość sumnienia. A maszże czyste sumnienie? Prágnieszże tego źiemskiego niebá z sercá?

Vważ. Masz się i przeto kwápić do Nayświętszego Sákrámentu. Trapia ćię pokusy? zwyćięstwo pokus Náyświętszy Sákráment! Masz krzyże i utrapienia twoie: osłodzenie Krzyżá Nayświętszy Sákrámentl bá i niewiesz, czy przystampisz drugi raz do stołu Bożego! Kwap się, áby ćię czás, áby ćię godźiná, nie uszłá!

Prágnę Pánie pośpieszyć do stołu twoiego.

Punkt trzeći. *A Pan IEZVS rzekł przez podobieństwo: wyszedł ten ktory sieie, śiać naśienie swoie,*

Vważ. Wyszedł Syn Boży z łoná Oycowskiego, i śieie ná świećie náukę Ewangelii Swiętey. W obyczáiach i żyćiu twoim, czy wydáie się to naśienie Swiętey Ewángelii? Przy naśieniu Swiętey Ewángelii záśiewa Pan IEzus, ná źiemi nászey sprawę zbáwienia nászego: dosyć czyniąc zá grzechy násze, i one nam hydząc. Iákożeś Pánu twemu wdźięczny, zá to odkupienie? Iákoż też sobie ohydźiłeś grzechy?

Vważ. Wychodźi iesczePan IEzus ze wnętrznośći Nayświętszey Pánny, áby ná roli duszy twoiey záśiał naśienie Nayświętszego Sákrámentu. A radże go przyimuiesz? Coż też zá pożytek widźisz, że ten Sakráment, duszy twoiey przynośi? Oko Páná Bogá nászego, ty go lepiey doyzrzysz! Boię ć się tym obelżyć Nayświętszego Sákrámentu, lecz tego pożytku, ledwie co widzę! A ze mnie winá. Oby przyszłá Kommunia Swięta byłáć pożytecznieysza.

Vważ. Czy też po nienabożnych twoich kommuniách, czy po prędkim zápomnieniu o Pánu IEzuśie, ktoregoś przyiał, nie prawdźi się to o tobie: wyszedł od niego Pan IEzus! porzućił go! O Pánie bądź mi przytomnym. A życzyszże sobie tego z sercá? Nie opuszczay Páná IEzusa grzesząc, i przez zápomnienie o niem, á on ćię nie opuśći, nigdy się od ćiebie nie oddali.

*Rozmowá.* Prágnę Pánie moy, ábym się w przyszłey Nayświętszey Kommunii tak śćiśle z toba złaczył, ábyś áni ty mnie opuszczał, áni ia się, od ćiebie dźielił, áż ná wieki!

ROZ-

# ROZMYSLANIE NA WTOREK
## PRZYGOTOWANIA TEŻ.

*Punkt pierwszy.* Záczyna Pan IEZVS, przypowieść swoię: *A gdy siał, iedno upádło podle drogi, i podeptáno iest.* Co sámo tłumáczy Pan IEzus: *Ktorzy podle drogi, cić sa, ktorzy słuchá-ią, potym przychodźi diabeł, i wybiera słowo z sercá ich.*

Vważ. Sa niektore dusze, co to sa iákoby podle drogi: co to straży około siebie i zámknięćia nie máia, káżdy do nich wolnie przyidźie, káżdemu otwárto, i tákie sa dusze, co straży nád zmysłámi nie máia, przez nie, iáko przez drogę iáka, rożne się rzeczy przewiiáia. To tácy pocznać oni o Bogu, i ozbáwieniu swoim myślić, ále to prędko z sercá ich wypada. Poráchuy się: izalis nie nabożnieyszy, gdy o-czymá nie strzelasz? Kiedy rozmowámi się nie báwisz? Kiedy poskramiasz się w iedzy? Kiedy iák głuchym stáiesz się, ná powieśći ludzkie?

Vważ. Ze i te dusze sa iákoby podle drogi, i podległe podeptániu, ná ktorych zmyślność włásna, świátowość powierzchowna, i poddánie się częste, pokusom, bierze pánowánie: bo i tákie dusze, poczawszy się popráwowáć, dáia się prędko uwieść, swoiey namiętnośći. A za i ćiebie námiętność twoiá, częstokroć od P. Bogá nie oderwáłá? Izali świátowość od Bogá ćię nie odćiagáłá? Izali pokusy, ktorych zwyczáynie słuchał, do ćiebie się nie powracáły? I pełniło się Słowo Páná IEzusowe. Ze náuká zbáwienia twoiego, byłá podeptána!

Vważ. Kiedy też to bywa czás pospolitszy tego podeptánia? Bywa po spowiedźi: uczyniłeś przedśięwźięćie popráwy, długoż tey popráwy? Podáłći P. IEzus nátchnie-nie, do popráwy żyćia, uiałeś się go; ále znowuś począł bydź iáko i przedtym! Umknałeś się był od okázyi złego, wrá-

wroćiłeś śię znowu do niey! I to to iest podeptánie słowá Bożego. Dopieroż gdy kto gárdźi łáską powołánia swego, i stanem duchowieństwá, ná ktore go Bog wezwał! A ty, czy nie gárdźisz tym wszystkim? Czy i w tobie nie iest ták podeptáne, álbo do podeptánia, słowo Boże!

Powtorz słowo Psálmu: w sercu moim záchowałem mowy twoie, ábymći nie grzeszył.

Punkt wtory. *Potym przychodźi diabeł, i wybiera słowo z sercá ich.*

Uważ, Ze to słowo: *Potym*, znáczy, iż da się bies nieiáko duchowieństwu w sercu nászym zábáwić, uczyni pokoy od pokus; á dopiero potym z dawnemi pokusámi, álbo z nowemi wroći się, i swego dokázuie. Izali nie doświádczyłeś tego ná duszy twoiey? Zdáło ći się że iuż bedzie dobrze, żeś iuż pokusę zwyćiężył, áż táż, áż gorsza pokusa przyszłá ná ćię! A nie przyidźiesz ieszcze gorsza? Boię się iey Pánie, nie ufam sobie. Łáską tylko twoią upiástowáć duszę moię może.

Vważ. Ze to słowo: *Potym*, wyraża i tych, co iuz záczawszy swoie duchowieństwo, i nieco w niem postąpiwszy, poczynáią też sobie ufáć, mieć w sprawách swoich upodobánie? Zátym iuż niedbáley mieć się i w kárnośći, i w rozmyślániu, i w ćwiczeniu duchownym. Ieszcześći nie nie postąpił w duchu, i nie możesz snać ieszcze mieć, upodobánia w duchowieństwie twoim; ále przećię poráchuy się: czy záżywasz tey ostrośći ná śię, iákaś był rozumnie záwźiął? W ćwiczeniu twoim duchownym, czy nie opuszczasz tego, coby słuszna kończyć?

Uważ. To słowo: *Potym*, może ieszcze znáczyć i tych; co przez wszystek niemal żywot, ieżeli nie bárzo dobrze, przynamniey nie źle, Pánu Bogu swoiemu służyli, áż oni przy śmierći práwie, álbo ná stárość, rozum nieiáko trácą,

Bogá i duchowieństwo swoie opuszczáią! Boy się i ty tego: Potym, boy się, áby ná cię to głupstwo nie pádło. Proś zá tych, co iuż wszedszy w látá, gorszymi się stáią. Proś izá konáiących, áby ich bies nie przemagał.

*Punkt trzeci.* Uważ w iáki też sposob, bies wybiera słowo Boże z serc nászych? Wybiera go, czyniąc trudne! po ludzku mowiąc: niepodobne zwyciężenie się w namiętnościách i w ćwiczeniách duchownych. A nie nápadaż też i ciebie tá rozpácz? Mászże też iárzmo Páná IEzusowe sobie zá słodkie? Czy tęskno cię, kiedy twoich umartwienia, twego ćwiczenia duchownego, nie odpráwisz?

Vważ. Wybiera ieszcze bies słowo Boże z serc nászych: kiedy nas pod pretextem duchowieństwá, pod płaszczykiem większego pożytku zwodźi i łudźi. Náprzykład: námowi ná konwersácyą, co się od duchowieństwá zácznie, á świátową się kończy! A ty nie byłżeś też kiedy ták złudzony? Námowi czásem ná umartwienie zdrowiu szkodzące, i potym trzebá będźie dáć wszystkiemu pokoy, bá i przyidźie czásem rozpácz; że to nie pomogło, á trzebá było mniey tego záżywáć, á wnętrznego umartwienia nieustánnie zá łáska Boża trzymáć się. Postánow sobie umartwienie mierne, ále przykre, ále nieodkłádne. Námowi czásem i ná nabożeństwá, álbo ćwiczenia nie zgadzáiące się z stanem twoim. A naylepsza doskonáłość żyć według swego powołánia i stanu, ciągnąć do doskonáłośći stanowi twoiemu, przyzwoitey. Zwodźi nas i innemi sposobámi czárt. Proś zá ták zwiedźionych. Waż myśli twoie i zamysły, áby pod pretextem dobrego, nie záwieráło się co złego.

Vważ. Co zá koniec tego wszystkiego iest? *Aby uwierzywszy nie byli zbáwieni.* Gdyć pogánin idźie ná potępienie, iest czego żáłowáć; ále bárźiey, gdy idźie Chrześćiánin! Wiára oświecony! Przykłádem Páná IEzusowym pobudzony!

ny! łáskámi Bożemi wspárty! Dopieroż kiedy idźie ná potępienie Kápłan, Zakonnik, człowiek choć ná świećie, ále nie po świecku żyiący! iest czego żáłowáć! w ktorych wszystkich spráwuie bies, iż uwierzywszy, nie są zbáwieni! Coż rozumiesz, gdybyś i ty (záchoway Boże) potępionym był! czy by to nie było żáłosno Pánu IEzusowi, ktory ná ćię ták wiele łożył Krwie swoiey? Czyby nie było żáłosno Bogárodźicy Pánnie, ktorey miłośći żeś uznał, przeczyć nie możesz! Iákoby było żáłosno Anyołowi twemu strożowi, Swiętym Pátronom twoim, ktorzy ćię czekáli, i obiecywáli ćię sobie zá społmięszkáńcá w niebie: bá żáłosnoby było i tym, co około dusze twoiey chodźili! Vwierzyłem Pánie moy w ćiebie, dayże żebym był i zbáwiony dla ćiebie. Niech tobie, niech Swiętym twoim, żáłośći nie przyniosę, ále tobie i im, niech będę ná pociechę.

*Rozmowá.* Nie day Pánie wybieráć biesowi słowá náuki twoiey z sercá moiego, niech uwierzywszy zbáwiony będę, i chwalę ćię ná wieki.

# ROZMYSLANIE
## NA SRZODE
### PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt pierwszy. *Drugie záś upádło ná opokę, á wszedszy, uschło, iż nie miáło wilgotnośći.* Co samo ták wykłada Pan IEzus: *Ktorzy záś ná opokę: ći gdy usłyszą, z weselem przyimuią słowo, á ći korzenia nie máią, i do czásu wierzą, á czásu pokusy odstępuią.*

Vważ. Co się znáczy przez tę opokę? Przez opokę znáczyć się mogą ludźie Bogu nie użyći, widzą prawdę, uznáć iey niechcą! wiedzą, żeby się popráwić czás, o popráwie nie myślą! A ty rádżeś też uznawasz prawdę? czy nie przeczysz i rzeczy oczywistey? byleś swoie przewiodł. Porachuy się iáko też przyimuiesz, natchnienie, ktoreć Bog dá-

ie, do poprawy żyćia? I moie Pánie moy serce, dawnoć się w opiekę obróciło! Ia go złośćia moią, dáley zátwárdźić mogę: chybá go łáską twoią zmiękczy.

Vważ. Słuszna i to serce do opoki przyrownáć: ktore się áni szczęśćiem da do Bogá nákłonić: áni nieszczęśćiem przyprowádźić! Izalić Bog máło rázy pobłogosłáwił? á służyłżeś mu lepiey? Izaliś i krzyżow nie doznał, á przyprowádźiły ćię do P. Bogá twoiego? Czego szczęśćie i nieszczęśćie nie może, łáską twoią Pánie dokázuie: szczęśćie i nieszczęśćie okázya do dobrego dáia, pomocy nie dáią. Oby Pánie usłyszeć od ćiebie ow głos: Zniosę wam serce kámieniste, á dam wam serce z ćiáłá, álbo miękkie i mnie użyte.

Vważ. Opoká tá może znáczyć człowieká, ktory nie tylko do tych łez powierzchownych i według ćiáłá, iest ćięzki; ále i do łez duchownych, ktore należą ná żalu i boleśći duszney. Trzyby miáły bydź naywálnieysze przyczyny płáczu tego: grzechy lub twoie, lub cudze. A saż ći okázya płáczu? Potym męká Páná IEzusowá. A nabáwiłáż ćię też kiedy płáczu, i politowánia? Nákoniec przećiwnośći bliźnich twoich i utrapienia! Dopieroż strátá zbáwienia ich wiecznego! Záboláłcż ćię kiedy serce, nád tą nędzą ludzka? Opoká opoczysta serce moie! Obym i te raz z pomienionych okazyi zápłákał. A kożda z nich, począwszy od tey godźiny, áż do śmierći, bá i ná wiecznośćią słuszna płáczu przyczyną.

Pánie moy day z okázyi tych gorzko płákáć.

*Punkt wtory.* Vważ co to iest zá wilgotność, ktorey to nie ma słowo Boże, padáiące ná opoczyste sercá? Iest iedná wilgotność, że ták rzekę: ktora Bog, ráczy czásem duszę sług swoich, to iest: Słodkość nabożeństwá, smák iákiś niewypowiedźiány w myśleniu o Bogu, á ták, że choć i krzy-

y krzyże przydáiá nie tylko się im nie da człowiek przełamáć, ále ich ieszcze i łáknie, i tęskno go że więcey nie ćierpi! Chwalę ćię Pánie sercem tych wszystkich, ktorym i tu ná świećie dawasz kosztowáć, iáko słodki iesteś! Chwalę ćię Pánie sercem tych wszystkich, ktorym ták osłodźiłeś Krzyż. Záiste tácy nie są opoką uschła, bo im niebieskiey dostáiesz wilgotnośći.

Vważ. Przez tę wilgotność może się rozumieć: ćwiczenie się w duchowieństwie, lub da Bog poćiechy ná duszy, lub ich umknie. A iestże w tobie táka mężność w nabożeństwie, i w ćwiczeniu duchownym? Prawdá żeć świát nie iest teraz ták godny, áby ták często opływał w poćiechách duchownych, iáko czásow dawnych bywał! Ale może też bydź w tym i rádá skryta Boska, iż Bog chce mieć, i tákich sług swoich, coby to nie dał im słodkośći swoiey zkosztowáć, áż dopiero w niebie! O Pánie ieżeli się podoba nayświętszey woli twoiey, przyimiy mię, i między tákie sługi twoie.

Vważ rozumne niektore słodkośći, Niech to będźie nayświętsza słodkość twoiá, nigdy ćięško nie z grzeszyć: by i powszedniego wárowáć się grzechu, i ćwiczenia się w duchu okázyi, i przemysłow postánowionych nie opuszczáć. Prágnąć i szukáć tego, ábyś coraz więcey czynił i ćierpiał dla Bogá i zbáwienia dusz. Miey chęć nie ugászona, choć przy oschłośći twoiey, co raz więcey i nieustánniey, miłowáć Bogá. O iuż mię też Pánie od tych słodkośćiy, nie wyłączay.

*Punkt trzeći.* Powiáda Pan IEzus, iż to bywáią dusze, ná ktorych sercu, iák ná opoce, wznidźie słowo Boże, i uschnie. I ktorzy gdy usłyszą, z weselem przyimuią słowo Boże, ále tego nie długo! O wieleżeś ty rzeczy dobrych záczał, weszło było ná duszy twoiey to naśienie, i gdybyś

był, dotad w tym trwał, postampiłbyś był w duchowieństwie známienićie! Izâli to wszystko nie uschło? Pámiętasz i ná to: żeś z weselem przyiał to, ná co ćię Bog námawiał! wesele ćię to odpâdło, duchowieństwo też odmieniło! Odmálowáłeś tu Pánie serce moie. Ale w ręku twoich iest odmiáná żyćia i sercá moiego. A chwytaszże się łask do tey odmiány prowádzacych?

Vważ. Co się znáczy przez to, że naśienie słowá Bożego, korzenia nie miáło? znáczy między inszemi: gdy się kto odważy ná co płocho, rozumu się swego, i wyższych nád swoy nie porádźiwszy, i z soba samym nie poráchowawszy się: bo tácy poczna, i przestána! A nie mászże też i w tobie tákiey płochośći? Popraw tego zá łáska Bożą. Maszże i w tym, co z rozmysłem záczałeś státeczność, i niezbite ukontentowánie? O Pánie, i tákie przedśięwźięćia, álbo porzucam, álbo sobie w nich tesknię! Trzymay mię Pánie w dobrych przedśięwźięćiách moich.

Vważ, Powiáda Pan nász, o tych opoczystych sercách; iż do czásu wierza, á czásu pokusy odstępuia! Co ácz się literálnie rozumie o tych, ktorzy się w mękách wiáry záperáia, ále rozumieć się może i o tych: ktorych, ládá krzyż i przećiwność zmięsza, iákoby nie mieli wiáry, ktora náucza; że się ćieszyć potrzebá, gdy przyidźiemy w rożne utrapienia. Rozumieć się może i o tych: co ich ládá pokusa, od miłośći Bożey oderwie, iákoby nie wierzyli: iż lepiey świát cáły z tráćić, choćbyś go w ręku miał, niż Bogá obráźić!

*Rozmowá.* Nie będźie serce moie opoczyste, deszcz będźie wilgotnośći miáło, ieno niech pádnie kropelká iedná Krwie twoiey, ná duszę moię Pánie.

# ROZMYSLANIE
## NA CZWARTEK
### PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt pierwszy. *Drugie to pádło między ćiernie, á pospołu wzroższy, ćiernie zádušiło ie.* Co samo tłumaczy Pan IEzus: *A ktore pádło między ćiernie, ći sa: ktorzy słucháli, á odszedszy od stáránia i bogactw, i od roskoszy żywotá, bywáia záduszeni, i nie przynoszá owocu.*

Vważ, Trzy sa pokusy powszechne ná ludźie: Od honorow, bogactw, i ćiáłá, pokusę tę, ktora iest od honorow, názywa Pan IEzus stárániem. A ty według stanu twoiego, bá snać i nád stan, niechćiałbyś bydź wyniesionym? nie stáraszże się o to, choć skryćie? Albo i w wnętrznym áfekćie, czy nie zábiegasz temu? Powtorz słowá Pismá Swiętego. Obráłem sobie bydź porzuconym w domu Bogá moiego. To to niech będźie moy honor, bydź dla miłośći Páná IEzusá Vkrzyżowánego, pogárdzonym, zá nic miánym.

Vważ. Przez to stáránie, może się też i to rozumieć: gdy kto ma i wiele, i wielkich nádźiey: bo i te przynoszą wielkie stáránia, zabiegi, i nie dopuszczáia, áby kto wolno mogł duszę moię ku niebu podnieść! Poráchuy się: co też twoie zá nádźieie? Czy ich nie názbyt? Czy nie sa wielkie? Porzuć ie álbo zámień. Wiele to będźie nádźiei, mieć nádźieię: żeć Bog ták wiele grzechow twoich odpuśći! Wielkaż to nádźieiá, mieć nádźieię: że zbáwion będźiesz? Bogá twego widźieć będźiesz! Prágnę Pánie, áby áż do koncá żyćia moiego, tá iedná nádźieiá moiá byłá.

Uważ. Przez to stáránie, rozumieć się może: gdy kto iákiey rzeczy ná świećie dokazáć chce, i trudnośći przełamawszy, swoie przewieść: bo i tácy, kiedy nie máia zupełnego zgadzánia się z wola Boża, máia w duchowieństwie

swo-

ſwoim, wielką roźtargę, i prędzey o onych zamyſłách, myśl im przychodźić będźie, i przenikliwiey, niżeli o Bogu! A niemaſzże i ty podobnego w iákich zamyſłách twoich záwźiętia? Ieżeli Bog od ćiebie tego niechce, czemuż ſię o to ſtáraſz? A ieżeli Bog, tego po tobie chce, rozumnego ſtárania przyłożywſzy, day to Bogu w rękę, á ſam służby iego pilnuy,

Pánie ty nátchnieniem twoim, ſpráwy moie uprzedzay, i pomagáiac dokonczay.

*Punkt wtory.* I ná tych ſerce, iáko między ćiernie, pada słowo Boże, ktorzy ſię dáia zwyćiężyć pokuśie, od bogactw. Poráchuy ſię: czy i ty nie maſz chęći, nád ſtan twoy do dobrego mienia? Poráchuy myśli twoie: czy nie myśliſz częśćiey o tym, niż o Bogu? Pámiętaſzże o tym: że to ſą błogosłáwieni ubodzy w duchu? Obyś w tym záchował, to uboſtwo, ábyś o dobrym mieniu, ták myślał, iákoby go ná świećie nie było!

Vważ. Rzecz to niepodobna áby człowiek, nie miał też kiedy czego zgubić, nie miáło mu ſię też co zkáźić z tego co ma. Ieżeli to gorzko przyimuie, ukontentowáć ſię nie może, záwſze mu to ná myśli ſtoi; to tá rzecz, ćierniem mu ieſt ná duſzy: bo mu tá myśl, záduśi wolne myślenie o Bogu. Záduśi wolność, włáſna Synom Bożym, áby nie byli, do żadney rzeczy ſtworzoney przywiązáni, ni uwikłani. A ieſtże też w tobie tá wolność? Poráchuy ſię: z tych drobiazgow co ie maſz, gdyćby co zginąć, zepſowáć ſię miáło, czybyś tego gorzko nie przyiął? Możeſzli ſię bez tego ſpoſobnie obniść, porzuć to. Nie możeſzli ſię bez tego obniść, miey to ták, iákobyś co godźiná wyglądał, że iuż po tey rzeczy będźie!

Vważ, Nie tylko w ludźiách ubogich z nędzy; nie tylko w Zakonnikách ubogich z powołánia, ále i w ludźiách

nay;

naybogátszych, muśi się znâydowáć: nie dostátek, niewygodá, Nie mász. Kto to przyimuie, z nárusżeniem pokoiu wnętrznego, z gniewem, nie przeto, áby był rząd, ále przeto, że zmyślnośći iego, dosyć się nie czyni; O to i táki w sercu swoim, ma dosyć tego ćiernia. A ty iáko też przyimuiesz niedostátek i niewygodę, gdy się nátráfi? Nie zmyślaszże też potrzeby nie potrzebney? Poskrom się sam, nietylko w tym, w czym słuszna, ábyś się poskromił; ále i w tym, co słuszna, ábyś dla náuki S. Ewángelii porzućił.

O Pánie ty sam bądź dostátkiem moim, ty dobrym mieniem.

*Punkt trzeći.* Powiáda ieszcze Pan IEzus, że słowo Boże, iáko naśienie dobre, od ćiernia, ták bywa od roskoszy żywotá, zádusżone. Bo záiste, kto się wda w nie, i według ćiáłá żyć pocznie, nic ten o Bogá nie będźie dbał! sumnienia przestrzegáć nie będźie! i będźie ták żył, iákoby áni niebá: bo o nie nie stoi; áni piekłá nie było: bo się go, nie boi! o niem nie myśli! Proś zá tych wszystkich co ták zwiedźieni. Prágniy im wszystkim, tę náukę przełożyć: życie według ćiáłá, śmierć iest. O Piekło, iáko wielu masz, tą pokusą zwyćiężonych! O niebo, iáko wielu masz, co w tym nałogu, życie strawiwszy, przećię drogę pokuty przed się wźięli!

Vważ. Ktokolwiek się w sprosnych myślách kocha, onemi się dobrowolnie báwi, iuż tákiemu Bog nie smáczny: iuż táki wszystek, ná te się myśli uda, wielki gość i nie bywáły w domu iego, myśl o pokućie á surowey! Wzbudź w sobie prágnienie, áby się tácy grzesznicy popráwiáli, obaczáli. Proś zá tych, co gdy ty iákożkolwiek o Bogu myślisz, oni myślámi się szpetnemi báwią, áby ich poprzestáli, ná Páná IEzusa Ukrzyżowánego wspomnieli. Poráchuy się i ty sam; czyś ták prędki w tákowych myśli, by i pierwszych,

by i nie rozmyślnych, odrzucaniu, iákoby skrá ná rękę twoię pádłá, álbo zdźbło zrzenicy twoiey tykáć miáło! Day mi Pánie táka prędkość, przez Niepokaláne Poczęćie Mátki twoiey.

Vważ. Mowiąc Pan IEzus o tych pokusach, od rozskoszy żyćia, przydáie: *I nie przynoszą owocu żywotá.* Owoc żywotá, iest ostrość pokuty, á ći, álbo nie záczynáią, álbo záczynali, prędko ią przestawáią. A ty, iákoś też pilny? ustáwiczny? w tey ostrośći żyćia. Nie czynią tácy pożytku żywotá; bo iák się kto, w táki grzech zápráwi, rzadko bárzo z niego, á ftátecznie powstáie! Oby Pánie przykłádem, modlitwą, namową, tákiegoć grzesznika pozyskáć á pozyskániem wiecznym! Dźiękuy Bogu, żeć nie dał w to błoto wpádáć; álbo w padłeśli w nie, że ćię miłośćiwie, z niego podźwignał.

*Rozmowá.* Przez ostátnie tchnienie twoie, przy skonániu moim, spraw to Pánie, áby słowo Boże w duszy moiey, od rozkoszy żyćia, nie było zádusone.

# ROZMYSLANIE
## NA PIATEK
### PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt pierwszy. *A drugie pádło ná ziemię dobrą, á wszedszy uczyniło owoc stokrotny.* Co tłumáczy Pan IEzus: *Lecz ktore ná ziemie dobrą, ći są; ktorzy dobrym i uprzeymym sercem usłyszawszy, słowo, zátrzymywáią, i owoc przynoszą w ćierpliwośći.*

Vważ. Dobra iest źiemiá, ktora iest Krwią Páná IEzusową skropiona, i tá owoc stokrotny przynośi. I choćiayżeć wszyscy iesteśmy Krwią Páná IEzusową skropieni, bośmy wszyscy, od niego odkupieni, ále żebyśmy byli, rolą buyną, rolą stokrotny pożytek przynoszącą, trzebá nam trzech przymiotow, o ktorych się i gdźie indźiey mowiło. Abyśmy

my dla miłośći Páná IEzuſa Vkrzyżowánego grzechow ſię ſtrzegli. A ſtrzeżeſzże ſię ich? Abyśmy mieli nad niem politowánie. A maſzże ie? Abyśmy náśládowáli go. A maſzże do tego chęć?

Vważ. Rola ſą dobra, Pánu IEzuſowi, ktorzy wyſtępkámi nie zepſowawſzy ſię, zwyczáiow złych nie zábrawſzy, czekáią naśienia, słowá Bożego, czekáią tylko głoſu Boskiego, ná co ich Bog powoła, ná co záżyć zechce. Tácy ſą wſzyſcy, co w niewinnośći ná służbę ſię Bożą udáią, i z młodośći nioſą Krzyż zá Pánem IEzuſem ukrzyżowánym, i zdá ſię, że z Krzyżem poſpołu urosli! Proś Páná IEzuſa ukrzyżowánego zá wſzyſtkich, co w niewinnośći ná służbę Bożą ſą powołáni. Proś i zá tych, co ich teraz Pan IEzus, w teyże niewinnośći powoływa; áby zá głoſem Boskim ſzli, niewinnośći ſwoiey dotrzymáli. Proś i zá tych, co w niewinnośći powołáni, záſmućili Páná IEzuſa ukrzyżowánego, nieſtátkiem ſwoim, i co mieli w łáſce Bożey co raz poſtępowáć, w grzechy zábrnęli!

Vważ. Bywáią i ći rola dobra, co choć w grzechy zábrną, potym ſię upámiętáią, nie tylko do pokuty przyidą, ále i ſtan odmieniáią, ná duchowne ſię życie odważáią, á w oſtrey pokućie żyiąc, omięſzkánie ſwoie, miánowićie oſtrośćią życia nágradzáią. Dźiękuy Pánu IEzuſowi ukrzyżowánemu, że i tákich ſobie Krwią ſwoią pozyskuie. Proś zá niemi, áby im pokuſy i dawne zwyczáie nie przykrzyły ſię. Buduy ſię z oſtrośći życia ich, i náśláduy ich. A ty czy ieſteś też rola dobra? Rola duſzy twoiey, czy do támtych wtorych, czy do trzećich należy?

O Pánie niech ia tobie będę rolą dobrą, á ty mnie bądź naśieniem słowá Bożego.

*Punkt wtory.* Vważ. Co to znáczy dobrym á uprzeymym ſercem usłuchiwáć słowá Bożego? Ten dobrym i u-

przeymym sercem usłuchiwa słowá Bożego, ktory z wesołośćia Pánu BOGV służy, z stanu duchowieństwá, ná ktore go BOG wezwał, kontent żyie, i nie obźiera się názad. A iestże też i w tobie tá uprzeymość sercá? Czy przynamniey sercem i ráda nie ućiekasz ná świát? Czy ćię nie tęskno w tey, i z tą służbą Bożą. Choćći Pánie moy czásem z ćieżkośćią ięczac, zá tobą Pánem moim Krzyż niosącym idę, przećię dźwigam Krzyż twoy. Niech łáská twoiá spráwi, ábym nigdy od Krzyżá tego nie ućiekał, ná niem umarł. A zánośiszći się ná to?

Vważ. Ten z dobrym i uprzeymym sercem, przyimuie słowo: kto pámięta ná swoie powołánie, ná swoy stan, choć się iuż w niem otárł, náżył, boć to czásem látá przynoszą iákaś wolność, swobodę, i zápomnienie: ná co człowiek iest powołány? A ty nie zápomniałżeś też tego? Słuy do śiebie słowá Arseniego Swiętego: Arseni, po coś przyszedł? Potym poznasz ześ chętliwie przyiął słowo Boże i pámiętasz ná co ćię wezwáno: ieżeli tę goracość duchá i kárność záchowuiesz, w ktorą ćię wpráwowáno, kiedyś naprzod, P. BOGU twoiemu służyć pocżał. A nie odmieniłżeś się ná gorsze?

Vważ. Ten z dobrym i uprzeymym sercem, przyimuie słowo: kto żyćiem i postępkámi, wyraża stan duchowieństwá, ná ktory go Bog powołał. O iákobyśmy Swiętymi byli, gdybyśmy żyćiem i obyczáiámi, wiárę Swiętą Kátolicką wyznawáli! W wierze Chrześćiáńskiey, są rożne stany, iest też i stan twoy, byłżebyś szczęśliwy, gdybyś doskonáłośći stánowi twemu przyzwoite pełnił! Pomyśl tu sobie, ktore są cnoty, włáśne stanowi twemu, ná ktory ćię Bog powołał. Cwiczyszże się w tych cnotách?

Powtorz słowá Psalmu: W przykazániách twoich ćwiczyć się będę, i upátrowáć będę drogi twoie.

*Punkt trzeći.* Vważ. Co to ieſt żá pożytek ſtokrotny, ktory przynośi, tá rola dobra? Ile z Krztu Swiętego, ten poſpolićie przynośi, ták temu iáko i drugiemu, iednákowe ſtopnie łáski Bożey, ale kiedy kto, ták w duchowieńſtwie poſtampi, że iáko słońce przewyżſza gwiazdę, ták iego świątobliwość przewyżſza świątobliwość innych; to ná tákiego duſzy ſtokrotny pożytek przynośi słowo Boże. Mizerny moy poſtępek Pánie! Niewiem czyć i zá drobniuchna ważę gwiazdę! Przynośi ten ſtokrotny pożytek, kto łáskę Bożą przyimuiac, żadney, dopieroż znákomitey okázyi do dobrego nie opuſzcza. O wieleż mi ich Pánie moy upłynęło! á iákoż to nágrodzę? Miłośćią twoią, przytomnośćią przy nogách twoich Pánie moy ukrzyżowány, A ſtánieſz mi ná to ſamo czáſu? Niewiem czy iuż zegárek nie doćieka!

Vważ Co Pan náſz powiáda, o tey dobrey roli, ſtokrotny pożytek przynoſzacey: oto práwi *owoc przynoſzą w ćierpliwośći*, ktorych słow ieſt i to wyrozumienie: Wieleż wyćierpieć potrzebá pokus, nim poczznieſz bydź doskonáłym! A wytrzymałżeś te pokuſy? czy nie ráczey pozwalaſz ná nie! Trzebá ſię chcacemu bydź doskonáłym, páſowáć z páſſyámi i námiętnośćiámi ſwemi: A oneż ćiebie czy ty ich zwyćiężaſz? Przepuśći Pan IEzus oſchłość w nabożeńſtwie, ćiężkość w káżdym ćwiczeniu duchownym, przećierpieć to wielka trudność! A przećierpiałżeś to? Wielka trudność náturę ułomna, odmienna, w dobrym uſtánowić, i z ziemskiey uczynić niebieska! A dokazałżeś tego?

Vważ. Ten ſtokrotny pożytek przynośi, ktory przynośi owoc w ćierpliwośći? to ieſt im kto więcey ćierpi, bárźiey ná ſobie obraz wyraża Páná IEzuſa ukrzyżowánego, ktoremu umrzeć dla Paná IEzuſa zysk ieſt, to ten prawdźiwie przynośi owoc w ćierpliwośći! A u mnie Pánie zysk, gdy

Krzyżá uydę! Nie miłuie ten szczerze Páná IEzusa ukrzyżowánego, kto Krzyzá nie miłuie! Iákoż będę mogł mowić: Miłość moia ukrzyżowány iest, gdy mi się ćierpieć niechce!

*Rozmowá.* Day Pánie moy, ábymći stokrotny owoc przyniosł, miłuiac ćię nádewszystko! ábym go przyniosł w ćierpliwośći prágnac ćierpieć, iáko naywięcey, dla chwały twoiey, i dla zbáwienia dusz.

# ROZMYSLANIE
## NA SOBOTĘ
### PRZYGOTOWANIA TEŻ.

*Punkt pierwszy.* Skonczywszy tę przypowieść Pan IEzus, powiáda Swięta Ewangelia: *To mowiac wołał.*

Vważ. Częstokroć Pan IEzus gdy była rzecz o náwroceniu grzesznika, wołał, i głosem to wydał. Wołał ná Lázárzá: Lázarzu wynidź sam. Co znaczy wołánie ná grzesznika, áby powstał. Mowi P. IEzus: wynidź z niego duchu zły, co samo znáczyło oczyśćienie grzesznika. Smierć Páná IEzusa, miáłá grzesznikow náwracáć, áż Pan IEzus, głosem wielkim wołáiac, oddawa duchá. A że tá przypowieść byłá stosowána, do náwrocenia grzesznikow, przez przyięćie słowá Bożego, przeto po tey przypowieśći, woła Pan IEzus: Záwołay miłośćiwie, Pánie moy, ná wszystkich grzesznikow. Záwołay ná te sercá, będace blisko drog świátowych, Zawołay ná sercá opoczyste i ćierniste, Záwołay i ná mnie. Wołánie twoie á wielkie, iest powołanie skuteczne, do popráwy życia, i świątobliwośći. Czekam Pánie powołánia twego, i pomocy skuteczney, ábym to powołánie wypełnił.

Vważ. Przyspasabiáia się słowá madrośći, do Nayświętszey Pánny rożne, między innemi i to. Przyidźćie Synowie, słu-

słuchayćie mię, boiáźni Bożey náuczę was. Rozumiey, że i ná ćiebie ták woła Nayświętsza Pánná, ábyś do niey przyszedł? A kędyż ćię zástánę Mátko Bogá moiego? chybá w niebie! A tám nie godźienem przyiść. Iest inne przyśćie do Nayświętszey Pánny, przez miłość, i przez chęć, czynienia tego co każe. A cożći każe? otoć każe bać śię Bogá, Nie ták przeto: że ćię do niebá nie przypuśći! Nie ták przeto, że ćię do piekłá wtrąćić może! Iáko przeto: że iest nieskończoney godnośći, ktora szánowáć, respektowáć, oney śię bać, przed nią drżeć powinniśmy. A ieśtże, w sercu twoim, tá pożądána, á wysoka boiaźń Boża? Prágniy iey sobie. Proś Nayświętszey Pánny, ábyć ią uprośiłá.

Vważ. Woła Pan IEzus ná nas, mowi do nas Nayświętsza Pánná, ále i Kośćioł pobudza nas, w swoiey Antyfonie, ábyśmy wołáli, ná kogoż? ná Nayświętszą Pánnę! Do ćiebie wołamy wygnáńcy Synowie Ewy. A wołaszże też ty, ná Nayświętszą Pánnę? Ten ná nię woła; kto gorącym áfektem, o pomoc śię do niey ućieka. A ty, ták ostygłeś w nabożeństwie twoim do niey, że i w potrzebách twoich, oźiemble śię do niey ućiękasz. Nie máłoż ty masz potrzeb i doczesnych i duchownych. Záwołay w nich do Nayświętszey Pánny.

Powtorz pomienione słowá Kośćielne; Do ćiebie wołamy wygnáni Synowie Ewy.

Punkt wtory. *Kto ma uszy ku słuchániu, niechay słucha.*

Vważ. Bywáią to czásem uszy, ále nie ku słuchániu, to iest tych, co ich Bog powoływa do lepszego żyćia á oni powołánia tego nie słucháią! Zyią iáko i przedtym. Izali ćię nie przekonywa sumnienie twoie, że ieżeli kogo, tedy ćiebie, Bog powoływał do śiebie, ná służbę známięnitą! A iákożeś mu do tad służył? O nie tákiżby miał bydź sługa twoy Pánie! Czyby iuż nie czás, ábyś záczął P. Bogu twoiemu służyć!

Vważ.

Vważ, Iáko Pan IEzus mowi: kto ma uszy do słuchánia niech słucha; ták i wnętrzne nátchnienie, i rozum twoy, wiárą oświecony, mowić: Kto ma przyczyny służenia Nayświętszey Pánnie, niech iey służy. Izali ty tych przyczyn nie masz? Wielkaż to przyczyná: że Nayświętsza Pánná iest Mátka Boża! Ktorażeś też służbą usłużył tey godności Nayświętszey Pánny? Wielkasz to przyczyná; że potrzebuiesz wielu dobrodźieystw od Bogá, ktore on, postánowił dawáć, przez ręce Nayświętszey Pánny. O ręce Mátki Bogá moiego, iákożby się wam przysłużyć! Nie moiá rzecz was cáłowáć, boście wy ták święte! á ieszcze przez piástowánie Páná IEzusa ubłogosłáwione! Cień wász cáłuię, o miłośierdźie u was żebrzę.

Vważ. Mowić nátchnienie i rozum wiárą wspárty: kto ma przyczyny odsługiwánia Nayświętszey Pánnie, niech iey odsługuie. Niepodobna ábyś wszystkie dobrodźieystwá, doczesne i wieczne, od Nayświętszey Pánny wźięte, przypomnieć sobie teraz miał. Boć ich iest ták wiele! Przypomniy iednák sobie niektore, szczegulnieysze, i niedawnieysze, izali te same, nie sáć słuszna przyczyna, odsługiwánia, odwdźięczenia Nayświętszey Pánnie? Postánow sobie uczynić, iáka teraz w dźięczność.

Czekam ieszcze od ćiebie Bogárodźico Pánno, iednego dobrodźieystwá, zá ktore, chcęć bydź, i nie będę nie mogł bydź wdźięcznym. Abyś mi uprośiłá łáskę świątobliwey śmierći.

Punkt trzeći. *J pytáli go Uczniowie iego, coby to zá podobieństwo było? ktorym on rzekł: Wamći dáno poznáć táiemnicę Krolestwá Bożego.*

Vważ. Ci poznawáią táiemnice Krolestwá Bożego, co są wiárą Swiętą oświeceni. Podźiękuy zá to świátło. Izali nie wielkie są táiemnice i niedośćigłe wiáry świętey! gdybyś

byś śię był w tey wierze nie urodźił, izaliżby nie było trudno przyśtáć ná nie? Dźiękuy, że ćię chćiał mieć, zá domowniká wiáry, ktoreyieś z dźićiństwá śię náuczył?

Vważ. Przez wiárę náuczyłeś śię táiemnic Krolestwá Bożego: ze Nayświętsza Pánná iest Krolowa niebieska. Ze nikt do tego Krolestwá rozumny nie w nidźie, kto śię Mátce Bożey nie ukłoni. Znam ćię zá Krolowa niebieska Mátko Bogá moiego. Kłániam ći śię, wielbię ćię, po Bogu i Chrystuśie, naprzod miłuie. Wiesz táiemnice Krolestwá Bożego: bo wiesz Artykuły wiáry, bárzo wysokie, ktore należa, do osoby Nayświętszey Pánny. Wielkaż to táiemnicá: Mátká stworzona, Stworzyćielá porodźiłá? Wiem i wierzę tę táiemnicę zá łáska twoia Pánie. Wielkaż to táiemnicá bydź oraz Mátka i Panna, twoy to przywiley Mátko Bogá moiego.

Vważ. I tę táiemnicę, Krolestwá Bożego: Vłácnienie zbáwienia ludzkiego, i przyśćia do Krolestwá niebieskiego snádnieyszego, iest Bogárodźicá Pánna. O iáko wiełom grzesznikom pomogłáś do zbáwienia, Mátko Bogá moiego! Vtwierdza mię to w nádźiei, że i mnie to szczęśćie potka! A iákożbyć śię ná otrzymánie tego, przysłużyć Mátko Bogá moiego! Postánow sobie tę przysługę.

*Rozmowá.* Wielkaż to táiemnicá Krolestwá Bożego będźie, ia táki grzesznik zbáwiony! niechże śię tá táiemnicá wypełni od Syná twoiego, przez przyczynę twoię, Bogárodźico Pánno.

# ROZMYSLANIE
## NA NIEDZIELE MIESOPVSTNA.
### PRZYGOTOWANIA ZWYCZAYNE.

*Punkt pierwszy.* Przypomniy sobie modlitwę Kośćielna, ná Niedźielę dźiśieysza. *Prośby náſze proiiemy Pánie, táskawie*

*wie wysłuchay, á z grzechow nászych zwiąskow uwolnionych, od wszelkiey nas przećiwnośći strzeż.*

Vważ. Ze w dźiśieyszey modlitwie, záwárte sa wszytkie potrzeby násze. Potrzebá nászá iest: áby gdy o co Bogá prośiemy, byliśmy od niego wysłucháni. Potrzebá nászá iest: áby nam Bog grzechy odpuśćił, i to co zá grzechem idźie, álbo więzy grzechowe? Potrzebá nászá iest: áby nas Bog od przećiwnośći wszytkich, zátym doczesnych i wiecznych záchował: i o to wszytko tu, Kośćioł prośi. Wieleż i moich prośb do ćiebie iest Pánie, wysłuchay przynamniey te, ktoreć podczás kommunii Swiętey, przekłádáć będę. Wieleż iest grzechow moich, ále i wiele niewoli i zwiażkow zá grzechem idących, niech te wszytkie zpádną, przy twoim stole Pánie! Wieleż mię przećiwnośći czeka! boię się i przećiwnośći zguby wieczney! niech mię od nich Kommunia Swięta záchowa, obroni.

Vważ. Wiedźiał Kośćioł, że pod ten czás, Ludźie mieli wygodniey żyć, bá i więcey do obrázy Bożey śmiáłośći i sposobnośći mieć: á Kośćioł w ten czás prośi, áby Bog prośby násze łáskáwie wysłuchał: Rozumieiąc, że ći co Bogá miłuią, będą zá grzesznych Páná Bogá prośili, ktorych áby prośby przyięte były, Kośćioł się przyczynia. A ty, czy prośisz też teraz szczegulnie zá grzeszących? Coż też tá intencya, i iák nabożnie czynisz? Proszę ćię Pánie i zá tych, co teraz kommunikuią, ábyś ná nich w prośbách ich, był miłośćiwie łáskaw.

Vważ. Wiedźiał dobrze Kośćioł, że ludźie temi czásy, mniey o Páná Bogá stoią, Kośćioł temu zábiegáiąc, prośi u Páná Bogá nászego, áby modlitwy násze wysłucháne były; ták rozumieiąc: Odráża się ludźie od złego, udadzą się ná modlitwę, mniemáiąc iż tymi czásy, wysłucha Bog, o co go proszą, á ktoż nie ma, áby o co prośił Bogá? á ták dádzą po-

koy swey woli, wszyscy się ná modlitwę udádza. A ty masz-że chęć udánia się ná nię? Dobrzeby teraz zápomnieć po trzeb swoich, á obżáłowawszy grzechy swoie, wszystkiego się udáć ná prośbę zá grzeszniki, i ich náwrocenie.

Wylewam przed obliczem twoim modlitwę moię, i przeproszenie moie przed toba opowiádam.

*Punkt wtory.* Vwaz. Bog sług swoich wolnośćia dáruię, iáko i Páweł Swięty mowi: Nie iesteśmy Synámi niewolnice, ále wolney, ktora wolnośćia Chrystus nas dárował. A służbá u świátá, czártá, i ćiáłá, niewola czyni! A smákuieszći tá wolność sług Bożych? Kto grzeszy, sam sobie niewoli szuka: A ty czyś iey iuż nie znáłazł? W niewolim się grzechu zrodźił, do niey się iákoś kwápię!

Vważ. Między wolnośćiámi Synow Bożych, iest: Wesołość sercá, á między niewolámi grzechu, iest dręczenie sumnienia! A zaś go nie uznał nigdy? A teraz iákoż się ná duszy czuiesz: czy wesoło, czy smutno? Izali i tobie po grzechu nie trzebá mowić: Czemuż upádłá twarz twoiá! Zgładź przez spowiedź, to, o co ćię sumnienie trapi, i nágrodź to, iáko ćię sumnienie przestrzeże. Powtorz do Páná IEzusa w Nayświętszym Sákrámenćie záwártego, słowá Psalmu: Wroć mi wesołość zbáwienia twoiego, Rzecz niepodobna, ábyś przyimuiac ták wiele rázy Nayświętszy Sákráment, nie miał nigdy uczuć wesołośći sercá! Czemuż od Páná IEzusa, ktory ták dobry iest, teraz iáko i przedtym ná nię sobie nie zárabiasz?

Vważ. Gdybyć teraz obiáwiono: żeś iest w wolnośći Synow Bożych, i że będźiesz ná wieki! iákobyś się ty rozrádował? Niechżebyś miał obiáwienie: żeś ná drodze zátráceniá! izalibyś się nie záfrásowował? Cożby ćię też rozweselić mogło? Ták to więzy grzechowe ćiężkie sa! ták smutek wieczny z soba przynosza? A nie zárabiasz że sobie ná to?

Więzy potępienia wiecznego, więzy to są grzechowe, wyzwol mię od oboygá tych káydan, záchoway Pánie w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty.

*Punkt trzeći.* Vważ. Iáko nás też to Pan Bog nász, i od wszelkiey przećiwnośći strzeże? Strzeże: bo rząd świátá cáłego Bog máiąc, gdy mu się upodoba, karze, gdy upodoba, błogosłáwi. Wyznay to przez ákt wiáry. Oboygám doznał Pánie z ręku twoich, i utrapienia i powodzenia! A iestże ći Pan twoy ták miły, gdy ćię karze, iáko i gdyć błogosłáwi! Prágnę ćię Pánie moy przyiąć, ábym to oboie ták pośilony, iáko zá dar, od ćiebie miał.

Vważ. Strzeże nas Pan IEzus, od wszelkiey przećiwnośći, Troycy Swiętey przekłádáiąc, ofiáruiąc krwáwe zasługi zá nas, áby nas nie karáłá, docześnie i wiecznie. W tych zasługách nádźieią Pánie? Ofiáruy i częste przystępowánie násze do stołu twoiego, áby nas i Kommunie Swięte od wszelkiey przećiwnośći strzegły.

Vważ. Broni nas Pan nász, od wszelkiey przećiwnośći, dáiąc nam nátchnienia: nie czyń tego, Bog ćię skarze. Dáiąc nátchnienie; uczyniszli to, Bog ći błogosłáwić będźie. A przestrzegaszże tego nátchnienia? miánowićie po Swiętey Kommunii dánego! Nie zárabiaszże ná to żyćiem twoim, áby ná ćię Bog, nie tylko doczesne, ále wieczne przećiwnośći przepuszczał?

*Rozmowá zwyczáyna.*

# ROZMYSLANIE
## NA PONIEDZIAŁEK

*Przygotowánie pierwsze.* Staw sobie Páná IEzusa, o męce swoiey Vczniom przepowiádáiącego, staw sobie iáko ślepego uzdrawia.

*Przygotowánie wtore.* Pokłoń się Pánu IEzusowi, á proś

proś go o łáskę; nabożnego i pożytecznego o tym rozmyślánia.

Punkt pierwszy. *Wźiął z sobą Pan JEZUS Uczniow dwánaśćie, i rzekł im: Oto wstępuiemy do Jeruzalem.*

Vważ. Że iáko Pan IEzus do Vczniow swoich mowił: Oto wstępuiemy do Ieruzalem, tákbyś ty sobie mowić miał: Oto idę do Nayświętszego Sákrámentu. Miałbyś to opowiedźieć grzechom twoim: Oto idę do Swiętey Kommunii, trzebá mi grzechy moie oczyśćić. A oczyśćiłżeś się z nich dostátecznie? Oto idę do kommunii trzebá mi odpuśćić, á z sercá tym, ktorymem niechętny: A odpuśćiłżeś? Oto idę do kommunii trzebá mi się wyrzec namiętnośći moich, i świátowośći: A wyrzekłżeś się ich? Oto idę do kommunii trzebá mi bydź nabożnieyszym, i státecznie się popráwić. Oby to było!

Vważ. Przepowiádáiąc Pan IEzus mękę swoię, to naprzod położył: Będźie wydan. Pełni się to z strony Nayświętszego Sákrámentu. Spráwuie kto Msza Swiętą niegodnie, i trzyma w ręku swoich Páná IEzusa, to w ten czas mowić się może, że Pan IEzus iest wydány w ręce grzesznikow! O gdyby się te iuż ręce poświęćiły! Kommunikuie kto niegodnie, to Pan IEzus wydawan bywa do więźienia, áby był w wnętrznośćiách grzesznikow! Przeproś Páná IEzusa, zá wszystkie niegodne kommunie twoie, i drugich.

Vważ, Ieżeliś iest Kápłan, á niegodnie ofiáruiesz, to sam sobie Páná IEzusa wydáiesz. Proś ábyć to odpuśćił. Ieżeli cudzemi rękomá, przynieśiony, w ustá twoie idźie Pan IEzus, ten ktory ć Nayświętszy Sákráment dáie, czyni to wyrażáiąc Oycá Przedwiecznego, ktory Syná swoiego dla nas wydał. Ale ty go niegodnie przyimuiąc, porywasz go áfektem Zydowskim iák ná śmierć! Pokiż tákich kommuniy będźie!

O Pánie wstyd mię tákiego żyćia; wstyd tákich komunii!

*Punkt wtory.* Ták się upodobáło Kośćiołowi, ná Niedźielę Mięsopustna, czytáć Ewángelia, w ktorey Pan IEzus przepowiáda mękę swoię: áby wyrozumieli ludźie, że pod ten czás źle żyiąc, męczą Páná IEzusá! Oto wstępuie Pan IEzus do mieysc, gdźie Chrześćiánie żyią, bywa tám wydawan, przez tych, co przedtym nie zgrzeszywszy, dopiero w grzech wpadáią! O Pánie, niech dla miłośći twoiey, grzechámi się brzydzą. Bywa náigrawan od tych, ktorzy gdy zgrzeszą, ćieszą się z grzechu. O przeklęte ćieszenie! Bywa ubiczowan przez grzechy ćielesne. Wieleż ćię rázy Pánie moy, to biczowánie teraz potka? Bywa zeplwan od tych, co dla urody grzeszą. Bywa zámordowány od tych, co tymi czásy w táki grzech wpádną, po ktorym nigdy iuż do pokuty nie przyidą! Niech ich Pánie, śmierć twoiá od takich grzechow zátrzyma.

Vważ Czyta Kośćioł Ewángelia, pod czás Mięsopustny, tę, w ktorey Pan IEzus, przepowiáda mękę swoię, iákoby upominá:ąc grzesznikow: dla miłośći Páná IEzusá zá nas zmárłego: przestańćie grzeszyć! Iudasz go wydał zá trzydźieśći srebrnikow: być cáły świát dawáno, nie grzesz! Chrystus náigrawan! day pokoy wesołcśći, co ćię do grzechu prowádźi. Chrystus ubiczowan! niech ćię od grzechow ćiáłá, biczowániem swoim odráźi. Chrystus uplwány! niech ćię náuczy skromnośći w pátrzániu. Chrystus zámordowány, niech ćię namowi, ábyś Bogu twoiemu żył, Páná twego ukrzyżowánego kochał.

Vważ, Iest nabożne mniemanie, iż Pan IEzus, swoie biczowánie, podiał i ofiárował szczegulnie zá ludźi grzechem szpetnym Páná Bogá swoiego obrażáiacych, i przeto Pán IEzus dwá rázy wspomina o swoim biczowániu, mowiąc:

wiac: Będźie ubiczowan, i ubiczowawszy zámorduia go, Wbiia to w pámięć Kośćioł: dla miłośći Páná ubiczowánego, niechćieyćie grzeszyć! Co ráná, to prośbá: Day pokoy grzechowi! Wysłuchay świećie te prośby, Ciáłá Páná IEzusowego biczámi pooránego.

Przez biczowánie twoie Pánie, ohydź ludźiom grzech ten.

Punkt trzeći. *A oni tego nic nie rozumieli, i było to słowo zákryte od nich, áni wiedźieli: o czym mowił?*

Vważ. Ze słuszna, o Nayświętszym Sákrámenćie mowić: A oni tego nie rozumieli, iáko to wielka pokorę Bog czyni: że do grzesznika idźie! Dopieroż do ćiebie! A oni tego nie rozumieli, z iáka miłośćia Bog idźie do człowieká, w Nayświętszym Sákrámenćie: I iáka tu miłość przez to wyświadcza! A ty niegodnie kommunikuiac, niechęć przećiwko Pánu twoiemu wydáiesz!

Vważ. Słuszna o Nayświętszym Sákrámenćie mowić: To słowo zákryte od nich: bo w Nayświętszym Sákrámenćie, iest słowo wćielone, izali nie zákryte? Zákryte pod Osobámi chlebá; Vczyń o tym ákt wiáry. Zákryte: bo rzeczywistey obecności swoiey, niczym tám nie wydáie, chybá słodkośćia nabożeństwá, ktora czásem w kommunikuiacych spráwuie. A tobie, czy wydáie tym sposobem, Pan IEzus swoię tám bytność? I tey łáski nie godźienem Pánie!

Vważ. Ze máiac wzglad ná mękę Páná IEzusowa, ktora tu Pan nász przepowiáda, słuszna mowić: A oni tego nie zrozumieli. Ktożby to zrozumiał: Bog, áby człowieká zbáwił, dla niego umárł! Obym ia Pánie ráczey umárł, żebym ćię, żeby ćię teraz ludźie nie obrażáli. Ktoż to zrozumie: Bog dla grzechow umieráiacy, odraża ludźie, áby nie grzeszyli, á ludźie przećię grzesza! O nie wyrozumiáne głupstwo Ktoż to wyrozumie, Pan IEzus dla nas,

ták okrutnie zámordowány, á nam się dla niego ćierpieć niechce!

*Rozmowá.* Wyraź Pánie ná sercách wszystkich co się ná grzech zabieráia, mękę twoię naydroższa, áby się od grzechow cofnęli, w tobie zákocháli.

# ROZMYSLANIE
## NA WTOREK
### PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt pierwszy. *J stáło się: gdy się przybliżył ku Jerychu, ślepy niektory śiedźiał wedle drogi żebrząc.*

Vważ. Przez tego ślepego przy drodze śiedzacego rozumieć się może grzesznik, ktory ma okázya, sposobność do náwrocenia się, ktora sposobność może mu bydź iák droga, áby go Pan IEzus uzdrowił. Tácy sa heretycy między Kátolikámi żyiacy. Oświeć ich Pánie. Tácy sa ludźie źli ná dobrych, ná ich przykłády pátrzacy, i ktorzy mogliby náuki ludźi dobrych i madrych záżywáć, gdyby chćieli. Poćiagniy sercá ich do siebie Pánie, miánowićie podczás ten Mięsopustny. Izaliż i ty, nie iesteś tákim ślepym, máiacym okázya do dobrego? Czyliż i teraz ich nie mász? Podźiękuy zá nie. Záziy ich.

Vważ. Z okázyi tego ślepego, ślepoty twoie niektore: Slepyś: bo práwie ná Bogá nie pátrzasz. Pátrz nań, áby i on ná ćię weyzrzał! Slepyś: bo nie upátruiesz, co dobra, co zła wieczność. Slepyś: bo serdecznie nie rozważasz, co to iest Bogá obrażáć, Slepyś: bo nie przenikasz, że to naywiększe szczęśćie, dla Bogá ćierpieć! A dawnoż, iákoś z gorzkośćia krzyż niosł? Slepyś: bo nie widźisz, że to krotko iuż żyć będźiesz! Zebrz z tym ślepym, áby ćię uzdrowił Chrystus.

Uważ. Ze ten ślepy, *usłyszawszy rzeszą przechodzaca,* pytał:

*tał: coby to było?* W teráźnieyszych okázyách, słuszna ábyś się pytał: coby to było? Pytay się coby to było, że się ludźie temi czásy ná grzech událi? Coż, álbo Bog przestał bydź dobrym, że go ludźie nie kocháia? Alećieś ty Pánie moy záwsze dobry! dobry áá ná wieki! Pytay i siebie, coby to było, że ták ládáiáko Pánu Bogu twoiemu służysz?

Obyć Pánie dobrze służyć i nágrodźićći to, że ćię teraz świát odstępuie.

Punkt wtory. *J powiedźieli mu: iż JEZUS Nazáráński mimo idźie.*

Uważ. Mimo idźie w ten czás Pan IEzus: kiedy człowieká miia z obfitszemi łáskámi. O Pánie chodźiłeśći ták i mimo mnie! Mimo idźię Pan IEzus: gdy człowiek nie doznawa skutkow miłośći Páná IEzusa przećiwko sobie, kiedy go człowiek goraco nie miłuie, z niem się serdecznie nie łaczy. Nie chodź ták mimo mnie Pánie. Alem ia temu wszystkiemu winien, ták żyiac umykam się od ćiebie!

Vważ. *J záwołał mowiac: JEZUSIE Synu Dawidow zmiłuy się nádemna.* Dźiwna rzecz że ten ślepy nie prośił Páná IEzusa záraz o uzdrowienie swoiey ślepoty, ále tylko áby się nád niem zmiłował. Snać nie miał ieszcze ná to nátchnienia, i prośił tylko o iáłmużnę: á ieżeli miał o tym nátchnienie, z pokory prośić nieśmiał, álbo rozumiał: że i o oświecenie prośił Páná IEzusa, gdy prośił, áby się nád niem zmiłował. Day mi Pánie nátchnienie, ábym ćię prośił o to, co się tobie podoba. Day ábym rozumiał: żem nie godźien dobrodźiestw twoich. Iákoż wierę nie godźienem! Day ábym umiał błagáć sobie miłośierdźie twoie, i tym, co ćię teraz obrażáia.

Vważ. Znáć że ten ślepy ná oczy miał iuż rozum wiáry oświecony. Snać wierzył, iż Chrystus był Mesyasem, iż był Synem Dawidowym. Ktoż ći to powiedźiał miły żebraku?

ku? kto ćię tego náuczył? Snać ludźie łáskáwi, ktorzy mu otuchę czynili: że go mogł Pan IEzus uzdrowić! á w ostátku oświećiło go natchnienie wnętrzne. A ty maszże też w sobie chęć, abyś i ludźiom ubogim do Páná IEzusa serce czynił? Komużeś też o niem powiedźiał? Przyszedłże kto przez twoie słowo do znáiomośći, do łáski u Páná IEZVSA?

Powtorz słowá tego ślepego? IEZV Synu Dawidow, zmiłuy się nádemna.

Punk trzeći. *A ći co szli wprzod, fukáli nań áby milczał.*

Vważ. Ze ći co fukáli, zdáli się sobie dobrze czynić: bo przestrżegáli tego, áby się był Pánu IEzusowi nie przykrzył. A w rzeczy samey nie dobrze to czynili: bo pokázáli máłe swoie nád kálekà politowánie. A ty iáko też máſz pełne politowánia serce? Czy nie iesteś pełny nie słusznych respektow? Czy u ćiebie po miłośći Bożey, ma pierwsze mieysce miłość bliźniego?

Uważ. *Lecz on tym więcey wołał.* W tym postępku tego ślepego wyraża się: iáko mamy bydź státeczni w dobrym. I iáko się nie mamy dáć odwodźić od modlitwy i postępkow dobrych, by i tym co to zdádza się, że Pánu IEzusowi z przyiáiá! Vskarz się ná niestátek twoy. Nie trzebá Pánie áby mię kto od ćiebie odwodźił, sam ia prędko od ćiebie odeydę!

Uważ, *A Pan JEZUS stánawszy, roskazał go przywieść do siebie* Pomyśl tu sobie: czy ćię nie czeka strászne przywiedźenie od duchow złych, ná sąd Boży? Lękam się tego, á słusznie! Záprowadź mię tám ráczey Bogárodźico Pánno Anyele strożu, Pátronowie Swięći. Wysyła czásem Pan IEzus po dusze i zyiacych sług swoich, i każe im do siebie ludźie prowádźić: Tácy są Spowiednicy, Káznodźieie, Day im Pánie łáskę, áby ludźie temi czásy skutecznie

do ćiebie prowadźili. Obyś i ty kogo, teraz do Páná IEzusá poprowádźił!

*Rozmowá.* Proś Bogárodźicy Pánny, obierz sobie, i ktorych ći się podoba Swiętych Pátronow, áby ćię poprowádźili przed Nayświętszy Sákráment. A ty tám záprowádzony, chćiy Páná IEzusá kontentowáć zá grzesznikow teraz Bogá obrażáiacych. Gdybyś mię Pánie spytał: Co chcesz ábym ći uczynił? To Pánie: ábym ia ćiebie, áby ćię świát cáły miłował! Niech ia, niech wszyscy ze mną grzeszni, przeyzrzą ná to: Ześ ty iest nieskończenie dobry! Niech ia, niech káżdy z grzesznych, usłyszy to słowo twoie: Przeyzrzyi! Niech mię Pánie wiárá twoiá uzdrawia; miłość twoiá zápala. Niech lud wszystek, niech wszyscy grzesznicy dáią chwałę Bogu.

# ROZMYSLANIE
## NA SRZODE POPIELCOWA.

*Przygotowánie pierwsze.* Staw sobie Páná IEzusá, á on widźi, poznawa co o niem myśla Kápłáni i Fáryzeuszowie, i iáko nań się zmawiáią. *V Janá S. w Rozd: 11.*

*Przygotowánie wtore.* Pokłoń się ná tym mieyscu Pánu IEzusowi; proś sobie o łáskę, nabożnego i pożytecznego, o tey táiemnicy rozmyślánia.

*To przygotowánie wtore będźie służyło, i ná inne Rozmyślánia o Męce Páńskiey, i będźie się názywáło: Przygotowánie zwyczáyne.*

*Punkt pierwszy.* Słuszna záczáć pierwsze Rozmyślánie o Męce Páńskiey, od pierwszey rády ktora byłá przećiwko zdrowiu Chrystusowemu, i ná śmierć iego.

Vważ. Co powiáda Ian Swięty: *Zebráli tedy Biskupi i Fáryzeuszowie rádę.* Iákoby námieniał Ian S. nie ieden tám był, co o zdrowiu Páná IEzusowym ná rádę námawiał, ále ich było wiele, ná iednę się myśl zgodźili, i zeszli się ná rádę.

Cożeś ták złego był uczynił Pánie moy, żeś ná tákie niechęći zárobił? Gardź chęćiámi ludzkiemi ktorych i Chrystus nie miał. Kędyżeś kupo od Chrystusa uzdrowionych, ná Chrystusa łáskáwych, żebyśćie wy też, rádę zá Chrystusem uczynili. Powzday się ná wola Boża, choć też poćiechy, pomocy, z przyiaćioł mieć nie będźiesz! Coż rozumiesz, czy nie w mięszałbyś się był w tę rádę przećiwko Pánu IEzusowi? Mow co chcesz: żyćiem w mięszałeś się w to: boś żyćiem iest przyczyna śmierci Páná IEzusowey,

Vważ. Słowá sa pierwsze tey rády: *Coż czyniemy? że ten człowiek wiele cudow czyni.* Według áfektu tego ktory teraz mam do ćiebie Pánie moy, radbym był dał rádę temu zgromádzeniu: Nie pytayćie się: co czyniemy? idźćie hurmem do Páná IEzusa, w niego uwierzćie, przeprośćie, żeśćie go obráźili, zákochayćie go z wszystkiego serca, nádewszystko. Pytay się i duszy twoiey: Post Swięty nástampił: coż czyniemy? Teraz iest czás rozpámiętywánia męki Páńskiey; coż czyniemy? Smierć bliska á wiecznoś wieczna; coż czyniemy?

Vważ. Przyznawáła samiż nieprzyiaćiele Pánu IEzusowi: że ten człowiek práwi wiele znákow álbo cudow czyni. Prawdáć rádo zgromádzona, że Chrystus iest człowiek, ále oraz iest i Bog, á wy o tym milczyćie! To iednák prawdá, że wiele cudow uczynił! Czemuż was te cudá, do wierzenia w niego nie przywodza? Poráchuy się: ieżeli Bog i z toba ták wiele cudow nie uczynił? A za to nie cud: że ćię Bog ták wielkiego grzesznyká do tad chowa? A zaż to nie cud: że ćię ták nie miłuiacego Páná IEzusa ukrzyżowanego, od okupu swego nie wyłaczył? A zaż to nie cud: że ćię ták nie nabożnie kommunikuiacego, nigdy od stołu swego nie odepchnał? Policz tu inne cudá.

Ty mnie Pánie cudownie miłuiesz, álem ia (strách mowić) cudownie ná ćię zły.

*Punkt wtory.* Mowiłá tá rádá: *Jeżeli puśćiemy go ták, wßyscy uwierzą weń, i przyidą Rzymiánie, i zniosą náße mieysce, i narod.*

Vważ, Dobrze ći przewiádywáli: iż wszyscy mieli w Páná IEzusá uwierzyć: Ale czemuż i nie wy? Stało się i to: że przyszli Rzymiánie, Ieruzalem zburzyli, żydow iednych pozábiiáli, á drugich niewolnikámi uczynili. Oto dla swego interesu, dla záchowánia stanu, wierze w Chrystusá przeczyli, á wiáry nie máiac przepádli! Przekładam ia Pánie wiárę. przekładam miłość twoię, nád wszystkie pożytki i interesa moie. Poráchuy się iednák czyś ták dorad czynił?

Vważ, Słowá Káifaszá ná tey rádźie: *Pożyteczno nam, áby ieden umárł człowiek zá lud, áby cáły narod nie ginął.* Staw się przed Oycem Przedwiecznym, i mow mu: Pożyteczno nam iest, áby Syn twoy zá nas umárł. Staw się przed Pánem samym IEzusem i mow mu: Pożyteczno nam, ábyś zá nas umárł. Staw się przed Nayświętsza Pánna, proś iey, áby nam Syná swego nie żáłowáłá, á mow iey: Pożyteczno nam, áby iedyny Syn twoy umárł zá nas. A mnie czyby iuż nie pożyteczno było ábym umárł, ábym ćię więcey Bogá moiego nie obrażał?

Uważ. *To záś z śiebie samego nie mowił, ále bywßy Biskupem onego roku, prorokował.* Náucz się tu szánowáć stárszeństwá duchownego, gdy i zły Káifasz á przećię prorokuie! A w tobie iákie też stárszeństwá duchownego poszánowánie? Pánie ktoryś choć i złego Káifaszá duchem prorockim opátrzył, day mi choć to iedno sobie przeprorokowáć: że śmierć bliska, że iuż czás ná nię się gotowáć!

Opátrz Pánie duchem tobie upodobánym stárszeństwo násze duchowne.

Punkt trzeći. *Od onego tedy dniá, umyślili: áby zábili go.*

Vważ. Oni tu myślili Páná IEzusá zábić, á serce Páná IEzu-

IEzusowe, wszystko to widziało. Nie wymowił się Pan IEzus od śmierci, ofiárował się ná nie iák ná nowe. Stáwiłeś mu się i ty przed oczymá, i zá ciebie się ofiárował. A że Chrystus pássyiom rozumnym mieysce dawał, dopuścił, że truchláło serce iego, ták iáko po dekrecie śmierci truchleie pospolicie serce w tych, co ich ná śmierć skázuia. Day pokoy wesołości, gdy iuż serce Páná IEzusowe truchleie. A iákoż też nowinę o śmierci moiey przyimę!

Vważ. Pan IEzus tedy, *iuż nie iáwnie chodził między żydámi*. Náucz się ztad, ábyś się bezrozumnie nie wdawał w niebespieczenstwá zdrowia, gdy Pan IEzus uchránia się żydow. Pożáłuy Páná IEzusa, iż mu się kryć było potrzebá. Zákryi się dobry IEzu w sercu moim. Nu ieno czy grzeszac nie wydasz go prędko.

Vważ. *Szedł tedy Pan JEZVS w kray blisko puszczy*. Ucz się ztad: nie mieć owey niestwory, ábyś káżdemu w oczy wlepić się chciał. Vcz się: gdy ná cię ludźie nástępuia, ćwiczyć się w pustyni sercá. A ćwiczyszże? Wspomina teraz Kościoł pustynia i post Páná IEzusow; podźże tám zá Pánem IEzusem. Dopomagay mu odłaczenia od ludźi. Pustynia są i Rány Páná IEzusowe: bo od grzesznikow opuszczone; Podźże do nich.

*Rozmowá.* Staw sobie Páná IEzusa ná tym tám mieyscu stoiacego, ofiáruy Oycu Przedwiecznemu wszystkie áfekty, tám od Páná IEzusa uczynione. Ofiáruy i áfekty wszystkich sług Bożych ktore mieli, máia, mieć będa z okázyi tey táiemnice. Proś ábyś tey cierpliwości, tych tám áfektow Páná IEzusowych náśládował. Proś áby to ná zbáwienie poszło.

*Tá Rozmowá będźie i do innych Rozmyślánia ná Post służyłá, i będźie się názywáłá: Rozmowá zwyczáyna. Chybá że się inna Rozmowá przyłoży.*

ROZMY-

# ROZMYSLANIE NA CZWARTEK

*Przygotowánie pierwße.* Staw ſobie Páná IEZVSA przewiáduiącego; iáko Iudaſz z Kápłánámi ſię tárguie, Páná przedawa.

*Przygotowanie wtore zwyczáyne.*

*Punkt pierwßy.* Mowi Pan IEzus do Vczniow ſwoich: *Wiećie że po dwu dniách Páſchá będźie, á Syn człowieczy będźie wydány, áby był ukrzyżowan.* V Máteuſzá S. w Rozd. 16.

Vważ. Czyniąc Pan IEzus ták wiele cudow, mogł i ten uczynić: áby byłá ſtárſzyzná żydowska zdrowia mu odiąć nie mogłá. Mogł przynamniey, wiedząc że o niem źle myślą uchronić ſię: niechćiał tego uczynić; ále wolał według czáſu od Oycá zamierzonego umrzeć. O iáko Pánie wielka odwagá twoiá, ále i wielka miłość przećiwko nam. A ty czy nie ućiekaſz przed Krzyżem? Ofiárowałżeś ſię kiedy nań właśnie z ſercá!

Vważ. Ze chćiał Pan náſz umrzeć pod czás Páſchy, i pod czás (między innemi) ceremoniy, iedzenia Báránká Wielkonocnego: bo miał nam wieczerzą inną Nayświętſzego Sákrámentu poſtánowić: A iáko Báránek niewinny, miał bydź od żydow zábity i ſtrawiony. Dziękuy Pánu IEzuſowi zá poſtánowienie tey wieczerzy. Proś áby ćię iey uczeſtnikiem, á częſtym i godnym uczynił. Powtorz słowá Ianá Swiętego: Wieręś ty Pánie Báránek Boży ktory głádźi grzechy świátá. Zgładź i moie miánowićie te, ktore mi teraz do Nayświętſzego Sákrámentu przyięćia, przeſzkadzáią.

Vważ. Ze przepowiádáiąc Pan IEzus mękę ſwoię, dwie tylko rzeczy przekłáda: Ze będźie wydány; że będźie ukrzyżowány. Iákoby go te dwie rzeczy naybárźiey boláły.

ły. Słuszną że go krzyż naybárziey bolał: bo przez Krzyż żyćie stráćił. Ale pokázuie, że go naybárźiey i wydánie boláło. Czemu? bo to był raz; ktory mu ná ten czás Iudasz zádawał, wydáiac go. Boláłá Chrystusa niewdźięczność! A ty iákoś Pánu twemu wdźięczny! Boláłá go nieszczerość: A ty iáko szczerze z ludźmi idźiesz! Boláło go i to: że z Apostołá stawał się táki grzesznik! A nie wstydże też Páná IEzusa, że go ty po ták wielu dobrodźieystwách, obrażasz!

I iam Pánie Iudasz twoy, i ia ćię zdradzam.

Punk wtory. *J uczynili rádę, áby Páná IEzusa zdrádą poimáli, i zábili.*

Vważ. Zlećby było, choćby tylko żydowie chćieli byli zdráda poimáć Páná IEzusa, ále wypytawszy go mogli byli prawdę uznáć, Pánie nie tylko wypuśćić wolno, ále i zá niem iść. Lecz iuż się odważyli, áby bez żadnego wypytywánia, o śmierć go przypráwili, iákoby ták iásna złość iego byłá, że iuż sadu nie potrzebowáłá. O niewinnośći, iákoś obwiniona! Odważ się ná to, áby ćię bez wypytywánia potępiáno. A ty snać choć i winien, będźiesz, winy uznáć niechcesz!

Vważ. Iáko mowi Łukasz S. że przeto chćieli zdrádą poimáć Páná, *bo się bali pospolstwá Luc. 22.* Gdyby się byli bali Bogá, toby ich byłá tá boiaźń od Chrystusoboystwá odrážiłá; ále boiaźń ludu, tylko im zdrádę rádźiłá i uchodzenie wiádomośći ludzkiey. O Pánie do czegoś przyszedł, że o twoie zaboystwo, i Bogá się złość ludzka nie boi! Coż też ná to serce twoie Pánie moy mowiło? Postánow áby ćię w sprawách twoich, nie boiaźń ludzka, ále Boska trzymáłá.

Vważ. Iáko mowi Márek S. *Mowili záś: nie w dźień Swięty, by snać tumult nie stał się między ludźmi. Marci 14.* Ktore

słowá

słowá pokázuią iż miał Pan IEzus i miłość i sławę u ludźi, ktoremi pobudzony lud, mogłby był Chrystusá obronić, bá i stárszyznę żydowską znieść. Czemużeś Pánie moy, tey obrony nie záżył? Leniwśi ludźie do obrony Chrystusowey, niżeli złość ná nástępowánie! Oby było Pánie lud ten námowić, áby przy tobie stánał. Namow wprzod śiebie, ábyś nigdy od Bogá nie odstępował. Gardź áfektámi ludzkiemi, ktore i Chrystusá nie obroniły.

O Pánie kontentem żyć bez łáski ludźi wielkich, gdy i ty u stárszyny żydowskiey nie miałeś iey.

*Punkt trzeci.* Powiáda Łukasz S. *Wstąpił záś Szátán w Judasá.*

Vważ. Wszyscy ći co nieśą chętni Pánu IEzusowi, są podobni temu Iudaszowi: bo i wnich wstępuie szátan! O iák wielu świát tákich opętánych ma! A w ćiebie nie wszedłże też ták Szátan? Policz rázy szczegulnieysze, tákiego opętánia twoiego! A ná tożeś był Pánie moy Iudaszá powołał? Dobrodźieystwá Páńskie tobie uczynione Iudaszu, czy nie wyćiągáły po tobie wdźięczności? Záłuy tey niedoli Páná IEzusowey. Nie náśláduy Iudaszá.

Vważ Pyta Iudasz u Máteuszá Swiętego: *Co chcećie mi dáć, á ia go wam wydam?* Poydź do Mátki Nayświętszey Iudaszu, spytay iey: Coć zechce dáć zá niego? Poydź do Oycá Przedwiecznego, i cáłego niebá, lepieyći zápłáći Páná IEzusa! Czemuś się prostaku nie udał przynamniey do Mágdáleny? bogáctwy swemi z Martą, odważyłáby byłá Chrystusa? Gdybyś dźiś miał Páná IEzusa kupić u Iudaszá, cożbyś też dał zá niego?

Vważ. *A oni postąpili mu trzydźieśći srebrnikow.* Czemuż to ták máło ważysz Pánie moy? A ieśtżeś teraz u Chrześćiáństwá w większey wadze? Zgrzeszy drugi i trzydźieśći srebrnikow nie wźiawszy! Izaliś i ty nic nie wźiawszy, Bogá

nie obrażał! A byč zá to i świát cáły dano, droższy ma bydź Chrystus!

*Rozmowá zwyczáyna.*

# ROZMYSLANIE NA PIATEK

*Przygotowánie pierwsze.* Staw sobie Páná IEzusa wyprawuiacego Apostołow, ná gotowánie Páschy, i onę z niemi iedzacego.

*Przygototowánie wtore zwyczáyne.*

*Punkt pierwszy.* Powiáda Márek S. że Vczniowie Páńscy mowili Pánu IEzusowi: *Dokad chcesz ábyśmy szli i nágotowáli tobie ábyś iadł Pásckę? Mar. 14.*

Vważ. Widźieli P. IEzusa Vczniowie zábáwionego Kázániem i rozmowámi duchownemi, á że przecię przykazánie było ieść Páschę, przypomináia mu to, i nieiáko przestrzegáia, choč dobrze o tym pámiętáiacego. A ty maszże też w sobie odwagę, ábyś przestrzegł, ábyś przypomniał, by niewiem komu, to co do Bogá należy? Pámiętaszże i sam o twoich obowiazkâch, nie tylko ábyś ie komu innemu przypominác miał? Proś sobie o łáskę, abyč Bog záwsze zrzadźił tákiego, ktoryčby przypomniał, że obowiazány iest czynić to, czego ty álbo zápominasz, álbo odkładasz.

Vważ. Ták był Pan IEzus zátopiony w modlitwie, w pracy około dusz, że nie iáko zdał się nie pámiętác iż trzebá było ieść Páschę. A ty tákżeś też zánurzony w usłudze Boskiey, i w usłudze zbáwieniu ludzkiemu? Czy nie ráczey utopionyś wszystek w pośileniu čiáłá. Wstydź się nie umartwienia twego.

Vważ. Z iáka pokora Vczniowie Páńscy z Pánem IEzusem ida, iáko ná wola iego ná iego upodobánie, wszystko powzdáia, iáko żadnego sobie mieysca nie náznaczá,

czáią, nie obieráią, ále wszystko ná wolą Páńską skłádáią, gdy mowią: Dokąd chcesz ábyśmy szli, i nágotowáli tobie? Bá i to uważyć potrzebá; że nic o sobie nie wspominaią, ále tylko o Pánu áby iadł Pásche. A ty z iákim uszánowániem idźiesz z Pánem IEzusem? Nie obierasz że też sobie mieyscá iákiego? Powzdawasz że się też ná wolą Bożą? Nie szukasz że też pożytku własnego?

Używam i ia Pánie słowá twego: Dokądże Pánie chcesz, ábym poszedł, ábymći mieysce nágotował? Obymći nágotował duszę moię!

*Punkt wtory.* Powiáda Lukasz S. że Pan IEzus *posłał Piotrá i Ianá. Lucæ 22.*

Vważ, Ze Piotr S. iest ten, ktory miłował Páná IEzusa; á Ian S. iest ten, ktorego kochał Pan IEzus, dáiąc náukę: Ten ktory Bogá kocha, ten ktorego Bog kocha, mieysce Pánu IEzusowi gotuią i spráwuią: że tám Pan IEzus przyidźie, że tám dobrze się mieć będźie. Skárżę się Pánie ná się, żem nie Piotr, że ćię nie miłuię! Ale nie iestem i Ianem: bo choćći wielkiey miłośći twoiey przećiwko mnie doznawam, widzę iednák, (w tym się ná wolą twoię spuszczam) żem nie iest z owych kochánkow twoich, ktorych ty sobie cudownie wybierasz! Ale i tego co od ćiebie mam, niegodźienem! Day mi Pánie to przynamniey czynić, co ze mnie iest. Day mi łáskę, ábymći w duszy moiey, i drugich mieysce czynił.

Vważ, Opisuie Lukasz S. po czym poznáć mieli Piotr i Ian, gdźie Chrystus miał ieść Pásche: *Oto gdy wchodźić będźiećie w Miásto, zábieży wam człowiek dzban wody niosący.* Sámárytanká przy studni nálázłá Páná IEzusa, á dopiero szłá czerpáć wodę; zá Vczniem Páńskim, zábiegł drogę ten człowiek, iuż náczerpawszy wody, snać tę rożność wyrażáiąc;

Bo Sámárytanká ieszcze nie pokutowáłá, woda tez grzechow nie obmyłá, i nie byłá godna, áby do niey w dom wszedł Pán IEzus; A ten záś iuż wodę niosący, żnáczył tych; co iuż grzechy opłákáli, i iuż iuż do nich wchodźi Pan IEzus. A ty czy nie iesteś iáko tá Sámárytanká? Możeszże się choć z kieliszkiem tez popisać? Morza tez prágnę, á i toby máło było ná grzechy moie, dopieroż ná politowánie, nád ránámi twymi Panie!

Vważ. Pytàia się ći Vczniowie imieniem Páná IEzusowym: *Kędy iest mieysce, ábym Páschę z Uczniámi memi iadł?* Kiedy Pan IEzus w Nayświętszym Sákrámenćie do ćiebie idźie? pyta się: kędy iest mieysce dla niego? A żyieszże ták, ábyś był záwsze godźien kommunikowáć? Gdyć przyidźie i ná śmierć, będźie ćię Chrystus pytał: kędy iest mieysce? kędy sumnienie twoie? w ktorymby Bog ná wieki przemieszkiwał!

Niech się Pánie i mnie godźi spytáć: kędy są miłośierdźia twoie dawne Pánie, ktoremi duszę moię tobie upodobána uczynić możesz?

*Punkt trzeći.* Przydáie Pan IEzus: *A on pokaże wam wieczernik wielki usłány.* Zwyczay był w stárożytnośći, że ludźie iadáli leżac, przeto wieczernik ten, był usłány.

Vważ. Co znáczy ten wieczernik wielki, znáczy tych; ktorzy ákty cnot wielkie czynią. Miłuieli Bogá, wielka go miłośćią miłuie! Moiá przećiwko tobie Pánie miłość bárzo drobna! Znáczy tych: ktorzy się dla Bogá ná wielkie rzeczy odważaią! A mnie dla ćiebie Pánie i máła rzecz ćiężka! Poráchuy się, czy nie mogłbyś też co wielkiego, i ty dla Páná Bogá twoiego uczynić? bo do dusz ták przygotowánych rad Pan IEzus idźie.

Vważ, Siadáiac Pan IEzus do tey wieczery, mowi Uczniom swoim: *Prágnieniem prágnąłem tę Páschę ieść z wámi, nim*

*cierpieć będę.* Pewna to: iż Pan IEzus nie z łáknienia to iákiego do pokármu mowił, ále między inſzemi przyczynámi, ná pokazánie prágnienia tego, áby był Nayświętſzy Sákrament, ná tey tâm wieczerzy oſtátniey poſtánowił, Vczac nas ábyśmy i my prágnieniem prágnęli, Nayświętſzego Sákrámentu. A wzbudzaſzże śię do tákiego prágnienia? Czułżeś też kiedy w ſercu twoim ábyś prágnieniem prágnał Nayświętſzego Sákrámentu? O Pánie iáko nas miłuieſz, ktory z tákiem prágnieniem, przez Nayświętſzy Sákrament, z námi łączyć śię chceſz! A będźieſzże Pánie prágnał, w przyſzłey kommunii do mnie przyiść? Pánie przez to prágnienie twoie, day ábym oſtátniey kommunii, wielkim prágnieniem prágnał.

Vważ. Iedyne prágnienie ſwoie, nimby ućierpiał, nim by umárł, pokazał Pan IEzus to: żeby był poſtánowił Nayświętſzy Sákráment. A ty gdybyś umieráć miał, czegobyś tez ſobie prágnał? Snać odwłoki áż do iutra, odwłoki, áż do iutrá, ábyś śię dobrze wyſpowiedał! A czemuż to tę dobrą ſpowiedź odkłádaſz? Snać prágnałbyś iákokolwiek odpokutowáć. O máłyżby to czás pokuty ná ćię był! Pomyśl tu i o innych twoich, ktorebyś miał ná ten czás prágnieniach. Prágnieniem prágnę popráwić żyćia moiego Pánie. Prágnieniem prágnę, nabożniey ćię przyimowáć. Prágnieniem prágnę miłowáć ćię nádewszyſtko.

*Rozmowá zwyczáyna.*

# ROZMYSLANIE
## NA SOBOTE.

*Przygotowánie pierwſze.* Staw ſobie Páná IEzuſa umywáiacego nogi Apoſtołom.

*Przygotowánia wtore zwyczáyne.*

*Punkt pierwszy.* Nie wspomina tego S Ewángelia, áby Pan IEzus miał Nayświętszą Pánnę pożegnáć, dopieroż nie námienia o mieyscu pożegnánia, rozum iednák pokázuie, że niechćiał nie opowiednie ná mękę iść, czás záś i mieysce rozum pokázuie, że około wieczerzy ostátniey, álbo blisko przed nią było to, Stawże tu sobie Páná IEzusa, á on mowi Mátce Swiętey: Mamći coś powiedźieć, ieno się nie frásuy, frásowáćli się będźiesz, przećięć to wynidźie ná zasługę. Iuż czas przychodźi, kiedy duszę twoię miecz przeniknie, wszák pámiętasz coć przeprorokowáno. Nie chcę iść ná mękę bez twoiey wiádomośći, bá i dozwolenia Máćierzyńskiego. Dźiękuięćći żeś ná máćierzyństwo moie przyzwoliłá, byłáś mi domem żywym dźiewięćio-mieśięcznym. Dźiękuięć zá wypielęgowánie i stáránia Máćierzyńskie, iżeś mię w domu twoim, ták wiele lat żywiłá, podeymowáłá. Nędzy u ćiebie nie uznałem, przykrośćiś mi nigdy nie uczyniłá. Ale dopiorożći dźiękuię zá wnętrzne áfekty miłośći i poszánowánia, świát cáły w kupę wźięty, nie będźie mię ták miłował, ták szánował iáko ty! Iuż godźiná moiá nádchodźi, idę ná śmierć, ktorey pożytek, i ná ćiebie spłynał. Iać będę ćierpiał, ále i serce twoie z pożałowánia nie raz konáć będźie. Dłużey ćię żalić niechcę; bo dość będźie pod czás męki moiey żalu, badź łáskáwá. Oycu ćię moiemu oddawam.

Vważ. Co też tám zá myśli, co zá áfekty sercá Bogárodźicy Pánny były: Idźiesz Synu moy ná śmierć, o bym Krzyż zá tobą poniosłá, o bym ná niem, ná mieyscu twoim umárłá! Coż mi to dźiękuiesz? nie masz zá co! i owszem iać zá to dźiękuię, żeś się ták upokorzył, i w więźieniu Synowskie w wnętrznośćiách moich obráłeś sobie. Kocháłám ćię iáko Mátká Syná, ále oraz i Bogá kochałám, szánowáłám.

łám, Czemuż śię z tobą teraz dźielę? Przeprafzáłábym ćię, álem ćię z daru twoiego nigdy nie obrażáłá, obráźić nie mogłá, proszę niechże ćię pożegnam, niech ćię w nogi pocáłuię, ktoram śię dźiećinney twarzy twoiey nácáłowáłá. Pomyśl iáko tę pokorę przyiął Chrystus. Iáko śię oboie pocáłowáli, pożegnáli.

Przez wásze pożegnánie, IEZV i MARYA, dayćie mi, áby mi śię z tym świátem rozestáć ćiężko nie było.

Vważ. Według Historyi dálszey S. Ewángelii: że Pán IEzus *wstał od wieczerzy skłáda száty, wźiąwszy prześćierádło przepasał śię niem, i leie wodę ná miednicę. Ioan: 13.* Obym Pánie mogł był suknie te z ćiebie złożyć! Do tegoć opasánia pomoc. Wodyć ná miednicę nálać. Ale bárźiey ábym ćię był w tey usłudze, ná ktorą śię zábierasz, zástąpił! Snać z pierwotku i nie dorozumieli śię Apostołowie co miał Pan IEzus czynić. O pokoro i spodźiewánie przewyższáiąca! Chrystus skłádá száty, chcąc pokornie umywáć nogi: á czy nie dobrzeby, żebyś i ty złożył świátowość, ieżeli w száTách twoich iest iáka? Chrystus nie záżywa usług Apostolskich, sam wody sobie nálewa. A tobie czy nie przykro, sámemu sobie usłużyć?

O Pánie iák wiele mi wzorow pokory dáiesz, á we mnie postáremu dumá wielka!

*Punkt wtory.* Powiáda Ian S. że Pan IEzus *pocżał umywáć nogi Vczniow, i oćierác towalnią álbo prześćierádłem, ktorym był opasány.*

Vważ. Co też tám Pan IEzus myślał, nogi te Apostolskie umywáiąc: O nogi ktoreśćie śię zá mną chodźić náuczyły, ále mnie do Ogroycá doprowádźiwszy, odbieżyćie! O nogi, ktore znowu do mnie śię náwroćićie, świát dla chwały Oycowskiey i wiáry moiey obchodźić będźiećie! Tym sámym moim umywániem błogosłáwię wam, ná tę drogę.

Ty Pánie moy Vcznicm twoim nogi umywasz, niech ia twoie tobie łzámi memi obmyię. Niechčiałeś mieć Panie moy tey odemnie uczynnośći, niechči to nágrodźi kapiel tez nogom twoim, od Mágdáleny spráwiona. Przez tę pokorę umyčia nog Apostołom, day mi nabożeństwo do nog čiebie ukrzyżowánogo.

Vważ. *Przyszedł tedy do Symoná Piotrá, i rzecze mu Piotr: Pánie ty mnie umywasz nogi!* Dźiękuy Piotrowi S. zá tę pokorę. Przeniknij to dwoie słowo: Ty mnie. W tym słowie: Ty wywyż godność Chrystusowa; w tym słowie: Mnie poniż niegodność twoię, w trzech miánowičie okázyách. Náprzod przy spowiedźi: Ty ták często odemnie obráżony, Mnie com iuż w grzechách zwrzodowáčiał, grzechy odpuszczasz! Druga okázya niech będźie S. Kommunia: Ty Bog i Tworcá, mnie podłośći i prochowi pokármem się stáiesz! Trzečia okázya, chowáy sobie po śmierči, gdy w niebie przed obliczem Troycy S. stániesz, to tám Bogu dźiękuiąc ięzykiem niebieskim, ktorego ia nie umiem, rzeczesz: Ty Mnie zbáwiłeś!

Vważ. Co odpowiedźiał Pan IEzus Piotrowi: *Co ia czynię ty niewiesz, teraz wiedźieć záś będźiesz potym.* Miałbyś wźiąć to sobie w zwyczay: Tráfiač tię, że Pan Bog nász dźiwnie iákoś tobą rządźi, i według ślepoty rozumu ludzkiego, nie miáłoby to ták bydź, mowże sobie: Co ze mną Bog czyni, ia teraz niewiem, będę wiedźiał potym. A mowiszże ták, w sercu twoim? Nie maszże tey mowy, i teraz potrzeby?

Porucam się Pánie, w wolne rządzenie i dyspozycyą twoię.

Punkt trzeči. Rzekł Pánu IEzusowi Piotr: *Nie będźiesz mi umywał nog ná wieki!*

Vważ Dwoie imioná miał Piotr S. Symon, co się wykłáda,

da: Posłuszny. i Piotr od opoki názwány? Przeto i Ian S. oznáymuiac, że się opierał Pánu IEzusowi S. Piotr, nie mowi rzekł mu Szymon, to iest posłuszny; ále rzekł mu Piotr od opoki názwány: bo się twardo Pánu IEzusowi stáwił, mowiac: nie będźieśz mi nog umywał ná wieki. A ty stárszenstwu twemu duchownemu, czy nie twardo też staważ? Czy daważ się samemu Pánu IEzusowi rzadzić, ták, iáko on toba rzadźić chce? Nie mow tego: nie uczynię tego nigdy, bo niewieśz ieżeli nie maśz woli Bozkiey.

Uważ Słowo Pánà IEzusowe: *Ież li nie umyię ćię, nie będźieśz miał czastki ze mna* Pátrz máła się to rzecz zdáłá, i owszem byłá to pokorá nie iáka Swiętego Piotrá, á przećię P. IEzus od tey máłey rzeczy odtracáiac mowi: Ieżeli ćię nie umyię, nie będźieśz miał czastki ze mna! Boć ták bywa: że máłe niedoskonáłośći, sposob a do grzechu śmiertelnego, po ktorym idźie strách zbáwienia wiecznego. Poráchuy się czy i tobie nie mowi Pan IEzus o iákiey niedoskonáłośći: Ieżeli iey nie przestániesz, nie będźiesz miał czastki ze mna! Strzeż się i pod płaszczykiem pokory uporu. A będęż też miał czastkę z toba Pánie ná wieki? Obym ći bez wszytkę wieczność mowił: BOG serca moiego, i czastká moiá BOG ná wieki.

Uważ. Wyrażáiac Ian Swięty posłuszenstwo Swiętego Piotrá z strony tego umyćia nog, iuż go Szymonem Piotrem názywa: *Rzecze mu Simon Pi tr: Pánie nie tylo nogi moie, ale i ręce i głowę.* Zbuduy się z tego áktu S. Piotrá. Zwiazałeś Pietrze serce P. IEzusowe. Pátrz iáko to Piotr poważa sobie łáskę Chrystusowa, poważa zbáwienie, ze nie tylo nogi ná obmyćie, ále i ręce i głowę kłádźie. A ty odrzucaszże precz niedoskonáłośći twoie o ktorych ćie przestrzega Chrystus; nie popráwiszli się w nich, nie będźieśz miał czastki ze mna. Dźiękuy Pánu IEzusowi, że chwali Piotrá Swiętego, iż nie potrze-

 bnie

buie tylko żeby nogi umył. A ty czy nie potrzebuieſz, ábyć i ręce i głowę obmył! Izaliby Chryſtus pátrząc ná ſtan twoy, nie mogł mowić: Czyśćiśćie wy, ále nie wſzyſcy! Iam zaiſte nieczyſty Pánie! Słuchay tu Páná IEZVſA roskázuiącego, ábyśmy ieden drugiemu umywáli nogi. A wypełniłżeś kiedy według litery to przykázánie Pánskie? Dałeś nam Pánie dość przykłádow, obyśmy iákoś ty czynił, i my czynili.

*Rozmowa zwyczáyna.*

# ROZMYSLANIE
## NA NIEDZIELE PIERWSZA W POST.

*Przygotowánie Pierwſze.* Staw ſobie Páná IEZVSA, Nayświętſzy SAKRAMENT poświęcáiącego, z Vczniámi roz zmawiáiącego.

*Przygotowánie wtore zwyczáyne.*

*Punkt Pierwſzy.* Powiáda Máteusz Swięty. *Gdy práwi oni wieczerzáli, wźiął Pan IEZVS chleb, i błogosłáwił, i dał Vczniom ſwoim, i rzekł: Bierzćie á iedźćie: to ieſt ćiáło moie. Matth. 26.* Otoż maſz Hiſtorya, pierwſzey ná świećie Mſzy! pierwſzey ná świećie kommunii.

Vważ, Ze po Wćieleniu Boskim, nie ma Pan IEZUS więkſzey przytomnośći i złączenia ſię z námi względem ćiáłá, iáko poſtánowiwſzy Nayświętſzy Sákráment, i w niem w wnętrznośći náſze zſtępuiąc; i ieſt to ni twoie podobieństwo, ni twoie powtorzenie ſwym ſpoſobem Wćielenia Syná Bożego. O iáko prawdźiwe ſłowo twoie Ianie Swięty, że Chryſtus gdy ſwoich umiłował, áż do koncá umiłował ie; ten SAKRAMENT poſtánowiwſzy. O pokorę głęboka! BOG ſtáie ſię pokármem grzeſznikowi! O ćierpliwośći; nie tylo dawáć ſię máło nabożnie kommunikuiącym, ále i w grze-

w grzechu przeſtępuiącym? O miłośći niepoięta: BOG ſobą ſamym karmi człowieká! Witayże nowa Ofiáro. Witay Pánie pierwszy raz pod oſobámi chlebá i winá záwárty. Pocáłuy ſercem to mieyſce, ná ktorym Nayświętſzy Sákráment był naprzod poświęcony.

Vważ, Powiádáią uczeni Oycowie Swięći: że Pan IEZVS, ſam Nayświętſzy Sákráment naypierwszy przyiał, á ták, iáko godność Boska ma zárowny ſwoiey godnośći pokłon, kiedy ſię iey kłánia BOG wćielony; Iáko BOG obráżony, ma doſtáteczne ubłagánie, przez doſyćuczynienie od Bogá wćielonego; ták rownie godne było przyimowánie i kommunia od Pana IEZVSA przyięta, ſamey godnośći Nayświętſzego Sakrámentu, i BOGA w niem záwártego, Y nigdy Bogá nie uráżáią ták niegodne kommunie ludzkie, iáko go ucz-ćiłá Kommuniá od Páná IEzusá przyięta. Iákoż tám Pan IEZVS śiebie ſamego przywitał? Iáko tę ſamę kommunią, zá náſze nie nabożne, nie godne kommunie, ofiárował? Iáko nam przez tę kommunią, upraſzał nabożenſtwo w kommunikowániu, i kommunie przy śmierći? Niech skutek prośby tey w kommuniach moich uznam Pánie.

Vważ, Ieſt mniemánie niektorych Oycow Swiętych, i pospolitsze, że Iudasz kommunikował. Pożáłuy Pána IEzusa, że záraz ná poczatku doſtał ſię w uſtá ták niegodne! Kommunie twoie czy nie poszły ná Iudaſzowskie! Iżali ná tę kommunią Iudaſzowska nie zaboláło ſerce Páná IEzusowe! Iżali ſam nád ſobą politowánia nie miał! A ná twoie kommunie, czy nie boli też Páná IEzusa ſerce?

Ofiaruięć Pánie ná nagrodę Iudaſzowskiey kommunii, twoię ſamę kommunią. Ofiáruięć i kommunią Nayświętszey Pánny, iżali nie mowiłá Nayświętsza Pánná: Iákoś ſię Synu moy urodźił, tákeś w wnętrznośćiách moich nie poſtał! dźiś to dopiero ponawiaſz! O iákom temu rádá! O moie

szczęśćie, pośilam śię Ciáłem Syná moiego, ktoregom porodźiłá.

*Punkt wtory.* Czynił Pan IEZVS długą rozmowę po wieczerzy, ále i przepowiedźiał Piotrowi Swiętemu, że miał śię go záprzeć.

Vważ tedy co mowi Máteusz S. *Tedy rzekł im Pan IEZVS: Wszyscy wy wzgorszenie ćierpieć będźiećie, że mnie tey nocy.*

Vważ, Názywa Pan IEZVS wzgorszeniem ućieczkę Apostolską, bo tá ućieczká wzgorszyłá wielu, wzgorszyłá żydow, wzgorszyłá dusze ich włáne, bo ich złemi przez grzech uczyniłá. O Pánie, iáko wiele rázy to wzgorszenie námnię pádło.. Niebo i źiemię grzechámi memi wzgorszyłem. Przeproś Páná IEZVSA, á miánowićie: iż to nie raz bywa, bywáło. Porachuy śię: czy teraz grzechem iákim szczegulnie nie gorszysz kogo?

Uważ słowá Piotrá Swiętego. *Choćiayże wszyscy wzgorszą śię z ćiebie, ia nigdy nie wzgorszę śię. Marci 14.* á iáko dokłádá Márek Swięty. *Choćby mi potrzebá było pospołu z tobą umrzeć, nie záprę śię ćiebie.* Iźali Piotr S. nie iest obrázem twoim? Mowiłeś ták wiele rázy Panu IEzusowi: Wolę umrzeć niżeli zgrzeszyć, á dochowałześ mu tego słowá? Piotr Swięty upádá, nie ufay i ty sobie. Nie ufam Pánie, chybá tylko tobie. Proś zá dobrych, ieżeli temi czásy ktory z nich w grzech ćięższy upadł.

Vważ, Co mowi Chrystus Piotrowi Swiętemu. *Ty dźiś, w nocy tey, nim kur dwá rázy zápieie, trzy rázy śię mię záprzeß.* O wielkież to: Ty, bo przez to Ty, wymowił P. IEzus Piotrowi dobrodźieystwá swoie. Ale wymowił i to, iż sobie wiele ufał. W tym słowie: Dźiś, wymowił mu godność swoię. Stosuy to wszytko do śiebie, wspominaiąc ná grzechy twoie, i tobie to wymawia, álbo i wymawiał Pan IEZVS. Pánie strách mnie i pytáć ćię o to; czy też i ia grzesząc, nie záprę śię ieszcze ćiebie?

Vfam

Vfam Panie dobroći twoiey, niech mię oná trzyma.

*Punkt trzeći.* Kłádźie Ian S. modlitwę Paná IEzusowa po wieczerzy. *Oycze, przyßłá godźiná: oświeć Syná twoiego, áby Syn twoy oświećił ćię. Ioan: 17.*

Uważ, Możeć być tych słow to wyrozumienie: iż prośił Chrystus o cudá, ktore się stáły przy iego śmierći; álbo żeby wiárá w niego, zá tym i w Boga w Troycy S. iedynego záiáśniáłá; wszákże rozumieć się i to może: iż prośił, áby iuż umierał, śmierćia swoia Oycá uwielbił, i śmierć obiáśnieniem názywa. A ty krzyż i utrapienia twoie, maszże też zá obelgę czy zá obiáśnienie? Napierászáć się też ćierpieć? Postánow w krzyżu się kocháć.

Vważ i te słowá Pana IEzusowe: *Nie zá nich záś tylko proßę, ále i zá tych, ktorzy wierzyć będą.* Stáwiłeś się i ty tam Panu IEzusowi, i zá ćiebie tę modlitwę ofiárował. Ieszcześ nie żył, á iuż się Pan IEzus zá ćię modlił! Chcęć to Pánie poki tu żyię, prágnę i ná wieki odwdzięczáć. Náucz się tu, modlić się zá wszytkich wiernych.

Vważ, i te słowá Páná IEzusowe: *Wiádome uczyniłem im imię twoie, i wiádome uczynię, aby miłość, ktora umiłowałeś mię, w nich byłá, i ia w nich.* Vprośił ći Pan IEZVS przez tę modlitwę, żeś iest Chrześćiáninem. A nie kontent żeś z tego? Prośi áby miłość Boża byłá w sercu twoim. A iestże? Prośi Pan IEzus áby był w tobie. O byś był Pánie! Snać przez tę modlitwę uprośił ći Pan IEzus i przyimowánie Nayświętszego Sákrámentu przez ktory, iest on w tobie. Dźiękuię Pánie zá to. Ale bądź ze mną i przez łáskę twoię.

*Rozmowá zwyczayna.*

# ROZMYSLANIE
## NA PONIEDZIALEK:

*Przygotowánie pierwße.* Staw sobie Páná IESVSA

idącego do Ogroycá ofiáruiącego ſię, i Vczniow zoſtáwuiącego.

*Przygotowánie wtore zwyczáyne.*

Punkt pierwſzy. *To rzekł Pan* IEZVS, *wyßedł z Vczniámi ſwymi. Ioan:* 18.

Vwaz, Mogł Pan IEZVS czekáć wtym domu gdźie wieczerzał, poimania ſwego, ále mu ſię to nie zdáło! Snać podobno i dla tego: że tâmtemu goſpodarzowi, niechćiał, żeby ſię przykrość iáka ſtáłá przy tumulćie. Buduy ſię z tey dyskrecyi Páná IEZVſowey: Niechćiey nikomu przykrośći czynić. Iákie to odważne ſerce Páná IEZVSOWE; śmierć go czeka! wie że to ieſt mieyſce poimánia iego, idźie tám! Day mi Pánie męstwo Chrześćiánskie w niebeśpieczenſtwâch. A masże go? Obyś ſię Pánie do ſerca mego skłonił, Obym ćię w nim obronić mogł. Raczey ćię grzeszac wydáię.

Vważ, Powiáda ieſzcze S. Ian, ná tym mieyſcu, do ktorego ſzedł Pan IEzus, *był ogrod*, i ták od Ogrodá záczęła ſię męka Páná IEzusa. Snać dla tego, że grzech pierwſzy od ludzi był popełniony w Ráiu. Pokłoń ſię Panu Bogu twoiemu ná tym mieyſcu, kędy był Ray. Ofiáruy ná nim, pierwiaſtki te ćierpienia Páná IEzusowego.

Vważ, Snać też Pan IEzus dla tego mękę ſwoię od Ogrodá záczał, áby pokazał, że ſzczegulna przyczyna męki Páná IEżuſowey, ſa Ogrody, w nich ſwobodá, i z okázyi rekreacyi, upadek w grzech! Ludźie Pánie dobrey chwili záżywáia, á ty zá to poimániem płáćiſz! Brzydź ſię grzecháми, z tákiey okázyi od kogożkolwiek uczynionymi. Poſtánow ſobie w ogrodách ná poimánie Pánskie, i przy rekreácyi, ná mękę Pána Twoiego wſpominác.

Pánie mękę twoię poczynáiący, pobłogosław i tym początkom moim myślenia o męce twoiey.

Punkt

*Punkt wtory.* Powiáda Mateusz S. że Pan IEzus tám przyszedszy, zostáwił Vczniow swoich, i rzekł im: *Siedźćie tu,, poki nie poydę tam, i nie pomodlę śię. Matth. 26.*

Vważ, Pan IEzus chcac śię modlić, zostáwuie swoich Vczniow, i osobnośći szuka. A ty w zgiełku, nabożnym cheesz bydź? Kochaszże śię też w osobnośći? O Pánie gdybym ia był ná ten czás żyw, wpraszałbym śię był zá toba, ábym śię był modlić náuczył! Bá i blisko ćiebie modlacego śię zostáiac, wiem żebym śię był miłośćia Boża rozgorzał! W fráśunku swoim nie báwi śię Chrystus, choć z Swiętymi Vczniámi, ále raczey ná modlitwę idźie. A ty w fráśunkách twoich, czy czyniśz ták?

Vważ, Wźiał Pan IEzus iednák z soba S. Piotrá i S, Iana i S. Iakubá, bo to, (że ták rzekę,) konfidenći byli Pánu IEzusowi. Coż też rozumieśz, czy ma też Pan IEzus konfidencya do ćiebie? Gdyby śię w tobie znáydowáły cnoty tych Apostołow, miałby ia pewnie.

Ale nie máśz w tobie miłośći S. Piotrá przećiwko Pánu IEzusowi. Niemász w tobie czystośći Iana Swiętego. Niemáśz w tobie miłośći nieprzyiaćioł Iakubá S. ktory cáłował tego, ktory mu był przyczyna śmierći; i mowił mu: Niech będźie pokoy z toba.

Vważ, Wytworne słowo ktore záżywa Lukasz Swięty, iż Pan IEzus *oddźielony, oddárty, odśćzepiony ieśt od nich ná rzucenie kámieniem. Lucæ 22.* Przez co śię wyraża chęć iego do Vczniow, że nie rad śię z niemi dźielił. Vczniowie szczęśliwi ták śię w was Pan IEzus kocha, á wy wnet od niego ućieczećie, A kochaszże śię też Panie i w mnie ták? Ale czy i ia Pánie od ćiebie nie ućieknę? Wiem żeć ćiężko, gdy śię przez grzech od ćiebie dźielę.

Nie dopuszczay Pánie, ábym śię od ćiebie dźielił.

*Punkt trzeći.* Mowi Pan IEzus u Máteuszá S; *Smutna duszá moiá áż do śmierći.*

Vważ, Ze pomienionych słow dwoiákie może bydź rozumienie: Pierwsze, mász táki frásunek, iżby mi z niego umrzeć potrzebá? Coż ćię do tego frásunku przyprowádźiło Pánie moy? miłość nasza, ábyś nas był odkupił! Wiem Pánie żem i ia ćiebie tám frásował, á frásował ták, żeś z frásunku dla mnie, i o mnie, umrzeć mogł.

A ty czy záfrásowałeś śię też kiedy o Páná IEzusá, dla Páná IEzusá? Vżycz mi Pánie frásunku twego, ábym śię zá grzechy moie záfrásował, i z politowánia nád gorzką męką twoią. Ofiáruy tu frásunki twoie Pánu IEzusowi. Prágniy większych dla miłośći iego.

Vważ, Ze drugie wyrozumienie pomienionych słow może bydź to: Ták śię frásuię, że poki żyć ná świećie będę, wesołym nie będę. O gdyby ćię dobry IEZV poćieszyć. Więc álbo Pánie moy przywołam ći Mátki Twoiey Nayświętszey áby ćię poćieszyłá. Pátrząc i ty ná grzechy twoie, pátrząc ná boleśći Páná IEzusowe, nie miałbyś być wesołym, Poskrom przynamniey wesołośći swoich pod ten czas postny.

Uważ, Powiáda Márek Swięty. *Ze poczał Pan IEZVS bać śię, álbo wzdrygáć i tesknić sobą, Mar. 14* i iáko mowi Máteusz S. *frásobliwym bydź.* Ci co choruią ná hipokondryią, álbo ktorym śię ná mánią zánośi, álbo ći, co w niebeśpieczeństwie śmierći ktoreyby uyść chćieli zostáią, wiedzą: co to iest lękáć śię albo wzdrygáć, co tęsknić sobie. A frásunku ktoż nie doznał? Dźiękuię Pánie zá te gorzkośći twoie, Poświęć niemi gorzkośći tych, co podobną, ( ácz nierownie ) ćiężkość máią. Wiem że mnie te trzy áfekty bánia śię, tęsknienia, frásunku, przy skonániu moim czekáią, day mi ie Pánie mężnie i nabożnie wytrzymáć. Day mi Pánie pokim zdrow przez tę gorzkość twoię, pomiárkowánie pássyi moich. Ktożby mi to dał, ábym ćię był mogł w ten czás

do-

dobry IEzu ucieszyć, uweselić, rozerwáć. Vdźiel mi Pánie tych ćiężkośći twoich. A w nich łáska mię twoia pośilay.

*Rozmowá, zwyczáyna.*

# ROZMYSLANIE NA WTOREK

*Przygotowánie pierwsze.* Staw sobie Páná IEZVSA modlacego się w Ogroycu.

*Przygotowanie wtore zwyczáyne.*

*Punkt pierwszy.* Powiáda Łukasz S. że Pan IEzus *ná koláná klęknawszy, modlił się. Lucæ 22*

Vważ tu: że tym sposobem modlenia się dáieć Pan IEzus przykład, ábyś się rad modlił klęczac, A miałżeś tám Pánie moy wezgłowko iákie? Chybá w skále się opoczystey modlac, ná twárdym kámieniu koláná położył! Radbymći Pánie podesłał to serce moie, ieno że twárdsze niż opoká! Otolibym go radći podesłał, áby się stáło skruszonym sercem. Poráchuy się: ieżeli tyle, ile zdrowie zniesie, choćby też i przykrość sobie uczynić, ieżeli mowię rad, klęczac się modlisz? Ofiáruięć Pánie wszystkich sług twoich klękánie.

Vważ to, co mowi Márek S. iż Pan nász *padł ná źiemię: Mar. 14.* To upádnienie ná źiemię Páná IEzusowe, wyrazáło iego pokorę i uniżoność, z ktora modlił się Oycu' i radby się był ieszcze niżey skłonił, gdyby byłá źiemiá iuż nie przeszkadzáłá. A ty z iákaż się też uniżonośćia Pánu BOGV twoiemu modlisz? Wiedźiał dobrze o sobie Pan IEzus, iż był Bog práwy, Oycu rowny: ále że się z náturą ludzka złaczył, żá grzechy násze dosyć czynić miał, przeto z ta pokora, z táka pokora modli się. Jákoż się ia powierzchownie, bá i wnętrznie, bárźiey uniżyć mogę proch i popioł! gdy ty Pánie moy ná źiemię upadasz? Wiem

żeby byli przyszli Anyołowie, poddźwignęliby byli Páná, ále od ćiebie podźwignienia, czeka Pan IEzus! Dźwigniy się z złych nałogow twoich, á będźie to Pánu IEzusowi, ták miło, iákobyś go ná źiemię padáiacego podźwignął.

Vważ. Co powiáda Máteusz S. że Pan nász *padł ná twarz swoię. Máth: 26.* Czemuż to Pánie moy tę ozdobną twarz twoię kryiesz? boś się ty snać z twoia popisował! Czemuż tę twarz ták śliczną oproch ten murzysz? ábyś ty z grzechem w urodźie się nie kochał! Iaćbym to Pánie moy miał twarz swoię kryć, i nie śmieć oczu moich podnieść w niebo! Iáko i teraz śmiem twarz moię ku niebu podnieść, á Syn Boży zá mnię się, ná twarz padszy modli! A moiá iáka modlitwá? Obyć Mátko Bogá moiego dáć znáć, ábyś Syná twoiego poddźwignęłá, ná tey mu źiemi ták długo leżeć nie dopuśćiłá. Aleś ty snać tákowey iego modlitwy podobną modlitwą, w tenże czás náśládowáłá.

Pánie ná modlitwie padáiacy, day mi dar modlitwy, á miánowićie o męce twoiey.

*Punkt wtory.* Powiáda Márek S. że Pan IEzus z tąd modlitwę swoię záczął: *Wszystkie rzeczy tobie podobne są.* Náuczáiac nas, ábyśmy przed nászemi modlitwámi wzbudzáli się do ufnośći przećiw Bogu nászemu, i że BOGV, gdy zechce, wszystko iest podobne. A twoiá iáko w modleniu się do Bogá ufność? Pomoż i ty P. IEzusowi się modlić, áby go Oćiec Przedwieczny od tey męki uwolnił. Wolę Pánie moy i ná wieki w piekle goreć! bylem ćię tám miłował, áżeby Syn twoy, ná ták okrutne nie przychodźił męki! Vmrzey świátowośći i grzechowi, á wyzwolisz nie iáko Páná IEzusa od śmierći.

Vważ, Iákiemi słowámi Lukasz S. wyraża modlitwę Páná IEzusową. *Oycze ieżeli chcesz, oddal Kielich ten odemnie. Luc. 22.* Ktora modlitwá Páná IEzusowa iest nam wzorem: ábyśmy

ábyśmy śię, gdy o co Bogá prośiemy, miánowićie docześnego, ábyśmy śię mowię ná wolą Bożą zdawáli. A ty dáieśz że śię ná nie? Ciężkić krzyż? ále snáć zgubiłbyś duszę bez niego, mowże Bogu: Oycze ieżeli chcesz. Zyczyłbyś sobie umrzeć? ále snáć gdybyś pożył, náráźiłby ćię Pan Bog ná okázyą czynienia, ćierpienia dla śiebie, mowże: Oycze ieżeli chcesz. Zyczyłbyś sobie pożyć? snáć ieżeli pożyiesz, ná niełáskę sobie Boską zárobisz, mowże: Oycze ieżeli chcesz.

Vważ. Ze to słowo Páná IEzusowe: *Oddal*, może śię i ták tłumáczyć: *Przenieś*, á to w tym wyrozumieniu: Wiedźał Pan IEzus, że ten śię naylepiey ná niebo przysługuie, ktory go náśláduie. A że Pan IEzus przez Krzyż świát zbáwił, życzy áby i ludźie przez ćierpienie niebá śię dobiiáli. Wiedzże o tym: że owo utrapienie, ktore ćię potkáło, potkáło ćię: bo Pan IEzus uprośił, áby ten Kielich do ćiebie był przenieśiony. Ieszcze nie tu kres, potka ćię nowy krzyż, piie tym Kielichem do ćiebie Pan IEzus, á będźieszże śię zbraniał nie wźiąć go z ręku Páná IEzusowych?

O Pánie byś mi w tym kielichu, i śmierć zá śiebie wypić dał.

*Punkt trzeći.* Przydáie Pan IEzus, *Jednák nie moiá wola, ále twoiá niech śię stánie.*

Uważ. Gdy miał Izáák umieráć, sporządźiłá Opátrzność Boska Báráná, ktory zá Izááká był ofiárowány. O Pánie, miásto tey ofiáry Syná twoiego, áby wźiałeś mie sobie, kazałeś mię sobie zábić, izalibym nie rad, ábym tą posoką obronił zdrowia Páná moiego? Oto Pan IEzus ráczey wolał zá ćiebie umrzeć! i w tym ná wolą śię Oycowską zdáie. A nie sfusznaśz áby ty ná wolą śię też Boską zdawał? W teráźnieyszych okolicznośćiách, w czymżebyś śię też ná wolą Bożą zdáć miał?

Vważ. Pan IEZVS śię modlił, á Apostołow *ználazł śpiących*. Obraz to nászey leniwośći: Chrystus krwáwo śię o násze zbáwienie stára! á my śię wylegáć i wysypiáć chcemy. Pan nász ná twarz ná modlitwę pada! á my Duchowieństwo nászę, iák we śnie odpráwuiemy. Izaliżi ty, iák śpiąc spraw zbáwienia twego nie odpráwuiesz? Pánie ktoryś budźił Piotrá, obudź i tę śpiącą duszę moię. Apostołow Pan nász trzy rázy budźił. Wieleż też ćiebie rázy ocucał Bog, ábyś o zbáwieniu twoim myślał? A ocućiłżeś śię? O Pánie nie przestaway ieszcze łáską mię ocucáć twoią.

Vważ. Co przydáie Pan IEzus u Máteuszá S. *Czuyćie á modlćie śię, ábyśćie nie weszli w pokuszę.* Ten czuie, ktory i we śnie niepotrzebnym poskramia śię. Ten czuie: ktory czásu zbáwienia nie tráći! O iákoś go wiele stráćił? Ten czuie: co zdáleká upátruie, czy nie będźie miał iákiey okázyi do upadku? álbo też okázyi do przysługi Bogu? A upátruieszże to? Okrom tego trzebá śię ieszcze i modlić. A chętnyżeś do modlitwy? Cwiczyszże śię w áktách strzelistych á częstych? Tego samego Swiętego czásu, stawiászże śię przytomnym do nog Páná IEzusá ukrzyżowánego?

*Rozmowá.* Wszystkie twoie prawdźiwe są słowá Pánie, ále i to właśnie według moiey nieudolnośći: *Duch práwi ochotny iest, ále ćiáło ułomne.* Ty go Pánie łáská twoia wspieray, umacniay. Przełoż tu Pánu IEzusowi ułomnośći twoie:

## ROZMYSLANIE
### NA SRZODE.

*Przygotowánie pierwsze.* Staw sobie Páná IEZVSA w Ogroycu, od Anyołá pośilonego: krwáwym potem pocącego śię.

*Przygotowánie wtore* zwyczáyne.

*Punkt pierwszy.* Powiáda Lukasz S. *Pokazał mu się Anyoł z niebá, posiłáiąc go. Lucæ 22.*

Uwaz. Iáka tám muśiáłá bydź ćiężkość Páná IEzusowá, kiedy mu do tego przyszło iż go Anyoł pośilał. Muśiáłoby bydź ćiężko Krolowi, gdyby mu do tego przyszło, żeby go chłop iáki prosty ćieszył. Większe iest porownánie chłopá prostego do Krolá, niż Anyołá do Bogá! do Chrystusá według nátury iego ludzkiey ubostwioney. A ten Anyoł pośilał Páná IEzusá! Szczęśliwy Anyele, ktorego sobie ná to wybrał Bog. Obym i ia Pánie żył był w ten czás, obymći iáką przysługę uczynić był mogł. Vmocn śiebie w dobrym przedśięwźięćiu: Vmocn bliźniego, á pośilisz Páná IEzusá z Anyołem tym.

Vważ. Iest mniemánie niektorych Swiętych Oycow, że ten Anyoł był Gábryel, co się wykłáda: Moc Boska. Známienity Anyele, zwiástowałeś Wćielenie Syná Bożego: boiąca się Nayświętsza Pánnę pośilałeś: Vmacniasz i teraz Syná iey naymilszego. Przybadź i mnie przy skonániu moim, ábyś mię pośilił, umocnił. O iáko to muśi bydź ćiężka rzecz konáć: gdy Chrystus zporządźił, áby go w iego skonániu pośilał Anyoł. A zásługuieszże sobie ná tę pomoc z niebá przy skonániu twoim? Postánow sobie co dźień modlić się do tego S. Anyołá, lub to iest Swięty Gábryel, lub ktorykolwiek inny, co to Páná IEzusá pośilał, áby i tobie przy skonániu twoim przybywał.

Vważ. Co powiáda tenże S. Ewángelistá, *Jgdy był w skonániu, dłużey modlił się:* Snać przeto, áby nam uprośił łáskę, szczęśliwego skonánia. O Pánie moy, nie przepomniałeś tám i zkonánia moiego. Mam nádźieię żeś mi szczęśliwe i w łásce Bożey skonánie uprośił. Chrystus w ćiężkośćiách skonánia przyczynił sobie modlitwy. A ty izali dla ládá okázyi, nie opuszczasz, nie odkładasz iey?

Proszę ćię Pánie w skonániu twoim, dłużey się modlący zá wszystkich konáiacych, á miánowićie teraz; spraw i to, áby przy skonániu moim, modlitwy sług twoich wspieráły mnie.

Punkt wtory! *J stał się pot iego iáko krople krwie.*

Vważ. Czemu też to Pan IEzus potem krwáwym poćił się? Snać i przeto: że mieli krew iego żołnierzstwo, oprawcy, káći, wytaczáć: Coż czyni? áby pokazał, z iáka chęćia i miłośćia krew swoię dla nas lał, nie czeka powierzchownych mak, ále ią obfićie sam przez się leie. O iáko rozrutny iesteś Pánie tey krwie twoiey! Chrystus ći krwie swoiey nie żáłuie! á ty mu przysługi odmawiasz? Chrystus zá ćię potem się krwáwym poćił; á ty dla Bogá czy zápoćiłeś się kiedy?

Vważ. Ostátnie, ále iuż nayskuteczniey, zbáwienie násze ná skonániu dobrym należy. Otoż Chrystus przy tym swoim skonániu, potem się krwáwym poći, áby nam ćięszkośći potu śmiertelnego ulżył, wytrwánie w dobrym uprośił, Pámiętay Pánie mov ná mię, gdy iuż potem źimnym poćić się będę! Chrystus konáiac táka ćiężkość miał, że się áż potem krwáwym poćił, nie rozumiey że tobie bez ćięszkośći umieráć przyidźie! Pánie przez pot twoy, w godźinę tę pośil mnie miłośćiwie.

Vważ. Gdyby człowieká w prásę wźiać miáno, wyćiśnionoby z niego wszystkę krew: w tákiey nieiáko prásie było serce Páná IEzusowe, i z tey ćiężkośći ktora tám ćierpiał, wyprysnęłá krew z ćiáłá iego. Dorozumieć się możemy, że tá ćiężkość Páná IEzusowá i z tego byłá: że krew iego nie wielom ludźiom skutecznie dopomagáć miáłá! A tobie dotąd iáko też dopomogłá? I dla ćiebie miał Pan IEzus táka ćięszkość, że mu się áż potem krwáwym poćić przyszło.

Prá-

Prágnę Pánie poćieszyć ćię w tey ćiężkośći twoiey, iuż odtąd ináczey żyiac.

*Punkt trzeći.* Staw tu sobie Páná IEZVSA klęczącego, co raz ná źiemię pochyláiącego się. Chćiy go poddźwignąć, podeprzeć. Staw go sobie ná źiemię upadáiącego: miłosnym áfektem chćiy podnieść go. Staw tu sobie Páná twoiego wszystkiego zbłędniáłego, ztrupiáłego, á z niego dystylowáć się, przez pory cáłego ćiáłá krew wychodźić poczyna. Poći się głowá iego, i krwáwo rośi włosy iego; dosyć czyniąc, wszák wiesz zá iákie myśli twoie! Oczyć Páná IEzusowe snać łzámi płákáły, ále powieki kropelki krwáwe wydawáły: i opłákał Pan IEzus krwáwemi temi łzámi, wszák wiesz iákie weyzrzenia twoie! Trudno wiedźieć, czy się sam ięzyk krwią Páná IEzusowa zálał, pewnieysza że ustá, i opłákał Pan IEzus twoie iedzenia, mowy: kommunie nienabożne.

Vważ, że poćiły się Ręce i Nogi Páná IEzusowe, głádząc grzechy Rąk i postępkow twoich. Snać ten pot nayobfitszy był około pierśi, około sercá Páná IEzusowego. A serce iego struchláłe, serce iáko konáiącego snać ledwie się rucháło. O likworze krwáwy sercá i pierśi Páná IEzusowych, opłacałeś wszystkie świátowe zákochánia i chęći. Snać i twoie świátowośći przypráwiły serce Páná IEzusowe o ten pot! Proś tych wszystkich częśći Páná IEzusowego ćiáłá, áby obmyły potem tym grzechy ćiáłá twoiego, i przydáłyć łáski do poprawy. Day mi Pánie sercem i oczymá zápłákáć, gdy ty cáłym ćiáłem płáczesz!

Vważ. Nikt tego potu Páná IEzusowego nie otárł, częśćia wśiąknął w suknie, częśćia ná ćiele oschł. Otoż tobie wygodá Syná Bożego. A ostátek iáko mowi Ewángelistá: ná źiemię spłynęło, przez ktorą obfitość potu, áż ná źiemię spływáiącego pokázuie: iż ieżeli źiemi potu swe-

go nie żáłował, dopieroż go duszom ná szym, i sercom nie żáłuie! O Pánie niech pot ten twoy, miásto ziemie ná serce moie spłynie. Niech spłynie ná sercá wszystkich grzesznikow tych, co teraz są w grzechu śmiertelnym, á miánowićie tych, ktorych są zbrodnie známienitsze!

*Rozmowá.* Wnidź myślą w iáskinię tę kámienną, w ktorą wszedł Pan IEZVS, áby tám się modlił, i potem krwáwym poćił. Pocáłuy sercem ten, ná ktorym się poćił Pan IEzus, kámień. Proś sobie o łáskę szczęśliwego skonánia, i żebyś ieszcze cokolwiek dla BOGA, uczynić poprácowáć mogł.

# ROZMYSLANIE
## NA CZWARTEK

*Przygotowánie pierwsze.* Staw sobie Páná IEZUSA zábiegáiącego Iudaszowi: od niego pocáłowánego.

*Przygotowánie wtore zwyczáyne.*

*Punkt pierwszy.* Mowi Márek S. *Przyszedł Judasz Jszkáryot ieden z dwunastu, i z niem rzesza wielka, z száblámi i kiiámi.*

Uważ. Mogł tylko Márek S. powiedźieć: że przyszedł Iudasz Iszkáryot, á nie przydawáć tego: Ieden z dwunastu. Snać to ná to uczynił; áby był wyráźił boleść Páná IEzusowa, iż był zdrádzon nie odkogożkolwiek innego, ále od iednego z dwunastu! I ćiebie też sobie Pan IEzus z wiszlu wybrał! I ćiebie Nayświętszym Sákrámentem á nie raz nákarmił! Iákoż go nie ma boleć gdy go zdradzasz? A gorzey niż Iudasz, bo częśćiey! O iák po wielu spowiedźiách, kommuniách, podobno i chorobách, obiecałeś się popráwić! A popráwiłżeś się! Zdrádźiłeś nie raz Páná!

Vważ. Wiedźiał dobrze Iudasz, że nie było przy Pánu potęgi, przecię iednák rzesza się wielka otoczył. Snać boiąc się: áby lud Ierozolimski, obaczywszy że Páná wio-

da, niechćiał go odbić. Patrz, iáko złość ná złe opátrzna! A ty w dobrym czyś też opátrzny? Mnieybyś pokus miał, gdybyś w rzeczách do sumnienia należacych opátrznieyszy był. Potęgá twoiá powierzchna Pánie, sa Anyołowie, by ieden izaliby ćię nie obronił? Potęgá twoiá świát cáły, chćiałbyś, i broniłby ćię świát cáły! Potęgá twoiá wnętrzna iesteś ty sam Pánie coż to tá kupá przećiwko tobie? O wiecżna potęgo, podobáłoć się utáić się. Masz też ty snać Páná IEzusa w sercu twoim, á trzebász wielkiey potęgi, áby ć go wydárto? Ach Pánie ládá pokusa przyidźie i wydrze mi ćię!

Vważ Przydáie Ewángelistá od kogo Iudasz ten lud wźiął: *Od naywyżßych Kápłánow i Skrybow i stárßych.* Iákoby námieniał Ewángelista: nie lud to Pogánski, nie Piłat po Páná posłał, ále to sprawká Kápłáńska byłá! Ludźie narodu Páná IEzusowego, stárszeństwo, ktore ná Mesyasza znáć się miáło, to ná Páná nástąmpiło! O Pánie tożći to oddáie lud twoy wybrány? Pogánin ná Páná IEzusá nie nástępuie, á naywyższe żydowskie Kápłáństwo, ná zdrowie mu nástempowáć poczyna! Niechći nie będźie ćięszko, gdy ná ćię nástampia ći, ktorym byś ufać miał.

O Pánie moy, i po mnie nie tákieybyś się wdźięczności spodźiewáć miał, i ia nie między pierwszemi, ále pierwszy iestem, co ná ćię nástępuie.

*Punkt wtory.* Powiáda Ian S. że Pan IEZVS *záßedł drogę i rzekł im kogo ßukaćie?*

Vważ Iákie to serce Páná IEzusowe nie ustrászone, nie kryie się ná mieyscu tym, o ktorym wiedźiał Iudasz, stawa sam zábiega drogę. A twoie iákie w rzeczách trudnych męstwo? Radbym ćię Pánie moy w sercu moim zákrył. Pyta się ich Pan IEZVS: kogo szukaćie? Pomyśl sobie: że i ćiebie Pan IEzus pyta, kogo szukasz? Możesz że

 odpo-

odpowiedźieć: ſzukam Páná IEzuſa! Piekłá ty, Czyſcá ty, przynamniey ſzukaſz!

Uważ. *Rzekł im Pan JEZUS: Jam ieſt.. á oni poſzli wſtecz.* Iáka to potęgá Páná IEzuſowá, że słowem iednym wſzyſtkę onę zgráię obálił. Mogł ſię Pan słowem iednym obronić, á umrzeć wolał! O ſtráſzny Sędźio, iáko głos twoy wytrzymam w Máieſtaćie przychodzącego, przed ktorego iuż umieráiącego głoſem, ludźie zbroyni pádli! Przemow słowo Pánie moy do mnie, ktoreby ſerce moie ſkruſzyło.

Vważ. Co przydáie Pan IEzus: *Jeżeli tedy mnie ſzukaćie, do puśććie, áby ći poſzli.* Iáka to Páná IEzuſowá przećiwko Uczniom ſwoim miłość: ſiebie wydáie, onych broni! Oby Pánie ráczey Vczniowie twoi ginęli, á nie ty! Kochaſzli ſię Pánie ták w Vczniách niech mnie wezmą, zwiążą, ábyś ty był wolny! Obyś ſię náuczył, dla miłośći bliźnich cokolwiek też uczynić, ućierpieć. Náucz ſię bydź przy ſobie w naywiękſzych trudnośćiách, gdy Chryſtus choć w zgiełku o Uczniách pamięta!

Rzekłeś Oycu twemu Pánie moy: *Ktorych dałeś mi, nie zgubiłem z nich żadnego.* Day mię Oycze Przedwieczny Synowi twemu. Dochowayże mnie Oycu twoiemu, dochoway ſobie, dochoway Duchowi Swiętemu, niech i ia nie ginę Pánie moy.

*Punkt trzeći.* Záráżem przychodząc do Páná IEzuſa rzekł Iudaſz: *Witay Miſtrzu,* iáko opiſuie Máteuſz S. A teyże ćię to zdrády uczył Pan IEzus Iudaſzu? Miſtrzli on twoy ieſt, tákże mu to oddáieſz? Poſtępek ten Iudaſzow ćiebie wyraża: przychodźiſzći ty do Páná IEzuſa, wrzkomo go maſz zá Miſtrzá, á ták żyiąc iáko żyieſz, wnet ty Pánu IEzuſowi źle pomyślíſz! O Pánie wytępp we mnie to Iudaſzowskie ſerce.

Vważ. *J pocáłował* Páná IEzuſa. Staw tu ſobie Páná IEzuſa.

zusa pokornie i miłośiernie ná Iudaszá pátrzacego. Czemuż ćię tá twarz nie náwraca Iudaszu? A ty iáka też twarz pokázuiesz tym co niechętni ná ćię? Staw tu sobie Páná IEzusa, niższemu i według wzrostu Iudaszowi twarz swoię nákłániáiacego. Smołá piekielna przebiia się przez twarz Iudaszá, nie nákłániay się do niey Pánie moy! Staw tu sobie Páná IEzusa pocáłowánego od Iudaszá, ále i wzáiem cáłuiacego Iudaszá. O morze pokory iákoś wylało! Pocałowánia nieczyste, wyśćie to Páná IEzusa wydáły! Dotego ileś rázy kommunikował, tyle rázy pocáłował ćię Pan IEzus, á nieiesteś mu postaremu Iudaszem? Cáłuię sercem nogi twoie Pánie moy ukrzyżowány, á radbym tym pocáłowániem nádgrodźił zelżywość tę twoię. O lepieyże było Iudaszu i tobie, nogi Páná IEzusowe pocáłowáć!

Vważ. Słowá Páná IEzusowe do Iudaszá: *Przyiaćielu po coś przyszedł?* Wiesz Pánie moy, po co przyszedł? zdrádźić ćię przyszedł! Mogą te słowá Páná IEzusowe, i to mieć wyrozumienie: ná cożeś przyszedł, z Vczniá zdrayca stałeś się? Z Apostołá potępieńcem będźiesz! Pyta się i ćiebie Pan IEzus: ná coś przyszedł? Udáiac się ná ten stan Duchowieństwá twego, tákżeś miał żyć? Ná coś przyszedł żyiac przedtym lepiey, á teraz żyiac ták!

*Rozmowá.* Ciebieć by mi to Pánie moy pytáć przyszło: ná cożeś to przyszedł, że ták zdrádzony umieráć masz? Ná cożeś i do serca moiego przyszedł w Sákrámenćie Nayświętszym, gdym ćię ták zdrádźić miał?

# ROZMYSLANIE NA PIĄTEK.

*Przygotowánie pierwsze.* Staw sobie Páná IEzusa posmáganego, zwiazánego.

*Przygotowánie wtore.* Pocáłuy ręce Páná IEzusowe zwia-

zwiazáne, proś ſobie o łáskę nabożnego, pożytecznego o tey táiemnicy rozmyślánia.

*Punkt Pierwſzy;* Powiáda Máteusz S. *Tedy przyſtapili, i ręce podnieśli ná Páná IEZVSA i uchwyćili go.*

Uwaz, Nie mowić tu iáśnie Swięta tá Ewángelia, że Páná IEzuſa ná ten czás zwiazáno, otoli iż go mieli prowádźić, á oſtrożnie, i iż go zá złoczyncę mieli, pewnie tám Páná IEzuſa zwiazánego trzymáli. A o zwiazániu záś námienia Ewángelia Swiętego Ianá. Stawże tu ſobie Páná IEzuſa: á ręce iego ſtryczkiem zwiazáne. *Staw* ſobie iáko wpiły ſię mocno przy rękách te więzy, pręgę krwáwa i śina uczyniły. Staw ſobie tákże dłoń Pánska i pálce nádpuchłe, nádćiekłe, nádumárłe, zmartwe. Niewſtydliwe dotykánia, wáſzá to ſprawká!! Pocáłuy ſercem te ręce Páná IEzuſowe. O Pánie, ktory przemieniaſz wodę w wino, chleb w ćiáło twoie, wino w krew twoię, przemień te ręce twoie w ręce moie, niech raczey one zwiazáne, skrępowáne będa.

Uważ. Iákimbyś ſpoſobem Pánu IEzuſowi oddáć miał, te więzy iego?: Więzy twoie niech będa: śluby twoie. Ponowie Pánu IEzuſowi. Więzy twoie niech będa umartwienia powierzchowne, dopieroż pohámowánia paſſyi i namiętnośći twoich!! Odważ ſię ná te więzy. Więzy twoie ſa, odwagá, i nie odſtępowánie Bogá: chęć tákże, ábyś nigdy ſię zá czártem, świátem, ćiáłem nie udawał. O Pánie, niech mię te więzy záwſze do ćiebie krępuia.

Uważ co powiáda Lukaſz S. że Uczniowie widzac, *Co bydź miáło, rzekli mu: Pánie, czy biiemy mieczem?* Te słowá znáczać chęć Apoſtolska, do obrony Páná, ále zmieſzána z wielkiemi niedoskonáłośćiámi: boć mogli i z ſamego upádnienia nieprzyiaćioł dośyć, że Chryſtus i ſamym słowem bez ich oręża obronić ſię mogł! Twoie doskonáłoſtki iákiekolwiek, izali nie ſa zmieſzáne z wielkiemi niedoskonáł-

nałośćiámi? Wrzkomo też i ty, gdyć Páná IEZUSA z serca wydrzeć chca oponuiesz się: ále wnet od Páná ućiekasz! od niego stronisz!

Pánie poimány, day ábym státecznie przy tobie stawał.

*Punkt wtory,* Mowi Ian S. *Szymon tedy Piotr, máiac miecz dobył go, i ćiał ná wyższego Kápłáná sługę.*

Uważ, Do czego to porywczość i niemiárkowáne áfekty przywodźić moga, gdy i S. Piotr Máłchusa ránił. A ty iákoś w twoich áffektách poskromiony? Trzebá i Pána IEZUSA bronić, ále ták iáko on bronionym być chce? Proś sobie o ćierpliwość i rostropność, w drodze duchowney.

Vważ to, co mowi Lukasz S. *Agdy dotknał się uchá iego, uzdrowił go.* Wydáie się tu w Pánu IEZVśie chęć, że ćierpieć chćiał, á niechćiał, aby kto dla niego ćierpiał. O iák wiele ludzi od ćiebie álbo i dla ćiebie náćierpiáło się! Wydáię się: że Pan IEzus defekty swoich okrywa, i niechćiał aby Piotr miał kłopot o ućięte ucho. A ty zábiegaszże też kłopotom drugich? Wydawá się łáskáwość nád nędza ludzka. A w tobie iáka łáskáwość? Vzdrow Pánie ucho moie, ábym nátchnienia twoich i náuk słuchał.

Vważ, Roskázuie Pan IEzus u Iáná S. *Włoż miecz twoy w pochwy: Kielichá, ktory mi dał Oćiec, iżali niemam pić?* O iáko wielom áfektom twoim, co to sa ni miecz, mowi Pan IEzus: włoż go w pochwy, poskrom ie! A ktoreżbyś miał naybárdźiey poskromić? Náucz się i tego: gdy ćię kto odwodźi, choć námiętność twoiá, od prácy i ćierpienia dla Páná IEzusa, mowże sobie: kielichá ktory mi dał Oćiec iżali pić nie mam?

Pánie, ktoryś ná obronę twoię posiłkow Anyelskich mieć niechćiał, opátrz mi ie ná skonánie moie.

*Punkt trzeći,* Przypomniy sobie słowá Páná JEZVSA,

u Máteuszá S. *Iáko ná Lotrá wyszliśćie z mieczámi i z kijmi imáć mię.* Záłuię Pánie moy i tá tey zniewagi twoiey. O iáka odmiáná, z tryumfem był Pan do Ieruzalem przyięty, á teraz go zelżywie imáią! Odważ się, ábyś był zá złego miány, bá zá tákiego ták iest, gdy Chrystusa zá Lotrá imáią!

Vważ co mowi Lukasz S. *Ale tá iest godźiná wászá, i moc ćiemnośći.* Przez co wyraża: iż dopuszczał áby ták wiele ćierpiał. Zátrzymay się Pánie moy z tą twoią deklárácyą. Odwlecz choć trochę czás ćierpienia twoiego. O Pánie niech ná mnię władze nie máią, niech mnie nie zwyćiężáią moce ćiemnośći, á to dla tey odwagi twoiey.

Vważ słowá Márká S. *Tedy Vczniowie iego opuśćiwszy go wszyscy ućiekli.* A kędyż twoiá odwaga Pietrze, y Tomaszu wszákeś chćiał z Pánem iść umieráć? Kocháany Ianie, tákże i ty z Pánem IEzusem dźielisz się? Obraz to twoy! ták ty od Pána IEzusa ućiekasz! á ládá pokusa zwyćiężony! Serce Páná IEzusowe, izáliś niebolało? i dla nikczemnośći Apostolskiey; ále i twego opuszczenia. O Pánie choć tamraz, choć teraz prágnę iść zá tobą! Prágnę nie odstępowáć ćię! Prágnę áby mnie zá tobą prowádzono związánego.

*Rozmowá.* Pokázuią w Ieruzalem most, po ktorym szli żydowstwo, á Pan nász wtrącony w Cedron, gdźie się wybiły Ręce Nogi iego, Kolána, Łokćie, dźwigáiącego się. Obym ćię moy Pánie, mogł był w ten czás poddźwignąć! sercem cáłuię to mieysce. Wyobraź się ták Pánie ná tym skáłistym sercu moim.

# ROZMSYLANIE
## NA SOBOTE

*Przygotowánie pierwsze:* Staw sobie Páná IEzusa do Annaszá przyprowádzonego, policzkowánego.

Przy-

*Przygotowánie wtore zwyczáyne.*

*Punkt pierwßy.* Powiáda Ian Swięty. *J przyprowádzili go do Anaßá naprzod, był bowiem Swiekr Káifaßow, ktory był Naywyżßym Kápłánem roku tego. Ioan: 18.*

Vważ. Nie należał Pan IEzus do żadnego Sadu, iáko Sędźia żywych i umárłych, dopieroż do ſadu Anaſzá, ktory i ſadowey władzy nie miał, ále tylko dla zpowinowácenia z Káifaſzem, zá ktorym byłá Corká Anaſzá, przyprowádzono tám Páná. Poráchuy ſię: ieżeli i ty lub dla zpowinowácenia iákiego, lub dla przyiáźni ludzkiey, nie urażaſz ſobie Páná IEzuſa? Poráchuy ſię: czy nie przyznawaſz ſobie iákiey władzy do ktorey práwá niemáſz? O głupſtwo ludzkie! ieſt reſpekt ná powinowáctwo z Káifaſzem, á nie máſz reſpektu ná Bogá z rodzonego z BOGA!

Vważ. Ieſt podánie w Ieruzalem: iż Páná IEzuſa nie prowádzono bramá tá, ktora ſię názywáłá: Piękna, i przez ktorą z tryumfem wieżdżał ná ośiełku Pan IEzus, i ktora naybliżſza byłá Ogroycá: ále minąwſzy ią, prowádzili go przez bramę wzgárdzoną, ktorą názywáno: Smierći álbo gnoiow, dość odległą. I ták po drodze było wſtąpić tám do Anaſzá: bo dom Káifaſzow ná teyże drodze, ále zá domem Anaſzowym był. O Pánie moy nie tákaś ty przedtym Proceſſyą miał! Nie tákieyieś Proceſſyi godźien! I nie ná tákaś zárabiał! Wyſtáwiły ſię te obiedwie Proceſſye Pánu IEzuſowi i ſerce iego ſmućiły. Odważ ſię áby i ćiebie po ſzczęśćiu, nieſzczęśćie potkáło.

Uważ. Są niektorzy Oycowie co powiádáią: iż Iudaſz z Anaſzem tárgował ſię o Páná IEzuſa, od niego pieniądze álbo iuż wźiął álbo wźiąć miał. I przeto tám też naprzod Páná IEzuſa ſtáwił. O nieſzczeſne łákomſtwo iáko to Páná náſzego włoczyſz! A nie wydałżeś też kiedy Páná IEzuſa, i nie záprowádźił iák do Anaſzá, á choć podobno

dobno mnieyieś wskorał niż Iudaſz? Przez to twoie Páńſko do Anaſzá prowádzenie, rácz mi ulżyć ćiężkośći, gdy ná ſąd twoy ſtánę. Iákoż ćię też tám ten ſędźia przywitał? iáko przyiął? Obyś był Iudaſzu naprzod Páná IEzuſá do domu Mátki iego záprowádźił.

Pánie ſercem moim cáłuię wſzyſtkie ślády Nog twoich.

*Punkt wtory.* Powiáda tenże Ian S, *Biſkup tedy pytał Páná JEZUSA o Vczniow iego i o náukę iego.*

Vważ. Że to byłá wielka zniewagá Páná IEzuſowá, iż nieuk ieden Mądrość przedwieczna o náukę iego pytał! z niey ſpráwowáć ſię kazał. Ciebiećby to Pan IEzus miał pytáć Anaſzu: czego też uczyſz? iáko żyieſz? Poczekay, poczekay, przyidźieſz i ty ná ſąd Páná IEzuſow. Dáruy to, Pánu IEzuſowi, choć też rozum twoy ná pyski ludzkie będźie przychodźił.

Vważ. Pytał ſię ten Biskup i o Vczniow, ſnać chęć máiąc, áby było i Vczniow przyprowádzono, żeby ták byłá rázem wytłumiłá náuká Páná IEzuſowá. A Opátrzność Páná IEzuſowá wſzyſtkiemu temu zábiegłá, kiedy (iáko Pan rozkazáł,) Uczniow iego nie niewolono. A uskárżyłżeś ſię ná nich dobry IEzu, że ćię odbiegli? Oto ich milczeniem ochrániał! Ochroń i mnie dobry IEzu przed Oycem twoim. A ty ochrániaſzże też drugich

Vważ. Co odpowiáda Pan IEzus: *Ja záwſze uczyłem w Bożnicy i w Kośćiele - co mnie pytáſz pytay tych ktorzy ſłucháli.* Miey użáłowánie nád Pánem IEzuſem: że ſię muśi z náuki ſwoiey ſpráwowáć! ktorey tym ſámym chwałę dáie: że ſię zpuſzcza, áby o niey świádectwo dáli ći, co ſłucháli. Kędyżeś Pietrze kędyżeś Ianie, ábyśćie o tey náuce świádectwo dáli? O niebo! wſzákeś ty dawáło świádectwo náuce Páná IEzuſowey, czemuż teraz milczyſz? Tákież też ſłowá twoie ſą, ábyś był beśpieczen, że ći, co ie ſłyſzeli, muszą dáć o nich dobre świádectwo.

Day

Day tu ſercem, przed Anaſzem świádectwo o náuce Páná IEZVSOWEY, i badź ſpráwy ( że ták rzekę ) iego obrońą.

Punkt trzeći. *To-z áś gdy rzekł Pan IEZVS, ieden ſtoiący z ſług dał policzek Pánu IEZVSOWI,*

Uważ, Im kto godnieyſzy, tym mu zeláżywſzy ieſt policzek. Coż rozumieſz, iáko muśiał bydź ćiężki policzek ſamey nieſkonczoney godnośći? Stawże tu ſobie: że ná twarzy Páná IEzuſowey delikáckiey wybiły ſię, á ieſzcze podobno zbroyney ręki pálce! Staw ſobie: iáko krew ſię z noſa Pánu IEzuſowi rzućiłá. Staw ſobie: iáko twarz uderzona nádpuchła, i wárgi nádbrzmiáły, i z ſwoiey pory wyſzły. O twarzy nád ktorą godnieyſzey nie máſz! iákoś ieſt zniewążona! O twarzy Anyołow uweſeláiąca, iákoś záſmucona! O twarzy od Nayświętſzey Pánny ucáłowána, ná toześ przyſzłá! Słowá nie uczćiwe, i inne uſt grzechy Páná IEzuſa oto przyprawiły! á nie przyłożyłżeś ſię i ty do tego? Mowiſz złośći: *A tákże to odpowiadáia Biſkupowi?* lecz tobie ſłuſzna mowić: á tákże to bić Bogá?

Vważ, Mowi Pan IEzus: *Iesz Iam źle rzekł, day świádectwo o złym.* Cożeś ty złego kiedy rzekł Pánie moy! ktorego ſłowo, świát ten ſtworzyło! ktorego ſłowo, ták wielu chorych uleczyło! grzeſznych náwroćiło! Bespieczny Pan IEzus że nie záwinił. A tobie co też záwinił Pan IEzus? Możeſzże ſię o co ná niego poskárżyć? Lecz Pánie, nie pytay ſię o świádkow z ſtrony złośći moiey, boć ich pełno, ia ſam pierwſzy ná ſię dowodny świádek.

Vwaz. Co przydáie Pan IEzus: *Czemu mie biieß?* Oto ćię biie Pánie moy: boś ſam ſię ná to odważył! Oto ćię biie: bo odpłacaſz grzechy uſt náſzych poświęcaſz ie ſobie. Pyta ſię i ćiebie człowiecze grzeſzny Pan IEzus: Czemu go grzeſzac biieſz? czemu go ſłowámi twymi policzkuieſzu

*Rozmowá.* Biy mię Pánie zá grzechy moie. Bić śię i ia zá nie będę. Pytáć śię nie będę: czemu mnie biiesz? bo wiem, żem ná to zásłużył! O to śię pytáć będę, czemu ia ćiebie nie miłuię? czemuć nie służę?

# ROZMYSLANIE
## NA NIEDZIELE WTORA W POST

*Przygotowánie pierwsze.* Staw sobie Páná IEzusá upoliczkowánego, do Káifaszá odesłánego.

*Przygotowánie wtore zwyczáyne.*

*Punkt pierwszy.* Vważ, że przebieżawszy Historyą cáłą męki Páná IEZVSOWEY, nie doczytamy śię, áby śię kiedy o śię Pan IEzus uiąć miał, przećiwko swoim nieprzyiaćiołom, chybá o ten policzek, gdy mowił: Czemu mnie biiesz? Bá i Kośćioł, daiac post ná wspominánie męki Páńskiey, naprzod wspomina w Paćierzách Kápłáńskich o policzku tym, iáko czytamy po niedźieli czwartey we Wtorek, w Responsorium pierwszym. W wyższym wyrozumieniu może bydź tego tá przyczyná: że on w pochodzeniu wiecznym będąc Słowem Oycá swoiego, to względem niego Oćiec iest iákoby ustámi, ktore mowią, to słowo. i przeto, dla uderzenia śiebie w twarz, uymuie śię nieiáko o ustá Oycowskie. A ty uymuiesz że śię też kiedy o Bogá? Poráchuy śię: czy nie częśćiey, bá czy nie záwsze, uymuiesz śię zá sobą! Przemow słowo do tego żołnierzá: Czemu mnie nie biiesz? iam zásłużył! iam winien! Czemu i ty Oycze przedwieczny Syná twego biiesz? Czemu niemnie?

Uważ, Będąc Chrystus słowem Bożym, i podáiąc náukę, żadney nágány nie máiąca, uymuie śię o ten dány sobie policzek: niechcąc, áby słowu iego, áni náuce iego, dána byłá nágana. Wszystkie twoie słowá, nay wyższey mądrośći, bo-

bo Bozkiey, ſa pełne Pánie. Ale poiachuy ſię: czy rzecza, nie dáieſz nagány słowom Páná IEzusowym? nie pełniac ich żyćiem przećiwiac ſię im? A boliſz ćię tez ten pogębek Páná IEzusow? A radżebys go był zaſtapił? O Pánie moy, tákći mi ſię widźi do ſercá moiego, zećbym przećię rad záſtapił był ten policzek twoy, radbym był, áby mieyſto uſt twoich moie były ubite! Coż tez uczyniſz zá nagrodę Pánu IEzuſowi, zá ten policzek? Poświęcay uſta twoie słowámi *Swiętymi*, i kommuniami. Znoś ćierpliwie, choć tez niewinnie, słowom twoim przygániáia, o nie ſię gniewáia.

Vważ, Snać miał Pan IEzus i ná to reſpekt, áby było nierozumiano: iz Vrzędow nie szánuie! o łaskę ich niedbał! á tey przywáry, ná ſobie zmieść nie chćiał. A ty z ſtárſzeńſtwem i z ludźmi godnieyſzymi iáko idźieſz? Popraw ſię w krnabrnośćiách twoich.

Pánie, ktoryś mowił: Czemu mię bijeſz? miałś ſię zemśćić ni mogł? Izaliż miáſto tych słow, nie mogłeś kazáć czártu, áby ten policzek oddał? niemogłeś kazáć źiemi ſię rozſtapić? Vczę ſię Pánie, obym náuczył ſię pomſty nie żadáć, pomſty nie czynić.

*Punkt wtory* Iáśnie powiáda Ian S. o Pánu IEzuśie: *I poſłał go Annaſz związánego, do Káifaſſá Biſkupá.* *Ioan. 18.*

Vważ, Dokłada tey okolicznośći Ian S. ináś iákoby z politowánia nád temi więzámi Páná IEzusowemi, że nie popuſzczono nic, ále ták związánego, podobno i więzow przyczyn wſzy, posłano Páná do Kaifaſzá. Pocałuy ięcie te Páná IEzusowe, ktorym to nie pofolgowáno! Przywiązałeś ſię iákokolwiek do służby Páná IEzusowey, á nietr ebáżby, ábyś ſię zé śiły do niey przywiązał? Ofiáruy te ręczyſká twoie, áby one iaczey związáne były, áby więzy Páná IEzusowe, ná ręce twoie przenieśione były.

Uważ co powiáda Máteusz Swięty, *Naywyższy záś Kápłani, i wszystká rádá szukáłá fałszywego świádectwá przećiwko Pánu JEZUSOWI Matt: 26.* Iáka to muśiáłá bydź ostrożność Páná IEzusowá, że przećiwnych ná niego świádkow, áż szukáć było potrzebá. Ale ty dla postępkow twoich, ták wiele ich masz, że ich szukáć nie potrzebá! Oycze przedwieczny! Mátko bolesna, rozbieżáni Vczniowie, Márto i Mágdáleno z Łázárzem; ludźie uzdrowieni od Páná IEzusa, coż też zá niem zá świádectwo dáiećie? Odważ i ty się świádczyć przed tym sądem zá Pánem IEzusem.

Uważ. Co powiáda Márek Swięty, że wiele świádectw przećiwko Pánu JEzusowi było, *i zgodne, ábo przyzwoite świádectwá ich nie były: Mar: 14.* Choć i w złym i niespráwiedliwym sądźie, przećię przestrzegáno tego, áby były świádectwá zgodne przyzwoite. A ty czy nie potępisz też i tego i owego, choć słuszney przyczyny nie máßz? Swiádectwo twoie Iánie S. Krzćićielu, kędyż iest? i sameś poległ, i świádectwo twoie zápomniáne. Czemuż Oycze niebieski onych twoich głosow z niebá nie ponawiasz? że to Syn twoy kocháný! ktorego słucháć było potrzebá: Zyćie twoie iákie też świádectwo Pánu IEzusowi dáie?

O Pánie boię się świádectw, ktore przy śmierći moiey á zgodne, á przyzwoite, przećiwko duszy moiey będą! w łásce twoiey, w Krwi Syná Bożego nádźieiá.

Punkt trzeći. *Ná ostátku záś przyszli dwáy fałszywi świádkowie,* iáko mowi Máteusz S.

Vważ. Co też sobie Pan IEzus myślał, obaczywszy tych fałszywych dwoch świádkow. Przestrzegło się serce iego: że go ći dwáy dokonáć mieli! Coż też rozumiesz o złośći twoiey, czybyś i ty w ten czás nie świádczył był ná Páná JEzusa? Coż rozumiesz: czyś i ty nie iest iednym z tych dwoch, co teraz naygorśi są ná Páná IEzusa? Nie ieden z dwoch, álem ieden tylko naygorszy! Vważ.

Vważ. Skárgá ná Páná IEzusa tá byłá według Máteuszá Swiętego: *Mogę zepsowáć Kośćioł Boży, i po trzech dniách odbudowáć go*. Ani o zburzeniu Kośćiołá Bożego mowił Pan IEzus, ále o Kośćiele ćiáłá swoiego, i by i mowił, prawdęby był mowił: bo coż było Chrystusowi nie podobno? A ty nie szpećiszże też ludzkich słow? czy ná złe nie obracasz? O większáć to Pánie moy, że siebie zmárłego wskrześisz, niżeli żebyś obálony Kośćioł odbudował! Staw tu sobie Páná IEzusa, mile ná fałszywych tych świádkow pátrzącego. Staw sobie ták ich słucháiącego: iákoby ich nie słyszał! O wzorze ćierpliwośći Pánie moy! Sámá postáwa twarzy swoiey mowił do nich: Cożem wam winien? Pożáłuy z sercá Páná IEZVSA.

Vważ. Pyta się Páná IEzusa, naywyższy Kápłan według Marká S. *Nie odpowiádasz nic ná to, cóć zárzucono od tych?* á Pan IEzus milczał. Pádniy do nog Páná IEzusowych, proś aby zá sobą przemowił słowo. Proś áby Páná Swiętego stáwiłá tu Opátrzność Boska, áby przekonał: żeś ty to mowił o Kośćiele ćiáłá twoiego. A Pan milczy? A ty czy nie pełen iesteś wymowek? Postánow choć w czymkolwiek, nie wymawiáć się ná pámiątkę Páná milczącego!

*Rozmowá.* Słowo Przedwieczne milczące, day mi wymowność, ábym ći się sprawić mogł przy sądźie twoim.

# ROZMYSLANIE
## NA PONIEDZIAŁEK

*Przygotowánie pierwsze.* Staw sobie Páná IEzusa poprzysiężonego od Káifaszá godnym śmierći osądzonego.

*Przygotowánie wtore zwyczáyne.*

*Punkt pierwszy.* Powiáda Máteusz S. że poprzyśiągł Káifasz Páná IEzusa temi słowy: *Poprzyśięgam ćię przez BOGA żywego, ábyś nam powiedźiał ieżeliś ty iest Chrystus Syn Boży.*

Vważ. Że to pytánie było hárdne i wyśmiewánie ſię Káifaſzowe; bo lepiey było pytáć ſię o ſpráwách i cudách Páńskich, one do przepowiádánia Prorockich ſtoſowáć; ále ná to oczy chćiał mieć záwárte Káifaſz. A ty czy nie maſz też záwártych oczu, ná ſpráwy Páná IEzuſowe? Gdybyś ná nie pátrzył ſerdecznie, inácżeybyś żył! Poſtępki ſame Páná IEzuſowe, z toba izali nie wydáia: że Pan IEzus ieſt Syn Boży! Spráwá to Páná IEzuſowá, ſpráwá Boska: żeś ſię Chrześćiáninem zrodźił? że ſerce twoie Bog, do dobrego odmienia! Izaliż i po innych ſpráwách nie znaſz Páná IEZVSA? Alec ty Pánie náſz, co tylko po mnie znaſz, żem człowiek grzeſzny!

Vważ. Że raczey miał Káifaſz záklać Páná IEZVSA, przez iego Boſtwo, i nie dźielić go od niego; ále iáko Chryſtuſowi niechętny, błądźił w tym pytániu. Wyznawam ia Pánie moy iedno iſtność Troycy Swiętey. Ná cóż ći ſię przyda Káifaſzu to záklinánie? ieżeli Pan milczeć będźie; potępiſz go! przyzna li ſię: potępiſz go! I w tobie Káifaſzowskie do Páná IEzuſa ſerce; uczynić dobrze Pan IEzus: nie kochaſz ſię w nim! utrapi ćię: nie kochaſz ſię w niem! Prágnę Pánie ták życie moie kierowáć: będźieſz mię błogosłáwił, chwalić ćię będę; nie będźieſz mnie błogosłáwił, chwalić ćię nie przeſtánę.

Vważ. Káifaſz wrzkomo pytał ſię o prawdę, á tego wrzkomo pełno w drodze Duchowney! Wrzkomo wiemy że Bog wſzędźie ieſt obecny, á o obecności iego zapominamy! Wrzkomo chcemy ſię popráwić; á gorſześmy! Wrzkomo chcemy miłowáć Páná Vkrzyżowánego: á o niem nie myślemy!

Prágnę Pánie moy nigdy ćię nie zápomináć.

*Punkt wtory.* Według Márká S. odpowiedźiał Pan IEzus Káifaſzowi: *Ja ieſtem.* Czemużeś Pánie moy z tą dźielnośćia

nośćiá nie wyrzekł tych słow, z iáka mowiłeś ie do tych, co ćię poimáć przyszli? Czemu się i Káifasz nie obálił z sá. dem swoim? Czemu wszyscy wstecz nie poszli? Przepuśćił Pan IEzus Káifaszowi, bo miał respekt, że miał urząd nay. wyższego Kápłaná. A ty respektuieszże ná ludźi godnych? Staw tu sobie: Páná twoiego zwiazánegoć, ále wspániále mowiacego, Staw sobie: sama twarza, samym głosem Bostwo swoie, wydáiacego. Day mi Pánie, ábym tę twarz two. ię przed oczymá sercá moiego miał. Day ábym głos twoy usłyszał.

Vważ, Iáko powiáda Máteusz S. *że naywyższy Kápłan ro. zerwał száty swoie*, co uczynić przećiwko práwu stározakon. nemu, ktore Kápłáństwu temu dárćia szat zákázywał; u. czynił to iednák, ná znák żárliwośći o honor Boski, iákoby przez Chrystusa poniżony. Ná cożeś Páná naszego po. przyśiagł, kiedy słowu iego wiáry nie dáiesz? Czemużeś usłyszawszy że on Synem Bożym iest, nie zápłákał: żeś się ná Syná Bożego porwał? Czynię ia Pánie to, co ná ten czás Káifasz czynić miał: Vpadam ći do nog twoich: Zá. łuię zá grzech, przepraszam żem uráźił. Rozwięzuię ćię związánego. Stryczek ten ná szyię moię d a pokut kłá. dę. Zem nie tylko śmierći, ále tyśiacá piekłow godźien, wyznawam.

Vważ. Co przydáie Káifasz: zbluźnił: Ty bluźnisz że Bogu práwemu bluźnierstwo zádáiesz! O Pánie iuż ćię widzę coś ćięszkiego czeka, kiedy dopuszczasz żeć blu. źnierstwo zádáia! Przydáie Káifasz pytáiac się drugich: *Coż się wam zda?* Ciebiećby to Mátko Bogá moiego ipytáć: boś ty Syná twoiego nayświádomsza: coć się zda o niem? Prágniy záglußzyć głosy tey rády; powiádáiac: Coć się zda o Chrystuśie? Do niebá naypewnieysza ápellácya. Powiedz niebo, coć się zda o Chrystuśie?

Zá

Záżywam Pánie słow Piotrá S. Tyś ieſt Chryſtus Syn BOGA żywego.

Punkt trzeći. *A oni odpowiádáiąc rzekli: winien ieſt śmierći!* Myliſz ſię rádo, wy, ia, świát cáły, winniśmy śmierći. Omyliłeś ſię ſnać Káifaſzu, miałeś mowić: ſamem winien śmierći! Ia Káifaſz umrzeć mam: bom ſię ná Syná Bożego porwał! Czy winná tá głowá śmierći, ktorą ták pilnie o zbáwieniu náſzym myślíłá! Czy winne te ręce śmierći, ktore cudá czyniły! Czy winne te ręce śmierći, te nogi, ktore kray ten obiegáły dobrze czyniąc! Dopieroż czy winne śmierći to ſerce, w ktorym táka miłość Boska pałáłá? i w ktorym tyś ſam Káifaſzu, záwárty: miałby i do ćiebie Pan IEzus ſerce, gdybyś go ty miał do niego! Nie ma śmierći podpadáć to ſerce, ktore i ná mnie grzeſznego łáskáwe.

Vważ. W ktorych też okolicznośćiách mowiſz ty Pánu IEzuſowi, á iuż w niebie krolującemu: winien ieſt śmierći. Ileś ſię rázy ná grzech ćięſzki odważył, ná śmierćieś Páná IEzuſa potępił! Dźiś po wſzyſtkim świećie, o iák wiele rázy ná Páná záwołáią: godźien ieſt śmierći! Zyi dobry IEZV, żyi ná wieki. A będźieſz w tobie Pan IEzus, iuż żył, áż do śmierći? áż ná wieki?

Vważ. Gdy ták Páná náſzego ná śmierć potępiáią, słuſzna, ábyś ſię żyćiu twemu przypátrzył; czyś też nie godźien śmierći? Policz tu grzechy niektore twoie, á to liczenie tym záwieray. I zá to, i zá to godźienem śmierći! O Pánie przez ten dekret ná śmierć twoię, obyś mi dał, ábym też i ia ná śmierć dla miłośći twoiey był potępiony! obym przynamniey czyniąc, prácuiąc i ćierpiąc dla ćiebie, o śmierć ſię przyprawił.

*Rozmowá.* Staw tu ſobie Páná IEzuſa, ktorego według przyrodzenia ludzkiego muśiáłá tám zbledńąc, i zmienić ſię twarz, gdy o tym ſwoim potępieniu usłyſzał. Pewnie

ním serce iego bić poczęło. Ale postáremu potwierdźiło dekret Káifaszowski: Winien śmierći, bom słowo dał Oycu; Winienem śmierći, boć ćiebie śmierćia moia odkupić chcę: O Pánie drogo mnie to płáćisz!

# ROZMYSLANIE
## NA WTOREK

*Przygotowánie pierwsze.* Staw sobie Páná IEzusa w domu Káifaszá znieważonego.

*Przygotowánie wtore zwyczáyne..*

*Punkt pierwszy.* Powiáda Máteusz Swięty: *Tedy plunęli ná twarz iego.*

Vważ. Nie powiáda Máteusz S. że ieden tám ktoty, (coby było ná zniewagę ále i ná boleść dosyć!) ále kupa plunęli Pánu nászemu ná twarz. A kiedyż? tedy! ktoregoż to tedy? tedy kiedy Chrystus i tę zniewagę sobie obrał, áby go potkáłá! A ty i od Bogá zrządzonych przećiwnośći, czemu nie przyimuiesz? Tedy kiedy godźiná przed wieki upátrzona przyszłá! I twoich przećiwnośći, od wieku upátrzona godźiná, czemuż ich gdy przyidą, mile nie przyimuiesz? Oby tedy gdy Pan był zeplwány, tyś dla tego tey zniewagi Páná IEzusowey, łzámi się choć duchownemi zálewał! Odważ się, ábyś nie iednemu tylko z ćierpiał, ále i komużkolwiek, gdy Pan twoy od wielu zeplwány!

Vważ. Iáka tám byłá twarz Páná IEzusowá. W kat nácharcháný brzydko weyzrzeć! á twarz Páńska w ten czás iáka byłá? Spełniło się co mowi Pismo; nie miał weyzrzenia áni ozdoby. Opiszże tu sobie tę twarz Páná IEzusowa zeplwána! Opisz sobie owe sople wiszace! I niemaszże politowánia nád ta twarza Páná IEzusowa? Dla twarzy tey Páná IEzusowey, niechći się urodá żadna z grzechem niepodoba! A nie podobáłász kiedy?

Vważ. Dla czego tá twarz Páná IEzusowá zeplwáná byłá? Byłá zeplwáná: dla wszytkich urod, ná grzech záiętych! Byłá zeplwáná: dla wszytkich ozdob, ile do obrázy Bożey powodem są! Oto muszki Páná IEzusowe plwoćiny te! Pomyśl sobie: czymbyś też Pánu IEzusowi, odwdźięczyć ten despekt iego miał.

O Pánie przez zeplwáną twarz twoię, day áby urody ktore dárem twoim są, nie były do złego powodem. A mnie Pánie moy milszyś ty, ták zeplwány! Rádnieyszymby tę twarz twoię, choć ták zeszpecona widźiał, niżeli wszytkie urody świátá!

*Punkt wtory.* Przydáie Máteusz S. *I pogębkámi go ubili, á drudzy rękomá twarz iego.*

Vważ. Że to tu iákoby rzecz inną kłádźie Ewángelistá: iż Pan był pogębkowány; á inna rzecz: że dłonią álbo ręką w twarz iego bili. Rożność tę Greckie słowo wyraża: iż Pan nie tylko był rękomá bity; ále i pálcatami álbo i pátynkámi. O BOŻE czemuż ták stworzeniu nád sobą dokázywáć dopuszczasz! Zá sługęś się swoich ujmował, ogniem zniewági ich karałeś: á nád tobą sámym, czemuż przewodzą? Oto Chrystus ćierpliwy, záchęca ćię do ćierpliwośći. A dasz że mu się záchęćić?

Vważ. Iáko tám żydźi ieden zá drugim dárli się pogębkowáć Páná: iáko ieden zá drugim, ten pálcatem sturknął, ten pátynkámi twarz obił, ow głowę. Nádśiniały tám bok i pierśi Pańskie, guzy ná głowie się wydáły, twarz święta ubolałá wszystká się zmieniłá! Pan te bole ná twarzy, ná głowie, ná ćiele znośi. Obyś ty ie przynamniey w sercu i myśli miał! Izaliż ty kiedyś był ták zniewazony? ták ubity dla Bogá? iáko Bog dla ćiebie!

Vważ. Ieżeli pierwszy pogembek potkał Páná IEzusá w domu Anaszowym, widząc że się on uiął, i że mu nieiá-

ko przykrszy był, odważyli się ná złość, ná te pogęmbki, á Pan ie iuż milczac znośił! Czemuż to Páná nászego te pogęmbki potkáły? á nie raz powtorzone? bo człowięk nie raz i nie powtorzonym tylko grzechem ust swoich Bogá obrażał! Wieleś też rázy ięzykiem wykroczył tyleś rázy Páná twoiego pogęmpkował! O iák rożne sa ust grzechy? iáko i słowa rożne? i przeto też nie raz, twarz Páná IEzusowa ćierpi! Nágrodź to Pánu twemu milczeniem, nágrodź świątobliwośćia słow.

Pánie policzkowány, obym zá ćię policzek otrzymał.

*Punkt trzeći.* Wyraża Łukasz S. nád to: *Zákryli go, i bili twarz iego, i pytáli go mowiac: kto iest kto ćię uderzył?*

Vważ, Ze Pánu oczy zásłoniono, bá ráczey iáko dokłada Márek S. okryto twarz iego. O złośći iáko wiele dokázuiesz? Ten zákrywa oczy Pánu IEzusowi: co ták żyie iákoby ná niego Bog nie pátrzał! á nie żyieszże ták? Ten zákrywa twarz Páná IEzusowa: kto grzechow ná spowiedźi tái! A twoie iáko dokládne spowiedźi?

Vważ. Iákie to náigrawánie złość czyniłá: iż był Pan IEzus, i miáno go zá Proroká otoż w żárt to sobie obracáia prorokowáć mu każa. A niemogłżeś w ten czás prorokowáć Pánie? Oto nie otworzył ust swoich! A nie przeżártowywaszże też ty sobie kiedy, z rzeczy Boskich? álbo z ludźi Bogu służących? Prorokuia mi Pánie moy, te ich złe postępki, że iuż z tąd nie wynidźiesz! Bostwá twego i náuki śmierćia przypłáćisz!

Vważ. Pytáia oni Páná IEzusa: ktoż iest co ćię uderzył? Odpowiáda Oćiec Przedwieczny: dla zbrodnie ludu moiego uderzyłem go! Sameś też Pánie sobie winien: boś się ná to uderzenie odważył? Pytay się o grzesznikách, pytay się o siebie samego ktoś ty iest? co ia oni? A i ty, á i oni Bogá biia! Odpowiem ia wam kto iest, kto Páná

IEzuſa bije? Proch ieden względem Bogá! mniey niż proch!

*Rozmowá.* Ktożby mi dał Pánie, tę zasłonę z twarzy twoiey zdiać, podnieść, ábym ſię iey przypátrzył. Ktoby mi dał, abym tą zasłoną ſobie i ludźiom grzeſznym, oczy zásłonił, ábyśmy ná świát nie pátrzyli. Ktoby mi dał ábym ſiebie, ábym grzeſznych tą zasłoną zásłonił, żebyś przez tę zasłonę grzechow náſzych nie obyźrzał Pánie náſz.

## ROZMYSLANIE NA SRZODE.

*Przygotowánie pierwſze.* Staw ſobie Piotrá Swiętego, záł pieráiącego ſię Páná IEzuſa: á Páná IEzuſa ná Piotrá poglądáiącego.

*Przygotowánie wtore zwyczáyne.*

*Punkt pierwſzy.* Zaprzenia Piotrá Swiętego, wiele może ſię dáć przyczyn.

Vważ. Tę naprzod: że Piotr S. choćći wſzedł odważnie zá Pánem IEzuſem áż do domu Káifaſzowego, wmięſzał ſię iednák w kompánią złą; comu było potym iść między tych oprawcow? iáko mowi Ian Swięty: *Był záś znimi i Piotr ſtoiący i grzeiący ſię. Joan: 18.* I takći często bywa między ludźmi, ktorzy choć idą zá Pánem IEzuſem, przez duchowne życie dla kompániey iednák złey, upadáią! A ty z kim ſię też rad kompániiuieſz? O ktoby mi ćię był dał odmowić, odprowádźić z tamtąd Pietrze Swięty. Iákbyś Piotrá S. odmowił, tylko ſiebie, tylko drugiego od złey kompániey oderwiy.

Vważ, Mogłá i tá bydź przyczyná upadku S. Piotrá, że ſię w rozmowę wdał z białagłową! gdyby był Piotr Swięty nic iey nie odpowiádał, nie dał ná ſię pátrzáć, iáko mowi Łukaſz S, *gdy nań wyzrzáłá, Luca 22.* gdyby był záraz od niey ućiekł,

uciekł, toby był snać o upadek nie przyszedł! A ty nie rádem się też rozmawiasz z osobámi inney płći? z chodźiszże iż z oczu? Ostrożnie postępowáć sobie każdemu należy?
Vważ. Itá może bydź przyczyná upadku S. Piotrá: że sobie mężnie odważnie nie poczynał. Kiedy Piotr S. odważnie przy Pánu stánął, bić począł, to się w ten czás nie zápárł Páná; ále kiedy Piotr S. iáko mowi Márek S. iest tám kędyś *w przysionku ná dole Marci 14.* kiedy blisko Páná swego nie iest, to Piotr upada! A ty czy czyniszże teraz co odważnie dla Páná twoiego? nie czyniszli: boy się upadku! A bliskiżeś Páná twoiego? choć przytomna przy nogách Páná IEzusá Ukrzyżowánego myślą? ieżeli w tym się nie ćwiczysz, prędkiś ty do upadku!
O Pánie i policzyć mi trudno przyczyn upadku moiego, niech mię od nich łáska twoiá strzeże.
*Punkt wtory.* Według Máteuszá Swiętego spytány Piotr S. *I ty z IEZUSEM Gálileyczykiem byłeś? á on záprzał się przed wszystkiemi mowiąc: Niewiem co mowiß! Matth: 26.* O Pietrze tyć to ráczey nie wiesz co mowisz, kiedy się Páná twoiego zápierasz! Kędyż oná twoiá odwagá? Ieszczeć o śmierć nie idźie? á czemuż zápominasz Páná? A ty iákoś też wiele rázy záprzał się Páná IEzusá? Szłoż ći kiedy o gárło, żebyś był nie zgrzeszył? O Pánie iáko płonnie często mi się ofiárował!
Vważ. Iáko Łukasz S. opisał záprzenie S. Piotrá, *Niewiásto nie znam go.* Izali Pietrze nie znasz owego P. IEzusá, co powoływáiąc ćię, obiecał ćię uczynić duszo-łowem? A nie znaszże Páná IEzusá ktoremus mowił: iż on iest Chrystusem Synem Bogá żywego! A nie znaszże Páná IEzusá, ktoregoś obiáśnioną twarz iáko słońce na gorze Tábor widźiał? A nie znaszże Páná IEzusá, ktoryć nie dawno nogi umywał? Kożdy kto grzeszy uczynkiem powiáda; że nie zna Páná

IEzuſa! A ty znałżeś go żyćiem záwſze; I ty nie znałeś Páná IEzuſa, wſzák wieſz iákiego, wieſz iákiego i przećiwko tobie ſamemu.

Vważ. Iáko Ian S. wyráźił záprzenie Piotrá Swiętego, że rzekł *Nie ieſtem.* Słuſznie mowiſz Pietrze; nie ieſtem; boś nie ten co przedtym! Nie ieſteś ow coś dla Páná i utonąć ná morzu, i umrzeć w Ogroycu gotow był! I ty grzeſząc nie ieſteś ow, coś owo ná ſpowiedźi, coś owo przy Kommunii S. coś owo przy początkách náwrocenia twoiego służyć Pánu IEzuſowi chćiał! Słuſznie mowiſz Pietrze S. Nie ieſtem: bo grzech nic ieſt! w nic obraca! Ciebie ſamego nie niſzczyłże tez grzech? Bá i ſnać gdyś Bogá odſtępowáć począł, gorzeyći ſię wieść poczęło?

Prágnę Pánie moy wſzyſtkim wyſtępkom moim i nałogom zá łáską twoią mowić: Nie ieſtem: Nie ieſtem ow ták skłonny do obrázy Bogá moiego i powſzedniey! Nie ieſtem ow oźiębły, i Bogá prędko zápámiętáiący. O Pánie niech mię to zá łáska twoią potka.

*Punkt trzeći.* Powiáda Máteuſz S. *i zárázem kur zápiał, i wſpomniał ſobie* Piotr *ná ſłowo Páná* JEZUSOWE.

Vważ. Iákie tám náſtąpiło w Pietrze dręczenie ſumnienia. Iáko przypomniał ſobie łáski Páná IEzuſowe i dobroć iego. Co pianie tego kurá w Pietrze, to w nas ieſt ſumnienie ktore po grzechu mowi: Cożeś to uczynił? Tákżeś to dobremu Bogu oddawáć miał? Coż ćię czeka? Proś Páná IEzuſa zá wſzyſtkich co ich ſumnienie dręczy, áby ná dobre dręczenia tego záżywáli. Powiáda: że Piotr S. ilę rázy uſłyſzał kurá piejącego, záwſze płákał. Obyś też ſobie poſtánowił znák iáki, ná ktory gdy weyzrzyſz, żebyś zá grzechy żáłował.

Vważ. co powiáda Lukaſz S. *I obroćiwſzy ſię Pan weyzrzał ná Pietrá.* Obrocenie Páńskie, bá i weyzrzenie znáczy dá-
nie

nie łáski skuteczney do popráwy. Obroć się ták Pánie do mnie, obroć do wszystkich grzesznych. Staw tu sobie Páná IEzusá ná Piotrá poźieráiącego z pożáłowániem, że upadł. Izali Pan twoy nie żáłuie ták wielu upadkow twoich? Staw tu sobie Páná IEzusá pátrzáiącego z zádumieniem: A tákże to miáło bydź Pietrze? Izali i tobie nie mowi Pan: tákże to miáło bydź duszo? Pan weyzrzał ná Piotrá ále i Piotr ná Páná. A cożem to Pánie moy uczynił? O twarzy Páná moiego ták znieważona, ále i záprzeniem moim zásmucona? Coż mi Pánie moy czynić każesz? I tyś grzeszny? Pytay i ty coć zá zbrodnie twoie czynić każe Pan IEZVS?

Vważ. co powiáda Łukasz S. *I wyszedszy precz Piotr, płákał gorzko.* Wynidź i ty z Piotrem z okázyi i nałogow złych. Wynidź z giełku ná osobność á płácz, á gorzko płácz zá grzechy twoie. Bądź w kompánii z Swiętym Piotrem, á gdy będźiesz pátrzał ná płáczącego Piotrá niech ći sie Piotr płáczącego uyzrzy. Ná przemiánę raz Piotr, drugi raz ty zapłacz. Poydź zá Swiętym Piotrem áż do iáskini iego. Staw go sobie iako potoki łez hoynie z oczu iego wypływáią. Iáko gorzko się w pierśi biie. Iáko z oczu znieść mu nie może ono weyzrzenie Páná IEzusowe? Iáko sam sobie wymawia. A czemużem się záparł żem był Vczniem Páná moiego? izalim się nie nasłuchał náuk iego? Czemużem się záparł że go nie znam, á on i ná sercu moim ták głęboko wyryty iest? Coż się tám teraz Pánie moy z toba dźieie? á ogladamże ćię ieszcze kiedy? A daszże mi się przeprośić? Pomoż i ty pokuty Piotrowi Swietemu. Porownay ták wiele grzechow twoich z iednym grzechem Piotrowym, á ieszcze z boiáźni ták wielkiey uczynionym. Báárźiey mnie przystoi pokutá Pietrze gorzko płáczacy.

Rozmo-

*Rozmowá.* Weyzrzyy Pánie IEZV ná mnię, weyzrzyy ná ludźi zákámiáłych, ábyśmy zápłákáli á gorzko zápłákáli. Ach Pánie nie weyzrzałeś do tąd ná mię?

# ROZMYSLANIE NA CZWARTEK.

*Przygotowánie pierwſze.* Staw ſobie Páná IEzuſa boleśnie nocleguiącego, z ráná do ſądu przywiedźionego.

*Przygotowánie wtore zwyczáyne.*

*Punkt pierwſzy.* Głęmboka noc byłá, chąc ſię Káifaſz ſ inni uſpokoić ná popieránie ſpráwy przećiwko Pánu wywczáſowáć, rozeſzłá ſię rádá: á Páná ſnać wtrącono do sklepu, álbo piwnicy iákiey. Dobra noc dobry IEzu, o mizerny! tu będźieſz miał odpoczynek! i owſzem udręczenie! Niewiemy czy tám Pan ſtał przywiązány do słupá; czy śiedźiał przykuty. Snáć chćiałby był ná twarz przed Oycem páść, klęknąć przynamniey, ále powrozy álbo łáncuch tego niedopuſzczał. Ty ſię wczáſuieſz, á Pan twoy ták nocleguie! Obym był mogł ſerce moie tám wypráwić iáko ná wártę, do ćiebie Pánie moy posłáć.

Vważ. O tym noclegu Páná IEzuſowym, mogłoby ſię przyſtoſowáć słowo Lukaſzá S. *J innych wiele rzeczy bluźniąc mowili przećiwko niemu. Luca 22.* Cożeś tám Panie zá słowá przećiwko ſobie słyſzał? iákoż ćię tám bluźniono? Vważáią ták Oycowie duchowni: że ná ſądnym dopiero dniu oznáymiono nam będźie, iáko wiele tám ućierpiał P. IEzus. Dáruy to P. IEzuſowi ták nocleguiącemu; ábyś go w ſpániu twoim w pámięći miał. Máła záiſte uczynność ná odwdźięczenie i bolu i zniewagi Páńskiey! Dáruy i to: ábyś ſpráwy twoie dobre ieżeli ſą utáił; gdy Chryſtus męki noclegu ſwoiego niechćiał dáć opiſáć. Wieżże Mátko Bogá moiego, iáko Syn twoy nocleguie? Wiem żeś mu ſercem nie raz dobra noc powiedźiáłá.

Vważ.

Vważ. Przez to noclegowánie swoie, uczynił dosyć Pan IEzus zá wczáły kiedy bywáia z grzechem złączone. Dosyćczynił zá grzechy nocne, ktore że ćięszkie bywáia, musiał ie Pan ćięszko opłacáć! I dálsieyszey nocy czyć Pánie moy nie przyszło z wielka boleśćia opłácáć? Poświęć Pánie moy tym noclegiem twoim niesypiánia Zakonne, ludźi chorych utrapionych, mánstiakow.

Pánie moy ktoryś zá skryte grzechy dosyć czyniąc ukryłeś przed Kośćiołem wiádomośći, iż niewie coś tám ćierpiał; day łáskę powstánia wszystkim obowiązánym przez nocne, przez skryte grzechy.

*Punkt wtory.* Iákożeś śię wyspał Pánie moy? O mizerne spánie! Dobry dźień dobry IEzu, i owszem zły dźień! dźien ktorego ták złego nigdy ieszcze nie było; bo dźień ktorego życie uśmierćione będźie! ktorego nieśmiertelność śmiertelna zostánie! O Pánie przez to ránne wstánie twoie, day mi łáskę áby śię ráno serce moie do ćiebie ocucáło z pierwsza myśla do ćiebie śię udawáło.

Vważ. Co podáie Máteusz S. *I prędko* álbo *Spiesznie, ráno rádę czyniáć Nayzwyższi Kápłáni z Stárszymi i z Skrybámi, i wszystka ráda Mar. 15.* A te słowá dwoie: *prędko i ráno* wyrażáią, że nie mogłá oná złość, álbo niechćiáłá długo spáć. Snać po pierwszym śnie posyłał Káifasz pytáć śię: A iestże? niech tám máła ná niego oko, á potym ledwie co przespawszy ocućił śię kończyć zdrowie Chrystusowe. Oto ná złość ták ráno wstáie Káifasz. A ty poránieszże śię do służby Boey? Nie odkłada złośći Káifasz. A ty czy dobrych uczynkow nie odkładasz? I spiąc myśli Káifasz o Pánu IEzuśie. A tobie czy śię też o niem márzy.

Vważ. czynił Káifasz tę rádę, częśćia dla zwyczáiu Rzeczypospolitey Izráelskiey, częśćia dla tego áby zgodna ráda przećiwko Chrystusowi uczyniwszy, z soba trzymáli,

máli, i gdyby co trudnego przypádło, sobie dopomagáli. Láćno Pánie moy ludźiom trzymáć śię przećiwko tobie! Powiáda Historya, że dwá ich tylko zá Pánem IEzusem było, Iozeph i Nikodem, kiáda drudzy i Natánaelá. O Pánie w ták wielkim zgromádzeniu iákoś opuszczony! Nie rzec nie będźie ćięszko, że práwie bez przyiaćielá żyiesz! I tyś tám rzecza sámą potępiał Páná IEzusá; bo co grzech ćięszki to iego potępienie!

O Pánie moy, iużby czás więcey ćię nie potępiáć żyćiem i spráwámi nászymi.

*Punkt trzeći.* Powiáda Lukasz S. *I przyprowádźili go do rády swoiey mowiąc: Czy ty iesteś Chrystus powiedz nám?*

Vwaz z iáka tám pokorą stánął Pan IEzus; ále oraz wybiiáłá śię ná twarzy iego i odwagá, áby umárł zá nas. A oni go pytáią: *Czy iesteś ty Chrystus?* ále tá tylko intencya: áby ná nowe potwierdźił Pan słowo co wczorá mowił, á żeby z słow iego powtorzonych okázyą wźięli potępić go. Izaliś i ty z okázyi od Páná IEZVSA dáney, nie potępiałes go? Dobr od niego dánych, ná dobre nie záżywáiąc!

Vwaz. Co powiedźiał Pan IEzus: *Ieżeli wam powiem nie uwierzyćie mi, á ieżeli i spytam nie odpowiećie mi.* I gdy go ieszcze spytáli: *Ty tedy iesteś Synem Bożym?* Odpowiedźiał Pan: *Wy mowićie iż ia iestem.* Iáko ma Ewángelia Lukaszá Swiętego. Pełnią śię te słowá Pánskie ná tobie. Powiedźiałći P. IEzus przez wiárę iż on iest Synem Bożym iákosz temu wierzysz? Pyta ćię Pan IEzus: czy go kochasz? A ty mu ná to żyćiem nie odpowiádasz: Pánie ták ćięszko dla mnie ćierpiący iákoż ćię kocháć nie mam!

Vwaz. Iż Żydźi według Lukaszá S. rzekli: *Cóż ieszcze potrzebuiemy świádectw sámi bowiem usłyszeliśmy z ust iego?* Według dobrego ładu usłyszawszy z ust Pánskich iż on śię wyznał być Synem Bożym, potrzebá było pytáć śię Páná o dowo-

dy/

dy, pytáć ſię i tych co od Páná słyſzeli czym tego potwierdzał. Ale wiedząc iż cudá czynił niechćieli o te dowody pytáć. Odważ ſię áby ćię też potępiano ſpráwy nie wysłuchawſzy. Strzeſz ſię ſam ſądu Káifaſzowskiego, á bez dowodu nie potępiay! Cożeś tám w ten czas Pánie moy do Oycá twego przemowił gdy wſzyſtká okázya potępienia twoiego byłá: że ćię przed wieki zrodźił. Day nam Pánie zá to, abyśmy byli ſynámi twymi przyſpoſobionymi przez łáski. Alećmnie Pánie nie o to potępićby ſłuſzna: żem sługą twoy, ále że sługa twoim nie ieſtem.

*Rozmowá.* Niech mi to Pánie moy, iedyna okázya miłowánia i ſzánowánia ćiebie będźie, żeś ieſt Chryſtuſem Synem Bożym.

## ROZMYSLANIE NA PIATEK.

*Przygotowánie pierwſze.* Staw ſobie Páná IEZVSA do Sędźiego Piłatá záprowádzonego oskárżonego.

*Przygotowánie wtore zwyczáyne.*

*Punkt pierwſzy.* Powiáda Máteuſz S. *że zwiazánego przyprowádźili go, i oddáli Poncyuſzowi Pilatowi Stáraśćie. Tedy obaczywſzy Iudaſz ktory go wydał że potępiony ieſt, pokutą uwiedźiony oddał trzydźieśći ſrebrnikow.*

Vważ. Spodźiewał ſię Iudaſz, iż Pan náſz miał zdrowo wyniść: ále kiedy iuż widźiał że dwá rázy był potępiony w domu Káifaſzowym, gdy widźiał iż go ieſzcze do ſądu pogáńskiego oddáia, záwárł to u ſiebie że iuż Pan umrze, że iuż ná śmierć skazány, i pokutą ſię wzruſzył, ále tá pokutá nie byłá mu pożyteczna; bo to byłá pokutá, ktora nie żáłowáłá żalem BOGA przepraſzáiacym. A twoiá czy przepraſza Bogá? Nie byłá pokutá w Boskim miłośierdźiu ufaiaca. A ćiebie czy nie nágába rozpácz? Czemużeś nie

ſzedł Iudaſzu do łáſkiiii Piotrowey, ábyś ſię tám był pokuty prawey náuczył? A ty uczyſzże ſię też od Piotrá Swiętego pokuty? Czemuś nie ſzedł do Nayświętſzey Pánny, ábyć byłá Páná IEzuſa przeiednáłá? A ty iáko ſię do niey ućiekaſz? Czemuś nie rzućił ſię do nog Páná IEzuſowych álbo, przynamniey żeby był ná ćię zdáleká iáko ná Piotrá weyzrzał? A ty zábiegaſzże też áby ná ćię Pan JEzus weyzrzał?

Vważ. wroćił trzydźieśći ſrebrnikow Iudaſz, i owſzem w Kośćiele porzućił: boć ták bywa, że kożdy ná końcu pośpolićie gárdźi tym czym Bogá obrażał. I żyiącym częſto uprzykrzy ſię grzeſzyć! Dopieroż w piekle ktoż grzechu i delicyi nie przeklina? A zaźby nie lepiey zá wczáſu, zá wczáſu grzechem gárdźić? A wzgárdźiłżeś iuż niem? Porzućiłeś pieniądze Iudaſzu, to nie zła, ále czemu udałeś ſię do ſzubienicy? Záczałeśći iuż był nie źle pokutę, áleś iey nie dokończył! A ty záczałżeś iuż pokutę? A dokończyſzże iey? Coż rozumieſz izali tám ćięſzkośći nie miáło ſerce Páná IEzuſowe że Iudaſz ginał! Izali ſercem nie mowił do niego: Nátożem ćię był wybrał? Nátożemći cudá dał w rękę? Nátożem ćię i w Wieczerniku wytknął? Oto á ná teraz gotowem ći odpuśćić, chwyć ſię łáski moiey. A ná ćiebie czy nie będźie ſię też ták Pan IEzus skárżył?

Vważ. *Rádę zás uczyniwſzy kupili zá nie rolą zduną ná pogrzeb Pielgrzymow.* Ze to były pieniądze zá zdrowie i krew Páná IEzuſa wźięte, uczćił Pan IEzus ten grunt kupiony, że dotąd w Ieruzalem ſami ſię tám tylko Pielgrzymowie chowáią. I w Rzymie Cmentarz ieden tą źemią náwieźiony, powiádáią że nie ćierpi tylko Pielgrzyma pochowánego. Przyimiy Pánie i poświęć te pieniądze, ktore ludźie teraz dla miłośći twoiey łożą! Názwána tá rola koizć álbo ſzácunek krwie; duſzáć to moiá ten ſzácunek krwie twoiey! boś ią Pánie krwią twoią oſzácował, kupił! Szácuy duſzę twoię

twoię ktora ták wiele Pána IEzusá kosztuie! A szácuieszże ia?

Pánie niech pokutá moiá náśláduie pokuty Piotrá Swiętego, oddal odemnie, oddal od grzesznych Judászowska pokutę!

Punkt wtory. Według Ewángelii Janá S. *Wyszedł tedy Piłat do nich z domu i rzekł: co zá skárgę przynośićie przećiwko człowiekowi temu? Joannis 18.*

Vważ. Ze choć pogáński sędźia niechćiał bez przyczyny potępiáć: áleć i samá poważność twarzy Páná IEzusowey wydawáłá iego godność, iego niewinność. Tákęś miły Pánie, że i oko pogáńskie ieno ćię uyrzáło, osadźiło ćię zá niewinnego! Szczęśliwsze twoie Sędźio Pogáński niż moie oko. Mow w okázyi grzechu do sámeyże okázyi i pokusy: coż mi zá skárgę przynośićie ná Páná IEZVSA? coż wam, coz mnię złego uczynił? Ach nic, ách nic złego? Czemuż ná ćię Pánie moy w duszy moiey nástępowáć mam? Czemu w sercu moim żyć nie masz?

Vważ, Co Piłatowi żydźi *odpowiedźieli i rzekli mu: Gdyby nie był ten złoczyńcá, tobie nie wydálibyśmy go.* Iesżcze ná świećie táka nie byłá słycháná nieprawdá iáko dźiś, gdy rzeczono: BOG złoczyńcá! Podnieś złośći oczy twoie ku niebu, spytay Niebios, Słońcá, Mieśiacá i Gwiazd, izali ć o Bogu nie rzeką: dobrze wszystko stworzył! Pytayćie uzdrowionych, chorych od Páná IEzusa, izali nie rzeką: dobrze wszystko uczynił! A zgadzaszże się z tym żydowstwem, że Chrystus złoczyńcá? Był czás kiedyś się żyćiem zgadzał; boś miał Páná IEzusá iáko zá złoczyńcę! Kiedyś nan źle żyiac nástępował! Kaiam się Pánie i z Dawidem obwoływam: BOG sercá moiego i czastká moiá ná wieki.

Vważ. *Rzekł tedy do nich Piłat: Weźćie wy go, á według práwá wászego sądźćie.* Rzekli mu tedy żydowie: *Nam nie godźi się*

 zábiiáć

*zábiiáć nikogo*, to iest krzyżowa śmierćia, ktora sobie był Pan przepowiedźiáł. Nie godźi się nam zábiiáć nikogo, po cożeśćie tu Páná ptzyprowádźili? Mnie to dobry IEzu nie godźi się grzesząc zábiiáć ćiebie! Zyi Pánie moy w sercu moim ná wieki! Cożeś to Pánie w tey przepowiedźiáney Krzyżowey śmierći sobie upodobał? Oto że nayćięższa ze nayzelżywsza byłá, one dla miłośći twoiey podiać chćiał!
O Pánie iákażbym miał śmierć dla ćiebie obráć, gdy ty Krzyżowa śmierć dla mnie sobie przepowiádasz.
*Punkt trzeći.* Według Máteuszá S. *Spytał go: Ty ieſteś Krol żydowſki? Matth: 27.* Sędźio byleś chćiał bydź spráwiedliwy, doydźiesz tego że Pan nász nie tylko iest Krolem żydowskim, ále i twoim; ále i cáłego świárá? Maszże też Páná IEzusa zá Krolá duszy twoiey? Słuchaszże go iáko Páná? Szánuiesz go iáko Krolá?
Vważ. Co powiáda Ian S, *Odpowiedźiał Pan JEZUS: Kroleſtwo moie nie ieſt z tego świátá.* To iest nie odeymuię ia pánowánia Krolom, Moc moię w niebie pokázuię tám krolowáć będę á Krolestwá inne ustáną. Obyś się náuczył tego ábyś świátem gárdźił i dobrámi iego, niebá tylko się spodźiewáiąc. Obyś się też utáił choć sercem iákoby ćię ná świećie nie było.
Vważ. Przydáie Pan IEzus: *Ja ná tom ſię národźił ábym dał świádectwo prawdźie. Rzecze mu Piłat:* Coż iest prawdá? *á to rzekſſy znowu wyſzedł do żydow.* Nie dosłuchał Piłat co iest prawdá? boć Pánowie nie rádźi prawdy słucháia. Powiedz mi Pánie moy: Co to iest prawdá? Powiedz mi o duszy moiey prawdę? Izaliś i ty nie iest táki co to poczniesz z Pánem IEzusem gádáć, á potym wnet go odchodźisz z kim inszym mowisz?
*Rozmowá.* Oto Pánie od Sędźiego zostáwiony upadam do nog twoich, oświadczam że się: ze od ćiebie aż do śmierći odchodźić niechcę. Tyś Krol moy; dobrá moie, nádźieie moie nie są z tego świátá.

RO-

# ROZMYSLANIE NA SOBOTE.

*Przygotowánie pierwsze.* Staw sobie Páná IEZVSA przed Sędźią Pilatem stoiącego, milczącego.

*Przygotowánie wtore zwyczáyne.*

*Punkt pierwszy.* Powiáda Márek S. *Y oskárżyli go Nayw yższi Kápłáni w wielu rzeczách.*

Vważ. Że z wielu postępkow i mow Páná IEzusowych, mogli byli Naywyższi Kápłáni chwalić Páná IEzusa; ále złość i zazdrość ich námowiłá, áby go ráczey oskárżyli. A w tobie twoiá záiádłość czy nie psuie też dobrego rozsądku choć i o ludźiách dobrych? W iákimże też wyrozumieniu u ćiebie Pan IEzus zostáie? Czy skárżysz się na niego? czy go chwalisz? Skárżyćby mi ná ćię Pánie miłośiernie przyszło, o to: że mię grzeszącego ták długo znośisz? Skárżyćby mi ná ćię przyszło; że mię ták nákłádnie odkupuiesz?

Vważ. Co też tám miłosne serce Páná IEzusowe ná te skárgi myśliło? Izali do Oycá Przedwiecznego nie udawał się: Wiesz ty o wszystkim Oycze. A ty gdyć co niesłusznie zárzucą udáiesz się też do Bogá? Izali nie ofiárował się: Nie tylko te kálumniie znieść chcę ále więcey to iest Krzyż i śmierć. A ty gdy iesteś w utrapieniu ofiáruieszże się Bogu, więcey ćierpieć dla niego? Izali nie wspomniał Pan ná wszytkich ktorych swego czásu niesłusznie oskárżyć miano? Ieżeliś ty ták był kiedy álbo będźiesz oskárżony, znoś to ćierpliwie, áby miał Chrystus ná tobie skutek modlitwy swoiey. Proś zá wszystkich niewinnie oskárżonych.

Vważ. Pan ći twoy niesłusznie był w wielu rzeczách oskárżony, ále ty izali nie zásługuiesz sobie i w teráźnieyszych okolicznośćiách áby ná ćię skárżono? Z tądby Pánie skárgę począć potrzebá: że gorzkiey męki twoiey naboż-

żnie

znie nie rozpámiętywam? Ciebie boleiącego nie náśláduięc? Porachuy śię: ći z ktorymi teraz żyiesz w czymby śię ná ćię skárżyć mieli? Popraw to zá łáską Bożą.

Pánie niewinnie oskárżony spraw to, áby gdy przy śmierći oskárżony będę á w wielu rzeczách, áby niewinne skarżenie twoie ná dobre mi wyszło.

*Punkt wtory.* Powiáda Marek S. *JEZVS zái więcey nic nie odpowiádał.*

Vważ Że mowił P. IEZVS z Piłatem dosyć że Krolem był, że Krolestwo iego nie iest z tego świátá; ale iák skoro spytał śię Piłat: Co iest prawdá? á spytawszy śię odpowiedźi słucháć niechćiał, Pan IEzus iuż więcey nic nie odpowiádał. Co i do dźiśieyszego dniá bywa; bo gdy kto prawdy sobie wnętrznie mowioney nie słucha częstokroć i nátchnienia ustaią. A nie przyszedłżeś i ty do tego nieszczęśćia? Patrzże tu ná Páná milczacego. Proś áby ćię milczeć náuczył i świátobliwie mowić. Proś áby do sercá twoiego przemowił. Pomoż mi Pánie milczeniem twoim gdy ná záraz uty z strony grzechow moich nie będę miał czego odpowiedźieć. Day mi Pánie łáskę niech ia zá ćiebie mowię, ćiebie tu, ćiebie przedemna, ćiebie przed grzesznemi bronię.

Uważ! W czymbyś miał náśládowáć tego milczenia Páná IEzusowego? Náśláduy go w tym: gdy ćię w czymkolwiek niesłusznie udádzą ábyś śię z tego nie wymawiał, gdy milczenie twoie może bydź bez umnieyszenia większey chwały Bożey. A nie wymawiászże śię? A nie poćiagaszże bez potrzeby, iż gdy zmilczysz nie będźie to z większą chwałą Bożą? Ofiáruięć Pánie boleść i zmilczenie wszystkich oszkálowánych, á w szczegulnośći kálumnia włożoną ná Swiętą Máryę.

Vważ, Możesz i w tym náśládowáć milczenia Páná IEzusowego, ábyś gdy kto ná ćię nástąpi słowy, z milczał mu,

A wieleżeś rázy ták z milczał? Izali miásto tego żeś ty zmilczeć miał, nie ráczey tobie ták często zmilczáno? Postánow w ktorey okázyi będźiesz Páná IEzusa w tym milczeniu náśládował.

Pánie moy milczacy, izalizby niesłuszna ábym iuż od tąd ust moich nigdy nie otworzył, chybá ná większa chwałę twoię?

Punkt trzeći. *Tákże się temu dźiwował sędźia bárzo,* iáko mowi Máteusz Swięty.

Vważ. Czemu się ten sędźia dźiwował bárzo temu milczeniu Páná IEzusowemu? bo wiedźiał choć Pogáński ále rozsadny człowiek iż to iest zwyczáyna, nie tylko wymawiáć się gdy iest człowiek niewinny, ále choć i wykroczy. A ty czy nie idźiesz zá tym zwyczáiem? I náuka Ewángelii S i przykłádem twoim Pánie podáiesz nam doskonáłośći drogę. Izaliś ty nie winnieyszy niż Chrystus? on się nie wymawia: á ty czemuś wymowek pełen? Postánow przynamniey w rzeczách prawdźiwych nie wymawiáć się, nie zápieráć.

Vważ. że przenikał Piłat, iż Chrystus dobrze rozumiał że milczenie to iego tłumaczyć mieli żydowie że go dowodnie przekonywáli, á ták widzac że się Pan nie wymawia, nie mogł tak wielkiey iego poiać cnoty. Czy nie lepszysz od ćiebie Piłat? on się dźiwuie milczeniu Páńskiemu, á u ćiebie iáka uwagę ma to milczenie? A nie iesteś názbyt upárty? żebyś się nie zdał, że ćię w czym przekonáno? zágádniono?

Uważ. Przyrodzona iest kocháć się w żyćiu, zdał się Piłatowi Chrystus nie kocháć żyćia swego, gdy się nie oczyśćiał, i przeto dźiwował się temu. Czemuż to dobry IEZV ták kosztownego żyćia twoiego, choć iednym słowem obronić niechcesz? Náucz się gárdźić żyćiem twoim, gdy Chrystus

ſtus gardźiſwoim? A gárdźiſzże niem. A czyniſzżeś tę pociechę Troycy Swiętey, Pánu IEzuſowi ukrzyżowánemu, Bogárodźicy Pánnie, áby ſię ćierpliwośći twoiey, zmilczeniu twemu niejáko dźiwowáli?

*Rozmowá.* Pánie przed Sędźią źiemſkim milczacy, otworz uſtá twoie przed Oycem twoim zá mną. Pánie milczacy, gdy ćię o co do zbáwienia moiego należącego pytáć będę, nie rácz mię milczeniem zbywáć.

# ROZMYSLANIE NA NIEDZIELE TRZECIA W POST.

*Przygotowánie pierwſze.* Staw ſobie Páná IEZVSA odeſłánego do Herodá wyśmianego, powracáiącego ſię.

*Przygotowánie wtore zwyczáyne.*

Punkt pierwſzy. *A oni* (iáko mowi Lukaſz S.) *nálegáli mowiąc: Pobudzá álbo poruſzá lud, ucząc przez wſzyſtkę Iudzką źiemię, poczawſzy od Gálilei áż do tąd.*

Vważ. Czemu to wſpomináią ći Arcykápłáni, że Pan IEzus poczawſzy od Gálilei áż do IEruzalem uczy i pobudza lud? Snać áby byli uſtráſzyli ſędźiego boiáźnią záczynáiącego ſię buntu, nie tylko w Ieruzalem ále i od Gálilei. Máłoś to powiedźiáłá złośći Iudzka: boć nie od Gálilei ále od niebá poczawſzy z ktorego zſtąpił Chryſtus pobudza lud do popráwy i do uznánia prawdy. I owſzem ſłuſznie rzeczeſz: że i Rzym i świát cáły pobudźił. A duſzę twoię czy pobudźił też Pan IEzus do dobrego? A wieleż rázy ſzczegulniey?

Vważ. *Piłat záś uſłyſzawſzy o Gálilei, i iák poznał, że do Herodowey władze należał, odeſłał go do Herodá.* Gniewáli ſię między ſobą Piłat i Herod, iednák Piłat ná gniew nie pomniąc, w rząd ſię cudzy niechćiał wdawáć, i do Herodá odeſłał Páná

ná IEzusá. A w tobie czy gniew nie przemaga wszystkiego? Nie wrażaszże się też w cudzy urząd? Odesłał do ciebie Herodźie Piłat Chrystusa, rozumieiąc: że do iego władze należał, odeśliy go ty do Oycá Przedwiecznego, pod ktorego on władza samego według nátury ludzkiey podpada. O-deszliy go do Bogárodźicy Pánny, do iey władzy należy, bo iey obrał sobie bydź poddánym. Mátko bolesna iákobyś go byłá przyięłá? A ty pod czyiąż też iesteś władzą? Oby nie pod grzechu i namiętnośći twoich?

Uważ. Snąć też Piłat chcąc się uchronić tey sprawy, o-nę ná kogo innego zwálić, odsyła Páná IEzusá do Herodá. A ty nie radźe też ná kogo innego kłopotu álbo winy zwa-lasz? Obyś to puśćił áby tám ludźie potępieni, áby du-chowie przeklęći nie mieli politowánia nád męką Páná IEzu-sową: ále nie ty! ále nie ty!

Krolu Krolow Pánie nád pánuiącemi, do czegoáći to przyszło? żeś dopuśćił iż rozumiáno: że kto nád tobą ma władzą! Dla pokory tey Páńskiey: poddaway się pod władzą.

*Punkt wtory.* Powiáda tenże Ewángelistá, *Herod záś o-baczywszy Páná JEZUSA ućieszył się barzo.*

Vważ. Iákie to było szczęśćie, iáki przywiley Páná IE-zusow: że weyzrzenie iego i złego Herodá uweseliło. O-by ćię Pánie moy uyzrzeć! Dobrześći uczynił Herodźie żeś się ućieszył, ále lepiey było zápłákáć nád tą pogárdą! więzámi! powłoczeniem Páńskim! Tobie to zostáwiono. Cożeś uczynił uweseliwszy się Herodźie! dla Páná IEzusá? Nic! Weseliłeś się i ty nie raz z Páná IEzusa przy Kommunii twoiey, á cożeś dla niego uczynił? Weseliłeś się gdyć dobrze czynił, á popráwiłżeś się?

Vważ. Wszystká przyczyná wesołośći Herodowey by-łá tá: *Spodźiewał się iż cud iáki widźieć miał od niego uczyniony.*

Ototen złośliwy Pan cudá chćiał mieć zá widowisko, zá igraszkę! A w tobie iákie też poważenie rzeczy Swiętych? Cudowli chcesz Herodźie, pytay o nich iuż ich nie máło uczynił Chrystus! Czy i ty nie prágniesz nowych cudow od Pána IEzusá? á zaż ich masz máło w Ewángelii w dźiełach Apostolskich i ludźi Swiętych? Ten Pánie moy niech cud obaczę, ábym serdecznie nád męką twoią płákał! serdecznie ćię miłował!

Vwaz. *I pytał go wiela słow, á on nic mu nie odpowiádał.* Nie mowił Pan nász do Herodá; bo on niechćiał słuchać Iana Swiętego gdy go karał o grzech iego, przeto i Chrystus nic mu nie mowił; bo się námowił przez Iana do niego. Námowił się i do ćiebie Pan IEzus nie raz przez sługi swoich, nie słuchałeś go! to też nie usłyszysz od niego głosu owego: Przyidźćie błogosłáwieni. Boyćie się Pánowie gdy do Pánstwá tego to iest Piłatá i Herodá nic Chrystus nie mowi, i rokuyćie o sobie: czy do was mowić będźie Chrystus? Iam Pánie ubogi twoy, przemow do sercá moiego.

Punkt trzeći. *W zgárdźił zá nim Herod z woyskiem swoim.*

Vważ. Nie miał okázyi Herod wzgárdzenia Pána IEzusa, ále by i wzgárdźił go; mogł niem wzgárdźić w sercu swoim, ále go nie dawáć ná pośmiewisko ludźi swoich. Staw tu sobie Páná IEzusa wyśmianego; á on skromnośćia swoią wszystkich serca przeráźićby był mogł, gdyby iá byli uważáć chćieli. Staw sobie iáko go ieden drugiemu ięzykiem podáie, áż mu snać przyszło ná pośmiewisko i chłopiat dworskich! Zal mi ćię Pánie moy. A teraz ná dworách Krolewskich czy nie wyśmiany ś? Odważ się ná pośmiewiská ludzkie gdy Chrystus dla ćiebie wyśmiany! Spodźieway się ich. Pánie wyśmiany wspomagay mię. Proś zá wszystkie dwory áby P. IEzusa szánowáły. Proś zá wszystkich tám niewinnie wyśmianych.

Vważ.

Vważ. *I wyśmiał go odźiánego w ßátę białą.* Ze Pan był od tego Herodá ubrány w ßátę białą, przyczyná tego byłá, że go osadźił zá człowieká głupiego co przed Herodem słowá mowić nie umiał! co śię bezrozumnie zá KroIá i Bogá udawał! O mądrośći nieskończona ná cożeś to przyszłá? Niechże mię to iuż więcey nie uraza, gdy mnie za człowieká bezrozumnego, nieuká, głupiego mieć będą. O Pánie prágnę dla miłośći twoiey bydź uznánym czym i ztem, to iest zá głupiego. Oycze Przedwieczny ináksz twoy rozsądek o Synu twoim! Niebo cáłe, bolesna Mátka day świádectwo: że to iest Mądrość niestworzona.

Uważ. Nic nie mowił Pan IEZVS do Herodá; á wiele sprawił: bo iáko mowi Ewángelia: *Stali śię Przyiaćiołmi Herod i Piłat w on dźień.* Ták to nie tylko słowy ále i rzeczą dokázywáć śię może, iako i Fránćiszek S. swego czásu skromnośćią kázywał. Czegożeś kiedy dla Bogá, álbo słowy, álbo rzeczą i przykłádem dokazał? Oycze Przedwieczny, niech to przyśćie Páná IEzusowe nie tylko Herodá z Piłatem ále i nas z tobą poiedna! Przychodźi do ćiebie Pan IEZVS w Nayświętszym Sákrámenćie, á nie potrzebáby, áby ćię z kim poiednał?

*Rozmowá.* Kiedyż też Pánie przyidźie szczęśliwy dźień; ábym śię ia z tobą poiednał! ále poiednániem nieustánnym i wiecznym.

# ROZMYSLANIE
## NA PONIEDZIAŁEK

*Przygotowánie pierwße.* Staw sobie Páná IEZVSA znowu przed Piłatem stoiącego.

*Przygotowánie wtore zwyczáyne.*

*Punkt pierwßy* Powiáda Lukasz S. *Piłat zá's zwoławßy Przełożone Kápłáńskie, i urzędy, i posp. lstwo, rzekł im. Lucæ 23*

Vważ: Czemu to ten Sędźia zwoływa ná ten ſad ták wielka zgráię? czyni to ſnać dla zwyczáiu támtych ſadow, ktore tych porzadkow wyćiagáły. Pánie moy iákożeś to nieſzczęśliwy, że i ieden porzadek ludźi do ſadu należących przy tobie nie ſtánał? Niechći nie będźie ćiężko że będźieſz od ludźi opuſzczony, że będźieſz bez przyiaćioł żył, gdy Chryſtus bez nich zoſtáie! Zwyczay ſadow záchowuie Piłat; á ty pilnuieſzże zwyczáiow dobrych? Pilnuieſzże przedśięwźięć twoich?

Uważ. Że o wielka rzecz ſzło bo o zdrowie, á ieſzcze oſoby o ktorey i wiele słyſzał i wiele rozumiał ſędźia ten; przeto niechćiał ſię ná nic skwápiáć chyba zá ráda wielka. Wſzyſtká tá ráda spiknęłá ſię ná ćię Pánie, chybá przećiwko tobie ſtánie! Czemuż dobroći Boska, iákoś ná obronę niewinnośći Dánielá ſporzadźiła, czemu mowię choć iednego nie ſporządzaſz Anyołá álbo Proroká, áby ſamę niewinność bo Syná Bożego obronił? Chćiy ty przy Pánu IEzuśie ſtawáć gdy widźiſz że ták opuſzczony? Poráchuy ſię: czy w rzeczách poważnych záżywaſz rády ile potrzebá? Obyś ſię z niebem náradzał gdy Bogá obráźić maſz.

Vważ. Podobno przeto wezwał ták rozliczna rádę ten ſędźia: bo między wiela trudnieyſza ieſt zgodá, á ták on wielu wezwał áby ich był między ſoba rozerwał i dla ich niezgody mogł wolnym Chryſtuſa wypuśćić. Lecz między wiela trudna ná dobre zgodá, łátwa ná złe! Oto pełni ſię Pánie słowo Prorockie; Zeſzli ſię ná iedno przećiwko Pánu i przećiwko Chryſtuſowi iego. Day Pánie zgodę rádom dobrym, rozerwánie złym. Staw tu ſobie Páná IEzuſa iednego ſamego opuſzczonego. Staw iákie z giełki ná niego! Staw iáko ná niego ſtráſzliwemi oczymá pátrzáia zębámi zgrzytáia! że nie wynidźie zdrowo przegrażáia! á Pan iáko Báránek przed ſtrzyżacym i milczy.

Pánie

Pánie by się świát ná mnie ſpiknął, niech to dla ciebie iák opuſzczonego cierpliwie znoſzę.

*Punkt wtory.* Mowi Sędźia ten: *Zadney przyczyny nie znáyduię w człowieku tym.*

Vważ. Ze po ludzku mowiąc mogł ſobie dobrze tuſzyć Chryſtus, gdy mowił Piłat, że w niem nie znáydował przyczyny, ále że nie było woli Bożey, przyſzło Chryſtuſowi o śmierć. Choć ſię też i tobie co powodźić pocznie, nie ufay temu, nie ufay rámieniu ludzkiemu ieżeli woli Bożey nie będźie. Znáyduię ia Pánie moy przyczynę śmierći twoiey: wola i upodobánie Oycowskie! Znáyduię: że cię od śmierći áni włáſna Mátká twoiá dla teyże woli Bożey nie áreſztowáłá! Znáyduię przyczynę: boś ſię ſam ofiárował, ábyś zá nas umárł.

Vważ. Z okázyi tey, czy maſz też ty przyczynę ábyś Bogá twego obrażał? Zadney! Czy maſz przyczynę ábyś tę iedyną duſzę twoię gubił? ználeść iey nie mogę! Czy maſz przyczynę ábyś grzech i świátowość bárźiey kochał niż Páná twego ukrzyżowánego? Czy maſz przyczynę ábyś grzeſząc iák ná nowe potępiał ná śmierć Páná twoiego? Słuſzna mi Pánie ponowić słowá ſędźiego tego: żadney w nim nie znáyduię przyczyny.

Vważ. Z okázyi tychże słow ktoreby też mogły bydź przyczyną w teráźnieyſzych okolicznośćiách, ábyś umárł! ábyś życie ſtráćił. Nie ieſtem Pánie przynamniey bez grzechu powſzedniego i zá to ſamo godźienem śmierći! Godźienem śmierći; że gorzkiey męki twoiey z gorzkośćią ſercá moiego nie wſpominam! Godźienem śmierći: że ćię Páná moiego Vkrzyżowánego nie kocham! Godźienem śmierći, że mi krzyż i utrapienie nie ſmákuią!

O Pánie obyś też ná oſtátnim ſądźie twoim nie ználazł przyczyny, ábyś potępił tę grzeſzną duſzę moię.

*Punkt trzeći.* Przydáie Piłat: *Że w Pánu JEZUSIE przyczyny nie ználazł áni Herod.*

Vważ. Częśćia dla godnośći urzędu, ktory nośił Herod bo był Krolem, częśćia że práw żydowskich był świádomszy odwoływa się ná sąd iego Piłat. Ach nie odwoływay się ná sąd iego: boć Pána zá głupiego osądźił, wyśmiał, w szátę biáłą oblokł, á tyś go choć Pogánin ieszcześ ták nie zdespektował! I od ćiebie Páná IEzusá boli: bo mu to czynisz czegoby Pogánin nie czynił gdyby go znał!

Vważ. *Oto nic godnego śmierći nie stáło mu się.* Prawdá żeć Herod áni ránił Páná, áni ubił; otoli to sámo pośmiewisko osoby ták godney, śmierći się rownáło! Obym Pánie nie dopomagał ták ćię wyśmiewywáć! I teraz wyśmiewywam ćię: bo boleśnie męki twoiey nie rozpámiętywam. A czy czynisz też co, coby ćię dla miłośći Páná IEzusowey o śmierć przypráwić mogło?

Uważ i te słowá: *Ukaránego tedy go wypuszczę.* Sędźio czy ćię spráwiedliwym czy nie spráwiedliwym názwáć? dopieroś powiedźiał że przyczyny żadney w nim nie znáyduiesz, á maszże przyczynę ukaráć go? á słuszna(?) przyczyná ukaránia: Respekt ná żydow? I twoie sumnienie tákie! nie masz ná Bogá przyczyny á bez przyczyny go urażasz! Ciebież to Synu Boży popráwić potrzebá? A zá coż ty masz bydź ukarány? Mnie to Pánie mnie á z wielu miar przystoi.

*Rozmowá.* Nie wypuszczay mię Pánie moy z tego żyćia áż się polepszę, áż mię i tu, i w Czyscu (ácz nie ná Czyśćiec ále ná piekło zárobiłem,) sobie popráwisz.

## ROZMYSLANIE NA WTOREK

*Przygotowánie pierwsze.* Staw sobie Páná IEZVSA z Barábaszem porownánego, gorszego nád Bárábaszá osądzonego.

Przy-

*Przygotowánie wtore zwyczáyne.*

*Punkt pierwszy.* Powiáda Máteusz S. *Dniá záś uroczystego miał zwyczay Stárostá, ludowi wypuszczáć iednego więźniá, ktoregoby chćieli. Matt. 27.*

Vważ. Snać álbo to wypuszczenie więźniá wymowili sobie byli u Rzymian Zydźi, álbo też sami Rzymiánie ná przymilenie się ludowi pospolitemu záżywáli tey ludzkośći. A Opátrzność Boska záżyłá tego ná zasługę Chrystusowa, zbáwienie nasze. I u ćiebie miáłáby bydź wielka uroczystość: Post S. i wspominánie męki Páná IEzusowey! A nie maszże też więźniá iakiego, ktoregobyś też wolnośćia dárowáć mogł? Duszá twoiá sámá więźniem iest! wolnośći synow Bożych nie ma! dla grzechu i namiętnośći twoich nie może się wolno podnieść do niebá! Wypuść ia z tego więźienia przez popráwę żyćia. A zkądże ia zá łáską Bożą zácznieśz?

Uważ. Iest też u Páná Bogá nászego więźienie: Iedno piekielne, z tego nikt nie wychodźi! Drugie iest więźienie czyscowe. Proś świątobliwie upárta modlitwa, áby ná tę uroczystość wspominánia męki Páná IEZVSOWEY wypuśćił Bog choć iedne duszę z tego więźienia i domieśćił niebá. Dopieroż iest wiele więźniow ná świećie w więzách grzechow zostáiacych. O Pánie byś i wszystkich choć iednego, choć mnie dawnego więźniá, z nicheś wypuśćił! Wspomniy Pánie i ná więźniow w więzách Pogáńskich zostáiacych.

Vważ. Że ten Sędzia áby się nie z dał, że się áfektem uwodźi, álbo podárunkámi wypuszczenie więźniá, czy tego czy owego, składał ná wola Pospolstwá. Czyni to i BOG nász: bo zbáwienie násze składa ná łáskę swoię ále i ná wola nászę ácz łáska Boża wspárta. Day mi Pánie tę łáskę, ábym miał wola popráwić żyćia moiego, á popráwić

 przez

przez rozpámiętywánie i náśládowánie gorzkiey męki twoiey. Day Pánie łáskę i wola wszystkim grzesznym i mnie z niemi, ábyśmy ćię iuż goraco miłowáli.

O Pánie wyprowadź zwiazánego z domu więźienia duszę moię z grzechow i námiętnośći moich.

*Punkt wtory.* Powiáda tenże Máteusz S. *Miał záś w ten czás więźnia známienitego, ktory się názywał Bárábasz.*

Vważ, że známienitość nie tylko dáie enotá i godność ále też i grzech! Przeto i ten Bárábasz choć wierutny niecnotá, názywa się więźniem známienitym. O Pánie iákoby i mnie potrzebá názwáć známienitym grzesznikiem! Iákoby mnie potrzebá názwáć známienitym niewdźięcznikiem! boć mie męká twoiá prawie nic nie obchodźi. Poráchuy tu szczegulnie twoie w złym známienitośći.

Vważ. Powiáda Márek S. o co był wsadzony ten Bárábasz: *Zbuntownikámi był więźiony ktory w bunćie uczynił był męzoboystwo. Mar: 15.* Iáko tám porownáne do Bárábaszá muśiáło boleć serce Páná IEzusowe. A sędźia w tym pokazał swoy rozsadek. Powiádaćie że Chrystus buntownik, i Bárábasz buntownik. Bárábasz przytym męzoboycá nie Chrystus! o ktorym ieszcze powiádáia, że ludźie uzdrawiał, ożywiał, iegoż sobie ráczey obierzćie. I ten wynálazek sędźiego nie pomożeć Pánie moy! Wielkiść w ten czás podiał despekt Pánie, kiedy ćię z Bárábaszem porownáno, i niemogło ćię porownánie zelżywsze potkáć, chybá żebym iá był ná mieysçu Bárábaszá stánał. Niech Pánie w oczách ludzkich ták pogárdzony będę, ábym się nádewszystkich podleyszym zdał; gdy ty w porownánie z Bárábaszem przychodźisz!

Vważ. I u ćiebie wchodźi w porownánie gorzey niż z Bárábaszem Pan IEzus; gdy owo chćiałeś (záchoway Boże) ná grzech się śmiertelny raczey się odważyć niż przy Bogu stá-

ſtánąć! A nie bywáłoż to? Grzech, by i powſzedni, Bárábaſz to względem Chryſtuſá! A nie przyzwalaſzże kiedy nań zupełnie, dobrowolnie? Maſz Bárábaſzá w ſercu, ieżeli chętliwiey przenikliwiey w ſtworzeniu ſię kochaſz niż w BOGV!

Powtarzam Pánie słowá Micháłá Swiętego: Ktoż iáko BOG! Przenoſzę ćię Pánie nádewſzyſtko.

*Punkt trzeći.* Powiáda Ian Swięty, iż tych słow do żydow záżył Piłat: *Chcećie tedy wypuſzczę wam Krolá żydowſkiego?* *Joan: 18.*

Vważ. Mowiłći Piłat te słowá z pośmiewiſkiem, Páná IEzuſa nazywáiac Krolem żydowskim, otoli przez to Opátrzność Pánska podawáłá zżćáći żydowskiey okázyą, áby byli ná Meſyaſzá wſpomnieli, o krwi ſię Dawidowey w Chryſtuśie upewnili. A chceſzże i ty, ábyć wypuſzczono Páná IEzuſa? Pánie by i umrzeć zá ćię. Sercá kocháiace Páná IEzuſa, poczawſzy od ſercá máćierzyńskiego Bogárodźicy Pánny, á niewolnićież Páná IEzuſa?

Vważ. co przydáie Márek Swięty: *Wiedźiał bowiem, że przez nienawiść wydáli go naywyżſi Kápłáni.* Stoſuy to do duſzy twoiey. Piekielna ieſt nienawiść w Czártách przećiwko Bogu, czemuż pokuſom Czártowskim daſz ſobie BOGA twoiego hydźić? Nie poiednána ieſt nienawiść ćielaká przećiwko Pánu JEzuſowi ukrzyżowánemu, czemuż mu ſię daſz zwodźić i odrywáć od Páná twoiego ukrzyżowánego? Porachuy ſię z ſercem twoim: czy chętliwe ieſt przećiwko Pánu IEzuſowi? Czy nie máſz tám iákiey przećiwko niemu niechęći?

Vważ. Nie opiſuie Swięta Ewángelia, áby miał słowko zá ſię przemowić Pan IEzus. A ty gdy ćię nád drugich poniżáią, izali milczyſz? Snáć tám ſercem mowił Pan IEzus: niech Bárábaſz będźie nádemnie przenieśiony, byle Bog był

od duſz nádewſzyſtko wywyżſzony. Ia dla miłośći twoiey Oycze przyimuię to upokorzenie, ále ćię nádewſzyſtko przenoſzę wywyżſzam. Niechći zá to dobry IEzu przypomnię słowá Pſalmu: Przeto wynieśie głowę.

*Rozmowá.* Pánie pogárdzony, gárdzę dla miłośći twoiey cáłym świátem i mna ſamym. Przepuſzczay Pánie ná mnie wſzyſtkie pogárdy niech będę dla ćiebie poniżony, bá ráczey dla niegodnośći moiey; gdy ty ták wzgárdzony zoſtáieſz.

# ROZMYSLANIE NA SRZODE.

## PRZYGOTOWANIA TEŻ.

*Punkt pierwſzy.* Powiáda Máteuſz S. *Kśiążętá záś Kápłáńſcy i ſtárśi namowili lud, áby prośili o Bárábaſzá JEZVSA záś zgubili.* A Márek S mowi: że ná to pobudźili lud.

Vważ. Snáć poſpolſtwo, ktore poſpolićie o rzeczách ſądźi według zdánia Pánow, obaczywſzy że Piłat, że Herod ná gárło Páńskie nie ſtali, poczęli ſię byli ná zdánie ich nákłádáć, i przeto dopiero Kápłáni námawiáć ich, pobudzáć przećiwko Chryſtuſowi poczęli. A czemużbyśćie ſię też wy upámiętáć nie mieli? Co raz ſię Pánie záświeći: że będźie dobrze, i znowu dźieie ſię gorzey! Czemuż ſię Kápłáni między wámi nikt nie ználazł, coby był zá Pánem IEzuſem námawiał lud? A ty gdy widźiſz że ſię ná kogo ſpiknа á nie ſłuſznie, ſtawaſzże też przy niem? Dáruy Boże choć też przećiwko tobie námawiáć będa drugich.

Vważ. Iż wyráźnie powiada Máteuſz S. że i ſtárśi námawiáli lud przećiwko Pánu IEzuſowi. I ty maſz iuż ſnáć látá, á námawiaſzże do Páná IEzuſá czy odmawiaſz od niego? O iáko częſto látá ſtáre nie popráwuia! A ćiebie látá twoie dálſze czy łacza z Pánem IEzuſem? Proś Páná IEZVSA

ZVSA zá stárszych w lećiech, áby przykładem byli do BOGA drugim.

Vważ. Nie tylko námowiłá tá stárszyzná, áby się lud deklárował, iż woli Bárábaszá, ále żeby on prośili, chcąc tą prośbą zniewolić sędźiego i upewnić się: że Chrystusá zgubi. A ia ćiebie Oycze Przedwieczny proszę, day mi Syná twoiego. Proszę i ćiebie dobry JEZV day mi się miłośćiwie. Poráchuy się: czy też i ty nie w praszasz się sam w grzech, i zátrácenie duszy twoiey?

O Pánie moy niech prośby moie do ćiebie się obrácáią.

*Punkt wtory.* Lukasz S. ták wyraża głosy żydowskie: *Znieś iego á wypuść nam Bárábaszá.*

Vważ. Czemu też to miánuiąc po imieniu Bárábaszá, nie miánuią Imienia Páná IEzusowego, ále tylko mowią: znieś tego? snać rozumieiąc: że nie godźien był Pan IEzus imienia ktore miał. Oycze Przedwieczny dokąd to zászłá złość ludzka, że Chrystusá z tego imienia złupiłá, ktoreś mu ty uprzywileiował. Názwiy Páná IEzusá serdecznym áfektem: Pánem IEZVSEM. A ty godźienżeś tego imienia, ktore nośisz?

Vważ. Ták znáć stárszyzná záostrzyłá byłá zły áfekt w pospolstwie przećiwko Pánu IEzusowi: że i miánowáć go niechćieli, i rozumieli go zá niegodnego, áby iego imię w ustách ich zostáło. Wyśćie to ráczey nie godni, ábyśćie Imię IEZVS w ustá wásze bráli! Ofiáruię Pánie ná nagrodę tego despektu, nabożeństwo, z ktorym Imię twoie zwiástuiąc Nayświętszey Pánnie wymowił Anyoł, wymawiáli MARYA i IOZEF, i cáły Kośćioł Kátolicki.

Vważ. Iesteś człowiekiem rozumnym; nád to iesteś Chrześćiáninem, nád to udałeś się ná ten Stan duchowieństwá, i iáśniey widźisz co zá godność iest Bogá! niżeli widźiáło żydostwo, co zá godność Chrystusowá względem Bárábaszá

rábaszá! czemuż przećię odważáiac śię ná grzech; Bogiem gárdźiśz? o niego nie stoiśz? Nie wiem Pánie moy iáko śię z tey złośći, iáko z tego głupstwá spráwuię! Wieleżeś też rázy ná tę śię z niewagę Boska odważył? Snać zliczyć tego nie mogłbyś.

O Pánie day mi ráczey potyśiackroć rázy, potyśiackroć rázy, ráczey umrzeć, niżeli w to głupstwo wpáść.

*Punkt trzeći.* Pyta śię Piłat według Máteuszá S. *Coż tedy uczynię z JEZUSEM, ktory śię náżywa Chrystusem?*

Uważ. Złość żydowska nie miánuie po imieniu Páná IEzusá, á Piłat go i IEzusem i Chrystusem náżywa: bo godnieyszy, bo lepszy był przed Bogiem niż oni, i Bog uraczył go tym, że ná te imioná wspomniał. A będźieszże gdźien przy śmierći twoiey to Imię wymowić? A wiesz sędźio, co masz uczynić z Pánem IEzusem? Masz go ná Stolicy twoiey posadźić, do nog iego upáść przeprośić. Wiesz co masz uczynić z Pánem IEzusem? masz zá tę śmiáłość przećiwko niemu pokaráć przynamniey tę stárszynę, chybá zeby im to dárował Pan IEzus. Vczyń i to, ábyś go w sercu twoim miał. Oby śię Pánie moy ćiebie i sercu moiemu dostáło! A w ostátku náradź śię Mátki iego boleśney, coć z nim czynić każe, á ieżeli radźić ći będźie, ábyś to zboláłe ćiáło na łonie iey położył usłuchay rády iey.

Vważ. Gdyć śię okázya grzechu trafi, mow sobie: Coż ia uczynię z Bogiem á on iest dobro naywyższe? miłowáć go chcę obrażáć niechcę! Coż ia będę czynił z Pánem IEzusem ukrzyżowánym, izáli śię ták wiela ran nie dokupił u mnie miłośći? czemuż go grzeszac fráśowáć mam? Masz przed grzechem ná duszy twoiey wlana łáskę Pánska, koszt Krwie Páná IEzusowey, á oná iest skárbem nád skárbámi Perła nád Perłámi, coż z nia uczyniśz? Maszże ten koszt Krwie Páná IEzusowey podeptáć? tę perłę grzesząc

w gnoy wrzućić? Prágnę Pánie moy skarb ten drogi chowáć nie tráćić!

Vważ. Tákeś w grzechy dáleko zábrnał, że Bogu (po ludzku mowiąc) náradzáćby ſię potrzebá: Co ma z ták wielkim grzeſznikiem czynić? Niech mi Pánie moy obeiżony pomogą ákty twoie, ktoreś w ten czás miał, gdy te słowá ſędźia mowił. Przyidźie czás konánia twoiego, w ktorym (po ludzku mowiąc) pytáć ſię Troycá Swięta będźie: Co z tobą czynić? A náczymże tám ſtánie? Męko Páná moiego pomoż mi teraz, záwſze, pomoż w ten czás.

*Rozmowá.* Spytay ſię duſzy twoiey: Coż tedy uczynię z Pánem IEzuſem! kocháć go y miłowáć będę, nád męką iego gorzkośćią przynamniey wnętrzną łkáć będę.

# ROZMYSLANIE
## NA CZWARTEK.

*Przygotowánie pierwſze.* Staw ſobie Páná IEZVSA ná ktorego żyćie głoſy żydowskie náſtępuią.

*Przygotowánie wtore zwyczáyne.*

*Punkt pierwſzy.* Ná to pytánie Piłatowe: Coż uczynię z IEzuſem, ktory ſię nazywa Chryſtuſem? według Ewángelii Máteuſzá S. mowią *wſzyſcy: Niech będźie ukrzyżowány.*

Vważ że Máteuſz S. wyraża: iż nie tylko mowili, áby był Pán náſz ukrzyżowány, ále że mowili wſzyſcy. Iákoby wyráźno dokłádáiąc: iż ſię i ieden nie obrał, ktoryby był zá Pánem IEzuſem ſtánął! O Pánie od wszyſtkich opuſzczony, iáko ſłuſzna, ábyśmy ná nagrodę tego wſzyſcy przy tobie opowiádáli ſię A opowiádamyż? Wſzyſcy ſię okrom Mátki Bożey w grzechu pierworodnym rodźiemy, toć wſzyſcy ieſzcze w żywoćie Mátek náſzych wołamy: Niech będźie ukrzyżowan. W látá wſzedſzy w grzechy wchodźiemy, i wołamy: Niech będźie ukrzyżowan. Ci

co

co ná wieczne potępienie idą, w śmierći swoiey wołáią; Niech będźie ukrzyżowan. O Pánie broń mie miłośćiwie záwsze, dopieroż w ten czás od głosu tego.

Vważ, Wyraża iesżcze dáley Łukasz S. *A oni co raz wołáli mowiac: Ukrzyżuy, ukrzyżuy go.* Przez co wyraża się że nie dosyć było raz im wołáć: ukrzyżuy go, ále powtarzáli: ukrzyżuy, ukrzyżuy go. Obraz to człowieká grzesznego, ktoremu nie dosyć iest raz Bogá obrażáć, ále powtarza grzechy swoie! A nie powtorzyłżeś i ty kiedy twoich? Proś zá wszystkich co w nałogu grzechow leżą, áby się upámiętali. Niech żydostwo woła: ukrzyżuy, ukrzyżuy go, á ia Pánie moy z tymi co ćię kocháią, wołáć będę: miłuyćie go, miłuyćie go wszyscy nádewszystko!

Vważ, co powiáda tenże Łukasz S. o Stárośćie tym: *On záś trzećí raz rzekł im,* ktory iego postępek dawał im czás do rozmysłu: co czynić máią! ná co się odważáią! Toż się i w duszách dźieie, nikt nie grzeszy śmiertelnie, chybá z rozmysłem zupełnie dobrowolnym. A ty nie zgrzeszyłżeś też kiedy ták? Potrzeći raz mowi ten sędźia do żydow. A ná ćiebie wiele też rázy sumnienie twoie wołáło? BOG sam zá sobą. czy tylko trzy rázy do sercá twoiego przemowił?

O Pánie przemow iesżcze słowo do sercá moiego i powołáy mie do gorzkiego rozpámiętywánia męki twoiey.

Punkt wtory. *A oni nálegáli głosami wielkiemi,* iáko mowi Łukasz Swięty.

Vważ. Nie powiáda S. Ewángelistá: że nálegáli dowodami boć ich nie było, ále nálegáli głosami, wołániem, ktore złośći łácno było. A ty też czy nie przykrzysz się czásem bliźnim twoim, ráczey mową niż słusznośćią? Obyś złośći to nálegánie ráczey obroćiłá byłá, ná przeprosżenie Páná IEzusá ná iego zákochanie. Poráchuy się: w terá-

teráźnieyszych okolicznośćiách ná co też nálegasz, czy się w proźnośćiách, czy w rozpámiętywániu męki Páná IEzusowey báwisz?

Vważ. Co ieszcze przydáie tenże Ewángelistá: *I śiliły się głosy ich*, á iáko mowi Máteusz S. *á oni bárźiey wołáli.* Przez co się wyraża, że co raz bárźiey záiádleyszemi byli ná Páná IEzusá. Toż się i między ludźmi dźieie: iák się człowiek raz nágrzech odważy, iuż mu nie ták ćiężko będźie drugi raz grzeszyć! á potym też i będźie pił iáko wodę niepráwość. A ty nie wpráwiłżeś się też w grzech? Lecz i dobrym ćiężko bydź! ále iák się nieco człowiek odważy, ułácni mu to łaská Boża. Czásby sprobowáć záżyć tego ułácnienia!

Vważ. Záwołáli przećiwko Pánu IEzusowi żydźi: niech będźie ukrzyżowan. Záwołáli głośniey: ukrzyżuy, ukrzyżuy go, á potym iuż i uszy drętwiáły, ieden drugiego głuszył gdy nálegáć poczęli, i śilić się w wołániu. A Pan twoy co? stał iáko wzor niewinnośći spuśćiwszy oczy, á snać łzá łzę pobiiáłá. Siłili się w głosach przećiwko Chrystusowi: á Chrystus śilił się w modlitwie zá niemi i im oni większa złość swoię wynurzáli, tym się serce Páná IEzusowe gorętsza miłośćia gorętszym prágnieniem zbáwienia ludzkiego zápaláło.

O Pánie tobie Seráfinowie w niebie spiewáią: Swięty, á złość ludzka ná źiemi okrzykuie: niech będźie ukrzyżowan!

*Punkt trzeći.* Wyraża Łukasz S, słowá, ktorych záżywał ten sędźia do żydostwá: *Coż bowiem złego uczynił ten?*

Uważ. Zádáno Pánu IEzusowi że się Krolem żydowskim czynił i lud buntował, Zádáwáno, że się Bogiem czynił. A Piłat postáremu się pytał: Co bowiem zł go uczynił ten? iákoby mowił; nie dowodźićie, że według I inyi urodzenia swego wászym Krolem nie iest! nie dowodźi; ćie, że sprá-
wámi

wámi i cudámi nie potwierdźił tego iż iest Bogiem! płonne tedy sa wásze zarzuty coż złego uczynił? Dobrze mowisz Sędźio, byleś tylko słowá tego obronić, dokazáć chćiał. Táczyśmy i my ludźie: záczniemy my Bogá kocháć! zácżniemy iemu służyć! á potym go odstępuiemy! Izaliś i ty ták nie czynił?

Vważ. Stosuiac te słowá do pożytku duszę twoiey. Pierwsze iest słowo: *Co bowiem.* Stworzył ćię Bog, izalić w tym dobrze nie uczynił? Ktożby ćię był mogł z niszczego wywieść ná bytność? chybá ręká iego! Coż? oto ćię dotąd záchował, á gdyby był nie chćiał, nie w proch i popioł ále w perzynę, nie w perzynę ále w átomik, nie w átomik ále w nic obroćiłbyś się był? Coż? odkupił ćię z niewoli szátáńskiey, ktoż ćię z niey odkupić mogł? chyba on! Coż? á nie iestżeś syt dobrodźieystw iego? Trudno Pánie wszystkiego tego zápreć się mam! BOG iest naywyższe dobro, toć ći nie tylko nic złego nie uczynił, ále nie uczynić mogł! Krwią ćię swoią odkupił! azaż złe? Ciáłem i Krwią swoią ćiebie nákarmił, á zaż nie szczegulny to bánkiet? do niebá ćię powoływa á zaż niebo nie piękne? Coż ći BOG złego uczynił?

Vważ to słowko: *Ten*, i rozbierz go sobie. Ten ktory z Bogiem iest przed wieki! Ten ktory w czásie ná się człowiekiem! Ten w stáienće národzony, ubogo wychowány, cudownie náuczáiacy, teraz zá ćiebie umieráiacy, w niebie ćię oczekiwaiacy, coż ći złego uczynił? Ten ktoregoś w niwczym przećiwko tobie, i nikomu nie przeświádczył, i nie masz się o co ná niego skárżyć, cożći złego uczynił?

*Rozmowá.* Tyś ći mi Pánie moy nic złego nie uczynił ále ia nigdy nic dobrego tobie!

ROZ-

# ROZMYSLANIE NA PIATEK.

*Przygotowanie pierwſze.* Staw ſobie Páná IEZVSA ubiczowánego.

*Przygotowánie wtore zwyczáyne.*

*Punkt pierwſzy.* Vważ niektore Proroctwá o biczowániu Páńskim, ták ieſt w Pſalmie trzydźieſtym czwartym: *Przećiwko mnie weſelili ſię, i zeſli ſię, z kupiły ſię ná mię bicze, á nie wiedźiałem.* Ktory wierſz Pſalmu wyraża to: ták wielkie i ćięſzkie, biczowánie moie było, iákoby wſzyſtkie bicze z cáłego świátá ná mię były zebráne! Ciężkie iedno bićie! nuż ich wiele! nuż bicze cáłego świátá! O ćięzkośći biczowánia Páná IEzuſowego, iákoś godna opłákánia! politowánia! Przydáie ieſzcze Pſalmiſtá w oſobie Páńskiey: *A nie wiedźiałem:* iákoby mowił Pan IEzus: nie mogłem ſię ſpodźiewáć tylko Krzyżá i śmierći ná świećie, ále biczowánie moie ieſt ták ćiężkie zem ſię go nieiáko áni ſpodźiewałł nieiáko ieſt nád to, ná com ſię odważył! Co nie ták rozumieć potrzeba, iákoby ſię i ná to biczowánie nie odważył Pan, ále że mu ták ćiężkie było, iákoby było nieſpodźiáne! Co wyraża i ono mieyſce: *Ná grzbiećie moim budowáli*, á iáko inne tłumáczenie czyta: *oráli grzeſznicy.* O grzbiećie Páná moiego iákoś poorány! A dyſcyplinowałżeś ſię kiedy ták? iáko Páná twego dyſcyplinowáno!

Vważ I to słowo Pſalmu trzydźieſtego śiodmego: *Albowiem ia ná bicze gotowy ieſtem.* Iákoby mowił Pan IEzus: ták okrutne moie będźie biczowánie, że przychodźić będźie ludźiom ná pámięć, iákobym ſię ná nie nie odważył. Odważyłem! Prawdá, że ieżeli ſię ná co odważáć mi było potrzebá, tedy ná to biczowánie, á ia nie tylkom ſię z niego nie wypraſzał, álem ná nie gotowy był. A gotoweż ſerce

twoie, ábyś dla miłośći Páná IEzuſa i náśládowánia, ták był ubiczowan, iáko on? Nie uchrániaſzże ſię z ládá przyczyny, ábyś ſię od dyſcypliny wymowił? Gotowżeś i ná inne karánia, ktore BOG ná ćię przepuśći?

Vważ. i to słowo Pſalmu śiedmdźieśiatego wtorego: *J byłem biczowány cáły dźień i ubićie moie czáſu porannego.* przez co wyraża Chryſtus: nie bitoć mię cáły dźień, ále bito ták ſrogo i licznie, iákoby mię cáły dźień biczowáno, i nie odbolálo mię, álem cáły czás ták bolał, iákoby mię dopiero bito, i z rána, kiedy ſię pory otworzą po śnie, i uczulſzą boleść ſpráwuią. A nie słuſznażby Pánie boleć nád tą boleśćią twoią? Czemużći ſię przykrzy, choć krotka dyſcyplina?

Pánie moy ubiczowány, przyimi z biczowániem twoim choć te nieczułe biczowánia moie, bá i niegodne imienia tego.

*Punkt wtory.* Vważ, że ćiężkie było Pánu IEzuſowi to biczowánie dla wſtydu z obnażenia ćiáłá iego Páńskiego. Im kto nayczyſtſzy, tym ieſt wſtydliwſzy; nayczyſtſzy Pan IEzus, toć naywſtydliwſzy. Záſtąp Pánie wſtydem twoim niewſtydy náſze. Ktożby mi dał Pánie, ábym ćię był mogł okryć, od wſtydu tego wybáwić. Kędyżeśćie Anyołowie twarz skrzydłámi zásłániáiący? zásłońćie ráczey grzbiet i ćiáło Páńskie obnáżone. Ieżeli chceſz Páná IEzuſa z tego wſtydu wybáwić, wybáwiſz tylko bądź wſtydliwym! Przez to wſtydzenie twoie Pánie, wybaw mię od wſtydu wiecznego.

Vważ. Ciężkie było Pánu IEzuſowi to biczowánie dla ſubtelnośći komplexyi iego. Im kto ſubtelnieyſzy, tym bárźiey czuie; ſubtelnieyſza komplexya człowieká niż beſtyi ſámey, przeto bárźiey boleie człowiek uderzony niż beſtya, zátym nayſubtelnieyſza komplexya Páná IEzuſowá, nayprzenikliwiey bolálá! O Pánie moy gdybym ćię był w tym biczowániu

wániu záſtąpił! Obroć Pánie moy te bicze ná mię. O delikáckie Páná IEzuſowe ćiáło, iákoś ſię w ten czás nábolálo! A ty czy nie pieśćiſz ſię?

Vwaz. Choćći cáła męká Páná IEzuſowá, wſzyſtkie i káżdy z oſobná grzech okupowáłá, wſzákże ſzczegulnym przyſtoſowániem, ofiarowániem mniemáia ludźie duchowni, iż biczowániem ſwoim dosyć czynił Pan IEzus zá grzechy ćieleſne świátá wſzyſtkiego. O iák ich wiele od początku świátá było! iák wiele ieſt! iák wiele będźie! zá te wſzyſtkie w ten czás ćierpiał ſzczęśliwiey Pan IEzus! otoć wiele! bárzo wiele! o toć ćięſzko, bárzo ćiężko ćierpieć muśiał! A nie przyłożyłżeś ſię i ty grzechámi do tego biczowánia? Ryknijćie od płáczu wſzyſcy tym grzechem zmázáni. O iáko ćiężko zbrodnie wáſze Páná ukátowáły! Przeſtań świećie biczowáć Páná twoiego.

Pánie przez to biczowánie twoie, popraw grzeſznikow w ſzpetnym grzechu zoſtáiących.

*Punkt trzeći.* Vwaz iáko Ian S. wypiſał to biczowánie Páńſkie: *W ten czás tedy wźiął Piłat Páná JEZUSA i ubiczował. Joan: 19.* Rozumieią iedni, że ſam Piłat kilká rázy Páná uderzył, ále z tych słow: *Wźiął tedy* dorozumieć ſię możemy: że wźiął Páná zá ſzyię álbo zá ſuknią, i pchnął go ku żołnierſtwu, álbo podał im. O Pánie moy iákoż ćię wielkie czekáią bicze! gdyż i złość żydowska boiąc ſię áby ſędźia nie wypuśćił był Páná, ſnać przekupiłá żołnierſtwo, áby go áż ná śmierć biło! Podźiel Pánie te bicze ze mną. A ſzczerze to mowiſz? Poſtánow co maſz czynić, ábyś pokazał, iżbyś był rad záſtąpił Páná twoiego w biczowániu?

Uwaz że poczęto ſnać náprzod Páná ná zelżywość rozgámi bić. Byłeś Pánie mężem ieſzcze w dźiećinnym wieku, á iuż dorożſzy iáko z dźieckiem z tobą poſtępuią?

Lecz nie iáko z dźiećięćiem; bo ćię okrutnie biia. Rozumieiá Oycowie duchowni, że potym poczęto bić Paná biczámi i żyłowátemi kánczugámi. Przymięszáły się snáć i osty, i bodzce, á ná koniec droty, ostrogi, i kolcá żelázne. Nie było sercá ták okrutnego, ktoreby nie uznáło: Ciężko ubiczowány! ále i nie było ták lutośćiwego, ktoreby nád ránámi iego zápłákáło, chybá Mátká od Duchá S. spráwiona, co się z synem dźiało.

Vważ. Iáko niektore częśći ćiáłá Páná IEzusowego, zá pierwszym záraz rázem záśiniáły! obźieleniáły! á drugie hoyna krew wytoczyły! Krew rozgi porośiłá! á gdy przyszło do ćięższych bićia z pluszczáło ćiáło, i krew, áż ná źiemię látá się. Pobryzgáłá się niektorych twarz, drugich ręce. I nie obżáłuieszże tych bolow Páná IEzusowych? Cożeś tám w ten czas myślał Pánie moy? wspomniałżeś tám i ná mię? Day mi Mátko boleśna rańtuch iáki, ále cudowny, niech niem krew Syná twoiego obetrę, ány zlecżę. Dla miłośći tego grzbietu P. IEzusowego popráwćie się ludźie ćieleśni.

*Rozmowá.* Cáłuy sercem te ràny Páná IEzusowe, krew zbieray ná zágászenie pożadliwośći twoich, i świátá cáłego.

## ROZMYSLANIE NA SOBOTE.

*Przygotowánie pierwsze.* Staw sobie Páná IEZVSA w szátę czerwona ubránego, ukoronowánego, trzćinę w ręku trzymáiacego.

*Przygotowánie wtore zwyczáyne.*

*Punkt pierwszy.* Opisuiac Máteusz S. wstęp do ukoronowánia Páná IEzusá, mowi: *Tedy żołnierze Stárośćiy wźiawszy Páná JEZVSA.* Przez co dáie znáć: że się z niem obchodźili, iákoby iuż Pan do nich należał, iákoby z niem postępowáć mogli; według upodobánia swoiego. O mizerniez się

będźiesz miał Pánie mowy, kiedyś iuż przyszedł ná ręce tey swawoli. I przydáie Máteusz S. *Zgromadźili do niego wßytek Połk* źle się ná ręce dwoich álbo trzech swawolnikow dostáć coż dopiero cáłemu Połkowi? i wylało się w ten czás ná Páná morze pośmiewiská i wzgárdy złośći. Náręż miłość twoię i pożáłowánie nád Pánem IEzusem, ábyś mu nádgrodźił ieden, despekty uczynione od tego Połku.

Vważ Co mowi tenże Ewángelistá: *Rozebrawßy go, ßátą czerwoną otoczyli go*, álbo okryli. Zádano Pánu nászemu, że się Krolem czynił, otoż ná pośmiewisko, iák w purpurę Krolewską ubráli Páná. O száto chwały! czemuż się teraz ná Pánu nászym nie wydawász? Chrystus dla miłośći twoiey w szyderską szátę ubrány; á ty czy się nád stan nie przybierász? A wieszże też o szátach raczenia Páná IEzusowego, w ktore byś się ubieráć miał? Trzy są: Vbostwo, Wzgárdá, Boleść. A rádże też w tych sukniách chodźisz?

Vważ. Że tę szyderską szátę ponośił Pan IEzus, ná dosyć uczynienie, zá przepychy w szátach. A nie przyłożyłżeś się i ty kiedy do tego? Nośił ią ná dosyć uczynienie, zá straconą szátę niewinnośći i krześciney. A ty dochowáłżeś też iey?

Pánie przez zelżywą szátę twoię, okryy przed oczymá Troyce Przenaświętszey duszę moię szátą łáski twoiey.

Punkt wtory. *J wiiąwßy Koronę z ćiernia, położyli ná głowę iego.*

Vważ Ná szyderstwo, iż Pan nász Krolem się być mienił, włożono tę Koronę ćierniową ná głowę Páná IEzusową. Mnieć by to Pánie tá Koroná przystałá! Godźieneś ty Korony ták drogiey, choćby ná nię cáłego świátá zbić bogáctwá, i owszem droższey. Ták wiele ćiernia zniosł Pan IEZVS, iedno tylko ćiernie utrapienia, álbo boleśći ná ćię przepuśćić?

Vważ.

Vważ Iáko przed oczymá ſnać Páná IEzuſowemi wiło- żołnierſtwo tę Koronę! Cożeś tám Pánie moy, ná to pá- trząc myślał? Oni ſię rąk ochrániáli wiiąc ią, á bez ochro- ny ná głowę ią Páńską tłoczyli. Pátrzże iáko tá koroná czoło Páńskie i skronie poránitá? Iáko krew ſtrumykámi po twarzy Páńskiey płynęłá? Iáko áby nie ſpádłá onę ro- żnemi ſpoſobámi w głowę Páńską tłoczyli, á krwi ſię i bolu co raz przyczyniáło! O głowo Páná IEzuſowa! głowo zbolałá! Day mi Pánie przynamniey ták wiele ſerde- cznych łez wylać, wiele ſię kropel tu, krwi twoiey wylało.

Uważ, Cierpiał Pan IEzus tę boleść, ná doſyć uczy- nienie zá pychy náſze. Pewnieś i ty niepokorny! Cierpiał zá wſzytkie myśli złe i ſzpetne. Y twoie myśli przyczy- niły ſię do tego. Cierpiáły te skronie zá delikáckie wy- ſypiánia ſię; A u Páná IEzuſa wezgłowko, Koroná ćier- niowa. Coż tedy uczyniſz ná záwdźięczenie, tey boleśći Páná IEzuſowey? Obyś Mátko bolesna przyſtąpiłá, ćier- nie to wyięłá, z włoſow odhaczyłá!

Głowo zbolała Páná moiego, złoż ten ćiężar z śiebie, przełoż go ná mię.

Punkt trzeći. *I trzćinę w rękę iego dáli.* A inſze tłu- máczenie czyta: że mu dáli pioro, á to przeto: że w wielu Kráiách miáſto piorá, trzćinki záżywáią. Otoż berło Kro- leſtwá Páná IEzuſowego, trzćina ná pośmiewisko w ręce włożona! Snadź ręce Páńskie, były w ten czás powrozem związáne, śćiskáć mu iednák ią, trzymáć mocno kazano. Upadam ći Pánie przed tym, choć trzćinianym berſem two- im, i więcey go ſobie nád inne berłá poważam. Puść Pá- nie tę trzćinę, á ná mieyſce tey, weź duſzę moię, áby w ręku twoich, aż ná wieki zoſtáłá.

Uważ, Ze ći wſzyſcy, co niechcą áby nimi Bog rzą- dźił, według ſwego upodobánia, niechcą, áby Bog ná nich

iáka przykrość przepuszczał; ktorzy chcą, áby oni stárszenstwem rządźili nie stárszenstwo niemi; to ći dáią Pánu IEzusowi w rękę trzćinjáne berło. A nie znáyduiesz się to i w tobie?

Vważ że przez tę trzćinę álbo pioro dosyć czyni Pan IEZVS zá nasz w dobrym niestátek, i ni twoie trzćiniáne przedśięwźięćia. A ty ugruntowány żeś w duchu? Przez to pioro, dosyć czyni Pan IEZVS zá wszystkie nástępowánia ná drugich pisaniem A ty nie nástąmpiłżeś kiedy ták ná kogo? Dosyć czyni zá pisania kártek, wierszow, nie według sumnienia. A nie znaydźież się tám czego, i z twoiey ręki?

*Rozmowá* Pánie száta czerwona zelżony, wysłuż mi száte chwały wieczney. Pánie Korona ćierniowa ukoronowány, oczyść z myśli złych głowę moię. Pánie trzćinę w ręku twoich trzymáiacy, weźmiy w rękę twoię wszystkie potrzeby ćiáłá i dusze moiey.

# ROZMYSLANIE

## NA NIEDZIELE CZWARTA W POST.

*Przygotowánie pierwsze.* Staw sobie Páná IEZVSA náigrawánego, przy swoim ukoronowániu od złeśći żydowskiey.

*Przygotowánie wtore zwyczáyne.*

*Punkt pierwszy* Powiáda Ian Swięty: *I przychodźili do niego Joan: 19. v. 3.*

Vważ Że iáko ná pośmiewisko ubráli w Czerwona száte Páná nászego, i ukoronowáli żołnierze oni; ták ná pośmiewisko, iákoby ná oddánie pokłonu, przychodźili do niego, á im kto był swowolnieyszy, tym zelżywiey z Pánem się nászym obchodźił. Przypátrzże się tey Processyi

náigrawánia pełney! Ofiáruięć Pánie ná nagrodę tego despektu, wszystkie ukłony, ktoreć Kośćioł Swięty ná Mszách Swiętych, Paćierzách, obrzadkách swoich oddáie. Żáłuy z sercá tego naśmiewiská Páńskiego. Dáruy to Bogu: choć też kiedy z ćiebie źártowáć będa, choć ná pośmiewisko przyidźiesz?

Vważ. Im kto iest rozumnieyszy, tym go bárźiey boli, gdy ná pośmiewisko przyidźie. O toć madrość nieskończona naybárźiey ná to boleć muśiáłá! Ludźi poczćiwych bárźiey boli pogárdá niż obchodźiłáby śmierć! Coż rozumiesz ieżeli te pośmiewiská nie przeraźáły Bogá wćielonego? Bogá nieskończoney godnośći? Czymże to nágrodźisz Pánu twoiemu?

Vważ, Iáko przychodzenie tych żołnierzow ná obelgę Páná IEzusowa, muśiáło mu bydź bolesne, ták i przychodzenie násze do Nayświętszego Sákrámentu, ále bez przygotowánia i nabożeństwá, obchodźi Páná IEZUSA! A nie śmieieszże się też ty z tego Sákrámentu? ták go záżywáiac iákoby nie był Sákrámentem Ciáłá i Krwie Páńskiey! Przychodzac do Páná IEzusa: i ći się z niego śmieia; co począwszy mu służyć, znowu służbę iego porzucáia. Co wiedzac o wieczności złey i dobrey, żyćiem śmieia się z nich i owszem śmieia się żyćiem i z náuki S. Ewángelii. A u ćiebie wieczność i náuki Swiętey Ewángelii, czy nie poszły w pośmiewisko?

O Pánie day mi nabożnie do siebie przychodźić, day nabożnie przy sobie áż ná wieki trwáć.

*Punkt wtory.* Powiáda Máteusz S. *I ná koláno padszy przed niem náśmiewáli się z niego. Matth: 27. v. 29:*

Vważ. Ze zwyczay był Rzymian, bá i niemal świátá cáłego, kłániáć się, szánowáć máiestaty. Otoż też i złości ich, iákoby Maiestawt Pánu IEzuśie czczac, ná koláno padáła!

dáłá! Niech ſię Pánie iáko chce złość żydowska z ciebie nátrząſa, áleć ia wierzę, áleć ia wyznawam: żeś ty ieſt Krol nád Krolmi, Pan nád pánuiącemi. Trzey ći ſię Krolowie, Pánie, máluchnemu kłániáli! á teraz ludźiom ták ládáiákim ná pośmiewisko przyſzedłeś! O iáka rożność! w niebie ſię Chryſtuſowi iáko Bogu Wćielonemu Anyołowie kłániáia: á ná źiemi pokłon mu ſzyderski wyrządzáia!

Uważ. Nie powiáda Máteuſz S. że ná oboie koláná padſzy, kłániáli ſię mu ći żołnierze, ále tylko ná iedno koláno, álbo go nákłoniwſzy. Przez co ſię wyrażáia ći: Co wrzkomo ſię Bogu kłániáia, ná służbę iego udáia, á drugim kolánem cále i zupełnie świátu służa. Izali i ty nie ieſteś táki? Wrzkomo żáłuieſz męki Páná IEzuſowey, á w rzeczy ſamey pełnyś roztárgi i poćiechy świátowey! Kiedyż też pocznieſz cáłym ſercem Pánu Bogu twoiemu służyć?

Vważ. Ze kto ná iedno koláno upada, nieiáko ſię uniża, á z tym wſzyſtkim dośc ieſt ieſzcze podwyżſzony. Izali nie tákiś i ty? zdaſz ſię według náuki wiáry, według ſtanu twoiego bydź iákoby pokornym, á w tobie pychy doſyć! Dawnoż iákoś ią wynurzył? Dawnoś iákoś nią Bogá i bliźnich obráźił?

Pánie w Ogroycu ná twarz twoię padáiacy, day mi ábym ſię godnie przed oczymá twemi poniżał. Pánie wyśmiany, tákim ná kolaná padániem day mi, ábym ſię pycha moia pod płaſzczem pokory, bliźnim moim nie przykrzył.

*Punkt trzeći.* Powiáda Ian S. i inni Ewángeliſtowie, iáko ná ten czás pozdrawiáli ći żołnierze w tych pośmiewiskách Páná IEzuſa: *Witay Krolu żydowſki.*

Vważ. Ieſzcze ná ten czás nie poſzli byli w pośmiewisko żydźi, ieſzcze ſam Rzym ſtárał ſię o to, áby Kroleſtwo żydowskie zupełnie ośiągnał, zátym náigrawálić ſię w po-

mięnionych słowách z Páná IEzusá, ále w sercu ták dokładáli: Tyżbyś to miał bydź ták wielkiego Krolestwá, i sámemu Rzymowi pożadánego Krolem? O nie tylkoć tego Krolestwá ále cáłego świátá, niebá, i ziemi, Krolem iest Chrystus. Większa człowiecze iest duszá twoiá, droższa, szácownieysza niż Krolestwo żydowskie. Oświadczże się: że Krolem duszy twoiey iest Chrystus. A nie dla ceremoniyż to tylko Pánu IEzusowi przyznawasz?

Vważ. Powiáda Márek Swięty, *Że bili głowę iego trzćiną. Mar: 15.* Stawże tu sobie przed oczy, iako i ten i ow żołnierz, wźiawszy snać z ręku Páná IEzusowych, tę samę, ktora trzymał, głowę iego ránili. Snać uderzył ieden w iednę stronę, i koroná się tá ná tę stronę przechyliłá: Przyszedł drugi uderzył w druga stronę, á koroná się odchyliłá. Pewnie tám nie ochrániał żaden i nie mowił; Ma koronę ćierniowa ná głowie, szkodá mu tego ćiernia przybiiáć, ále złość rádáby byłá ćiernie to, w głowie i w mozgu iego zátopiłá! Zal mi ćię bolesna Páná moiego głowo. Przybiiasz i ty to ćiernie, kiedy się do grzechow iuż obżáłowánych wracasz. A nie powroćiłżeś się do ktorych?

Vwaz. Dwie ieszcze zniewagi ták ukoronowánego Páná wyrażáia Swięći Ewángelistowie. Wyraża Máteusz S. i Márek: *że plwáli ná niego*; á Ian S. druga zniewagę kłádźie: *J dawáli mu pogębki.* Stawże sobie, że pobite to ćiernie wytłoczyło ná nowe Krew Páná IEzusowa, á one plwoćiny snać ia támowáły ná twarzy, i mięszáłá się Krew Páná IEzusowá z ich nácharchániem! Bolesnaśći ty iest głowo Páná IEzusowá, áleć i znieważona twarz iego! A dla czyieyże to miłośći podeymuie Pan? dla moiey, dla moiey! Vcbrániáłá tám złość ręki swoiey, áby byłá się o ćiernie nie odárłá; ále nie ochrániáłá twarzy, nie ochrániáłá głowy ukoronowáney, ktora tákiemi pogębkámi nie raz się zátrzęsłá, i trudno

dno rozſadźić, co bárźiey bolało: czy pogęmbek, czy utrzęśienie głowy ćierniem ukoronowáney?

*Rozmowá* O Pánie iáko wiele ná twarzy i ná głowie ćierpiſz? Vrodo ná złe záżyta, myśli náſze przećiwko ſumnieniu, pycho, iáko Páná náſzego kátuiećie.

# ROZMYSLANIE
## NA PONIEDZIAŁEK

*Przygotowánie pierwſze.* Staw ſobie Páná IEzuſa, wyprowadza Piłat i ludowi go pokázuie, o niego ſię umawia.

*Przygotowánie wtore zwyczáyne.*

Punkt pierwſzy. *Wyſzedł tedy znowu Piłat i rzekł im,* według Ewángelii Ianá Swiętego. *Ioan: 19 v. 4.*

Vważ. Ze podczás biczowánia Pánskiego, nie zdáło ſię Piłatowi pátrzáć ná to okrućienſtwo, dopieroż nie tylko przy oku iego, ále i bez wiádomośći ſtáło ſię, iż Pan był ukoronowány: á uczynił to ſędźia ták dla poczćiwośći oſoby ſwoiey, iáko, áby ſię nie zdał bydź okrutnym, á tym czáſem śiedźiał w Ratuſzu. Ty ſędźio przeſtrzegaſz poczćiwośći oſoby twoiey, á oſobę Syná Bożego, czemu ták obelżono? Niechćiałeś mieć nágány o okrućieńſtwo, czemużeś ták okrutnego biczowánia, i nád wiedzą ukoronowánia nie ukarał? Ták to między ludzmi bywa, pozor ieſt iákiś cnoty á doſkonáłośći nie máſz! A zaś i ty nie tákowy? Maſz pozorek sługi Bożego, sługą Bożym nie ieſteś!

Vważ. Snać widźiawſzy Piłat, iż długo Pan náſz w ręku żołnierskich zoſtáie, kazał go do ſiebie przyprowádźić: álbo żołnierze ſami, kiedy ſię ich okrućienſtwo náſyćiło, boiac ſię kłopotu, gdyby w ręku ich Pan miał umrzeć, odprowádźili go do ſędźiego. Stawże tu ſobie Páná náſzego ledwie ná nogách ſtoiacego! od bolu drzacego, mizernego, ukoronowáną głowę rożnie przekłádáiacego. Snać rozu-

mny sędźia, obaczywszy Páná, miał nád nim, choć nie wydał politowánia! ácz dla respektow swawoli żołnierzskiey przebaczyć muśiał. A maszże też ty nád Pánem twoim politowánie? Czemuż to sobie przebaczasz, choćieś grzechámi twemi ubiczował, ukoronował Páná IEZVSA? Czymże się nád soba tey złośći twoiey zemśćisz?

Vważ. Snać obaczywszy żydźi, że Páná do sędźiego znowu prowádza, rzućili się hurmem i skupili przed Ratusz. Snać kazáli dáć znáć o sobie sędźiemu, albo i sędźia szmer ludu słyszac, o záiádłośći wiedzac, domyślił się, że tám stoia. Snać mogł bydź uwiádomiony i od swoich: że go lud czeka, i wychodźi do nich iuż to powtore. Snać myślał sobie Piłat, áza się odmienia, ukontentuia, i wychodźi do nich. Czásby i tobie odmienić się. Wieleżeś iuż przeżył postow i wspominánia męki Páńskiey? A nie przeżyłżeś ich bez nabożeństwá i politowánia? czásby się odmienić. Kontentuy się tym: żeś ták wiele rázy Bogá obráźił! á czemuż się nie upámiętasz?

Pánie ubiczowány, ukoronowány, day mi łáskę popráwy żyćia.

*Punkt wtory.* I rzekł im; *Oto przyprowadzam go wam ná dwor.*

Vważ. Ze swym sposobem pomienione słowá mowi Oćiec Przedwieczny do świátá wszystkiego: Oto przez Wćielenie i dar wiáry przyprowadzam wam Syná moiego. Dźiękuiemyć Pánie zá to przyprowádzenie, Ale czy się dotad nie pełni to co mowi Jan Swięty ná poczatku Swiętey Ewángelii: *A swoi go nie przyięli.* Przyimuię ćię Pánie sercem i áfektem: á przyimuię iáko iuż ubiczowánego! ukoronowánego!

Uważ. Ze Opátrzność Páná Bogá nászego ták zrządźiłá, áby był sędźia Páná IEzusá wyprowádźił, áby to był

czowánie i ukoronowánie iego iáwne ludźiom było. I tobie nie táyno, że Pan twoy dla ćiebie ubiczowány i ukoronowány iest! A pobudzaż ćię to do politowánia? do odwdźięczenia? Nie tákby nas ćięzki sąd Boży czekał, gdyby nas był Chrystus nie odkupił! á by dobrze był odkupił, gdybyśmy byli o męce iego nie wiedźieli, nie tákby nas ostry sąd potkał! Wiemy o męce Páńskiey, á iákoż przećię żyiemy? Wieleżeś też iuż rázy o męce Páńskiey słyszał? czytał? mowił? ná obrázy iey pátrzał? wnętrznieś ią sobie wystáwował; ále o iák máło rázy do politowánia tá ćię męká pobudźiłá! Iáko máło rázy od grzechu odmowiłá!

Vważ Iáko wyprowádźił ná iáwią Páná IEzusa ten sędźia, ták czásem Pan Bog choć niektore złośći ludźi niektorych, ná iáwią i do wiádomośći ludzkiey podáie, chcąc, áby ich i sam wstyd od grzechu odraźił. A przepuśćiłże też to kiedy Bog ná ćię? Záżyłżeś tego ná dobro duszy twoiey? Dopieroż ná ostátnim sądnym dniu wyiáwią się wszystkie nieprawośći násze! wyiáwią i twoie! Ieżeli ná zbáwienney drodze będźiesz, wynidźieć to ná to, iż BOGA wielbić będźiesz, że táki grzesznik zbáwiony! Będźieszli ná złey drodze, wstyd záczniesz choć niepożyteczny, ále wieczny! Vchoway nas Pánie tego.

Prowadź Pánie ráczey sam siebie ták ubiczowánego i koronowánego w wnętrznośći duszy moiey, áby o tobie myśl moiá byłá, serce moie ćiebie żáłowáło.

*Punkt trzeći.* Przydáie sędźia, czemu wyprowadza Páná IEZUSA: *Abyśćie poználi, że żadney nie znáyduię w niem przyczyny.*

Vważ. Vfał swoiey powadze sędźia, i rozumiał, że pospolstwo żydowskie, ná iego rozsadku przestáć miáło, i ták z iedney strony bolesna postáćia IEzusowa chćiał ich uiąć, á drugiey strony swoia powaga. Bolesna postáći Páná mo-
iego,

iego, ktoraś w ſercách żydowskich nic nie dokazáłá, obyś przynamniey mnie do politowánia námowiłá; pobudźiłá! Nu, czy ieno i w tobie nie żydowskie ieſt ſerce? Rozſądek Piłatá i powagá nie miáłá u żydow mieyſcá, á Oćiec Przedwieczny Synáć ſwego zálecáiacy, boleść ći iego ukázuiacy, czy ma u ćiebie mieyſce?

Vważ. Nie powiáda ſędźia, że ná to przyprowádza Páná, áby poználi, iáko ieſt utyránnizowány, ále ná to, áby poználi, że w nim żadney przyczyny nie znáyduie. Ale ſię tym nie upámiętáło żydowſtwo. A tobie ná co też wiárá przekłada, że Chryſtus za ćiebie ućierpiał? Izali ty niewieſz tego, izali nie poznawaſz? ále iákbyś nie wiedźiał! iákbyś nie poznawał. Opátrznośći Páńska pokaż mi Páná IEzuſa zboláłego, ále ná to, ábym grzechy moie, ábym rány iego opłákał. A życzyſzże ſobie tego z ſercá?

Vważ co przydáie Ian S. *Wyſzedł tedy Pan JEZUS, nioſąc koronę ćierniową i purpurową odźież.* Czemużeś to Ianie Swięty nie dołożył iáwnie, iż wyſzedł ubiczowány. Snać że tá ſzátá czerwona zákrywáłá rány ubiczowánia Páńskiego. Dopuśćić Pan IEzus, ábyś uchylił tey ſzáty á ogladał okrutne rány iego. Ogladayże z ſercá. Nie kożdyby ſię był domyślił, że Pan náſz ták długo z ta korona ćierniowa chodźił, ták długo tę ſzyderska ſzátę nośił, i przypomina nam to Ian Swięty. Wyſzedł Pan, koronę ćierniowa nioſacy i ſzátę purpurowa. Pánie o iak długo i boleść, i zniewagę znośiſz? Niechći ſię człowiecze nie przykrzy trwáć u Krzyżu. Snać i uſty, ále pewnie ſercem wołáło żydowſtwo: dobrze mu to! táka mu przyſtałá koroná! Ale ty záwołay: á tákaż ćię to korona świát koronowáć miał Synu Boży? Ty nam dawáć będzieſz koronę chwały, á my tobie ćierniem ſię przykrzymy! Poſtánow ábyś dniá dźiśieyſzego częſtokroć ſobie ná pámięć ſtáwiał Páná ták ukoronowánego, odźiánego.

*Rozmowá.* Pádniy do nog Páná JEZVSA ták ukoronowánego, á wyley politowánie twoie nád tą iego żełżywą boleśćią.

# ROZMYSLANIE
## NA WTOREK
### PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt pierwszy. *Rzekł im*, to iest Piłat żydom: *Oto człowiek.*

Vważ. Właśćiwa intencya Piłatowá w pomienionych słowâch byłá tá: Powiádaćie, że się Synem Bożym Chrystus czynił, izali gdyby był Bogiem, dałby się ták skátowáć przez biczowánie, ukoronowánie? Izáliby tákie pośmiewiská znośił? Pátrz iáko to Pan twoy wiele dla ćiebie znośił, ták że rozumny pogánin poiąć tego nie może, áby Bog práwy miał ná tákie przychodźić z niewagi! Izali ty nie wierzysz temu, że Chrystus iest Bog, á dźiwuieszże się temu, że ćię ták bárzo umiłował? dla ćiebie ućierpiał?

Vważ. Pogánski sędźia bystrośćią rozumu swoiego, nie mogł tego doćiec: że Bog práwy wćieliwszy się, mogł według nátury ludzkiey ćierpieć, á według nátury Boskiey i osoby, bydźći uráżony, ále nie ćierpieć, áni właśćiwey boleśći znośić. Wyznay to przez ákt wiáry? Zádźiwuy się temu wynálázkowi madrośći Boskiey. Zádźiwuy dobroći, ktora ten wynálazek wykonáć chćiáłá!

Vważ. Ze dla grzechu, miánowićie ćiężkiego, nie ćierpić Bog, áni żálu właśćiwie nie ma; bo pássyom tákowym nie podległy: ále przećię właśćiwie grzechámi miánowićie wielkiemi uráżony bywa; ále tego nie poymował ten sędźia i nie mowił: może bydź Bog uráżony, toć dopiero w ćiele ludzkim ćierpieć może! Zádźiwuyże się tey miłośći Páná twoiego, że szukał, i wynálazł sposob, iáko zá ćiebie ćierpieć

pieć miał: A ty czemu sposobow szukasz, ábyś się od Krzyżá umknał? Daymy, że dla miłości Páná ukrzyżowánego nie chcesz szukáć Krzyżá, á to z twoiey niedoskonáłośći, czemuż kiedy ćię sam Krzyż szuka, gdy ćię znaydźie, nie podawasz się ná wolą Páná twoiego?

Pánie moy, ktoryś wynálazł sposob, iákimbyś zá mnie włáśćiwie ćierpieć mogł, day mi miłośćiwie łáskę, ábym umiał, chćiał ćierpieć zá ćię.

*Punkt wtory.* Vważ, BOG, ktory otworzył ustá oślice; ktory przez ustá Káifaszá przepowiedźiał, że pożyteczno iest áby ieden człowiek umárł zá lud, zda się, że swym sposobem mowi przez ustá Piłatowe do ludźi: *Oto człowiek* iákoby mowił: Oto człowiek grzechámi swemi to spráwił, że Chrystus do tad ták ućierpiał! że Chrystus i więcey (bo áż do samey śmierći) ćierpieć będźie! A nie przyczyniłżeś się i ty grzechámi twoiemi do tey boleśći Páná IEzusowey? Ktoż bárźiey Pánie, iákoia! kto bárźiey Pánie! Możeszże się záprzeć, żeś bolu tego Páńskiego nie winien? Wyznawam żem winien! Ale obym to samo gorzko wyznał.

Vważ. Kożda z Ran Páná IEzusowych w ukoronowániu ćierniem, podiętych, mowi: Oto człowiek pycha swoia ukoronował mię ćierniem. O nie iednężeś Pánie moy w ten czás poniosł Ránę, toć nie iednym głosem ále ták wiela Ran ieśt obwołána powołána pychá moiá! Chybá ty Mátko Boska mogłáś mieć przez obiáwienie ná ten czás wiele dęg, wiele śinośći, wiele Ran krwáwych podniosł Pan IEzus w swoim biczowániu; te wszystkie wołáią ná człowieká: Oto człowiek nieczystośćia swoia ubił Páná IEzusá. A ten głos tych Ran nie służyż tobie? Wieleć tám nitek było száty tey czerwoney w ktora był ubrány P. IEzus á ná zelżywość i pośmiewisko! wszystkie te nitki wyrzucáia grzesznikom: Oto człowiek grzechámi swemi Bogá ná pośmiewisko podał! O-

by Pá-

by Pánie zápłákáć, i to pośmiewisko gorzkośćia ſercá nágrodźić.

Vważ. Nie odkupił Pan náſz żadnego Anyołá złego odkupieniem wybáwienia z grzechu iego: bo ktorykolwiek tylko Anyoł zgrzeſzył, iuż ſię nie ukazał, iuż go łáská Boża z grzechu nie wybáwiłá! A myśmy ludźie zgrzeſzyli, á ták wiele nas zá łáska Boża po grzechách do niebá tráfi! bá i tráfiło! mowić właśnie Bog przez uſtá tego ſędźiego może: *Oto człowiek*, ktorego grzechy choć Syná Bożego skátowáły, uśmierćiły, á przećię człowiek temiż ſamemi Ránámi wybáwiony, zbáwiony będźie! O cudo dobroći Boskiey! teiRány Chryſtuſowe, ktore nas potępiáć miáły, te nas zbáwiáia! O Rány Páná moiego iáko was nie kocháć! Cáłuię Pánie moy ſercem (ácz i tegom nie godźien,) poſetnione te Rány ubiczowánia, i ukoronowánia twoiego.

O Pánie moy, day mi przynamniey ták wiele rázy zá grzechy moie zápłákáć, ták wiele áktow, przynamniey poliłowánia nád toba uczynić, wieleś ty Ran w ubiczowániu i w ukoronowániu twoim dla mnie podiał.

*Punkt trzeći.* Vważ, że przez pomienione słowá: Oto człowiek, pokázuie nam Oćiec Przedwieczny wzor práwey doskonáłośći. Oto práwi człowiek, tegobyśćie náśládowáć mieli, ná iego wzor czynić, i ćierpieć. A chceſzże mieć zá wzor żyćia twoiego Páná IEzuſa? A chceſzże pátrząć ná przykład iego i boleśći, i z niewagi ćierpieć? Tyś Pánie wzorem, tákowymi mielibyśmy bydź, álem ia wzorem, iákiemi ludźie bydź nie máia!

Vważ. Mowi Oćiec Przedwieczny: *Oto człowiek*: bo okrom Nayświętſzey Pánny, iáko nabożnie rozumiemy, wſzyſcyſmy ſię przez grzech pierworodny w beſtye obroćili, i potym o iák wiele ieſt dorosłych co nie ſa bez grzechu śmiertelnego właſnego! dopieroż ſię ći w beſtye odmienili! Prze-

to mowi Oćiec Przedwieczny: Oto człowiek, á wy wszyscy niemal w bestyieśćie się obroćili! Prawdá Pánie! i owszem o iák wiele tego iest w mnie bestyálstwá á rożnego! á bárzo dźikiego!

Vważ. Co też te słowá Piłatowe spráwiły w sercu żydowskim? Co dokazáłá mizerna postáć iego? ták ubiczowánego! ukoronowánego! w iedną Ránę obroconego! Powiáda S. Ian: *Gdy tedy uyzrzeli go Biskupi i sludzy, wołáli mowiac: ukrzyżuy, ukrzyżuy go.* O złośći tákześ się to nie upámiętáłá! O złośći czemuż się to iuż więcey niż okrućieństwem stawasz! A w tobie ták z nędzniony, z mizeráczony Pan IEzus, coż też spráwuie? Czy spráwuie w tobie politowánie? Ná tey samey modlitwie, á uczyniłześ go z sercá? I ty ieżeli wiedzac o Pánu tak skátowánym, postáremu się nie popráwuiesz, to i ty wołasz: Vkrzyżuy, ukrzyżuy go.

*Rozmowá.* Nie ukrzyżuy go Piłaćie, nie ukrzyżuy zápłáćić to Oćiec iego Przedwieczny, odsłużyć to Mátká iego bolesna, my co go kochamy by i zá niewolnikow wiecznych oddamyć się.

# ROZMYSLANIE
## NA SRZODE
### PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt pierwszy. *Rzekł im Piłat,* (według Ewángelii Ianá S.) *Weźćie go wy i ukrzyżuyćie.*

Uważ. Ponieważ sadźił sędźia ten, iż Chrystus nie winien był śmierći, toć áni miał dozwaláć, áni miał wydawáć Páná ná to. O Pánie iáko się świát z toba źle obchodźi, gdy, lubo ćię był nie ukrzyżował Piłat, ná Krzyż ćię żydom wydawał. Nie chwyćili się żydźi tey okázyi, ále nie máiac władzy ná Krzyż ubićia Páná, záchowali porzadek spráwiedliwośći od sędźiego dekretu szukáiac. O niespráwiedliwośći

iáko

iáko ſię pod płaſzczem ſpráwiedliwośći kryieſz! A ty czy nie náſtępuieſz też ná kogo niesłuſznie pod płaſzczem cnoty?

Uważ. Ci co nie ſtoią o to áby drudzy nie grzeſzyli, co nie zábiegáią obráżie Boskiey, choć tego ſami nie czynią, to ći właśnie z Piłatem mowią: Ia go nie ukrzyżuię, ukrzyżuyćie wy. A zaż w tobie nie znáydowáło ſię to kiedy? Boliż ćię też obrázá Boska? Obyć Pánie nie tylko ia, ále i świát cáły służył.

Uważ. Ze ten poſtępek Piłatow, i ztąd był nierozumny; bo choćći on był od Ceſárzá ſędźia poſtánowiony, ále nie było władzy iego, drugi ſąd ſtánowić, i dawáć moc żydom ná ferowánie dekretu o krzyżowey śmierći, ktorego krzyżowánia práwo im Moyżeſzowe nie dopuſzczáło. Ták to Pánie głupi, przeklęći, ktorzy ſtronią od przykazań twoich. Izaliś i ty nie doświádczył, żeś w ten czás nay-więcey błądźił i przećiwko rozumowi czynił, gdyś od Bogá odſtępował?

Sędźio Rzymski, Obyś rozproſzonym Vczniom Páńskim, obyś Mátce; Mágdálenie rzekł był to słowo: Weźćie go, dobrzeby ſię było Pánu náſzemu dźiało.

*Punkt wtory.* Odpowiedźieli mu żydźi: *My práwo mamy, á według práwá ma umrzeć; álbowiem Synem Bożym ſię czynił.*

Vważ. Byłoć práwo, i według práwá ſądźić było potrzebá, i był pozor, że kto ſię Synem Bożym czyni, umieráć ma, ále dowodźić było potrzebá, że ſię Chryſtus Synem Bożym czynił á nie był! Izaliś i ty wiele bliźnim twoim nie zárzucał, i byláby to byłá rzecz zárzucenia godna, ále miałżeś ná dowod? Vchrániaſzże ſię też tákich, co drugim zárzucáią i rzeczy ćięſzkich. á w rzeczy ſamey dowodu nie máſz? O wieleż Pánie i mnie tákich rzeczy ſię tráfiáło, że mi też zárzucono i to, i to bez dowodu! obym to był umiał

 ćier-

ćierpliwie znośić, z boleśćia twoia łaczyć! Ale o iák wiele mi rzeczy nie zárzucono, á słuszna ie było zárzućić! Zárzući mi to sad twoy.

Vważ. Prawdá to, że żydźi mieli práwo, ále i to prawdá, że w tym práwie mieli Proroctwá, mieli figury, á czemużeś ich złośći żydowska do Páná nie stosowáłá? Izaliś Pismo zwierćiádłem nie było, w ktorym mogło się widźieć iż Pan był Messyaszem? Złość oczy záślepiłá! Izáliżbym i ia widźieć nie mogł, co Bog? co Pan moy ukrzyżowany? A czemuż tego iákoby nie widzę? pátrzac nie pátrzę?

Vważ. Ze ći wszyscy, ktorzy wiedza o świętey Ewángelii, moga o sobie mowić: *My práwo mamy.* Ty sam izaliś sobie i tego i owego nie uczynił práwa, ábyś się Bogu przysłużył? To i ty możesz mowić: *Ja práwo mam!* á obchodźiszże się według tego práwá z Pánem IEZVSEM? Práwoć to maćie żydźi, ábyśćie niewinnego nie zábiiáli. Coż winien Chrystus? Wstydź się złośći, że pogánin lepiey o Chrystuśie trzyma niżli wy! A ćiebie czy nie będźie też wstydźiło pogánstwo? niedowiárstwo? Poráchuy się: co i ćiebie zá sad czeka? ázaż i ty nie czynisz się sługa Bożym, á tákiż ma bydź sługá Boży?

O Pánie mamy my práwo, á coż zá práwo? práwo miłośći twoiey! i według práwá tego miłowáć ćię mamy, krzyżowáć ćię grzechámi nászemi nie mamy.

Punkt trzeći. *Gdy tedy usłyszał Piłat tę mowę, bárźiey się zlakł.*

Vważ. Ze ten sędźia mogł się przeto bárźiey zlac; bo widźiał, że to wielka rzecz ná Bogá się porwáć? A wielkaż też u ćiebie rzecz, grzesząc, ná Bogá się porwáć! A upámiętałżeś się iuż doskonále, od tey szaloney odwagi twoiey? Zlakłeś się sędźio, ále nie do końcá; boć gdybyś się bał był dostátecznie, uznałbyś był prawdę, Ták i ty

ták i ty, poczniesz się Páná Bogá bać, ále nie boisz się go, áż do końcá?

Uważ, Mogł się i dla tego bać ten sędźia; bo myślał sobie: wielki to grzech, nie bywszy Bogiem, Bogiem się czynić; iákoż tego doydę, że Chrystus nie iest Bogiem, Bog cudá czyni: on cudá czynił! Bog by się i utáił, przećię coś się Boskiego, w niem wydawa: i Chrystus choć ták nędzny, ubiczowány, ukoronowány, upogębkowány, uplwány, przećię ma coś nád ludźie wspániálszego w sobie! A u ćiebie postáć Páná IEZUSOWA, co też ma zá powagę? W kożdym wspomnieniu na Páná twoiego, miáłbyś mieć pospolićie, te trzy áffekty. Uszánowánie Páná twoiego: Politowánie nád iego boleśćiámi. Chęć naśládowánia. A uznawaszże te affekty w sobie?

Uważ, Ze snadź ten sędzia i przeto bárdźiey się zlakł, że mu szło o śiebie samego. Iestli Chrystus Bog prawy, zginałem, bo nie moiá rzecz sądźić Bogá! Nieiestli Bogiem prawym, ále przećię cudownym, zginałem! bo tey cudotworności ná mnie záżyć może, Y ták zewszad miał okázyią boiáźni, i bárźiey się bał. Izali ty nie masz zewszad okázyi miłowánia P. Bogá twoiego; á czemuż go bárźiey nie miłuiesz? Izali nie masz zewszad okázyi kochánia, i politowánia nád Pánem twoim ukrzyżowánym, á kędyż politowánie.

*Rozmowá.* Im Pánie dłużey byłeś przy sędzim tym, tym się on bárźiey bać poczynał. Ia począłem ćię mieć przy sobie, rozumieć, iák skoro uczyćiem się wiáry Chrześćiiáńskiey począł, á czemuż się ćiebie co ráz bárdźiey nie boię? częmuż coraz bárźiey nie służę?

## ROZMYSLANIE
### NA CZWARTEK.
### PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt

Punkt pierwszy. *A Piłat rzekł do Páná IEZVSA: Zkąd iesteś ty? á Pan IEZVS odpowiedźi nie dał mu.*

Uważ, Pytał się Piłat Páná IEZUSA o dwie rzeczy bárdzo potrzebne, o pierwszą: Co iest prawdá? ále zpytawszy się odszedł. Snać gdyby był nie odchodźił, wydałby się był Pan IEzus, że on był Bog prawdźiwy, że był istotna Prawda. Pyta się znowu teraz zkąd iestes ty? i snać gdyby był słuchał co iest prawdá, to iest Syn Boży, snać mowię obiáśniłby mu był Pan IEzus Oycá swoiego, od ktorego iest, z ktorego substancyi zrodzony iest. ále że pierwszey oney náuki niechćiał słucháć, nie był godnym áby był i tę obiáwił mu Bog. Coś rozumiesz: czyś i ty nie opuśćił iákiey łáski Bożey, ktorey gdybyś się był chwyćił, byłbyś był pełnym darow Duchá Swiętego? Proś i zá drugich, áby się tych łask (iáko się mowiło przedtym) głownych chwytáli. O Pánie, nie chwyćiłemli się łáski iákiey głowney, nágrodź mi to miłościwie, innych łask twoich á głownych, á skutecznych użyczeniem.

Uważ, Usłyszawszy Piłat, że Chrystus udawał się zá Syná Bożego, iákoż i był, chćiał to snać wiedźieć, i pyta się: zkad iesteś ty? á Pan milczy! Wzdy przemow Pánie słowko iedno do sędźiego, Pan milczy! Niech ia Pánie mey odpowięm zá ćię: Ieżeli się pytasz sędźio zkad iest względem czásu? Bogiem bywszy, przed czásem iest, przed wieki iest! Ieżeli się pytasz, zkad iest względem rodzenia Boskiego? iest od Oycá Przedwiecznego, z substáncyi iego zrodzony! Ieżeli się pytasz, zkad iest względem rodzenia doczesnego, iest z wnętrzności oraz Pánny i Mátki. Nie słucha tego ten sędzia, powiedz to komu innemu, ná iego zbáwienie. A powiedźiałżeś?

Uważ, Ze ty sam, masz śiebie pytáć: zkadeś ty? ćiáło twoie z prochu, proch z niczego! duszá twoiá od Bogá stworzona, ále z niczego! Ukorz się Bogu twemu. Zkadeś

deś ty w zględem urodzenia twoiego, znaydźiesz snać i w niem okâzya upokorzenia twoiego. Izaliż nie będźiesz mogł i tego mowić: żeś iest, żeś powstał z tàkiey káłuzy! tákich grzechow twoich! Bá czy ieszcze nie iesteś w niey?

Więm zkadem iest Pánie? Dźieło rak twoich iestem! Dźiełem rak twoich nie wzgardzay Pánie?

*Punkt wtory.* Rozgniewány tym milczeniem Páná IEzusowym sędźia rzecze: *Do mnie nie mowiß? nie wieß, że moc mam, ukrzyżowáć ćię, i moc mam wypuśćić ćię.*

Uważ. Pogáńska swoię pychę pokázuie ten sędźia, przyznawáiac sobie władza, i życia, i śmierći. Tyś sam Pánie moy, Pánem iest życia i śmierći. Nie náśláduieszże też w tym tego Pogánina, gdy kiedyć się podoba, dobrze temu uczynisz, i temuż samemu źle! á onoby trzebá się záwsze rozumem, záwsze słusznośćia miárkowáć. O Pánie ná iákaś to obelgę przyszedł: iż ieden nędznik rozumie, że w ręku iego zdrowie twoie iest! Iego zdrowie, násze zdrowie, świátá cáłego záchowánie, w ręku twoich iest IEzu moy.

Vważ. Iáka to iest niestáłość przyiáźni ludzkiey, dopiero ten sędźia zá Pánem IEzusem stawał, dopiero powiádał, że w nim przyczyny nie znáydował, áż afekt odmienia! áż ná Páná się porusza, ufayże tu przyiáźniom ludzkim, Ty sam izali prędko ich nie mienisz? Poczawszy od Bogá: od ćiebie Pánie moy Vkrzyżowány, i ludźiom prędko iey umknę.

Vważ. Nie uraża się o to sędźia, áni do tego chce przywieść Páná IEzusa, aby mu powiedźiał: z kad iest, ále go tylko uráźiło milczenie Páńskie, á onoby lepiey było chćieć od Páná náuczyć się: zkadby był, niżeli się urażáć milczeniem iego. A ty nie ubrdaszże też sobie ládá okázyi do niechęći? Czy w máłych rzeczách nie iesteś pilny, á w wielkich nie dbálec? Oto teraz naywiększe twoie stáránie miáłoby bydź:

rozmyśláć z gorzkośćiá mękę Páná twoiego? A iákoż się w tym ćwiczysz?

Uznawam Pánie wolność moię, iż mogęć zá łáską twoią służyć, mogę ćię odstąpić. Wyrzekam się tey wolnośći moiey obym iuż nie mogł, chybá tylko ćiebie miłowáć! chybá tylko nád ránámi twemi płákáć!

Punkt trzeći. *Odpowiedźiał Pan JEZUS: nie miałbyś mocy przećiwko mnie żadney, gdyby ć było nie dáno z wysokośći.*

Vważ. Milczał dotad Pan IEzus, ále gdy pychá tá sędźiego uwłoczyła godnośći Oycowskiey, iż zdał się sobie ánie Bogu tę władzą, ktorą miał, przyczytywáć, uymuie się o to Pan IEzus powiáda: Władza tá z wysokośći. A ty o ktorąż się też prędzey uymiesz, czy o Bogá, czy o siebie? O Pánie moy ćiebie samego ktory zá nas ćierpisz. Z wysokośći z niebá mamy! á uznawamyż z niebá ten dar? Dałći też snać iákie dobrodźieystwá swoie Pan IEzus, mowiszże ná nie: wszytko to dáne z wysokośći.

Uważ. W pomienionych słowách Páńskich, i te się dwie náuce z náyduią: Pierwsza że Bog władzą wszystkim pánuiącym dáie, on ich stánowi. Przyznawam to Pánie: Druga, że zá szczegulnym dopuszczeniem Boskim mogło stworzenie Stworzyćielá sądźić! potępiáć! krzyżowáć! O Prochu nędzny czemu się od Krzyżá wyłámuiesz? ktory Oćiec ná Syná przepuśćił! Cożbyć się tráfiło przećiwnego, gdyby woli Bożey nie było, owemu twemu nieprzyiaćielowi Bog dał ná ćiebie władzą, czemuż się nie upokarzasz pod mocną ręką Páńską?

Vważ. Przydáie Pan IEzus: Przeto ktory mię wydał tobie, większy grzech ma. Porownywa tu Pan Bog nász grzech tego Pogánina z grzechem Iudaszowskim, bá i z grzechem Kápłonow ktorzy Páná temu sędźiemu wydáli; powiáda: że tego sędźiego mnieyszy był grzech. Coż rozumiesz: czy

też Bog twoich grzechow z drugiemi rownáć nie będźieſ? Czy twierdźić nie będźie: że twoy grzech ieſt więkſzy? W okázyi tey ſamey męki Páńskiey, czy nie ſzczegulna przyczyną ſą grzechy twoie, ktorę Páná IEzuſa wydáły? A razże tylko wydáły?

*Rozmowá.* Oby Pánie iáko żem ćię grzechámi memi wydał, więkſzy grzech mam; tákem też zá nie więkſzy żal miał, tákem też więcey nád śmierćią twoią płákał i żáłowáł.

# ROZMYSLANIE
## NA PIATEK.
### PRZYGOTOWANIA TEŻ.

*Punkt pierwßy.* Powiáda Ian S. *J odtąd ßukał ſpoſobu Piłat, áby go był wypuśćił.*

Vważ. Przyoſtrzey Pan IEzus prawdę powiedźiał temu ſędźiemu, przypominaiąc mu: że miał władzą ſobie dáną z wyſokośći, á to słowo nie tylko go nie uráźiło, ále ieſzcze począł bydź chętnieyſzym Pánu IEzuſowi i ſzukáć ſpoſobu áby go był wybáwił. Nie boy ſię i przyoſtrzey prawdy mowić gdy tego potrzebá, obroći to Bog ná dobre! A ty czy popráwuieſz ſię też gdyć kto wyraźną prawdę powie? Dźiękuięć ſędźio zá ten áfekt do Páná IEzuſa, że go wyzwolić chceſz. A ty Pánie moy cożeś w ten czás myślał? Pewnieś ſię poſtáremu śmierći dla nas nápierał. Záiſte Pánie áż do końcá, áż do śmierći kochaſz nas.

Vważ. Ten ſędźia chcący Páná IEzuſa wypuśćić, á przećię nie wypuſzczáiący, znáczy ludźi co iużći ſię chcą popráwić, bá i poczną iuż ſzukáć ſpoſobow do pokuty: przeſtáną czáſem nieco i grzeſzyć, á znowu ſię do grzechu wracáią! Izalis i ty nie táki? Czemuż też iuż Páná IEzuſa wolnośćią w ſercu twoim nie dáruieſz? Czemu iuż w duſzy twoiey Chryſtus według ſwego upodobánia nie żyie?

Vważ. Iáko sobie poltampili w ten czâs żydźi powiáda tenże Ian S. *Wołáli mowiąc: ieżeli tego wypuśćzaß, nie ieśteś przyiaćielem Cesarzowi.* Snać sobie pomyślili żydźi: Ten sędźia człowiek to Pogáński, nie będźie on dbał o to, że Chrystus czynił się Synem Bożym, bárźiey mu należy ná łásce Cesarzkiey, powiedzmyż mu: łáskę strâćisz, ieżeli Chrystusá nie strâćisz. Pogardź sędźio przyiáźnia Cesarska, byleś miał Boska; byleś miał Páná IEzusowa. Ale nędznik bárźiey sobie szácował łáskę ludzka niż Boska! A u ćiebie łáská Boża iáki ma szácunek? Rozmyśl się sędźio ieżeli Chrystusá nie wypuśćisz, nie iesteś przyiaćielem Bogu. Coż uczynisz? Bâ rozmyśl się sam: coż wolisz czártowska czy Boska łáskę? czártowska ćię z grzechem czeka! Boska, z zwyćiężona zá łáska Boża pokusa. Do ktoreyże łáski częśćiey się ubiegasz? Strâch i pomyślić: grzesząc ubiegam się do łáski czártowskiey!

O Pánie nie tylko czárta, álbo Cesarzá iednego, ále cáłego świátá wolę łáskę strâćić niż twoię!

*Punkt wtory.* Vważ dálsze żydowskie słowá: *kożdy bowięm kto się Krolem czyni, vrzećiwi się Cesárzowi.*

Vważ: Ználić żydźi Herodá zá Królá, ále że to Krolestwo miał od Cesarzá, przyimowáli go; á rozumieiąc iż Chrystus przez bunt miał ná Krolestwo iść, przeto mowią: kto się Krolem czyni, przećiwi się Cesarzowi. Pámiętayćie żydostwo, że kto Chrystusá zá Messyaszá nie przyimuie, Bogu się sprzećiwia! izáli Bog nie większy niźli Cesarz? Pátrzćie: ieżeli wa: Chrystus z tey niewoli nie wybáwi, przepádniećie! czemuż się w wászym złym kochaćie? Poráchuy się: ieżeli i ty nie kochasz się czásem w tym, czymby się słuszna brzydźić?

Vważ. W Duchownym wyrozumieniu ten się Krolem czyni; kto myślom swoim rozkázuie náprzykład: Myśli

moiá

moiá nie będźieſz myśliła tylko o Pánu moim ukrzyżowánym! to ten ſprzećiwia ſię piekłu. A zoſtáieſzże tákim Krolem? Ten ſię Krolem czyni, kto ma pod władzą námiętnośći páſſye ſwoie, i ten ſprzećiwia ſię czartu. A máſzże władzą nád miłośćią twoią? ábyś iey rozkázał: Miłość moiá ukrzyżowány ieſt. Maſzże władzą nád ſmuceniem twoim ábyś mu rozkazał: chcę ſię ſmućić gdy Pan moy boleie!

Vważ. Reſpekty ludzkie wiele w ſercu niedoskonáłych ſpráwić mogą, one nákłonić mogą, odmienić, obáli tę ćiężkość ná Piłatá mowiąc: nie ieſteś przyiaćielem Ceſarzskim: i co przedtym chćiał wybáwić Páná, tylko o ſądźie iuż myśli. A ty nie czuieſzże ćiężkośći dla reſpektow ludzkich? Snać nie czuieſz! bo wſzyſtko dla nich czyniſz. Temi czáſy á nie dáieſzże ſię im zwodźić?

Nie czyniſzći ſię Krolem Pánie moy, ále ćię niem Oćiec twoy według nátury ludzkiey uboſtwioney uczynił, bá i tym ſamym że Bogiem ieſteś, Krolem ieſteś. To iednák pewna że przyiaćielem Ceſarzowi nie ieſteś; bo grzeſzny! bo pogánin ieſt! ácz i przyiaćielem iego ieſteś: bo dla grzechow iego krew twoię leieſz!

*Punkt trzeći.* Powiáda to żydowſtwo, że kożdy ktory ſię Krolem czyni, nie ieſt przyiaćielem Ceſarzowi. A wieſzże co czyniąc, nie będźieſz przyiaćielem Boskim? śmiertelnie grzeſząc przyiaźń mu wypowiádaſz! A nie wypowiedźiałżeś iey kiedy? W tych okolicznośćiach coż rozumieſz: czy ieſteś przyiaćielem Boskim czy czártowskim? Wieſz iáko ſię ugruntuieſz ábyś był przyiaćielem Boskim? ugruntuieſz kocháiąc Páná IEzuſá ukrzyżowánego, do nog ſię iego tuląc. A czyniſzże ták?

Vważ. Powiáda tenże Ewángeliſtá: Piłat záś usłyſzawſzy te mowy, *wyprowádźił ná dwor Páná JEZVSA,* Przedtym gdy mu powiedźiáno: że ſię Pan IEzus Bogiem czynił, bárźiey

źiey ſię zlakł; ále gdy go przeſtraſzáno przyiáźnią Ceſarską, nie powiáda Ewángeliſtá że ſię zlakł. Pátrz w ſercu pogáńskim, większe było z pierwotku poważenie Bogá niż przyiáźni Ceſarskiey! A w twoim ſercu izali ták? Gdy przyidźie okázya boiáźni ludzkiey, i boiáźni Boskiey, ktoraż boiaźń w tobie większa? Vpátruię Pánie cnotę w tym ſędźim, ktorey do ſiebie nie widzę!

Vważ. Nie powiáda S. Ewángelia, że ſię przelakł tych słow ſędźia, otoli ná nie wiele uczynił; bo wyprowádźił Páná IEzuſa ná dwor iuż ſię do ſadu nákłániaiac. W Duchownym wyrozumieniu ten Páná IEzuſa wyprowadza ná dwor, kto ſię w okázya grzechow wdawa. A ty iáko ſię iey ſtrzeżeſz? Kto zmysłom ſwoim wolno błakáć ſię dopuśći. A nie błakáiaż ſię twoie?

*Rozmowá.* O Pánie prágnę ćię w ſercu moim zákryć, záchowáć, ták ſię z toba ziednoczyć, áby oko żadney pokuſy ćiebie doyzrzeć, zránić w ſercu moim nie mogło.

# ROZMYSLANIE NA SOBOTE.

## Przygotowania też.

*Punkt pierwſzy.* Staw ſobie Páná IEzuſa álbo przed Piłatem idacego, ábo zá niem: boć ſnać zá nie przyſtoyna rzecz ſobie rozumiał ten ſędźia, áby Pan o bok z niem ſzedł. Wychodźiſz Pánie moy ná ten ganek, pożegnayże iuż ten lud; bo go żyiac tu między námi więcey w Ierozolimie nie obaczyſz! Wiem że ſię nie ſpodźiewaſz tylko zwyczáynych ná ſię okrzykow i iuż ćię dokończa? Wiem żeś im tę krzywdę ſercem w ten czás dárował. Pánie wyprowádzony, pámiętay ná duſzę moię, gdy ia iuż z ćiáłá wyprowadzáć będa.

Uważ. Nie widomym ſpoſobem wywodźi i Oćiec

Przedwieczny przed oczy náſze Syná ſwoiego. Wywodźi przez dekret o iego wćieleniu i dekretu tego wykonánie. Wywodźi przez náukę Ewangelii od Chryſtuſa ſámego, á potym przez ludźi Apoſtolskich áż dotąd przepowiádána. Wywodźi przez oświecenie ſwoię i nátchnienia. Wſzák i przed tobą nie zákrył go? Nie zákrył i tego przed tobą: że Bog práwy ták wiele ućierpiał, ták okrutnie zá ćię umárł! A coż też tá wſzyſtká náuká w tobie ſpráwiłá? Iedná myśl ſzpetna więcey ná złe w ſercu twoim ſpráwi niżeli ſpráwi boleśći, to wſpominánie ná gorzką mękę Páńska!

Vważ. Powiáda Ian S. *że śiadł ná Trybunał*, álbo słowo od słowá tłumácząc śiadł zá Trybunał. Obyś był nápiſał Janie S. że śiadł przećiwko Trybunałowi, śiadł przećiwko ſpráwiedliwośći. Do czegoż to przyſzło ſędźioć ty śiedźiſz á Bog twoy przed tobą ſtoi! Przyidźie czás kiedy ty, i świát wſzyſtek drzeć będźie przed niem! á on będźie śiedźiał ná Stolicy máieſtatu ſwego. Niechći nie będźie przed drugiemi ćiężko ſtać, gdy Chryſtus ták pokornie ſtoi.

O Pánie przez to ſtanie twoie pośił mnie, przed ſądem twoim po śmierći moiey ſtawáć będę.

*Punkt wtory.* Powiáda Ian S. że to było *iákoby godźiny ſzoſtey.* Márek Swięty powiáda że to było godźiny trzećiey; bo Márek S. liczył godźiny według ſtraży ktora byłá trzećia, i uprzedzáłá godźiny południowe, á Ian S. liczył godźiny, według zegáru iákiego záżywáli żydźi á obádwáy iednoż námieniáią że to było iákoby około południá. Oto w ten czás kiedy ludźie iedzą, álbo náiadſzy śię rekreuią śię w ten czás ſądu Páńskiego godźiná przypádłá. A pámiętaſz-że ábyś około tego czáſu choć krotko, choć ſtrzeliſtą modlitewką był nábożny? Przynámniey gdy w południe ná pácierze dzwonią, wſpomniy ſobie ná to, że około tey go-

dźiny

dźiny Pan twoy ſadzony. Pánie godźiná tá ſzoſta niech poświęći godźinę skonánia moiego, tobie Pánu memu wiádoma.

Vważ. Iáko w tym Piłat *rzekł żydom: oto Krol wáß.* Iuż to dwá rázy ludowi Pánā IEzuſa pokázuie Piłat: pierwſzy raz z temi słowy: *Oto człowiek,* á drugi raz z temi słowy: *Oto Krol wáß.* Snać te słowá rzekł Piłat, álbo gárdzac ich troskliwośćia że ſię Chryſtus Krolem czynił: álbo też wyrzucáiac: gdyby ten Krolem ſię czynił, pewnieby był ſtárał ſię ná to nie przychodźić, dáremno mu zádáiećie że Krolem ſię czynił, Toć prawdźiwa Pánie moy żeś Krolem ieſt, ále nie tylko w bunćie, lecz áni w naymnieyſzey niedoskonáłosći, nikt ćię przekonáć nie może boś iey nie podległy. Boy ſię że i tobie przy skonániu twoim zádawáć będa: Oto Chryſtus twoy! Tákżeś go kocháć miáł?

Vważ. Iż Opátrzność Páńska miáłá w tych słowách i tę intencya: choćći Chryſtus ták zboláły, choćći iuż iuż dekret śmierći nań ferowáć będę: przećię on Bog! przećię on Krol! Ták wierzę, ták wyznawam Pánie moy. I wam to Swięći Anyołowie odnoſzę: *Oto Krol wáß.*

O Pánie moy, iákiez to miáło bydź Kroleſtwo twoie? ty ſtoiſz á zgnilizná iedná Trybunał záśiada! Ieſteśći Pánie Krolem, ále i Krolem boleśći.

Punkt trzeći. *A oni wołáli: znieś, znieś, ukrzyżuy go.* Słyſzeliśćie te głoſy uſzy Páná moiego, poymowáłá ie duſzá Chryſtuſowá: á Chryſtus dopuſzczá páſſyi boiáźni i trwogi, áby ſwego ná ſercu iego dokázowáłá. I wybiiáło tám ſerce Páná IEzuſowe: iuż blisko! blisko! umrzeć przyidźie! Dźiękował tám Pan IEzus Oycu, zá tę godźinę iuż iuż nádchodzaca. Ofiárował ſię iák ná nowe, áby z roskazánia Oycowskiego umierał záświát. Przez ákty ſercá twoiego Pánie proſzę, ábyś nabożenſtwem nápełnił ſerce moie, gdy

lub

lub usłyszę, lub przestrzegę, że iuż umieráć mi przyidźie!

V waż. *Rzekł im Piłat: Królá wáßego ukrzyżuię?* Mogły te słowá mieć to wyrozumienie: Wybyśćie tám mieli wiedźieć rodzay wász, Przećię to wászá obelgá, że ten ktory z krwi waszych Krolow idźie, á ieszcze niewinnie ukrzyżowan będźie? Lecz tá myśl nie wiele dokazáłá w sędźiem: bo szło o respekt ludzki, o łáskę Cesarską! Mow i ty sobie: Megoż to IEzusá ukrzyżuią? Moyże to IEzus ná Krzyżu goźdźiámi przybity będźie? Twoy IEzus przybity będźie! Oby iuż dekret śmierći i ná mię ferowáno, gdy Bog moy umiera! Oto Pánie teraz rozpámiętywam godźinę iuż iuż nástępuiącego dekretu o śmierći Páná IEzusowey, prágnę z bolu, prágnę z politowánia, prágnę dla szczęśliwey kompániy, tey godźiny umrzeć.

V waż. *Odpowiedźieli Biskupi: Nie mamy Królá tylko Cesarzá*, i tym słowem wyzuli się z práwá do Kroléstwá osobnego, sámi się ná niewolą podáli. Oni się odwoływáli do Cesarzá, gárdzą tobą Pánie moy, á ia się do ćiebie tulę i oświadczam: nie mam Bogá tylko IEzusá moiego! Miłość moiá ukrzyżowány iest! przed wszystkim świátem opowiádam: że nic nie wiem! nic nie umiem! nic nie kocham! tylko Páná moiego ukrzyżowánego. A z sercá to mowisz?

*Rozmowá.* Odrzuconyś od żydowstwá Pánie moy, nie odrzucay mię od twarzy twoiey, bądź Krolem moim teraz i ná wieki.

# ROZMYSLANIE
## NA NIEDZIELĘ PIĄTĄ W POST.

*Przygotowánie pierwße.* Staw sobie Páná IEZVSA stoiącego przed Piłatem ręce sobie obmywáiącym.

*Przygotowánie wtore zwyczáyne.*

*Punkt pierwszy.* Powiáda Máteusz S. *A gdy on, to iest, Piłat śiedźiał w Trybunale, posłáłá do niego żoná tego mowiąc: co tobie i spráwiedliwemu temu?* *Marci 27. Versu 19.*

Vważ. Powiádáia iedni z Oycow Swiętych, że czárt widźiawszy táka ćierpliwość Páná IEzusowa, á przytym świádom będac niewinnośći iego, poczał się bać, by Chrystus nie był Mesyaszem, miánowićie uważáiac mieyscá Pismá Swiętego, ktore o męce Páńskiey, iz były ná ten czás dokłádniey dorozumiewał się, i z tey boiáźni chćiał przeszkodźić męce Páná IEzusowey, i ná to náprawił żonę tego sędźiego. O Pánie moy, niechże śidłá czártowskie nie przeszkadzáia temu, gdy ia co dla miłośći i chwały twoiey ućierpieć mam. Proś zá śiebie, proś i zá drugich, áby przeszkoda nie były pokusy szátáńskie tobie i drugim do większey chwały Bożey. Poráchuy się czy też i ćiebie czárt nie záżywa, ábyś drugim do dobrego przeszkodźił?

Vważ. Iest drugich Oycow S. mniemánie, że właśnie z politowánia tá białogłowá przećiwko Pánu IEZVSOWI chćiáłá go wyzwolić. Podźiękuy iey zá to politowánie. Pożáłuy Páná IEzusa, że mu to politowánie nie pomogło. Odważ się ćierpliwie znośić choćći pomocy ludzkie nie pomoga. Poráchuy się czy też nád nędza ludzka masz lutośćiwe serce?

Vważ. Co iest zá wyrozumienie pomienionych słow? Wyrażáia to pomienione słowá: Człowiek to spráwiedliwy, Swięty, wybaw go, od śmierći go wyzwol. O to Pánie w sercu białeygłowy tey choć Pogáninà mężá máiacey, więcey áfektu do ćiebie świątobliwość twoiá uczyniłá, niżeli w sercách Kápłáńskich i ludu twoiego! Podobno to serce chętliwsze Chrystusowi niż i twoie? Mow i ty sobie: Coż mi potym Bogá moiego obrażáć! Coż mi potym, że nád Pánem moim boleiacym pożáłowánia nie mam!

Pánie przez sen tę białagłowę przestrzegáiący, day i mnie podobne przestrogi?

Punkt wtory. *Widząc záś Piłát że nic nie pomagáło, ále bárziey tumult był, wźiąwszy wodę omył ręce swoie przed ludem.*

Vważ. Zwyczay to był Pogański, áby pokazał, że nie był winien, opłokáć ręce. Niewinieneśći Piłaćie ták iáko żydźi: boś nie wiedźiał o proroctwach, Mesyaszá opisuiących: áleś temu winien, żeś się o tym nie pytał! żeś niewinnego ubić kazał! á w tym ieszcze winnieyszyś, że ná śmierć iego dekretowáć chcesz! Izális ty nie táki! w tymći álbo owym niewinnyś iest przed Bogiem i ludźmi; ále ták wielka twoiá w innych rzeczách winá! Poráchuy się i w tym czy nie mász w tobie chęći, áby ćię zá niewinnego miáno choć w rzeczy samey wykroczyłeś?

Vważ. Ze przez to umyćie rak, znáczy się pokutá zá grzechy, ále iák nie pokutá! Lzámić się to było Piłatowi żáláć. Ták i tobie! Odważyćći się to było Sędźiemu potrzebá, potrzebáby i umrzeć á niewinnego nie potępiáć: Tákby i tobie odważyć się potrzebá, ráczey umrzeć, niż Bogá ćiężko obráźić! Poráchuy się tu; co twoiá zá pokutá, co zá popráwá żyćia?

Vważ. Słowá tegoż sędźiego: *Niewinny ia iestem od krwi tego spráwiedliwego, wy pátrzćie.* Te słowá swym sposobem mowićći będźie czárt przy skonániu twoim: iam niewinien żeś Bogá obráźił! bom áni przez podobieństwo tego nie uczynił co Bog dla ćiebie! ánim ućierpiał co Chrystus dla ćiebież! ty się spraw. A iákoż się z tego spráwisz? Mogłżebyś mowić: że iuż do rozumu przyszedszy, niewinieneś Krwi Páná IEzusowey? Iam ia wylał!

Pánie moy przyznawam, żem winien krwie twoiey, żem ia wylał! ále niech i przyznawam, żem winien popráwę żyćia i zbáwienie moie krwi twoiey, i używániu Nayświętszego Sákrámentu twego.

Punkt trzeći. *J odpowiádáiąc wſzyſtek lud rzekł: krew iego ná nas i ná ſyny náſze.*

Uważ. Że temi słowy obowiązáli ſię żydźi ſpráwić Bogu z krwi Páná IEzuſowey? tenże obowiązek biorąc, i ná potomſtwo ſwoie i cáły rod. Przez wſzyſtkę wieczność nigdy ſię z tego nie ſpráwićie! O krwi Páná IEzuſowa cżemuż ćię to złość żydowſka wyżłopáć chce? Iuż umrzeſz! iuż nie pochybnie umrzeſz Pánie moy! Zydźi winni ſię ſtáli ſpráwowáć Bogu z krwi Páná IEzuſowey. A ty czy nie ieſteś winny ſpráwowáć ſię z duſzy iákiey?

Vważ. Że w Duchownym wyrozumieniu dla przyimowánia Nayświętſzego Sákrámentu, muśiałbyś mowić: krew iego nád námi. A wydáieſz ſię ná duſzy twoiey tá krew? á ták częſto ćiebie w tym Nayświętſzym Sákrámenćie oblewáiąca! A nie byłáż tá krew kiedy pod tobą? to ieſt: czy nie byłá kiedy od ćiebie wzgárdzona? podeptána? Záwołay ná wſzyſtkie pokuſy, ábyć ſię więcey nie przykrzyły; bo krew P. IEzuſa w Nayświętſzym Sákrámenćie záwárta, ieſt ná duſzy twoiey.

Vważ. Że pomienione słowá w ſwym wyrozumieniu będą mowili wſzyſcy potępieni: Krew iego nád námi; gdyż ſzczęśliwe potępionych zá toczeká piekło, że Krwią Páná IEzuſową wzgárdzili! Głos to będźie i wſzyſtkich wybránych: krew iego nád námi; gdyż iego krwi nayświętſzey zbáwienie ſwoie przeczytywáć będą. Poráchuy ſię: w tym ſtánie duſzy w ktorym teraz ieſteś: czyćby byłá krew Páná IEzuſowá ná zbáwienie?

*Rozmowá.* Krew twoiá Pánie, niech ozdabia duſzę moię, ſprawy i ućierpienia moie.

# ROZMYSLANIE
## NA PONIEDZIAŁEK

*Przygotowánie pierwſze.* Staw ſobie Páná IEZVSA ná śmierć oſadzonego.

*Przy-*

*Przygotowánie wtore zwyczáyne.*

*Punkt pierwszy* Opisuiac Márek S. iáko Piłat ná Páná IEZUSA dekretował, mowi: *Piłat zás chćiał ludowi dosyć czynić. Márci 15.*

Vważ. Do czego to przywodźi respekt ná ludźie! Oto nie przeto potępił ten sędźia Páná IEzusa, áby miał rozumieć że był winnym: nie przeto áby był przekonány, ále tylko przeto, áby był dosyć uczynił ludowi. A ty nie odstąmpiłáś też kiedy Bogá dla ludźi? O Pánie ten sędźia áby był dosyć uczynił ludowi ćiebie potępił, álec ráczey ty to potępienie znośisz, ábyś BOGU dosyć zá nas uczynił. Lecz dosyć uczynisz i ludowi gdy go odkupisz! dźiedźicem niebá postánowisz.

Vważ. Iáko wyraża potępienie Páná IEzusowe Lukasz S. *Przysądźił áby się stáłá prosba ich Lucæ 23.* Prośbie słuszney dosyć czynić rzecz dobra; ále ná niesłuszna przyzwolić w wielkiey máteryi grzech wielki! Dopieroż grzech naywiększy dla prośby ludzkiey, BOGA ná śmierć skazáć! Ieżeliś ták użyty dla prośby sędźio: goręcey ćię Mátká iego bolesna prośić będźie áby żył Pan IEzus, niżeli złość żydowska abyś go potępił! Będźie prośiłá Márthá, Mágdáleną, Łázarz; ukochány Ian, płáczacy Piotr, będa prośili i inni ktorzy Páná dotad kocháia. O Sędźio ia sam, ia sam nátężam prośbę moię, żebrzę u ćiebie: dáruy zdrowie Chrystusowi, á on tobie dáruie niebo. Przemień ten dekret, mnie każ zdrowie odiać, á Chrystus moy niech żyie!

Vważ. Iáko ieszcze wyraża tenże Lukasz S. potępienie Páná IEzusowe: *JEZVSA zás podał woli ich.* Wola ich byłá áby był ukrzyżowány, á ták daiac go ná wola ich, dał go ná to, áby był ukrzyżowány. Woli ich szczegulnie się przyczyta ukrzyżowánie Páńskie; bo też wola grzechu dopełnia oná się go chwyta. Twoiá samá wola wieleż też rázy Páná

IEzuſa ukrzyżowáłá? Dotad ieſt ná woli twoiey, áby Chryſtus álbo żył álbo umárł. Będźieſzli Bogá twego kochał, żyć będźie Chryſtus! będźieſzli Bogá obrażał, ukrzyżuieſz Páná IEzuſa! Cożmu myśliſz uczynić?

O Pánie przez to twoie ná wola żydowſka wydánie, poświęć wola moię, áby Bogá moiego kocháłá, ćiebie ukrzyżowánego żáłowáłá.

*Punkt wtory.* Vważ. Co to ieſt, że żaden z Swiętych Ewangeliſtow, nie wypiſał tych słow ktoremi właśnie, dekretował Piłat ná Páná IEzuſa. Snać ná wyrozumienie tego: że to ták brzydkie i brzydliwe słowá były, iż nie były godne, áby w Swięta Ewángelia weſzły! O iákoż i twoiá obrzydliwa wola ieſt, kiedy nia potępiaſz Chryſtuſa, do grzechu ſię ráczey nákłániáiac niż do Bogá! Obzáłuy brzydkość tego grzechu twoiego, máiac miánowićie wzglad, ná przeſzłe żyćie twoie. A nie potępiſzże ieſzcze, iák ná nowe Páná twoiego, grzeſzac?

Uważ, Iáko lud wſzyſtek ućichł, i ſnać Areykapłáni milczenie nákazáli, áby cyt uczyniwſzy wysłucháć mogli dekretu ná Chryſtuſa. Cożeś tám w ten czas pomyślał ſobie Pánie moy? Izaliś ſię Oycu twoiemu ná przyięćie tego dekretu nie ofiárował? Izaliś nie mowił: niech ia ná śmierć potępiony będę, á ty Oycze nie potępiay wybránych moich áż ná wieki. O zámiáno! lepieyby było ábyśmy byli wſzyſcy w piekle gorzeli, niżeliś ty Pánie moy zdrowie ſtráćić miał! Wyſypáło ſię zdumiáłe niebo co też to będźie! i ſnać Anyołowie cośćie śpiewáli: *Chwałá ná wyſokośći BOGU* zaśpiewáliśćie: ſmutek i niebu gdy ná źiemi Bog umiera! i pełnić ſię poczęło, że Anyołowie pokoiu gorzko płákáli!

Vważ. Iáko z álterowány ten ſędźia! nrowie ſnać po niem poſzło! przećię ſię odważa potępić Chryſtuſa, iuż go potępia! Powiáda Anzelm S. o męce Páńskiey piſzac: że

tych

tych słow záżył ſędźia: IEzuſa Nazáráńskiego odſadzam ży-ćia, oſadzam ná śmierć obel żywa Krzyżá. Siebie, mnie, świát cáły, odſadź żyćia á Chryſtus niech żyie! Ciebie to odſadzáia żyćia, ktory świátu życie dáieſz! Ciebie to odſadzáia życia, ktory wieczność dáruieſz! Záczniyćież wſzyſcy, ktorzy Páná IEzuſa miłuiećie pioſnkę tę nowa, tytuł ten Boski nowy: Miłość moiá IEzus moy ukrzyżowány ieſt; boć dopiero z tego dekretu Bog nábył tytułu, áby ſię zwał ukrzyżowánym! Staw tu ſobie Páná, iáko pokornie podźiękował zá dekret i głowy náchylił. Iáko podźiękował i Oycu zá dekret ná tę śmierć przed wieki wydany, w czáśie wypełniony. Sercem záwołał ná duſze śiebie kocháiace: Iuż was więcey ukocháć nie mogę, iáko gdy zá was umrzeć chcę. Rozrádowáłá ſię złość żydowska że ſwego dokazáłá, oby ſię ſerce twoie boleśćia nápełniło, że Pánu IEzuſowi twoiemu umieráć przyidźie.

O Pánie bym tyśiac żyćia miał, tyśiacbym żyćia łożył zá ćię! gdy ty mnie ták drogiego żyćia twoiego nie żáłuieſz?

*Punkt trzeći.* Podźiękowáłá ſtárſzyzná żydowska, podźiękował lud zá ten dekret Sędźiemu. Dokazáłáś złośći czegoś chćiáłá, ále obroćić ſię to w zgubę! i wieczna i doczeſna! Snać oddáno *Páná* ſtárſzemu nád połkiem, poruczono go i kátom. O boleśći! o zniewago! Sędźia ſnać odſzedł, ále i zá ſędźiem poſzło i iego ſumnienie i dręczyło go: Cożeś to uczynił? O tumulćie myśli, ktoryś ſię w ten czás w ſercu Páná IEZUSOWYM burzył? ále miłość zbáwienia náſzego, miłość twoiey właſney duizy wſzyſtko to uſpokaiáłá! O Pánie przez te ákty twoie, ktoreś ná ten czás miał po usłyſzánym dekrećie śmierći, day mi dar świątobliwey, i w łáſce twoiey, śmierći.

Vważ. Powiáda Márek S. że *zdięli z niego Purpurę i oblekli go w ſzáty iego.* Snać ten ktory dał był tey Purpury, nie-

chćiał

chćiał mieć tey lubstráty, lub obelgi i száty swoiey, áby w niey miał iść Chrystus ná Krzyż! Száty ochraniász, á Chrystus życie tráći? Snać też woleli Paná w száty iego ubráć, áby i z szat samych poznány był. O Pánie bárdziey ćibym ia ćiebie był w ten czás poznał, choć z boláłey, przećię Boskiey twarzy twoiey! Nie tylko tey Purpury; ále bym był miał świátá wszystkiego ozdoby, nie żáłowatćibym był ich. A nie milszeż ći száty twoie były nád tę purpurę? A ty kochaszże się też w pokorze odzienia, według stanu twego?

Vwáz, Powiáda tenze Márek S. *I wyprowádźili go.* Pożegnayże dobry IEZV to Miásto, ktore ćię z tryumfem niegdy przyięło, á teraz z obelgą wyprowadza! Pożegnay te kámienice, ten Kośćioł, z ktorego kámień ná kamieniu nie zostánie! Stáwże tu sobie lub konnych, lub pieszych, z strażą pilną Páná prowádzacych! O nie uydźieć wam z ręku IEzus moy, boć on sam prágnie zá nas umrzeć! A ty nie ućiekaszże też od Krzyżá!

*Rozmowá.* Nie odeydę i ia ćiebie Pánie moy, i ia zá tobą áż ná Krzyż poydę; poydę áż ná Krzyż z tobą prágnąc dla ćiebie ćierpieć; poydę áż ná Krzyż myślą ćię i sercem nie odstępuiac. Obym był ná ten czás żyw, á rzeczą sámą zá tobą szedł.;

# ROZMYSLANIE
## NA WTOREK

*Przygotowánie pierwsze.* Staw sobie Páná IEZUSA Krzyż niosącego, á potym w nieśieniu iego, od Symoná Cyreneyczyká, wspomożonego

*Przygotowánie wtore zwyczáyne.*

*Punkt pierwszy.* Mowi Ian S. *I niosąc sobie Krzyż, wyszedł ná to, ktore się názywa Kálwáryi mieysce. Ioannes 19.* Staw tu sobie Páná IEZUSA drzewo Krzyżá niosącego, ćięzko było

Pánu nieść to drzewo dla subtelnośći komplexyi iego: ćiężko było dla samego ćiężaru drzewá: ćiężko było dla słábośći ktora dla wylania krwie przez pot krwáwy, w ubiczowániu, ukoronowániu, i innych mękách, ktora mowię ná Páná przypáść muśiáłá. Stawże tu sobie Páná náchylonego pod tym ćiężarem, czásem pod niem snać i upadáiacego. Staw sobie iáko ten Krzyż obiiáiac się o kámienie i inne zawády ránił rámię Páná IEzusowe. Pożáłuy tego rámienia. Pożáłuy ućiemiężenia Páńskiego. Krzyż twoy Pánie moy, Lożko to twoie ná ktorym dla zbáwienia nászego odpoczniesz; ále oraz i trunná w ktorey długo będźiesz iuż i po śmierći lezał, bá ráczey wiśiał.

Vważ. Iáśnie Ian S. mowi, że niosł sobie Krzyż; przez co się wyraza: że go niosł z ćiężkośćia, á podobno i w gorzkośći wnętrzney; áby był więcey dla nas ućierpiał. Niosł go sam, bo niedopuśćił Oćiec áby mu go nośić, by ieden dopomogł Anyoł. Znoś i ty Krzyż choć też ná duszy poćiechy wnętrzney znáć nie będźiesz: choć nikt nád toba politowánia nie uczyni, niktći pomoca nie będźie.

Vważ. Ten Páná IEzusa náśláduie w noszeniu Krzyżá, kto w służbie Bożey wiele pokus, wiele przećiwnośći wytrzyma. A nośiszże ten Krzyż? Náśláduie i ten Páná noszącego Krzyż, kto się wyrzecze wszystkiey świátowośći zmyślnośći wygody. A wyrzekłżeś się tego? Náśláduie ten Páná swoiego; ktory Krzyże od innych ná się włożone ćierpliwie znośi, i owszem sam ie ná się kłádźie przez umartwienia dobrowolne i zágrzebienie się, iákoby go ná świećie nie było? A nośiszże ten Krzyż?

Tyśći Pánie moy nie długo Krzyż ten nośił, ále godność twoiey osoby, niosącey go táka byłá, że choćbyśmy wszyscy przez wszystkę wieczność Krzyż nośili, nie byłoby porownánia, day mi przynamniey Pánie, abym przez wszystek

żywot bez Krzyżá nie był, ále wsparty łáská twoiá święta.

*Punkt wtory.* Szedł Pan nász z Krzyżem iákoby od wschodu słońcá ku zachodowi: á Cyreneyczyk szedł iákoby z pułnocy, i ná tym stykániu drog, że ták rzekę, powiádáłá, że Pan ćiężko upadł, co tylko ták wyraża S. Máteusz: *wychodząc záś ználeźli człowieká Cyreneyczyká imieniem Symoná. Matth: 27.* O Pánie izaliż nie wolno było przed wieki ták sporządźić, ábym ia był miásto tego Cyreneyczyká tą drogą szedł? áby ná mnie pádło było nieść Krzyż twoy Panie. Sercem go Pánie moy niosę, sercemći dźwigáć go dopomagam. A nie przestánieszże ták dopomagáć Pánu IEzusowi? Iużeś przestał gdyś się w krzyżu zniećierpliwił!

Vwaz. Łácno było Pánu IEzusowi ukrzepczyć się, áby był mogł ten Krzyż znośić bez pomocy tego człowieká; ále to táiemnicá byłá ktora się wyrażáło: że Chrystus ták chce, ták mu się podoba, ábyśmy i my ćierpieli i myśmy Krzyż znośili. Maszże teraz iáka trudność? Miałżeś ia nie dawno przedtym? Wiedzże o tym że się upodobáło Pánu IEzusowi ábyś był ten Krzyż zniosł, áby był ćiebie nie minał. Stawże tu sobie Páná twoiego z Krzyżem idącego, ále staw i twoie Krzyże ktoreś znośił, znośisz, znośić będźiesz, i one dźwigáiąc, rozumiy, że idźiesz zá Pánem twoim; choć też pod niem tęsknisz, przebaczyć Pan IEzus. Doskonáley uczynisz gdy pod niem áni stękáć będźiesz. O Panie nie iest to męstwo nieudolnośći moiey. Obym tego męstwá nábył!

Vważ. Przez to ználeźienie tego Cyreneyczyká prawie względem ludźi trefunkowe znáczy się: że czásem człowiek w Krzyżu będąc znaydźie przyiaćielá, o ktorym nie rozumiał áby miał mieć tę chęć do człowieká. Albo też Bog sam poda niespodźiány sposob, ułácnienia trudnośći iákiey; Izaliś ty sam nie uznał tego? Podźiękuy dobroći Boskiey

zkiey w tey mierze i nád tobą i nád drugim zá Opátrzność. Otoli większaby byłá doskonáłość znośić Krzyż bez poćiechy i pomocy ludzkiey! Dopieroż większáby rzecz byłá znośić go bez poćiechy wnętrzney! A mászże tę w sobie odwagę? Prágnę Pánie mieć ią zá łáską twoią.

O Pánie niech tá naywiększa poćiechá moiá w Krzyżu będźie, że Krzyż niosąc, idę zá tobą ktory przedemną Krzyż twoy nieśiesz.

*Punkt trzeći.* Powiáda Máteusz S. *że tego Cyreneyczyká ángáryiowáli* álbo przynukáli, *áby niosł Krzyż iego.* Niewiesz szczęśliwy Cyreneyczyku co ćię zá szczęśćie potyka, że P. IEZVSOWI pomagasz w noszeniu Krzyżá? Sambyś się do tego kwápić ubiegáć miał! Ty tego Krzyżá trochę nieść Pánu dopomożesz, á on duszę twoię do niebá záprowádźi! Tákieć głupstwo i w nas cobyśmy się mieli Krzyżá nápieráć, to od Krzyżá ućiekamy! Záchęć się do Krzyżá.

Vważ. że przez tego Symoná przynukánego do nieśienia Krzyżá Pánskiego, znácza się ći: ktorzy ućiekáią od Krzyżá, á Krzyż ich nieiáko goni! A nie dogoniłże i ćiebie? Znáczy tych: co się im ćierpieć nie chce, nie ćierpliwie go znoszą, a Krzyż postaremu Krzyżem! A zaźby nie lepiey ćierpliwie go dla miłośći Páná IEzusowey znośić?

Vważ. Co powiáda Łukasz S. *I włożyli nań Krzyż nośić zá Pánem IEZVSEM, Luc. 23.* ktore słowá dwoiákie mogą mieć wyrozumienie: naprzod że Pan IEzus wolny szedł, á Cyreneyczyk zá niem Krzyż dźwigał: álbo też (co podobnieysza) że uiał drugi koniec Krzyżá, ktory się zá Pánem IEzusem wlokł. W czym wyraża się: nie nośisz sam Krzyżá áleć go łáską swoią Pan IEzus nośić dopomaga. O Pánie dopomagay záwsze. Wyraża się: nie ty sam Krzyż nośisz, nośił go przed tobą Pan IEzus! czemuż zá niem z krzyżem twoim nie idźiesz? Wyraża się i to: chcesz li Krzyż nośić, stá-

wiay sobie często przed oczy serca twoiego Páná IEzusá ukrzyżowánego, to ták zá niem nie iáko Krzyż poniesiesz, á wiedz o tym, że kożdy zniesiesz Krzyż. A stáwiaszże go ták sobie?

*Rozmowá.* Day mi Pánie łáskę ábym w ćierpliwośći, w chęći ćierpienia więcey wszystkie Krzyże moie, iák zá tobą idąc nośił: to iest ná ćię ukrzyżowánego pátrząc.

# ROZMYSLANIE
## NA SRZODE

*Przygotowánie pierwsze.* Staw sobie Páná IEZVSA á rzeszą wielka zá niem idźie, płácza i święte białegłowy.

*Przygotowánie wtore zwyczáyne,*

*Punkt pierwszy.* Powiáda Łukasz Swięty. *Szłá zá niem wielka rzeszá ludu i białychgłow, ktore płákáły i lámentowáły go. Lucæ 13.*

Vważ. Ze wielka część tey rzeszy szłá według zwyczáiu ludzkiego, idąc pátrząc ná tych co ich tráca, á tym iesżcze bárźiey że obwołáno: iż Chrystusá tráćić miano, przeto że się czynił Krolem! i Bogiem! Drudzy szli z nátchnienia wnętrznego, ktoremu dosyć czyniąc szły i te nábożne niewiásty płáczące nád Pánem IEzusem. Przymnoż im Pánie chwały przypadkowey zá to politowánie. Vproście mi płáczące Swięte, dar też z politowánia nád Pánem nászym. I moiećby się Pánie moy łzámi zálałyby były oczy przy łásce twoiey, gdybym był pátrzył ná ćię, iuż ná śmierć idącego! Obym i teraz wspomináiąc ná to z sercá pożáłował ćię Pánie!

Vważ. Co rzekł Pán IEzus obroćiwszy się do nich: *Corki Jerozolimskie nie płáczćie nádemną, ále nád wámi sámemi płáczćie, i nád synámi wászemi.* Czemuż to Pánie moy nád sobą płákáć nie każesz? ktoż godźien pożáłowánia ieżeliś go ty Pánie

Pánie moy nie godźien? O nie trzebáć mię Pánie moy zákázywáć, ábym nád toba nie płákał; boć twardość sercá moiego płáczu mi nie dopuszcza. Tyś im Pánie płákáć zákazał, obyś miłośćiwie rozkazał, i łáski skuteczney ná to dodał, ábym morza łez nád ránámi twoiemi wylał.

Uważ. Czemuż to Pan nász zákázywał płákáć nád sobą. Bydź może że się w tych łzách záwiiáło co przyrodzonego áfektu ná ktory máło dbał Chrystus: ále i chćiał Chrystus tey okázyi záżyć, áby pokazał iáka iest potrzebá łez zá grzechy, iáka potrzebá łez przy wspominániu ná strászne sądy Boże. Wieleżeś też rázy zá grzechy twoie á właśnie serdecznie zápłákał? Boiaźn sądow Bożych czy wyćisnęłáć kiedy łzy?

Prágnęć Pánie moy gorzko z Piotrem opłákáć grzechy moie; ále bárźiey ieszcze prágnę gorzko opłakáć, ták bolesna mękę twoię.

*Punkt wtory.* Powiáda Pan IEzus, czemuby te białegłowy płákáć miáły: bo práwi przyidźie czás kiedy: *Poczną mowić gorom: upádniyćie nád námi, i págorkom: okryićie nas.*

Vważ że kiedy Ieruzalem ginęło, był táki ućisk, żeby się byli ludźie rádźi w źiemię zákryli, ále te słowá Páná IEzusowe bárźiey ieszcze wyrażaia ćiężkość ktora będźie, gdy ostátni sądny dźień przyidźie ná ktory wspominać tym białymgłowom każe, á wspomináiac łzámi się zálewáć. O Pánie słucham rozkazánia twoiego łzámi choć serdecznemi płáczę wspomináiac ná dzień gniewu, dźień on! Ale-bym Pánie rad áby w dźień ten gorá iedná ná mię pádłá. á ktoraż? Gorá Kálwáryiska Krwia twoia Pánie moy skropiona, ábyś ná krew twoię pátrząć był miłośćiwy. Proszę i o to Pánie nie mamli ćiebie ukrzyżowánego kocháć, niech się tá; ktora mnie teraz naybliższa iest ná mnie obáli Gorá.

Vważ. Czym kończy Pan nász tę mowę: *Jeżeli ná żielo-*

*nym drzewie to czynia, á z suchym co będźie?* Przez ktore słowá to wyraża Chrystus: ieżeli ia w tey będac świątobliwośći ćierpię, coż będźie z grzesznikámi? Chrystus zá cudze grzechy ták wiele ćierpiał, coż będźie z grzesznemi? Mow sobie te słowá: Chrystus zá moie grzechy ták wiele ućierpiał, coż mię samego czeka? Tráfi sie krzyż i utrapienie, mowże sobie: Pan moy drzewo to źielone i śliczne, ták wiele dla mnie ućierpiał, á ia kádłub ieden suchy, czemu ćierpieć nie mam?

Vważ. Gdy te słowá Pan IEzus do tych białychgłow mowił, snać tám ieszcze nie było Nayświętszey Pánny: boć oná nie miáłá nád soba o co płákáć, chybá nád boleśćia Syná swoiego. I pokázuia w Ieruzalem mieysce, kędy iákoby od południá drogę Pánu JEzusowi żáłosna Mátká zábiegłá. Nie trzebá tám było Páná IEZVSA przestrzedz: Oto Mátká zástępuie záraz ia postrzegł, twarza sama choć niemowiaca przywitał. A poznáłáżeś Mátko bolesna twarz onę odmieniona? Coż tám serce twoie do sercá Páná IEzusowego mowiło? Izáliś tám áfektem dobrym Krzyżá mu tego nośić nie dopomagáłá? Izaliś ćiężaru tego ná się przenieść niechćiáłá? Snać ći sercem mowił Syn: Wroć się żáłosna Mátko! á tyś się nápieráłá; Niech przynamniey przy męce i śmierći twoiey będę, kiedy zá ćię umrzeć nie mogę.

IEZV i MARYA gorzko ná ten czás boleiacy, przybadźćie mi w krzyżách i w zkonániu moim.

*Punkt trzeći.* Nie dokłada tego S. Ewángelia, ále podánie Kośćiołá ma to i w Ieruzalem pokázuie się mieysce blisko domu, kędy mięszkał Bogacz ná Łázárzá nie miłośierny, ztámtad wyszłá Weroniká i zábiegłá drogę Pánu, i obaczywszy twarz iego zpocona, zkrwáwiona, otrzeć ia chćiáłá. O szczęśliwe płotno Pánu ná usługę oddáne! Ktożbyć z nas Pánie chustki ná to żáłował? Przymnoż

Pánie chwały przypadkowey tey Weronice zá tę uczynność.

Vważ. Snać Weronika przyklęknęła zawićie to swoie ná twarz Páná IEzusowa przysłoniłá, á Mátká bolesna ná to pátrząc, sercem iey zá uczynność dźiękowáłá. Dźiękuięć zá uczynność cáły świát Chrześćiański Weroniko Swięta. Pan záś nász cudownym sposobem wszystkę twarz swoię ná tym Rántuchu odmálował. O Pánie byś się ták ná sercu moim odmálował. Proszę ćię o tę łáskę zá sercámi cáłego Chrześćiáństwá, ále miánowićie zá sercem tych ktorymem szczegulniey obowiązány przed tobą.

Uważ. Co też tám Weroniká pomyśliłá, kiedy tę twarz Páná IEzusowa, bez ręku bez pędzlá odmálowáną, obaczyłá? Izali nie záłowáłá: O máła uczynnośći iákoś mi się nádgrodźiłá! O skárbie drogi iákożeś mi się dostał! Izali tám drugich nie wzywáłá: Obaczćie cud oglądayćie twarz Páná nászego!

*Rozmowá.* Nie gárdźiłeś Pánie płotnem tym prostym i odmálowałeś się ná niem: odmáluy się miłośiernie i ná sercu moim.

# ROZMYSLANIE
## NA CZWARTEK.

*Przygotowánie pierwsze.* Staw sobie Páná IEZVSA iuż ná gorę Kálwáryiska wstępuiącego.

*Przygotowánie wtore zwyczáyne.*

*Punkt pierwszy.* Powiáda Márek S. *J przyprowadzáią go ná Golgotá mieysce.*

Uważ. Nie potrzebá było Páná IEzusá prowádźić ná krzyż bo się on sam miał do niego chętliwie: ále podáie się tu náuká ktorą wyraża nas samych, i nieudolność nászę: że choć się też czásem odważymy ná krzyż i utrapienie, ná-

turá

turá iednák nászá od Krzyżá ućieka, prowádźić nań nas potrzebá, nukáć, nie iáko przymuszáć. Izaliś tego sam ná sobie często nie doświádczył? W wielu rzeczách iestem zmiennikiem przed toba Pánie: ále naybárźiey w dwoch: często popráwę obiecuię w żyćiu moim, i w gorętszym pámiętnieyszym sercu o tobie Pánu moim ukrzyżowánym; á potym wnet tego zápomnię! Druga częstokroćći się ná krzyż ofiáruię á z gorzkośćia go znoszę, od niego ućiekam! A popráwiszże się w tym?

Vważ. Czy też i ćiebie nie prowádza ná krzyż? uznawaszli iákie niechęći ludzkie przećiwko sobie to uznawasz, że ćię prowádza ná krzyż! Pánie z ktorymeś ty áfektem kochał się w tych co ćię ná tę gorę prowádźili z tym áfektem Pánie, kocham się i ia w wszystkich mnie niechętnych. A długoż tych chęći do nich będźie?

Vważ, że Páná IEzusa prowádźilić ná krzyż i ludźie niechętni, ále prowádźiłá oraz i żáłosna Mátká, prowádźiły i płáczace białegłowy. A zaż to i z toba nie dźieie się? Czy nie uznałeś w krzyżách twoich przytomnośći Bogárodźicy Pánny? i pomocy Swiętych Pátronow twoich? Proś o podobne szczęśćie i w innych utrapieniách. A záſługuieszże sobie ná to?

Poćieszyćielko utrapionych, nie odstępuy mię w krzyżách i przećiwnośćiách moich.

*Punkt wtory.* Vważ, kto też niewidomie prowádźił Páná IEzusa ná Krzyż? Prowádzony był ná Krzyż niewidomie Chrystus od wyrokow wiecznych, o śmierći i Krzyżu iego uczynionych. Dźiękuy zá te wyroki. Dźiękuy i Chrystusowi, że się im dobrowolnie poddał. Rozumiy, że i o krzyżách twoich zászły wyroki wieczne, czemuż się im nie poddáiesz? Iuż się niektore wypełniły, drugie ćię czekáia, ofiáruy że się ná nie łaczac to z tym áfektem, z ktorym Chrystus ná Krzyżowa śmierć ofiárował się.

Vważ.

Vważ, że ná ten Krzyż prowádźiłá Chrystusá chęć iego własna i prágnienie, áby był zá nas umárł. A twoiá chęć do Krzyżá iáka? Chrystus się dla zbáwienia cudzego ná Krzyż ofiárował, á ty dla zbáwienia twoiego czemu się nań nie ofiáruiesz? O Pánie przez Krzyż świát zbawiáiący day mi łáskę, ábym drogę Krzyżá iáko drogę zbáwienia moiego kochał, i nia chodźił!

Vważ. Prowádźiły Páná IEzusá niewidomie ná Krzyż grzechy násze. Grzechy moie o iákożeśćie potężnie ćiągnęły, popycháły ná śmierć Krzyżowa Páná moiego! A o ktorymże też grzechu twoim szczegulniey rozumiesz, że nád Pánem nászym dokázywał? Obżáłuyże go szczegulniey. I ćiebie grzechy twoie ná krzyż prowádza! nie ćierpiałbyś był ták wiele, gdybyś był ináczey żył!

Pánie przepuszczasz ći ná mię Krzyże zá grzechy moie, uznawam że słusznie: ále oby się kiedy tráfiło właśnie ćierpieć dla miłośći ćiebie ukrzyżowánego.

*Punkt trzeći.* Przydał záraz i Máteusz i Lukasz S. że to imię żydowskie Golgotá, po łáćinie tłumáczyło się Kálwárya; snać dla tego áby obádwá narody i narod żydowski, i narod pogáński w iednymże kośćiele łaczacy się, wiedźiał o mieyscu ukrzyżowánia Páńskiego. O Goro święta wiádomaś nam iest, nie táyno nam o tobie. O Goro ktoraś się stáłá Ołtarzem, ná ktorym się ofiárował Bog wćielony! O Goro Krwia Páná IEzusowa ozdobiona, cáłuię ćię nabożnym áfektem.

Vważ. Sa niektorzy co rozumieia ácz nie dowodnie, że tám był pogrzebiony pierwszy człowiek, i że tám głowę iego ználeźiono. Wylałeś Pánie krew twoię ná grob Adámá, to pewna że zá grzech ktory w nas grzesznych iest pierworodnym; wyliy ia niewidomie ná duszę moię, wyliy ia ná grob moy i ná grob tych, ktorymęm szczegulniey przed toba obowiazány.

Vważ. W Duchownym wyrozumieniu co się to znáczy, że Krzyż Pánski był położony ná Gorze Kálwáryi: to iest gorze kędy pospolićie głowy śćiętych chowano, i to snać znáczyć się może: że i my mamy gruntowáć Krzyż nász ná Kálwáryi, ná śmierći, ná trupiey głowie. Ták sobie myśląc: długoż tego Krzyżá będźie! śmierć iuż iuż idźie, i śmierćia skonczy się to! byleś ná krzyż wieczny nie nápadł. O Panie day Krzyże doczesne wiecznego broń! Postánow ćieszyć się tym, że Krzyż ná dobrych nie wiekuie!

*Rozmowá.* Swięći ná Krzyżu utrapienia przybići, á iuż umárli modlćie się zá nâmi, miłość nam i wytrwánie w Krzyżu uprośćie.

## ROZMYSLANIE
## NA PIĄTEK.

*Przygotowánie pierwsze.* Staw sobie iáko Páná IEZVSA ná gorze Kálwáryiski przybiiáiąc ná Krzyż.

*Przygotowánie wtore zwyczáyne.*

*Punkt pierwszy* Trudnoby policzyć wszystkie stárego Testámentu, lub Proroctwá lub Figury, ktore opowiádáły: że Chrystus miał podiąć Krzyżowa śmierć. Dość przypomnieć słowo ktore z nienawiśći przećiwko Chrystusowi (iáko dowodzą dawni Oycowie Swięći) z stárego Testámentu żydźi wygluzowáli, to iest: Krolował od drzewá Bog, ktore mieysce to wyrazá: záwieszony był Pan ná Krzyżu, á potym sławnieyszy się stał, i w sercách wiernych Krolowáć począł. Ktoż ćię Pánie nász Vkrzyżowány, z wszystkich Chrześćian rozum máiących zá Krolá nie zna? Ktory z Monárchá Chrześćiánski nie ma sobie zá honor, ábyś gdy go miał zá wiernego poddánego? Cożby i nieudolność moię mogło potkáć zá większe szczęśćie, iáko to abyś ty ukrzyżowány Pan w sercu moim krolował!

Vważ.

Vważ, Iż nie tylko przepowiádał Pan IEzus, że miał w Ieruzálem umrzeć, iáko gdy z Moyzeszem i Eliaszem mowił, o wyśćiu swoim w IEruzalem, iáko gdy przepowiádał Vczniom o Synu człowieczym: á ubiczowawszy zámorduią go: lecz i o samym ukrzyżowániu iáśnie powiedźiał Nikodemowi: iáko Moyzesz záwieśił węża ná puszczy, ták trzebá áby był wywyższony Syn człowieczy. Wypełniasz Pánie słowo twoie, kiedy się iuż iuż ná krzyż gotuiesz. Weyrzrzenie ná węża od Moyżeszá ná Krzyżu zawieszonego, uzdrawiało wszystkich od węża ukaszonych. O Pánie waż piekielny o iák wiele rázy mnie ukąśił! Polícz tu szczegulnieysze ukąszenia. Day mi łáskę nabożnego weyzrzenia ná ćiebie Páná moiego ukrzyżowánego, ábym iuż kiedykolwiek uzdrowiony został.

Vważ i to przepowiedzenie Páná IEzusowe: A ieżeli wywyższon będę, wszystko poćiagnę do siebie. Iuż ćię Pánie moy ná Krzyżu wywyższa, z pełniszże to słowo twoie, á ktory się oświadczasz, że wszystko masz do siebie poćiagnąć poćiagniy i tę grzeszną duszę moię. Poćiagniy i w tym áby miłość moiá ukrzyżowány był. Poćiagniy i w tym áby mi Krzyż i utrapienie smákowáło.

Pánie moy przez Krzyżowa śmierć świát odkupuiacy, chćiy mieć miłośćiwie gorzkiey męki twoiey, we mnie skutek.

*Punkt wtory.* Vważ, że to iest podánie w IEruzalem iż Pan nász przyszedszy ná gorę Kálwáriyska oczekiwał swego ukrzyżowánia i pokázuia to mieysce. Co i Polacy náśi wyrazáli, kłádac obrázy miánowićie przy szpitalách Páná IEzusa śiedzacego, zádumiáłego, ręka twarz podpierá-łacego. Pocáłuy sercem to tám mieysce, Pożegnay Páná IEzusa ták siedzacego. Proś go o náukę iáka, i przestrogę wnętrzna. Dobry IEzu przez to bolesne oczekiwánie śmierći

ći spraw ábym i ia śmierći moiey pożytecznie wyglądał.

Uważ. Rożne iest Oycow Swiętych mniemánie: iedni rozumieia, że Pan nász w koronie ćierniowey szedł ná gorę Kálwáryiską i w niey był ukrzyżowány! Drudzy rozumieia, że gdy Páná w száty iego przebieráno, zárázem tám i koronę ćierniową zdięto. Ieżeli w koronie ćierniowey był ukrzyżowány, muśiáło się Pánu bolu przyczynić, gdy przed ukrzyżowániem suknie iego z niego skłádali, miánowićie dźiana á nie szyta szátę. Lecz i bez tego muśiáło tám boleśći dosyć bydź gdy Páńskie száty zdeymowáno!

Przywrzáły były suknie do Ran i przytym odeymowániu, wszystkie się te Rány odnowiły! Drzałći Pan od boleśći, á przećię gotowe miał serce umierania dla nas! A ćierpiałześ kiedy ták dla Páná twoiego, iáko Pan twoy ćierpiał dla ćiebie! W kupę się Pánie bole twoie ná ten czás zeszły obym w kupę zebráć mogł boleśći wszystkie, i onemi nád ránámi twemi Pánie zábolec.

Uważ. że słuszna ábyś choroby twoie ofiárował ná pámiątkę boleśći ktorą Pan ćierpiał w owym szat swoich zdeymowániu. Szczęśliwa Chánáneyko te száty ktoreć zdrowia przyniosły boleśćia Páná IEzusa nápełniły! Ale byłá tám większa boleść z wstydu samego, gdy Páńskie nayczystsze to ćiáło obnażono! Nie wstydź się bydź dobrym Chrześćiáninem. Nie wstydz się grzechow twoich dokładnie ná spowiedźi wynurzáć, pátrząc ná Páná ták zelżywie obnażonego!

O iáko Pánie wielkim záwstydzeniem twoim płáćisz niewstydy ludzkie. Tyś Páná IEzusa z száty iego zdarł, kiedyś szátę niewinnośći twoiey straćił!

*Punkt trzeći.* Iest podánie w Ieruzalem, że Páná nászego na źiemi ná Krzyż przybiiano. Cożeś tám Pánie moy myślał kiedyś widźiał á ono doł wykopáno, w ktory Krzyż spuszczáć miáno! Oby się drzewo w sercu moim rosczepiło.

piło. Cożeś tám myślał kiedyś widźiał goźdźie ná ćię nágotowáne? snáćieś śię ofiárował: gotowem ich więcey podiąć! Pocáłuy sercem te goźdźie ktore ćiáło Páná twoiego trzymáć máią. Przyniosłbymći ie Bogárodźico Pánno, ábyś ie odmieniłá! zmiękczyłá! ále woli Oycowskiey ná to nie máſz! Snać Pan náſz nie kazał, áby go było do Krzyżá prowádzono. Sam pokornie ku niemu szedł, podobno go też i złość szturknęłá! O Pánie iák wiele iák ćiężko zá nas ćierpisz!

Vważ. Iako Pan częśćia sam śię ná wznák położył częśćia go káći ná Krzyż układáli, podniosłeś oczy i serce ku niebu ktorego brámy iuż iuż śmierćia twoiá otwieráć miałeś, ábym ia ráczey zá ćiebie ukrzyżowány był!

Uważ Iáko Pan náſz dobrowolnie ręce ná Krzyż rozpostárł. O Orle niebieski iáko nas wzywaſz do wzlátywánia ku niebu. Przypráwuią rękę Pánu potym i drugą áby goźdźie ná dźiurę, iuż snáć w Krzyżu wyświdrowána nátráfiły! ráni goźdź żyły! przebiia mięso! przechodźi kość! á złość co raz głębiey przebiia. Słyszáłaś o Mátko bolesna te przybićiané od boleśći umieráłaś! Kurczyły śię pálce Páńskie boleś ie, przebieráły, wysaczywszy śię krew od pálcow prędko ie zdrętwiáłymi zkupionymi uczyniłá! Rzecz podobna do wierzenia: iż snáć tám potrzebá było náćiągáć nogi Páńskie, áby były przystáły áż do nágotowáney dźiury, Poczęto w nie bić, á ieżeli Pan tylko iednym goźdźiem miał nogi przybite, nogę ná nogę Pánu zákładáli! przypráwowáli! á w wierzchney nodze szerſza ránę czynili! Radbym Pánie moy pierwszy Rány te twoie pocáłował, pierwszy do nog śię twoich przytulił.

*Rozmowá* Nie umiem Pánie godnie boleć nád temi boleśćiámi twemi, ofiáruięć przynamniey boleśći Mátki twoiey á proszę wyriy ná sercu moim to ukrzyżowánie.

# ROZMYSLANIE
## NA SOBOTE.

*Przygotowánie pierwſze.* Staw ſobie Páná IEzuſa iáko go z Krzyżem podnoſzą w pośrodku dwoch Łotrow ſtawiáią.

*Przygotowánie wtore zwyczáyne.*

*Punkt pierwſzy.* Zá pierwſzym w dłonie rąk Páná IEzuſowych uderzeniem, i zá pierwſzym nog iego świętych przebićiem, ſnać wyſoko Krew Chryſtuſowá wyprysnęłá, i niektora ſię ná nogi i ręce Páńskie wroćiłá: ále kiedy iuż goźdźie i przez Krzyż przeſzły głowki goźdźi i ſzerokość żelázá nie ták iuż dopuſzczáłá krwi hoynie wychodźić, i że też podobno bárźiey dłoń i prędzey nápuchłá: ále hoyniey ſnać między rękámi Páńskiemi, i między Krzyżem ſączyłá. O grubeż to puſzczádłá ná ták delikáckie ćiáło, ták okrutne goźdźie! Ktoż kocha Páná IEzuſa á nie pożáłuie go ták przybitego? Ohoſtya! o ofiáro ubostwiona! iákożeś ſię tám Oycu twemu ofiárowáłá? Cożeś tám myślił Pánie iuż oſtátnie żywo w śmiertelnym ćiele blisko źiemie zoſtáiący? Wabiłeś tám ſercá náſze, zwab i zbaw duſzę moię!

Vważ. Ze zákrzątneli ſię iuż káći podnośić Páná z Krzyżem. Podobieństwo ieſt, że lub dragámi, lub powrozámi lub rękomá przyſuwáli Krzyż Páński do dołu w ktorym miał bydź Krzyż Páński uſtáwiony! chybotáło ſię w ten czás Ciáło Páná IEzuſowe poſpołu z Krzyżem, ſnać też dálſzy rog Krzyżá, ná źiemię albo z kámienia ćiężko nie bez bolesći Páná IEzuſowey z padł! Snać też złość wołáłá: nuż ieno prędzey podnieśćie go, niech go widźiemy. Oczekiwáłá i bolesna Mátká tego podnieśienia. Opárli niektorzy część Krzyżá, co w doł wniść blisko miáłá, podnoś li drudzy część Krzyżá około głowy Páńskiey, á Pan ná onym powietrzu wiſząc, rękomá rozpoſtártemi ni ptak skrzydłámi, przebierał.

bierał. Wpuszczono z impetem Krzyż w doł, ćiáło się wszystko ztrzęsło, rány się rozszerzyły goźdźiámi nárwáły boleść nog rękom folgowáć nie dopusz záłá Rány rak i słábość nogom ulzyć nie dáłá! O záiste Pánie moy mażeś ty bolu.

Vważ. Lud zły Páná podwyższonego obaczywszy, ćieszył się z boleśći i męki iego, á Mátká bolesna raz weyzrzáłá ná Syná, drugi raz oczy spuśćiłá, á weyzrzawszy iák ná wosku ná sercu Syná sobie wypieczętowáłá. Niech tá pieczęć i ná moim się wybiie sercu. Iákożći miłość tę twoię oddam Pánie moy? á iednężeś tylko kroplę łez moich zásłużył ták wielkiemi boleśćiámi twemi?

Powtorz serdecznym áfektem ták iákobyś ieszcze nigdy tego nie mowił, ták iákobyś teraz dopiero Páná twego ukrzyżowánego widźiał: Miłość moiá ukrzyżowány iest.

*Punkt wtory.* Mowi Ian S. *Ukrzyżowáli z niem drugich dwoch z tę i z tę stronę śrzedniego záś Páná JEZUSA.*

Vważ że przez to Páná IEzusa między Łotrámi ukrzyżowánie, chćiáło żydowstwo ohydźić Páná IEzusa, áby z samego złych towárzystwá i społeczności był od ludźi zá złego miány, i że mieyscá między dobrymi nie miał! Myślisz się złośći ludzka; boć Pan nász mieysce ma á srzednie między dwomá osobámi: między Oycem i Duchem Swiętym. Choćći ćię Pánie moy złość ludzka ták zelżyłá, przećię ia znam żeś ty iest dobro naywyższe.

Vważ, że to záwieszenie Páńskie między Łotrámi náucza, iż dobrych, iż Pánu IEzusowi służacych otaczáia ludźie źli ktorzy się z nich śmieia, onych prześláduia. A ty nie náśmiewałżeś się też kiedy z dobrych? Dopieroż miłuiacych Bogá otaczáia pokusy wnętrzne i powierzchowne. A nie doświádczyłżeś ich? O Pánie áż názbyt! Ale ná to boleię: żem ich częstokroć słuchał ráczey niżelim niemi gárdźił.

Vważ.

Vważ. Nie do pary nie według Páná IEzuſa byłá to kompánia ći Łotrowie. Ucz ſię z tad kocháć ſię w oſobnośći. Odważ ſię ná to ábyś żył bez przyiaćieli! Ale to ćiężko? Ciężey ći było Pánu IEzuſowi między dwiemá Łotrámi wiśieć. I ty maſz ſię też do kompániy Páná IEzuſowey? przybliżaſz ſię ku niemu? á nie słuſznaſz ábyś ſobie przyczytał: żeś gorſzy niż ći Łotrowie?

O Pánie dotadeś ty Łotrámi; bo grzeſznikámi opaſany, náwracay nas ſobie z dobrym Łotrem,

*Punkt trzeći.* Obádwáy ći Łotrowie bliſcy Páná IEZVSA byli, do niego ſię przymknęli przyſunęli, á ieden tylko náwrocony był drugi zginał. Przychodźiemy do Chryſtuſa przez wiárę, przychodźiemy przez Sákrámenty miánowićie pokuty i ćiáłá Páńſkiego, przećię nie wſzyſcy zbáwieni bywamy! Z nas nie z ćiebie winá Pánie moy. Poráchuy ſię: coć też przeſzkadza, żeś ſię dotad nie ſtał dobrym Łotrem, choćieś ſię udał ná ten Duchowieńſtwá twoiego ſtan.

Vważ. Iáko to muśiáło bydź ćiężko Pánu IEzuſowi: w Boſtwie oſobá iego ieſt między oſoba Oycá i Duchá S. W niebie ieſt otoczony milionámi Anyołow. W Názáreth mięſzkał z Márya i Iozefem: ná gorze Tábor był między Moyzeſzem i Eliaſzem, á teraz między Łotrámi! Odważ ſię ćierpliwie znośić choć też obaczyſz, że około ćiebie iedni śmierćia zniknęli. drudzy odmiána odeſzli przyiaćiele twoi. Stáray ſię ábyś był przytomny myśla Panu IEzuſowi ukrzyżowánemu, á nagrodźiſz mu, ulżyſz boleśći ktora miał. ták między Łotrámi ukrzyżowány!

Vważ. że troiáka ieſt kondycya Krzyż ćierpiacych: iedni go ćierpia dla cnoty iáko Chryſtus, tácy ſa Męczennicy i święći ludźie. Pośilay ich Pánie. Drudzy ćierpia dla złych uczynkow ſwoich do pokuty przychodzac,! ći ćierpia iáko dobry Łotr. Badź z niemi ukrzyżowány Pánie.

Trzeći ćierpia iáko zły Lotr, i zá grzech i bez poprawy! Nie ieſteś i ty bez Krzyżá, á nie ćierpiſzże tylko iáko Lotr zły? Proś Paná IEzuſa i zá ták ćierpiących, aby ſię ich Krzyż w Krzyż Lotrá dobrego odmienił.

*Rozmowá.* Ieżeli ſię kiedy pełniło że ſię przybliżyli grzeſznicy do ćiebie Pánie tedy ſię teraz to pełni kiedy między dwomá Lotrami wiśiſz! Vſtąp mi Krzyżá twoiego zły Lotrze niech ia przy Pánu moim wiſzę, niech z dobrym Lotrem przysługowáć ſię Pánu pocznę.

## ROZMYSLANIE
### NA NIEDZIELE KWIETNA.

*Przygotowánie pierwſze* Staw ſobie Páná IEZVSA między Lotrámi, á pod napiſem nád niem położonym wiſzącego.

*Przygotowánie wtore zwyczáyne.*

*Punkt pierwſzy.* Przydáie Márek S. przyczynę, czemu Pan IEZVS był zawieſzony między dwoma Lotrámi: *Aby ſię było wypełniło Piſmo ktore mowi: J z nieſprawiedliwymi policzony ieſt. Marci 15.*

Vważ. Począwſzy od porownánia z Bárábaſzem bá i od fałſzywych świádkow grzech ná Páná kłádących w pełniáło ſię; że Pan był z nieprawiedliwymi policzony; ale dopieroż kiedy go między dwomá Lotrámi zawieſzono: BOG twoy dla ćiebie oto znośi, áby był między złemi poczytány. A ty czemu prágnieſz áby ćię záczſ áby zá dobrego miano? Wyznawam ia Panie,ześ dáleko od nieſprawiedliwych, i owſzem zrzodłem ieſteś wſzelkiey świątobliwośći. Mnieby to nie między Lotrámi, áie nad Lotrámi poczytáć.

Uważ. W wyżſzym wyrozumieniu ieſt Pan náſz po-

liczony między niepráwemi: bo śię podiał zá grzechy násze dosyć czynić. I názbyt dosyć uczyniłeś Pánie! Podiał śię zá nie odpowiádáć spráwiedliwośći Boskiey. Odpowiedz i zá mnie miánowićie przy skonániu moim! Podiał śię, áby grzechy násze ná niem ukaráne były. O iáko ukarány został! Postánow iuż więcey nie dawáć máteryi tego ukaránia Páná Iezusowego, i wstrzymywáć śię od grzechu. Pánie przez to twoie między niespráwiedliwymi policzenie policz mnie, między wybránymi twymi.

Vważ. W iákieybyś też okázyi miał náśládowáć Páná twoiego między niepráwymi policzonego? Pierwsza: ábyś śię znał zá grzeszniká. A znászże? Druga: kiedy idźiesz ná spowiedź, ábyś pokornie żáłośnie z przedśięwźięćiem mocnym i z serdecznym wstydem, grzechy twoie wyznawał. A czyniszże ták? Trzećia: kiedyć śię co trafi ćierpieć, ábyś mowił: Nie godźienem lepszego od Bogá zá grzechy moie! i owszem mow sobie: Máło to! máło to zá grzechy moie!

O Pánie moy między niepráwemi policzony, wchodzę i ia między tych niepráwych, ále iáko ćiebie, ták wielka świątobliwość twoiá z liczby ich wyłaczyłá, ták mnie niech wypráwi od nich łáská twoiá święta.

*Punkt wtory.* Powiáda Ian S. *Było záś nápisano: IEZVS Nazaránski Krol żydowski. Joan: 19.*

Vważ. Łácno było Piłatowi kazáć nápisáć, że Chrystus czynił śię Krolem żydowskim, i nie był ták prosty ten sędźia, áby był nie widźiał, że śię żydźi urażáć mieli, że Krolem żydowskim názwał Páná IEzusá iuż ukrzyżowánego! ále opátrzność Páńska spráwiłá, iż ráczey poprostu w klar Krolem żydowskim názwał go. Pochwal skuteczność Opátrzności Páńskiey i podźiękuy iey zá to. Vfay że i z strony ćiebie wszystkiego tego dokaże co śię iey podobáć będźie,

dźie. Winszuy Pánu IEzusowi tego tytułu. Proś go zá Krolow.

Vważ. Dány iest tytuł Pánu IEzusowi Królá żydowskiego, gdyby ćię Troycá Swięta utytułowáć chćiáłá, iákoliby ćię też nazwáłá? Snać obrázem Boskim w bestya obroconym! Droga Krwi Páná moiego, popraw tego obrázu. Nazwałby ćię Pan IEzus ukrzyżowany tym: Co depce krew moię. A wieleżeś ią rázy iuż podeptał? Czyby ćię nie utytułowáłá Mátka bolesna: żeś iest Ten ktorego oná kocha iáko Syná a on mi gorszy niż Páśierb! Pánie między Łotrámi záwieszony, náwroć mię miłośćiwie.

Vważ. że mowi Máteusz S. *I położyli nád głową iego spráwę iego nápisaną. Matt: 27.* Spráwá Páná IEzusowa byłá dwoiáka: że się czynił Synem Bożym, nic iednák tego w tym tytule nie wspominano, bo ná to sędźia Pogánski w dekrećie swoim względu nie miał. Druga że się czynił Krolem żydowskim, á że dla tego Krolestwá wymuśili dekret żydźi ná sędziem, przeto to się tylko kłádźie: że iest Krolem żydowskim. O gdyby trzebá nápisáć przyczynę śmierći Páná IEzusowey, nie tylko Krzyż ále świát cáły, iáko w podobney okázyi mowi Ian Swięty, nie ogárnałby tego! Nie spisałyby się grzechy twoie ná tym Krzyżu, á przećię grzechy twoie są przyczyna ukrzyżowánia Pánskiego! Dopieroż nie wypisáłáby się sama miłość Páná IEzusowá, dla ktorey zá nas umiera.

Pánie ktorego śmierći á szczegulna przyczyna iestem, badź miłośćiw zaboycy twoiemu.

Punkt trzeći. *A było záś nápisano* ( Iáko mowi Ian S. ) *po Zydowsku Grecku i po łáćinie.*

Vważ. Czemu to temi trzemá ięzykámi, tytuł ten był nápisan? Bo te trzy ięzyki naybárźiey ná ten czas kwitnęły w Ieruzalem, i chćiano áby wszystkim to było wiá-

domo. Acz w tym było i oznáczenie tájemnicy, iż te trzy Narody naprzod wiárę Chrześćiáńską przyiąć miáły. O Pánie niebyło tám języká nászego, bądź pochwalon żeś nas przećię do wiáry świętey przygárnął. Przez to twoie twego tytułu nápisánie spráw to ukrzyżowány BOZE, áby imię twoie ná sercu moim było wyrázone. A życzyszże te go sobie z sercá?

Vważ, że przed tytułem Krolewskim położone iest Imię IEZVS: boć to Imię nád wszystkich Krolow większe iest Imię, i iemu się kłánia koláno niebieskie źiemskie i piekielne. Zákochay się w tym Imieniu. Proś sobie o łáskę ábyś go nabożnie wspominał w przestráchách, utrapieniách, dáli Pan IEZUS i konániu twoim. Oto Pan IEzus pod Imieniem IEZUS Krzyż ćierpi; ábyś i twoie ćierpiał dla Imięnia, dla miłośći Páná twego ukrzyżowánego.

Vważ: Mowili zás Piłatowi żydźi, áby był ten tytuł odmienił, ále według Ianá Swiętego: *Odpowiedźiał Piłat: Co nápisałem, nápisałem.* A ty maszże też w dobrym iáki státek? boć w złym iż názbyt státkuiesz! Zle żyiesz á Opátrzność Boska ktora ćię (iáko się spodźiewasz) w Księgi przeznáczonych wpisałá, choćby ćię z nich nie raz wygłuzowáć potrzebá; mowi: Co się nápisało to się nápisało. Mowi i Pan IEZVS ukrzyżowány, że ćię ná rękách swoich iák nápisał ták nápisał. Obyś też ty mogł mowić: iák kocham Páná moiego ukrzyżowánego, ták kocham.

*Rozmowá.* Staw się przed Pánem twoim ukrzyżowánym lub Krzyżem, przed oczymá iego pádniy: lub Krzyżá iego chwyć się: Przeproś go, á uproś áby od tąd áż ná wieki miłość twoiá ukrzyżowány był.

ROZ-

# ROZMYSLANIE
## NA PONIEDZIAŁEK

*Przygotowánie pierwsze* Staw się pod nogámi Páná twoiego Ukrzyżowánego.

*Przygotowánie wtore zwyczáyne.*

*Punkt pierwszy.* Powiáda Mârek Swięty. *A przechodzące bluźnili go.*

Vważ. Dość było nędzy dość bolu ná Páná IEZVSA! że był ná Krzyżu! á złość ludzka nie kontentowáłá się ieszcze Páná bluźnili, nád niem się nátrzasali. O záiste Pánie zpełniło się Pismo: I ná rány moie boleści przydáli. Kiedyż też odpoczniesz z tych bólow twoich Pánie! Doświádczyłeś że po nieszczęściu nieszczęście idźie: ćiesz się tym że i Páná twoiego boleść po boleśći potykáłá. Proś zá tych co ćierpią od ięzykow nátrząsáiących się!

Vważ, że bluźnienie właśnie znaczy mowę przećiwko BOGV álbo Swiętym. oboie to w Chrystuśie wypełniło się bo mowy przećiwko niemu były przećiwko BOGV mowy, i przećiwko Swiętemu, bo Chrystusowi Pańskiemu. Ciesz się tym gdy od ięzykow ćierpisz. Pan moy, więcey od nich ućierpiał! Proś zá bluźniących BOGA, i Swiętych iego.

Vważ w szczegulnośći to bluźnierstwo ktore wyraża Máteusz Swięt: *Jeźli Syn Boży iesteś zstąp z Krzyżá.* Iákoby náśmiewáiąc się: że się dáremno Chrystus Synem Bożym czynił! I obiecywáli ieszcze że weń uwierzyć mieli, ieżeliby zstąpił z Krzyżá. I owszem Pánie moy żeś Synem Bożym nie zstępuy z Krzyżá. Wypełniay słowo dáne Oycu twoiemu wypełniay dźieło zbáwienia nászego. Izáliż i ty nie słyszysz tego słowá: Zstąp z krzyżá dáy pokoy temu stanowi duchowieństwá twoiego. Prágnę Pánie moy ná

tym Krzyżu umrzeć dla miłośći ćiebie ukrzyżowánego.
Mowić pokusa: zstąp z Krzyżá przez niećierpliwość,
A ty záwołay z Swiętym Fránćiszkiem Xáweryn: Więcey
więcey Pánie prágnę ćierpieć dla ćiebie!

O Pánie z ktorego się ták náśmiewáno żeś miał we trzy
dni obálony Kośćioł odbudowáć, obroć raczey tę pracą
twoię ábyś duszę moię godnym sobie przybytkiem uczynił:
Ofiáruię Pánie zá te pośmiewánia łzy Mátki twoiey, i
dusz do ćiebie ukrzyżowánego nabożnych. Zá to że
głowámi ná pośmiewisko trzęśli, ofiáruię szyie Męczenników
pod miecz poddáne; głowy Zakonnikow w posłuszeństwie
żyiace; i wszystkie nákłonienia głow z nabożeństwá
Chrześćiánskiego.

*Punkt wtory.* Chrystus ná Krzyżu wiśi, á żołnierze sukniami
się iego dźielą. Mowi Ian Swięty: *Wźięli száty iego i
rozdźielili ná cztery częśći każdemu żołnierzowi część i suknią.*

Vważ, że te suknie po Chrystuśie nie do żołnierzow
należáły, ále do Mátki Swiętey do Ianá i Iákobow obudwoch
iáko krewnych, odkupiłá by ie byłá Mágdáleną i Cháneyká
bá i ty sam! Wzgardź świátem ná ktorym sukcessye
często bezrozumnie idą. Ieżeliś świecki, pomyśl kto
też po tobie sukcessyą bráć będźie? i iáko się to obroći! Ieżeliś
Zakonnik czy nie masz czego choć z dozwoleniem,
czegoby lepiey iuż teraz pozbyć. Pozbywam Pánie do ćiebie
ćiáłá i dusze moiey, i tobie ie ná dźiedźictwo ofiáruię.

Vważ Podźielono te suknie Páńskie na cztery częśći:
bo ten Pan nász cztery częśći świátá okrył, odźiał ná szczęśliwą
wieczność. Nośiszli suknią Kápłáńską álbo Zakonną
álbo Szkáplerz, to i ćiebie odźiał Pan IEZVS! Twoie chęći
przychylnośći, dobroczynnośći, są też ni twoie száty
Páná IEzusowe, coby się ich to nie iednemu dostawáło?
Duchowni poráchuymy się: czy nam nászá przystoi szátá,
iáko

iáko żołnierzom tym ſzaty Paná IEzuſowe nie przyzwoite były! Poráchuy ſię człowiecze świecki má ác ty ták wielkie grzechy, czyć tá ktora nośiſz przyſtoi ſzátá?

Vważ Powiáda Ian Swięty: *Byłá záś ſzátá nie z ſzyta po wierzchu tkána wſzyſtká.* Ták rozumieia że to byłá ſukienká od Nayświętſzey Pánny tkána, rozumieia drudzy że od młodośći przybywáło iey záwſze ná Pánu IEzuśie. Wińſzuy tego ſzczęśćia tey ſukience i tego poſzánowánia robocie Nayświętſzey Pánny, że iey żołnierze rozćináć niechćieli. Vbierz i mnie nie widomie w bárwę twoię Bogárodźico Pánno. Ieżeliś duchowny; pewnie tá ſukniá, ſuknia ieſt ob Bogárodźicy Pánny! proszę ábyś w niey áż do śmierći chodźił. Niechćieli żołnierze tey ſukni dźielić. A ty czy nie czyniſz między ludźmi rozność? rozdwoienia? Bá i ſam czyś złaczony z ſtárſzeńſtwem twoim i bliźniemi twymi?

Pánie o ktorego ſzátę loſy żołnierzſtwo rzucáło, loſy moie ſą w ręku twoich, niechże mi ná ſzczęśliwą pádna wieczność.

*Punkt trzeći.* Pierwſze słowo ktore Pan IEZVS ná Krzyżu wymowił to ſię kładźie: *Oycze odpuść im bo nie wiedzą co czynią.*

Vważ, że Pan JEZUS tego słowa *Oycze, Luca 23. vel 34* dwá rázy záżył ná Krzyzu: raz modląc ſię zá krzyżownikow ſwoich, á drugi raz oddáiąc Oycu Duchá ſwoiego, iákoby zá ták wielka rzecz ſobie rozumieiąc modlić ſię zá krzyżownikow iáko duſzę ſwoię BOGV zálecáć. A u ćiebie co też waży miłość nieprzyiaćioł? Nie mogł Chryſtus więcey zawiazáć Oycá, áby krzyżownikom odpuśćił iáko názywáiąc go Oycem A ty czy z ſercá też obowięzuieſz Bogá żeby nieprzyiaćiołom twoim odpuśćił, dobrze czynił.

Vważ. Pierwſze Słowo Páńskie było modlić ſię zá

nieprzy-

nieprzyiaćioł: nam ná náukę: abyśmy miłość nieprzyiaćioł mieli, między áktámi pierwszemi Duchowieństwá nászego. A u ćiebie czy nie ostátni to ákt? Nie odwłoczyszże tego âbyś nieprzyiaćiołom twoim odpuśćił? Cożeś kiedy dla nich uczynił? Cożbyś teraz uczynić miał?

Vważ. Nie wymienił Pan JEzus za ktorych się modlił, âle ogołem rzekł: *Odpuść im.* Snać âby tá modlitwá i ná ćiebie się śćiagáłá. Dźiękuięć Panie zá nię, âle i to sobie przed toba przyznawam. Niewiedźiałem com uczynił ták wiele rázy z głupstwá pobładźiwszy! Niewiedźiałem com czynił, ćiebie naywyższe dobro nie miłuiac. Niewiem i do tad co czynię, że ćię ukrzyżowánego nie kocham, nie żáłuię!

*Rozmowá.* Pánie moy gdy ty do Oycá twoiego mowisz: Oycze odpuść im bo nie wiedza co czynia, oto i ia w nieudolnośći moiey, odpuszczam wszystkim nieprzyiaćiołom moim ktorychem snać miał, ktorych snać mam, snać mieć będę. A odpuszczam z sercá dla miłośći ćiebie ukrzyżowánego. Day mi łáskę, âbym to co raz goręcey, i goręcey czynił.

# ROZMYSLANIE
## NA WTOREK
### PRZYGOTOWANIA TEŻ.

*Punkt pierwszy.* Powiáda Márek S. *J ći ktorzy z nim ukrzyżowáni byli, łzyli go.*

Vważ. Muśiało to bydź ćiężko P. JEzusowi, że też i ći ktorych nędzá i bliska śmierć miáłá poprawić ná Páná násię powáli. Użal się sercá Páná JEzusowego, zewsząd śćisnionego, z nikad poćiechy nie máiacego. Poczekay dobry JEzu nábáwi ćię radośći ieden z nich náwroceniem swoim! A mego tez náwrocenia kiedy się doczekasz Pánie?

Vważ.

Vważ. Co powiáda Łukasz Swięty: *Odpowiádáiac záś drugi łáiał go mowiac: Ani ty boiß ſię Bogá*: Pierwszy ákt pokuty tego Lotrá: bać ſię Bogá do ktorey boiáźni i towárzyszá swego wzywał. A ty boiſzże ſię też stráſznego ſadu Bożego? Drugi ákt: odwodźić od grzechu grzeſzacego. A ty odwiodłżeś też kogo od grzechu? Trzećia pokutá: wyznał grzech, i oraz ſię poddawał ná karánie Boskie, mowiac: *My ćzáiste ſpráwiedliwie, bo według ſpraw náßych odbieramy*. A ćiebie nie wstydże też wyznáć przed bliźniemi: żeś grzeſzny? Poddáieſzże ſię też ná Krzyż?

Vważ Słowá dobrego Lotrá do Páná IEzuſa: *Pánie pámiętay ná mię gdy przyidżieß do Krolestwá twego*. Názow i ty áfektem tego Lotrá Páná IEzuſa ukrzyżowánego: Pánem. Nie prośi o wybáwienie z piekłá: bo ſię go godnym ſadźił! Nie prośi o wprowádzenie w niebo; bo ſię go niegodnym rozumiał! ále tylko prośi áby nań pámiętał Pan IEZVS! Proś i ty o to pomnienie. Głowo Páná moiego ukoronowána, á pámiętaſzże też o mnie? O iáko grzechámi memi częstom ná to zárabiał, ábyś mnie wiecznie zápomniał!

Pánie moy nic nie watpię że ty pámiętaſz ná mnie, ále ſię tego stracham że ia często zápominam o tobie!

Punkt wtory. *J rzekł mu Pan JEZVS: Záprawdę powiádam tobie, dźiś zemna będżieß w Ráiu*.

Vważ iáko to prędko Pan IEZUS tego Lotrá wysłuchał! nie odkładał iego prośby! nie brał ſobie ná rozmysł! O Pánie moy iákoś do wysłuchánia prędki! A wysłuchaſzże też mnie kiedy iuż ostátnie konáiac, prośić ćię będę; ábyś wſpomniał ná mnie?

Uważ to słowo: *Dźiś*, iákoby mowił Pan: prosto chybiwszy czy cá będźieſz ze mna w Ráiu. Chybá przez cud nád cudy miáłoby mię to potkáć ſzczęśćie! *Ze mna*. Szczęśćie naywiększe bydź z Bogiem, przy ktorym bydź i w pie-

kle lepiey niż bez niego, niż przećiwko niemu w niebie!
O kompánio szczęśliwa á potkafzże mnie?

Vważ. Że ten Ray, znáczy Ray zbáwienia wiecznego. O Ráiu czemuż nie żyię ábym ćię godnym był? Zbáwiłeś Pánie Lotrá, ponow ten cud zbawiáiac i mnie. Coż rozumiesz czy nie większy by to był cud, gdyby Bog ćiebie zbáwił! niżeli gdy tego zbáwił Lotrá!

Lotrze Swięty ktoryś prośił Páná IEzusa, áby pámiętał ná ćię, pámiętay i ty ná mnie miłośćiwie,

Punkt trzeći. Mowi Ian Swięty: *Stałá záś blisko Krzyżá Páná JEZUSOWEGO Mátká iego, i Siostrá Mátki iego.*

Vważ. Między białemigłowámi pod Krzyżem stoiacemi, pierwsza się kłádźie: Nayświętsza Pánná: bo też pierwsza po Chrystuśie naywięcey ćierpiáłá. O Pánie bym ia też był tego czásu w Kośćiele twoim, pierwszy w Krzyżach! bomći ie zásłużył; bá i Pánie choćći nie goraco przećię z sercá miłuię ćię Vkrzyżowánego, á ten ćię ukrzyżowánego kocha, kto dla ćiebie rad ćierpi.

Powiáda ieszcze Ian S. *Gdy tedy uyzrzał Pan JEZUS Mátkę.* O Pánie Mátká snać w ćię iáko w tęczę pátrzáłá, á ty dopiero ia teraz widźisz? Niech wam ludźie ćięszko nie będźie choć też zda się że Pan IEzus, á ieszcze w potrzebách duchownych nie pátrza ná was.

Vważ. Słowá Páná IEzusowe do Mátki: *Niewiásto oto Syn twoy.* A czemuż to Pánie nie mowisz: Mátko połudzku mowiac: niechćiał Pan IEzus ránić serce Nayświętszey Pánny, przypominaiac iey, iáko miłośnie názywał ia przedtym: Mátka. Pánie gdybym też ia był w ten czás pod Krzyżem stał, czy przemowiłbyś był do mnie? To słowo: *Oto,* iest słowo dźiwowánia: Wielkiż to cud że Mátká Boża stáie się Mátka prostego człowieká! Ale i to cud, że i ty! i ty! dányś iest zá Syná Nayświętszey Pánnie: *Syn twoy.* Coż

mi to zá zamiáná, co zá porownánie zá Chrystusa mieć Iana zá Syná! dopieroż mnie! Niewiem czy to nie większa pokorá nád te gdy się Nayświętsza Pánná służebnicą Páńska názwáłá. Domyśliło się serce Máćierzyńskie, że to iuż Pan blisko umieráć miał, kiedy ia testámentem leguie Ianowi, Iana iey. O iáko tám trwożliwie wybiiáć poczęło! A ty cożeś tám myślił Ianie? Iákoś ia zá Mátkę przywitał? Przywitay i ty. Iákożeś tám Iana przywitáłá o Mátko BOGA moiego zá Syná! A czy przyimuieszże i mnie w Ianie zá Syná? dość ná mię ábyś mię przyięłá zá sługę! ále dożywotniego! wiecznego.

Vważ. Zás rzekł Vczniowi: *Oto Mátká twoiá.* A nie rozpłynęłoż się tám serce twoie kochány Vczniu Pánski? A twoie czemu kámieniste serce, choć wiesz: że z Ianem zá Syná dányś iest Nayświętszey Pánnie! Pietrze płáczący w iáskini obyś przyszedł, á zaby do ćiebie przemowił Pan IEzus. Stałáś támMágdáleno; choćći ćię snać Pan Iezus nie uraczył w ten czás słowem, ále ćię w sercu nie zápomináł.

*Rozmowá.* Dźiękuię ć Pánie żeś mię w Ianie Swiętym Mátce twoiey oddał, słowem twoim skutecznym zálećił, ábym ia po Bogu miłował nádewszystko.

# ROZMYSLANIE
## NA SRZODE.
### PRZYGOTOWANIA TEŻ.

*Punkt pierwszy.* Mowi Márek Swięty: *A gdy byłá godźiná szosta, ćiemności się stáły po wszystkiey ziemi áż do godźiny dźiewiątey.*

Vważ, że niektorzy te ćiemności szpoćili, przypisuiac ie omamieniu. Drudzy w tych ćiemnośćiách zdrowemi oczymá, pátrząc poczęli i myśleć i mowić: Wielki to Prorok!

rok! Mesyasz to zábity! A ty gdybyś był ná ten czás żyw iákobyś to był przyiał? Ciemnośći codźienne nocne á byłyżći też kiedy okázyą wspominánia o ciemnośćiách wiecznych? Dla ćięmnośći rozumu twego pobładźiłeś nie raz / á miałżeś z tąd okázyą do pożytku duchownego?

Vważ. Ze Lukasz Swięty przydáie: *że się słońce záćmiło*, ktore záćmienie słońcá przyrodzonym sposobem bydź nie mogło; bo to záćmienie dźieie się: gdy krąg mieśiącá podnidźie pod krąg słońcá, co w ten czás bydź nie mogło: bo była pełnia zátym mieśiąc według biegu swoiego miał przećiwko słońcu pátrząc nie podchodźić pod słońce. Dźiękuy niebu że pogrzeb iuż Pánu twemu zaczyna! iw czarną się przybiera bárwę! Nośiłześ też kiedy właśnie żáłobę ná sercu twoim z politowánia nád Pánem ukrzyżowánym? Dźiękuy Opátrznośći Boskiey, że tym cudem uczćiłá Páná IEzusa, i zázyłá go ná náwrocenie S. Dyonizego Areopágity, ktory cud ten uyzrzawszy záwołał w Atenách: álbo Bog nátury ćierpi, álbo Máchiná świátá upádnie.

Uwaz, że te ćięmnośći trzy godźiny trwáły iáko Márek Swięty pisze. Przymnożyły te ćiemnośći ckliwośći Pánu IEzusowi bo boleiącemu záwsze ćięższa noc. Padłá okropnośc i ná serce Máćierzyńskie snać się blizey Krzyżá przystąpiłá w twarz Páńską pilniey poglądáłá. Cożeś tám myślał Pietrze gdyć twoiá iaskinia ták prędko znocniała! Przez te ćiemnośći oddal Pánie záślepienie z duszy moiey.

Pánie moy i w tych ćięmnośćiach przećięś ty mnie słońcem.

Punkt wtory. Mowi Márek Swięty: *J godźiny dźiewiątey záwołał Pan JEZUS głosem wielkim - - - B. że moy B. że moy, ná coż opuśćiłeś mię.*

Vważ. Czemu to Pan IEZVS pomienione słowá wielkim głosem mowił? iż bowiem te słowá wyrażáły gorzkość bo-

łow ktore Pan ćierpiał, chćiał áby i z dáleká stoiący słyszeli ten głos, o bolu iego wiedźieli, iżeby áż do ćiebie ten głos przyszedł. Nie morduy śię dobry IEzu wołániem tym, dość ná mię dość i ná innych grzesznikow będźie, ábyś tylko poszepnał skuteczna łáska twoia do sercá nászego o bolach twoich! Nie zábolałoż serce twoie bárźiey Mátko bolesna o tym opuszczeniu słysząc? A nie żalże i tobie ták ćierpiącego Páná IEzusá? Czemuż to Pánie nie ráczey śię ná żydostwo skárżysz? z Bogiem śię znoś o krzyżách twoich, ná ludźi śię o nie nie skarz.

Uważ, że to słowo mowił Pan IEzus iuż po modlitwie zá Krzyżownikow po rozgrzeszeniu Lotrá i po rozrządzeniu Mátki Swiętey i Ianá, ábyśmy śię náuczyli co nas dolegá nie záraz wyiawiáć. A ty czy milczysz w Krzyżu? ták Krzyżá długo ćierpieć potrzebá, bá i záwsze iákobyś go nie miał! iákobyś go nie ćierpiał! Maszże tę w sobie męzność?

Vważ, że Chrystus uskarża śię iż go Bog opuśćił. Jzáliby teraz nie skárżył śię ná ćię, żeś go ty opuśćił? Dźiel żyćie twoie ná trzy częśći, ná głupstwo dźiećinne: A nie opuśćiłżeś w niem Bogá choć (iáko mowiąc) máterialnie? Ná wiek rozumu twego poczynáiącego i ná teráźnieysze látá, á nie opuśćiłżeś w tych obudwu czásach Bogá twoiego? Nie łączyłżeś śię bárźiey z świátem, czártem, i ćiałem! Opuśćiłem ćię o zrzodło wody żywey! O słońce moie czemużem oczy od ćiebie odwrácał! O twarzy Bogá moiego com ćię miał szukáć, o ćiebie zábiegáć, tom śię przed toba krył; od ćiebiem śię odwracał!

O Pánie, ieno mnie ty nie opuszczay przez łáskę twoię skuteczna, to ia ćiebie nie opuszczę áż ná wieki!

*Punkt trzeći.* Rozbierz pomienione słowá Páná IEZVSOWE, i Vważ Czemu to dwá rázy powtarza te słowá P. IEzus:

zus: *Boże moy, Boże moy?* Iákoby umawiáiac śię z Oycem i z Duchem Swiętym. Przypomniy tu sobie trudnośći y krzyże, ktore snać masz, i potroy pomienione słowá ná uczczenie Troycy Swiętey. Gdy mowisz to słowo: *Boże moy*, mowiszże to z nabożeństwem, i pámiętáiac że tego słowá sam Pan IEZUS záżył?

Vważ. Iż nie tylko dwá rázy powtorzył Chrystus to słowo *Boże*: ále przydał to słowo *moy*, iákoby miłośnie obćiążáiac sobie według natury ludzkiey: Ia ćiebie Boże moy kocham! szánuię! dla ćiebie prácuię! duszę pozyskiwam! czemuż ták ćiężko ćierpię? A mogłżebyś też dobrym sumnieniem mowić, á z kocháńiá mowić to słowo: Bog moy! Dobry IEZV, tyć to naylepiey wiesz, że kogo Bog miłuie tego karze, o! toć ćię nie opuśćił Bog twoy, gdy ćię ták karze! Nie miłuiesz mię snać Pánie moy; bo mię według grzechow nie karzesz!

Vważ. Nie opuśćił był Pan Bog Chrystusá, względem złączenia osoby Boskiey; z natura iego ludzka; bo to złączenie raz uczynione ná wieki trwa: Nie opuśćił i względem wesela wiecznego; bo Christus według duszy swoiey záżywał widzenia Bogá, i chwały niebieskiey, mowi iednák że go Bog opuśćił; bo ták śię złośći żydowskiey, nád niem pástwić dopuśćił, iáko by nie był Synem Bożym, i iákoby Bog o niego nie stał. Pożáłuy z sercá tego opuszczenia Páná IEzusowego, zákochay śię w Pánu IEzuśie, bo gdy by ćię nie miłował, nigdy by był ták nie ućierpiał! Iest mniemánie Oycow Swiętych, że to Pan IEzus mowił w osobie męczennikow, i wszystkich dla miłośći iego ćierpiących! A ćierpiałżeś kiedy co? Wspomniał w ten czás Pan Iezus ná ćię! Coż też tám w ten czás myślałá Mátká bolesna? czy sercem nie rzekłá: tyć mnie to Synu moy opuśćiłeś! Iuż iuż bárźiey opuszczáć będźiesz, gdy mię ośieroćisz, gdy mi

z soba

z soba umrzeć nie każesz! Przez to opuszczenie twoie, nie opuszczay mię Pánie w dániu łask twoich skutecznych: Nie opuszczay w przepuszczániu krzyżow i utrapienia ku większey chwale twoiey: dopieroż nie opuszczay i w skonániu moim.

*Rozmowá.* Wymawiasz ty dobry IEZU Oycu twemu: Czemu ćię opuśćił? dopieroż ia sam sobie wymawiáć będę: czemużem ćię opuśćił? czemu ćię ukrzyżowánego w myśli, w sercu, záwsze nie ustánnie nie mam?

# ROZMYSLANIE
## Ná Wielki Czwartek.
### PRZYGOTOWANIA TEŻ

*Punkt pierwszy.* Mowi Ian S. *Potym wiedząc Pan IEZVS, że się wszystko iuż spełniło, áby się było wypełniło Pismo, mowi: prágnę.*

Vważ. Poniewaz Pan IEzus mowił to słowo: Prágnę, dla wypełnienia Pismá, toć znáć że go nie mowił dla folgi iákiey; i ták wiele mąk wyćierpiawszy, wyćierpiałby był i to prágnienie; ále záwołał: Prágnę, áby był octem i żołćią nápawány, ták iáko przepowiedźiáło Pismo: Dáli mi ná pokarm żołć, i nápoili octem. Acz áby był pokazał Pan Iezus, że prawdźiwie i ciężko ćierpiał záwołał: Prágnę, bo ludźie wielką máią mękę z prágnienia, gdy krwie wiele wyleią, á i męká samá krzyżowa, pisza o tym, że nie znośne prágnienie spráwowáłá. Chrystus prágnie wyćierpieć to, co pismo przepowiedźiáło; á czemuż ty nie prágniesz krzyżow tych, ktore Bog przed wieki ná ćię dopuśćić postánowił! Prágnę ich Pánie. Vczyniłeś dosyć tym octem i żołćią Pánie moy zá wszystkie obżárstwá i piiátyki ludzkie. Tá żołć i ocet Paná IEzusow, niech ći odtraći ápetyt do przysmákow.

Vważ. Snać złość żydowska iuż się była uhámowáłá,

łá, á Pan przypomina, że go ieszcze octē i żołćia nie nápawał no. Oto nápiera śię, áby ná cáłym ćiele ućierpiawszy, vstá swoie umartwił. Obchodźiszże ták umartwieniem ćiáło twoie? Niech Pánie żołć i ocet twoy, poświęći prágnienia wszystkich choruiacych, umartwiáiacych śię. Niech oczyśći i vstá moie, ábym ćię godnie przyimował. Dla tey żołći Páná IEzusowey, odraźćie śię od trunkow wászych piiánicy!

Vważ. Ze Pan nász, ná dwie tylko męki odważył śię ná policzek, á ná to prágnienie: á oboie to, do vst należy, dosyć czyniac zá grzechy vst nászych, bo mowa często i ćięszko ludźie upadáia! á ná piiánstwie wszystkie grzechy gruntowáć śię moga! Ofiáruy ten napoy Páná IEzusow, zá wszystkich, miánowićie teraz żyiacych piiánicow. Maszći ty Pánie większe inne prágnienie, prágnienie zbáwienia nászego! Chćiy miłośćiwie prágnać i zbáwienia grzeszney tey dusze moiey. Masz i pragnienie tez moich. Day mi ie á obfićie, chętnieć ie ná napoy ofiárowáć będę. Prágniesz Pánie większey chwały Oycá twoiego. Dopieroż prágniesz ábyśmy ćię błogosłáwiennie widźieli, miłowáli! Prágnę i ia tego, á oźiembłe prágnienie moie, prágnieniem tym twoim ozdabiam.

O Pánie, prágnieniem prágnę kocháć ćię Páná moiego ukrzyżowánego obżáłowáć, náśládowáć. Prágnieniem prágnę tego Sákrámentu, ktoryś Pánie postánowił ná zbáwienie násze, iáko naygodniey záżywać.

*Punkt Wtory.* Mowi Máteusz S. *A zárázem biegsy ieden z nich, wźiawszy gembkę, nápełnił ia octem, i włożył ná trzćinę, á dawał mu pić.*

Vważ. Gdy ná złe prędcy sa ludźie! bieża do grzechu! Oto i ten bieżał, áby śię był octem z przykrzył Pánu Iezusowi. Iżáliś i ty nie iest do grzechu prędki? O Pánie bym też iuz pośpieszał do służby twoiey! Bym też był prędki do

á bárziey do ſerdecznego żalu nád tobą Pánem moim ukrzyżowánym.

Vważ. Ieżeli i ty nie nápawaſz też octem Páná IEzuſa? ile rázy poczawſzy z Bogiem ſię łączyć z nowu dobrowolnie poniechywaſz tego: to ty wino dobre ſłużby Bożey w ocet obracaſz! O Pánie iákoś ieſt ſyt tego octu odemnie!

Vważ. Ieżeli maſz gorzkość przećiwko bliźniemu, to ty żołćią nápawaſz Páná IEzuſa! Ieżeli kwáśiſz ſię w utrapieniu, to ty octem częſtuieſz Páná twoiego! Odkładaſzli popráwę żyćia áż ná ſtárość! to od ćiebie ma ucztę Pán IEzus ocet! ále naybárziey ieżeli áfekt twoy do świátowośći przenośiſz, to ty octem i żołćią Páná IEZVSA karmiſz! Przyznay ſię do tego octu, przyznay do tey żołći.

O Pánie żołćią i octem nápawány, poczniy mi ſłodnieć ále i ia tobie. Przez żołć i ocet twoy, niech mi świátowość zgorzknieie.

*Punkt trzeći.* Ieſt mniemánie niektorych Oycow Swiętych: iż Pan náſz dwá rázy był nápawány: raz winem dobrym ktore było Mirra przyprawione, á drugi raz tym octem i żołćią. O tym dobrym winie rozumieią, że (iáko mowi Ian Swięty) zkoſztowawſzy niechćiał go pić: á záś octu skoſztował i rzekł: Spełniło ſię. Ták to Pánu IEzuſowi co gorzkiego, to mu dla zbáwienia twego ſmákuie. A czemuż też i nie tobie? Opiłeś ſię winá poćiech świeckich, ázażby nie czás koſztowáć wody łez, wody ćierpienia, umartwienia? Przeſtańcie grzeſznicy dla miłośći Páná ták nápoionego, pić iáko wodę niepráwość.

Drudzy záś święći Oycowie rozumieią: że iednoż to było wino mirrowe to ieſt gorzkie, co i ocet z żołćią. Otoś Panie ták nieſzczęśliwy, tákeś ſię nie przysłużył ludźiom że nie było ktoryćby kubek wody z mney podał. Tyś nam Pánie bánkiet Sákrámentálny zgotował: á my ćię żołćią kar-

 mimy

miemy! á podobno i w ten czás gdy ćię przyimuiemy! Márto gospodyni Páná IEzusowa, izalibyś byłá nie rádá w ten czás nápoiłá Páná IEzusa, dopieroż ty utrapiona Mátko! Nápoiłżeś kiedy kogo po Chrześćiánsku miásto Páná IEzusa? Naucz się niedostátek ćierpieć gdy widźisz że Pan twoy krople wody nie ma!

Vważ. Co mowilan S *Gdy zás Pan IEZVS wźiął ocet, rzekł: Spełniło się*, to iest wszystkie Proroctwá o żyćiu i Męce Páná IEzusowey, iuż koniec iuż skutek swoy wźięły. Winszuy Pánu IEzusowi tego wypełnienia. Dźiękuy mu záto. O Pánie strách mię przećię obeymuie, nie wiem co tám serce twoie iuż po śmierći potka! choćći iuż zá żyćia twego więcey ćierpieć ná nowe nie będźiesz.

Uważ. Dáleko też do tego ábyś rzecza nie mowił: skończyło się! to iest: iuż konam! iuż umieram! iuż śmierć! A gotowżeś náto? To słowo skończyło się, tłumáczyć się z łáćinskiego, i ták może: strawiło się, Strawiłżeś życie twoie ná usłudze Bożey? Strawiłeś go ná chwale Boskiey, i pożytku dusz? O Pánie day przynamniey odtąd ábym ći ćiáłem i dusza, i tym ostátkiem zdrowia moiego służył, i doszedł miáry zasług, ktoraś mi przed wieki náznáczył.

*Rozmowá*. Oto się Pánie konczy i ten czáśik rozmyślánia moiego, á iákożem ten czás strawił? Oby ná potym co raz lepiey! Iuż blisko do tego że skonczysz, że strawisz czás pożywánia Nayświętszego Sákrámentu postánowionego od Páná IEzusa. Obyś tego czásu dobrze záżył.

# ROZMYSLANIE
## NA PIATEK.

*Przygotowánie pierwsze.* Odmáluy sobie myśla iáko zá łáska Boża będźiesz mogł nayżywiey twarz Páná IEZVSA iuż iuż blisko konáiacego!

Przy:

*Przygotowánie wtore.* Proś fobie o nabożna przytomność przy tey śmierći Páná IEZVSOWEY.

*Punkt pierwszy.* Mowi Máteusz S. *JEZVS záś znowu wołáiac głosem wielkim rzekł.*

Vważ. Czemu to P. IEZVS iuż iuż oddáiac Duchá przećię głosem wielkim záwołał? Głos wielki znák iest śiły pokázuie tedy Pan IEzus, że dobrowolnie umiera, że ofiárowan iest bo sam chćiał. A moiá śmiertelna chorobá iáka też będźie? czy będę miał przynamniey wnętrzne śiły, ábym ćię Bogá moiego ostátnie, ostátnie miłowáć mogł! Poświęć Pánie śilnośćia ta twoia słábość żyćia, chorob, skonánia moiego.

Vważ. Snać i przeto Pan nász wielkim głosem záwołał: áby był tym głosem około stoiacych, miánowićie bolesna Mátkę przestrzegł o blisko nástępuiacey śmierći swoiey. Izali sercem nie záwołałá Matká: A iuż! á iuż! O śmierći kędyżeś? przepuść Synowi, mnie zábierz: wszák blisko przytomny Syn widźi, że tego z sercá prágnę, á maszli nieodwłocznie i Syná mi zábráć, zábierz duchy obádwá. Nie żáłowałżeś tám Pánie moy odumieráć tey kocháney Mátki? Pięknieć by było gdybyś pospołu z dusza iey będac, Oycoweś z otchłáni wybáwił. Nie tęsknoby oboygá duchow było: Ale woli Oycowskiey nie było.

Uważ, że Pan IEzus ná Krzyżu dwá rázy głosem wielkim záwołał, raz mowiac: Boże moy Boże moy czemuś mię opuśćił? á drugi raz duchá oddáiac Oycu, á to przeto: że temi oboygiem słowámi, chćiał wyráźić gorzkość męki swoiey. O Pánie ogłuchłem iákoś ná boleśći twoie: oby poczęły mi bydź ná sercu głośne: Iuż nie głosem wielkim ále wielka łáską przemow do sercá moiego. Ty głośno Pánie moy duchá Oycu oddáiesz, wołam i ia serdecznie ná ćię: IEzu konáiacy, przy skonániu moim zmiłuy śię náde mna: Náwow serce twoie ná frásunek, że Pan IEzus iuż umiera! kochaszli go toć masz go żáłowáć.



Marianna

O Pánie, záiſteś mię áż do końcá umiłował, gdy dla miłośći moiey umieraſz.

*Punkt Wtory.* Roztrząśniy te słowá Páná IEzuſowe: *Oycze w ręce twoie polecam duchá moiego.*

Uważ. Záżył Pan IEzus, duchá ſwego oddáiac, tego słowá: Oycze, słowá miłośći, ábyśmy ſię ſtáráli iuż blisko oſtátniego záżywánia rozumu w śmiertelnym ćiele, żebyśmy w ákćie miłośći Bożey konáli. Proś ſobie o tę łáskę. A będźieſz że śmiał Bogá przy skonániu twoim Oycem názwáć? á nie raczey ſtráſznym Sędźią? Niech ćię przeráża te słowá Páná IEzuſowe, iż iuż Pan IEzus powiáda, że umieráć będźie! Ták rozumiy że do uſzu twoich weſzło to słowo Páná IEzuſowe: Oycze w ręce twoie polecam duchá moiego. Nie odſtępuyże P. IEzuſa, chćiy bydź przy śmierći iego.

Uważ. Záleca Pan IEzus duchá ſwoiego w ręce Oycowskie, wyrażáiac: że tak ćięſzka rzecz ieſt śmierć, że chybá Bog w niey pośilić może! Zálecay tę oſtátnią godźinę twoię Pánu konáiacemu.

Coż rozumieſz? Usłyſzawſzy tę modlitwę Páná IEzuſowa Nayśw. Pánná, iżali tez rękom Oycowskim duchá Syná nie oddawáłá, i nie przyznawáłá: Tám odpoczznieſz! Lepiey ći tám będźie, niż w wnętrznośćiach moich. Iuż ćię oſtátnie Synu moy żegnam, iuż oſtátnie ná ćię, ácz iuż ná poł umárłego pátrzę! Zdáię ſię ná wolą twoię, choć mię tu boleſna zoſtáwuieſz. Poydźieſz do Otchłan, ále przenikniy wnętrznośći moie, ktoreś ſobie dźiewięćiomieśięcznym pomięſzkániem záświęćił. Lecz i Syn ſercem mowił iey ſnać: Zegnam ćię kochána, i ach boleſna Mátko! lecz prędko przywitam, Serceś ty ſercá moiego: Iać umrę, ćierpieć iuż nie będę, pożyieſz ty ieſzcze, á iuż bezemnie ſamá ćierpieć będźieſz. Oycum ducha moiego oddał, oddaway i ty duchá moiego Oycu, á tobie poruczam ćiáło, wſzák z ćiebie wźięte,

te,

te. Czásu więcey niemász. Oycu w niebie, ná ziemi ćię Ianowi poruczam, iuż umieram! iuż ostátni raz tchnę!

Vważ. W oddawániu Duchá swoiego záżywa Chrystus tego słowá: Polecam, zálecam duchá moiego. A zaż było potrzebá zálecáć duchá twoiego dobry IEZU, ktory przez się ták godny ubostwiony był? Nam to ná przykład: ábyśmy przy skonániu nászym stáráli się o zálecenie duchá nászego. Záleć go dobry IEzu, záleć go Bogárodźico Pánno, zaleć Kápłánie, ktorego mi ná to Bog sporzadźił.

Coż rozumiesz? izáli tám nie zálecáłá, nie záchwaláłá Bogárodźicá Pánná Duchá Páná IEzusowego? Ten to práwi duch z osobą Słowá przedwiecznego złączony: ten to duch, ktory od początku swego stworzenia, nigdy Oycá miłowáć nie przestał, nie przestánie ná wieki! Ten to duch, co to ubostwione i ták z katowáne Ciáło do tad ożywiał, gotow i dáley ożywiáć, gdyby byłá wola Oycowska. A twego gdy umieráć będźiesz duchá, z czegoby też záchwaláłá Bogárodźicá Pánná?

Otoś słyszał ostátnie słowo Páná IEzusowe, iuż go w ćiele śmiertelnym nie więcey mowiącego nie usłyszysz? niech ćię to zásrásuie! Ostátnie to twoie słowo było Pánie moy, ále nie ostátnia myśl. Snáć się wyláło Serce Páná IEzusowe, ná ákt pokłonu Troycy Swiętey, ná ákt miłośći Bogá, i zbáwienia nászego. Zmieśćiłeś się i ty tám w sercu Páná IEzusowym?

Poświęć Pánie skonániem twoim skonánie moie.

*Punkt Trzeci.* Odmáluy tu sobie ná sercu, á ono Pan Iezus prędko oddycháć poczyna! iuż potym lekko! iuż kiedy nie kiedy! iuż głowę nákłánia! iuz ostátnie tchnął! iu ż nie żyie! Záłowałbyś Oycá, żáłowałbyś Mátki: żáłowałbys Przyiaćielá: milszy Pan IEzus nád Mátkę, nád Przyiaćielá! Nikt pewnieyszym nie był śmierći Páná IEzusowey

wey

wey iáko Mátká, boláłá bolem, á od bolu iuż nie iáko i bolu nie czułá. Ná twarz i Ciáło Synowskie po lekku ziemiá padáłá, ále y Mátká żywym się trupem stawáłá. Postrzegłáś i Mágdáleno śmierći Páná twoiego, á nie zápłakáłáżeś? ktoraś żyiacego nogom obfitych łez nie żáłowáłá! Powtarzay to sobie często ná sercu: Bog moy zá mię umárł.

Vważ. Rożne się cudá stáły po śmierći P. IEzusowey, ten między inszemi, że ziemiá się trzęsłá, pádáły się skáły. O miękisze skáły i opoki niż serce moie, czemuż się nie rospadász? czemu nie rozśiadasz okrutne to serce moie, á wiesz, á wierzysz, że Bog twoy dla ćiebie umárł! I to cud: *że się wracáli biiac się w pierśi swoie.* Nie pięśćia, ále kámieniámi wálićby mi potrzebá pierśi moie bom ćię Bogá moiego memi grzechámi zábił! bo zábiwszy ćię, śmierći twoiey godnie nie żáłuię!

Vważ. Czym się dokończyłá męká Páná IEzusowá! Mowi Ian S. *Ieden z żołnierzow włocznia bok iego otworzył. Ioan 19.* A nim uderzył wyraża Ewángelistá tę okoliczność, *że widźieli go iuż zmárłego.* Snać wołáli ná niego, ále milczał! Snać trącáli w krzyż: nie znáć postáremu żyćia! Snać w mroku ćiemnośći onych w pátrywáli się w twarz: i zdáło się im, że strupiáłá! Zmierzá żołnierz do boku włocznia, Pan się nie umyka, i poufaley, lub z złośći! lub dla dowiedzenia się uderzył w bok Páński. A nie záwołáłaż tám Mágdálená: A coż to czynisz? cożći po tym? á nie dosyć że iuż? Ofiárowáłá Mátká serce swoie ná to uderzenie, nie ofiáruy bolesna Mátko, stánieć zá uderzenie ze boleiesz, iż się i ná zmárłym ćiele Syná twoiego ták pástwiono! Niech i ćiebie przeráźi ten raz. Otoż masz duszo Pokoiczek, w ktorym miáłábyś przebywáć ná wieki! Záyzrziy do tego sercá, obaczysz się w niem, á pámiętay proszę ná ten wszytek prowad męki Páńskiey.

Ro-

*Rozmowá.* Ktory ćierpiałeś zá nas, IEZU Chryste, zmiłuy się nád námi.

# ROZMYSLANIE
## Ná Wielką Sobotę.

*Przygotowánie Pierwsze.* Staw się przy Jozefie i Nikodemie, i ich pomocnikách, á oni chodzą około pogrzebu Páná IEzusowego.

*Przygotowánie Wtore.* Proś sobie o łáskę nabożnego i pożytecznego, o tey táiemnicy rozmyślánia.

*Punkt pierwszy.* Powiáda Łukasz S. *A oto ná imię Jozeph, ktory był Senator, człowiek dobry i spráwiedliwy. Lucæ 23.*

Vważ że iáko się podobáło Pánu Bogu, áby Opiekun, i ktory potrzeby Páná IEZUSA i Nayświętszey Pánny opátrywał, był Iozef: ták áby też i ten, ktory ćiáłu iego zmárłemu pogrzeb uczynić miał: był tegoż imienia. Dźiękuy zá to iporządzenie opátrzności Boskiey. Winszuy tego szczęśćia tym Swiętym. Proś Bogá zá tych co są tego imienia. Názywa Márek S. Jozefa Szláchćicem i iákoby to Senatorem, *Marci 15.* A záś iáko się rzekło Łukasz S. dobrym i spráwiedliwym, ktore dwie pochwáły w wielkich Pánách rzadkie są! Proś zá Pánow, áby ich Bog kierował w drogę żyćia wiecznego. Powiáda o nim Łukasz S. *Ten nie przyzwolił był ná rády, i ná spráwy ich.* A ty nie przyzwoliłeś ná rády od świátá? ćiáłá? czártá?

Uważ. Powiada Ian S. iż ten Iozef *był Vczeń Páná IEzusow, skryty iednák dla boiáźni żydow. Ioan: 19.* Pátrz iáko dźielna męká iest Páná IEzusowá: ten ktory zá żyiącego Páná IEzusa, i zmárłych wskrzeszáiącego w oczách ludzkich, nie śmiał się ozwáć, iż był Uczniem Páńskim, á po śmierći iego, wolnie to wyznawa! A ćiebie męká Páná twoiego, czy czyni śmiáłym przećiwko pokusom? O Pánie, niech

niech męká twoiá dodáie beśpieczeństwá przyszłym Męczennikom.

Vważ. Powiáda Jan S. *Prośił Piłatá Iozef, áby wźiął Ciáło Páná Iezusowe*, á Marek S. dokłada: *Dárowal mu ćiáło Páná Iezusowe.* O szczęśliwa prośbo! Obyś śię náuczył prośić ták o Ciáło Páná IEzusowe w Nayświętszym Sákrámenćie. Obyś prośił, àby miłośćia twoia ukrzyżowány był.

Przymnoż Pánie chwały przypadkowey, Swiętym tym grobárzom twoim.

*Punkt Wtory.* Pomyśl sobie; iáko ći obádwáy Swięći gotowáli śię do pogrzebu Páná IEZUSOWEGO. Czy śię tám nie oświadczáli: Rádźibyśmyć byli Pánie przysługę w inney okázyi uczynili! Dla śiebiem ia Pánie moy (mowił Iozef) ten grob był nágotował, nie dla ćiebie! Radbym go był zá ćiebie záległ. Prośili sobie obádwáy o łáskę. Przyimi Pánie tę usługę nászę: day nam ábyśmy śię tobie choć po śmierći przysłużyli. Nie w tym ubogim grobie, álebyśmy ćię w słońcu rádźi pogrzebli, áby ćiáło twoie po wszystkim świećie obniosło. Dopieroż rádźibyśmy ćię w sercách nászych pogrzebli! A ty czy życzyłbyś sobie tego szczęśćia?

Vważ. Iáko śię iuż ći Swięći do sámego zdięćia Ciáłá Páná IEZUSOWEGO z krzyżá gotowáli. Przypátrz śię: iáko z nábożeństwem i snáć w przod pocáłowawszy okrzepłe ćiáło, do usługi tey przystępowáli. Przypátrz śię, iáko gozdź wybity. Rzuć śię do niego, pocáłuy go, do sercá przytul. Przypátrz śię, iáko ćiáło spuszczáia. Spuszczone by nie upádło dźwigáia. O iáko tám Mátká, iáko Mágdálená ręce snáć wyćiagáły, Páná zdeymowáć prágnęiy. O moie nieszczęśćie: żem w ten czás ná świećie nie był! tobie Pánie moy nie usłużył! Sercem to teraz i áfektem czynię.

Vważ

Vważ. Zpuszczone ćiáło, chćieli snać zárázem ná prześćierádle rospostártym położyć, ále Mátká bolesna podźiękowawszy Iozefowi i Nikodemowi zá uczynność prośiłá, aby ubostwione ćiáło ná łono iey położono. Oná ustá snać szturáłá, oczy przywieráłá, rośćiagnione ręce składáłá, á sercem i łzámi, bárdźiey niż ustámi do niego właśnie iák do żywego mowiłá: W wnętrznośćiáchem ćię moich dźiewięć mieśięcy nośiłá, piástunkám ći nie máły czás byłá, odpocznijże choć trochę ná łonie moim, ktoryś ták długo ná krzyżu wiśiał. Skończyłeś okup świátá, á z twego odkupienia i moie wszystkie wypłynęły łáski. Dźiękuięć imieniem świátá, i imięniem moim, i imieniem tego, ktory o tym nabożnie pomyśli. Wprászáłá śię tám Mágdálená i Ian: Nogi niech śię nam godźi do Páná IEZVSA przystąpić: Nogi iego pocáłowáć: miłość mu nászę wyświadczyć, i ieden po drugim cáłowáli snać rány Páńskie. Czyń i ty to zá niemi, á przywitay to Serce Páná IEZVSOWE źiáiace, áfektámi Mátki iego.

Pánie ná łonie Mátki odpoczywáiacy, odpoczniy w sercu moim.

*Punkt Trzeći.* Powiádá Máteusz S. *że Iozef położył Ciáło Páná IEZVSOWE ná prześćierádle czystym.* Pátrzże ná Páńskie Ciało, na tym prześćierádle położone. A gdy iuż zákrywáć máia, proś o trochę czásu, ábyś mu śię ieszcze przypátrzył, zá nogi obłápił. Pátrz iáko tymże prześćierádłem z wierzchu przykrywaia Ciáło Páńskie. Otoż trunná Bo: Wćielonego: W prześćierádło czyste położone iest Ciáło Páná IEZVSOWE: á duszá twoiá, á sumnienie twoie, gdy kómunikuiesz, czy iest też prześćierádłē czystym?

Vważ. Iáko obwinione iuż Páná IEZVSOWE Ciáło podnoszą. Snáć miáłá śię Mátká Boża do tey usługi, ále towárzystwo ono Swięte nie dopuszczáło: i szłá snać tylko zá ćiá-

ćiałem. Ianie Swięty kochánku pierśi P. IEZVSOWYCH, snáćiś ty w poł trzymał Páná IEZVSOWE Ciało. Przypátrzże się tey procesyi, niosącey Ciáło P. IEZVSOWE: w grob wchodzącey, Ciáło w kámienną skrzynię, (że ták rzekę) álbo trunnę wpuszczáiącey. Pátrz iáko iuż żegnáć Ciáło Páńskie poczynáią, z grobu ieden po drugim wychodźi, ále tám káżdy serce swoie zostáwuie, dopieroż żáłosna Mátká.

Vważ. Co powiáda Máteusz S. o Iozefie: *I przywálił kámień wielki do weyśćia grobu*, według zwyczáiu, iáki się pospolićie záchowuie gdy kogo grzebią, ináč też i dla beśpieczeństwá iákiegokolwiek. Vcz się z tąd, kiedy masz P. IEZVSA w sobie, ábyś przestrzegał i kámieniem pokuty i ostrożnośći ubeśpieczał bytność Páńską w sobie.

*Rozmowá.* Zegnam ćię dobry IEZU Sercem Mátki twoiey, idę zá nią wracáiącą się ináč w dom Ianá Swiętego. Pomagam iey boleiącey nád tobą boleć, á teraz sercem i myślą, od grobu twego nie odchodzę.

